

ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM 12

Komitet Redakcyjny
Stanisław Błaszczuk, Michał Gołoś,
Marian Harasimiuk, Paweł Kiernikowski, Robert Kozyrski,
Jan Lewandowski, Roman Małek (Sekretarz Redakcji)
Mirosław Piotrowicz, Tadeusz Radzik (Redaktor Naczelny)
Witold Sulimierski, Mieczysław Wieliczko, Jan Ziółek

Opracowanie redakcyjne
Danuta Słowikowska
Opracowanie graficzne
Marek Zielonka
Ilustracje ze zbioru kart pocztowych Chełmskiej Biblioteki Publicznej

Wydawnictwo wsparli finansowo:
Urząd Miejski w Chełmie
Starostwo Powiatowe w Chełmie
Grzegorz Raniewicz – poseł na Sejm
ZOMAR SA
Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Chełmie
Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych sp. z o.o. w Chełmie
Przedsiębiorstwo Usług Mieszkaniowych sp. z o.o. w Chełmie
ZKE Dystrybucja sp. z o.o. Rejonowy Zakład Energetyczny w Chełmie
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Chełmie
Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo Kredytowa im. Z. Chmielewskiego
Meblotap sp. z o.o.
Bank Spółdzielczy w Chełmie
Graf Spółka z o.o.
Zdzisław Zalewa CTN Elektromet s.j.
Teresa Magdziarz Kancelaria Adwokacka
Edward Hołub Kancelaria Prawna
Andrzej Santor
Grażyna Biernacka
Anna i Piotr Ołówek
Piotr Kopniak i Stanisław Łukaszewski
Grota PUB Marek Bartosiak
Irena Smulkowska

Adres redakcji
Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102
tel. 0-82 560-40-50, fax 0-82 560-31-11

STOWARZYSZENIE ROCZNIK CHEŁMSKI

ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM 12

CHEŁM 2008

Copyright by Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
ISSN 1425-6665

Druk
ALF-GRAF
Lublin, ul. Kościuszki 4, tel. 081 532 15 12

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Andrzej Bronicki: <i>Pradzieje i wczesne średniowiecze Rejowca w świetle źródeł archeologicznych</i>	9
Urszula Ruskowska: <i>Z dziejów osadnictwa w Podgórzu–Spasie koło Stolpia, powiat i gmina Chełm</i>	25
Andrzej Gruszka: <i>Handel miasta Chełma w trzeciej ćwierci XVI wieku</i>	59
Grażyna Biernacka: <i>Rola elit Ziemi Chełmskiej w życiu Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI wieku</i>	67
Stanisław Pyszko: <i>Zarys dziejów oświaty na ziemi chełmskiej (ciąg dalszy)</i>	87
Witold Zbigniew Sulimierski: <i>Przyczynek do historii oświecenia ulicznego w Chełmie</i>	103
Stefan Dmitruk: <i>„Chołmska Cerkowna Żyzn” jako organ prasowy prawosławnej diecezji chełmsko-lubelskiej w latach 1906–1911. Przyczynek do problemu badawczego</i>	113
Zbigniew Lubaszewski: <i>„Echo Chełmskie” – pismo codzienne międzywojennego Chełma. Próba rekonstrukcji horyzontu myślowego</i>	131
Paweł Kiernikowski: <i>Chełm w pamięci jego żydowskich mieszkańców (na podstawie opisów w Yizkor Buch Chełm)</i>	143
Robert Ziętek: <i>Przebieg wojskowej fazy akcji „Wisła” na terenie 28 Taktycznego Odcinka UPA „Danyliw”</i>	159

MATERIAŁY

Andrzej Bronicki, Marek Kokosiński: <i>Znaleziska monet pojedynczych z Czerniejowa i Podgórza pod Chełmem oraz Łopiennika Nadrzecznego k. Krasnegostawu, woj. lubelskie</i>	183
Jan Kamiński, Katarzyna Szczypior, Piotr Szkołut, Wojciech Januszczyk: <i>Ogrody biskupie w Chełmie</i>	191
Franciszek Świstowski: <i>Materiały do dziejów szkolnictwa zawodowego w Chełmie</i>	217
Katarzyna Ślusarska: <i>Szkoła Rolnicza w Okszowie – zarys organizacji w latach 1944–1951</i>	245
Katarzyna Czubała: <i>Nazwiska współczesnych mieszkańców Chełma z formantem -icz, -owicz, -ewicz (z uwzględnieniem elementów wschodniosłowiańskich)</i>	259
Agnieszka Magdziarz: <i>Wykorzystanie funduszy strukturalnych na terenie powiatów: chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego na przykładzie pierwszego naboru Programu Sąsiedztwa Polska – Białoruś – Ukraina INTERREG III A/Tacis CBC 2004–2006</i>	273

RECENZJE

- Mirosław Szumiło, „*Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*”, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2007, s. 325. PAWEŁ KIERNIKOWSKI 291
- Politologia i Stosunki Międzynarodowe*, nr 2, Toruń 2007, red. nauk. tomu M. Gołoś, E. Olszewski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej z siedzibą w Chełmie, Wydział Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 380+[1]. ROBERT KOZYRSKI 293
- Paweł Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007, s. 433. ANNA OŻGA 295
- Litopys Ukrajinśkoji Powstańskoji Armiji, t. 39, Taktycznyj Widtynok UPA 28 „Danyliw”; Chołmszczyna i Pidlaszszia (dokumenty i materiały)*, red. Petro J. Potichnyj, zebrały: Petro J. Potichnyj, Stepan Szpak, Jewhen Sztendera, Toronto – Lviv 2003, s. 1042. ROBERT ZIĘTEK 297

KRONIKA

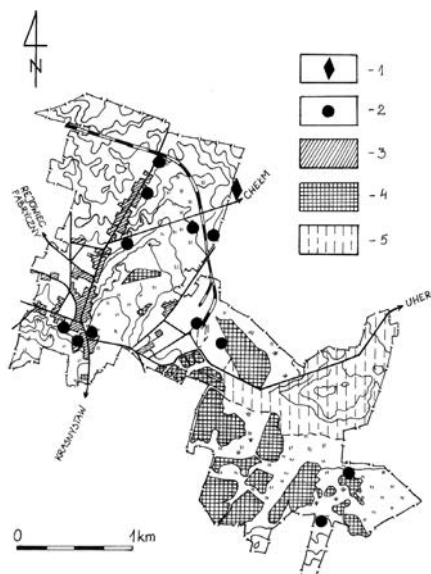
- W 65. rocznicę śmierci poety, Jan A. Paszkiewicz: *Pamięci Z. J. Rumla (1916–1943)* 301
- Andrzej Rybak: *Kalendarium wydarzeń 2006* 307
- Andrzej Rybak: *Kalendarium wydarzeń 2007* 320

ARTYKUŁY

ANDRZEJ BRONICKI

PRADZIEJE I WCZESNE ŚREDNIOWIECZE REJOWCA W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ ARCHEOLOGICZNYCH

Grunty obecnego Rejowca obejmują rejon „właściwego” miasteczka z rynkiem, przyległymi ulicami, kościołem, cmentarzem, cerkwią unicką i szkołą, cukrownię z osadą fabryczną oraz – na południu – kompleks łąk, stawów i las rosnący na południowy wschód od Białego Rowu, zaś na północy – pola uprawne po obu stronach dawnej bocznicy kolejowej prowadzącej do cukrowni. Dzisiejsze granice administracyjne są bardzo nieregularne. Jest to zupełnie nieforemny wielokąt, złożony z dwóch segmentów: północno-zachodniego (częściowo wysoczyznowego) – miasteczko oraz południowo-wschodniego (dolinnego) – rybne stawy hodowlane i ich najbliższa okolica, połączonych przewężeniem, na którym zlokalizowano w końcu XIX wieku cukrownię (ryc. 1).



Ryc. 1. Zarys granic administracyjnych Rejowca z lokalizacją stanowisk archeologicznych na tle dzisiejszego zagospodarowania terenu, odkrytych podczas badań powierzchniowych (AZP) oraz umiejscowienie kurhanu w Kolonii Rejowiec. Legenda: 1 – kurhan, 2 – stanowisko archeologiczne, 3 – zabudowa, 4 – staw, 5 – las. Rys. E. Hander

Geograficznie jest to fragment Pagórów Chełmskich. Północną wysoczyzną część Rejowca stanowią wzgórza kredowe przykryte młodszymi, trzeciorzędowymi utworami geologicznymi. Dominują tu gleby bielcowe i rędziny wytworzone na glinach zwałowych. Część południowa (niżowa) jest elementem pradoliny chełmsko-rejowieckiej, ukształtowanej i wypełnionej w okresie lodowcowym oraz później. Dominują tu gleby powstałe w czwartorzędzie w środowisku wodnym – mułowo-torfowe.

Stopień uwodnienia części niżowej jest bardzo znaczny. Zabagniona niegdyś dolina została w dużej mierze przekształcona w kompleks stawów rybnych, obejmujących niemalą areał. Niewielkim, ale najważniejszym ciekim wodnym jest uregulowana dziś Rejka, wpadająca w Borowicy do Wieprza. Na części wysoczyznowej naturalne cieki i zbiorniki wodne nie występują.

O znaleziskach świadczących o przebywaniu społeczności ludzkich w pradziejach i we wczesnym średniowieczu na terenie gruntów Rejowca pisał najobszerniej Stanisław Skibiński – wybitny i bardzo skrupulatny archeolog amator, zatrudniony w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych w Muzeum Chełmskim, autor m.in. opracowania *Zabytki powiatu chełmskiego. Katalog – inwentarz. Część I – Archeologia*, wydanego na powielaczu w 1964 roku. Docent Jan Gurba, wieloletni kierownik Katedry Archeologii UMCS, w pracy *Z problematyki osadnictwa wczesnośredniowiecznego na Wyżynie Lubelskiej* (Annales UMCS, sec. F, vol. XX, 1965) odnotował kurhan znajdujący się bezpośrednio na północ od szosy chełmskiej; to samo wskazał piszący te słowa, ujmując kamienny toporek kultury ceramiki sznurowej w publikacji *Późnoneolityczne i wczesnobrązowe toporki z obszaru województwa chełmskiego* (Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. 6, 1992). Ponadto Barbara Bargiel i Jerzy Libera (1995) w artykule *Niepublikowane materiały kamienne z województwa chełmskiego* (*Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1990 roku*, s. 100, tabl. III: 3) zaprezentowali wkładkę sierpową kultury łużyckiej, podając jej dokładną lokalizację w terenie. Zabytek ten, jako jedyny, jest przechowywany w zbiorach Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie, pozostałe zgromadzono w Muzeum Chełmskim.

Warto jednocześnie wspomnieć, że w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w szkole rejowieckiej znajdował się pokaźny zbiór zabytków archeologicznych (ale też etnograficznych, numizmatycznych i militariów), głównie z terenu gminy Rejowiec jak również z dalszej okolicy. Izba pamięci w pracowni historycznej była bogata i bardzo interesująca. Kompletowaniem znalezisk zajmował się emerytowany obecnie nauczyciel historii Mieczysław Filipowicz. Niestety zbiory te w nieznanym mi okolicznościach uległy rozproszeniu jeszcze w latach osiemdziesiątych. Zmarnotrawiono ważne ślady pobytu naszych przodków. Tych strat już nic nie powetuje.

Aż do połowy lat osiemdziesiątych grunty Rejowca były bardzo słabo poznane pod względem archeologicznym. Wspomniane prace dotyczyły jedynie znalezisk luźnych, czyli przypadkowo odkrytych przez przygodnych znalazców, oraz okazałego kurhanu. Dopiero realizacja Archeologicznego Zdjęcia Polski (dalej AZP) – systematycznych ba-

dań powierzchniowych obejmujących stopniowo cały kraj – zmieniła w pewnym stopniu ten niekorzystny stan rzeczy. Prace terenowe, polegające m.in. na rejestracji wszystkich znalezisk dawnych i nowo odkrytych na dokładnych mapach, przeprowadzono w dwóch etapach: wiosną 1985 r. i wiosną 1990 r. Wykonano je pod moim kierunkiem. W ramach czynności gabinetowych określono chronologię i przynależność kulturową pozyskanych materiałów i wypisano karty ewidencyjne stanowisk archeologicznych. Dokumentacja jest przechowywana w Delegaturze Urzędu Ochrony Zabytków w Chełmie (ul. Lubelska 2), znaleziska zaś w Muzeum Chełmskim. Już po zakończeniu AZP Józef Kozłowski z Rejowca dostarczył do Muzeum Chełmskiego żelazny grot oszczepu, pochodzący z okolic kawiarni „Arianka”. Został on opublikowany w roku 1997 w *Informatorze o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1994 roku* (A. Bronicki *Pomogli Muzeum*, s. 99, tabl. V: 5).

Podjęwając próbę nakreślenia syntezy osadnictwa pradziejowego i wczesnośredniowiecznego Rejowca, musimy zdawać sobie sprawę z faktu, że jej wynik jest w dużej mierze ułomny. Główna przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w charakterze źródeł, którymi dysponujemy. Mamy więc do czynienia w zdecydowanej większości z materiałami pochodzącymi z badań powierzchniowych (AZP), uzupełnionymi w skromnym stopniu znaleziskami luźnymi (dawnymi i późniejszymi niż prace powierzchniowe). Ten typ źródeł nie zawsze można precyzyjnie datować i określić ich przynależność kulturową, a już zupełnie rzadko ustalić charakter i funkcję stanowisk, gdzie je odkryto.

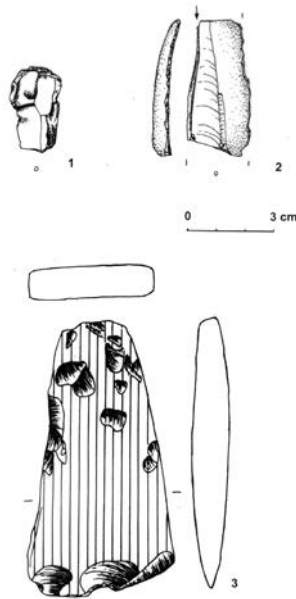
Kolejnym utrudnieniem jest fakt, że znaczne połacie terenu są praktycznie niedostępne dla badań powierzchniowych. Gęsta, ciasna zabudowa miasteczka, przemysłowe budowle cukrowni (budynki, spławy, odstojniki), liczne stawy, których spiętrzone wody mogły zalać chętnie niegdyś zasiedlane wyspowate wyniesienia w zabagnionych dolinach, sieć drożna i kolejowa oraz las znajdujący się w pobliżu Rybiego powodują, że nie można było zbadać w sposób równomierny (czyli wystarczający) wszystkich gruntów (prace powierzchniowe najlepsze efekty przynoszą podczas penetracji terenów użytkowanych rolniczo, często oranych). Z tych powodów pozostałości dawnego osadnictwa zlokalizowano przede wszystkim na obrzeżach terenów zurbanizowanych, na polach uprawnych, w pobliżu wody, na stoku lub krawędzi pradoliny.

W sumie znamy w tej chwili 4 stanowiska bez precyzyjnej lokalizacji (znaleziska luźne, z kwerendy archiwalnej) i 12 nowo odkrytych (głównie z badań AZP). Ponadto trzeba tu jeszcze wspomnieć o kurhanie znajdującym się przy szosie chełmskiej, który właściwie leży w obrębie gruntów wsi Kolonia Rejowiec, ale aby utrzymać nazewnictwo funkcjonujące w literaturze przedmiotu i nie wprowadzać zamieszania, uznaliśmy go za „rejowiecki”.

Niestety, na żadnym stanowisku archeologicznym nie prowadzono badań wykopaliskowych, które mogłyby dać odpowiedź na niejedno pytanie dotyczące przeszłości. Musimy się więc z konieczności skoncentrować na wynikach prac powierzchniowych i na znaleziskach luźnych.

EPOKA KAMIENIA

Dzieje ludzkości już w 1836 roku zostały podzielone przez duńskiego badacza Chrystiana J. Thomsena na trzy epoki, których wyznacznikami były podstawowe surowce do wyrobu narzędzi. Prahistoryk ten ustalił, że pierwszą była epoka kamienia, drugą – brązu i trzecią – żelaza. Wraz z rozwojem nauki nastąpiło uszczegółowienie tego podziału. Epokę kamienia rozdzielono na starszą, środkową i młodszą – czyli kolejno: paleolit, mezolit i neolit.



Ryc. 2. Zabytki krzemienne. 1 – drapacz z półtylczakami, 2 – rylec-łamaniec, 3 – siekiera czworościenna. 1, 2 – kultura świderska, paleolit schyłkowy; 3 – kultura amfor kulistych, neolit. Kreskowaniem zaznaczono powierzchnie szlifowane. Rys. E. Hander

Najdawniejszym dowodem pobytu ludzi na obszarze dzisiejszego Rejowca są znaleziska krzemienne odkryte w rejonie stawów hodowlanych, w południowej jego części. Na stanowisku archeologicznym znaleziono charakterystyczny dwupiętowy rdzeń krzemienisty, służący do pozyskiwania wiórowego półsurowca, z którego produkowano narzędzia, drapacz-półtylczak (ryc. 2: 1) oraz rylec-łamaniec (ryc. 2: 2). Zabytki te należy łączyć ze schyłkowopaleolityczną kulturą świderską, której ludność u kresu okresu lodowcowego (plejstocenu), w XI-X tysiącleciach przed narodzeniem Chrystusa eksploatowała tundrę i lasotundrę, specjalizując się w polowaniach na renifery. Przedstawiciele tej kultury okresowo przemieszczali się za wędrującymi stadami, które latem przebywały na pastwiskach północnych, zaś zimą – na południowych. Osady obozo-

wiska zakładano sezonowo, w pobliżu miejsc, gdzie pasły się zwierzęta. Mieszkało w namiotach obciążonych skórą reniferów, z paleniskiem wewnątrz. Pozwalało to na sprawne przemieszczanie się z miejsca na miejsce.

W IX–VIII tysiącleciach prz. n. Chr. nastąpiło znaczne ocieplenie klimatu. Łądołód Bałtycki odsunął się na północ, tundrę zastąpił las: początkowo iglasty, potem – mieszany, a w końcu – liściasty. Ludność kultury świderskiej wyemigrowała w ślad za reniferami na północny wschód. Obszar Europy Środkowej stał się domeną kultur mezolitycznych, nastawionych na eksploatację środowiska leśnego. Z obszaru Rejowca brak jednak pozostałości osadnictwa z tego okresu, co nie oznacza, że istniała tu wtedy pustka osadnicza. Bardziej prawdopodobny jest fakt, że do tej pory nie udało się archeologom zidentyfikować zabytków krzemiennych tak datowanych, gdyż dysponujemy jedynie zasobem form „wszędobylskich” (odłupki, wiórki), których nie jesteśmy w stanie określić kulturowo. Wśród nich mogą znajdować się znaleziska (obok inaczej datowanych) również mezolityczne.

Młodsza epoka kamienia – neolit to niewątpliwie przełom w dziejach. Wtedy to społeczności ludzkie przeszły od gospodarki przyswajalnej (myślistwo, zbieractwo, rybołówstwo) do wytwórczej, której podstawą stała się uprawa roślin (głównie zbóż, ale też warzyw, roślin strączkowych, oleistych i włóknistych) oraz hodowla zwierząt (bydła, owiec, kóz i trzody chlewnej). Neolityzacja była procesem długotrwałym, zapoczątkowanym na ziemiach polskich przez przybyszów z nad Dunaju – ludność kultury ceramiki wstęgowej – rytnej. Przemiany te działy się od połowy VI tysiąclecia prz. n. Chr.

Wraz z neolityzacją pojawia się i upowszechnia znajomość garncarstwa oraz tkactwa. Naczynia są lepiące w rękach, często estetycznie zdobione różnorodnymi ornamentami i wypalane w ogniskach (koło garncarskie i piec do wypalania ceramiki są jeszcze nieznanymi). Do trzebieżenia lasów i obróbki drewna budulcowego zaczęto używać krzemiennych siekier (wcześniej ich rolę pełniły zapewne ciosła), do uprawy roli – kamiennych motyk. W tym czasie budowano już niekiedy duże drewniane domy przykryte strzechą, o ścianach z plecionki, wylepianych gliną.

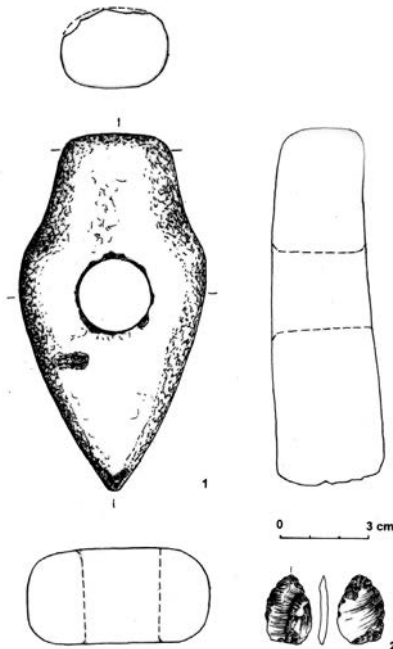
W pełni rodzimą kulturą rolników i hodowców, poświadczoną w Rejowcu jest kultura pucharów lejkowatych. Jej ludność na niespotykaną do tej pory skalę zajmowała się wypalaniem lasów, obejmując pod uprawę wysoczyzny. Ekstensywne rolnictwo na terenach pozadolinnych było możliwe dzięki zastosowaniu radła ciągniętego przez woły. Na niektórych terenach ten typ gospodarki spowodował erodowanie gruntów oraz przyczynił się do stopowienia szaty roślinnej. Po wyjałowieniu gleby i zaniechaniu uprawy pojawiły się otwarte przestrzenie – pastwiska sprzyjające hodowli zwierząt. Z biegiem czasu w kulturze pucharów lejkowatych coraz większą rolę odgrywał chów – głównie bydła mlecznego, ale również owiec, kóz i świń.

W krzemieniarstwie nastąpił przełom. Upowszechniła się znajomość produkcji długich wiórów, często używanych po oprawieniu jako narzędzia żniwne, oraz czworociennych w przekroju poprzecznym siekier. Na obszarze Rejowca znaleziono trzy stanowiska z materiałami „pucharowymi”. Wszystkie odkryto w południowej, dolinnej części jego gruntów. Znaleziono skromny zbiór ułamków glinianych naczyń pochodzą-

cych z partii brzuścowych. Kultura pucharów lejkowatych istniała na tych terenach od IV do końca I połowy III tysiąclecia prz. n. Chr.

Schyłek neolitu jest okresem, gdy ziemie polskie, ale też częściowo ościennie, stały się widownią zmian kulturowych. Nomadyczni pasterze kultury amfor kulistych i kultury ceramiki sznurowej stopniowo zastąpili bardziej rolniczą ludność kultury pucharów lejkowatych. Odlesione przestrzenie, będące wcześniej polami, pozwalały na zdecydowany wzrost znaczenia hodowli zwierząt. Kulturę amfor kulistych i kulturę ceramiki sznurowej znamy przede wszystkim ze stanowisk grobowych. Koczowniczy tryb życia nie sprzyjał zakładaniu bardziej trwałych osad. Prawdopodobnie mieszkano w namiotach z wołjoku i skór. Z rejonu Rejowca znamy dwa stanowiska kultury amfor kulistych, przy czym jedno z nich nie zostało zlokalizowane w terenie. Chodzi tu o nieznane miejsce znalezienia czworościennej siekiery krzemiennej (ryc. 2: 3), wykonanej z surowca pasiastego, którego głębinowe, podziemne kopalnie eksploatowano w Krzemionkach Opatowskich, na wschodnim obrzeżu Gór Świętokrzyskich. Zabytek ten został dostarczony jeszcze w 1936 roku do Muzeum Chełmskiego przez nauczycielkę z Rejowca śp. Janinę Sowę, gdzie szczęśliwie, mimo wojny i okupacji, przechowywany jest do dziś. Siekiery krzemienne często były wykorzystywane jako dary grobowe. Być może, również rejowiecka może mieć takie pochodzenie.

Drugie stanowisko zostało zlokalizowane w rejonie stawów hodowlanych. Reprezentują je dwa niecharakterystyczne ułamki glinianych naczyń.



Ryc. 3. Zabytki kultury ceramiki sznurowej, neolit. 1 – kamienny topór bojowy, 2 – krzemieniany grocik do strzały. Rys. A. Bronicka (1), E. Hander (2)

Okres neolitu na Lubelszczyźnie zamyka kultura ceramiki sznurowej. Jej ludność chowała swoich zmarłych pod sztucznymi pagórkami – kurhanami, otoczonymi z reguły dookólnym rowkiem, w obrządku szkieletowym (zwłok nie palono), wewnątrz drewnianych konstrukcji. Wyposażenie stanowiły naczynia, siekiery z krzemienia, grociki do strzał i kamienne bojowe topory. W sumie z terenu Rejowca znany trzy stanowiska tej kultury, przy czym jedno nie zostało precyzyjnie zlokalizowane. Jest to prawie kompletnie zachowany kamienny topór bojowy (ryc. 3: 1), pochodzący być może ze zniszczonego grobu. Do Muzeum Chełmskiego dostarczył go zasłużony dla Rejowca, wieloletni dyrektor szkoły i nauczyciel biologii śp. Stefan Zwierzyński. Kolejne stanowisko znajduje się w północnej części gruntów rejowieckich, w pobliżu łuku byłej cukrowniczej bocznicy kolejowej, w partii wysoczyznowej, trzecie zaś – w rejonie stawów rybnych. Z tego ostatniego pochodzi m.in. krzemienisty grocik do strzały (ryc. 3: 2). Koczowniczy pasterze kultury ceramiki sznurowej byli, jak prawie wszyscy nomadowie, również myśliwymi i wojownikami.

Okres dominacji kultury amfor kulistych i kultury ceramiki sznurowej przypada na III tysiąclecie prz. n. Chr. Epoka kamienia kończy się na ziemiach polskich na przełomie III i II tysiąclecia prz. n. Chr. (dokładniej ok. 2200 l. prz. n. Chr.).

WCZESNY I STARSZY OKRES EPOKI BRĄZU

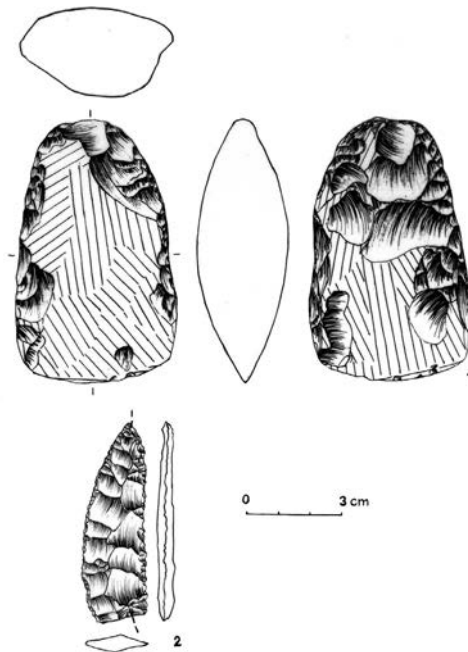
W pradziejach kryterium surowcowe, pozwalające Thomsenowi na wyróżnienie epok archeologicznych, okazuje się częściowo bałamutne. Granice czasowe pomiędzy poszczególnymi epokami nie rysują się jasno. Badacz ten nie popełnił jednak błędu uznając, że II tysiąclecie prz. n. Chr. w Europie jest okresem, kiedy umiejętność produkcji brązu oraz wytwarzania z tego surowca broni i narzędzi została opanowana przez liczne ludy cywilizowane (Bliski Wschód, wybrzeża Morza Śródziemnego – Grecja przed Homerem, czyli Kreta, Troja i Mykeny, Kaukaz), ale też „barbarzyńców” zamieszkujących Europę Zachodnią, Środkową, Północną i Wschodnią. Tym niemniej świadectwa archeologiczne mówią, że na ogromnych połaciach Europy „barbarzyńskiej” w dalszym ciągu podstawowym surowcem do produkcji narzędzi i broni był krzemień. Mineral ten, przynajmniej na terenie Europy Środkowej, obrabiano inaczej niż wcześniej – w neolicie. Teraz siekiery mają w przekroju poprzecznym zwykle kształt soczewki (wcześniej – prostokąta), przy produkcji narzędzi dominuje technika odłupkowa, pojawiają się płoszcza – sztylety wykonane techniką rdzeniowania, czyli umiejętnego odbijania odłupków celem otrzymania zamierzonej formy narzędziowej z podstawowej bryły krzemienistego surowca. Zanika technika wiórowa (wcześniej doskonale rozwinięta), gdyż koczownicy–hodowcy mało interesują się własną produkcją rolną. Długie wióry były potrzebne przy żniwach (jako ostrza sierpów do zbioru zbóż). Teraz sierpy wykonane tą samą techniką co sztylety służą najczęściej do żęcia trawy na paszę dla zwierząt. Mają inny kształt niż narzędzia rolników. Koczownicy zboża zdobywali od ludów rolniczych, których zdominowali „politycznie”.

Impulsy przemian kulturowych szły z Kotliny Karpackiej oraz z Zachodu – ze strony kultury pucharów dzwonowatych. Na bazie epigonów kultury ceramiki sznurowej

tworzą się na terenie ziem polskich nowe jednostki kulturowe. Małopolska, Lubelszczyzna oraz tereny przykarpackie obecnej Ukrainy są „matecznikiem” kultury mierzanowickiej. Jej ludność, w początkowym okresie rozwojowym, była równie mobilna jak jej „sznurowy” komponent, gdyż stosowano wtedy podobny system gospodarczy (nomadyczna hodowla bydła, owiec, kóz i koni).

Z obszaru Rejowca znamy cztery stanowiska z tego okresu (początek II tysiąclecia prz. n. Chr.). Wszystkie łączą się z wczesną fazą kultury mierzanowickiej.

Najciekawszym zabytkiem jest krzemienne siekierka, wykonana z miejscowego surowca kredowego o polodowcowej proveniencji, tzw. „rejowieckiego” – dwuścienna, czyli soczewkowata w przekroju poprzecznym (ryc. 4: 1), przekazana do zbiorów Muzeum Chełmskiego jeszcze w latach pięćdziesiątych XX wieku przez Stefana Zwierzyńskiego. Niestety nie znamy dokładnego miejsca odkrycia tego znaleziska. Pozostałe stanowiska (znane z badań powierzchniowych – AZP) są reprezentowane jedynie przez skromny materiał ceramiczny oraz krzemienne narzędzia i odpadki z ich produkcji, świadczące o szerokim wykorzystywaniu miejscowego krzemienia. Dwa z nich zlokalizowano w pobliżu Rejki, blisko szosy do Krasnegostawu, jedno zaś w południowej części Rejowca, blisko stawów.



Ryc. 4. Zabytki krzemienne. 1 – siekierka dwuścienna, 2 – wkładka sierpową. 1 – kultura mierzanowicka, wczesny okres epoki brązu, 2 – kultura łużycka, późny okres epoki brązu lub wczesny okres epoki żelaza. Rys. E. Hander (1) i J. Libera (2)

W II okresie epoki brązu (XVIII–XVII w. prz. n. Chr.) stopniowo nastąpiło przywrócenie zachwianej wcześniej przez koczowników równowagi między uprawą roli, a hodowlą zwierząt. Pojawiają się bardziej trwałe osady. Teraz obszar wschodniej Polski (a więc i Lubelszczyzny i Rejowca) to strefa osadnictwa kultury trzcinieckiej. Na naszych terenach pojawiają się kurhany – sztuczne kopce związane z obrzędkiem pogrzebowym, kryjące zwłoki zmarłych w postaci szkieletowej lub po kremacji. Taki stan rzeczy potrwa do XIV/XIII w. prz. n. Chr. lub na niektórych terenach – nieco dłużej.

Z Rejowca nie znamy ani jednego znaleziska „trzcinieckiego”, niemniej kurhan (ryc. 5) zlokalizowany właściwie w obrębie Kolonii Rejowiec (przy drodze do Chełma) może być mogiłą usypaną jeszcze w epoce brązu przez ludność kultury trzcinieckiej. Świadczy o tym lokalizacja obiektu poniżej wierzchołka garbu terenowego (Osowicy) oraz duże rozmiary. Obiekt ten jest wyłączony z użytkowania, więc nie zagrażają mu zniszczenia wynikające z prac polowych. W najbliższej przyszłości (ze względu na brak zagrożeń) nie planuje się wykopalisk w tym miejscu. Chronologia kopca pozostanie jeszcze najpewniej przez wiele lat otwarta.



Ryc. 5. Kurhan kultury trzcinieckiej (?) w Kolonii Rejowiec. Widok od południowego wschodu. Rys. A. Bronicka

KULTURA ŁUŻYCKA (XIV/XIII–IV W. PRZ. N. CHR.)

Po zaniku kultury trzcinieckiej następuje długi okres, trwający w Polsce przez 900/1000 lat, który jest łączony z kulturą łużycką, uznawaną przez szereg lat za prasłowiańską. Nowsze badania archeologów polskich, ale też innych narodowości, nie potwierdzają tej hipotezy. Wnioski są jednoznaczne – „łużycanie” Prasłowianami nie byli. Temat ten jest o tyle istotny, że z Rejowca znamy cztery stanowiska, na których zidentyfikowano ślady obecności przedstawicieli tej kultury.

W środkowym okresie epoki brązu ziemie polskie stały się trzonem obszarów zajętych przez kulturę łużycką, silnie zróżnicowaną terytorialnie, wchodzącą w skład cyklu kultur pól popielnicowych. Teren Lubelszczyzny stanowił jej „wschodnią dzielnicę”, powstałą na bazie kultury trzcinieckiej.

W tym czasie powszechnie obowiązywał ciałopalny obrządek pogrzebowy. Po kremacji szczątki zmarłego wybierano z resztek stosu pogrzebowego i umieszczano, często w porządku anatomicznym, w urnie (popielnicy), zakopywanej następnie w ziemi na cmentarzach użytkowanych przez wiele pokoleń, liczących w końcu po kilkaset i więcej grobów. Były to z reguły groby płaskie, być może pierwotnie oznaczone w jakiś nietrwały sposób. Na Lubelszczyźnie zanikł zupełnie zwyczaj sypania kurhanów.

Nastąpiła zmiana wierzeń religijnych. Dominującą rolę zaczyna odgrywać kult słońca, personifikowany najczęściej z bóstwem męskim.

Osadnictwo zagęszcza się, obejmując tereny wcześniej jedynie z rzadka penetrowane. We wschodniej części kultury łużyckiej, czyli m.in. na Lubelszczyźnie, otwarte osady liczą przeważnie po kilka, kilkanaście zagrod. Zupełnie tu nie występują umocnione, drewniane grody (takie jak np. słynny Biskupin) znane z obszaru Śląska, Wielkopolski, czy Kujaw.

Podstawą gospodarki jest rolnictwo. Uprawiano przede wszystkim „stare” zboża: kilka odmian pszenicy, jęczmień, proso oraz „nowe”: żyto, owies i orkisz.

Dopiero teraz upowszechnia się znajomość brązu, jakkolwiek krzemień we wschodniej Polsce w dalszym ciągu służy do produkcji narzędzi i broni. Powszechnie używa się tego surowca do wykonywania sierpów złożonych z kilku krzemiennych wkładek w drewnianej oprawie oraz grocików do strzał. Rozwija się wymiana handlowa. Duże znaczenie ma handel bursztynem – głównie z ludnością kultury halsztackiej, zamieszkującą rejon Alp – oraz składnikami do produkcji brązu bądź gotowymi wyrobami.

Z obszaru Rejewca znamy cztery pewnie datowane stanowiska kultury łużyckiej. Reprezentują je niestety głównie pojedyncze ułamki naczyń lepionych w rękach, a ponadto – krzemienna wkładka sierpowa (ryc. 4: 2). Na tej podstawie trudno wnioskować na temat charakteru stanowisk. Prawdopodobnie mamy do czynienia ze śladami osad (?). Jedno z nich – wysoczyznowe, rolnicze – zlokalizowano przy byłej cukrowniczej bocznicy kolejowej, w pobliżu Lasu Kadzin, drugie – bezpośrednio na północ od cukrowni, trzecie – poza miasteczkiem, przy szosie do Krasnegostawu i czwarte – na zachodnim brzegu stawu Biały Rów, na polu p. Pietuchowskiego. Te trzy ostatnie mają cechy osadnictwa dolinnego, nastawionego na eksploatację łąk i pastwisk. Wkładka sierpowa to fragment sierpa segmentowego, którego ostrze składało się z kilku krzemiennych elementów, mogących służyć zarówno do żęcia zbóż jak i trawy.

Kultura łużycka trwała długo, sięgając po pierwsze wieki epoki żelaza (tzw. okres halsztacki), kiedy to przeżywała swój wielki rozkwit (wtedy zbudowano m.in. gród w Biskupinie, upowszechniła się znajomość żelaza). Jej kres łączy się, jak sądzi wielu badaczy, ze zmianami klimatycznymi (ochłodzenie i zwilgotnienie), które spowodowały podniesienie się poziomu wód gruntowych i zabagnienie dolin. Nastąpiło przekształcenie starej struktury osadniczej, gdyż musiano zająć pod uprawę tereny wyżej położone, nastawiając

się w większej mierze na eksploatację gleb lekkich. Zaczęły pękać tradycyjne więzi wewnętrzne. Następowła stopniowa dezintegracja kultury, do której przyczyniły się także najazdy koczowniczych plemion scytyjskich. W IV w. prz. n. Chr. (na niektórych terenach nieco później) kultura lużycka przechodzi do historii.

Ostatnie trzy wieki starej ery na obszarze Rejowca nie są uchwytnie. Brak jakichkolwiek śladów osadnictwa z tego przedziału czasowego. Dopiero okres rzymski (I–IV w. po n. Chr.) reprezentuje jedno stanowisko. Możliwe, że mamy tu do czynienia z mikroregionalnym regresem osadniczym. Wiadomo jednak, że na innych terenach ziem polskich rozwijały się kolejne kultury, hipotetycznie dziś łączone z plemionami germańskimi.

SCHYLEK STAROŻYTNOŚCI

Przedział czasowy obejmujący pierwsze cztery wieki po narodzeniu Chrystusa nosi nazwę okresu rzymskiego. W tym czasie prawie cała barbarzyńska Europa znalazła się w sferze oddziaływań Imperium Rzymskiego, którego granice utrwaliły się na Renie i Dunaju, obejmując także dzisiejszą Rumunię, czyli starożytną Dację.

Obszar ziem polskich, a więc również Lubelszczyzny z Rejowcem, stał się domeną kultury przeworskiej, wchodzącej prawdopodobnie w skład germańskiej wspólnoty wandaloskiej. Wandalowie później dali o sobie znać uczestnicząc w podbojach i grabieżach na terenie Cesarstwa Zachodniorzymskiego w V w. po n. Chr., a ich nazwa stała się po zdobyciu Rzymu w 455 r. synonimem bezsensownego niszczenia. Ostatecznie Wandalowie osiedlili się w północnej Afryce w rejonie Kartaginy, gdzie ulegli dopiero w VI w. Bizancjum, próbującemu za Justyniana Wielkiego odbudować Imperium. Wróćmy jednak do czasów, gdy Wandalowie zajmowali jeszcze tereny środkowoeuropejskie, gdzie byli identyfikowani z kulturą przeworską. Swoje osiedla budowali wyłącznie jako wsie pozbawione jakichkolwiek fortyfikacji. Zmarłych chowali skremowanych, przy czym szczątki umieszczano bezpośrednio w jamach grobowych lub w popielnicach obsypywanych następnie resztkami stosu pogrzebowego. W grobach składano m.in. intencjonalnie zniszczoną broń. W tym czasie nastąpił znaczny postęp w rolnictwie. Dopiero teraz żelazo staje się naprawdę powszechnym surowcem. Służy ono m.in. do produkcji broni, ale też okuć do narzędzi rolniczych (radlice, kroje płużne, sierpy i półkoski). W technice upraw z powodzeniem stosowano system przemienno-odłogowy, który stopniowo zastępował wypaleniskowy. Znano żarna obrotowe. Naczynia gliniane wytwarzano niekiedy używając koła garncarskiego (jakkolwiek większość pojemników nosi cechy lepienia w rękach). Powszechnie stosowano komorowe piece garncarskie. Zdobyte te w dużej mierze zawdzięczano Celtom, którzy zdominowali w barbarzyńskiej Europie cztery ostatnie wieki starej ery, oraz intensywnym kontaktom z Rzymianami. Ludność kultury przeworskiej pośredniczyła w handlu bursztynem. Handlowała na wielką skalę żelazem, wytwarzanym w dwóch własnych, ogromnych ośrodkach metalurgicznych: w Górach Świętokrzyskich i na Mazowszu. Ponadto dostarczała kontrahentom niewolników, skór, miodu, wosku. W zamian (na zasa-

dzie późniejszego „handlu kolonialnego”) otrzymywała m.in. wyroby rzymskiego rzemiosła i rzymskie monety.

Od II w. po n. Chr. Lubelszczyzna staje się obiektem ekspansji ludności kultury wielbarskiej, utożsamianej z innym germańskim ludem – Gotami, którzy ze Skandynawii podążali przez ziemie polskie nad Morze Czarne i na Krym, gdzie założyli swoje państwo. Po drodze, częściowo wypierając Wandali, opanowali Kotlinę Hrubieszowską. Stała się ona ważnym, długotrwałym centrum kulturowym tego ludu we wschodniej Lubelszczyźnie (grupa masłomęcka). Goci znani są z kart historii jako kolejny uczestnik ataku na pogrążone w kryzysie Cesarstwo Zachodniorzymskie. Ich odłām zachodni zwany Wizygotami zdobył w 410 roku Rzym i ostatecznie osiedlił się w V w. na Półwyspie Iberyjskim, zaś wschodni – Ostrogoci – w Italii, przyczyniając się do upadku Imperium Zachodniego.

Stopień rozwoju kulturowego Gotów był równie wysoki, jak Wandali. Podobnie jak ci drudzy dysponowali wieloma zdobyciami cywilizacyjnymi, uprawiali rozległy handel z barbarzyńską i rzymską Europą. Kotliną Hrubieszowską była (szczególnie w III i IV w. po n. Chr.) wielką faktorią handlową na szlaku czarnomorskim. Ich osady na ziemiach polskich również nie były fortyfikowane. W obrzędku pogrzebowym uprawiano birtualizm, tj. niektórych zmarłych chowano w postaci skremowanej, innych – niespalonej (groby szkieletowe). Pochówkom nigdy nie towarzyszyła broń, natomiast często spotyka się wyroby jubilerskie o wybitnych walorach artystycznych, naczynia gliniane, rzymskie importy i inne przedmioty.

Obszar Rejowca jest niezmiernie ubogi, jeśli chodzi o znaleziska z tego czasu. Właściwie zaledwie śladowo reprezentowana jest kultura przeworska. W północnej części miejscowości, na wschodnim stoku doliny, znaleziono pojedynczy ułamek glinianego naczynia. Jest to fragment wylewu pojemnika w kształcie połowy beczułki. I to wszystko. Znając jednak preferencje co do lokalizacji osad tej kultury (z reguły zasiedlano obszary nisko położone w stosunku do lustra wody), nie można wykluczyć, że liczniejsze ślady osadnictwa mogą znajdować się w miejscach dzisiaj niedostępnych dla badań terenowych (łąki, las, stawy w obrębie południowej, „niżowej” części Rejowca).

Obecności relikwów osadnictwa kultury wielbarskiej nie stwierdzono w ogóle. Fakt ten łączy się niewątpliwie ze szlakiem ich wędrówki do Kotliny Hrubieszowskiej i dalej na południowy wschód. Prawdopodobnie ich trasa przebiegała wzdłuż Wieprza (może też Bugu ?), więc ominęła Pagóry Chełmskie, stanowiące pewne utrudnienie w komunikacji. Później, po opanowaniu Kotliny, rejon ten także nie wszedł w zakres zainteresowań Gotów, gdyż ekspansja była w dalszym ciągu skierowana na obszary nadczarnomorskie i tam kierowała się „nadwyżka demograficzna”, a jej przedstawiciele, którzy zamieszkali pod dzisiejszym Hrubieszowem, znaleźli tam doskonałe warunki rozwoju z powodu czarnoziemnych gleb i dogodnego położenia na szlakach handlowych. Pagóry Chełmskie nie były dla tej ludności atrakcyjne.

Rok 375 po n. Chr. przynosi wydarzenia brzemiennie w skutki. Hunowie – azjatycki konny lud koczowniczy, znany wcześniej m.in. w Chinach, podejmuje od wschodu inwazję na Europę i uruchamia wędrówkę ludów. Pierwsi, naciskani przez najeźdźców,

muszą ustąpić Goci. Prąc na zachód powodują zagrożenie dla Wandali, którzy także stopniowo opuszczają swoje siedziby, udając się ku granicom Cesarstwa Rzymskiego. Nastąpiło uruchomienie domina. Kolejne plemiona wyruszyły, aby na gruzach Imperium szukać nowych bezpiecznych siedzib. Państwo Hunów przetrwało kilkadziesiąt lat. Wkrótce po śmierci Attyli rozpadło się i zniknęło z kart dziejów Europy. Niemniej skutki, które spowodowało, były ogromne. Przy udziale Germanów upadło Imperium Zachodniorzymskie. Tereny przez nich opuszczone w Europie Środkowej i nad Dunajem stopniowo zajmują Słowianie. Wkrótce pojawiają się kolejni koczownicy z Azji – Awarowie, których osiedlenie się na obszarze Kotliny Węgierskiej w połowie VI w. kończy burzliwy okres wędrówek ludów. Rozpoczyna się wczesne średniowiecze.

WCZESNE ŚREDNIOWIECZE

Okres ten w sposób jednoznaczny łączy się w Europie Środkowej i Południowej z dziejami Słowian. Lud ten w VI–VII w. po n. Chr., rozprzestrzeniając się ze wschodu, z dorzecza Dniepru, opanował rozległe tereny ziem polskich, wschodnich Niemiec (przekraczając Łabę), Czechy, Słowację, prawie całe Bałkany (łącznie z niektórymi regionami bizantyńskiej wtedy Grecji). Obca Słowianom zromanizowana w czasach rzymskich ludność pozostała na ziemiach dzisiejszej Rumunii, iliryjska w Albanii oraz nad wschodnim wybrzeżem Morza Bałtyckiego, bałtyjska (Prusowie, Jaćwingowie, Litwini, Łotysze) oraz ugrofińska w Estonii i na terenach północnych.

W tym czasie nad środkowym Dunajem ulokowała się kolejna fala azjatyckich (turecko-ałtajskich) konnych koczowników – Awarów, którzy razem z podporządkowanymi sobie Słowianami atakowali Bizancjum oraz państwa germańskie, powstałe na gruzach Imperium Zachodniorzymskiego. Ostatecznie kres najazdom awarskim położyli Frankowie, którzy zniszczyli ich potęgę w roku 795 (Karol Wielki). Wkrótce lud ten zniknął z kart historii, a tereny dzisiejszych Węgier (starożytnej Panonii) na przełomie IX/X wieku stał się miejscem osiedlenia Madziarów – Węgrów, ostatniego wielkiego ludu przybyłego do Europy Środkowej ze wschodu, z południowego Uralu, stopniowo wypieranego z ich pierwotnych siedzib przez innych koczowników – Pieczyngów.

Tak ukształtowane stosunki etniczne w podstawowych zarysach okazały się trwałe i z niewielkimi zmianami zachowały się do dziś.

Pierwsza faza słowiańskiego wczesnego średniowiecza jest nazywana okresem plemiennym lub przedpaństwowym. Słowiańszczyzna zachodnia (podobnie jak wschodnia i południowa) dzieliła się na szereg obszarów plemiennych. Na ziemiach polskich stopniowo rośnie znaczenie Polan w Wielkopolsce i Wiślan w Małopolsce. Geograf Bawarski wymienia ponadto m.in. Dulebów, Bużan, Wołynian i Lędzian. Mieli oni według współczesnej interpretacji zasiedlać Polskę południowo-wschodnią i Lubelszczyznę, czyli również obszar Rejowca, jakkolwiek trudno ustalić bezspornie, o jakie konkretnie terytoria i plemiona chodzi.

W drugiej połowie wieku X Lubelszczyzna znalazła się w obrębie zjednoczonego Państwa Piastowskiego, łącznie z Grodami Czerwieńskimi, które przejściowo odebrał „Lachom” Włodzimierz Wielki – książę kijowski w 981 roku.

W tym czasie zamieszkiwano głównie osady otwarte, które lokowały się wokół grodów, stanowiących centra administracji plemiennej, a później – państwowej, będących jednocześnie schronieniem w czasie zagrożeń wojennych.

Podstawowym zajęciem było rolnictwo sprzężajne (woły) w powiązaniu z hodowlą. Obok systemu przemiennie-odłogowego stosowano nieregularną trójpolówkę powiązaną ze stałym nawożeniem pól. Zwierzęta wypasano na ugorach jak i na pastwiskach dolinnych. Areal pól bywał powiększany metodą wypaleniskową. Do uprawy ziemi używano radeł z żelaznymi okuciami części pracującej. Do zbierania zbóż – sierpów i półkosków a z czasem – kos, których forma pozostała niezmienna do dziś. Uprawiano zboża ozime i jare oraz uprawy ogrodowe, rośliny włókniste, itp. Ziarna zbóż mielono w obrotowych żarnach. Kasze uzyskiwano w drewnianych stępach.

Z rejonu Rejowca nie znamy ani jednego grodu. Najbliższy, datowany na IX–X w., znajduje się na północny wschód od wsi Kanie. Został on założony na z natury obronnym wyniesieniu, wśród bagien i został otoczony podwójnym wałem.

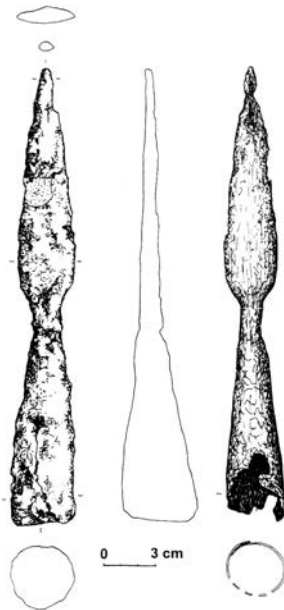
Na południe od szosy Rejowiec–Chełm poza zwartą zabudową, nad łąkami, podczas badań powierzchniowych, odkryto trzy stanowiska archeologiczne datowane ogólnie na wczesne średniowiecze, kolejne – zlokalizowano również nad łąkami, przy szosie Rejowiec–Krasnystaw, po jej zachodniej stronie, nad Rejką. Są one reprezentowane przez nieliczny materiał ceramiczny (ułamki naczyń garnkowatych, lepionych ręcznie, górą obtaczanych). Nie natrafiono na żadną większą osadę otwartą. Niemniej osadnictwo z okresu po X do XIII wieku znalazło dobre potwierdzenie. Nie była to w tym czasie pustka osadnicza. Ówczesna ludność musiała tu eksploatować swoje pola i pastwiska czy łąki. Hipotetyczna osada wiejska mogła istnieć w pobliżu Rejki, gdzie współczesna zwarta zabudowa uniemożliwia przeprowadzenie efektywnych badań powierzchniowych. Teżą tą może częściowo wspierać fakt odkrycia znaleziska „luźnego” na zachód od kawiarni „Arianka”, gdzie kilka lat temu p. Józef Kozłowski natrafił na żelazny, tulejowy grot włóczni o wczesnośredniowiecznej metryce (ryc. 6).

W okresie plemiennym (ale na niektórych terenach jeszcze w XI wieku) szczątki zmarłych chowano, po spaleniu na stosie, w kurhanach, gdzie prochy rozsypywano pod nasypem lub umieszczano w popielnicy na szczycie (tzw. pochówek nakurhanowy). Warto w tym miejscu wspomnieć, że od czasów kultury trzcinieckiej (starszy okres epoki brązu) nikt na Lubelszczyźnie kurhanów nie budował. Zwyczaj ten wprowadzili dopiero Słowianie, po prawie 2000 lat trwającej przerwie, gdy „obowiązywały” groby płaskie.

Tego typu obiekty znane są m.in. z lasu koło Zawadówki oraz okolic miejscowości Kanie (Las Lipówki). Jedyny tuż koło Rejowca kopiec (w Kolonii Rejowiec), łączony z (wtórnym ?) pochówkiem żołnierzy poległych w Powstaniu Styczniowym, raczej nie może być datowany na wczesne średniowiecze. Prawdopodobnie jest on dziełem ludności kultu-

ry trzcinieckiej z epoki brązu, jakkolwiek bez przeprowadzenia badań wykopaliskowych trudno przesądzać jego metrykę.

Badania powierzchniowe, prowadzone w obrębie gruntów Rejowca w latach 80. XX wieku oraz źródła „luźne” nie dały odpowiedzi na wiele pytań dotyczących prehistorii tych terenów. Być może niektóre zagadki zostałyby wyjaśnione w wyniku przeprowadzenia wykopalisk na wybranych stanowiskach (m. in. należałoby poznać chronologię kurhanu przy szosie do Chełma). Zapewne wiele informacji jest jeszcze w rękach Czytelników, którzy dostarczając do Muzeum Chełmskiego posiadane znaleziska archeologiczne mogliby wpłynąć na zakres poznania przeszłości Rejowca, jak i innych miejscowości.



Ryc. 6. Żelazny grot włóczni (przed i po konserwacji). Wczesne średniowiecze.
Rys. E. Hander



Ogólny widok miasta z Górki Chełmskiej w kierunku północno-zachodnim sprzed 1915 r.

URSZULA RUSZKOWSKA

ZDZIEJÓW OSADNICTWA W PODGÓRZU–SPASIE KOŁO STOŁPIA,
POWIAT I GMINA CHEŁM

LOKALIZACJA MIEJSCOWOŚCI

Mała wioska Podgórze, zwana dawniej Spasem, znajduje się około 8 km od Chełma w kierunku zachodnim, na południe od trasy T12 Chełm–Lublin, oddalona około 1,5 km w bok, na południowy wschód od Stołpia i Nowosiótek – wsi położonych przy trasie (ryc. I).¹ Zabudowania wioski Podgórze zlokalizowane zostały na północnym stoku Pagóra Janowskiego na wysokości 220–240 m n.p.m., poniżej stromej skarpy niewielkiego łańcucha wzgórz, dochodzących do wysokości 272 m n.p.m. Wzgórza porośnięte są lasem, a ich szczyty od strony północnej zakończone są stromą skarpią – trudno powiedzieć, czy naturalną, czy sztuczną powstałą na skutek wybierania piasku. Z ich stoków pierwotnie były liczne źródła i wypływały strumyczki – dzisiaj wyschnięte. Wioska oddalona jest 1,5–2 km na wschód od koryta rzeczki Garki, która tu płynie w kierunku północnym. Sama dolina Garki leży na wysokości 190 m n.p.m., a więc największy szczyt pasma wzgórz otaczających wieś góruje nad nią ponad 80 m. Rzeka Garka opływa opisany łańcuch wzgórz od południa i zachodu, tworząc zakole wokół jego zachodniego cypla. Wzdłuż jej południowej doliny w pobliżu źródeł, u podnóża południowego stoku wzgórz rozciągają się zabudowania wsi Wereszcze Wielkie i Zawadówki.

Pagór Janowski rozciąga się szerokim łukiem od wschodniej i południowo-wschodniej krawędzi doliny rzeczki Garki aż po zachodnie granice miasta Chełma i oddziela wieś Janów, Podgórze, Henrysin, Stołpie i Nowosiółki od wsi Leonów, Wereszcze Wielkie i Zawadówka – w znacznej części porośnięty lasem. Należy on do tzw. Pagórów Chełmskich, zaliczanych do Wyżyny Lubelskiej² lub Polesia Wołyńskiego³, wciśniętych pomiędzy ni-

¹ Rysunki wykonała Ewa Hander, której serdecznie dziękuję.

² A. Jahn, *Wyżyna Lubelska*. Prace Geograficzne nr 7. Warszawa 1956. s. 15–17.

³ J. Kondracki, *Geografia regionalna Polski*. PWN Warszawa 2000, s. 294–295.

zinne Obniżenia Dorohuckie i Dubienki⁴. Pagóry Chełmskie zbudowane są z utworów mezozoicznych – kredy i margla i przykryte są czapami młodszych piaskowców trzeciorzędowych. Podlegają one procesom krasowienia i denudacji, co odzwierciedla się w charakterystycznej rzeźbie terenu.⁵ Krajobraz Pagórów Chełmskich przedstawia się w postaci pojedynczych, izolowanych, ostańcowych wzgórz, na ogół o kopulastych kształtach, wypiętrzonych ponad obszerne obniżenia, o deniwelacjach dochodzących do 50–80 m. Stoki wzgórz pokrywają rędziny, natomiast w dolinach występują gleby piaszczyste i mady.

Współczesna nazwa wsi Podgórze pochodzi od jej charakterystycznego położenia topograficznego na zboczu pasma wzgórz z górującymi nad nią szczytami (ryc. 6).⁶ Obowiązuje ona dopiero od 1952 r.⁷, kiedy to zastąpiono dawną nazwę Spas, która oznacza w języku staroruskim Zbawiciela Mesjasza⁸, a pochodziła od wezwania cerkwi w tej miejscowości. Obecne wezwanie kościoła Chrystusa – Zbawiciela – Mesjasza (w języku łacińskim Sancti Salvatoris, a słowiańskim – Święty Spas – Spasitel) ma bardzo wczesną metrykę i występuje w fundacjach kościelnych tylko we wczesnym średniowieczu, a później pojawia się niezmiernie rzadko, co dodatkowo świadczy o starej genezie kościoła i całej miejscowości.⁹ Pierwotnie dobra tej miejscowości łączone były z pobliską wsią Stołpie, w której znajduje się zespół warowny złożony z kamiennej baszty i gródka stożkowatego. Poświadczają to najstarsze źródła archiwalne (*cerkow Spasa od Stołpa*), kiedy to obie miejscowości występowały jako jedna¹⁰, a niewykluczone, że istniała jeszcze jedna, dziś zaginiona wieś – Wola Stołpska. Wszystkie wsie były własnością królewską.¹¹

Kościół w Podgórzu (fot. 1; 2, ryc. II) położony jest w północno-wschodniej części wsi i składa się z prostokątnej nawy podpartej przy fasadzie i w narożnikach skarpami oraz

⁴A. Jahn, *op. cit.*, s. 15–17; J. Kondracki, *op. cit.*, s. 293–295.

⁵H. Maruszczak, *Środowisko przyrodnicze Lubelszczyzny w czasach prahistorycznych* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, pod red. T. Mencla, PWN, Warszawa 1974, s. 59–60.

⁶M. Łesiów, *Trenowe nazwy Lubelszczyzny*, Lublin 1972, s. 78.

⁷A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, Chełm 2002, s. 107.

⁸*Podręczny słownik rosyjsko – polski*, pod red. J. H. Dworeckiego, Warszawa 1980, s. 746. J. Susza, *Phoenix Tertiatu Redivivus albo obraz starożytny chełmski Panny Matki Przenajświętszej Sława*, Drukarnia Akademii Zamojskiej, Zamość 1684, s. 44–47, [w:] A. Wawryniuk, *op. cit.*, s. 17.

⁹S. Kozak, *Chrystologia knyh bytia ukrainskoho narodu* [w:] *Dzielo chrystianizacji Rusi Kijowskiej*, s. 221, S. Rudnik, *Wyniki badań architektonicznych kościoła w Podgórzu, gm. Chełm*, [w:] *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic*, pod red. S. Gołuba, wyd. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Chełm 1997, s. 47, A. Kasiborski i M. Stasiak, *Badania architektoniczne dawnej cerkwi Przeobrażenia Pańskiego we wsi Spas (obecnie Podgórze) województwo chełmskie*, Lublin 1990 r. (maszynopis w posiadaniu Państwowej Służby Ochrony Zabytków, Delegatura w Chełmie), podali błędnie wezwanie Przeobrażenia Pańskiego.

¹⁰*Cholmskaja prawosławnaia eparchija. Modesta w. Episkopa Lublinskogo, nynie Niżegorodskago i Arzamaskago*, Warszawa 1886, s. 169–172 (przyp. 2 ze s. 171–172); M. Harasiewicz, *Annale Ecclesiae Rhuteniariae Rarus*, Leopoli 1862 r., s. 75. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, tom XV, cz. II, s. 623–624. Warszawa 1902; P. A. Rappoport, *Wołyńskie basznie. Materiały i Issledowania po Archeologii SSSR*. 1952 r., Nr 31, s. 220; I. Kutylowska, *Wczesnośredniowieczne baptysterium w Stołpiu, koło Chełma*, s. 30 oraz ead., *Nowe dane o budowlach wieżowych tzw. „wołyńskiego typu” koło Chełma i na pograniczu polsko-ruskim*, s. 61, 63, [w:] *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic*, pod red. S. Gołuba, wyd. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Chełm 1997; W. Czarniecki, *Rozwój sieci osadniczej ziemi chełmskiej w latach 1451–1510*, *Rocznik Chełmski* 1999, t. 5, s. 29–30.

¹¹W. Czarniecki, *op. cit.*, s. 30.

węższego, prawie kwadratowego prezbiterium orientowanego na wschód, za którym znajduje się XIX-wieczny cmentarz o kształcie wydłużonego prostokąta. Przed jego fasadą na przeciw południowo-zachodniego narożnika stoi wieża – dzwonnica z początku XX w. (fot. 2, ryc. II).¹² Całość jest ogrodzona. Na wprost fasady kościoła biegnie droga, łącząca się z szosą prowadzącą ze Stołpia do Wereszczy. Stara plebania i obecna nowa położone są około 80–100 m na południowy-zachód od fasady kościoła i dzwonnicy po południowej stronie drogi (ryc. II). Najstarsze zabudowania wsi koncentrują się półkolistnie wokół niewielkiego placu w kształcie nieregularnego czworoboku, otoczonego wewnątrz pełną drogą, po jego wschodniej i południowej stronie (ryc. II). Poprzez wnętrze tego placu pierwotnie spływały ze źródeł, znajdujących się poniżej wierzchołków wzgórz, niewielkie strumyczki (obecnie wyschnięte), między innymi jeden, do niedawna czynny, płynął wzdłuż wschodniej pierzei placu i fasady kościoła. Jedyne jeszcze czynne źródło zachowało się na zachodnim krańcu zabudowań wsi. Układ ten odzwierciedla zapewne pierwotny kształt wsi o charakterze dziś już niekompletnej okolicy, co dodatkowo poświadcza starą metrykę osady.¹³

PRZEGLĄD ŹRÓDEŁ HISTORYCZNYCH

Najstarsze źródła archiwalne (z 1440, 1444, 1459–1469)¹⁴ wskazują, że już w XV w. istniała tu parafia i monaster prawosławny należące do Starostwa Chełmskiego.¹⁵ Z 1440 r. pochodzi zapis o nadaniu klasztorowi w Spasie sadu na terenie Chełma oraz o księdzu prawosławnym Wawile, który jako jedyny na Ziemi Chełmskiej poparł akt unii kościoła prawosławnego z kościołem rzymskim, uchwalony na soborze florenckim w 1439 r., za co parafianie wyrzucili go ze wsi.¹⁶ Król Zygmunt August w 1571 r. powtórnie uposaża popa Iwana Hawriłowicza i jego potomków w dobra należące do spaskiej cerkwi albo monasteru, które od dawna należały do jego rodziny, ale dokumenty zaginęły podczas najazdów tatarskich.¹⁷

¹² *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. V, *Powiat chełmski*, Warszawa 1968, s. 43; *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, t. 6, *Województwo chełmskie*, Wyd. Ośrodek dokumentacji Zabytków, Warszawa 1999, s. 66. A. Wawryniuk, *op. cit.*, s. 108.

¹³ W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*, PWN, Warszawa 1987, s. 400. Według autora okolice i ulicówki należą do najstarszych form wsi słowiańskich sięgających okresu wspólnoty rodowo-patriachalnej i występują na Słowiańszczyźnie od VII w. W. Maik, *Osadnictwo wiejskie [w:] Wielka Encyklopedia Świata*, t. XIX, *Osadnictwo*, Poznań 2000, s. 74–75, 78.

¹⁴ Niniejszy rozdział opracowano na podstawie dostępnej literatury historycznej. Nie prowadzono badań archiwalnych.

¹⁵ *Chołmskaja prawosławna eparchija...*, s. 114–115; 169–172; A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*, Lublin–Chełm 1999, s. 80, 150, 163; A. Mironowicz, *Monastery prawosławne na terenie diecezji lubelsko-chełmskiej do końca XVIII w.*, s. 31 (maszynopis); id., *Monastery prawosławne na terenie diecezji chełmsko-belzkiej*, [w:] *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-wschodniej X–XX wiek*, pod red. H. Gapskiego i J. Kłoczowskiego, Lublin 1999, s. 354; K. Bendza, *Monastery prawosławne na terenie diecezji lubelsko-chełmskiej w jej dawnych i obecnych granicach*, *Rocznik Teologiczny Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej* 1995 r. Nr 37, z. 2, s. 381.

¹⁶ *Chołmskaja prawosławna eparchia...*, s. 114–115; 170–171; M. Harasiewicz: *op. cit.*, s. 75; K. Bendza, *op. cit.*, s. 381. S. Rudnik, *op. cit.*, s. 45; A. Gil, *op. cit.*, s. 80.

¹⁷ *Chołmskaja prawosławna eparchia...*, s. 171–172, przypis 2 cytujący wymieniony dokument; K. Bendza, *op. cit.*, s. 381. A. Mironowicz, *op. cit.*, s. 31 i z 1999 r. s. 355, S. Rudnik, *op. cit.*, s. 45. W. Czarnecki, *op. cit.*, s. 30.

Od XVI w. zwierzchnictwo nad klasztorem w Spasie sprawowali namiestnicy chełmskich biskupów prawosławnych, a potem bezpośrednio biskupi unicy (Afanazy Pakosta, Metody Terlecki, Jakub Susza). Zakonnicy spaskiego klasztoru przystąpili do unii brzeskiej około 1622 r., co nie obyło się bez konfliktów z biskupami chełmskimi. Jeszcze w okresie wojen kozackich w połowie XVII w. metropolici prawosławni usiłowali podporządkować sobie klasztor, ale sejmik chełmski na powrót oddał go unitom. W tym też czasie biskup M. Terlecki wydzierżawił dobra klasztorne, co spowodowało konflikty z dzierżawcami. W 1637 r. Metody i Krzysztof Potoccy dokonali zajazdu na klasztor i zagrabili jego majątek, który odzyskał dopiero biskup Jakub Susza.¹⁸

Dokładny opis obiektów wsi zawdzięczamy chełmskiemu biskupowi unickiemu Jakubowi Suszy, który był właścicielem wsi i zwierzchnikiem klasztoru bazylianów w połowie XVII w.¹⁹ Cerkiew pod wezwaniem św. Spasa, będąca według tradycji miejscowej pierwotnie pogańską świątynią, miał zbudować legendarny ruski książę Szczek, jeden z braci polańskich, założycieli Kijowa i państwa kijowskiego w VIII w.²⁰ Poza cerkwią istniał tu w XVII w. niewielki folwark, natomiast miejscowi ludzie w tym czasie pamiętali jeszcze o istnieniu tu niegdyś monasteru. Biskup Susza wspominał również o paśmie wzgórz porośniętych lasem, z którego wypływały liczne źródła – krynice z wodą, mającą ponoć moc uzdrawiania. Owe wzgórza miejscowi nazywali Szczekotem albo Szczekawicą i łączyli z imieniem wyżej wymienionego księcia Szczeka.²¹ Przekaz ten świadczy o znajomości wśród miejscowego duchowieństwa prawosławnego treści *Latopisu Nestora*, w której książę Szczek jest wymieniony.²² Przypuszczalnie jakiś pop lub skryba klasztorny przeczytawszy wzmiankę w *Powieści dorocznej* o księciu Szczeku przypisał mu zbudowanie świątyni w Spasie i wieży w Stołpiu i przekazał miejscowej ludności, co w połączeniu ze starą tradycją pogańskości tego miejsca obrosło legendą i w takiej postaci zostało zapisane przez J. Suszę.

Ponadto biskup Jakub Susza umiejscawia na górze porośniętej lasem pomiędzy wereszczynskimi a stopskimi polami grodzisko pierścieniowate o dwóch koncentrycznych wałach, zbudowanych z ziemi i kamieni, spod których wypływało źródło.²³ Grodzisko to wspomina

¹⁸ *Cholmskaja prawosławna eparchia...*, s. 171–172; K. Bendza, *op. cit.*, s. 381. A. Mironowicz, *op. cit.*, s. 31 i z 1999 r. s. 355, S. Rudnik, *op. cit.*, s. 45. W. Czarnecki, *op. cit.*, s. 30.

¹⁹ J. Susza, *op. cit.*, s. 17. Biskup Susza opisuje rejon Podgórze wraz z wieżą w pobliskim Stołpiu, łącząc ją z wieżą w Bielawinie. Wieże te, według niego o charakterze strażniczym, miały bronić zamku chełmskiego.

²⁰ *Ibid.*, s. 17. H. Łowmiański, *Początki Polski*, PWN, Warszawa 1973, t. V, s. 129. N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Lublin 2000, s. 40–41.

²¹ *Powieść minionych lat*, przełożył i opracował F. Sielicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 8–9. H. Paszkiewicz, *Powstanie narodu ruskiego*, Kraków 1998, s. 373.

²² *Powieść minionych lat...*, s. 8–9. H. Paszkiewicz, *op. cit.*, s. 373.

²³ J. Susza, *op. cit.*; S. Skibiński, *Zabytki archeologiczne powiatu chełmskiego*, [w:] *Ziemia Chełmska*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1961, s. 149; id., *Jakub Susza – archeolog i historyk Ziemi Chełmskiej z XVII w., Z otchłani wieków*, 1961 r., *Rocznik XXVII*, s. 270–272; id., *Zabytki powiatu chełmskiego. Katalog – inwentarz, cz. I – Archeologia*, Chełm 1964, poz. 759 (maszynopis w zbiorach Muzeum Chełmskiego); M. Supryn, A. Hunicz, *Inwentaryzacja stanowisk archeologicznych powiatu chełmskiego na podstawie materiałów przechowywanych w Muzeum Regionalnym w Chełmie*, Chełm – Lublin 1964, tom II (maszynopis w zbiorach Muzeum Chełmskiego); U. Ruszkowska, *Osadnictwo Ziemi Chełmskiej we wczesnym średniowieczu*, praca magisterska pod kierunkiem doc. dr. J. Gąssowskiego, Warszawa 1975, s. 36, 135–140 (maszynopis w zbiorach Muzeum Chełmskiego).

jeszcze P. Rewjakin pod koniec XIX w.²⁴ powołując się co prawda na Suszę, ale dopisując parę szczegółów, które mogą świadczyć o jego istnieniu jeszcze w tym czasie. Wały miały być półokrągłe i miejscami sięgały do wysokości człowieka, a znajdowały się dokładnie naprzeciw stołpeckiej wieży i grodu na uroczysku „Góry” i przez miejscowych zwane były „gród Szczeczeń”.²⁵ Należy zauważyć, że nazwa nawiązuje do Szczekawicy, wymienionej przez J. Suszę. Mimo intensywnych poszukiwań archeologów grodziska dotychczas nie udało się zlokalizować w terenie.²⁶ Prawdopodobnie zostało całkowicie zniszczone w trakcie wybierania kamienia wapiennego i piasku z łańcucha wzgórz powyżej wsi.

Z analizy topografii tego rejonu wynika, że domniemane grodzisko mogło się znajdować na krańcu zachodniego cypla łańcucha szczytów wzgórz powyżej wsi, wciskającego się w zakole doliny Garki, która tu opływa owe wzgórza od południa i zachodu, a deniwelacja między szczytami i dnem doliny wynosi aż 80 m. Byłoby to najbardziej korzystne położenie grodu ze strategicznego punktu widzenia, ponieważ gwarantowało kontrolę nad całą doliną Garki z trzech stron: od zachodu, południa i północy. Niestety penetracja terenowa autorki w dniu 25 września 2006 r. znów dała wynik negatywny. Spenetrowano niezadrzewiony cypel oznaczony poziomą 240 m n.p.m., który od północy posiada ponad metr wysoką stromą skarpe, odgradzoną od zachodu i wschodu rozcięciami, pozostałymi zapewne po źródłiskach. Skarpa wygląda na fragment wału, ale może być naturalna, gdyż znajduje się na przedłużeniu jeszcze wyższej nieregularnej skarpy wzdłuż szczytów wzgórz ciągnących się aż po Janów. Mogła też być ukształtowana przez orkę, gdyż powyżej niej znajduje się tarasowate pole orne. Na polu nie znaleziono żadnego materiału ceramicznego, który by wskazywał na występowanie tu osadnictwa.

W XVIII w. klasztor spaski podupadł i na początku XIX w. został rozwiązany.²⁷ Po kasacji unii brzeskiej przez rząd carski w 1866 r. utworzono w Podgórzu parafię prawosławną, która przejęła cerkiew, folwark i ziemię po grekokatolikach.²⁸ Natomiast w 1924 r. po odzyskaniu niepodległości przez Polskę utworzono tu parafię katolicką, która istnieje do dziś.²⁹

PRZEGLĄD ŹRÓDEŁ ARCHEOLOGICZNYCH I ARCHITEKTONICZNYCH

Prezentację historycznych źródeł pisanych i archiwalnych uzupełniają pozyskane ostatnio źródła archeologiczne i architektoniczne. Należą do nich materiały zabytkowe z terenu kościoła i plebanii w Podgórzu, przechowywane w Muzeum Chełmskim w Chełmie. Pozyskano je z badań powierzchniowych (w tym AZP) oraz ratowniczych: wykopaliskowych

²⁴ P. Rewjakin, *Stolpy ili wieży pod Chotmom*, s. 129–142, [w:] *Cholmskij greko-unijackij miesiacew na 1868 god.*, Chełm 1867.

²⁵ *Ibid.*, s. 129–142.

²⁶ Grodziska poszukiwał Stanisław Skibiński w latach 50–60 XX w.: S. Skibiński, *op. cit.*, poz. 759. Poszukiwał go również bezskutecznie W. Mazurek podczas badań powierzchniowych AZP w 1992 r.

²⁷ K. Bendza, *op. cit.*, s. 381. A. Mironowicz, *op. cit.*, s. 31 i z 1999 r. s. 355, S. Rudnik, *op. cit.*, s. 45.

²⁸ *Ibid.*

²⁹ S. Rudnik, *op. cit.*, s. 46.

i nadzorów, prowadzonych w trakcie remontu kościoła i budowy nowej plebanii w latach 90. XX w. Materiał z nadzorów, prowadzonych doraźnie przez mgra Wojciecha Ratajczyka, przechowywany był przez długie lata w biurze Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Chełmie w pudłach bez inwentaryzacji, nienależycie oznakowany (brak niektórych metryczek) i przrzućany z miejsca na miejsce. W trakcie przeprowadzki biura został przemieszany, a dokumentacja rysunkowa i notatki sporządzone przez autora w formie brudnopisów zaginęły. Dlatego po przekazaniu do Muzeum wystąpiły trudności z jego porządkowaniem i co do niektórych zabytków nie ma pewności, czy pochodzą z wnętrza kościoła, czy też z wykopu budowlanego pod nową plebanię. Na podstawie zachowanych metryczek i opisów na pudłach starano się zidentyfikować go z opublikowanym sprawozdaniem autora.³⁰

Badania Archeologicznego Zdjęcia Polski, przeprowadzone w 1992 r. przez mgra Wojciecha Mazurka, lokalizują w rejonie całej wsi stanowisko 1 (na obszarze nr 18). Jego obszar wynosi około 5 ha (ryc. II). Określono je jako położone na falistym stoku, na glebach piaszczysto-gliniastych, w strefie poza dolinami, przy dużej ekspozycji rzędu 8–18 m, stopniu 6–7 % i kierunkach północnym, północno-wschodnim i północno-zachodnim. Z powierzchni pól obok zabudowań i ogrodów wiejskich zebrano 65 ułamków ceramiki, głównie fragmenty naczyń obtaczanych brunatnych z grubą (27 szt.) i drobną (34 szt.) domieszką piasku, nawiązujące do ceramiki chełmskiej, datowanej na XII–XIII w. oraz pojedyncze ułamki naczynia toczonego siwego i kafli płytowych z XVII–XVIII w. Liczba i rozrzut pozyskanych materiałów zabytkowych na powierzchni około 5 ha świadczy o istnieniu tu rozległej, lecz rzadko zasiedlonej osady w XII–XIII w., poprzedzającej późnośredniowieczną wieś, znaną ze źródeł pisanych.

Genezą kościoła w Podgórzu zajmował się rosyjski badacz P. A. Rappoport³¹, który na podstawie dokumentów dostępnych mu z radzieckich archiwów oraz XIX-wiecznej literatury historycznej³² domyślał się tu istnienia późnośredniowiecznej wieży obronnej, analogicznej do pobliskiego Stołpia i Bielawina pod Chełmem. Wymienionym wieżom przypisywał (powołując się na J. Suszę) funkcję strażnic broniących zamku i miasta chełmskiego. Za najstarszą część kościoła uznał nawę, o rozmiarach 13x16 m, wzmocnioną obecnie skarpami, która miała stanowić przyziemie prostokątnej kamiennej wieży. Wieżę (według niego) przebudowano na cerkiew w ten sposób, że wyburzono jej ścianę wschodnią i dobudowano do niej prezbiterium, w którym umieszczono ołtarz. O przebudowie miały świadczyć zatynkowane szpary, widoczne pomiędzy narożnymi ścianami łączącymi nawę z prezbiterium.³³ Teza Rappoporta o rozbudowie pierwotnej średniowiecznej wieży

³⁰ W. Ratajczyk, *Badania archeologiczne w Podgórzu, gmina Chełm*, [w:] *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic*, pod red. S. Gołuba, wyd. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Chełm 1997, s. 53–58.

³¹ P. A. Rappoport, *Wołyńskie basznie...*, s. 219–220; id., *Wojennoje zoczeństwo zapadno-russkich zemel X–XIV ww*, Leningrad 1967, s. 148.

³² P. Rewjakin, *op. cit.*, s. 129–142.

³³ *Ibid.* Rappoport, *Wołyńskie basznie...*, s. 219–220. W literaturze zafunkcjonował pogląd, jakoby średniowieczną wieżę było prezbiterium kościoła, do którego dobudowano nawę (U. Ruszkowska, *Osadnictwo Ziemi Chełmskiej...*, s. 36; ead., *Grodziska średniowiecznej Chełmszczyzny. Część III*, Tygodnik Chełmski z 20 VI 1985 r. Nr

obronnej w cerkiew nie została potwierdzona w późniejszych badaniach architektonicznych i archeologicznych dalej opisanych. Jak wykazały badania architektoniczne, sama nawa obecnego kościoła składa się z dwóch dobudowanych do siebie pomieszczeń, czego autor nie był świadomy. Autor przypuszczalnie nie znał obiektu z autopsji i w swoich rozważaniach opierał się wyłącznie na dostępnych mu zapiskach archiwalnych, prawdopodobnie sporządzonych przez P. P. Pokryszkina i F. W. Korałowa, którzy w Chełmie i okolicy prowadzili badania przed I wojną światową.³⁴

Z umocnieniami hipotetycznej wieży P. A. Rappoport wiąże tzw. bojarski rów, który miał się znajdować około 300 sążni od cerkwi³⁵ bez określonego kierunku. Przyjmując 1 sążeń rosyjski = 2,134 m, rów musiał być w odległości około 640 m od kościoła i mniej więcej w tej odległości na północ od wsi znajduje się podłużna skarpa w naturalnym zagłębieniu terenu, obniżającym się ku zachodowi do doliny Garki (fot. 4). Niewykluczone, że jest to ślad po tymże bojarskim rowie. Rów miał podobno długość 300 kroków (około 225 m), od 2 do 5 sążni szerokości (4–10 m) i 6 sążni głębokości (12,80 m).³⁶ Jeśli wierzyć wymienionym liczbom, był stosunkowo długi, o nierównych, prawdopodobnie postrzępionych krawędziach i bardzo głęboki. Penetracja terenowa autorki w dniu 12 maja 2006 r. wykazała, że jest to mała meandrowata dolinka, zniwelowana w części zachodniej na skutek orki i ostro wcięta w części wschodniej między tarasowate pagóry. Meandrowaty kształt dolinki o dość wysokich skarpach sugeruje, że tędy pierwotnie płynął strumyk, a z jej wschodniego krańca przypuszczalnie biło źródło (fot. 4). Jest to więc naturalne zagłębienie i trudno je uznać za intencjonalną fosę, związaną z jakimiś umocnieniami. Obok na polach ornym nie znaleziono żadnego materiału ceramicznego, świadczącego o istnieniu tu osadnictwa.

Pierwsze badania archeologiczne i architektoniczne o charakterze ratowniczym w związku z remontem kościoła w Podgórzu wykonała w 1990 r. firma „Archeologica” z Lublina. Architekci mgr Andrzej Kasiborski i mgr Marek Stasiak wykonali odkrywki płaszczyznowe i sondażowe na ścianach wewnętrznych i zewnętrznych kościoła, a mgr Łukasz Rejniewicz założył pięć wykopów sondażowych wokół kościoła oraz jeden (VI) przy ogrodzeniu obok dzwonnicy (ryc. III). W latach 1993–1994 podczas kontynuowania remontu świątyni zdarto tynk ze ścian, a także wykonano wiercenia geologiczne we wschodniej części i założono kilka wykopów wewnątrz kościoła.³⁷ Na podstawie obserwacji odkrywek

29 (239) oraz *Wieże Ziemi Chełmskiej*, *Więści Chełmskie*. Miesięcznik Samorządowy, Rok IV, Nr 5(30), czerwiec – lipiec 1994 r. s. 6). Pomyłka wynika z nieprecyzyjnego tłumaczenia tekstu Rappoporta.

³⁴ P. A. Rappoport, *Wołyńskie basznie...*, s. 219–220; id., Chołm. Sowietskaja Archeologia, t. 20, Moskwa 1954, s. 313–323.

³⁵ P. A. Rappoport, *Wołyńskie basznie...*, s. 221; S. Rudnik, *op. cit.*, s. 45 i 49.

³⁶ *Ibid.*, Miary długości przyjąłem z A. Gilewicz, *Miary i wagi*, [w:] *Mały słownik historii Polski*, Warszawa 1967, s. 522.

³⁷ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Badania architektoniczne dawnej cerkwi Przeobrażenia Pańskiego we wsi Spas (obecnie Podgórze), ...*, A. Kasiborski, M. Stasiak, *Podgórze (Spas) – kościół pod wezwaniem Zbawiciela. Prezbiterium. Badania architektoniczne i warsztw malarskich*, Lublin 1993 (maszynopis); R. Zawisza, *Kościół parafialny. Podgórze, woj. chełmskie. Badania metodą wierceń i odkrywek rozmieszczenia ewentualnych krypt i elementów zabytkowej architektury kościoła*, Lublin, wrzesień – październik 1993 (Maszynopis). Opis i rekonstrukcję faz budowy kościoła sporządziłam na podstawie powyższych maszynopisów, udostępnionych przez mgra Ł. Rejniewicza, któremu za to dziękuję. Natomiast do dokumentacji polowej zarówno z badań architektonicznych,

architektonicznych i wykopów archeologicznych autorzy badań stwierdzili niejednorodność budowy kościoła i wyróżnili VI faz jego budowy (ryc. III).³⁸ Rozrastanie się kościoła w czasie poświadczają różne wątki i grubości murów, liczne rozwarstwienia partii ścian i różny materiał użyty do ich budowy oraz pozostałości dawnych warstw malarskich.³⁹

FAZY BUDOWY KOŚCIOŁA

FAZA I

Za najstarsze uznano dolne partie murów (północnego i południowego) obecnego prezbiterium oraz fundamenty dostawione do niego na zewnątrz do wschodniej ściany, które odsłonięto w wykopie III (ryc. III, fot. 3). Mury prezbiterium zbudowane z wapiennego zlepieńca barwy ciemnoszarej oraz zielonego glaukonitytu w wątku kamienia łamanego, częściowo sortowanego, o nieregularnym kształcie, układanego warstwowo na zaprawie wapiennej, sięgały do wysokości około 4,30 m od obecnej posadzki, a powyżej zostały nadbudowane cegłą. W obu ścianach występowały zamurowane otwory okienne, a w narożach znajdowały się gniazda po wspornikach sklepiennych i negatywy odcisku żebra sklepiennego oraz ślady opasek łuku pomiędzy ścianą południową i północną. W przyziemiu pośrodku mury mają wtórnie przepięte przejścia do późniejszych przybudówek. W ścianie północnej, w pobliżu wschodniego narożnika, znajdowała się wnęka wysokości około 100 cm, licząc od pierwotnej podłogi, zagłębiona około 20–40 cm w miąższu muru, z niewielką kamienną półką, w której wtórnie zamurowano niekompletne kości ludzkie (dziecka w wieku 11–13 lat i prawdopodobnie mężczyzny powyżej 20 lat⁴⁰) oraz ułamki ceramiki i szkła, datowane na XVII–XVIII w. Na obu ścianach i we wnęcie zachowały się resztki starego tynku ze śladami kolorowej malatury imitującej wątki kamiennych ciosów w formach zbliżonych do kwadratu. Natomiast w wykopie obok wnęki na głębokości 110 cm poniżej obecnego poziomu posadzki odsłonięto poziom pierwotnej podłogi drewnianej, pod którą zalegały szczątki dziecka w wieku 3–6 miesięcy.⁴¹ Poziom podłogi i kredowego calca na głębokości 120–140 cm poświadczają również odwierty geologiczne.⁴² Nie stwierdzono jednak występowania krypty, w której mogłyby znajdować się pochówki.

Obecne prezbiterium posiada kształt kwadratu o boku 5,40 m na zewnątrz i 3,60 m wewnątrz, grubości muru 0,90 m oraz powierzchni wewnętrznej 12,96 m² (ryc. III). Pod-

jak i archeologicznych nie miałam dostępu. Opracowania powyższych badań w formie publikacji dotychczas się nie ukazały.

³⁸ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Badania architektoniczne dawnej cerkwi Przeobrażenia Pańskiego...*, A. Kasiborski, M. Stasiak, *Podgórze (Spas) – kościół pod wezwaniem Zbawiciela...*, Ze względu na nieprecyzyjne kryteria podziału na fazy wyróżniłam cztery fazy rozbudowy kościoła.

³⁹ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Badania architektoniczne dawnej cerkwi Przeobrażenia Pańskiego...*, A. Kasiborski, M. Stasiak, *Podgórze (Spas) – kościół pod wezwaniem Zbawiciela...*

⁴⁰ Ekspertyzę antropologiczną wykonała prof. dr hab. W. Kozak-Zychman w 1993 r.

⁴¹ Ekspertyzę antropologiczną wykonała prof. dr hab. W. Kozak-Zychman w 1993 r.

⁴² R. Zawisza, *op. cit.*

stawiając średniowieczną miarę długości, tzw. stopę przy założeniu, że 1 stopa = 30 cm⁴³ oraz moduł wielkości 3 stopy = 90 cm, odpowiadający grubości murów, spróbowano zrekonstruować plan i bryłę pierwotnej kaplicy. Zatem bok zewnętrzny pierwotnej nawy odpowiadałby 18 stopom, wewnętrzny – 12 stopom, grubość muru 3 stopom, a powierzchnia wewnętrzna wynosiłaby 144 stopy² i odpowiadała 4 x 4 modułom (ryc. V).

Wschodnia ściana obecnego prezbiterium została uznana przez architektów za późniejszą ze względu na inny (drobniejszy) budulec kamienny i mniejszą grubość muru.⁴⁴ Obserwacje poczyniono w wykopie III, usytuowanym po jej zewnętrznej stronie (ryc. III), w którym poza tym odsłonięto fundamenty czworokątnej przybudówki o zachowanych wymiarach wewnętrznych około 2,20 x 2,20 m według autorów dokumentacji⁴⁵, a 2,40 x 2,40 m według Ireny Kutylowskiej⁴⁶. Podany przez autorów badań wymiar boku przybudówki nie odpowiada równej liczbie stóp ani modułów, co nie zgadza się z proporcjami przyjętymi przy rozrysowaniu nawy do rekonstrukcji pierwotnego prezbiterium kościołka. Być może nastąpił błąd w pomiarach rzędu 20 cm, tym bardziej, że wykop był mały i nie odsłaniał całego zarysu muru – nawet jego grubości. Więc jeśli się przyjmie długość ściany na 2,40 m, wtedy wyjdzie 8 stóp, a przy założeniu, że zewnętrzna szerokość pierwotnego prezbiterium odpowiadała 4 modułom (podobnie jak wnętrze nawy), wtedy mamy 3,60 m = 12 stóp i grubość muru prezbiterium równą 0,60 m, czyli 2 stopy. Wysokość zachowanych kamiennych ścian północnej i południowej wynosi około 5,40 m, licząc od ich posadowienia i pierwotnej podłogi, odkrytych w wykopie wewnątrz obecnego prezbiterium, do poziomu nadbudowy ceglanej, a to odpowiadałoby zewnętrznym rozmiarom pierwotnej nawy, a więc przypuszczalnie też taką miała wysokość. W takim razie wysokość pierwotnego prezbiterium kaplicy mogła odpowiadać długości jej zewnętrznej wschodniej ściany i wewnętrznej ścianie nawy, czyli 3,60 m. Przyjęte rozmiary kaplicy pozwalają na zharmonizowanie jej części – nawy z prezbiterium, ich sklepienia i dachu, co z kolei pozwala na zrekonstruowanie jej planu i bryły. Cała bryła pierwotnej kaplicy składałaby się więc z dwóch ząbających się sześcianów: nawy o boku zewnętrznym 5,40 m = 18 stóp = 6 modułów i prezbiterium o boku 3,60 m = 12 stóp = 4 moduły (ryc. IV 1, V).

Opisane obiekty autorzy interpretują jako małą, orientowaną kaplicę, której nawę stanowiło obecne prezbiterium z małą wnątką zamkniętą prosto od wschodu. Kaplica mia-

⁴³ Wymiary stopy przyjęto za I. Kutylowską, *Badania archeologiczno-architektoniczne zespołu średniowiecznego w Stolpiu – Nowosiólkach, woj. chełmskie*, praca doktorska w Instytucie Historii UMCS pod kierunkiem doc. dr. J. Gurby, Lublin 1980, s. 27–29 (maszynopis w zbiorach Muzeum Chełmskiego), która prowadziła badania w pobliskim Stolpiu, W. Borusiewicz, *Budownictwo murowane w Polsce. Zarys sztuki strukturalnego kształtowania do końca XIX wieku*, PWN, Warszawa – Kraków 1985, s. 213. Autor podaje wymiary stopy 303 mm do XIV w. i 293 mm od XIV w. do 1794 r. Natomiast nie pasują do rozmiarów kapliczki w Spasie stopa grecka długości około 31 cm i bizantyjska długości około 32 cm, którą próbuje rozmierzyć wieżę w Stolpiu; J. Dyba, *Kaplica na wieży w Stolpiu i jej wołyńskie analogie*, [w:] *Do piękna nadprzyrodzonego*, Chełm 2003, s. 38, 42 (przypis) oraz *Dwi małowidomi rotondi kniażoj dobi*, *Zapiski Naukowo Towarzystwa im. Szewczenka*, t. CCXLI, Lwów 2001, s. 262–263.

⁴⁴ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Badania architektoniczne dawnej cerkwi...*, s. 3–5; A. Kasiborski, M. Stasiak, *Podgórze (Spas) – kościół...*, s. 10.

⁴⁵ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Podgórze (Spas) – kościół...*, s. 12 oraz 19, przypis 33. Autorzy zastrzegają się, że brak było możliwości podania dokładnego pomiaru.

⁴⁶ I. Kutylowska, *Nowe dane o budowlach...*, s. 61.

ła nawę wysokości dochodzącej do 5,40 m, przykrytą sklepieniem krzyżowo-żebrowym, czterodzielnym, opartym na wspornikach, usytuowanych narożnikowo i prawdopodobnie ze stożkowatym dachem lub kopułą, a ponadto co najmniej dwa okna zamknięte półkoliście, umieszczone wysoko w ścianach i wnękę – pastoforium w północno-wschodnim narożniku z wbudowaną zapewne szafką drewnianą, która służyła do przechowywania sprzętu liturgicznego (ryc. V 2). Ściany wewnętrzne były trzykrotnie tynkowane, a ostatnią warstwę tynku pokryto kolorową polichromią naśladującą ciosy kamienne. Podłoga była drewniana. W małym prezbiterium wysuniętym poza wschodnią ścianę nawy, być może oświetlonym niewielkim oknem umieszczonym wysoko w szczytowej ścianie, znajdował się mały ołtarz. Wejście do kaplicy znajdowało się prawdopodobnie w ścianie zachodniej, która nie dotrwała do naszych czasów.

A. Kasiborski i M. Stasiak datują opisaną świątynię na koniec XIII w. ewentualnie początek XIV w. i przytaczają analogie polskich kościołów romańskich złożonych z prostokątnej lub kwadratowej nawy i takiegoż prezbiterium z Krakowa (kościół św. Wojciecha z XI–XII w.), Czerwonej Wsi, woj. poznańskie (kościół św. Idziego z 1237), z Konina (kościół św. Piotra i Pawła z I poł. XIII w.), z Kacic, woj. krakowskie (kaplica cysterska z 1220–1225), z Dziekanowic, woj. krakowskie (kościół św. Marii Magdaleny i św. Mikołaja wzmiankowany w 1325–1327) oraz z Mokrska, woj. kieleckie (kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny datowany na połowę XIII w.) i ze Żmijewki na Zakarpaciu (kaplica datowana na XIII–XIV w.).⁴⁷ Kaplice jednonawowe z małym prezbiterium zamkniętym prosto od wschodu pojawiają się w Polsce w XI–XII w. i rozpowszechniają w I poł. XIII w.⁴⁸ Są charakterystyczne dla wiejskich parafii, których rozwój, zwielokrotnienie i zagęszczenie następuje od XIII w. Natomiast pierwsze czterodzielne sklepienia krzyżowe pojawiają się w Polsce w trzeciej ćwierci XII w., a upowszechniają w ciągu XIII i XIV w.⁴⁹ Ponadto warstwa tynku z malaturą w postaci ciosów kamiennych datowana jest przez autorów na drugą poł. XV w.⁵⁰ i wobec tego należy ją wiązać z II fazą rozbudowy obiektu.

Do najstarszej fazy rozbudowy świątyni autorzy poszukują analogii z terenu ziem polskich. Tymczasem źródła archiwalne od początku (tj. od XV w.) określają świątynię jako cerkiew prawosławną i trudno przypuszczać, że najpierw była kaplicą katolicką, przekazaną z jakiś nieznanych powodów prawosławnym. O przynależności kaplicy do Kościoła Wschodniego pośrednio świadczy fakt, że w jego świątyniach nie sytuowano krypt pod prezbiterium⁵¹, co poświadczyły wykopy. Dlatego należy poszukiwać analogii z terenów ziem ruskich i taką jest zapewne wymieniona kaplica ze Żmijewki na Zakarpaciu. Natomiast z terenów zachodniej Ukrainy mamy analogie podobnych cerkwi z Dawidgródka (1073), z Włodzimierza Wołyńskiego (XII w.) oraz Sokolca, Martiniewki i Wasiliewa

⁴⁷ A. Kasiborski, M. Stasiak, *op. cit.*, s. 7–11. S. Rudnik, *op. cit.*, s. 42–43.

⁴⁸ W. Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, Wydawnictwo „Arkady”, Warszawa 1990, t. 2, s. 56, 94 oraz t. 3, s. 254–255.

⁴⁹ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Podgórze (Spas) – kościół...*, s. 12–13. W. Krassowski, *op. cit.*, t. 2 s. 76–77, 82.

⁵⁰ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Podgórze (Spas) – kościół...*, s. 3–6, 13–14.

⁵¹ W. Krassowski, *op. cit.*, t. 2 s. 95.

(XII–XIII w.)⁵² Przyjmując jednak mniej więcej wyrównany poziom rozwoju budownictwa średniowiecznego w Polsce i na Rusi, możemy przypuszczać, że najstarsza kaplica w Spasie mogła być zbudowana najwcześniej w drugiej połowie XIII w. lub na przełomie XIII/XIV w. za panowania Romanowiczów w Chełmie. Chronologię można ustalić wyłącznie na podstawie periodyzacji wątków architektonicznych, gdyż wykopy archeologiczne nie dostarczyły miarodajnych danych dotyczących datowania. Wykopy wewnątrz i na zewnątrz kościoła dostarczyły tylko nielicznych ułamków ceramiki (przeważnie nowożytny) i to występujących na ogół na złożu wtórnym, gdyż pierwotne warstwy kulturowe zostały zaburzone przez późniejsze pochówki.

FAZA II

Następnym etapem rozbudowy obiektu było dobudowanie do kaplicy od strony zachodniej prostokątnej budowli o wymiarach 7 – 8 x 13 m, usytuowanej dłuższą osią prostopadle do niej (ryc. III, IV 2). Obserwacje współczesnej nawy kościoła wskazują, że jej podłużne ściany, zbudowane również z łamanego kamienia, nie były jednolite i w połowie długości posiadały szwy, widoczne także w wykopach archeologicznych usytuowanych na zewnątrz (zachodnia część nawy była posadowiona o 25–50 cm niżej niż wschodnia). W ścianach północnej i południowej we wschodniej części obecnej nawy odsłonięto ślady zamurowanych niedużych, prostokątnych okien z nadprożem w formie łuku odcinkowego, usytuowanych pomiędzy dzisiejszymi, większymi oknami. Budynek prawdopodobnie posiadał 2–3 kondygnacje, ponieważ jego ściany przewyższały mury kaplicy – przynajmniej o jedno piętro. W połowie północnej ściany obecnej nawy, tuż przy szwie rozdzielającym mur, odkryto okopconą niszę kształtu gruszkowatego wysokości 1,8 m i szerokości u podstawy około 1 m, z której prawdopodobnie pochodzi pokaźny zbiór fragmentów naczyń glinianych i szklanych, ułamki obrazka malowanego na szkle, nóż żelazny i masa węgla drzewnych (ryc. VI 2, 5–8; VII). Nisza była zapewne pierwotnym przewodem kominowym, przy którym mógł stać piec kaflowy lub komin, rozebrany i zamurowany przypuszczalnie w drugiej połowie XIX w., co może świadczyć o mieszkalnym przeznaczeniu budynku.

A. Kasiborski i M. Stasiak interpretują opisany obiekt jako siedzibę monasteru prawosławnego, wymienionego po raz pierwszy w dokumentach archiwalnych w 1440 r. Zakonnicy zapewne mieszkali w wymienionym budynku, mając bezpośredni dostęp do kaplicy od strony wschodniej, gdzie przypuszczalnie znajdowało się do niej wejście. Obiekt zbudowany został prawdopodobnie przed 1440 r. wraz z powstaniem tu monasteru.⁵³ Prawdopodobnie wówczas dokonano także remontu kaplicy, nakładając na ściany kolejną warstwę

⁵²I. Mogiticz, *Starowinni cerkwi Ukraini VII–XIV st.*, s. 311, 314, 324–325, [w:] *Dzieje Podkarpacia*, t V, *Początki chrześcijaństwa w Małopolsce*, pod red. J. Gancarskiego, Krosno 2001.

⁵³A. Kasiborski, M. Stasiak, *Badania architektoniczne...*, s. 3–4, 6, 11–12; oraz *Podgórze (Spas) – kościół...*, s. 15; S. Rudnik, *op. cit.*, s. 41.

tyнку, który pomalowano motywem ciosów kamiennych. Polichromia ta datowana jest przez autorów badań na drugą połowę XV w.⁵⁴

FAZA III

W kolejnej fazie rozbudowy świątyni wyburzono zachodnią ścianę budynku klasztornego i dostawiono do niego identyczny w rozmiarach budynek od strony zachodniej, tworząc jedno pomieszczenie w postaci długiej nawy o wymiarach 16 x 13 m (ryc. III, IV 3). Całość powstałej nawy zwieńczono murem ceglany, podwyższając istniejącą zabudowę. Jednocześnie przepruto zachodnią ścianę pierwotnej kaplicy, łącząc ją z nową nawą łukiem tęczowym oraz wyburzono jej prezbiterium, a na jego narysie postawiono ścianę wschodnią, tworząc w ten sposób obecne prezbiterium nowej cerkwi. Zlikwidowano wtedy również sklepienie krzyżowo-żebrowe i być może zamurowano wnękę, a w ścianach północnej i południowej wykuto nowe otwory okienne i przemurowano je wątkiem ceglany, podobnie jak górną część ścian, które zostały przykryte zapewne stropem drewnianym. Główne wejście do kościoła utworzono w zachodniej fasadzie, a w ścianie południowej nawy znajdowało się prawdopodobnie wejście boczne, odsłonięte w wykopie archeologicznym. Ponieważ nawa kościoła okazała się niestabilna, więc wzmocniono jej konstrukcję, dostawiając skarpy przy jej narożach od strony wschodniej i zachodniej oraz przy fasadzie. Skarpy zbudowano również z kamienia, ale były nieco niższe niż obecne⁵⁵ (fot. I, ryc. IV 3).

W ten sposób powstał kościół okazałych rozmiarów o zwiększonym programie architektonicznym, złożony z dużej nawy i mniejszego kwadratowego prezbiterium. Pierwotny budynek klasztorno-świątynny przekształcono w jednolitą świątynię. Stało się to przypuszczalnie w pierwszej połowie XVII w. po przystąpieniu zakonników do unii brzeskiej, kiedy to zaznacza się w dokumentach archiwalnych szczególna aktywność wobec cerkwi w Spasie biskupów chełmskich, będących właścicielami obiektu i bezpośrednimi przełożonymi zakonników.⁵⁶

FAZA IV

W trakcie kolejnej restauracji kościoła dobudowano do zewnętrznych ścian północnej i południowej prezbiterium przedsionek i zakrystię równo z bocznymi ścianami nawy oraz nadbudowano mury samego prezbiterium do obecnej wysokości, zrównując je z wysokością nawy (fot. 3, ryc. IV 4). Przepruto też boczne ściany prezbiterium, tworząc przejścia do nowych przybudówek oraz zamurowano okna, a także podwyższono podłogę do obecnego

⁵⁴ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Podgórze (Spas) – kościół...*, s. 4–6.

⁵⁵ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Badania architektoniczne...*, s. 3–4, 6, 14. Autorzy dobudowanie skarp wyodrębniają w osobną fazę IV rozrastania się kościoła i przypisują bazylianom, ale nie powtarzają tego w swojej następnej pracy, *Podgórze (Spas) – kościół...*, s. 16. S. Rudnik, *op. cit.*, s. 41.

⁵⁶ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Badania architektoniczne...*, s. 3–4, 6, 12–13 oraz *Podgórze (Spas) – kościół...*, s. 15–16; S. Rudnik, *op. cit.*, s. 41.

poziomu i zamurowano wnękę. Prawdopodobnie wówczas dobudowano również przed-sionek przed południowym wejściem do nawy kościoła, którego fundamenty odsłonięto w wykopie archeologicznym. Jako budulca użyto wtedy cegły zamiast kamienia. Przypuszczalnie wtedy też powstały po dwa wielkie okna w północnej i południowej elewacji nawy świątyni (stare, mniejsze zamurowano) oraz nowe okno w elewacji frontowej.

Opisane przeróbki A. Kasiborski i M. Stasiak przypisują aktywności parafii prawosławnej, która przejęła budynek po grekokatolikach w 1864 r. w związku z kasacją unii brzeskiej. Wykonano je więc w drugiej połowie XIX w. lub na początku XX w. – może równocześnie z budową dzwonnicy ceglanej wzniesionej obok fasady kościoła w latach 1909–1913.⁵⁷

ANALIZA ZABYTEKÓW RUCHOMYCH

WYKOPY PRZY KOŚCIELE I DZWONNICY

W wykopach archeologicznych z 1990 r. usytuowanych wokół zewnętrznych ścian kościoła (ryc. III) stwierdzono występowanie cmentarza z pochówkami ułożonymi warstwowo, przy czym niektóre miały kontynuację pod fundamentami. Warstwy kulturowe były w nich przemieszane, a zabytki ruchome (przeważnie ceramika) znajdowały się na złożu wtórnym.⁵⁸ Podobnie w wykopie z 1993 r. usytuowanym wewnątrz kościoła w południowo-wschodnim narożniku prezbiterium odsłonięto poniżej pierwotnej drewnianej podłogi, chyba w warstwie kulturowej, szczątki dziecka w wieku 3–6 miesięcy⁵⁹, które należy wiązać zapewne z I lub II fazą funkcjonowania świątyni. Do tych faz należy chyba też przyporządkować fragmenty szkieletów prawdopodobnie mężczyzny w wieku około 20 lat i dziecka w wieku 11–13 lat, zamurowane wtórnie we wnękę, odsłoniętej w północnej ścianie prezbiterium wraz z ułamkami ceramiki i szkła. Kości ludzkie mogły znajdować się pierwotnie także pod podłogą prezbiterium, ale zostały przypuszczalnie wydobyte podczas remontu cerkwi pod koniec XIX w., kiedy to podniesiono podłogę i przeparto przejścia w ścianach prezbiterium. Pochówki dzieci wewnątrz świątyni świadczą o kontaktach miejscowej parafii ze świeckimi możnymi protektorami. Były to zapewne zmarłe dzieci świeckich miejscowych wielmoży (może fundatorów kościoła?) albo miejscowego księdza prawosławnego, który posiadał rodzinę. Natomiast zmarli zakonnicy byli chowani raczej wokół kościoła.

Ponadto w wykopach z 1994 r. pod nowe słupy podtrzymujące chór w zachodniej części nawy (ryc. III) natrafiono pod podłogą na dużą ilość kości ludzkich, świadczących o zasięgu pierwotnego cmentarza.⁶⁰ One również mogą pochodzić z I i II fazy – sprzed rozbudowy nawy w XVII w. Usytuowanie dużej liczby pochówków wokół i wewnątrz

⁵⁷ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Badania architektoniczne...*, s. 3–4, 6, 14 oraz *Podgórze (Spas) – kościół...*, s. 16; S. Rudnik, *op. cit.*, s. 41, *Katalog Zabytków Sztuki...*, s. 43; *Zabytki architektury...*, s. 66.

⁵⁸ W. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 53.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 53–54. Ekspertyzę antropologiczną wykonała prof. dr hab. Wanda Kozak-Zychman w 1993 r.

⁶⁰ W. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 54.

kościół, a nawet pod fundamentami nawy świadczy o istnieniu cmentarza od najwcześniejszej fazy funkcjonowania kaplicy, to jest od końca XIII w. po wiek XVII, kiedy ostatecznie powiększono nawę do obecnych rozmiarów, a może i początki wieku XIX, kiedy to założono cmentarz poza wschodnią elewacją kościoła⁶¹, istniejący do dziś.

Wewnątrz wnęki znajdującej się w północno-wschodnim narożniku prezbiterium znaleziono obok kości ludzkich 3 fragmenty garnków toczonych siwych (2 brzuśce zdobione wybłyszczzeniami i jedno dno płaskie z wątrorem) datowane na XVII–XIX w.; jeden fragment wylewu misy toczonej z białej gliny o żółtopomarańczowej barwie, z pogrubioną, ściętą krawędzią, malowanej brązowymi paskami po obu stronach – datowanej na XIX w.; 3 ułamki kafla płytowych, w tym 2 brzegi korpusów i fragment lica z reliefem bez glazury, datowane na XVII–XVIII w.; 4 fragmenty wylewu pucharka szklanego dzwonowatego z silnie wywiniętą na płask i zaokrągloną krawędzią średnicy około 10 cm z jasnoliwkowego, przezroczystego szkła z widocznymi pęcherzykami powietrza, lekko skorodowanego – datowanego na XVII w. oraz gwóźdź żelazny czworograniasty długości 15 cm. Wymieniony materiał ze względu na najmłodszą ceramikę należy odnieść do XIX w. i w związku z tym wydaje się, że wnęka mogła być zamurowana dopiero w drugiej połowie XIX w. podczas remontu świątyni przez parafię prawosławną.

We wnęcie kominowej usytuowanej w nawie kościoła znajdował się pokaźny zbiór materiałów, złożony głównie z 51 ułamków ceramiki i około 120 ułamków szkła, przy czym niektóre fragmenty naczyń dało się skleić i częściowo zrekonstruować (ryc. VI 2, 5–8). Wśród ceramiki toczonej siwej o wypale redukcyjnym (brak w zbiorze ułamków o wypale utleniającym) znajdowały się małe garnki jajowate zdobione wybłyszczzeniami, cienkościenne, średnicy wylewu 9 cm (ryc. VI 2), 11 cm i 13 cm (ryc. VI 5), z płaskimi dnami podkreślonymi wątrorem o średnicy 8 i 10,6 cm (ryc. VI 6); duże, głębokie misy średnicy wylewu 23 i 27 cm (większa – makutra posiadała ślady ucierania od wewnątrz; ryc. VI 8) oraz pokrywki średnicy 13 i 16,5 cm (ryc. VI 7). Na uwagę zasługuje w całości zrekonstruowane naczynie jajowate z utraconym uchem zdobione partiami ukośnych wybłyszczzeń na brzuścu, wysokości 9,2 cm, o prostej podkreślonej żeberkiem krawędzi średnicy 9 cm i płaskim dnie z wątrorem średnicy 5,6 cm z przebitym czworokątnym otworkiem pośrodku (ryc. VI 2). 4 niecharakterystyczne fragmenty brzuśców były odymione i posiadały nacieki żelaziste od wewnątrz.

W zbiorze znajdowały się 3 ułamki płaskiego, słabo wyodrębnionego dna (średnicy 15 cm) talerza fajansowego, cienkościennego o barwie kremowobiałej i spękanej (skorodowanej) oraz miejscami przepalanej powierzchni.

Wśród naczyń szklanych dominują pucharki dzwonowate (ryc. VII 1–3) z przezroczystego zielononiebieskiego szkła o kilku odcieniach, z widocznymi pęcherzykami powietrza, które świadczą o nie najwyższej jakości technologii. Wyróżniono 12 całych okrągłych stopek pucharków i do tyłu egzemplarzy naczyń należy zapewne przyporządkować resztę ułamków wylewów i brzuśców, choć nie udało się wykleić ani jednego całego

⁶¹ *Katalog zabytków sztuki...*, s. 43; *Zabytki architektury...*, s. 66.

naczynia. Wszystkie stopki były płaskie lub lekko wklęsłe i posiadały od spodu ślady odrywania przyczepca, służącego jako uchwyt podczas wydmuchiwania naczynia. Ze szkła zielonooliwkowego wykonano 6 stopek o średnicach od 4,2 do 4,6 cm (ryc. VII 1) oraz 34 fragmenty wylewów silnie rozchylonych pod kątem prostym i z prosto zakończonymi krawędziami średnicy po około 8, 9 i 10 cm (ryc. VII 3) oraz 3 fragmenty rozchylone z zawiniętą do wewnątrz obwódką krawędzi średnicy 9 cm (ryc. VII 2). Z zielononiebieskiego szkła były 4 stopki średnicy od 3,4 do 4,7 cm i 2 fragmenty wylewów silnie rozchylonych z zawiniętą do wewnątrz obwódką na krawędzi średnicy 9 cm. Ze szkła o barwie jasnoniebieskiej były 2 stopki o średnicy 3,8 i 4,3 cm i 2 fragmenty prostego wylewu oraz 10 fragmentów niecharakterystycznych brzuśców. Reszta niecharakterystycznych brzuśców pochodziła ze szkła o barwach oliwkowych i zielononiebieskich, niejednokrotnie trudnych do odróżnienia. Ponadto w zbiorze znajdowały się dwa ułamki butelki z przezroczystego ciemnooliwkowego szkła z pęcherzykami i zaciekami, ale bez śladów patyny: szyjka wysokości 8–9 cm zakończona zaokrągloną krawędzią średnicy 3 cm, podkreśloną nierównym paskiem (ryc. VII 5) i dno lekko wklęsłe średnicy 5 cm ze śladem odrywania przyczepca (ryc. VII 4). Pucharki dzwonowate i butelki należą do popularnych naczyń ze szkła w okresie od końca XVI po XVII–XVIII w. na terenach Polski.⁶² Najbliższe analogie posiadamy z Zamościa i Lublina⁶³ oraz Sandomierza⁶⁴, gdzie datowane są od końca XVI w. do końca XVII w.

Na uwagę zasługują 4 składające się fragmenty obrazka malowanego na szkłe, przedstawiające fragment narysowanej czarną kreską twarzy kobiecej o ciemnobrązowej karnacji z jasnoniebieskim nakryciem głowy, ozdobionym żółto-czerwoną lamówką (ryc. VIII 8). Obrazek jest bardzo zniszczony, farba częściowo starta. Przedstawiał prawdopodobnie Matkę Boską. Malarstwo ludowe tego typu stało się popularne na ziemiach polskich dopiero od XIX w.⁶⁵

Z wykopu I (z głębokości 60–80 cm), usytuowanego na zewnątrz, pośrodku północnej ściany nawy kościoła (ryc. III), pochodzi 6 fragmentów naczyń nadnaczanych siwych z XIV–XV w., w tym fragment dna dużej misy i 2 fragmenty brzuśców ornamentowanych żłobkami oraz jeden ceramiki obtaczanej brunatnej z grubą domieszką piasku, datowanej na XII–XIII w. Także z wykopu III zlokalizowanego przy zewnętrznej ścianie prezbiterium od strony wschodniej kościoła (ryc. III) uzyskano tylko 13 fragmentów ceramiki – głównie w postaci naczyń toczonych siwych, w tym fragmenty wylewów z uchem, z prostymi krawędziami podkreślonymi żeberkiem i przydenny fragment talerza oraz fragment wylewu

⁶² J. Olczak, *Domniemana funkcja liturgiczna i pochodzenie szklanych pucharów dzwonowatych z XVII–XVIII wieku na terenie Polski*, *Archeologia Historica Polona*, t.5, *Studia z archeologii i historii*.

⁶³ I. Kutylowska, *Szklane pucharki dzwonowate z Zamościa i Lublina*, s. 91–95 [w:] *Studia i Materiały Lubelskie*, t. 8, Lublin 1981, E. Prusicka-Kołcoń, *Szkalne pucharki dzwonowate z Zamościa od końca XVI wieku do końca XVII wieku*, s. 230–239, [w:] *Archeologia Polski Środkowo-wschodniej*, t. V, Lublin 2000.

⁶⁴ M. Rubnikowicz, *Średniowieczne i nowożytnie szkło ze stanowiska Collegium Gostomianum*, s. 429–436, 447–452, [w:] *Sandomierz. Badania 1969–1973*, t. 2, *Wzgórze Collegium Gostomianum*, pod red. S. Tabaczyńskiego, Warszawa 1996.

⁶⁵ R. Reinnfuss, *Malarstwo ludowe*, Kraków 1962, s. 13–15, 73–75; K. Durakiewicz, *Z zagadnień konserwacji malarstwa ludowego na szkłe*, s. 107–111 [w:] *Studia i Materiały Lubelskie* 1981, t. 8.

z żeberkiem z białej gliny obustronnie glazurowanego w kolorze brązowym i 2 fragmenty ceglanych mis lub talerzy glazurowanych od wewnątrz białym i beżowym szkliwem, datowanych na XVI–XVIII w.

Najwięcej materiałów dostarczył wykop VI zlokalizowany na dziedzińcu kościelnym przy dzwonnicy – 812 szt., w tym 746 ułamków ceramiki (91,87 % całego materiału), 50 fragmentów szkła (6,15 %), 10 przedmiotów metalowych oraz pojedyncze bryłki glaukonitytu i zaprawy murarskiej. Wśród ceramiki dominują fragmenty naczyń toczonych siwych w ilości 729 szt. (97,72 % całej ceramiki), często sklejające się, przy czym najwięcej (620 szt.) ich wystąpiło w części E wykopu na głębokości 20–50 cm (ryc. VI 1, 3, 4). Jest to ceramika starannie wykonana i wypalona w atmosferze redukcyjnej o jednolitej barwie stalowszarej, cienkościenna (grubość ścianek 0,3–0,5 cm). Przeważają baniaste garnki, czasem z uchami, o prostych zaokrąglonych krawędziach, podkreślonych na zewnątrz charakterystycznymi żeberkami i płaskich, zgrubiałych przy krawędziach (z tzw. wątozem) dnach, zdobione najczęściej wyblyszczzeniami (ryc. VI 4). Sporo jest też mis w formach zbliżonych do stożka, z prostymi, cylindrycznymi wylewami i zgrubiałymi krawędziami, podkreślonymi na zewnątrz żeberkiem (ryc. VI 1, 3). Trafiają się też pokrywki stożkowate z krążkowatymi uchwytami. Ponadto w części E wykopu znaleziono 4 ułamki naczyń toczonych białych i 7 ceglanych (w tym półmajolikę) również starannie wykonanych i wypalonych w atmosferze utleniającej. Opisaną ceramikę należy datować na XVI–XVIII w.⁶⁶ Natomiast jako wtręty na złożu wtórnym należy potraktować pojedyncze ułamki naczynia nadtaczanego siwego i kafla garnkowego z XIV–XV w. oraz 4 ułamki naczyń obtaczanych brunatnych z grubą domieszką piasku, datowanych na XI–XII w.

Drugą pokazną grupą materiałów były ułamki szkła, wśród których dominowały fragmenty pucharków z okrągłą stopką (26 szt.) oraz szyb (13 szt.) i butelek (6 szt.), przy czym większość z nich wystąpiła w części E wykopu na głębokości 20–50 cm (ryc. VII 6, 7). Zachowały się tylko 2 całe stopki pucharków dzwonowatych ze śladem przyczepca od spodu: o średnicy 3,7 cm, lekko wklęsła z bezbarwnego przezroczystego szkła oraz o średnicy 4,2 cm płaska, silnie skorodowana. Pozostałe to fragmenty brzuśców pucharków z charakterystycznego jasnozielonkawego przezroczystego szkła, niekiedy z widocznymi pęcherzykami powietrza. Do pojedynczych znalezisk należą ułamki butelek ze szkła ciemnobrązowego nieprzezroczystego i zielononiebieskiego (dno płaskie średnicy 4,9 cm ze śladem przyczepca i wylew średnicy 2,2 cm z rozchyłną krawędzią – ryc. VII 6). Szkło było silnie skorodowane, a nawet wtórnym przepalone. Na uwagę zasługuje drobny fragment szyby z przezroczystego szkła o barwie granatowniebieskiej (może witraż?). Wymienione pucharki dzwonowate i butelki należy datować na XVII w.⁶⁷

⁶⁶ I. Kutylowska, *Nowożytnie gliniane naczynia kuchenne i stołowe z Zamościa*, Studia i Materiały Lubelskie 1976, t. 7, s. 285–306. A. Mikołajczyk, *Naczynia datowane skarbnicami monet XIV–XVIII w. na ziemiach polskich*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977. M. Gajewska, *Garncarstwo nowożytne w Polsce. Stan i potrzeby badań*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna Nr 36, 1989–1990. Łódź 1993. s. 159–169

⁶⁷ I. Kutylowska, *Szklane pucharki dzwonowate...*, s. 91–95; E. Prusicka-Kolcon, *op. cit.*, s. 230–239; M. Rubnikowicz, *op. cit.*, s. 429–436, 447–452.

Wśród przedmiotów metalowych są gwoździe i niezidentyfikowane wyroby żelazne oraz trójkątna blaszka ołowiana. Nieliczne drobne bryłki glaukonitytu oraz ułamki szyb występujące w górnych warstwach wykopu świadczą o pracach budowlanych związanych z wieżą i kościołem.

WYKOP BUDOWLANY PRZY PLEBANI

W 1995 r. przystąpiono do budowy nowej plebanii zlokalizowanej obok starej, po jej północnej stronie, w odległości około 80–100 m na południowy zachód od fasady kościoła i dzwonnicy, po prawej stronie drogi biegnącej do kościoła (ryc. II). Budowę poprzedzono nadzorami archeologicznymi. Po zdjęciu koparką warstwy humusu współczesnego miąższości 40 cm w obrębie prostokątnego wykopu budowlanego o wymiarach 24 x 9 m i powierzchni około 2 arów odsłonięto na tle jasnego, piaszczystego calca około 16 różnych obiektów – jam. Największy z nich, określony jako jama nr 1, znajdował się we wschodniej części wykopu budowlanego i miał kształt zbliżony do owalu o wymiarach 4 x 2,5 m (dłuższe boki biegnęły na linii wschód – zachód), z misowatym zagłębieniem i wypełniskiem czarnoszarej ziemi. Wewnątrz, we wschodniej części, jama zawierała okrągłe palenisko średnicy około 1 m, wyłożone przepalonymi kamieniami, z licznymi węglami drzewnymi i wtórnie przepaloną bądź okopconą ceramiką. Jamę podzielono na połówki i ćwiartki i eksplorowano warstwami mechanicznymi miąższości 20 cm. Jama miała nierówne dno, które w połowie I sięgało w ćwiartce I do 60 cm głębokości, a w ćwiartce II – 40 cm głębokości, natomiast w połowie II, której nie dzielono na ćwiartki ze względu na pośpiech w eksploracji, osiągało 90 cm głębokości. Materiał pozyskany z jamy (głównie ceramika) jest jednorodny, chociaż w pierwszym sprawozdaniu jamę określono jako dwufazową – średniowieczną z nowożytnym wkopem.⁶⁸ Jednak podczas dokładnego porządkowania i inwentaryzacji materiału okazało się, że został on przemieszany z materiałami z wnętrza kościoła.

Ogółem z jamy nr 1 pozyskano 1531 ułamków ceramiki (głównie naczyniowej, w tym 84 drobne grudki polepy glinianej), które nierównomiernie rozkładały się na poszczególne głębokościach wypełniska. W warstwie stropowej do 20 cm głębokości było 436 sztuk, to jest 28,48 % całości; w warstwie głębokości 20–40 cm było najwięcej – 678 sztuk, czyli 44,28 % całości z obu połówek jamy; na głębokości 40–60 cm już tylko 217 sztuk, czyli 14,17 % całości oraz w warstwie spągowej – 190 sztuk, czyli 12,41 % całości, przy czym dwie ostatnie warstwy występowały głównie w II połowie jamy. Mimo że wypełnisko II połówki jamy było głębsze i sięgało 90 cm głębokości, to zawierało mniej zabytków ceramicznych niż połówka I (poł. I – 823 szt., tj. 54,21 %; poł. II – 698 szt. tj. 45,59 %).

Najliczniejszą grupą ceramiczną w omawianym zbiorze są naczynia nadtaczone i toczone (obie techniki trudno odróżnić), siwe, cienkościenne (grubość ścianek: 0,3–0,7 cm), wykonane w szczytowym stadium techniki ślizgowo-taśmowej, z gliny żelazistej z drobną domieszką piasku, o barwie „łaciatej” siwo-brunatnej i wielobarwnych przełomach, a więc

⁶⁸ W. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 54.

raczej słabym wypale redukcyjnym (ryc. IX 1–2; X 1, 3; XI 4–5; XII 1; 3–4, 7). Jest ich 1179 sztuk, czyli 77 % całego zbioru ceramiki, przy czym wiele ułamków udało się skleić nawet w całe naczynia (ryc. IX; XII 7), co świadczy o jednorodności i jednoczasowości materiału z jamy. Przeważają smukłe, esowate garnki wysokości do 25,4 cm, średnicy wylewu 15–19 cm o zaokrąglonych krawędziach wywiniętych na zewnątrz, z wrębem na pokrywkę i płaskim, odcinanym dnem średnicy 8, 10, 11 cm, zdobione w górnej części brzuśca płytkimi żłobkami lub wybłyszczzeniami (ryc. IX 1, 2; X 3). Mniej licznie wystąpiły naczynia z innymi typami krawędzi: zawinięte do wewnątrz, prosto zaokrąglone z okapem lub bez (ryc. X 1) lub podkreślone zewnętrzzną taśmą. Mniejsze naczynia o średnicach wylewu 9 i 13 cm to baniaste dzbanki i kubki z uchami z wywiniętymi prostymi krawędziami zdobione wybłyszczzeniami (ryc. X 4). Ponadto mniej licznie wystąpiły misy: duże (średnicy 27–28 cm), głębokie (wysokości 10–12,5 cm), w kształcie lekko rozszerzającego się ku górze cylindra, z pogrubioną i wywiniętą na zewnątrz krawędzią, płaskim dnem średnicy 20 cm, zdobione pod krawędzią żłobkami (ryc. XII 7) oraz mniejsze (średnicy 18–23 cm, wysokości 5,5–7 cm) baniaste i dzwonowate z pogrubionymi i wywiniętymi na zewnątrz krawędziami i z wrębem na pokrywkę (ryc. XII 3, 4), niekiedy z uchem (czerpak – ryc. XII 1).

Opisane naczynia w zakresie form, surowca, wypału i niekiedy techniki wykonania pośredniej między obtaczaniem a toczeniem nawiązują do ceramiki obtaczanej brunatnej z krawędziami zawiniętymi do wewnątrz, typowej dla Chełma w XII–XIII w. oraz Stołpia z XI–XIII w. Niemniej ukształtowanie krawędzi, zdobnictwo płytkich żłobków, staranna technika wykonania, wypał w atmosferze redukcyjnej (choć nie do końca, ponieważ barwa ścianek naczyń nie jest w całości siwa, lecz łaciata siwo-brunatna, co utrudnia klasyfikację materiału z tej grupy) oraz występowanie obok garnków mis nawiązują już do ceramiki siwionej z XIV–XV w.

Na drugim miejscu wystąpiły naczynia nadtaczane i toczone (trudno to rozróżnić) białe i kremowe, cienkościenne, starannie wykonane z białej gliny i wypalone w atmosferze utleniającej (ryc. X 2, 7; XI 1–3, 6; XII 2, 5, 6). Formy i krawędzie naczyń (garnki średnicy wylewu 9 i 15–20 cm oraz misy średnicy wylewu 24 cm) nawiązują do poprzedniej grupy, ale różnią się w zakresie zdobnictwa. Garnki ornamentowane są w górnej części brzuśca głębokimi, wyrazistymi żłobkami lub malowane rudą farbą, albo polewane zieloną glazurą, najczęściej od wewnątrz lub w postaci kropli na zewnątrz (ryc. X 2; XI 1–3). W obrębie tej grupy wystąpiły pojedyncze krawędzie mis (ryc. X 7; XII 5–6), ucha (ryc. X 5–6), uchwyt pokrywki (ryc. X 8) i nóżka od patelni (ryc. XII 2). Ogółem pozyskano z jamy 232 ułamki naczyń, co stanowi 15,15 % całej ceramiki, w tym tylko 11 ułamków posiadało ślady glazury, czyli 4,74 % ceramiki białej. Prawie cały zbiór naczyń białych znajdował się w górnej części wypełniska jamy i sięgał do głębokości 60 cm, a poniżej w spągu paleniska znajdowały się tylko 2 egzemplarze, w tym jeden z polewą, przy czym w warstwie na głębokości 20–40 cm brakowało ułamków z polewą, co mogło być przypadkowe.

Formą specjalną jest 7 dużych, grubościennych (1,9 cm) ułamków przydennych, sklejających się w dolną część dużego naczynia z płaskim dnem średnicy 20,5 cm, barwy

brunatnej, z widocznymi od wewnątrz śladami nadtaczania, wydobyte z głębokości 20–40 cm. Może to być duża misa lub kafel garnkowy (ryc. XV 7).

Bardzo nielicznie wystąpiły (głównie w spągu jamy) drobne ułamki typowych naczyń obtaczanych brunatnych, z gliny żelazistej z drobną domieszką (19 szt.) i grubą domieszką (3 szt.) piasku, z pojedynczymi krawędziami zawiniętymi do wewnątrz (ryc. VIII). Stanowiły one zaledwie 0,58 % całej ceramiki i nawiązywały do wczesnośredniowiecznej ceramiki chełmskiej z XIII w.

Ponadto w stropie jamy znaleziono 6 ułamków naczyń ręcznie lepionych pradziejowych, które mogły się tu dostać przypadkowo w trakcie zasypywania jamy, podobnie jak ułamek naczynia toczzonego siwego nowożytnego, który może być rezultatem zmieszania materiału.

Osobną grupą są drobne grudki polepy glinianej wypalanej na ceglasto w ilości 84 szt., czyli 5,49 % całej ceramiki. Występują na całej głębokości wypełniska jamy, zarówno w obrębie paleniska, jak i poza nim. Świadczą one o elementach konstrukcyjnych jamy, np. dno i ścianki jamy mogły być wyklejone gliną lub zadaszenie jamy składało się z plecionki spojonej gliną, która w trakcie pożaru się wypaliła.

Obok ceramiki, która stanowi 91 % całego materiału wydobytego z jamy, pozyskano pojedyncze egzemplarze zabytków z innych surowców oraz dość liczne kości zwierzęce. Najwięcej było zabytków żelaznych (13 szt.): noże (ryc. XIII 6–7), ciosło (ryc. XIII 1), strug (ryc. XIII 2), dłuto, gwoździe oraz niezidentyfikowane ułamki (ryc. XIII 5, 8) i bryłka żuźla żelaznego. Ponadto wydobyto dwie blaszki z miedzi i srebra jednostronnie punцовane w kształtach zbliżone do okręgu (ryc. XIII 9–10), które mogły być półfabrykatami jakichś wyrobów (zapewne jubilerskich), a także dwie oselki z piaskowca (ryc. XIII 3–4), rozcieracz kamienny i wiór krzemienisty oraz belemnit, który mógł być używany jako talizman lub amulet. Na szczególną uwagę zasługują dwie składające się półkule wyciosane z kredy z okrągłym wypustem wewnątrz na jednej z nich, przepalone, odymione (ryc. XIII 11), które mogły być prefabrykatem formy odlewniczej. Wymienione zabytki znajdowały się na dnie jamy. Natomiast ułamek szkła znaleziony w wierzchniej warstwie mógł się tam dostać przypadkowo.

Pozyskano również 127 ułamków kości zwierzęcych, co stanowiło 7,55 % całego materiału w ilości 1681 egzemplarzy, wydobytego z jamy. Materiał kostny rozkładał się nierównomiernie w poszczególnych warstwach wypełniska: na głębokości 0–20 cm wystąpiło 21 fragmentów, czyli 16,53 % wszystkich kości; na głębokości 20–40 cm 48 fragmentów, czyli 37,8 %; na głębokości 40–60 cm 25 fragmentów, czyli 19,68 % oraz w spągu na głębokości 55–90 cm odpowiednio 33 fragmenty, czyli 25,98 % wszystkich kości. Niestety identyfikacji i analizy kości nie przeprowadzono.

Rozmiary i kształt jamy, występowanie w niej paleniska zagłębionego w dno oraz polepy konstrukcyjnej świadczą o tym, że była to półziemianka mieszkalna, funkcjonująca od drugiej połowy XIV w. po XV w., na co wskazuje chronologia pozyskanego materiału ceramicznego. Większość fragmentów naczyń nawiązuje do typowej dla XIV–XV w.

ceramiki siwej i białej⁶⁹ (ryc. IX–XII), a nieliczne drobne ułamki naczyń obtaczanych z XII–XIII w. (ryc. VIII) są elementem przeżywającym się w późnym średniowieczu (do połowy XIV w.)⁷⁰ albo znalazły się tu na złożu wtórnym. Zarówno formy naczyń, jak i kształty krawędzi wylewów nawiązują do ceramiki ruskiej datowanej na koniec XIV–XV w.⁷¹ Półziemianka była zapewne zadaszona jakąś drewnianą konstrukcją i mogła mieć charakter mieszkalny, ale niewykluczone, że w jej pobliżu istniały jakieś obiekty produkcyjne ze względu na zawartość w niej sporej ilości innych zabytków niż ceramika (metalowych, kredowych itp.), w tym półfabrykatów. Występowanie spalenizny w wypełniku jamy oraz dużych, sklejających się ułamków naczyń ceramicznych i wypalonej polepy może świadczyć dodatkowo, że półziemianka uległa gwałtownemu pożarowi, dzięki któremu nie zdołano zabrać dość cennych przedmiotów.

Poza opisanym obiektem nr 1 według W. Ratajczyka w obrębie wykopu budowlanego odsłonięto 16 dalszych, mniejszych obiektów, z których nie wszystkie zostały wyeksplorowane.⁷² Większość z nich znajdowała się w profilach wykopu budowlanego pod nową plebanią. Dwa z nich zostały określone przez autora jako jamy zasypiskowe zawierające liczny materiał ceramiczny datowany wstępnie na XVI/XVII w. oraz kości zwierzęce i węgle drzewne. W opracowanym zbiorze ceramiki wyodrębniono nieliczny materiał z obiektów 2, 3, 6 i 14 i z całej powierzchni wykopu budowlanego. Przeważa w nich ceramika nadtaczana i toczona siwa i biała, datowana szeroko od XIV po XIX w. Być może obiekt nr 6 odpowiada jednej z powyższych jam, ponieważ zawierał aż około 100 ułamków naczyń nadtaczanych siwych (75 szt.) i białych. Wśród nich były garnki z wylewami o zaokrąglonych krawędziach z wrębem na pokrywkę, dnami płaskimi bez watorów, czasem z uchami, zdobione żłobkami oraz misy z pogrubionymi krawędziami, datowane na XV–XVI w. Ponadto znaleziono tu pojedyncze fragmenty ceramiki toczzonej ceglastej i białej z XVIII–XIX w. w tym fragment talerza i garnka z jasnozieloną glazurą oraz fragment kafla płytowego z reliefem i glazurą zieloną z XVII–XVIII w. Obiekt 2, określony jako fosa, zawierał ułamki naczyń toczonych siwych, cienkościennych i ceglastych (w tym 4 fragmenty mis lub talerzy glazurowanych od wewnątrz w zielone i brązowe wzory na białym tle) oraz fragment ucha naczynia fajansowego z XVII–XIX w. Obiekt ten należy identyfikować zapewne z regularnym, lejowatym zagłębieniem, sięgającym 180 cm głębokości, odkrytym w południowo-zachodnim narożniku wykopu budowlanego, obok starej plebanii, który zinterpretowano

⁶⁹ J. Krupa, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce. Część 1 i 2*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, s. 151–157; id., *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce. Stan badań archeologicznych*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna Nr 36, 1989–1990. Łódź 1993.

⁷⁰ Z. Kurnatowska, *Główne momenty w rozwoju wczesnośredniowiecznego garncarstwa polskiego*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 1973, nr 3, s. 443–446. W. Dzieduszycki, *Przemiany w strukturze garncarstwa polskiego w drugiej połowie XIII i pierwszej połowie XIV w.* *Archeologia Polski* 1980, z. 2, s. 367–369, 371–374.

⁷¹ W. D. Gupało, *Transformacja drewnianusskich tradycji modelowania kieramiki wo II poł. XIII–XV w.w.*, s. 185–189 oraz Ś. V. Terški, *Zespoły ceramiczne Łucka okresu późnego średniowiecza*, s. 199–200, [w:] *Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych*, pod red. A. Gruszczynskiej i A. Targońskiej, Rzeszów 1994.

⁷² W. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 54.

jako ślad po pierwotnym źródle – strumieniu. Pozostałe profile obiektów miały się łączyć w większą całość na planie prostokąta o wymiarach 10 x 15 m i mogły wyznaczać fundamenty jakieś dużej budowli o nieokreślonej chronologii. Zawierały pojedyncze drobne ułamki naczyń toczonych siwych z XV–XVI w. (ob. 3) i XVII–XVIII w. (ob. 14). Wymienione obiekty mogły zawierać według opisu W. Ratajczyka resztki nieokreślonych murów fundamentowych z częściowo zniszczoną ścianą wschodnią.⁷³

Materiał z opisanych obiektów był silnie rozdrobniony, zniszczony i przemieszany, co może dowodzić, że zalegał na złożu wtórnym. Nie może więc być dobrym wyznacznikiem chronologicznym obiektów.

WNIOSKI

Z przedstawionej analizy źródeł historycznych, archeologicznych i architektonicznych wynika, że wioska Podgórze posiada bardzo starą metrykę. Najstarsze zabytki archeologiczne w postaci nielicznej ceramiki obtaczanej pochodzą z XI–XIII w. (ryc. VIII). Niestety pozyskano je głównie z badań powierzchniowych, a w wykopach znajdowały się przeważnie na złożu wtórnym. Niemniej jest to widomy ślad istnienia osady w tym czasie, co dodatkowo poświadczają relikty jej współczesnej zabudowy w kształcie okolicy (ryc. II). Takie plany wsi, jeśli odzwierciedlają starą zabudowę, mają bardzo starą genezę, sięgającą czasów średniowiecznych (nawet plemiennych) i dziś występują bardzo rzadko.⁷⁴ Usytuowanie wsi na północnym skłonie malowniczego pagóra, z którego pierwotnie wypływały liczne źródła, być może było związane z istnieniem tu relikwów kultu pogańskiego, którego echem jest przekaz ludowy Jakuba Suszy⁷⁵ oraz dotąd bardzo nieliczna ceramika pradziejowa pozyskana w trakcie badań. „Wody żywej”, pochodzącej ze źródeł, rzek czy morza, używano pierwotnie w różnych kultach religijnych do obmyć rytualnych, symbolizujących oczyszczenie wewnętrzne i duchowe⁷⁶, a także do udzielania chrztów w trakcie chrystianizacji⁷⁷. Niewykluczone więc, że pierwotnie znajdował się tu lub w pobliżu (może na szczycie któregoś wzgórza?) ośrodek kultu pogańskiego, z którym mogło być związane nieistniejące grodzisko pierścieniowate, wymienione przez Jakuba Suszę.⁷⁸ Sakralność tego miejsca najprawdopodobniej zdecydowała o zbudowaniu tu kaplicy w okresie utrwalania się chrześcijaństwa na Ziemi Chełmskiej w XIII w., zgodnie z praktykami powszechnymi w okresie wprowadzania chrześcijaństwa zarówno w Polsce,

⁷³ *Ibid.*

⁷⁴ W. Hensel, *op. cit.*, s. 400; W. Maik, *op. cit.*, s. 74–75, 78.

⁷⁵ J. Susza, *op. cit.*, s. 17. U. Ruszkowska, *Geneza chrześcijaństwa na Ziemi Chełmskiej*, [w:] *Do piękna nadprzyrodzonego. Sesja naukowa na temat rozwoju sztuki sakralnej od X do XX wieku na terenie dawnych diecezji chełmskich Kościoła Rzymskokatolickiego, Prawosławnego i Greckokatolickiego*, Chełm 2003, t I, s. 11–12; ead., *Czy na Górze chełmskiej znajdowało się miejsce kultu pogańskiego?* Eastern Review, Łódź 2000, t. 4, s. 406–408.

⁷⁶ B. Gediga, *Śladami religii Prasłowian*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 175; W. Szafranski, *Pradzieje religii w Polsce*, Warszawa 1979, s. 389, 395; A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 167–176.

⁷⁷ Ks. T. Sinka C. M., *Zarys liturgiki*, Gościkowo – Paradyż 1988, s. 90.

⁷⁸ J. Susza, *op. cit.*, s. 17.

jak i na Rusi, kiedy to niszczone stare kultury pogańskie i wykorzystywano ich miejsca do budowy pierwszych kaplic, kościołów czy cerkwi.⁷⁹ Natomiast przekaz biskupa Suszy o nazwie wzgórza Szczekawicy związanej z imieniem księcia Szczeka jest legendarny i może świadczyć o bardzo dawnej ruskiej tradycji tego miejsca, przekazywanej z pokolenia na pokolenie przez miejscową rusińską ludność, oraz pośrednio o znajomości treści najstarszej kroniki ruskiej *Powieści dorocznej* w kręgach duchowieństwa prawosławnego, w której ów książę jest wymieniony, ale nie może być przesłanką do ustalenia chronologii związanej z genezą wsi. Mityczny książę Szczek, żyjący przypuszczalnie w VIII/IX w., a więc w czasach pogańskich, panował nad wtedy jeszcze ograniczonym terytorium bardzo młodego państwa ruskiego na zachód od Kijowa⁸⁰ i jego granice nie mogły sięgać aż tutaj. Poza tym był poganinem i nie mógł zbudować kaplicy chrześcijańskiej.

Najstarsza spaska świątynia (ryc. IV 1; V) musiały mieć związek z pobliską wieżą w Stołpiu, oddaloną od Spasa około 1,5 km, gdzie na V kondygnacji znajdowała się ośmioboczna kaplica. Kamienna wieża w Stołpiu, zbudowana w obrębie niewielkiego gródka, funkcjonowała w XII–XIII w., przy czym jej chronologia nie jest do końca ustalona.⁸¹ Sama miejscowość Stołpie została wymieniona w *Kronice hipackiej* na początku XIII w.⁸², a więc o dwa wieki wcześniej niż pierwsze źródła archiwalne wymieniają Spas, przy czym w źródłach tych obie miejscowości występują łącznie (*Spas od Stolpa*).⁸³ Zespół warowny w Stołpiu prawdopodobnie uległ zniszczeniu w przeciągu XIII w., gdyż potem już Stołpie nie jest wspominane w *Kronice hipackiej*, ale nie jest wykluczone, że przez jakiś czas oba obiekty funkcjonowały razem. Znamienne są podobne rozmiary wewnątrz obu kaplic, wynoszące 3,60 m (bok nawy w Podgórzu i średnica kaplicy w Stołpiu), choć obie różnią się kształtem i rozplanowaniem. Także technika wykonania i surowiec użyty do budowy w obu obiektach są podobne, co świadczy o tym, że ich budowniczości reprezentowali podobne warsztaty budowlane.

Fundatorami obu obiektów byli zapewne książęta ruscy z dynastii Romanowiczów, którzy rezydowali w Chełmie od pierwszej połowy XIII w. Przyjmując przypuszczalną chronologię kaplicy w Podgórzu na koniec XIII w. lub początek XIV w., należy ją przypisać ostatnim Romanowiczom, może najwybitniejszemu z nich – Jerzemu I Lwowiczowi, wnukowi Daniela, który wówczas panował w pobliskim Chełmie. Książę ten bardzo dbał o rozwój gospodarczy kraju i zapewne z jego inicjatywy powstała niejedna budowla, o czym

⁷⁹ *Powieść minionych lat...*, s. 76–77; *Litopis ruskij za szackim spisom pieriekław heonid mahnowec*, Kiiw 1990, s. 66–67; T. Sinka, *op. cit.*, s. 267, 272.

⁸⁰ H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. V, s. 129, 177–181. N. Jakowenko, *op. cit.*, s. 40–41, 45.

⁸¹ I. Kutylowska, *Badania archeologiczno-architektoniczne zespołu średniowiecznego w Stołpiu...*, s. I., Kutylowska, *Wczesnośredniowieczne baptysterium w Stołpiu...*, s. 30 oraz *Nowe dane o budowlach wieżowych...*, s. 61, 63, J. Dyba, *Kaplica na wieży w Stołpiu...*, s. 36–46.

⁸² *Litopis ruskij...*, s. 371 i 375.

⁸³ *Chołmskaja prawosławna eparchija. Modesta...*, s. 169–172 (przypis 2 ze s. 171–172); M. Harasiewicz, *op. cit.*, s. 75; *Słownik geograficzny...*, s. 623–624; P. A. Rappoport, *Wołyńskie basznie...*, s. 220; I. Kutylowska, *Wczesnośredniowieczne baptysterium...*, s. 30 oraz *Nowe dane o budowlach...*, s. 61, 63. W. Czarniecki, *op. cit.*, s. 29–30.

wspomina Jan Długosz.⁸⁴ Był chyba wybitną osobistością, skoro miał nawet otrzymać koronę królewska z rąk papieża Klemensa V.⁸⁵

Wbrew ustaleniom P. A. Rappoporta⁸⁶ A. Kasiborski i M. Stasiak przyjmują, że najstarszą częścią obecnej świątyni było prezbiterium, a nie nawa, i to do niego zaczęto dobudowywać nawę w dwóch etapach⁸⁷ (ryc. IV 2–3). Pierwszy etap to prostokątny, ustawiony poprzecznie do prezbiterium, budynek, prawdopodobnie dwukondygnacyjny (ryc. IV 2). W dobudowanym do kaplicy od strony zachodniej poprzecznym, prostokątnym budynku, miała się znajdować siedziba monasteru. Odkryty w nim przewód kominowy sugeruje, że istniało w nim jakieś urządzenie grzewcze (kominek lub piec), co z kolei może przesądzać o jego funkcji mieszkalnej. Autorzy badań interpretują go jako siedzibę monasteru i wiążą powstanie z drugą fazą rozbudowy obiektu na początku XV w.⁸⁸ Natomiast na podstawie opublikowanej literatury historycznej trudno się odnieść do momentu powstania monasteru w Podgórzu i czasu jego funkcjonowania. W najstarszych dokumentach z r. 1440 występuje świecki pop Wawiła, a nie opat klasztoru.⁸⁹ Podobnie w dokumencie z r. 1571 wymieniony jest pop Iwan Hawiłowicz, choć wspomina się o tradycji istnienia tu niegdyś klasztoru.⁹⁰ Podobnie Jakub Susza wspomina o istniejącym kiedyś klasztorze, ale nie pisze nic o bazylianach.⁹¹ Sprzeczności przejawiające się w literaturze przedmiotu mogą rozstrzygnąć tylko badania archiwalne.

Z pierwszą fazą funkcjonowania świątyni należy wiązać luźne materiały z XII–XIII w. w postaci ceramiki obtaczanej brunatnej z grubą i drobną domieszką piasku (ryc. VIII), która nawiązuje do ceramiki stołpeckiej i chełmskiej z tego okresu oraz obiekt 1 przy plebanii z ceramiką nadtaczaną i toczoną siwo-brunatną oraz kremowobiałą z późnego średniowiecza (ryc. IX–XII). Obiekt interpretowany jako ziemianka mieszkalna, posiadający palenisko, funkcjonował od drugiej połowy XIV w. po XV wiek. Mogła to być jakaś izba czeladna, w której mieszkała obsługa świątyni. Występujące w wypełnisku obiektu narzędzia ciesielskie w postaci ciosła, struga, dłuta i noży (ryc. XIII) mogą sugerować, że jej mieszkańcy byli związani z budową świątyni – prawdopodobnie z drugą fazą jej rozbudowy, na co wskazuje chronologia obiektu.

Pozostałe obiekty odsłonięte podczas budowy nowej plebanii należy wiązać z dalszymi fazami rozbudowy świątyni (II, III i IV – ryc. IV). Są one śladem osady wiejskiej funkcjonującej przy cerkwi prawosławnej, a potem unickiej.

Przy samym budynku cerkiewnym znajdował się też cmentarz, na którym chowano duchowieństwo i mieszkańców wsi. Cmentarz musiał istnieć od początku funkcjonowania

⁸⁴ B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966, s. 236.

⁸⁵ *Ibid.*

⁸⁶ P. A. Rappoport, *Wołyńskie baszni...*, s. 219–221.

⁸⁷ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Badania architektoniczne...*, s. 14–15 oraz *Podgórze (Spas) – kościół...*, s. 15.

⁸⁸ *Ibid.*

⁸⁹ *Chołmskaja prawosławna eparchia...*, s. 114–115; 170–171; M. Harasiewicz, *op. cit.*, s. 75; K. Bendza, *op. cit.*, s. 381. S. Rudnik, *op. cit.*, s. 45; A. Gil, *op. cit.*, s. 80.

⁹⁰ *Chołmskaja prawosławna eparchia...*, s. 171–172, przypis 2 cytujący wymieniony dokument; K. Bendza, *op. cit.*, s. 381. A. Mironowicz, *op. cit.*, s. 31 i z 1999 r. s. 355, S. Rudnik, *op. cit.*, s. 45. W. Czamecki, *op. cit.*, s. 30.

⁹¹ J. Susza, *op. cit.*, s. 17.

świątyni, gdyż najstarsze groby występują wewnątrz nawy – jeszcze przed jej rozbudową. Natomiast nie wiadomo, gdzie znajdował się folwark wymieniony przez J. Suszę⁹² i w innych dokumentach. Szukać go zapewne należy na polach od północnej strony wsi, czyli od strony otwartej okolicy. Być może jego zabudowania zamykały okolnicę, w której centrum znajdowały się źródła. Może jego śladem był tzw. bojarski rów opisany przez P. A. Rappoport, który miał się znajdować około 300 sążni (640 m) od cerkwi.⁹³ Rappoport opisany rów wiąże z umocnieniami rzekomej wieży, którą potem przerobiono na cerkiew, ale jego chronologia jest problematyczna i znajduje się zbyt daleko od obiektu. Poza tym ostatnia penetracja terenowa wykazała, że jest to naturalna głęboka dolinka, z której zapewne pierwotnie biło źródło i płynął strumyk (fot. 4).

Badania archeologiczne z Podgórze, choć mają niedokładnie sporządzoną dokumentację polową, dostarczyły pokaźnej ilości zabytków ruchomych, które mają niebagatelne znaczenie dla porównania osadnictwa wiejskiego i miejskiego w regionie chełmskim. Wyeksplorowano w całości ziemiankę późnośredniowieczną, z której materiał ceramiczny nie odbiega poziomem wykonania od podobnych materiałów staromiejskich z Chełma, znanych mi z autopsji. Także ceramika pozyskana z kościoła nawiązuje do nowożytnej ceramiki chełmskiej.

Pozyskano pierwszą na terenie Chełmszczyzny tak liczną kolekcję szklanych pucharów dzwonowatych. Były to typowe naczynia stołowe służące do picia w okresie od końca XVI do końca XVII w. i w związku z tym mogą być dobrymi wyznacznikami chronologicznymi. Znajdowane są na terenie miast, bardzo często przy kościołach i klasztorach, ale nie tylko. Istnieje hipoteza, która przypisuje pucharom funkcję liturgiczną. Miały być one używane jako ampułki lub nawet kielichy podczas mszy i jako naczynia poświęcone nie mogły być po zбициu wyrzucone na śmietnik, tylko zakopywano je wewnątrz kościoła lub obok ścian kościoła.⁹⁴ Prawdopodobnie taką funkcję pełniły pucharki z Podgórze, których rozbite ułamki zdeponowano w ścianach lub przy ścianach na zewnątrz cerkwi, choć należy zaznaczyć, że w tym wypadku były używane do liturgii unickiej, a nie katolickiej.

Tak duży zbiór naczyń i szyb szklanych wśród zabytków ruchomych sugeruje pytanie, czy na terenie wsi nie mogła się znajdować huta szkła? Według E. Prusickiej-Kolcon huta szkła „budowano na terenach podgórskich lub pagórkowatych, w bliskim sąsiedztwie potoków lub niedużych rzek o bystrym prądzie, w pobliżu lasów, które dostarczały surowca na opał oraz popiołu i potażu niezbędnych przy wytopie szkła. Atrakcyjne miejsca pod budowę hut to także te ze złożami piasków i dobrej gliny. Istotne były również dogodne warunki transportu oraz bliskość ośrodka miejskiego jako rynku zbytu”.⁹⁵ Wszystkie te warunki mogły być spełnione w Podgórze, a biskupi chełmscy mogli być zainteresowani dystrybucją szkła w pobliskim Chełmie (szczególnie w obliczu szerokich akcji budowlanych w XVIII w.), ale wydaje się, że w takim razie miałyby to odbicie w źródłach hi-

⁹² *Ibid.*

⁹³ P. A. Rappoport, *Wołyńskie baszni...*, s. 221.

⁹⁴ M. Rubnikowicz, *Średniowieczne i nowożytne szkło...*, s. 432. J. Olczak, *op. cit.*, s. 223–235.

⁹⁵ E. Prusicka-Kolcon, *op. cit.*, s. 231.

starych, a te niestety milczą. Niemniej w przyszłych badaniach archeologicznych na terenie wsi należy wziąć to pod uwagę.

W ostatnich latach (2003–2004) pod kierunkiem prof. dr Andrzeja Buko przeprowadzono złożone interdyscyplinarne (archeologiczne, architektoniczne, geomorfologiczne, historyczne i inne) badania wieży w Stołpiu i okolicy, które obejmowały również Podgórze.⁹⁶ Wyniki badań są w trakcie opracowania i nie zostały jeszcze opublikowane. Między innymi założono wykop obok nowej plebanii oraz przeprowadzono szczegółowe badania powierzchniowe na polach od strony Stołpia. Na podstawie określenia chronologii i liczby ceramiki stwierdzono, że teren ten był bardzo słabo zamieszkały we wczesnym średniowieczu (zaledwie kilkanaście fragmentów ceramiki obtaczanej z X–XIII w.), natomiast osadnictwo niepomiarowo wzrastało od późnego średniowiecza – szczególnie w czasach nowożytnych, kiedy ułamki ceramiki toczony liczone są w setkach.

Małowniczo położona, mała wioska Podgórze (dawniej Spas) należy niewątpliwie do najstarszych miejscowości Chełmszczyzny. Świadczą o tym materiały powierzchniowe z obrębu wsi, sam kształt wsi w postaci okolicy, wyeksplorowana ziemianka, jak i najstarsze ściany prezbiterium obecnego kościoła. Kaplica z pierwszej fazy rozbudowy obecnego kościoła byłaby najstarszą budowlą architektoniczną w międzyrzeczu Wieprza i Bugu obok kamiennej wieży w Stołpiu (niewątpliwie z nią związanej) oraz przyziemia wieży w Bieławinie na peryferiach Chełma, a także palladium na Wysokiej Górze w Chełmie z XIII w. z tym, że to ostatnie znane jest tylko z wykopalisk i niewidoczne na powierzchni. Wymienione najstarsze zabytki architektury murowanej na terenie Chełmszczyzny, związane z rezydowaniem tu książąt ruskich z dynastii Romanowiczów, zasługują na szczególną ochronę konserwatorską, a sama wioska Podgórze – na dalsze badania archeologiczne i historyczne, które mogą odsłonić jeszcze niejedną tajemnicę.

⁹⁶ S. Gołub, *Archeologiczne badania osadnictwa w Podgórzu* (w druku). Za udostępnienie maszynopisu powyższej pracy serdecznie autorowi dziękuję.



Fot. 1. Fasada kościoła w Podgórzu. Fot. U. Ruszkowska



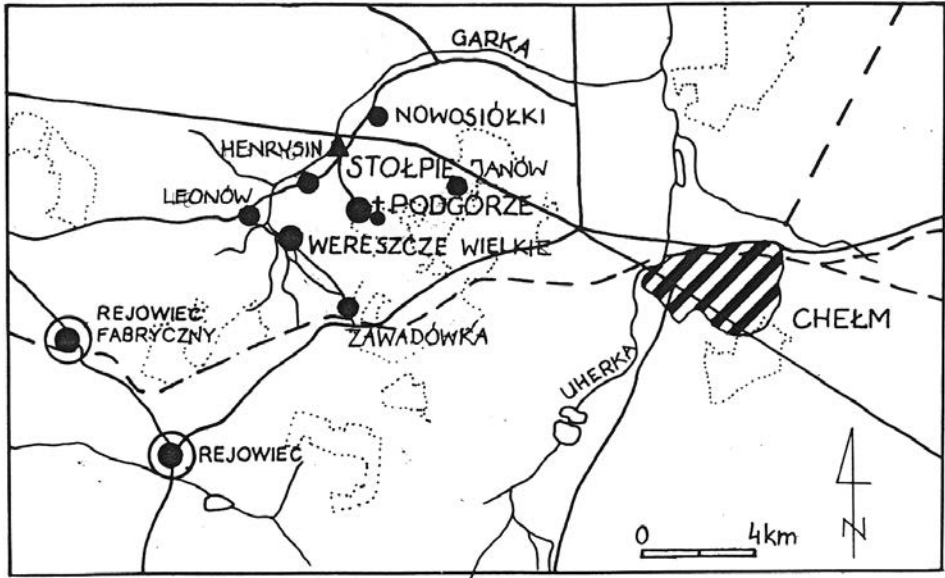
Fot. 2. Fasada kościoła z dzwonnica. Fot. U. Ruszkowska



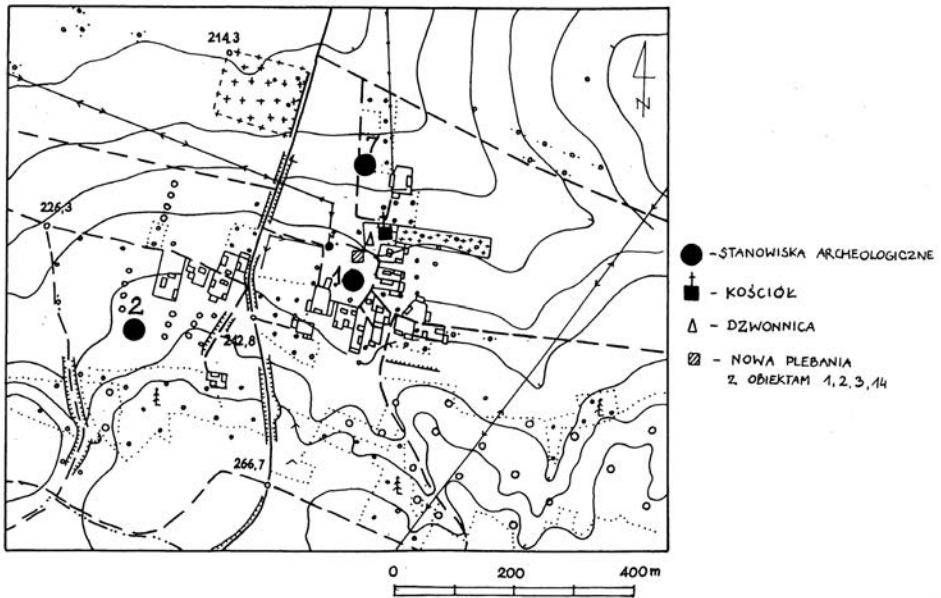
Fot. 3. Podgórze. Widok kościoła od strony prezbiterium. Fot. U. Ruszkowska



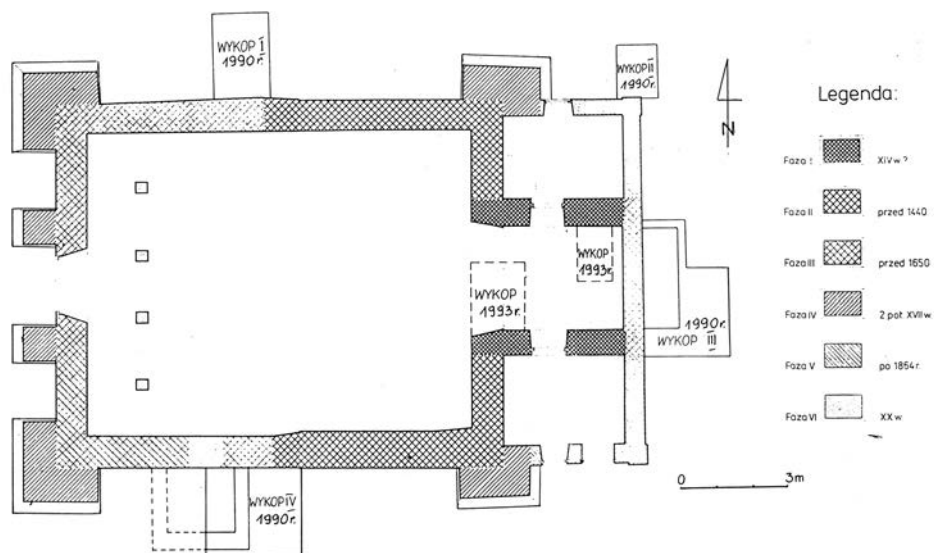
Fot. 4. Podgórze, tzw. bojarski rów, czyli dolinka między polami. Fot. U. Ruszkowska



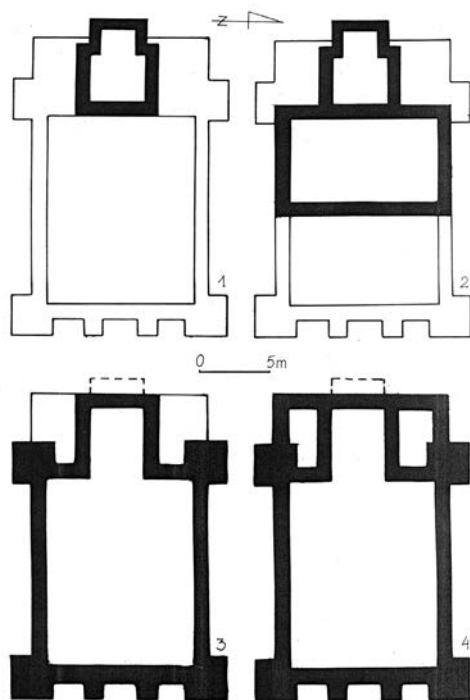
Ryc. I. Mapka sytuacyjna okolic Podgórza. Rys. E. Hander



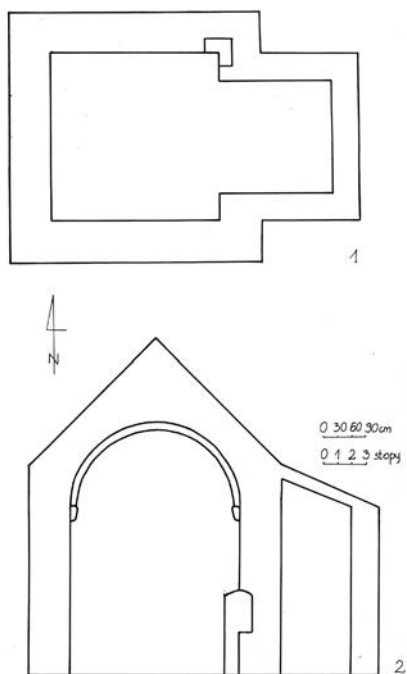
Ryc. II. Podgórze. Plan wsi. Rys. E. Hander



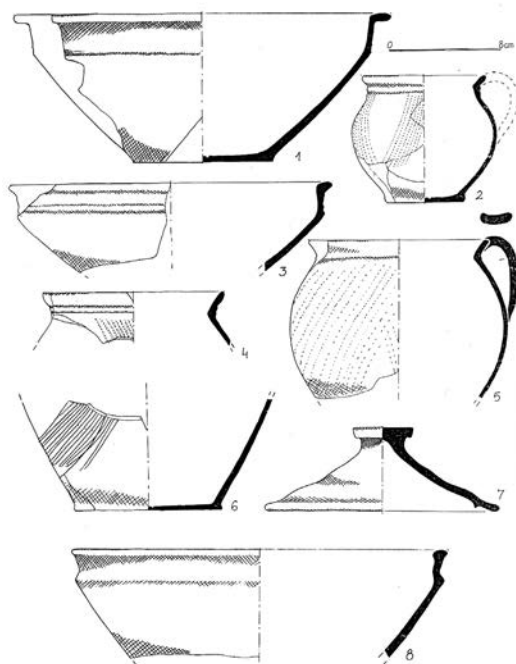
Ryc. III. Podgórze. Plan kościoła z wykopami archeologicznymi według Marka Stasiaka i Andrzeja Kasiborskiego. Rys. E. Hander



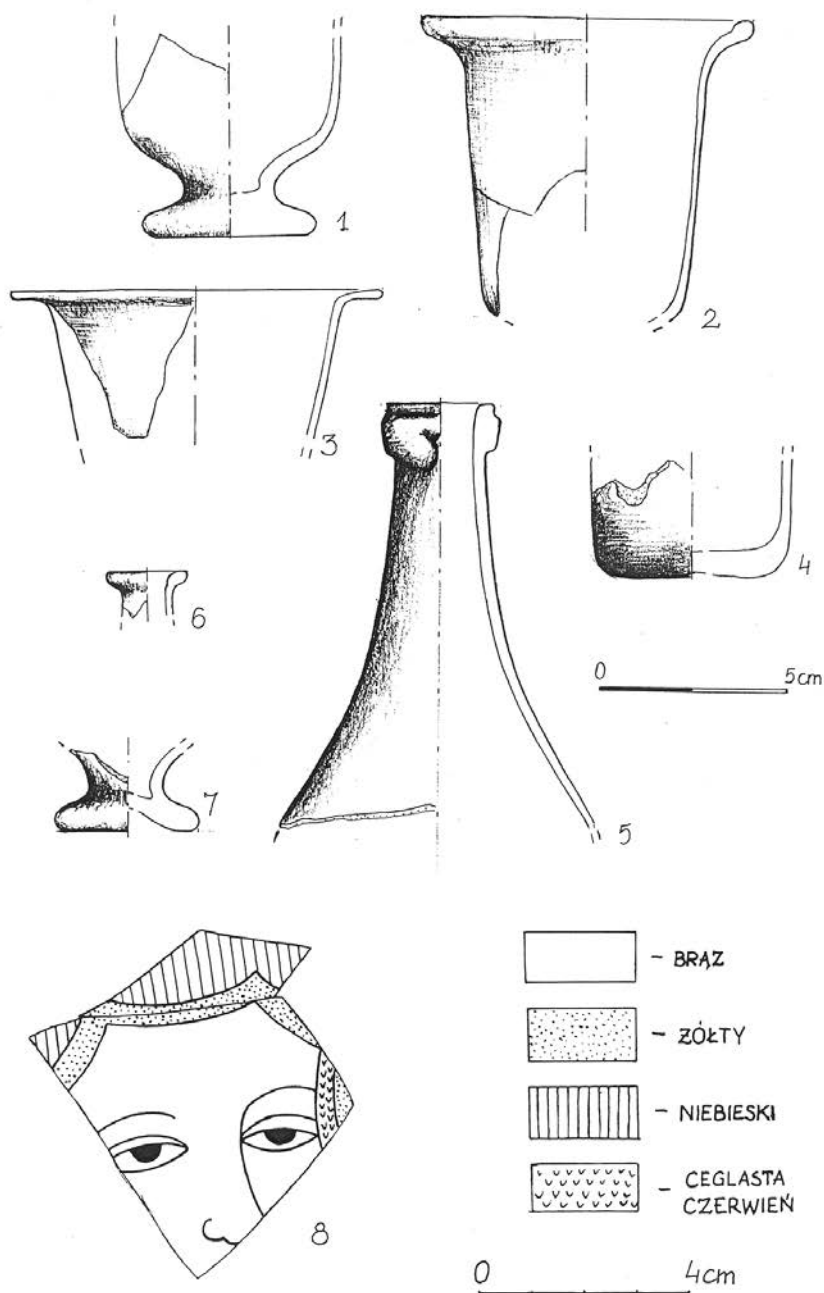
Ryc. IV. Podgórze. Fazy rozbudowy kościoła według Marka Stasiaka i Andrzeja Kasiborskiego. Rys. E. Hander



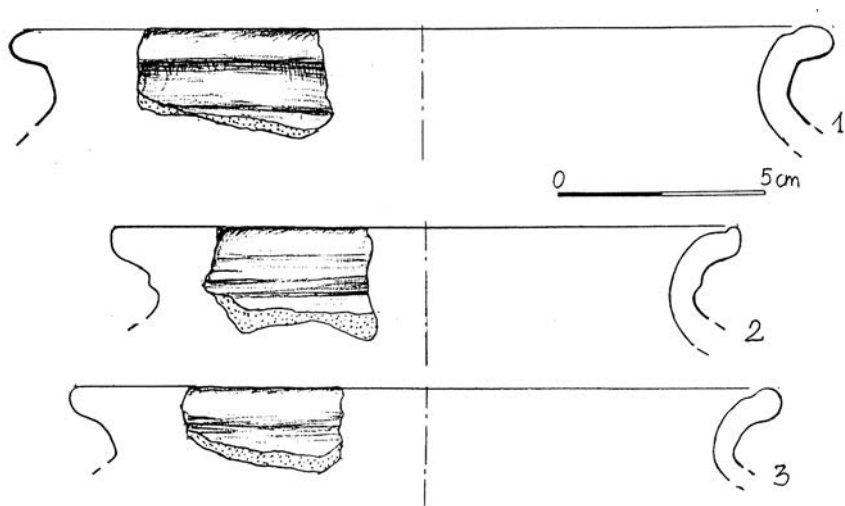
Ryc. V. Podgórze. Plan i przekrój najstarszej kaplicy według Urszuli Ruszkowskiej.
Rys. E. Hander



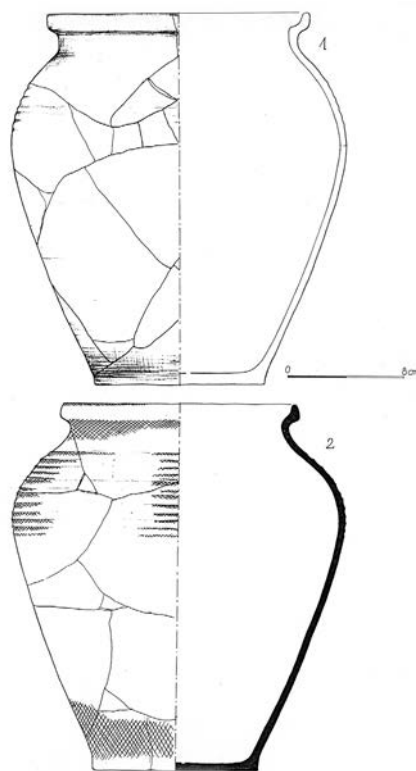
Ryc. VI. Podgórze. Fragmenty naczyń toczonych z rejonu kościoła.
Rys. E. Hander



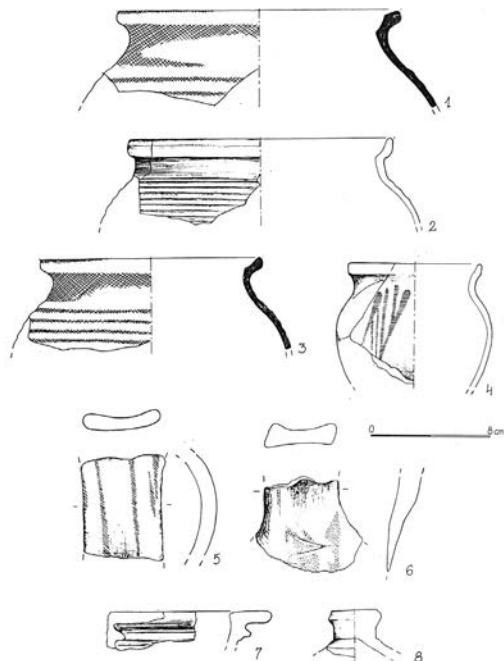
Ryc. VII. Podgórze. Fragmety naczyń szklanych i obrazu malowanego na szkle z rejonu kościoła. Rys. E. Hander



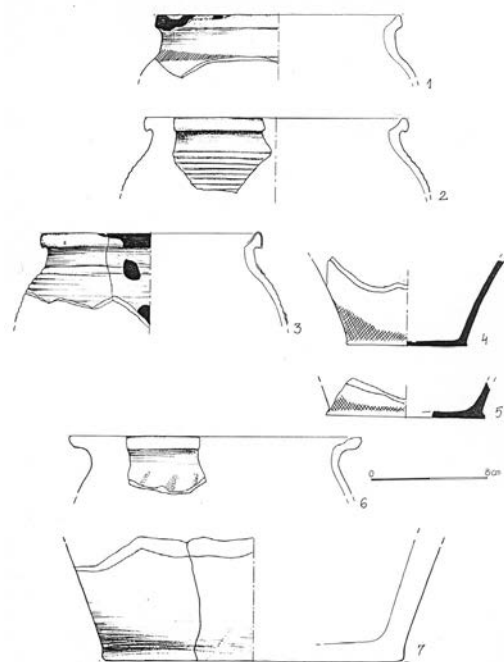
Ryc. VIII. Podgórze. Fragmenty wylewów naczyń obtaczanych z ob. 1 w rejonie plebanii. Rys. E. Hander



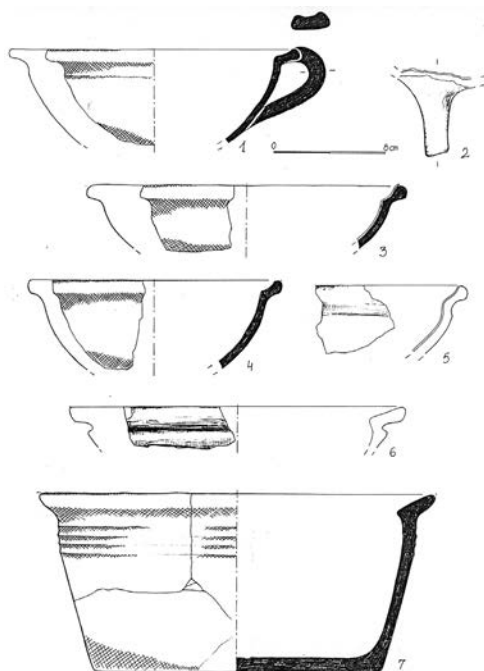
Ryc. IX. Podgórze. Rekonstrukcje naczyń toczonych z ob. 1 w rejonie plebanii. Rys. E. Hander



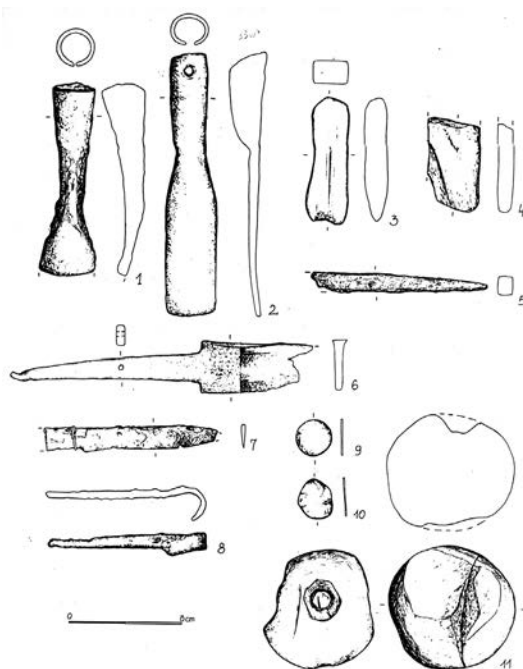
Ryc. X. Podgórze.
Fragmenty naczyń
toczonych z ob. 1
w rejonie plebanii.
Rys. E. Hander



Ryc. XI. Podgórze.
Fragmenty naczyń
toczonych z ob. 1
w rejonie plebanii.
Rys. E. Hander



Ryc. XII. Podgórze.
Rekonstrukcje
i fragmenty naczyń
toczonych (mis)
z ob. 1 w rejonie
plebanii.
Rys. E. Hander



Ryc. XIII. Podgórze.
Wyroby metalowe
i kamienne z ob. 1
w rejonie plebanii.
Rys. E. Hander

ANDRZEJ GRUSZKA

HANDEL MIASTA CHEŁMA W TRZECIEJ ĆWIERCI XVI WIEKU

Dzieje handlu miast w okresie staropolskim mają bogatą literaturę.¹ Badana była przede wszystkim wymiana handlowa w miastach dużych, jak Kraków, Gdańsk, Poznań, Lwów oraz Lublin.²

Jak zaznaczył przed czterdziestu laty Ryszard Szczygieł, znajomość problematyki handlu miast średnich i małych była wówczas stosunkowo słaba.³ W ciągu następnego dziesięciolecia niewiele się zmieniło pod tym względem. Wprawdzie dla regionu między Wisłą a Bugiem opublikowano kilkanaście monografii miejskich, w których problematyka dziejów handlu była omawiana, jednakże jej szczegółowa charakterystyka zależna była od stanu zachowania źródeł miejskich. Najlepiej ten problem opracowano w dziejach Hrubieszowa, Łęcznej, Ostrowa Lubelskiego, Międzyrzecza Podlaskiego, Końskowoli, Kazimierza, Parczewa.⁴ Nie można tego powiedzieć o dziejach Chełma. Posiadamy wpraw-

¹ S. Kutrzeba, *Handel Polski ze Wschodem w wiekach średnich*, „Przegląd Polski” 1903, R – 38, t. 148–150; S. Kutrzeba, *J. Ptaśnik, Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1910, XIV; A. Warzyńczyk, *Studia z dziejów handlu Polski z Wielkim Księstwem Litewskim i Rosją w XVI wieku*, Warszawa 1956; R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, Warszawa 1958, t. 1 i 2; M. Małowski, *Wschód a Zachód Europy w XIII–XV wieku*, Warszawa 1973; id., *Uwagi o roli kapitału kupieckiego w Europie Wschodniej w późnym średniowieczu*, „Przegląd Historyczny” 1965, nr 2; W. Rusiński, *Rola ziem polskich w europejskiej wymianie handlowej w XVI–XVII w.*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie*, t. 1, Warszawa 1968; K. Myśliński, *Rola miast Polski Środkowej w handlu z krajami na południe od Karpat do końca XV w.*, Zeszyty Naukowe U J, Prace Historyczne, 56, 1997.

² S. Kutrzeba, *Handel Krakowa w wiekach średnich*, Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego 1903; Ł. Charewiczowa, *Handel średniowiecznego Lwowa*, Lwów 1925; L. Koczy, *Handel Poznania do połowy XVI w.*, Poznań 1930; M. Grycz, *Handel Poznania 1550–1655*, Poznań 1964; J. Topolski, *Rola Gniezna w handlu europejskim od XV do XVI w.*, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. VII, 1962, cz. 2; J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963, id., *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Wrocław 1968; H. Samsonowicz, *Handel Lublina na przełomie XV i XVI wieku*, „Przegląd Historyczny” 1968, z. 4.

³ R. Szczygieł, *Miasta polskie za ostatnich Jagiellonów. Przegląd badań*, „Rocznik Lubelski” 1968, t. XI, s. 151.

⁴ *Dzieje Hrubieszowa*, red. R. Szczygieł, Hrubieszów 2006; *Łęczna, Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łęczna 1989; *Dzieje Ostrowa Lubelskiego*, red. R. Szczygieł, Ostrów Lubelski 1998; J. Gieresz, *Międzyrzec Podlaski, dzieje miasta i regionu 1390–1995*, Biała Podlaska 1995; *Dzieje Końskowoli*, red. R. Szczygieł, Lublin 1988; J. Teodorowicz-Czerepińska, *Kazimierz Dolny. Monografia historyczno-urbanistyczna*, Kazimierz Dolny 1981; E. Horoch, A. Koprucki, R. Szczygieł, *Dzieje Parczewa 1401–2001*, Parzew – Lublin 2002.

dzie dwie monografie miasta w interesującym nas okresie⁵, jednakże brak ksiąg miejskich uniemożliwił opracowanie pogłębionych studiów. Zachowane księgi miejskie nie zawierają zbyt wielu informacji na ten temat. Ponadto najstarsza zachowana księga miejska Chełma rozpoczyna się od 1619 roku.⁶

W dotychczasowych badaniach dziejów handlu chełmskiego nie były wykorzystywane rekognicje celne, zachowane w Archiwum Skarbu Koronnego, obecnie przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.⁷ Zachowało się tam 118 rekognicji, które dotyczyły towarów zwolnionych od cła na komorach: lubelskiej, lwowskiej i buskiej przewożonych przez mieszczan i Żydów chełmskich. Należy także uwzględnić pracę R. Rybarskiego *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*⁸, która podaje informacje na podstawie nieistniejących obecnie ksiąg celnych*. Wydaje się jednak, że informacje, jakimi dysponujemy, pozwalają szerzej przedstawić kontakty handlowe Chełma w okresie trzeciej ćwierci XVI wieku.

W omawianym okresie nastąpił duży rozwój handlu. Przemiany w ówczesnym handlu – jak pisał Andrzej Wyczański – są dość dobrze znane.⁹ Od upadku Konstantynopola i opanowania przez Turków miast czarnomorskich zmalała rola tzw. handlu lewantyńskiego w Polsce, zyskał natomiast handel futrami, idącymi z Rosji na zachód Europy. Do towarów masowo eksportowanych w tym okresie należały również woły, pędzone z Rusi i Wołoszczyzny na Śląsk (głównie na jarmarki do Brzegu), oraz skóry surowe, których dziesiątki tysięcy wywożono na zachód. Natomiast po stronie importu dużą rolę odgrywały: żelazo i wyroby z niego, miedź, sukna angielskie, flandryjskie, niemieckie i śląskie, wina, a także towary kolonialne.¹⁰

W XVI wieku Chełm należał do kategorii miast średnich. Rangę miasta podnosił fakt, iż było ono stolicą ziemi chełmskiej, jednostki administracyjno-terytorialnej o dużej autonomii, chociaż faktycznie wchodzącej w skład województwa ruskiego.¹¹ Z tym wiązało się funkcjonowanie odrębnego sejmiku chełmskiego, a także pełnej hierarchii urzędników ziemskich z senatorskim urzędem kasztelana chełmskiego.¹² Ponadto był Chełm stolicą biskupstwa prawosławnego¹³ i formalną stolicą biskupstwa łacińskiego.¹⁴

⁵ B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa – Kraków 1974, id., *Miasta ziemi chełmskiej od XII do poł. XIX w. w zarysie*, Lublin 1993; H. Gmiterek, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, praca zbiorowa pod. red. R. Szczygła, Chełm 1996.

⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Księgi miasta Chełma (dalej: KmCh), Ks. 1 lata 1619–1683.

⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych, Zespół Archiwum Skarbu Koronnego, Księgi rekognicji – dz. IV sygn. 4, 5, z lat 1560–1566 (dalej: ASK, Dz. IV) sygn. 4, 5.

⁸ R. Rybarski, *op. cit.*, *Spłonęły w Archiwum Głównym Akt Dawnych w 1944 roku.

⁹ A. Wyczański, *Polska Rzecz Pospolita Szlachecka (1454–1764)*, Warszawa 1975, s. 53–54.

¹⁰ *Ibid.*

¹¹ W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój administracyjno-terytorialny ziemi chełmskiej*, [w:] *Ziemia Chełmska*, Lublin 1961, s. 16; A. Gruszka, *Starostowie chełmscy w epoce jagiellońskiej*, Chełm 2002, s. 15.

¹² *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej. Spisy*, opracowali H. Gmiterek i R. Szczygiel, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992.

¹³ A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*, Lublin – Chełm 1999.

¹⁴ H. Gmiterek, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach...*, s. 52.

W połowie wieku XVI Chełm liczył około 2 tys. mieszkańców¹⁵ i liczba ludności nadal rosła. Korzystając ze sprzyjających warunków osiedlali się w mieście przybysze z różnych stron. Pod koniec XVI wieku i na początku następnego stulecia liczba ludności dochodziła do 2600 mieszkańców.¹⁶ Większość mieszkańców Chełma stanowiła ludność chrześcijańska obydwu obrządków. Byli to Polacy i Rusini, chociaż proporcji w obrębie tej grupy nie sposób bliżej ustalić. Stopniowo coraz większy odsetek pośród ogółu ludności stanowili Żydzi. Jednak byli oni jeszcze małą grupą, a zajmowali się przede wszystkim handlem. Pomyślnemu rozwojowi handlu sprzyjały liczne przywileje, nadane miastu przez kolejnych władców Polski. W okresie XV i XVI wieku Chełm otrzymał szereg przywilejów i uprawnień handlowych.¹⁷ W 1504 roku¹⁸ król Aleksander nadał mu przywilej, na mocy którego miasto mogło organizować dwa jarmarki: na św. Stanisława (8 maja) i na św. Andrzeja (30 listopada). Oprócz jarmarków we wtorki i piątki odbywały się cotygodniowe targi i codzienny handel detaliczny.¹⁹ Oprócz przywileju na jarmarki Chełm w XVI w. otrzymał także szereg innych. Na przykład już w roku 1504 król Aleksander ustanowił *novum theloneum*, które miało być opłacane przez wszystkich woźniców.²⁰ Natomiast w roku 1541 król Zygmunt I nadał miastu przywilej na skład soli.²¹ Władca postanowił na „podstawie dawnego zwyczaju” aby wszyscy, którzy *cum sale ruthenico* jadą, nie omijali miasta. Ten sam władca w roku 1545 rozszerzył prawo odbywania jarmarków o cztery dni. Na prośbę mieszczan i za wstawiennictwem starosty chełmskiego Gabriela Tarły²² król w roku 1546 uwolnił mieszczan chełmskich od ceł w całym państwie z wyłączeniem handlu wołami. Przywilej ten nie dotyczył jednak przywozu i wywozu z zagranicy.²³

W XVI wieku miasto nad Uherką stanowiło ważny węzeł drogowy. W okresie tym dużego znaczenia nabrał szlak z Chełma do Lublina. Jeżdżono z Chełma do Łęcznej²⁴, a stamtąd do Lublina.²⁵ Od połowy XVI wieku po lokacji Rejowca w 1547 r.²⁶ jeżdżono do Lublina przez Rejowiec i Biskupice.²⁷ Dodać trzeba, że Lublin był ważnym węzłem drogowym przez który trzeba było przejechać, udając się do centralnej i zachodniej Polski (np. do Poznania czy Gniezna).

¹⁵ *Ibid.*, s. 61.

¹⁶ *Ibid.*

¹⁷ S. Paulowa, *Przywileje królewskie miasta Chełma*, [w:] *Ziemia Chełmska*, Lublin 1961, s. 160–161.

¹⁸ *Marticularum Regni Poloniae summaria* (dalej MRPS) cz. III, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1908, nr 1824; B. Zimmer, *op. cit.*, s. 27.

¹⁹ *Ibid.*

²⁰ MRPS, cz. III, nr 1997, B. Zimmer, *op. cit.*, s. 28; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Uwagi o handlu Chełma w XVI–XVII w.*, [w:] *Ziemia Chełmska...*, s. 163.

²¹ APL, KmCh, 10a, s. 11; H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 61; A. Gruszka, *Handel Chełma od połowy XIII do połowy XVII wieku, Przegląd badań*, [w:] *Pro Patria*, Chełm 2005, Rok XIV, Nr 1 (87).

²² A. Gruszka, *Starostowie...*, s. 54.

²³ MRPS, cz V, t. 2, Warszawa 1961, nr 7566; KmCh., 10a, s. 6.

²⁴ Z. Góralski, *Taryfa mostowego i grobelnego ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego z 1767 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1967, z. 2, s. 340–341;

²⁵ Z. Góralski, *Taryfa mostowego i grobelnego woj. lubelskiego z 1767 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1956, z. 3, (mapa).

²⁶ B. Zimmer, *Miasta ziemi chełmskiej...*, s. 40.

²⁷ Z. Góralski, *Taryfa mostowego i grobelnego woj. lubelskiego...*, s. 569 (mapa).

Właśnie przedłużeniem szlaku do Lublina był trakt do Wielkopolski (Gniezno, Poznań), który biegł z Chełma przez Lublin, Kazimierz Dolny, Zwoleń, Radom, Przytyk, Odrzywół, Inowłódz, Brzeziny, a dalej przez Łęczycę do Poznania lub z Łęczycy na północny zachód do Gniezna.²⁸

Duże znaczenie w drugiej połowie XV i szczególnie w XVI wieku miał szlak solny, który prowadził z południa z ruskich żup podkarpackich, zwłaszcza Drohobycza, przez Lubaczów, Hrubieszów do Chełma, a stamtąd przez Łęczną, Parczew na Podlasie, lub prosto z Chełma przez Włodawę do Brześcia Litewskiego i dalej na Litwę.²⁹ Często uczęszczanym szlakiem był trakt do stolicy województwa ruskiego Lwowa. Jeżdżono do niego przez Hrubieszów i Bełż.³⁰ Następnym znaczącym szlakiem, który należałoby wymienić, to szlak na Wołyń. Z Chełma przez Luboml, Maciejów, Milanowicze, Kowel, Turzysk do Łucka.³¹ Obok tego duże znaczenie w tym okresie miała także „szlak wołowy” z Wołynia do zachodniej Polski: przez Włodzimierz, Horodło, Chełm, Lublin, Kazimierz, Sieciechów, Czersk, Warszawę, Zakroczym, Wyszogród, Płock, Bobrowniki, Toruń lub jego odnoga do Kazimierza przez Radom, Piotrków a stamtąd do Gniezna, Kalisza lub na Śląsk.³² Warto jeszcze odnotować szlak, którym także pędzono woły z Rusi Czerwonej, a biegł on ze Lwowa, przez Rawę Ruską, Krasnystaw, Chełm i dalej przez Parczew do Łukowa, a stamtąd na Liw, Nur i Kolno do Prus.³³

Jeśli chodzi o towary przywożone i wywożone na kierunku zachodnim, do Lublina, to trzeba pamiętać iż Lublin w tym czasie stał się jednym z największych ośrodków handlowych w Polsce.³⁴ Słynne jarmarki lubelskie przyciągały wielu kupców z kraju i zza granicy.³⁵ W świetle analizowanych dokumentów do Lublina przywożono następujące towary: skóry wołowe (2103 szt.), baranie (3823 szt.), kozłowe (3280 szt.), chomików (1400 szt.), drobne (600 szt.), zajęcze (300 szt.), wiewiórcze (250 szt.), jagnięce (50 szt.), a także bobry (3 szt. za 5zł), wydry (3 szt. za 4 zł), woły (11 szt.), воск (79 szt. i 9 kamieni), łój (251 kamieni), miód (19 beczek), śledzie (3 beczki), ryby lwowskie (4 beczki), ryby (6 beczek), cebulę (10 kamieni), chmiel (1 wańtuch), żelazo (3 wozy), sukno bukowskie (70 postawów), świebodzińskie (15 postawów), żarskie (30 postawów), morawskie (20 postawów), litewskie (300

²⁸ H. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 622; A. Gruszka, *Chełm na szlakach handlowych od połowy XIII do połowy XVII w.*, [w:] W Kręgu Kultury, Lublin 2005, Nr 3, s. 45;

²⁹ MRPS cz. III, nr 1381, 1997 (l. 1504–1505); A. Wawrzyńczyk, *op. cit.*, s. 46.; R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych. Zagadnienia gospodarczo-społeczne*, [w:] *Dzieje Włodawy*, pod red. E. Olszewskiego i R. Szczygła, Lublin – Włodawa 1991, s. 20; A. Gruszka, *Chełm na szlakach handlowych...*, s. 45.

³⁰ A. Wawrzyńczyk, *op. cit.*, s. 38; B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s. 26; A. Gruszka, *Chełm na szlakach handlowych...*, s. 45.

³¹ W. Berkowski, *Handel Wołynia od początku XVI wieku do połowy XVII wieku* (praca doktorska napisana w Instytucie Historii UMCS pod kierunkiem prof. dr. hab. Witolda Kłaczewskiego), Lublin 2005, s. 81.

³² *Ibid.*, s. 85.

³³ A. Wawrzyńczyk, *op. cit.*, s. 38.

³⁴ R. Szczygieł, *Lublin ośrodkiem wielkiego handlu w XV i XVI wieku*, [w:] *Spojrzenia w przeszłość Lubelszczyzny*, pod red. K. Myślińskiego i A. A. Witusika, Lublin 1974, s. 28–36.

³⁵ *Ibid.*

łokci) i sukno nieoznaczone (89 łokci). Natomiast jedna rekognicja informuje o przeprowadzeniu 11 wołów „ku przedaniu”.³⁶

Natomiast z Lublina wywożono przede wszystkim: sukno morawskie (15 postawów), świebodzińskie (166 postawów), litewskie (2986 łokci), litewskie czarne (400 łokci), gerlickie (12 postawów), czeskie (17 postawów), szkockie (9 postawów), lamberskie (5 postawów), luńskie (8,5 postawu), bukowski (6 postawów), włoskie (1 postaw), karazję (1 postaw), purpurę (1 postaw), płótno kolońskie (11 szt.), barchan (1 szt.), kitajkę (30 łokci), siermięgi (100 szt.), kozuchy (14 szt.), skóry wołowe (12 szt.), chomiki (3.000 szt.), liszki (6 szt.), miód (34 beczki), śledzie (16 szt., 4 kamienie), pieprz (15 kamieni), cebulę (4 kamienie), sierpy (650 szt.), kosy (850 szt.), gwoździe gontowe (5 fas), kotły (1 za 2 fl. i 15 gr), towar pospolity kramny (za 254 zł i 587 florenów oraz 32 kopy).³⁷

Przedłużenie szlaku z Lublina w kierunku zachodnim był szlak do Wielkopolski (Gniezna i Poznania).³⁸ Szczególnie w świetle zachowanych przekazów widać wyraźnie, iż kupcy chełmscy w trzeciej ćwierci XVI wieku byli częstymi gośćmi w Gnieźnie. Dlaczego właśnie do Gniezna wożono i przywożono stamtąd szereg towarów. Jak pisał J. Topolski w pracy *Rola Gniezna w handlu europejskim od XV do XVII wieku*³⁹, Gniezno w omawianym okresie było dużym ośrodkiem tranzytowym w kraju. Po zmianie szlaków handlowych na przełomie XV i XVI wieku zahamowaniu uległ handel czarnomorski, a zyskał bardzo handel futrami i skórami, które w wielkich ilościach przywożono z ogromnych terenów Rosji i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Było też Gniezno jednym z ważniejszych ośrodków rynku wewnętrznego Polski, przede wszystkim dla Wielkopolski i Mazowsza.⁴⁰ J. Topolski podaje np., że 14 kupców wiozło na jarmark św. Wojciecha w 1607 r.⁴¹ 20 912 futer, 17 693 skóry i 172 sztuki gotowych wyrobów futrzarskich. Jak pisze tenże autor z ziem litewsko-ruśskich przywożono do Gniezna rocznie 700–800 tys. futer, ok. 50 tys. skór i ok. 3 tys. gotowych futer i wyrobów futrzarskich.⁴² Atrakcyjnością Gniezna było dogodne położenie, a także brak w tym mieście prawa składu, a tym samym ograniczeń w handlu między kupcami obcymi w okresie poza jarmarkami. Dodać też trzeba, że było Gniezno jednym z największych ośrodków w kraju, jeśli chodzi o handel suknem.⁴³

Przedstawione zostaną towary zgłoszone na komorze lubelskiej i przewiezione do Gniezna⁴⁴ przez kupców chełmskich w latach 1560–1566. Figurowały tu skóry wołowe (1980 szt.), baranie (4870 szt.), kozłowe (580 szt.) ogółem prawie 7 i pół tys. skór (7430)

³⁶ AGAD, ASK, dz. IV, s. 5, nr nr: 9, 22, 23, 24, 28, 39, 47, 48, 78, 85, 92, 100, 102, 103, 110, 113, 114, 125, 181, 191, 724, 731, 742, 752, 770, 777, 778, 783, 786, 787, 795, 814, 834, 840, 849, 862, 892.

³⁷ *Ibid.*, nr nr: 16, 27, 59, 72, 91, 109, 179, 187, 190, 633, 667, 748, 762, 771, 821, 833, 836, 839, 844, 852, 853, 861, 865, 886, 889.

³⁸ H. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 622; A. Gruszka, *Chełm na szlakach handlowych...*, s. 45.

³⁹ J. Topolski, *op. cit.*, cz. 2; id., *Gospodarka polska a europejska w XVI–XVIII wieku*, Poznań 1977, s. 209–231.

⁴⁰ J. Topolski, *Rola Gniezna...*, s. 17.

⁴¹ *Ibid.*, s. 54.

⁴² *Ibid.*

⁴³ *Ibid.*, s. 48.

⁴⁴ AGAD, ASK, Dz. IV, S. 5, nr nr: 38, 43, 62, 646, 719, 730, 743, 772, 857, 876.

oraz 11 sztuk wosku.⁴⁵ Wśród towarów przywiezionych z Gniezna do Lublina dominowało zdecydowanie sukno: świebodzińskie (470 postawów), morawskie (352 postawy), kościańskie (293 postawy), zielonogórskie (50 postawów), luńskie (6 postawów), włoskie (4 postawy), kościeryńskie i bukowskie (łącznie 105 postawów). Ogółem sukna było 1280 postawów, a obok niego wywożono także śledzie (12 beczek).⁴⁶

Mamy też dwie informacje, które wymieniają towar przywieziony z Gniezna przez Lublin do Chełma. Towar ten to 326 postawów sukna, w tym 184 postawy bukowskiego, 93 postawy świebodzińskiego, 25 postawów morawskiego, 13 postawów gerlickiego, 6 postawów luńskiego, 5 postawów ćwikawskiego oraz 2 beczki czapek za 60 zł.⁴⁷ Mamy jeszcze grupę towarów zgłoszonych na komorze lubelskiej i przewiezionych przez kupców chełmskich, ale oświadczenia celne nie informują nas o mieście wywozu, jak też o mieście docelowym.⁴⁸ Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, iż dotyczyły one wywozu z Gniezna, a towary te przez Lublin prawdopodobnie wiezione był do Chełma. Towar wymieniony w tychże dokumentach to przede wszystkim różne gatunki sukna: świebodzińskie (198 postawów), nieoznaczone (89 postawów), gerlickie (60 postawów), kostrzewickie (21 postawów), luńskie (20 postawów), mitwickie (19 postawów), czeskie (6 postawów), morawskie (3 postawy), bukowskie oraz górskie i mitwickie łącznie 158 postawów (w niektórych rekognicjach podana jest tylko łączna suma postawów sukna bez rozbicia ilościowego na poszczególne rodzaje), świebodzińskie i kostrzewickie (łącznie 120 postawów), bukowskie i mitwickie (łącznie 65 postawów), mitwickie i lamberskie (łącznie 38 postawów). Obok sukna figurują jeszcze skóry wołowe (650 szt.) i kozłowe (1200 szt.) oraz łój (70 kamieni) i wosk (12 szt.).⁴⁹ Wyżej wymienione towary, a więc skóry, łój i wosk, natomiast wieziono najprawdopodobniej do Gniezna.

W związku z towarami, które wożono do Gniezna, nasuwa się następujące spostrzeżenie. Jerzy Topolski w pracy o handlu Gniezna podaje, iż rocznie przywożono tam ok. 50 tys. skór.⁵⁰ Wziąwszy pod uwagę to, iż kilka tysięcy skór przywozili kupcy chełmscy, wnioskować można, iż stanowiły one znaczący procent całego przywozu do Gniezna. Wspomniany autor stwierdza, że skóry te trafiały do Gniezna z terenów litewsko-ruskich. A jak się okazuje w świetle omawianych rekognicji, znaczne ilości skór przywozili właśnie kupcy chełmscy.

Warto też wspomnieć o transporcie w tym samym kierunku z Chełma do Kazimierza Dolnego w 1560 r. 80 kamieni łoju, które przez komorę lubelską przewiózł Żyd chełmski Joel.⁵¹

Dużą liczbę kontaktów handlowych chełmian w trzeciej ćwierci XVI w. można zanotować w kierunku południowym. W okresie tym kupcy chełmscy często byli we Lwowie,

⁴⁵ *Ibid.*

⁴⁶ *Ibid.*, nr nr: 27, 597, 728, 734.

⁴⁷ *Ibid.*, nr nr: 105, 137.

⁴⁸ *Ibid.*, nr nr: 31, 96, 128, 138, 141, 142, 175, 642, 680.

⁴⁹ *Ibid.*

⁵⁰ J. Topolski, *Rola Gniezna...*, s. 44–48.

⁵¹ AGAD, ASK, Dz. IV, s. 5, nr 69.

przywożąc i wywożąc stamtąd dużą liczbę towarów. Wymieniane najczęściej było sukno pospolite (nieznana liczba postawów za 970 zł i 15 gr) świebodzińskie (25 postawów), kostrzewickie (5 postawów), bukowski (3 postawy), bieckie (3 postawy), żorskie (1 postaw), miśnieńskie (5 postawów), szkockie (3 postawy). Co ciekawe, duża część tych oświadczeń celnych nie podaje ilości sukna, lecz kwotę za jaką zostało nabyte. Również często wymieniany jest towar pospolity kramny za określoną kwotę pieniędzy (1312 zł i 22 fl.) oraz śledzie (5 beczek), kozuchy (? za 9 zł i 18 gr.) i pieprz (1 kamień).⁵² I jeszcze dwie informacje. Otóż 22 stycznia 1562 r. mieszczanin chełmski Andrzej Lissy (Łysy) zgłosił na komorze lwowskiej 19 wozów żelaza po 1 florenie i 3 gr od każdego wozu.⁵³ Z kolei dwaj mieszczanie chełmscy zgłosili na komorze w Busku (najprawdopodobniej jechali do Lwowa) 22 beczki śledzi i 5 masz żelaza.⁵⁴

Jak wspomniano, przez Chełm prowadził w omawianym okresie szlak „solny” w kierunku z południa na północ. Między innymi kupcy chełmscy wywozili sól z Drohobycza do Chełma, a z Chełma do Brześcia i na Podlasie. Roman Rybarski w cytowanej już pracy podaje dane dotyczące wywozu soli z Drohobycza do innych miast. Do Chełma m.in. wywieziono w latach 1549–1550 3484 mille soli w tołpach, co w porównaniu z innymi miastami było ilością bardzo dużą (np. Horodło 848, Lubaczów 531, Hrubieszów 427, inne jeszcze mniej).⁵⁵

W kierunku północnym, przede wszystkim na Brześć Litewski, również utrzymywane były kontakty. Co prawda istnieją przekazy z 1583 r., ale należy przypuszczać, że w poprzednim ćwierćwieczu wymiana handlowa w tym kierunku była przynajmniej taka sama. W rejestrach komory brzeskiej z tegoż roku znajdują się informacje o kupcach chełmskich, którzy wieźli sól z tego miasta do Brześcia.⁵⁶ Również z Chełma do Brześcia wiozł sól kupiec sokalski Iwaszko Hryckowicz.⁵⁷ Natomiast Żyd międzyrzecki Moszko Abramowicz przywiózł z Chełma do Brześcia 9 beczek ryb solonych.⁵⁸

Jeśli chodzi o kierunek wschodni czyli kontakty z Wołyniem, to stamtąd poza wielkimi ilościami bydła wywożono także zboże, воск, potaż.⁵⁹ Natomiast przywożono na Wołyń żelazo i inne metale, sukno, płótno i inne wyroby włókiennicze oraz sól.⁶⁰

Dużym problemem jest zbadanie, kto prowadził handel chełmski. Analiza niewykorzystywanych źródeł (rekognicje celne jak i inne przekazy) nie daje na to odpowiedzi. O kupcach chełmskich prawie nic nie wiemy. Większość kupców wymienionych w analizowanych tekstach źródłowych to Żydzi chełmscy, mieszczan chrześcijan było mniej. Można

⁵² *Ibid.*, s. 5, nr nr: 81, 95, 154, 157, 176, 241, 281, 511, 517, 562, 588, 589, 609, 627, 645, 679, 781, 804, 809, 920.

⁵³ *Ibid.*, s. 4, nr 332.

⁵⁴ *Ibid.*, s. 5, nr 145 i 184.

⁵⁵ R. Rybarski, *op. cit.*, t. 2, s. 249–251.

⁵⁶ *Archeograficzeskij zbornik dokumentow odnosjaszczichsja k istorii Siewiero-Zapadnoj Rossiji*, t. III, Wilno 1867. *Rejestr komory celnej brzeskiej z 1583*, s. 291, 315 i 318;

⁵⁷ *Ibid.*, s. 321.

⁵⁸ *Ibid.*, s. 294.

⁵⁹ W. Berkowski, *op. cit.*, s. 151–181.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 184–194;

zaobserwować natomiast, że spora część kupców prowadziła handel w wielu ośrodkach uczestnicząc w tamtejszych jarmarkach cyklicznie. Na przykład Żyd chełmski Kalman przywiózł towar do Lublina na jarmark wiosenny na Zielone Świąta w 1560 roku.⁶¹ W jesieni ten sam kupiec był z powrotem w Lublinie na jarmarku jesiennym 28 X (św. Szymona Judy).⁶² Z kolei Żyd chełmski Marek Doktorowicz był z towarem we Lwowie na jarmarku zimowym 21 stycznia 1562 roku⁶³, a później tenże sam kupiec zjawił się z powrotem we Lwowie, ale w sierpniu tego roku.⁶⁴ Warto jeszcze zwrócić uwagę na kupców uczestniczących w jarmarkach w kilku ośrodkach. Weźmy przykład Saula Nowakowicza. Otóż 21 stycznia 1565 roku był on we Lwowie na jarmarku zimowym (św. Agnieszki)⁶⁵, a już 14 maja tego roku wrócił z Gniezna, zgłaszając na komorze lubelskiej dużą ilość, bo 200 postawów, sukna świebodzińskiego.⁶⁶ Majowa data powrotu do Lublina wskazuje, iż wracał on z wiosennego jarmarku 23 IV (św. Wojciecha). Jak widać kupcy chełmscy uczestniczyli w wymianie handlowej, która obejmowała następujące ośrodki: Lwów na południowym wschodzie, potem Chełm, Lublin oraz Gniezno na północnym zachodzie (na zasadzie swoistego wahadła). Jest to potwierdzenie teorii o funkcjonujących na ziemiach polskich strefach wymiany.⁶⁷

W podsumowaniu można stwierdzić, że analizowane wyżej źródła, niewykorzystywane poprzednio do dziejów handlu chełmskiego, pozwalają wyciągnąć kilka wniosków. Przede wszystkim potwierdzają one intensywną wymianę handlową kupców chełmskich w kierunku zachodnim, poprzez ich udział w jarmarkach lubelskich i gnieźnieńskich. Stosunkowo duża wymiana była także ze Lwowem, lecz uległa zahamowaniu na przełomie XV i XVI wieku. Ponadto należy zauważyć, że w interesującym nas ćwierćwieczu intensywna wymiana handlowa łączyła Chełm z Buskiem (woj. bełskie), Kazimierzem Dolnym oraz Brześciem Litewskim. Nasuwa się więc wniosek ogólny o braku zahamowania mieszczańskiej wymiany handlowej, jak to miało miejsce w innych miastach.

⁶¹ AGAD, ASK, Dz. IV, sygn. 5, Nr 113.

⁶² *Ibid.*, nr 114.

⁶³ *Ibid.*, nr 281.

⁶⁴ *Ibid.*, nr 241.

⁶⁵ *Ibid.*, nr 589.

⁶⁶ *Ibid.*, nr 597.

⁶⁷ H. Samsonowicz, *Przemiany osi drożnych w Polsce późnego średniowiecza*, [w:] Przegląd Historyczny 1973, z. 4, s. 710–712.

GRAŻYNA BIERNACKA

ROLA ELIT ZIEMI CHEŁMSKIEJ W ŻYCIU RZECZYPOSPOLITEJ
W DRUGIEJ POŁOWIE XVI WIEKU

Okres XVI wieku wzbudza zrozumiałe zainteresowanie historyków Rzeczypospolitej szlacheckiej jako czas, w którym kształtowały się zręby jej ustroju. Odnajdywane w nim są zarówno źródła sukcesów, jak i późniejszych klęsk eksperymentu państwowego, jaki połączył Polskę i Litwę.

W XVI wieku ziemia chełmska była niewielką terytorialnie i względnie autonomiczną wobec macierzystego województwa ruskiego jednostką administracyjną. Cechowały ją pewne osobliwości, które w rezultacie przyniosły niewspółmierne dla wielkości ziemi i liczności jej szlacheckich mieszkańców znaczenie w polityce krajowej

Ukształtowana w końcu XVI wieku struktura własności ziemskiej obejmowała zarówno wielką własność, jak i średnią i drobną. Lokalną specyfiką była przewaga drobnej i średniej szlachty, przy niewielkich do II połowy XVI wieku wpływach magnackich. Pewną część ziemi chełmskiej zajmowały dobra nieszlacheckie. Zaliczyć do nich należy królewskie oraz dobra należące do osób i instytucji religijnych (biskupów katolickich i władków prawosławnych). W XVI wieku dobra królewskie zajmowały około 25 % obszaru gruntów ornych ziemi chełmskiej. Ich powierzchnia zmniejszała się nieustannie, bowiem przechodziły w ręce prywatne na skutek niewykupywania ich z zastawów, a także przywłaszczania nadań. Występowały w formie rozproszonej w starostwach: chełmskim, krasnostawskim, hrubieszowskim, lubomelskim i ratneńskim.

Struktura własności ziemskiej w ziemi chełmskiej przedstawiała się następująco: własność królewska – 25%, duchowna – 3%, szlachecka – 72% (w powiecie chełmskim odpowiednio 32, 4 i 64%)¹. Wartości te istotnie odbiegały od przeciętnej krajowej. Dobra kościelne, stanowiące w Rzeczypospolitej ok. 25%, były tutaj nader skąpo reprezentowane. Majątki szlacheckie zajmowały nieco większy obszar niż w innych ziemiach państwa, gdzie stanowiły ok. 60% , zaś odsetek dóbr należących do Korony w ziemi chełmskiej był

¹ S. Tworek, *Udział szlachty ziemi chełmskiej w wydarzeniach politycznych i reformacyjnych w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Ziemia chełmska*, pod red. J. Willaume, Lublin 1961, s. 173.

nieomalże dwukrotnie większy od średniej krajowej, która wynosiła 15%.² Tak przedstawiona struktura własności ziemskiej implikować mogła pewne konsekwencje natury ekonomicznej, politycznej czy religijnej. Słabość majątkowa hierarchii katolickiej i prawosławnej utrudniała przeciwdziałanie rozszerzaniu się nowinek religijnych, zaś powszechność występowania dóbr domeny królewskiej budziła zainteresowanie sposobami ich zagospodarowania.

Przedstawiona wcześniej struktura własności ziemskiej z pokaźnym, bo 25%, udziałem królewszczyzn (w samym powiecie chełmskim 32%³) podpowiadała szlachcie inne niż podatki sposoby na zapewnienie królowi funduszy niezbędnych do funkcjonowania państwa i jego obrony. Na terenie ziemi chełmskiej widać było aż nadto wyraźnie, że monarcha (przynajmniej potencjalnie) dysponuje wszelkimi niezbędnymi środkami zarówno do zapewnienia sobie należytej oprawy, jak i prowadzenia realnej polityki wewnętrznej i zagranicznej – z prowadzeniem wojen włącznie. Jeśli środki finansowe okazywały się niewystarczające, należało lepiej wykorzystać posiadane zasoby. Należy sądzić, że wszyscy mieli wówczas w pamięci przykład królowej Bony, który wykazał, jak wielkie dochody mogą przynieść sprawnie zarządzane dobra.

Wydaje się, że wyjątkowo wysoki udział królewszczyzn – źle zarządzanych, zawłaszczanych i przekazywanych najczęściej dostojnikom spoza terenu ziemi chełmskiej – mógł skłonić szlachtę do poszukiwania źródeł dochodów państwa w uporządkowaniu finansów domeny królewskiej. Zwiększanie obciążeń podatkowych zamiast usuwania problemów finansowych państwa powiększałoby jedynie obszar marnotrawstwa. Szlachta chełmska doskonale gospodarowała w swoich posiadłościach, a uzyskane nadwyżki zboża sprzedawała, wykorzystując spławne wówczas rzeki Bug i Wieprz. Dzięki wyprawom handlowym nawiązywała kontakty z przedstawicielami innych ziem królestwa, wymieniała poglądy i doświadczenia. Zapewne jako jedna z pierwszych w Rzeczypospolitej zauważać zaczęła rozdział pomiędzy swoją rosnącą rolą ekonomiczną a nikłym wpływem na polityczny kształt państwa.

Uchwały sejmikowe świadczą o tym, że spektrum zainteresowań tutejszej szlachty było bardzo szerokie. Zajmowano się bowiem zarówno spławnością Wieprza⁴ (czyli mówiąc współczesnym językiem kwestiami logistycznymi) – w czasie obrad sejmiku 1598 r, problemami ekonomicznymi takimi jak cła i myta (1572) czy obowiązujący wymiar pańszczyzny, jak i *stricte* politycznymi. Ożywienie gospodarcze przekładało się bezpośrednio na aktywność polityczną.

²N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 1991, s. 293–294. Dane odnoszą się do 1569 r. Inne dane dotyczące królewszczyzn zamieściła Anna Sucheni-Grabowska [w:] *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku*, Kraków 1988, s. 28, oceniając udział domeny królewskiej na ok. 30% z zastrzeżeniem, że wliczone w to zostały puszcze, nieużytki i tereny gospodarczo niewykorzystane.

³S. Tworek, *op. cit.*, s. 173.

⁴Co ciekawe, zagrożeniem dla rozwoju aktywności ekonomicznej szlachty – spławu zboża Wieprzem była inna forma aktywności ekonomicznej – budowa młynów. Świadczą o tym liczne procesy wytaczane w imieniu szlachty ziemi chełmskiej m.in. wojewodzinie sandomierskiej Mniszchowej, Suchodolskim, Kazimierskim, Firlejdom i innym. Więcej: S. Tworek, *op. cit.*, s. 171–172.

Dodatkowo położenie geograficzne wpływało na wyższą niż w centralnych ziemiach polskich świadomość potrzeby obrony kraju, a zwłaszcza jego południowo-wschodnich rubieży. Postulaty ruchu egzekucyjnego znajdowały na ziemi chełmskiej silne poparcie, a wśród szlachty silne przekonanie o konieczności jak najszybszej ich realizacji. Przekonanie to podzielali parlamentarni przedstawiciele ziemi chełmskiej.

Drogi ówczesnych karier politycznych najczęściej wiązały się z pełnionymi urzędami. Zbigniew Góralski podzielił piastowane przez szlachtę urzędy na: senatorskie, centralne niesenatorskie, dworskie, wojskowe, ziemskie, grodzkie i sądowe.⁵

Urząd kasztelana chełmskiego wzmiankowany jest od 1434 roku.⁶ W senacie jako kasztelan mniejszy zajmował niskie, drążkowe krzesło. W skład senatu wchodził także „ministrowie” – urzędnicy administracji centralnej. Jednym z nich był kanclerz. W interesującym nas okresie funkcję tę pełnił Jan Zamoyski (od 1578 r.), którego początki kariery politycznej wiążą się z ziemią chełmską i województwem bełskim.

Urzędy ziemskie uznać należy za najbardziej związane z życiem codziennym szlachty. Były one obiektem nieustannych zabiegów i rywalizacji. Traktowano piastowanie urzędów jako ukoronowanie kariery i potwierdzenie statusu, co znalazło swoje dosadne odbicie w powiedzeniu *szlachcic bez urzędu jak pies bez ogona*. W ziemi chełmskiej funkcjonowała już od 1440 r. pełna hierarchia urzędników. Powiat krasnostawski posiadał w tym czasie starostę grodowego oraz wojskiego.⁷ Tak więc w XVI wieku ziemia chełmska miała w pełni wykształconą wcześniej niż w innych ziemiach województwa ruskiego (i bardzo wcześnie w skali całego kraju) hierarchię urzędniczą. Osiała tutaj szlachta musiała zatem wykazywać się szczególnie wysoką aktywnością polityczną i chęcią działania.

Wczesne wykształcenie pełnego zestawu urzędników musiało mieć istotne konsekwencje dla rozwoju życia politycznego szlachty ziemi chełmskiej. W ciągu stulecia poprzedzającego narodziny i rozwój ruchu egzekucyjnego wiele rodów szlacheckich miało za sobą doświadczenie praktycznej działalności politycznej. Niewielka obszarowo i demograficznie jednostka administracyjna posiadała dzięki temu stosunkowo liczną kadrę lokalnych działaczy, a zabiegi o urzędy i godności były lekcją polityki stosowanej.

Za swojego rodzaju skutek panującego w owych czasach na ziemi chełmskiej fermentu umysłowego uznać należy między innymi popularność wyznań reformowanych. Lokalna specyfika kohabitacji katolików i prawosławnych już znacznie wcześniej kształtowała postawy tolerancyjne⁸, co w dobie reformacji owocowało zrozumieniem dla poszukiwani wyznaniowych. W rezultacie w skali całej Rzeczypospolitej to właśnie na ziemi chełmskiej (i w powiecie lubelskim) świątynie różnowiercze stanowiły największy odsetek. Ich stosunek do kościołów katolickich wyrażał się proporcją 56:44.⁹

⁵ Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 9 i n.

⁶ H. Gmiterek, R. Szczygieł, *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej w XIV-XVIII wieku*, [w:] *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. III z. 2, Kórnik 1992, s. 152.

⁷ H. Gmiterek, R. Szczygieł, *op. cit.*, s. 202.

⁸ S. Tworek, *op. cit.*, s. 173.

⁹ H. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestancy w dawnej Polsce*, [w:] *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, pod red. W. Krasińskiego, t. II, cz. 2, s. 137.

Brak było tu wielkich fortun magnackich (poza rosnącymi w drugiej połowie XVI w. posiadłościami Jana Zamoyskiego) i związanych z działaniami magnatów nacisków. Jedyne świeckie stanowisko senatorskie obsadzane było najczęściej przez przedstawiciela miejscowej szlachty średniej lub przez dostojnika luźno związanego z ziemią chełmską. Wojewoda ruski nie miał zbyt silnych wpływów, bowiem szlachta pilnie strzegła ugruntowanej w prawie zwyczajowym odrębności i swojego rodzaju autonomii ziemi chełmskiej wobec województwa ruskiego, raczej kultywując historyczne związki z województwem bełskim.¹⁰

Marginalne położenie w hierarchii zarówno województwa ruskiego, jak i kraju sprawiało, że prężne i zdolne jednostki miały tutaj możliwość realizacji swoich politycznych ambicji. Rosnąca w siłę szlachta średnia mogła rozpoczynać swoje kariery polityczne w ziemi, na której terenie nie napotykała na konkurencję ze strony magnatów. Znalazło to swoje szczególne odbicie zwłaszcza w II połowie XVI wieku, kiedy to liczni przedstawiciele szlachty chełmskiej znaleźli się w centrum wydarzeń zmieniających ustrojowy kształt Rzeczypospolitej. Ich upór, konsekwencja i wyniesione z lokalnej polityki umiejętności pozwoliły na osiąganie zasłużonych sukcesów, stawiając w czołówce ówczesnych polityków. Ziemia chełmska znajdowała się wówczas w głównym nurcie kształtujących kraj przemian, a jej przedstawiciele współtworzyli je. Format najwybitniejszych chełmskich działaczy przerastał wyraźnie skalę powiatu, ziemi czy województwa.

Analizując ewolucje poglądów i drogi kariery najwybitniejszych polityków szlacheckich związanych z ziemią chełmską: Mikołaja Reya, Jakuba Uchańskiego, Mikołaja Siennickiego, Jana Zamoyskiego, Pawła Orzechowskiego czy Mikołaja Uhrowieckiego, dostrzeżemy różnorodność przekonań tak charakterystyczną dla szesnastowiecznej Rzeczypospolitej. Społeczność szlachecka nie stanowiła bowiem monolitu, a różnego rodzaju nowinki religijne, ekonomiczne czy polityczne znajdowały posłuch u odkrywającej swoją tożsamość szlachty. Po latach, próbując dokonać syntezy, A. Prochaska stwierdził, że charakterystyczne dla ziemi chełmskiej było *rojowisko szlachty drobnej, której tutaj jest więcej, aniżeli w innych ziemiach Rusi [...] Tem wybitniej występują tutaj zalety i wady szlachty-ziemian*.¹¹

Rządy ostatnich Jagiellonów i pierwsze monarchie elekcyjne to okres ostatecznego krystalizowania się formy ustrojowej Rzeczypospolitej szlacheckiej. To także czas ostrego konfliktu między szlachtą a senatem, bowiem rosnąca rola ekonomiczna i polityczna szlachty średniej nie znajdowała swojego odzwierciedlenia w panującym wówczas systemie politycznym, zdominowanym przez króla i senat. Wspomniany wcześniej konflikt rozgrywał się na wielu płaszczyznach i przybierał różnorodne formy, a sztandarowym hasłem ruchu szlacheckiego była egzekucja praw.

Pojęcie to traktować należy właśnie jako hasło, bowiem o ile pewne postulaty zachowywały trwałość, to konkretne działania ruchu egzekucyjnego były zmienne i dostosowane do potrzeb i możliwości wynikających z realiów gry politycznej między królem, senatem i izbą poselską oraz sytuacji międzynarodowej. Nadrzędnym celem było uporządkowanie

¹⁰ W. Ćwik, J. Reder: *Rozwój administracyjno-terytorialny Ziemi Chełmskiej*, [w:] *Ziemia Chełmska*, s. 16

¹¹ Cytuję za: H. Gmiterek, *Szlachta ziemi chełmskiej*, „Kamena Kwartalnik Kresowy” 1992, nr 3–4, s. 38.

spraw państwa, co ze szczerością przyznał w przemówieniu sejmowym w 1565 r. znakomity chełmski parlamentarzysta Mikołaj Siennicki: [Aby] *sprawa dobra i rząd polspolity wszędzie był doma, a od postronnych pokój, i tośmy egzekucyją nazwali*.¹²

Strona szlachecka podkreślając nadrzędność pozycji króla zwracała uwagę na rolę prawa pospolitego, stojącego nawet ponad królem. Niedostateczne wypełnianie funkcji sądowniczych przez króla i jego aparat powodowało konieczność radykalnych reform sądownictwa.

Zwrot zagarniętych królewszczyzn miał za zadanie zarówno nadwątlenie ekonomicznej przewagi magnaterii, jak i przekształcenie dóbr królewskich w państwowe, będące podstawą skarbu. Tak zorganizowane dobra miały zapewnić fundusze na funkcjonowanie państwa bez zwiększania obciążeń fiskalnych.

Dążąc do usprawnienia państwa szlacheccy reformatorzy działali na rzecz jego ujednoczenia poprzez likwidację ustrojowych odrębności Prus Królewskich i księstw oświęcimskiego i zatorskiego. Doprowadzono także do pomyślnego finału sprawę unii Polski i Litwy.

Swobody religijne dla zwolenników ruchu egzekucyjnego były wyrazem wolności szlacheckich. Bronili ich zatem ze względów natury bardziej ogólnej niż osobisty interes przywódców ruchu, wśród których było wielu przedstawicieli wyznań reformowanych.

Do najwybitniejszych reprezentantów narodu szlacheckiego, na ziemi chełmskiej zaliczyć należy (w kolejności warunkowanej chronologią): Mikołaja Reja, Mikołaja Siennickiego i Jana Zamoyskiego.¹³ Działacze ci w czasie swojego życia cieszyli się znacznym autorytetem osobistym, politycznym lub ze względu na zajmowane stanowisko decydowali o istotnych dla kraju kwestiach. Co więcej w niektórych przypadkach wszystkie te czynniki spletały się. Można zatem potraktować ich jako przedstawicieli poglądów ówczesnej szlachty – niekoniecznie najbardziej typowych, ale z pewnością reprezentatywnych.

Mikołaj Rey (Rej) z Nagłowic herbu Oksza to niesłychanie barwna postać. Koleje jego losu, poglądy i uczynki pełne były sprzeczności. Za młodu dworzanin Andrzeja Tęczyńskiego, a w wieku dojrzałym piewca ziemiańskiego życia na wsi (oraz posiadacz kamienic w Krakowie i Lublinie). Polityk związany z prądami egzekucyjnymi skutecznie zabiegający o nadania królewskie; działacz gospodarczy i domorośły intelektualista – samouk, pierwszy poeta piszący w języku ojczystym; moralista obciążony ciągłymi procesami. Działacz reformacyjny równie gorliwy w walce z kościelnymi dziesięcinami, co skąpy dla protestanckich ministrów, a jednocześnie w życiu osobistym jak najdalszy od tradycyjnych cnót protestanckich.¹⁴ Urodzony 4 II 1505 r. w Żurawnie nad Dniestrem, rodem związany z

¹² Cytuję za: A Sucheni-Grabowska, *op. cit.*, s. 1.

¹³ Oczywiście wybór ten można uznać za arbitralny, jednak nazwiska tych właśnie polityków pojawiają się najczęściej w opracowaniach poświęconych epoce.

¹⁴ Katolicki duchowny, później opat benedyktynów, a na koniec biskup kijowski, Józef Wereszczyński (rodem z Wereszczyna w ziemi chełmskiej) wspominał go jako pijanicy i obżartucha (co zresztą nie przeszkadzało mu obficie sięgać do twórczości Reja w swoim dziele: *Regula to jest nauka albo występki dobrego życia króla chrześcijańskiego*) J. Tazbir, *Szlachta i teologowie*, Warszawa 1987, s. 40.

ziemią krakowską i ziemiami ruskimi¹⁵, wśród posesjonatów ziemi chełmskiej pojawił się w 1531 r. Wtedy to, w wyniku małżeństwa z Zofią Kosnowną (Kościeniówną)¹⁶, przypadły mu jako jej posąg dobra Kobyle, Rubie i Wólka Kobylska, a następnie jako jej dziedzictwo część Siennicy Różanej.¹⁷ Dzięki nadaniom Zygmunta I Starego gospodarował na Stajnem i Pliskowie, a w drodze zakupu na częściach Hańska i Kulczyzna.

Początki działalności politycznej Reja powiązane są zapewne z możliwymi krewnikami, braćmi Tęczyńskimi: Andrzejem wojewodą sandomierskim i Janem podkomorzym krakowskim oraz bratankiem matki Mikołajem Herburtem Odnowskim (późniejszym wojewodą krakowskim). Wiadomo, że przebywał w Krakowie w czasie sejmów lat 1541 i 1542, posłował na sejm piotrkowski w 1542 r. Nie jest pewny udział Reja w sejmach krakowskich 1543, 1545, i 1547, jednak wiadomo, że był przy nich obecny, na co wskazują nadane mu wówczas przywileje królewskie. W tym także okresie pojawiają się pierwsze próbki literackiego talentu Reja, z biegiem czasu coraz bardziej zbliżającego się do protestantyzmu. W czasie piotrkowskiego sejmiku 1552 r. skłonił Mikołaja Radziwiłła Czarnego do wstawienia się u króla w sprawie oskarżanego o poglądy heretyckie Jakuba Przyłuskiego.¹⁸ W 1556 Rej posłował (z powiatu halickiego) na sejm warszawski. Bronił w imieniu izby poselskiej (28 XII 1556 i 9 I 1557) postulatów różnowierców, domagających się swobód wyznaniowych i zawieszenia praw biskupów do sądzenia w sprawach wiary do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia tych kwestii przez sobór narodowy.¹⁹ 12 I 1557 r. przedstawił propozycję uchwały podatkowej, nakładającej na księży obowiązek opłat na rzecz obronności kraju. W czasie sejmiku lat 1559 i 1564 postulował również, by annaty zostały przeznaczone na potrzeby obrony polskości. Niechęć do przywilejów finansowych Kościoła katolickiego i sympatie do nowinek religijnych przybierały niekiedy u Reja osobliwe formy. Niepotwierdzona anegdota, związana z procesem Erazma Otwinowskiego oskarżonego o napaść na księdza prowadzącego procesję, przypisuje Rejowi opinię, że winowajca powinien zapłacić za monstrancję, a kary za zniewagę niech sam Pan Bóg dochodzi.²⁰

Aktywność polityczna Reja nie ograniczała się wyłącznie do kwestii reformacyjnych. Przemawiając 3 I 1559 r. dał wyraz zniecierpliwieniu posłów senacką taktyką proceduralnych blokad dyskusji nad problemem elekcji. 16 I zwracał uwagę na odśrodkowe dążenia w Prusach Królewskich i skarżył się na kupców gdańskich. Ostatni raz wystąpił przed sejmem w 1569 roku, jako osoba prywatna przedstawiając projekt niepopularnej wówczas elekcji przez reprezentację, który nie zdobył poparcia posłów, jednak ze względu na szacunek dla autora został wysłuchany.²¹

¹⁵ Jego ojciec Stanisław korzystając z protekcji swojego krewnego, Jana Wątróbki ze Strzelec, arcybiskupa lwowskiego osiedlił się na Rusi. E. Rostworowski, hasło: *Mikołaj Rey* [w:] *Polski słownik biograficzny*, pod red. E. Rostworowskiego, t. XXXI/2 z. 129, Wrocław–Warszawa 1988, s. 196

¹⁶ Dzięki temu małżeństwu spowinowacił się z Siennickimi

¹⁷ *Ibid.*, s. 199–200

¹⁸ *Ibid.*, s. 197

¹⁹ *Ibid.*, s. 198

²⁰ Cytuję za J. Tazbir, *op. cit.*, s. 58

²¹ E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 202

Przedstawienie działalności Reja nie może pominąć sfery, w której odnosił on największe sukcesy. Będąc wyrazicielem filozofii życiowej szlachty tworzył wzorce osobowe, z którymi identyfikować się mogły masy szlacheckie. Szeroko, chociaż niezbyt gruntownie wykształcony przyswajał w swoich pismach nowe prądy ideowe, tworząc kanon „człowieka poczciwego” w miarę wykształconego, gospodarnego, zapobiegliwego, dbałego o gospodarstwo i o chłopów, ale też świadomego obowiązków wobec zbiorowości.

Mikołaj Siennicki (Sienicki) herbu Bończa pochodził ze znanej w ziemi chełmskiej rodziny, której przodkowie przenieśli się tutaj z Mazowsza.²² Jego rodzicami byli Stanisław – podkomorzy bełski i Barbara z senatorskiego rodu Róża-Borzyszewskich. Nie znamy dokładnej daty urodzin tego znakomitego polityka, jednak z całą pewnością można stwierdzić, że nastąpiły one przed 1521 rokiem, bowiem zapisując się w poczet *litterati ludi studens* Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1535 r. musiał mieć przynajmniej 14 lat. Zapisy potwierdzają jego obecność na uniwersytecie do 1537 roku²³, zatem jego późniejsze twierdzenia o braku znajomości praw rzymskich i cudzoziemskich uznać należy raczej za deklarację intencji niż świadectwo wykształcenia.

Bardzo skąpe są nasze informacje na temat początków politycznej działalności Mikołaja Sienickiego. On sam wspomina, że za Zygmunta Starego działał na sejmach, jednak możemy się domyślać, że raczej nie jako poseł. Obserwowanie praktyki parlamentarnej było zapewne dobrą lekcją polityki, bowiem już na pierwszym sejmie, na który posłował – krakowskim 1550 roku jego wystąpienie zostało zauważone. W swoim przemówieniu występował przeciw umacnianiu władzy królewskiej i zarzucał senatowi zbytnią ustepliwość wobec władzy króla. Ogólny ton wystąpienia miał zapewne zamaskować rzeczywistą tendencję, bynajmniej nie antymonarchistyczną, lecz zmierzającą do poróżnienia króla z senatem. Król przypuszczalnie nie miał za złe młodemu politykowi tej intrygi, bowiem Mikołaj Sienicki został posłem królewskim z ziemi chełmskiej na sejm 1552 r.

Nie zachowały się wystąpienia Sienickiego z tego sejmku ani z posejmowego zjazdu szlachty chełmskiej, bełskiej i sandomierskiej w Radomiu, ale możemy się domyślać, że jego stanowisko było zgodne z opiniami szlachty, dążącej do ograniczenia jurysdykcji duchownych i domagającej się od króla, by *Xsiężę hamował*.²⁴ Z całą pewnością czas ten posłużył Mikołajowi Sienickiemu do budowania swojej pozycji politycznej, bowiem na następnym sejmie wygłosił (wraz z Ossolińskim) tzw. witanie poselskie. Tym razem mowa podkreślała słabość władzy wykonawczej i wyrażała zaufanie do króla. Kontrastowała mocno z przemówieniem Ossolińskiego, które właściwie nie pozostawiało możliwości kompromisu. Logiczną konsekwencją powstałego kryzysu stało się zatem powierzenie Sienickiemu przez izbę poselską przedstawienia swojego programu.

Przemówienie Sienickiego było nie tylko wynikiem sytuacji politycznej, ale także nakreśliło program działań stronnictwa egzekucyjnego (i samego autora) na następne lata. Za

²² S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki – Demostenes sejmów polskich*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. II, Warszawa 1957, s. 98.

²³ *Ibid.*, s. 100.

²⁴ *Ibid.*, s. 101.

najistotniejsze uznano żądania centralizacji państwa, reorganizacji niesprawnej administracji i sądownictwa, zwiększenia wpływów szlachty kosztem magnatów i mieszczaństwa. Ten zestaw postulatów Stanisław Grzybowski uznał wręcz za *credo* polityczne Sienickiego.

Wytrwała praca i zdolności oratorskie sprawiły, że na sejmie piotrkowskim 1555 r. Sienicki został obrany marszałkiem. Obrady sejmowe koncentrowały się na problemach wyznaniowych i związanych z nimi kwestiach prawnych. Mikołaj Sienicki umiejętnie podważał prawo do sądownictwa biskupów, określając je jako uzurpację praw królewskich. Potrafił jednak zająć również wobec króla bardziej zdecydowane stanowisko, bowiem gdy ten swoim zwyczajem zbywał postulaty posłów obietnicami i odkładał ich realizację na następny sejm, marszałek izby poselskiej oświadczył, że szlachta także odkłada uchwalenie podatków.

Konsekwentna działalność stronnictwa egzekucyjnego sprawiła, że izba poselska przywitała króla na sejmie 1556/57 r. słowami dobrze znanego marszałka. Mikołaj Sienicki po staremu uzależnił uchwalenie podatków od spełnienia przez króla wcześniejszych obietnic dotyczących realizacji programu egzekucyjnego i reformy kościoła, a także ostrzegał przed wynikającymi z braku silnego rządu problemami wewnętrznymi.²⁵ W czasie obrad sejmu ujawniła się jednak nie całkiem nowa, ale od tego czasu konsekwentnie realizowana strategia, polegająca na względnej ugodowości wobec króla przy nieustępliwym atakowaniu magnaterii. Co prawda król nie skorzystał na tym sejmie z tak przedstawionej propozycji współpracy, jednak w późniejszych czasach koncepcja ta wykazała swoją słuszność.

Kolejny sejm piotrkowski 1558/59 formalnie rozpoczął egzekucję praw, jednak magnacka obstrukcja sprawiła, że przedłużające się korowody proceduralne uniemożliwiły jakkolwiek postęp prac. Niekwestionowany chyba już wówczas przywódca stronnictwa reform, po raz kolejny marszałek izby poselskiej, Mikołaj Sienicki ostro spierał się z magnatami, ale wobec niezdecydowanej postawy króla sejm nie podjął decyzji ani wobec annat, ani unii z Prusami i księstwami śląskimi.

Sejmy: piotrkowski (1562) i warszawski (1563) to apogeum parlamentarnej działalności Sienickiego. Niestrudzony w tłumieniu senackich prób opozycji, skrupulatny w badaniu archiwów, niezrównany w wypracowywaniu kompromisów w obrębie izby poselskiej był rzeczywistym kierownikiem obrad. Szczególnie twarde stanowisko zajmował w kwestii unii z Prusami i odwołanej z Litwą, co spowodowało ostry zatarg z Mikołajem Radziwiłłem (Czarnym). Forsowne działanie nadwątlilo w końcu jego siły tak, że pod koniec obrad nie mógł już mówić.²⁶

Powrót do czynnej działalności politycznej Sienickiego przypadał na sejm piotrkowski 1565 roku. Nadal cieszył się uznaniem ze strony szlachty, wybierającej go na marszałka w czasie lubelskiego sejmu 1566. Posłował także na sejm 1567 r.

Kolejnym wielkim osiągnięciem Sienickiego był sejm lubelski 1569 roku. Gorący orędownik jedności ustrojowej państwa, doskonale obeznany z prawem polskim, skrupulatny, pracowity i wnikliwy zasiadał w wielu komisjach, znajdując jednak czas na swoją specjal-

²⁵ *Ibid.*, s. 103.

²⁶ *Ibid.*, s. 106.

ność – przemówienia przed królem, senatem i izbą poselską, w których mógł dać upust swojemu temperamentowi politycznemu. Zniecierpliwiony spowodowanym przez magnatów litewskich odwiekaniem unii mówił nawet, że na Litwę *nie listu, nie mandatu ale korda trzeba*²⁷, co jak się zdaje odpowiadało wówczas poglądom samego króla.

Ostatni sejm epoki jagiellońskiej w 1572 roku przyniósł kolejne ostre starcia Sienickiego z przedstawicielami magnaterii, która wszelkimi możliwymi sposobami blokowała dalszy postęp ruchu egzekucyjnego. Reformy nie doczekały się pełnej realizacji. Śmierć Zygmunta Augusta zmieniła diametralnie obraz sceny politycznej, usuwając z niej jednego z istotnych graczy. Pozostałą część życia spędził Sienicki doglądając zaniedbanych osobistych spraw majątkowych. Stan zdrowia nie pozwalał mu na aktywne uprawianie polityki, jednak zainteresowanie sprawami publicznymi nie wygasło. Jeszcze w 1582 roku zanotowano, że spotykał *krakowską szlachtę różnej między sobą religiej*²⁸, ale zamiary polityczne, jakiegokolwiek by nie były, nie doczekały się realizacji, bowiem w 1582 r. Mikołaj Sienicki zmarł.

Ocena podkomorzego chełmskiego za jego życia była jednoznacznie pozytywna, zarówno wśród jego zwolenników, jak przeciwników. Podkreślano talent oratorski, autorytet, jakim cieszył się u szlachty, oraz czystość intencji i osobistą bezinteresowność. Przez lata konsekwentnie pomijany w opracowaniach dotyczących szesnastowiecznej historii dopiero w czasach współczesnych doczekał się należnego uznania. Wart podkreślenia jest fakt, że zostawił po sobie politycznych następców, bardzo różnego zresztą formatu (jak siostrzeniec Wacław Uhrowiecki czy Jan Zamoyski).

Od najmłodszych lat rodzice Jana Zamoyskiego przykładali wielką wagę do jego wykształcenia. Nauki odbywał początkowo w pobliskim Krasnymstawie (zapewne przygotowywany do kariery duchownej). W związku z tym, że jego ojciec przyjął w 1551 r. wyznanie kalwińskie, dalsza edukacja przebiegała w Strasburgu i Paryżu. Edukacja strasburska wpłynęła na dalsze plany i od 1561 r. rozpoczął studia w Padwie. Wiązać się to musiało z powrotem na łono Kościoła katolickiego, należy więc przypuszczać, że względy religijne traktowane były przez Zamoyskich raczej koniunkturalnie.²⁹

Studia padewskie przyniosły Zamoyskiemu zarówno dogłębną znajomość prawa, jak i pewną praktykę polityczną, której nabył będąc konsyliarzem nacji polskiej, a następnie rektorem uniwersytetu prawników. Listy polecające od władz Wenecji ułatwiły objęcie posady sekretarza królewskiego w kancelarii mniejszej. Praca ta dawała młodemu politykowi wgląd w mechanizmy funkcjonowania państwa, co w okresie późniejszym wpłynęło na skuteczność działań politycznych Zamoyskiego. Zapewne chęć wybicia się spośród grona młodych sekretarzy królewskich wywołała niefortunny projekt ustawy wypędzającej arian z Rzeczypospolitej, z jakim Jan Zamoyski wystąpił na sejmie 1565 r. Takie podejście nie przysporzyło mu jednak ani poparcia króla, ani sympatii szlachty.³⁰

²⁷ *Ibid.*, s. 108.

²⁸ *Ibid.*, s. 117

²⁹ S. Grzybowski, *Jan Zamoyski...*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce...*, s. 18.

³⁰ *Ibid.*, s. 30.

Okazją do rehabilitacji w oczach obozu egzekucyjnego stała się misja odzyskania w 1567 r. dla króla starostw samborskiego i drohobyckiego z rąk możnego rodu Starzéchowskich. Pomyślne jej zakończenie wykazało, że Zamoyski potrafi być sprawnym wykonawcą zaleceń królewskich (a także doskonale dbać o swoje interesy).³¹

Kolejną lekcją polityki był udział w lubelskim sejmie 1569 r. Wielokrotnie wysyłany przez monarchę z delikatnymi misjami do izby poselskiej zdobywał Zamoyski niezbędne doświadczenie parlamentarne. Także od 1569 r. rozpoczął trzyletnie prace nad porządkowaniem archiwum królewskiego. Długa i żmudna praca doprowadziła do usprawnienia funkcjonowania archiwum, a samemu Zamoyskiemu przyniosła znajomość aktów prawnych, kronik i tajnych dokumentów. Wiedza ta w następnych latach posłuży mu do budowania swojej pozycji politycznej i ekonomicznej.³²

Bezpomtna śmierć ostatniego władcy dynastii zwykle staje się początkiem przełomowych zmian w dziejach kraju. Nie inaczej stało się w Polsce po śmierci Zygmunta Augusta. Co prawda sytuacja zewnętrzna Rzeczypospolitej nie przedstawiała się w tym czasie najgorzej, ale przedłużające się bezkrólewie mogło skutkować groźbą wojny ze strony Rosji, Habsburgów i Turcji, a także najazdami Tatarów.³³

Analiza sytuacji wewnętrznej pozwala wyróżnić trzy podstawowe zagrożenia wynikające z braku koronowanej głowy państwa po śmierci Zygmunta Augusta: rozluźnienie dosyć świeżej historycznie unii państwowej z Litwą, odnowienie przygasłego w ostatnich latach konfliktu pomiędzy szlachtą a możnowładztwem oraz kwestie bezpieczeństwa publicznego. Pojawiło się niebezpieczeństwo ożywienia konfliktów na linii szlachta–możnowładcy oraz katolicy–różnowiercy. Obawy musiały także budzić problemy związane z ładem prawnym i bezpieczeństwem wewnętrznym kraju.

Spółeczeństwo zostało postawione w sytuacji próby, a od jego zachowania zależeć miał kształt polityczny i przyszły los państwa. W sytuacji, jaka zapanowała w kraju po śmierci ostatniego z Jagiellonów, szlachta, stanowiąca w Rzeczypospolitej naród polityczny, musiała zdać egzamin z odpowiedzialności za losy państwa. Decydować miała nie sama siła militarna, ale umiejętności samoorganizacji, tworzenia praw i ich przestrzegania, nadawania tendencjom społecznym ram instytucjonalnych.

Z całą pewnością pomimo tego, że śmierć Zygmunta Augusta była dla ogółu szlachty zaskoczeniem, elity polityczne w większym lub mniejszym stopniu były na nią przygotowane. Dowodem na to była szybkość, z jaką przywódcy polityczni zareagowali na nią.

Sposobem organizacji społecznej, który najlepiej zabezpieczał całość państwa i spokój wewnętrzny w Rzeczypospolitej w okresie interregnum, okazał się kaptur. Sama nazwa jak sugeruje Władysław Konopczyński w *Dziejach Polski nowożytnej*, miała być symbolem „obowiązującej wszystkich i niejako wszystkim narzuconej solidarności”. Kaptur był związkiem powołanym dla obrony ładu prawnego, ale jego wpływ na politykę krajową okresu bezkrólewia był znacznie większy.

³¹ Więcej w: W. Sobieski, *Trybun ludu szlacheckiego*, Warszawa 1978, s. 209 i n.

³² S. Grzybowski, *Jan Zamoyski...*, s. 32–36.

³³ S. Płaza, *Wielkie bezkrólewie*, Kraków 1988, s. 1.

Skonfederowana, zaprzysiężona i przepojona duchem odpowiedzialności za losy państwa szlachta w każdej ziemi i województwie stanowiła sprawną, świadomą swoich celów siłę polityczną i militarną. Była w stanie samodzielnie przeciwstawiać się oligarchom³⁴, mogącym dążyć do przejęcia władzy, a w porozumieniu z kapturami innych ziem – ościnnym monarchom, gdyby zapragnęli zmiany granic³⁵. Kaptur był także organizacją, która skupiając najbardziej aktywnych politycznie i najbardziej szanowanych obywateli mogła stać się miejscem wypracowywania konsensusu co do osoby kandydata na króla czy też oczekiwać wobec jego polityki i w ten sposób przygotowywać propozycje na następujące później sejmiki przedkonwokacyjne.

Taką właśnie formę zabezpieczenia integralności terytorialnej i ustrojowej na czas bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta wybrała szlachta Rzeczypospolitej. Względny spokój, w jakim przebiegały trzy pierwsze elekcje szlacheckiej Rzeczypospolitej, z całą pewnością świadczy o tym, jak skuteczna była to metoda.

We wcześniejszych rozważaniach starałam się wykazać ponadprzeciętne wyrobienie polityczne chełmskiej szlachty, dzięki któremu znajdowała się ona w awangardzie przemian ustrojowych drugiej połowie XVI wieku. W czasie interregnum po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów zalety jej uwidoczniły się szczególnie silnie.

Oto już 17 lipca 1572 roku, a więc w dziesięć dni po śmierci króla w odległym Knyżynie, szlachta chełmska zdołała zebrać się w Krasnymstawie, by decydować o władzy w okresie bezkrólewia. Tak szybka reakcja możliwa była dzięki znakomitemu rozeznaniu sytuacji, zdolności przewidywania, energii i aktywności niewątpliwego przywódcy szlacheckiej braci – Mikołaja Sienickiego.

Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej powstała bez udziału magnatów, bez żadnej zewnętrznej inspiracji. Zwołana została nie przez wojewodę czy kasztelana, ani też możnego magnata, lecz przez zwykłego podkomorzego szybko i sprawnie została doprowadzona do pomyślnego finału. Świadczyła o gotowości walki o prawa i wypełniania obowiązków obywatelskich zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami.

Szlachta, której późniejsza historiografia zarzucała nadmierne skłonności do dyskusji, rozpolitykowanie, prywatę czy wręcz anarchię, oświadczyła zgodnie, że: [...] *już dajem moc aż do zjazdu Koronnemu Urodzonemu Mikołajowi Sienickiemu, podkomorzemu, i Stanisławowi Orzechowskiemu, chorążemu chełmskiemu, aby, skoro do którego z nich wiadomość o gwałcie jakim przyjdzie, miał każdy z nich moc nas obwieścić i ruszyć na takiego gwałtownika.*³⁶

³⁴ S. Gruszecki, *Inicjatywa polityczna szlachty chełmskiej w czasie bezkrólewia w 1572 roku* [w:] *Rocznik Lubelski* 1970, t. XIII, s. 52 i n., szczególnie silnie akcentuje antymagnacki wydźwięk uchwał zjazdu krasnostawskiego z 17 lipca 1572.

³⁵ Znamiennie, że w drugiej połowie XVI wieku bezkrólewia nie przynosiły Rzeczypospolitej Obojga Narodów nowych ani zwiększonych zagrożeń zewnętrznych. Przyczyn takiego stanu rzeczy szukać należy zarówno w nadziejach, jakie władcy Austrii czy Rosji żywili względem rezultatów elekcji, jak i odstraszającej ewentualnych napastników demonstracji zbrojnej siły społeczeństwa szlacheckiego, skonfederowanej w kapturze.

³⁶ Cytuję za: S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki...*, s. 110.

Pełnomocnictwa zatem nie miały ścisłego ograniczenia czasowego i obowiązywały aż do unormowania sytuacji; zawieszały jurysdykcję urzędników królewskich, takich jak starosta (o którym nie wspomniano)³⁷; nie słyhać w nich o przywilejach i swobodach szlacheckich ([...] *nas obwieścić i ruszyć na takiego gwałtownika*). Gwarantowały silną i sprawną władzę wykonawczą. Wyrazem pragmatycznego podejścia było przydzielenie równorzędnych uprawnień Mikołajowi Sienickiemu i Stanisławowi Orzechowskiemu. Ten pierwszy miał zapewne kierować kapturem, gdy był obecny w ziemi chełmskiej, ten drugi zastępować go – z pełnią uprawnień – w czasie, gdy Demostenes sejmów polskich będzie musiał działać na szerszym, ogólnokrajowym forum.

Interesującym *novum* było zaprzestanie dotychczasowej praktyki zawieszania działalności sądowniczej na okres bezkrólewia. Naród szlachecki, władny wybierać króla, uznał również swoje prerogatywy do zastępowania króla jako najwyższej władzy sądowniczej w okresie jego nieobecności. Rozważania dotyczące tego problemu prawnego, zapoczątkowane właśnie na krasnostawskim zjeździe szlachty chełmskiej, w dłuższej perspektywie czasowej zaowocowały powołaniem trybunału koronnego.³⁸

Podobne konfederacje z czasem ogarnęły cały kraj, skutecznie zapewniając Rzeczypospolitej pokój i bezpieczeństwo. Niezależnie od tego, czy uznamy, że chełmski kaptur był dla nich pierwowzorem³⁹, czy też stwierdzimy, że były przejawem ogólniejszego prądu umysłowego i społecznego⁴⁰, szlachecy obywatele ziemi chełmskiej nie dali się wyprzedzić w służbie Rzeczypospolitej⁴¹.

Śmierć Zygmunta Augusta w 1572 roku otworzyła nowy front zmagania przedstawicieli szlachty średniej, skupionych w ruchu egzekucyjnym, ze stronnictwem magnackim. Stawką była z jednej strony możliwość dokończenia zapoczątkowanych reform i usprawnienia państwa w duchu szlacheckiej demokracji i egalitaryzmu, z drugiej zaś możliwość powrotu *status quo antem*. Ponieważ dążenia antagonistów w parlamentarnej rozgrywce: senatu i izby poselskiej były sztywne i skryształizowane, coraz większego znaczenia nabierała rola trzeciego gracza – króla. Nowy monarcha mógł zatem poprzez opowiedzenie się po jednej ze stron radykalnie zmienić obraz sceny politycznej, przyspieszyć powolny proces reformy państwa, zahamować go lub nawet cofnąć.

³⁷ W powszechnym przekonaniu mandat urzędników powoływanych przez króla wygasiał wraz z jego śmiercią H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 39.

³⁸ S. Gruszecki, *op. cit.*, s. 54

³⁹ Taką opinię wyraża m.in. S. Grzybowski w *Mikołaj Sienicki...*, s. 110, co pośrednio potwierdza opinia A. Sucheni-Grabowskiej, że proces pokrywania kraju konfederacjami kapturowymi trwał kwartał, co sugerowałoby pewien namysł szlachty nad sposobami zabezpieczenia kraju w okresie bezkrólewia i tym samym możliwość skorzystania z dobrego chełmskiego wzoru, A. Sucheni-Grabowska: *Sejm w latach 1540–1586*, [w:] *Historia sejmów polskiego*, pod red. J. Michalskiego, t. I, Warszawa 1984, s. 204.

⁴⁰ Władysław Konopczyński w *Dziejach Polski nowożytnej*, Warszawa 1999, s. 168 stwierdza, że konfederacje pokryły cały obszar kraju do końca lipca, co ze względów czasowych i przestrzennych wykluczałoby kierowanie się chełmską inspiracją.

⁴¹ Krakowski zjazd szlachty i senatorów Małopolski rozpoczął się wprawdzie 14 lipca, ale trwał do 24 lipca 1572 r. i nie był w swojej wymowie tak jednoznacznie radykalny – S. Płaza, *op. cit.*, s. 3

Stanowisko szlachty chełmskiej wobec elekcji ulegało zmianom. Jeszcze na sejmie 1558 r. Mikołaj Sienicki dał się poznać jako zwolennik systemu reprezentacyjnego, co prawda ze znacząco zwiększonym udziałem izby poselskiej.⁴² Jednak rozwój sytuacji, związany z magnackimi próbami zawłaszczenia władzy w Rzeczypospolitej⁴³, doprowadził do zrozumiałego zradykalizowania stanowiska działaczy szlacheckich.

Ich wizja przebiegu bezkrólewia to:

- senat po śmierci króla zawiadamia o terminie i miejscu sejmiku elekcyjnego,
- sejmiki zawiązują konfederacje zabezpieczające pokój wewnętrzny i zewnętrzny, określają sposób udziału w elekcji,
- sejm elekcyjny wybiera kandydata na króla i uzyskuje gwarancje, że po koronacji zaprzysięże prawa i będzie ich przestrzegał.⁴⁴

Nieufność wobec senatorów sprawiała zatem, że nie traktowano bezkrólewia jako okresu pracy nad prawami Rzeczypospolitej, co zapewne wynikało z przekonania o możliwości osiągnięcia lepszych rezultatów we współpracy z królem niż z senatem.

Ta sama nieufność sprawiła, że już w akcie konfederacji z 17 lipca 1572 r. znalazło się sformułowanie wprowadzające nie tylko prawo, ale także obywatelski obowiązek udziału w elekcji równy obowiązkowemu udziałowi w pospolitym ruszeniu: [...] *jako każdy najlepiej może i powinien, obyczajem wyprawy wojennej zjechać pod swą chorągiew na miejsce zjazdu pospolitego koronnego pod winami prawa koronnego*.⁴⁵ Takie podejście do kwestii elekcji uznać należy za opowiedzenie się szlachty chełmskiej za elekcją *viritim*.

Zjazd krasnostawski z 29 września jeszcze dobitniej wyraził ową tendencję. Odbywał się on pod nieobecność Sienickiego, zajętego w tym czasie w Wielkopolsce rozmowami z tamtejszą szlachtą i magnatami, dotyczącymi postanowień knyszyńskich. W roli przywódcy chełmskiej szlachty wystąpił wówczas (zapewne w porozumieniu i za zgodą Sienickiego) Jan Zamoyski. Opierając się na akcie konfederacji szlachty ruskiej nad rzeczką Rakiem z 1436 r. szlachta za jego przewodnictwem uznała, że uczestnictwo w elekcji jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem szlachcica–obywatela.⁴⁶

Nie nakazywano powszechnego udziału w elekcji szlachty innych ziem (co byłoby równie bezskuteczne, co bezcelowe), a zorganizowana, liczna i zdyscyplinowana szlachta ziem ruskich (w tym chełmskiej) miała stanowić przeciwwagę dla stronnictwa senatorskiego, które podejrzewano o chęć odwołania elekcji, by w sytuacji zagrożeń wywołanych przedłużającym się bezkrólewem narzucić swojego kandydata na tron.⁴⁷

⁴² W. Sobieski, *op. cit.*, s. 78.

⁴³ Za taką próbę uznać należy niewątpliwie zwołany przez prymasa Jakuba Uchańskiego (notabene również wywodzącego się z ziemi chełmskiej, z nieodległych od Sienicy Uchań) zjazd knyszyński, a następnie zjazd łowicki, który uznał prymasa interreksem. J. Dziegielewski, *Sejmy elekcyjne – elektorzy – elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003, s. 35

⁴⁴ *Ibid.*, s. 41–42.

⁴⁵ Cytuję za: W. Sobieski, *op. cit.*, s. 77.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 95.

⁴⁷ S. Grzybowski, *Jan Zamoyski...*, s. 43.

Przetargi polityczne przed pierwszą wolną elekcją, za którą trzeba uznać obiór Wależjusza, zakończone zostały kompromisem w postaci uznania *viritim* za zasadę elekcji przy przeniesieniu samej elekcji do Warszawy, gdzie masy niewyrobionej politycznie i fanatycznie katolickiej szlachty mazowieckiej miały równoważyć wpływy różnowierców.

Kompromisem był także wybór Henryka Wależego na króla. Szlachta zadowolona była z utracenia kandydatury habsburskiej, zaś związane z wojującym katolicyzmem środowiska zyskiwały króla, który jak pokazał we Francji, potrafił nie tylko namową i przykładem walczyć z różnowiercami. Obawy przed podobnymi zdarzeniami w Rzeczypospolitej doprowadziły do uchwalenia konfederacji warszawskiej (w której opracowywaniu brał udział Mikołaj Sienicki).

Obawy co do polityki nowego króla sprawiły też, że konieczne stało się ograniczenie jego władzy poprzez zaprzysiężenie zasad ustrojowych – artykułów henrykowskich oraz zaawartych w *pacta conventa* odrębnych zobowiązań króla. Było to potwierdzenie popularnej wśród szlachty zasady, że w Rzeczypospolitej nie *rex, sed lex* panuje.

Dla uzgodnienia tych zasad wysłano do Francji delegację, w której skład wszedł, jako jeden z młodszych i mniej ważnych członków, Jan Zamoyski. Jego poczet stanowili: Paweł Orzechowski, Jan i Stanisław Sarnicy, Stanisław Żółkiewski.⁴⁸ Jak widać, wsparcia oczekiwał Zamoyski wśród szlachty ziemi chełmskiej. Znamienne, że w skład weszli nieomal wyłącznie protestanci i do tego bardzo zaangażowani.

Krótkie rządy Wależjusza na polskim tronie wzmocniły jeszcze pozycję Zamoyskiego. Co więcej, po ucieczce króla do Francji zdołał on utrzymać swój autorytet. Po dokonaniu efektownej wolty politycznej na następnej elekcji stał się zwolennikiem „Piasta”. Wielkie bezkrólewie⁴⁹, jakie nastąpiło po śmierci Zygmunta Augusta, przyniosło znaczącą zmianę w pozycji, jaką zajmował w polityce Jan Zamoyski. Dotychczas raczej pomocnik królewski, archiwista i znakomicie wykształcony specjalista w dziedzinie prawa znalazł się w centrum wydarzeń politycznych, tworzących prawa i historię Rzeczypospolitej. Co więcej stał się bardziej praktykiem niż teoretykiem polityki i raczej twórcą historii niż jej badaczem.⁵⁰

W opozycji do kręgów magnackich, które obwołały królem Maksymiliana II, współpracujący z Zamoyskim marszałek koła rycerskiego Mikołaj Sienicki ogłosił królową Annę Jagiellonkę – królową, a Stefana Batorego królem, po czym uklękawszy odśpiewał po polsku Modlitwę Pańską. Na ile był to akt szczerej wiary, a na ile wyrachowane zachowanie, obliczone na wyciszenie ewentualnych protestów, trudno orzec, jednak w rezultacie Rzeczpospolita miała wreszcie króla szlacheckiego, którego jeszcze w 1565 roku Mikołaj Sienicki przepowiadał na sejmie prymasowi Jakubowi Uchańskiemu. Interesujące, że główni polityczni gracze: Mikołaj Sienicki, Jan Zamoyski i Jakub Uchański wywodzili się z ziemi chełmskiej, z bardzo zbliżonych terenów. Cała rozgrywka toczyła się właściwie

⁴⁸ *Diariusz poselstwa polskiego do Francji po Henryka Wależego w 1573 roku*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Wrocław 1963, s. 3 i nast.

⁴⁹ Kilkumiesięczne zaledwie rządy Wależego uznać należy za pewnego rodzaju epizod.

⁵⁰ Doktorat padewski Zamoyskiego poświęcony był prawom i instytucjom starożytnego Rzymu.

pomiędzy sąsiadami. Geograficzne centrum ziemi chełmskiej było więc w owym czasie również politycznym centrum Rzeczypospolitej.

Jak się jednak okazało, „król szlachecki” nie czuł się związany ze stronnictwem, które go obrało i zdecydował się prowadzić politykę balansującą między szlachtą a możnowładztwem, przy jednoczesnym formowaniu grupy popierającej go i od niego zależnej.⁵¹ Jan Zamoyski doskonale znalazł się w roli popiecznika nowego króla, wprowadzając go w zawiloci sejmowładztwa polskiego i służąc mu swoimi dyplomatycznymi zdolnościami w zjednywaniu stronników. W nagrodę został mianowany w 1576 r. podkanclerzym, a następnie kanclerzem, co było odpowiednie wobec talentów Jana Zamoyskiego, ale nie jego dotychczasowych zasług.

Współpraca króla i jego kanclerza trwała owocnie przez cały okres panowania Stefana Batorego. Ten osobiwy tandem doskonale się uzupełniał, dając początek powiedzeniu, że ani Batory bez Zamoyskiego na sejmy, ani Zamoyski na wojnę bez Batorego chodzić nie powinni. Współpraca ta dawała znakomite pod względem pragmatycznym wyniki, brakowało jednak szerszego zamysłu i rozwiązywania strategicznych, nie tylko bieżących problemów.

Zamoyski potrafił bowiem rozładować grożącą konfliktem sytuację, gdy posłowie żądali wyliczenia się króla z wydatków, żartem: *Oto wam król jegomość rachunek czyni: w piątek jadł ryby a w sobotę grzyby.*⁵² Takie postępowanie odsuwało problemy, ale nie likwidowało ich przyczyn. W obronie autorytetu królewskiego nie dano posłuch posłom, formułującym całkiem współcześnie brzmiącą zasadę, że prawem i obowiązkiem parlamentu jest kontrola wpływów i wydatków państwowych. Sejm w coraz mniejszym stopniu pozostawał miejscem merytorycznej debaty, a w coraz większym – popisów krasomówczych i politycznych targów.

Tak więc sejm 1578 roku przyniósł królewską zgodę na powołanie Trybunału Koronnego, okupioną jednak uchwaleniem podatków na wojnę z Rosją (co odsuwało w czasie reformy państwowości) i powierzeniem administrowania Prusami Hohenzollernom (za niewielką wobec wagi sprawy kwotę 200 000 zł). Daremna stała się protestacja, złożona w imieniu sejmu przez Mikołaja Sienickiego i Stanisława Przyjemskiego.⁵³ Bieżące potrzeby króla, dążącego do wojny z Moskwą, przesłaniały długofalowy interes państwa.

Co więcej, będący pod presją wojennych wydatków król zaczął odwoływać się do sejmików, co rozpoczęło proces ponownej decentralizacji państwa. Było to działanie dokładnie przeciwne zamierzeniom egzekucjonistów. Napotykaną przez króla opór nie był dosyć silny, by te tendencje zatrzymać. Opromienione sukcesami w sejmowych zmaganiach pokolenie działaczy szlacheckich schodziło już ze sceny politycznej, a ich następcy nie mieli ani takiego wykształcenia, ani równie silnych zasad moralnych, ani wreszcie odpowiadającego przodkom formatu.

⁵¹ Chcąc załagodzić polityczne sprzeczności w Rzeczypospolitej Batory nie dopuścił do rozprawy ze zwolennikami Maksymiliana, czym zraził do siebie szlachtę, zebraną dla obrony jego koronacji w Jędrzejowie; podzielił, a następnie rozpuścił do domów pospolite ruszenie, skłonne przy tej okazji dokończyć dzieło reform ustrojowych i złamać samowolę magnacką. S. Grzybowski, *Król i kanclerz*, Kraków 1988, s.13

⁵² Cytuję za *Ibid.*, s.13.

⁵³ *Ibid.*, s. 27.

Jan Zamoyski budował w tym czasie swoją pozycję w państwie zarówno polityczną jak i materialną (co jego krytyków upoważniło do stwierdzenia, że antymagnackie dążenia szlachty wykorzystał do osiągnięcia magnackiej fortuny), zdobywał szlify wojenne, uczestnicząc w wojennych kampaniach Batorego. Jak się okazało, ten wykształcony intelektualista i sejmowy demagog znakomicie sprawdzał się w wojennych warunkach zarówno jako żołnierz, jak i propagandzista.⁵⁴ Czas panowania Stefana Batorego posłużył mu także do budowania własnego stronnictwa, do którego kaptował wybitne jednostki⁵⁵ – wcześniejszych zwolenników i krewnych Mikołaja Sienickiego jak i swoich powinowatych (takich jak Mikołaj Uhrowiecki czy Paweł Orzechowski) oraz osoby nowe, jak Stanisław Żółkiewski (wówczas młodzieniec zwracający uwagę bardziej urodą niż talentami) czy dziadek przyszłego króla, Marek Sobieski. Była to grupa stworzona na innych zasadach niż wcześniejsze stronnictwo egzekucjonistów, bowiem połączona nie wspólnymi poglądami, ale osobą patrona.⁵⁶

Przedwczesna i bezpotomna śmierć Stefana Batorego oraz ponowne dążenia stronników Habsburgów do obioru swojego kandydata zaowocowały kolejną niespokojną i „rozdwojoną” elekcją. Wybrani zostali zarówno Maksymilian Habsburg, jak i młodzietki Zygmunt Waza (Jagiellon po kądzieli). Obydwaj elekci przyjęli nominacje i o losach tronu decydować miała siła zbrojna. W elekcji tej znaczną rolę jako marszałek koła antykonwokacyjnego odegrał Paweł Orzechowski h. Rogala z Dorohuska w ziemi chełmskiej.⁵⁷

Sprawna organizacja i osobiste zaangażowanie Jana Zamoyskiego sprawiły, że zbrojna ekspedycja Maksymiliana musiała odstąpić od Krakowa, a następnie pokonana została w bitwie pod Byczyną. Sam arcyksiążę dostał się do niewoli i był traktowany jako prywatny jeńiec kanclerza i niejako moneta przetargowa. Umieszczony został w Krasnymstawie, położonym wśród dóbr Zamoyskiego i jego stronników. Nie wiem, czy sam arcyksiążę albo kanclerz zdawali sobie sprawę ze swojego rodzaju ironii tej sytuacji, bowiem w tym samym Krasnymstawie rozpoczął swoje nauki najgorliwszy zwolennik Habsburgów na tronie polskim, prymas Jakub Uchański.

Rządy Zygmunta III Wazy to czas zmniejszających się wpływów Zamoyskiego. Odsuwany od decyzji przez licznych doradców młodego króla i coraz bardziej zniechęcony jego polityką skłaniał się na powrót ku stronnictwu szlacheckiemu. Jego stronnicy i polityczni wychowankowie Mikołaj Uhrowiecki i Paweł Orzechowski, wielokrotnie posługujący z ziemi chełmskiej, starali się przeciwdziałać wyznaniowej polityce króla, domagając się procesu konfederacji warszawskiej, czyli wydania konstytucji przeciwko występującym coraz częściej tumultom religijnym.⁵⁸ Ten ostatni dał się we znaki Zygmuntowi III Wazie w czasie

⁵⁴ Drukarnia polowa zwana „latającą” na bieżąco drukowała broszury, informujące kraj i Europę o zwycięstwach króla i jego kanclerza. D. Wójcik-Górska, *Król niemalowany*, Warszawa 1983, s. 132.

⁵⁵ W. Sokołowski, *Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzysty*, Warszawa 1997, s. 131.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 93–95.

⁵⁷ S. Tworek, *W okresie Odrodzenia i Reformacji*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, pod red. T. Mencla, Warszawa 1974, s. 292.

⁵⁸ *Ibid.*, s. 292.

sejmu inkwizycyjnego (1592), domagając się królewskiego wytłumaczenia ze wszystkich stawianych monarsze zarzutów.

Sam kanclerz odsunięty od dworu po konfliktach z królem podjął działalność militarną w Mołdawii, następnie w Inflantach, finansowaną ze swoich osobistych funduszy. Pomawiany wielokrotnie o skapstwo teraz sam finansował niezbędne dla kraju wysiłki wojenne. O ile wcześniej mianowany kanclerzem właściwie na wyrost, zasługami dla państwa w ostatnim okresie swojego życia zawiązką odpłacał za otrzymane dostojęstwa. Przedwczesna śmierć w 1605 roku położyła kres zamierzeniom i planom kanclerza i hetmana. Niezależnie od tego, czy traktować go będziemy jako niespełnionego polskiego Cromwella, czy też nieosiągnięty wzór wspierającego króla i państwo kanclerza, jego śmierć zamknęła długi poczet wybitnych polityków ziemi chełmskiej złotego wieku, kiedy to ożywienie umysłowe, związane z ruchem reformacyjnym, powodowało podwyższenie poziomu intelektualnego przedstawicieli tutejszej szlachty, zaś stare tradycje tolerancyjne, wywodzące się ze współistnienia szlachty katolickiej i prawosławnej, sprawiły, że względy wyznaniowe nie były w tutejszej polityce decydujące. Co więcej, najwybitniejszy chełmski parlamentarzysta Mikołaj Sienicki na sejmikach prawie nieustannie wybierany był posłem (a na sejmie marszałkiem) dla swoich umiejętności i zasług, pomimo tego, że był przedstawicielem arianizmu – wyznania zwalczanego zarówno przez katolików, jak i zwolenników nauk Kalwina.

Skutkiem owego ożywienia intelektualnego były sukcesy, jakie szlachta chełmska osiągała na drodze swoich karier. Widzimy bowiem jej przedstawicieli na wyższych szczeblach wszystkich właściwie władz, we wszelkich dziedzinach ówczesnego życia umysłowego, politycznego i religijnego.

Podsumowując, wśród hierarchii duchownej mamy biskupa kijowskiego, wcześniej wspomnianego Józefa Wereszczyńskiego a także wieloletniego zwierzchnika polskiego Kościoła katolickiego, prymasa Jakuba Uchańskiego (którego posiadłości rodowe graniczyły niemalże o miedzę zarówno z włościami Reja, jak i Sienickiego czy Zamoyskiego). Prezentował on postawę najdalszą od ślepego dogmatyzmu. Posądzany nie bez powodu o sympatie dla nowinek religijnych⁵⁹, uznawany był za zwolennika zwołania soboru narodowego. Swojego czasu potrafił sprzeciwiać się nawet papieżowi.⁶⁰ Z biegiem czasu i w miarę postępów kontrreformacji po soborze trydenckim zbliżał się do ortodoksji katolickiej i związał się z popieranym przez nią oraz przez Habsburgów obozem możnowładców.

Ludzi pióra reprezentowali na terenie ziemi chełmskiej: ojciec literatury polskiej – Mikołaj Rey oraz publicysta i kodyfikator praw Stanisław Sarnicki (swoją kodyfikację zostawił także Mikołaj Sienicki). Do działaczy aparatu państwowego zaliczyć należy kanclerza Jana Zamoyskiego. Dyplomatyczne misje z powodzeniem pełnili kasztelan chełmski Jędrzej Bzicki (do Konstantynopola w 1557 r.) i Paweł Orzechowski (w imieniu zjazdu jędrzejowskiego do Siedmiogrodu w 1576 r.). Znanymi działaczami parlamentarnymi byli Mikołaj Rej, Jakub Uchański, Paweł Orzechowski, Mikołaj Uhrowiecki czy wreszcie najwybitniej-

⁵⁹ J. Tazbir, *Problem współistnienia wyznań*, [w:] *Janusz Tazbir – prace wybrane*, pod red. S. Grzybowski, Kraków 2000, s. 45.

⁶⁰ J. Tazbir, *Szlachta i teologowie...*, s. 28.

si: Mikołaj Sienicki i Jan Zamoyski. Wojenne rzemiosło z powodzeniem uprawiali Mikołaj Uhrowiecki, Marek Sobieski, Stanisław Żółkiewski i hetman wielki Jan Zamoyski.

Nawet tak pobieżne zestawienie nazwisk i funkcji budzi zrozumiałą szacunek dla igrasce renesansowej wszechstronności tych postaci. Szacunek tym większy, że wywodzili się z niewielkiej pod względem liczebności⁶¹ społeczności szlacheckiej.

Wśród współczesnych istniało silne przekonanie o wyjątkowości zapomnianej później formacji, jaką stanowili politycy chełmscy drugiej połowy XVI wieku. Dobitny wyraz dał temu także chełmianin, wspominany wcześniej Stanisław Sarnicki pisząc: *Dobrze się oddaje, chwala Bogu, nasza chełmska ziemia, bo w krótkim czasie za mego wieku wiele stąd wyszło zacnych stróżów Rzeczypospolitej. Jakub Uchański, arcybiskup gnieźnieński, jakiej był zacności, pamiętno jest ludziom. Hetmana opatrzności, serdecznego i wielce szczęśliwego Jana Zamoyskiego też ziemia nasza Rzeczypospolitej poświęciła. Rey sławnej pamięci człek wielkiej wziętości i poeta sławny, z tegoż powiatu wyszedł. Mikołaj Sienicki, jako długo w Rzeczypospolitej kwitnął, wymówca zacny, to jest w pamięci ludzkiej. Ale i Wasz Mości [Pawła Orzechowskiego] w tym poczcie muszę policzyć, gdyż posługi WMci nie są tajemne in omnibus subsellis, a te i na sejmie dobrze są sławne i wiadome.*⁶²

Wybitny niemiecki socjolog Max Weber jest autorem pojęcia „typ idealny”, oznaczającego czysty model pojęciowy, do którego porównuje się zjawiska rzeczywiste. Szlachta chełmska i jej przedstawiciele w drugiej połowie XVI wieku wydają się bardzo zbliżeni do „typu idealnego” szlacheckiego reformatora. Szukając przyczyn takiego stanu rzeczy należy zwrócić uwagę na to, że „ziemia chełmska była jakby zrodzona na to, by wyhodować czysto szlacheckie, antyсенatorskie hasła, bo właściwie magnatów w niej nie było”.⁶³ Oczywiście twierdzenie to tłumaczy tylko pewne warunki, w których mogła – ale nie musiała rozkwitać samorządność szlachecka. By nie stała się tylko lokalną osobliwością, musiała trafić w przekonania szerokich mas szlacheckich. Co więcej, musiała wydać przedstawicieli, którzy zechcieliby i potrafili jej zasady propagować na szerszym, ogólnokrajowym forum. Najwybitniejsi politycy związani z ziemią chełmską zadanie to, jak się zdaje, wypełnili znakomicie, dokonując wielkiego, choć niedokończonego, bo obliczonego na pracę pokoleń dzieła reformy Rzeczypospolitej.

⁶¹ H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 38 szacuje liczebność szlachty chełmskiej na 100–110 rodów.

⁶² Cytuję za H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 38

⁶³ Cytuję za: W. Sobieski, *op. cit.*, s.77

STANISŁAW PYSZKO

ZARYS DZIEJÓW OŚWIATY NA ZIEMI CHEŁMSKIEJ
(CIĄG DALSZY¹)ORGANIZACJA ZARZĄDZANIA OŚWIATĄ W OKRESIE KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO
I KRÓLESTWA POLSKIEGO

Znajdujący się od 1795 roku w zaborze austriackim Chełm z siedziby władz wojewódzkich zdegradowany został do roli cyrkulowego ośrodka administracyjnego, który w 1803 roku uległ likwidacji. W 1804 roku Chełm stał się siedzibą nowo utworzonego okręgu.

Przejęcie tego regionu spod zaboru austriackiego pod władzę Księstwa Warszawskiego nastąpiło w maju 1809 roku. W rok później Chełm uzyskał rangę powiatu zarządzanego przez podprefekta w ramach Departamentu Lubelskiego, którym kierował prefekt.² Tereny te pod władztwem Księstwa pozostawały do 1813 roku, kiedy to znalazły się pod rosyjską okupacją wojskową.

W pierwszym etapie (do 17 XII 1810 roku) organem zarządzającym oświatą, w oparciu o dekret Napoleona z 14 stycznia 1807 roku, była Izba Edukacyjna (kierowana przez prezesa), wchodząca w strukturę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wyznań Religijnych. Od 7 stycznia 1812 roku Izbę przekształcono w Dyрекję Edukacji Narodowej³, w której skład wchodziły trzy sekcje: do spraw szkół wydziałowych i elementarnych, seminariów duchownych oraz seminariów nauczycielskich.

¹ Artykuł jest kontynuacją tematu dziejów oświaty na ziemi chełmskiej, zapoczątkowanego przez autora w tomie V „Rocznika Chełmskiego” z 1999 roku, s. 61–78. Zaznaczyć też trzeba, że autor używa zapisu dat zgodnie z zapisem w wykorzystanych przez niego dokumentach archiwalnych oraz opracowaniach.

² Bliższe określenie przekształceń administracyjnych patrz: W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój administracyjno-terytorialny Ziemi Chełmskiej*, [w:] *Ziemia Chełmska*, Lublin 1961, s. 22–28 oraz *Lubelszczyzna, dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 72 i n.

³ Ks. J. Kania, *Unickie seminarium diecezjalne w Chełmie w latach 1759–1833*, Lublin 1993, s. 71. Dyrekcja była ustanowiona dekretem z 17 XII 1810 r., rozwiązanie Izby Edukacyjnej nastąpiło jednak dopiero po wejściu dekretu w życie z dniem 7 I 1812 r.

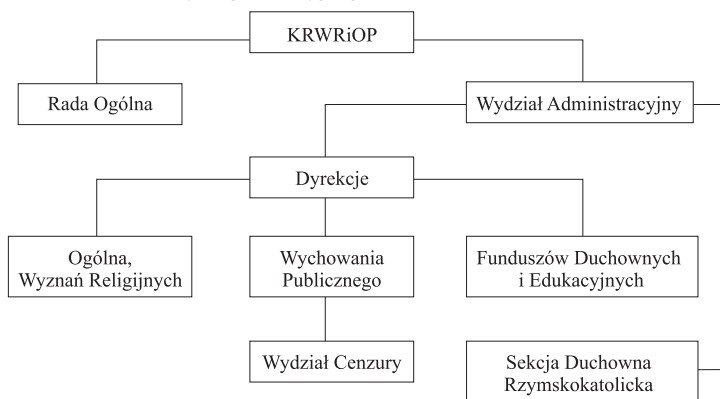
Na mocy dekretu Fryderyka Augusta z 7 II 1809 roku „O organizacji władz administracyjnych, departamentowych i powiatowych” sprawy nadzoru nad wszystkimi zakładami edukacyjnymi w departamentach i powiatach zostały powierzone prefektom i podprefektom.⁴

W dniu 6 VII 1815 roku została rozwiązana, kierująca w okresie Księstwa Warszawskiego sprawami oświaty Dyrekcja Edukacji Narodowej. W dniu następnym (7 VII 1815) rozpoczął swoją działalność, powołany przez Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego, Wydział Oświecenia Narodowego, który nadzorował sprawy wyznań i szkolnictwa do 27 XII 1815 roku.

Zgodnie z Konstytucją Królestwa, ogłoszoną 24 XII 1815 roku, funkcję rządu powierzono Radzie Administracyjnej. Jej wydziałem zarządzającym oświatą była Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (KRWRiOP). Do dnia 4 XI 1816 roku stosowała ona w organizacji oświaty zasady obowiązujące w byłym Wydziale Oświecenia Narodowego, z tym że od 29 IV 1817 roku przy komisarzach obwodów ustanowiono funkcję organizatora tych szkół.⁵

Nadany 17 X 1816 roku przez cara Aleksandra I statut ministerstw w Warszawie ustalił utworzenie w ramach Komisji czterech Wydziałów: Wyznań Religijnych, Administracji i Funduszków, Szkolny i Cenzury. Nowy statut z dniem 14 VIII 1821 roku rozdzielał pracę Komisji między Radę Ogólną i Wydział Administracyjny. Strukturę Komisji (w okresie 14 VIII 1821 – 7 IX 1831) obrazuje schemat:

Schemat struktury organizacyjnej KRWRiOP w latach 1821–1831:



Źródło: opracowanie autora w oparciu o przepisy o strukturze ww. Komisji

⁴ W projekcie organizacji administracji kraju z 23 VI 1808 r. wśród obowiązków prefekta wymieniano: „dozór nad szkołami, kolegiami, seminariami i liceami, nad edukacją publiczną, partykularną, uczoną moralną i polityczną” podczas, gdy § 12 samego dekretu określał, iż: „prefekt w departamencie ma naczelny dozór nad tym wszystkim, co się tyczy oświecenia publicznego, a szczególnie nad szkołami wszelkiego gatunku”. Patrz: Ks. J. Kania, *op. cit.*, s. 71, 121.

⁵ *Ibid.*, s. 13.

Do kompetencji Dyrekcji i Sekcji należało:

- 1) Dyrekcja Wychowania Publicznego: zarząd wszystkimi zakładami naukowymi zależnymi od rządu, nadzór nad prywatnymi zakładami naukowymi, sprawy druku i wydawnictw;
- 2) Dyrekcja Funduszków Duchownych i Edukacyjnych: zarząd bądź nadzór nad wszelkimi funduszami duchownymi i edukacyjnymi;
- 3) w skład Sekcji Duchownej Rzymskokatolickiej wchodził prymas i 2 biskupów – ordynariuszy w Królestwie, rozstrzygała ona najważniejsze sprawy dotyczące duchowieństwa. Sekcja zawiesiła swoje czynności w czasie powstania listopadowego (praktycznie w okresie od 3 XII 1830 r. do 21 I 1831 r.).

Po utworzeniu w styczniu 1831 roku Rządu Narodowego zamierzano przywrócić Komisji taką strukturę, jaka istniała w Królestwie przed rokiem 1821. Ostatecznie od 16 IX 1831 roku w miejsce Komisji powołany został Wydział Spraw Duchownych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (WSDWRiOP) – kierowany przez jednego z członków Rządu.⁶

W oparciu o ogłoszony w dniu 7 III 1832 roku Statut Organiczny Królestwa Polskiego w ramach Rady Administracyjnej utworzono Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego (KRSWDiOP), której organizacja została zatwierdzona 26 III 1833 roku, a jej faktyczne funkcjonowanie rozpoczęło się 5 VI 1833 roku. Sprawy oświatowe (obok wyznaniowych) powierzono Wydziałowi Wyznań (Spraw Duchownych) i Oświecenia Publicznego.

Jako centralna władza oświatowa (niezależna od Komisji) z dniem 30 IX 1833 roku, rozpoczęła w Królestwie działalność Rada Wychowania Publicznego (wprowadzona przez cara na przeciąg jednego roku). W tych warunkach Wydział administrował sprawami oświatowymi w zakresie problemów nieprzekazanych do kompetencji Rady, zachowując z nią ściśle współdziałanie. W jego gestii znalazły się także sprawy wyznaniowe, dozór i opieka nad funduszami duchownymi i edukacyjnymi, cenzura pism i książek oraz sprawy administracyjne i ekonomiczne oświaty.⁷

W kompetencji Rady, jako głównej zwierzchności szkolnej, pozostawały „zarząd i opieka nad wszystkimi i wszelkiego rodzaju i stopnia instytucjami naukowymi, tak świeckimi jak i duchownymi w Królestwie Polskim” – a zwłaszcza zagadnienia merytoryczne dotyczące nauczania i dyscypliny w szkole.⁸ Po 1835 roku znaczenie Rady uległo zmniejszeniu.

Od roku szkolnego 1832/33 rozpoczęto wprowadzanie (opracowanego w Petersburgu) nowego systemu szkolnego. W ramach tego systemu szkoły dotychczas prowadzone przez zgromadzenia zakonne od sierpnia 1833 roku przekształcono w szkoły rządowe. Średnie szkoły wojewódzkie zamieniono w gimnazja o 8-letnim okresie nauki, zaś szkoły

⁶ *Ibid.*, s. 71–73.

⁷ *Ibid.*, s. 73, 121, jak również F. Rzemieniuk *Unickie szkoły początkowe w Królestwie Polskim i Galicji 1772–1914*. Lublin 1991, s. 86.

⁸ Podają za: F. Rzemieniuk, *op. cit.*, s. 85, tamże w przypisie bliższy opis kompetencji Rady.

wydziałowe przemianowane zostały na 4-letnie szkoły obwodowe, których program odpowiadał pierwszym czterem klasom gimnazjum.

W kwietniu 1834 roku rozpoczęto w całym Królestwie (w tym także na terenie Chełma i całej ziemi chełmskiej) weryfikację dotychczasowych nauczycieli, eliminując z pracy oświatowej, którzy brali udział w powstaniu listopadowym.⁹

Od 20 XI 1839 r., poprzez ustanowienie Okręgu Naukowego Warszawskiego, system oświatowy w Królestwie podporządkowany został Ministerstwu Oświecenia Publicznego w Petersburgu.¹⁰ Był to 11 okręg w cesarstwie, którego pierwszym kuratorem, podległym w sprawach merytorycznych temuż Ministerstwu, został gen. major Okuniew. W sprawach ekonomicznych podlegał on namiestnikowi Królestwa. Ponadto przy Ministerstwie Oświecenia Publicznego w Petersburgu utrzymywany był z funduszy Królestwa Wydział ds. Oświaty w Królestwie Polskim.

Po śmierci cara Mikołaja I w 1855 r. oraz wstąpieniu na tron cara Aleksandra II (zmarł w 1881 r.) zniesiono – trwający w Królestwie od 1831 r. – stan wojenny.

Na mocy ukazu z 26 marca 1861 r. wznowiono – pod kierownictwem Aleksandra Wielopolskiego – działalność Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jego zabiegi doprowadziły również do przywrócenia, zniesionej w 1841 r., działalności Rady Stanu oraz samorządów gmin miejskich i wiejskich, powiatów i guberni. Po upadku Powstania Styczniowego, proklamowanego w dniu 22 stycznia 1863 roku, wystąpiło ponowne nasilenie się antypolskich działań rosyjskich. Realizacją ich zamierzeń zajął się, utworzony w 1864 r. w Petersburgu, Komitet Urządzący dla Spraw Królestwa, z senatorem Milutinem na czele, który pałał nienawiścią ku katolicko-arystokratycznej Polsce.

Celem ograniczenia patriotycznych wpływów duchowieństwa katolickiego na społeczeństwo Królestwa Polskiego – zwanego po upadku powstania styczniowego *Prywislanskim Krajem* – poddano władzy Kolegium w Petersburgu zarówno Kościół rzymskokatolicki, jak również Kościół greckokatolicki. Ponadto zamknięto większość klasztorów katolickich (obu obrządków), przeznaczając ich pomieszczenia dla szkół średnich z rosyjskim językiem wykładowym.¹¹

⁹ Z przejawami takich świadectw u nauczycieli podejmujących pracę od 1832 r. a wystawianych przez urzędy municypalne miejsca zamieszkania w okresie Powstania Listopadowego autor zetknął się przy osobach: Ignacego Dobrowolskiego – nauczyciela w Rejowcu, przeniesionego 3 VI 1832 r. do szkoły elementarnej w Pawłowie – świadectwo urzędu municypalnego w Rejowcu, że „nie należał do Rewolucji” (Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie (dalej: GWL), sygn. 236). Inny przypadek dotyczył Antoniego Żulińskiego (albo Zielińskiego jak podaje E. Podgórska – *Szkoły elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1807–1831*, Warszawa 1963, s. 114) w r. szk. 1833/34 ponownie zatrudnionego w Chełmie, mimo, iż 19 III 1831 r. był uwięziony w Rosji, ponieważ brał udział w rozbrajaniu Kozaków w Chełmie, gdzie był nauczycielem szkoły elementarnej (APL, GWL, sygn. 678).

¹⁰ Nastąpiło to w oparciu o ustawę z 20 XI 1839 r. Por. J. Dobrzański, *Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w I połowie XIX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. 110; F. Rzemieniuk, *op. cit.*, s. 88.

¹¹ Syntetyczne ujęcie zasad tej polityki patrz: *Encyklopedia powszechna*, Wyd. Gutenberga (reprint), Poznań 1900, t. 13, s. 173–180.

ORGANIZACJA I FUNKCJONOWANIE SZKÓŁ W DEPARTAMENCIE LUBELSKIM
W LATACH 1808–1864

SZKOŁY ELEMENTARNE

Funkcjonowanie tych szkół regulowały przepisy z 12 I 1808 r. „O urządzeniu szkół miejskich i wiejskich elementarnych” oraz regulamin z 16 X 1808 r. Zgodnie z tymi przepisami parafie szkolne, liczące na wsi około 200 gospodarzy a w mieście tyluż mieszkańców utrzymujących się z handlu, rzemiosła bądź posiadających grunty, powoływały Towarzystwa Szkolne, których Rada spełniała rolę miejscowego dozoru szkolnego. Dozór prowadził ewidencję dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu. Ewidencja ta obejmowała w mieście dzieci od 6 a na wsi od 8 do 11 lub 12 roku życia.

Szkołę utrzymywano z obowiązkowej składki członków Towarzystwa, uzupełnianej wpłatami dziedzica i proboszcza na wsi. W mieście fundusze na szkołę przeznaczala rada miejska. Przyjęty przez Izbę Edukacyjną regulamin szkół zakładał, że maksymalna odległość od szkoły nie powinna przekraczać pół mili, a szkoła grupowała dzieci różnych wyznań (tzw. *szkoła symultanna*). Rok szkolny rozpoczynał się 1 października (półrocze zimowe), zaś półrocze letnie w tydzień po Wielkanocy. Nauka trwała od godz. 8.00 do 11.00 rano i od 2.00 do 4.00 po południu.

Program nauki w pierwszych dwu latach obejmował naukę czytania druku i pisma, rachunek pamięciowy, naukę moralną i religię. Ta ostatnia w miejscowościach z ludnością mieszaną (różnych wyznań) miała być prowadzona przez duchownego przeważającego wyznania (w warunkach chełmskich chodziło o duchownych łacińskich i unickich). Nauczyciel religii obowiązany był do biegłego posługiwania się językiem polskim. W klasie trzeciej zakres wiadomości obejmował naukę o zachowaniu zdrowia, znajomość miar, wag i pieniędzy oraz praw wzajemnych między obywatelami. Ponadto w szkołach wiejskich programem objęte były praktyczne wiadomości rolnicze oraz o hodowli i leczeniu bydła, w miastach zaś – krótkie wiadomości o rzeczach do rzemiosła i handlu służących i rysunki rzemieślnicze, a w szkołach dla dziewcząt – gospodarskie roboty kobiece.¹²

Uposażenie nauczyciela zostało określone przez Izbę Edukacyjną w stosunku rocznym, chociaż pensję otrzymywał co 3 miesiące. Na wsiach miał do dyspozycji około 1 morgi gruntu, mógł ponadto zarobkować jako organista. Nie mógł natomiast zajmować się dodatkowo „wszelkim szynkiem” ani „bawić się muzyką za pieniądze”.¹³

Jak wynika z badań podanych w przypisie autorów, w 1810 r. w Departamencie Lubelskim istniało 10 szkół elementarnych, w 1811 r. działało 39 szkół, z tego 23 w miastach, zaś w 1812 r. na terenach ziem zaboru austriackiego włączonych do Księstwa szkoły początkowe (w liczbie 41) istniały tylko w miastach.¹⁴

¹²R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, Warszawa 1987, s. 59, E. Podgórska, *op. cit.*, s. 17–19.

¹³R. Wroczyński, *op. cit.*, s. 60; E. Podgórska, *op. cit.*, s. 20; J. Dobrzański, *op. cit.*, s. 64.

¹⁴W 1810 r. w Departamencie Lubelskim istniało 69 miast, w tym na terenie pow. chełmskiego osiem (Chełm, Dorohusk, Pawłów, Rejowiec, Sawin, Siedliszcze, Świerże i Wojsławice) z tego 3-letnia szkoła elementarna co

Na terenie rzymskokatolickiej diecezji chełmskiej, zgodnie z rozporządzeniem pasterskim biskupa W. Skarszewskiego z 1792 r., sprawą zakładania szkółek elementarnych przy parafiach na wsi mieli zajmować się proboszczowie – zatrudniając organistów jako nauczycieli. Nie znalazło to jednak oddźwięku w parafiach na terenie pow. chełmskiego. Również przy cerkwiach unickich całej diecezji chełmskiej w 1810 r. wymieniano zaledwie 8 takich szkółek, z tego w Departamencie Lubelskim – 4, a w pow. chełmskim nie było ani jednej.

Szlachta wyrażała jednak niechętny stosunek do ponoszenia kosztów na rzecz oświecenia ludu. Dla oświaty swych dzieci znaczące rodziny szlacheckie zatrudniały w swych domach nauczycieli prywatnych.¹⁵

LOSY GIMNAZJUM OO. PIJARÓW W CHELMIE W LATACH 1809–1834

W okresie Księstwa Warszawskiego szkoła znalazła się w nowej sytuacji. Zarządzeniem wodza naczelnego i ministra wojny Księstwa, księcia Józefa Poniatowskiego, wszystkie szkoły i pensje prywatne podporządkowane zostały zwierzchnictwu Rady Krakowskiej Szkoły Głównej, która nakazała stosowanie w placówkach oświatowych przepisów Komisji Edukacji Narodowej. Powołana do życia Izba Edukacyjna, jako centralna władza szkolna Księstwa, ustaliła, że rok szkolny będzie trwał od 1 września do 15 lipca roku następnego. Określiła również tryb powoływania profesorów gimnazjum. W 1810 r. szkoły wizytowane były przez wizytatorów ustanawianych przez Krakowską Szkołę Główną odrębnie dla gimnazjów i odrębnie dla szkół początkowych.¹⁶

Chełmskie gimnazjum posiadało niewielkie możliwości funkcjonowania w czasie zajmowania jego budynku przez wojsko. Było ono jednak niewątpliwie czynne po opuszczeniu gmachu szkolnego przez żołnierzy w sierpniu 1810 r. (zgodnie z dekretem z lutego tegoż roku). Świadczy o tym protokół wizytatora Michała Dymidowicza, który chwalił ks. Ambrożego Matyjewicza za dobre wyniki pracy nad młodzieżą. W 1811 r. wizytator Izby Edukacyjnej – ks. Przeczytański również podkreślał pilność i starania rektora i nauczycieli. Od 1813 r. gmach szkoły został ponownie zajęty przez wojsko (tym razem rosyjskie) na magazyn. W wyniku następnej lustracji ks. Przeczytańskiego, prefekt Departamentu Lubelskiego, doprowadził do uwolnienia budynku, tak że w roku szkolnym 1814/15 mogły rozpocząć się w nim zajęcia pierwszej klasy szkoły wydziałowej. Naukę prowadziło trzech nauczycieli: Krajewski (język francuski i łacina, geografia, geometria), Malczewski (arytmetyka, historia naturalna i powszechna, kaligrafia) i B. Rudziński (język polski, religia).¹⁷

najmniej od 1806 r. istniała w Chełmie. Wynika to z akt osobowych Józefa Szelewickiego – ucznia tej szkoły, a późniejszego nauczyciela szkoły w Sawinie. Patrz: APL, GWL, sygn. 346.

¹⁵ Nauczycielem takim był F. Ciechanowski oraz jego następca w latach 1828–1851 Felicjan Szumborski, profesor seminarium chełmskiego w latach 1802–1804, prywatny nauczyciel w rodzinach: Rojewskich, Węgleńskich i Nieprzyckich. Patrz: J. Lewandowski, *Na pograniczu: polityczna władza wobec Unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996, s. 49. Por. J. Dobrzański, *op. cit.*, s. 58–64.

¹⁶ B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa – Kraków 1974, s. 112–113.

¹⁷ *Ibid.*, s. 113, 122.

W 1816 r. Szkołą Wydziałową w Chełmie kierował rektor ks. Ambroży Matyjecz, zaś jego zastępcą był ks. Jan Matejski – jednocześnie szkolny profesor łaciny, fizyki i geografii. Ponadto profesorami w placówce byli: ks. Kajetan Wasilewski – nauczyciel języka polskiego, historii i konstytucji Polski; ks. Bruno Rudziński – nauczyciel języka łacińskiego, religii i moralności; kleryk Patrycy Kościński – nauczyciel geometrii oraz Nepomucen Jakubowski – nauczyciel języka niemieckiego, języka łacińskiego i fizyki. W roku szkolnym 1818/19 szkoła została przekształcona w czteroletnią. Na polecenie władz szkolnych w placówce organizowane były egzaminy dla młodzieży zdobywającej wiedzę przy pomocy prywatnych nauczycieli. Była to pierwsza na ziemiach polskich forma egzaminów eksternistycznych, pozwalająca na uzyskiwanie świadectw potwierdzających osiągnięty poziom wykształcenia.¹⁸

Przy Szkole Wydziałowej istniała także szkoła elementarna, do której uczęszczało 66 uczniów: z tego w klasie pierwszej – 28 uczniów, w klasie drugiej i trzeciej – po 19 uczniów.

Placówkę dwukrotnie wizytował prowincjał Zakonu oo. Pijarów ks. Przeczytański, który za każdym razem potwierdzał zdadność szkoły do publicznego nauczania i wychowania oraz udzielał pochwały nauczycielom za dobre spełnianie obowiązków nakazanych zarządzeniami krajowych władz szkolnych.

Podstawy materialne działania szkoły opierały się w znacznym stopniu na dotacjach państwowych. Znaczącą pozycję w jej budżecie stanowiły też opłaty wnoszone przez uczniów (tzw. chesne).

Po ustąpieniu Stanisława Potockiego z funkcji przewodniczącego KRWRiOP, począwszy od 29 stycznia 1820 r., chełmska pijarska Szkoła Wydziałowa przestała pełnić funkcję szkoły publicznej. Miarą dalszej degradacji był fakt podporządkowania jej (w roku 1824) szkole w Hrubieszowie, która „awansowała” z Podwydziałowej na Wydziałową (od 1833 r. na Obwodową). W 1834 r. z nakazu władz zwierzchnich przekazano do zbiorów szkoły w Hrubieszowie 170 egzemplarzy książkowych stanowiących dotychczasowy zasób biblioteczny chełmskiej placówki, która, niewspierana materialnie przez państwo, utraciła jakiegokolwiek warunki do dalszej egzystencji i po upadku powstania listopadowego, przestała już w roku 1832 faktycznie istnieć.¹⁹

UNICKIE SEMINARIUM DIECEZJALNE

DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 1810–1840

Wznowienie działalności i przywrócenie uposażenia diecezjalnego seminarium unickiego w Chełmie nastąpiło na mocy dekretu królewskiego z dnia 9 X 1810 r. Zwrócono wtedy placówce kapitał w kwocie 90000 złp – zabezpieczony posiadłością ziemską na wsi

¹⁸B. Zimmer, *op. cit.*, s. 122–123.

¹⁹*Ibid.*, s. 123; J. Jędrzejewska, *Z dziejów szkolnictwa w Chełmie*, [w:] *W Dwudziątą Rocznicę 1915–1935. Księga Pamiątkowa Państwowego Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie*, Chełm 1935, s. 101–102.

Chylin i przyznano udział w dochodach z dóbr narodowych w kwocie 6.000 złp rocznie na utrzymanie regensa (przełożonego) i 2 profesorów oraz 15 alumnów rocznie.²⁰ Rektorem wznowionego seminarium został o. Wincenty Siedlecki z Zakonu Świętego Bazylego Wielkiego, wykładowcami zaś: Paweł Szymański i ks. Bazyli Zatkalik.²¹

Rektor wywodził się z tego samego zakonu, co ksiądz Ferdynand Ciechanowski.²² Na wniosek P. Szymańskiego wprowadził on do seminarium unowocześniony program studiów, przyjęty w późniejszym czasie (po 1821 r.) przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako plan naukowy przeznaczony dla wszystkich katolickich seminariów duchownych Królestwa Polskiego.²³

²⁰ Ks. J. Kania, *op. cit.*, s. 70, 120; *Ibid.*, kopia dekretu – s. 192–194.

²¹ W. Siedlecki pełnił urząd rektora do 25 I 1821 r., późniejszy biskup sufragan i administrator unickiej diecezji chełmskiej, zmarł w 1840 r.; P. Szymański – syn księdza unickiego, ur. 15 VIII 1782 r. w Orchówku. W latach 1790–1799 uczęszczał do szkół w Białej Podlaskiej., następnie do 1801 r. brat Zakonu Bazylińskiego, nadal (do 1802 r.) kształcił się teologicznie w łacińskim seminarium duchownym w Janowie Podlaskim, a w latach 1802–1803 filozoficznie w Akademii Zamojskiej. W latach 1803–1804 był wykładowcą w Hannie – filii unickiego seminarium duchownego w Chełmie. Dalsze studia odbywał jako stypendysta rządowy na Wydziale Teologicznym w Wiedniu, gdzie uzyskał w 1809 r. stopień doktora teologii. Był profesorem seminarium unickiego w Chełmie w latach 1810–1817 – nadal profesor Uniwersytetu Warszawskiego, od 1818 r. dziekan Wydziału Teologicznego aż do zamknięcia uczelni w 1831 r. Po likwidacji Uniwersytetu został profesorem warszawskiej rzymskokatolickiej Akademii Duchownej. W 1828 r., po śmierci biskupa Ciechanowskiego, wysunięty jako kandydat na biskupa diecezji chełmskiej, nie uzyskał zatwierdzenia rządu Królestwa. W 1840 r. asystował wraz z Janem Taraszkiewiczem pobytowi biskupa F. Szumborskiego w Petersburgu. Gorliwy obrońca obrzędowego zbliżenia Cerkwi unickiej do Kościoła rzymskokatolickiego. W memoriale do chełmskiego biskupa unickiego Filipa Szumborskiego w 1836 r. uzasadniał: *Dopóki jesteśmy przy teraźniejszych obrzędach i zwyczajach mamy nie tylko łatwość wspólnego przestawiania i nabożeństwa z łacinnikami, ale i rzeczywisty związek. W tych samych domach bożych, na tych samych ołtarzach, wzajemnie a nawet razem wznosimy ręce do niebieskiego Ojca (...) Łączymy braterskie dłonie w celu wzajemnego wsparcia, ratunku i pocieszenia. Lud pospolity zapatruje się na nas [kapłanów – S. P.] naśladuje przewodników – w rusinie i łacinniku widząc tylko kolege, przyjaciela i brata. Zmarł 3 XII 1852 r. w Dobratyczach (pow. Biała Podlaska) jako rezydent brata – proboszcza tamtejszej parafii unickiej. Patrz: Ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1906, rozdz. III, s. 137 i n. Por. również: Ks. J. Kania, *op. cit.*, s. 99, 139, J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 63–65.*

²² Ferdynand Dąbrowa Ciechanowski – ur. w 1759 r. w rodzinie szlacheckiej obrządku łacińskiego w Ciechanowcu na Podlasiu. Ukończył kolegium pijarskie w Siemiatyczach, następnie wstąpił do Zakonu O.O. Bazylianów, gdzie został superiorem (przełożonym) klasztoru w Chełmie. W czasie pobytu w klasztorze pełnił funkcję nauczyciela domowego, doradcy a nawet przyjaciela rodziny Węgleńskich – sprawującej funkcję wójta dziedzicznego Chełma. Nominowany na biskupa chełmskiej diecezji unickiej w lipcu 1810 r. pełnił tę funkcję do swej śmierci w dniu 7 IV 1828 r. Potraktowanie przez władze Księstwa unickiej diecezji chełmskiej i jej ordynariusza na tych samych zasadach, jak biskupów obrządku łacińskiego zapewniło mu miejsce w gronie senatorów. W konstytucji Królestwa Polskiego z 27 XI 1815 r. Kościół rzymskokatolicki, wraz z obrządkiem greckokatolickim, otrzymał pozycję wyznania uprzywilejowanego (art. 11) – dzięki czemu nadal utrzymał miejsce w Senacie. W 1815 r. wydał wraz z zaleceniem stosowania w chełmskiej diecezji unickiej *Katechizm* oraz *Porządek nabożeństwa cerkiewnego na diecezję chełmską obrządku greckokatolickiego przypisany* – stanowiące podstawę liturgii w tej diecezji aż do jej likwidacji. Wprowadził przez to do Cerkwi unickiej wiele nabożeństw znanych dotychczas tylko w obrządku łacińskim (nieszpory, godzinki, suplikacje, różaniec i inne). „Sam przywdział i duchowieństwu unickiemu polecił przywdziać strój, niczem nieróżniący się od stroju kapłanów rzymskich, aby nawet strojem nie przypominać podobieństwa do duchownych prawosławnych [...] Na sejmach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego wygłaszał niejednokrotnie płomiennie mowy w obronie praw ludu rusińskiego, pragnąc go podnieść do kultury polskiej” – cytowane za: K. Czernicki *Chełm. Przeszość i pamiątki*. Chełm 1936, s. 28. Ponadto patrz: J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 40–48; B. Zimmer, *Z dziejów miasta Chełma w drugiej połowie XVIII w.*, [w:] *Ziemia Chełmska*, Lublin 1961, s. 81; Ks. E. Likowski, *op. cit.* 137.

²³ Ks. J. Kania, *op. cit.* s. 292.

Do seminarium, poczynając od 1817 r., mógł być przyjęty kandydat, który udowodnił ukończenie nauki przynajmniej na poziomie publicznej szkoły wydziałowej i po odbytym egzaminie wstępnym uzyskał pozwolenie na przyjęcie, wydane na piśmie przez właściwą komisję wojewódzką.

Regulację taką zawierało rozporządzenie KRWRiOP z 15 IV 1817 r., zaś jego konkretyzację stanowiły przepisy chełmskiego ordynariusza unickiego (F. Ciechanowskiego) z 26 XII 1818 r. Mieli to być uczniowie zdolni, dobrze przygotowani i znający język łaciński. Ponieważ przygotowanie kandydata obejmowało również umiejętności czytania po starosłowiańsku i służenia do mszy świętej oraz początki śpiewu cerkiewnego, kandydaci z reguły pochodzili z unickich rodzin duchownych.

Okres nauki w seminarium wynosił 3 lata, zaś absolwent, gdy nie chciał podjąć obowiązków duchownego, musiał zwrócić koszty pobytu w seminarium. Od roku 1821/22 KRWRiOP wprowadziła program czteroletniego studium seminaryjnego.²⁴

Od 1821 r. wykłady w chełmskim seminarium odbywały się w języku łacińskim, zaś uchwałą chełmskiego konsystorza unickiego z 6 X 1822 r. język ten wprowadzono do wyłączonego posługiwania się na terenie seminarium między alumnami, jak też między nimi a nauczycielami.²⁵

W latach 1824/25–1829/30 corocznie przyjmowano od 7 do 13 zakwalifikowanych na egzaminie wstępnym nowych kandydatów, zaś w latach 1830/31 i 1832/33 od 20 do 24. Podstawę utrzymania seminarium stanowiły głównie dotacje państwowe, których wysokość ograniczała możliwości kształcenia przyszłych duchownych.²⁶

Spśród osób związanych z seminarium chełmskim w powstaniu listopadowym uczestniczyli kleryk Płaton Laurysiewicz (po wyświęceniu od 1833 r. był proboszczem parafii unickiej w Sahryniu) oraz syn duchownego unickiego – Jan Koncewicz (oficer polskiej armii powstańczej), który po powrocie z popowstaniowej emigracji ukończył seminarium i w latach 1844–1873 był proboszczem parafii unickiej w Balli Cerkiewnej, skąd emigrował do Galicji, gdzie zmarł w 1892 r.²⁷

UNICKA DIECEZJA CHEŁMSKA I SEMINARIUM W OKRESIE LIKWIDACJI OBRZĄDKU GRECKOKATOLICKIEGO W CESARSTWIE

Na terenach cesarstwa rosyjskiego, poczynając od 1824 r., nasiliły się działania zmierzające do likwidacji obrządku greckokatolickiego. Po śmierci w 1838 r. unickiego arcybiskupa połockiego Bułhaka dnia 12 (24) lutego 1839 r. synod biskupów unickich w Połocku, złożony ze zwolenników realizacji zamierzeń rządowych jedności unii z prawosławiem, w

²⁴ *Ibid.*, s. 164–166, 200. Ks. J. Kania podał tam również zakres programowy proponowany przez KRWRiOP.

²⁵ *Ibid.*, s. 199, 204. Ustalony przez biskupa Ciechanowskiego jako obowiązujący w seminarium podręcznik teologii moralnej autorstwa P. Antoina był napisany w języku łacińskim.

²⁶ Dane za: Ks. J. Kania, *op. cit.*, s. 250. Jak podaje J. Lewandowski (*op. cit.*, s. 52) w 1832 r. w diecezji chełmskiej 106 parafii unickich nie miało proboszczów, a w 1838 r. przeszło 100. W 1826 r. diecezja chełmska liczyła 222916 wiernych.

²⁷ J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 48–60.

oparciu o zebranych 1305 podpisów uchwalili „akt połączenia unii z prawosławiem”, przyjęty przez synod prawosławny w Petersburgu i zatwierdzony przez cara Mikołaja I w dniu 25 III (6 IV) 1839 r. Doprowadziło to do likwidacji obrządku greckokatolickiego w Cesarstwie i zmuszania namową lub siłą dotychczasowych unitów do przyjmowania prawosławia.

Po wprowadzeniu w życie tego aktu na mocy specjalnego ukazu carskiego zakazano przyjmowania byłych unitów do obrządku łacińskiego i udzielania im jakichkolwiek posług religijnych przez księży tego obrządku.

Od tego czasu unicka diecezja chełmska pozostała jedyną tego typu diecezją dla ziem wchodzących w skład imperium rosyjskiego. W oparciu o *breve* papieża Piusa VIII z 3 II 1830 r. nastąpiła likwidacja jej podległości metropolii lwowsko-halickiej i podporządkowanie pod względem kanonicznym bezpośrednio Stolicy Apostolskiej w Rzymie, dzięki czemu, mimo wyraźnego poparcia polskości, unicy mogli uniknąć losu, jaki spotkał wiernych tego Kościoła w Cesarstwie.

Konsekrowany 16 V 1830 r. na biskupstwo chełmskie Filip Felicjan Szumborski, jako senator Królestwa wziął udział jedynie w pierwszym posiedzeniu sejmu z okresu powstania (18 XII 1830 r.). Gdy sejm obradował w 1831 r., ziemia chełmska znajdowała się już pod zaborem armii rosyjskiej. W tych warunkach w liście pasterskim z 10 III 1832 r. potępił on powstanie, nazywając je „haniebnym rokoszem, buntem przeciw prawowitemu monarsze”.

W wyniku zniesienia po 1830 r. Konstytucji Królestwa (nadanej przez cara Aleksandra I) wzrosły naciski władz carskich na wprowadzenie w Kościele greckokatolickim (unickim) na terenie Królestwa zmian, które by zbliżyły go do Cerkwi prawosławnej. W 1836 r. dyrektor Komisji Spraw Wewnętrznych i Wyznań w Petersburgu polecił, a nawet wprost zażądał, wprowadzenia w cerkwiach unickich mszałów drukowanych w 1831 r. w Moskwie i wzorowanych na prawosławnych, co stanowczo zostało odrzucone przez biskupa F. Szumborskiego (choć w sierpniu 1841 roku wydał on list pasterski wprowadzający zmiany w obrzędach unickich w pożądanym przez władze kierunku – wywołując tym samym wzmoczone przechodzenie wiernych, obawiających się przyłączenia unii do prawosławia, na obrządek łaciński, jednak zganiony przez papieża w 1842 r. za samowolne wprowadzanie zmian liturgicznych odwołał te zmiany listem z dnia 1 (13) marca 1844 r.). Mimo to, poczynając od 1838 r., zaczęto wprowadzać zmiany odpowiadające rządowi nawet w otoczeniu biskupa chełmskiego. Do takich należała nominacja ks. Antoniego Hryniewieckiego na stanowisko konsystorza generalnego, a zarazem oficjała.²⁸

W Warszawie przy Komisji Wyznań i Oświaty Publicznej utworzono Wydział dla Zarządu Spraw Kościoła Unickiego. Mimo to do 1840 r. władze carskie obrządek greckokatolicki w Królestwie traktowały jako część składową Kościoła rzymskokatolickiego. W dalszym okresie w KRSWDiOP unicką diecezję chełmską podporządkowano administra-

²⁸ Ks. Antoni Hryniewiecki urodził się w 1782 r. Doprowadził do urzędowania w katedrze unickiej na Górze Chełmskiej (Górze), zgodnie z instrukcjami z Petersburga, carskich (królewskich) wrót. Podczas pobytu biskupa F. Szumborskiego w Petersburgu z jego polecenia sprawował w okresie od 11(23) lipca 1840 r. do 6 (18) lutego 1841 r., jako konsystorz generalny, rządu w chełmskiej diecezji unickiej. Zmarł w lutym 1855 r. Pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu przy ul. Lwowskiej w Chełmie w alei za kaplicą rodziny Bielskich.

cyjnie Zarządowi Interesów Obrządku Greckokatolickiego, wchodzącemu w skład Wydziału Wyznań tejże Komisji. W Zarządzie biskupa chełmskiego reprezentował jako asesor ks. Jan Pociąg, absolwent seminarium chełmskiego i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego – duchowny unicki o poglądach prorzędowych. Po powierzeniu w 1851 r. ks. Janowi Taraszkiewiczowi – dotychczasowemu rektorowi seminarium chełmskiego – stanowiska biskupa chełmskiego (po zmarłym biskupie F. Szumborskim) ks. J. Pociąg w inicjatywy ww. Komisji uzyskał stanowisko rektora chełmskiej placówki duchownej, które piastował aż do swojej śmierci w 1858 r.²⁹

Po administracyjnym podporządkowaniu unickiej diecezji chełmskiej w 1840 r. nowo utworzonemu Zarządowi Interesów Obrządku Greckokatolickiego rozpoczęto proces rusyfikacji i zbliżania do prawosławia duchownego seminarium unickiego. Ponadto zabroniono biskupowi chełmskiemu, aby posyłał alumnów z chełmskiego seminarium na dalsze studia na Akademię Duchowną w Warszawie. Do seminarium w Chełmie przysłano prawosławnego profesora języka słowiańskiego i zakwaterowano go w gmachu seminarium. Nakazano wyrzucić z cerkwi unickich organy, uznane za istotny wpływ latynizacji obrządku unickiego.

Wykorzystywanie instytucji oświatowych do realizacji zamierzeń łączenia unii z prawosławiem rozpoczęło się od grudnia 1840 r., to jest od momentu otwarcia Instytutu Diaków Nauczycieli w Chełmie na podstawie przyznanego przez namiestnika Królestwa stałego funduszu rządowego.³⁰ Szkoła ta, o trzyletnim okresie nauczania, w swym założeniu miała kształcić diaków – nauczycieli przy cerkwiach unickich w oparciu o program przygotowany przez unicki konsystorz chełmski oraz ustaloną przez biskupa ordynariusza obsadę kadrową. Jednak już 10(22) XII 1840 r. KRSWDiOP stwierdziła, że „ustanawianie urzędów w tej szkole, nominowanie osób i wyznaczanie dla nich pensji należy wyłącznie do rządu”. Unickiemu biskupowi chełmskiemu została tym samym jedynie władza nominalna nad szkołą.³¹ Niemniej do końca lipca 1841 roku trzech nauczyciele (regens – Wokulski, wicere-

²⁹ Ks. Jan Taraszkiewicz – kleryk w seminarium unickim od 1819 r., po święceniach kapłańskich w 1825 r. był profesorem, a następnie zastępcą rektora. Jako rektor wprowadził do programu nauczania w seminarium naukę języka greckiego i języka rosyjskiego. Towarzyszył wraz z ks. P. Szymańskim biskupowi F. Szumborskiemu podczas jego pobytu w Petersburgu. Jako biskup uważany przez ks. E. Likowskiego, *op. cit.*, s. 155, za osobę „słabego charakteru, dbałego o swoje wygody i lękającego się, by przez opór rządowi nie utracić pensji lub nie pójść na wygnanie”. Wakujące stanowisko rektora zamierzał przekazać kanonikowi ks. Stefanowi Szokalskiemu. Nie śmiał jednak otwarcie oprzeć się ks. J. Pociągowi, przyslanemu przez rząd na stanowisko rektora w celu wychowywania młodego pokolenia księży unickich w duchu przychylności dla prawosławia. Jednak w 1854 r. odmówił dalszego kształcenia alumnów chełmskiego seminarium unickiego w prawosławnych Akademiach Duchownych w Moskwie i w Kijowie. Po śmierci ks. J. Pociąga (w 1858 r.) odmówił zatwierdzenia na stanowisko rektora chełmskiego seminarium unickiego przyslanego przez rząd (a przybyłego z Węgier) dyzunitę (czyli odstępcy od obrządku unickiego) Rakowskiego. Odwołał też zatwierdzenie nowego statutu seminarium, przygotowanego i zaproponowanego w 1856 r. jeszcze przez ks. J. Pociąga. Statut ten przewidywał m.in. prowadzenie wykładów nie po łacinie, ale w języku rosyjskim i to w oparciu o podręczniki aprobowane przez władze carskie w Petersburgu. Jako obrońca praw Cerkwi unickiej został w styczniu 1863 r. prekonizowany przez papieża na funkcję biskupa chełmskiego. Zmarł w marcu 1863 r.

³⁰ Patr.: Ks. E. Likowski, *op. cit.*, s. 137–146.

³¹ *Ibid.*, s. 67; F. Rzemieniuk, *op. cit.*, s. 57.

gens – ks. Jan Lisowski i Jan Kosorata)³² realizowali program bpa F. Szumborskiego, w tym: zasady odprawiania nabożeństw w cerkwiach unickich (tzw. „ustaw cerkiewny”) zgodnie z ustaleniami w latach poprzednich bpa Ciechanowskiego – a także czytanie i pisanie po polsku oraz czytanie w języku starosłowiańskim, bez wprowadzania do programu nauki języka rosyjskiego – czego żądały władze szkolne. Z tego powodu regens Wokulski w dniu 10 VIII 1844 r. został pozbawiony stanowiska, zaś ks. J. Lisowski – prawa nauczania w szkole.

Na miejsce regensa, mimo protestów bpa F. Szumborskiego, mianowany został prawosławny Rosjanin (osoba świecka) – Prokopiusz Nachczenko.³³ Od tego czasu w szkole rozpoczął się proces kształcenia i wychowania wyraźnie oparty na kursie prorosyjskim i proprawosławnym. Na nauczyciela w szkole diaków oddelegowany został profesor teologii unickiego seminarium duchownego ks. Józef Wójcicki, znany z przychylności dla stanowiska władz rządowych w sprawach unii, od 1852 r. następca Nachczenki na stanowisku regensa. Nadzór nad szkołą przekazany został seminarium duchownemu, którego rektorem był ks. Jan Pociąg – nieprzychylnie usposobiony do polskości i kościoła unickiego, asesor do spraw unickich w Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa.³⁴

Wcześniej, bo w 1839 r. na wieść o zniesieniu unii w cesarstwie rosyjskim i represji wobec kapłanów i wiernych, broniących jedności unitów z Kościołem rzymskokatolickim, alumni chełmskiego seminarium zawiązali tajne stowarzyszenie. Miało ono na celu, aby nie zważając na możliwość represji i wielkość poniesionych ofiar, wzajemnie się umacniać, by mieć siłę wytrwania w zachowaniu zasad obrządku unickiego. Kolejne cele to: wspieranie rodzin i sierot po zmarłych lub pozbawionych przez rząd możliwości utrzymania rodziny, kapłanach unickich. Stowarzyszeni jako znak rozpoznawczy nosili czerwony krzyżyk wyszyty na mankietach, co umożliwiło wykrycie organizacji w 1841 r. Do cytadeli warszawskiej zabranych zostało dziewięciu alumnów. Ostatecznie dwóch z nich (którzy przewodniczyli stowarzyszeniu) skazano na służbę wojskową na Kaukazie (gdzie Rosjanie walczyli z góralami broniącymi swej niezależności i wolności). Pozostałych siedmiu odesłano pod dozór rodzinny pozbawiając przy tym możliwości ukończenia kiedykolwiek seminarium.³⁵

Obawa przed zastosowaniem w Królestwie scenariusza likwidacji unii, zrealizowanego w cesarstwie rosyjskim (tzn. na terenach leżących na wschód od Bugu), spowodowała, że znaczna liczba wiernych unickich przechodziła na obrządek łaciński i zasiłała w sposób znaczący szeregi Kościoła rzymskokatolickiego w Królestwie. Pociągnęło to za sobą administracyjne łączenie słabych ekonomicznie parafii unickich, bowiem, zgodnie z instrukcją Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z lutego 1830 roku, po-

³² F. Rzemieniuk, *op. cit.*, s. 58–62. J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 67, podaje, że do sierpnia 1844 r. regensem był ks. J. Lisowski.

³³ F. Rzemieniuk, *op. cit.*, s. 65. Według J. Lewandowskiego, *op. cit.*, s. 67 nazwisko regensa brzmiało „Nachczenko”.

³⁴ F. Rzemieniuk, *op. cit.*, s. 67.

³⁵ Według niektórych źródeł stowarzyszenie nosiło nazwę „Unia” i było powiązane ze Związkiem Narodu Polskiego. J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 69–70, podaje, że Towarzystwo nosiło nazwę „Fraternitas” (Bractwo), nawiązywało do tradycji wileńskich tajnych związków akademickich (Filomaci i Filareci), a jego celem było utrzymanie i wzmocnienie unii oraz pomoc rodzinom zmarłych kapłanów. Patrz również: Ks. E. Likowski, *op. cit.*, s. 146.

działowi podlegały niewydolne ekonomicznie probostwa, osiągające dochód roczny poniżej 1000 zł. Równocześnie z procesem zmniejszania liczby parafii dokonywano wymiany lub podziału ziemi należącej do likwidowanych parafii. Ponadto, korzystając z modernizacji lub remontu obiektów sakralnych, usuwano lub usiłowano usunąć z wystroju wewnętrznego tych budynków elementy związane z tradycjami Kościoła rzymskokatolickiego czyli latynizacją obrządku unickiego. Na nowych parafiach osadzano najczęściej parochów (proboszczów), lojalnych wobec władz carskich i popierających poczynania rządowe wobec unitów. Innych kuszono dużymi nagrodami, aby przeszli na obrządek prawosławny. Usuwano z terenu diecezji najgorliwszych obrońców unii. Manipulowano także podpisami wiernych na dokumentach dotyczących zamiany gruntów bądź petycjach do władz o zachowanie dotychczasowych unickich obrzędów religijnych. Manipulacje te służyły władzom carskim jako pretekst do wykazania, iż włościanie przechodzą na obrządek prawosławny „z własnej i najszczerzej chęci, z czystego przekonania i sumienia pochodzącej”.³⁶ Przepisanym do Cerkwi prawosławnej b. unitom (niejednokrotnie oszukany i zmuszony do takiego kroku) oraz ich potomkom nie wolno było już powrócić do dawnej wiary.

ZABIEGI RUSYFIKACYJNE W CHEŁMSKIM SEMINARIUM DUCHOWNYM I SZKOLE DIAKÓW PO 1850 R. LIKWIDACJA UNII W DIECEZJI CHEŁMSKIEJ

W 1850 r. wprowadzono, do seminarium unickiego w Chełmie oraz chełmskiej Szkoły Diaków nowe podręczniki oparte na dogmatyce Cerkwi prawosławnej.³⁷

W dwa lata później, w 1852 roku, seminarium zostało zobowiązane przez namiestnika Królestwa do wysłania dwóch alumnów na studia w moskiewskiej Akademii Duchownej Prawosławnej, a w 1853 roku – czterech. W tej sytuacji w pierwszej turze ówczesny rektor placówki ks. J. Pociiej wysłał do Moskwy swego syna Mikołaja Pociēja oraz Jana Szelemetkę. Gorzej poszło w roku następnym. Grupa czterech wytypowanych alumnów odmówiła wyjazdu. Zagrożeni za nieposłuszeństwo wcieleniem do wojska zbiegli potajemnie za granicę.³⁸ Na żądanie Wydziału Spraw Unickich w Warszawie skierowano na te studia do Akademii Prawosławnej w Kijowie czterech nowych kandydatów. Jednak w roku następnym (1854)

³⁶ W argumentacji takiej szczególnie wyróżniał się i przodował gubernator lubelski Marek Albertow, który w sposób niezwykle agresywny wtrącał się w wewnętrzne zarządzanie chełmską diecezją unicką (szczególnie w latach 1840–1850). W 1850 r. odbył on ostatnią swą rozmowę z biskupem F. Szumborskim, podczas której biskup m.in. oświadczył: *Zmuszony jestem pożegnać pana i prosić go, abyś o mnie zapomniał*. Podane za: Ks. E. Likowski, *op. cit.*, s. 152 i nast. Zaprezentowane tamże informacje uściślają tematykę zawartą w artykule Tomasza Osińskiego *Okoliczności powstania prawosławnej parafii we wsi Potok Górny w roku 1842. Przyczynek do dziejów unickiej diecezji chełmskiej*, [w:] *Rocznik Chełmski* 2006, t. 10, s. 99–115. W tym wypadku interwencja biskupa F. Szumborskiego zapobiegła powtórzeniu ze strony władz scenariusza wprowadzenia na miejsce obrządku unickiego rytu prawosławnego z parafii Babin (według ks. E. Likowskiego, natomiast według T. Osińskiego chodziło tu o Babice), Luchów i Potok Górny. Ks. E. Likowski, pisząc o wydarzeniach w Potoku Górnym, podał, że *padł tam śmiercią męczeńską proboszcz parafii babickiej – kanonik katedralny ks. Bojarski – uderzony kamieniem w głowę w chwili, gdy z ambony wzywał parafian do opamiętania*.

³⁷ F. Rzemieniuk, *op. cit.*, s. 68, 75.

³⁸ Patrz: Ks. E. Likowski, *op. cit.*, s. 155 i następne. Trzech z nich: Franciszek Malczyński (w 1906 r. był biskupem w Albanii), Michał Krypiałkiewicz i Emilian Sieniewicz (osiedlili się później w Galicji) oraz Józef Mosiewicz.

biskup chełmski J. Taraszkiewicz poinformował namiestnika Królestwa Iwana Paskiewicza (który był wtedy przejazdem w Chełmie), że nie zamierza nadal wysyłać alumnów do Akademii Duchownych w głąb Rosji, ponieważ nie ma kandydatów dobrze posługujących się językiem rosyjskim. Dlatego też z praktyki tej zrezygnowano w 1855 r.

W 1856 r. ks. J. Pocięj przedłożył rządowi w Warszawie *Projekt reorganizacji seminarium duchownego w Chełmie*, w którym zaproponował poważne ograniczenie władzy biskupiej nad placówką. Zgodnie z tym projektem rektora miał mianować namiestnik Królestwa, a zastępcę – dyrektor Wydziału Spraw Unickich. Projekt przewidywał, że profesorami w seminarium mogą być w części ludzie świeccy, a do nauki języka rosyjskiego oraz historii – nawet wyznawcy prawosławia. Program nauczania miał być ustalany w oparciu o instrukcję rządową, a ostateczna decyzja o przyjmowaniu lub wydalaniu alumnów miała należeć do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych (KRSWiD).³⁹ Opracowany przez rektora J. Pocięja w 1856 r. projekt reorganizacji seminarium upodabniał je do prawosławnych. Po protestach biskupa chełmskiego Jana Taraszkiewicza i Stolicy Apostolskiej w Rzymie został on częściowo złagodzony, lecz w 1858 r. wprowadzono go w życie, oddając sprawy wykształcenia kleru w ręce władz rządowych. Powyższe przepisy zostały wydane w dwu językach: polskim i rosyjskim. Od tego czasu bowiem Komisja Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzała programy wykładów jak również decydowała o przyjmowaniu kandydatów.⁴⁰

W 1858 r. instrukcją rządową określono również nowe przepisy dotyczące diaków pobierających naukę w szkole chełmskiej. Ustalono etat dla szkoły w liczbie 30 uczniów (z tego 20 korzystających z pełnego utrzymania rządowego). Od kandydatów (z reguły w wieku 15–18 lat) wymagano znajomości przynajmniej początków czytania i pisania w języku rosyjskim oraz starosłowiańskim. Nauka w szkole przedłużona została do czterech lat. Rok szkolny rozpoczynał się w początku października, a kończył w połowie lipca. W roku 1850 wprowadzono – jak już wspomniano – w obu placówkach nowe podręczniki oparte o dogmatykę Kościoła prawosławnego.⁴¹

Powyższe przepisy posłużyły działaniom kniazia Czerkaskiego (Tatara z pochodzenia, wrogo nastawionego do Polaków i katolików), mającym na celu zrusyfikowanie obu placówek (seminarium i szkoły diaków) w Chełmie. Zamiary swe zaczął realizować od obsadzenia stanowiska rektora seminarium. Na miejsce ks. Stefana Szokalskiego – ówczesnego rektora, wiernego unii, kapłana o katolickich przekonaniach⁴² – Czerkaski postanowił wprowadzić ks. Hipolita Krynickiego, którego specjalnie sprowadzono z Galicji, skąd wywodziła się znaczna

³⁹ Ks. E. Likowski, *op. cit.*, Patrz także przypis 31.

⁴⁰ W 1852 r. na studia w Moskwie wyjechał syn rektora Mikołaj Pocięj. W 1875 r. jako dr teologii uczestniczył w delegacji do cara Aleksandra o przyjęcie unitów chełmskich do prawosławia. Drugim studentem był Jan Szelemietka. Wytypowani w 1853 r., Józef Mosiewicz, Franciszek Malczyński, Emilian Sieniewicz i Michał Krypiakiewicz odmówili wyjazdu, a kiedy zagrożono wcieleniem ich do wojska, zbiegli z Królestwa (J. Lewandowski *op. cit.*, s. 81, 82).

⁴¹ F. Rzemieniuk, *op. cit.*, s. 69, 75.

⁴² Ks. Stefan Szokalski, nominowany przez biskupa Jana Taraszkiewicza na stanowisko rektora seminarium. Po śmierci tegoż biskupa w 1863 r. przez pewien czas zarządzał diecezją, dopóki nie objął jej, nominowany przez Stolicę Apostolską, ks. Jan Kaliński. Wierny unii, wspomagał swego biskupa w jego działaniach mających na celu zachowanie rytu unickiego jako odrębnej od prawosławia religii. Zmarł w 1866 r.

grupa księży nastawionych wrogo do obrządku unickiego. Ponadto zamierzał do swych celów wykorzystać b. alumnów seminarium w Chełmie, którzy ukończyli studia w Moskwie i zostali profesorami w swoim macierzystym seminarium: M. Pocięja – profesora filozofii, J. Szelemetkę – profesora języka greckiego, A. Zieniewicza – profesora nauk przyrodniczych oraz Filipa Bieganowskiego – profesora języka rosyjskiego i języka słowiańskiego. Do Chełma skierował także ks. Ignacego Lebedyńskiego – ściągniętego specjalnie z Galicji (z parafii w Wiśniowie) na stanowisko szkolnego profesora obrządku cerkiewnego. Dodano mu także parafię unicką w Kamieniu pod Chełmem.

Gorliwym wykonawcą poczynań rusyfikacyjnych w Chełmie, wspomagającym zamiary Czerkaskiego, był ks. Józef Siemienowicz Wójcicki. Urodzony w 1813 r., podjął studia w łacińskim seminarium duchownym w Lublinie. Po usunięciu ze studiów przyjął obrządek unicki i otrzymał święcenia kapłańskie po ukończeniu nauki w unickim seminarium chełmskim. Spowinacony z rektorem (późniejszym biskupem) ks. J. Taraszkiewiczem (przez małżeństwo z jego córką), został sekretarzem biskupa i (obok ks. J. Pocięja) pierwszym doradcą. Jako przełożony szkoły diaków i profesor seminarium współdziałał z ks. J. Pocięjem w działaniach władz carskich mających na celu likwidację unii.

Na mocy ukazu carskiego z 27 XII 1861 r. (8 I 1862 r.) wyznanie greckokatolickie (unickie) potraktowano jako wyznanie odrębne niezwiązane z Kościołem rzymskokatolickim, a administrację sprawami unickimi skierowano do Zarządu Spraw Wyznania Greckounickiego, oddzielając tym samym obrządek greckokatolicki od Kościoła rzymskokatolickiego.⁴³

Poczynania gorliwych wykonawców poleceń władz carskich ks. J. Pocięja i ks. J. Wójcickiego natknęły się na sprzeciw zarówno wychowanków seminarium i szkoły diaków, jak też społeczności wiernych, szczególnie od sierpnia 1863 r., kiedy funkcję biskupa w diecezji chełmskiej objął ks. Jan Kaliński (nominowany przez papieża w marcu 1863 r.) zdecydowany obrońca języka polskiego i dotychczasowych obrzędów w kościele unickim, zabiegający energicznie o oczyszczenie szeregów duchowieństwa unickiego z popleczników i agentów rządowych.⁴⁴

Antypatie wobec prorządowych duchownych w sposób szczególnie wyrazisty ujawniły się na terenie seminarium w stosunku do ks. J. Wójcickiego, kiedy w dniu 13 VI 1861 r., młodzież rzemieślnicza, w obecności ponad tysiąca mieszczan chełmskich, urządziła mu tzw. „kocią muzykę”. Wybito także szyby w oknach jego mieszkania.⁴⁵ W dniu 11 IX 1863 r. został on zdymisjonowany przez biskupa J. Kalińskiego ze stanowiska regensa szkoły diaków. Na jego miejsce powołany został bazylianin ks. Antoni Zahore-

⁴³ J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 79, 80.

⁴⁴ Ci ostatni od 1864 r. zyskali wsparcie i obronę w osobie kniazia Władimira Czerkaskiego, kierującego KRS-WiD w Warszawie – wroga polskości i katolicyzmu, głównego rusyfikatora w Królestwie po Powstaniu Styczniowym. Usiłował on swoimi zarządzeniami jak najspieszniej zmusić duchownych unickich do wprowadzenia języka rosyjskiego w kazaniach, szkołach unickich i seminarium duchownym. Bliżej o ks. Janie Kalińskim patrz: E. Niebelski, *Ksiądz Jan Kaliński – ostatni obrońca unii na stolicy biskupiej chełmskiej?* [w:] *Rocznik Chełmski* 1995, t. 1, s. 65–77, K. Czernicki, *op. cit.*, s. 29, 30, J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 98.

⁴⁵ Szczegóły patrz: J. Tomczyk, *Stosunek ludności Chełma do powstania styczniowego*, [w:] *Ziemia Chełmska*, s. 204–205.

wicz, który jednak z dniem 11 II 1864 r. zrezygnował z funkcji. Wówczas kierownictwo tą szkołą przeszło w ręce ks. Symeona Zienkiewicza – administratora parafii unickiej w Pobołowicach.⁴⁶

W okresie powstania styczniowego, konkretnie w czerwcu 1863 r., oddziały powstańcze Kajetana Cieszkowskiego i Władysława Ruckiego, podczas pobytu w mieście witane uroczystie przez społeczeństwo, zasiły swe fundusze poprzez zarekwirowanie z kasy seminarium dużej kwoty rządowych pieniędzy.⁴⁷ O polskim patriotyzmie seminarzystów świadczy fakt, że gdy w marcu 1864 r. władze rosyjskie zażądały od nich przysięgi na wierność carowi, wszyscy jednomyślnie odmówili jej złożenia.

Ks. J. Wójcicki, pozbawiony wszystkich urzędów nadanych mu jeszcze przez biskupa J. Taraszkiewicza, z nienawiści do unii denuncjował wobec Czerkaskiego nie tylko biskupa J. Kalińskiego ale również swoich dotychczasowych kolegów – profesorów seminarium (zwłaszcza, że nie zastosowali się oni do polecenia władz carskich dotyczącego używania na zajęciach języka rosyjskiego). Oskarżał ich o bunt wobec władzy oraz prowadzenie działalności konspiracyjnej skierowanej przeciwko zaborcy rosyjskiemu.

Nic dziwnego, że korzystając z takich oskarżeń Rosjanie zareagowali represjami skierowanymi przeciwko osobom zadencjonowanym. Nastąpiły aresztowania, m.in. w dniu 11 (23) września 1866 r. biskupa J. Kalińskiego, którego wywieziono w głąb Rosji aż do Wiatki, gdzie bardzo szybko zmarł w niewyjaśnionych do końca okolicznościach.⁴⁸

Sam ks. J. Wójcicki, wspomagany przez płka żandarmerii Drozdowa, zajął pałac biskupi i objął rządy nad osieroconą diecezją. Tego samego dnia listownie powiadomił duchownych diecezji, że biskup J. Kaliński *został usunięty od przodownictwa i oddalony z granic diecezji [...] za czyny jego i niektórych osób z rodzeństwa, za udział w ostatnich zaburzeniach w kraju [powstanie styczniowe – S.P.] i za przeciwny ciągły opór rządowi.*⁴⁹

Ale na aresztowaniu i zesłaniu biskupa J. Kalińskiego się nie skończyło. Protestujący przeciwko ks. J. Wójcickiemu asesor i zastępca rektora seminarium ks. kanonik Michał Harasowski i przełożony diaków ks. Antoni Zieniewicz zostali porwani przez żandarmów i osadzeni w więzieniu w Lublinie, a następnie w Cytadeli Warszawskiej. Uwolniono ich dopiero w 1867 roku, po usunięciu z urzędu w Warszawie dyrektora Czerkaskiego.⁵⁰

⁴⁶ Por.: K. Czernicki, *op. cit.*, s. 61, 62, B. Zimmer, *op. cit.*, s. 128, J. Lewandowski *op. cit.*, s. 84–92, F. Rzemienik *op. cit.*, s. 67–69. Rezygnacja ks. A. Zahorewiczca najprawdopodobniej związana była z kasatą Zakonu oo. Bazylianów.

⁴⁷ K. Czernicki, *op. cit.*, s. 62, uznaje, że działa się to za cichą zgodą i współudziałem niektórych profesorów i wychowanków. J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 90, podaje, że „Parochowie (proboszczowie – S.P.) unicycy organizowali zbiórki pieniężne na rzecz powstania, utrzymywali łączność z agentami Rządu Narodowego, kolportowali odezwy powstańcze, wspierali walczące oddziały dostarczając im broni, amunicji, żywności i pieniędzy”.

⁴⁸ E. Niebelski, *op. cit.*, s. 76–77.

⁴⁹ „Gazeta Warszawska” nr 241 z 1866 r. (podają za: Ks. E. Likowski, *op. cit.*, s. 172). Bliżej o ks. J. Kalińskim patrz: E. Niebelski, *op. cit.*, s. 65–77; K. Czernicki, *op. cit.*, s. 29–30; J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 98.

⁵⁰ E. Niebelski, *op. cit.*, s. 73. Ostatnim aktem Czerkaskiego, skierowanym przeciwko unii, był cyrkularz z dn. 31 stycznia 1867 r. zabraniający *duchowieństwu obrządków ruskiego i łacińskiego wszelkiej duchowej i kościelnej łączności*, np. udziału w łacińskich i unickich uroczystościach kościelnych, odprawiania mszy przez księży unickich w kościołach łacińskich i odwrotnie, itp.

Po śmierci ks. Stefana Szokalskiego na stanowisko rektora seminarium z dniem 12 października 1866 r. wprowadzony został, proponowany uprzednio, ks. H. Krynicki. Oświadczył on z miejsca uczniom, że *odtąd tylko język ruski może być cierpiany w seminarium, tak na wykładach naukowych, jak i prywatnych rozmowach*.⁵¹ Po pobycie Czerkaskiego w Chełmie (8 listopada 1866 r.), który otworzył wtedy żeński pensjonat unicki [późniejsza Szkoła Maryjska – S. P.] i przeprowadził wizytację seminarium, usunięto z tej ostatniej placówki dzie więciu uczniów i oddano pod dozór policyjny, ponieważ odważyli się wyrazić swoje oburzenie z powodu usunięcia z seminarium języka polskiego. Czerkaski udzielił też pochwały dla tych z grona profesorskiego, którzy, sprowadzeni z Galicji, usłużnie wykonywali wszelkie zalecenia władz. Natomiast zganił on pięciu dawnych profesorów, którzy nie przestrzegali tychże nakazów i otwarcie im oświadczył: *Wy panowie nie zasługujecie na najmniejsze zaufanie rządu*.⁵² Za słowami poszły czyny, bo w roku następnym (1867) zwolnieni zostali ks. J. Szelemetka i ks. I. Lebedyński. Na ich miejsce przyjęto nowych przybyszów z Galicji, w tym ks. Marcelego Popiela – katechetę z Tarnopola, autora podręcznika *Liturgika* napisanego w duchu rządowym. Objął on nauczanie liturgii po ks. I. Lebedyńskim.⁵³

W 1867 r. ks. J. Wójcicki skierował do dziekanów diecezji chełmskiej szereg okólników, w których nakazywał, aby w przemówieniach do ludu, zarówno w cerkwiach jak i w stosunkach parafialnych nie używać języka polskiego, kazania głosić wyłącznie po rosyjsku, wyrzucić z wszystkich świątyni organy i zastąpić je śpiewem (przy tym nie wolno było śpiewać godzinek oraz odmawiać różańca), unikać w obrzędach wszelkich latynizmów oraz usunąć z cerkwi unickich konfesjonały i ławki. Mimo nadzoru policji i żandarmów większość księży po parafiach, wspierana przez ogół wiernych, ignorowała te polecenia. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że jeżeli ksiądz przemawiał z ambony po rosyjsku (po rusku) lud opuszczał świątynię bądź nawet wewnątrz niej intonował i śpiewał pieśni polskie (szczególnie zdarzało się to na Podlasiu, choć nie tylko), a w przypadku usunięcia stamtąd przez żandarmów lub kozaków – na cmentarzu przed świątynią.

We wrześniu 1868 r. ks. J. Wójcicki został przez władze carskie dymisjonowany. Otrzymał tzw. „chleb łaskawy”, czyli roczną pensję wynoszącą 3000 rubli. Zmarł w 1879 r. i został pochowany w Chełmie na cmentarzu przy ul. Lwowskiej w kwaterze za kaplicą grobową rodziny Bielskich.

Ostatnim z unickich biskupów chełmskich, który uzyskał uznanie Stolicy Apostolskiej (wyrażone przez papieża Piusa IX w dniu 13 maja 1868 r.), był ks. Michał Kuziemski – do tychczasowy oficjał unickiej archidiecezji we Lwowie. Chociaż przyjmując rządową nominację uznawał za swoją powinność *obudzenie w spolszczonych Unitach chełmskich poczu-*

⁵¹ Ks. E. Likowski, *op. cit.*, s. 174; E. Niebelski, *op. cit.*, s. 73–74.

⁵² *Ibid.*, s. 177. Z dawnych profesorów pozostali m.in.: ks. F. Bieganowski – język słowiański i M. Pocię – filozofia.

⁵³ Ks. M. Popiel za rządów biskupa Michała Kuziemskiego stał na czele grupy tych księży unickich, którzy przedłożyli w Petersburgu projekt przywrócenia prawosławia w chełmskiej diecezji unickiej. Funkcję administratora w tej diecezji objął w dniu 25 marca 1871 r. W trzy lata później (1874) potępiony przez Stolicę Apostolską *za bezprawne przywłaszczenie sobie władzy kościelnej i samowolne zmiany liturgii kanonicznej*. W 1875 r. dokonał *urzędowego pogrzebania Unii* – jak to określili ks. E. Likowski, *op. cit.*, s. 198 i nast. W Chełmie na cmentarzu przy ul. Lwowskiej zachował się nagrobek synów M. Popiela: Jewgienija i Władimira – zmarłych w wieku dziecięcym.

cia ich ruskiego pochodzenia, był serdecznie i ciepło przyjmowany przez wiernych podczas swego ingresu do Chełma. Po jego przybyciu do diecezji odzyskali wolność, uwięzieni za czasów rządów ks. J. Wójcickiego, kapłani i wierni unicy. 25 sierpnia (6 września) 1868 r. wydał on swój pierwszy list pasterski, nawiązujący swym tonem do biskupów katolickich. Nakazał tam duchowieństwu, aby przy odprawianiu mszy i nabożeństw trzymało się ściśle rytuału unickiego. Przywrócił procesje i używanie dzwonek przy mszy św. Poleciał Radzie seminaryjnej, aby przygotowała nowe przepisy, które miały zmienić dotychczasowe funkcjonowanie placówki. Usunął, z wyjątkiem podręcznika do prawa kanonicznego, pozostałe prawosławne podręczniki. Zwracał baczną uwagę na wychowanie w duchu unickim przyszłych księży. W ciągu dwóch lat swego pasterzowania dokonał wizytacji wszystkich parafii wchodzących w skład diecezji chełmskiej.

Upomniany przez rząd za odstępstwa od okólników ks. J. Wójcickiego (zdaniem władz wciąż obowiązujących) ogłosił dla nich poparcie. Zraził tym do siebie wszystkich trwających niezłomnie przy unii duchownych i wiernych. Nie zważając na to, w lutym 1870 r. biskup M. Kuziemski nakazał wpisywanie do unickich ksiąg stanu cywilnego wyłącznie imion ruskich, które już wcześniej obowiązywały w Cerkwi prawosławnej. Przekazał unitom odbywającym służbę wojskową rozporządzenie rządowe zabraniające im korzystania z posługi religijnej kapłanów rzymskokatolickich (choć było to wcześniej codzienną praktyką).

W marcu 1871 r., po otrzymaniu z Petersburga zwolnienia z urzędu biskupiego (wbrew przepisom kanonicznym, zabraniającym tego rodzaju praktyk bez zezwolenia papieża), udał się pod strażą urzędników carskich do Galicji i osiadł we Lwowie. Zmarł na terenie zaboru austriackiego w parafii unickiej Łaszki Górne 5 grudnia 1879 roku. Po nim administratorem unickiej diecezji chełmskiej został w 1871 r. przybyły z Galicji ks. Michał Popiel, który swoimi działaniami doprowadził do likwidacji unii w Królestwie Polskim (*Prywislanskim Kraju*). Nastąpiło to w 1875 roku. Wtedy to Cerkiew prawosławna, licząca wcześniej na terenie Królestwa tylko 42 parafie i 41 tysięcy wiernych, wzbogaciła się oficjalnie o 267 parafie i 260 tysięcy wiernych.⁵⁴

Reasumując, należy stwierdzić, że oświata chełmska była związana w omawianym okresie z jednostkami kościelnymi. Likwidacja unii doprowadziła do poważnych zmian w tej dziedzinie, ale dokładne ich omówienie wykracza poza ramy tej publikacji, zwłaszcza, że niniejszy szkic jest tylko uzupełnieniem faktów dotyczących oświaty na ziemi chełmskiej, które zostały opisane w tomie 10 Rocznika Chełmskiego.⁵⁵

⁵⁴ <http://www.kik.waw.pl> z dn. 2008-06-29.

⁵⁵ Na temat końcowych dziejów chełmskiego seminarium unickiego oraz chełmskiej szkoły diaków – patrz: S. Pyszko, *Zarys dziejów oświaty na ziemi chełmskiej w latach 1815–1875*, [w:] Rocznik Chełmski 2006, t. 10, s. 73–97. Tam również zakończenie cyklu artykułów dotyczących dziejów oświaty na ziemi chełmskiej do 1875 roku.

WITOLD ZBIGNIEW SULIMERSKI

PRZYCZYNEK DO HISTORII OŚWIETLENIA ULICZNEGO W CHEŁMIE

Przez wieki jedynym oświetleniem miast były tzw. słupy latarniowe¹ bądź noszone przez przechodniów pochodnie. W wielu miastach, z uwagi na bezpieczeństwo pożarowe, wprowadzono zakaz ich używania, zobowiązując mieszczan i stróżów do noszenia bardziej bezpiecznych latarek łożowych. Problem oświetlenia ulicznego miast znalazł rozwiązanie dopiero w XIX wieku, nie licząc faktu, że pierwsze latarnie olejowe, na które autor trafił w dostępnej literaturze, zostały zapalone w Warszawie przy ratuszu na rynku Starego Miasta jeszcze w 1716 r.², a w 1754 r. prezydent starej Warszawy Jan Dulfus zarządził ustawienie latarni na ulicach. Dotyczyło to jednakże wyłącznie niewielu miejsc, przy których zlokalizowane były ważne obiekty. Zostały one wówczas rozmieszczone w bramach na ulicach Nowomiejskiej, Krakowskiej i przed ratuszem³. Z czasem, przy posesjach ludzi bogatych, zaczęły się pojawiać latarnie ozdobne. Montowano je na wbitych w mury posesji prętach. Za czasów Augusta III utrzymywanie ich należało do magistratu, który koszty te pokrywał z podatku pogłównego. Próby rozwiązania problemu finansowania oświetlenia ulic Warszawy napotykały jednak na poważne opory. Ani bogaci, ani biedni nie kwapili się do ponoszenia tych kosztów. Z tych powodów nawet podjęta przez magistrat w 1785 r. decyzja o obowiązku oświetlania posesji przez ich właścicieli nie została w pełni wyegzekwowana. Problem ten został definitywnie rozwiązany dopiero za czasów Księstwa Warszawskiego. Wprowadzony w 1834 roku podatek na utrzymanie latarni uzależniał jego wysokość od liczby izb w danym domu.⁴

Rozpowszechnienie oświetlenia ulicznego nastąpiło jednak dopiero z chwilą jego unowocześnienia. Pierwsze latarnie rewerberowe⁵ stanęły na ulicach polskich miast w

¹ Były to ustawione na słupach latarki, w których paliły się świece lub knoty zanurzone w oleju. Oświetlane nimi były szczególnie uczęszczane miejsca, takie jak: targowiska, mostki rogatki itp.

² J. Zieliński, *Latarnie warszawskie*, Warszawa 2007.

³ *Ibid.*

⁴ *Ibid.*

⁵ Rewerber – a) lusterko przy lampie, zwykle metalowe, odbijające światło; b) latarnia uliczna z takim lusterkiem. (*Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1980).

wieku XIX. Na przykład w Łodzi pierwsze latarnie uliczne zamontowano już w 1828 r.⁶ Pierwsze zamontowane latarnie rewerberowe nie były zbyt praktyczne i stwarzały zagrożenie dla przechodniów. Wiszące na drewnianych słupach lampy kołysały się na wietrze i nie dość, że dawały nierówne migotliwe światło, to jeszcze olej wylewał się na głowy przechodniów.⁷

W Zamościu pierwsze próby wprowadzenia oświetlenia ulicznego zanotowano w połowie XIX wieku. Instalacje latarni rewerberowych miasto zawdzięcza interwencji Wielkiego Księcia Konstantego. Wykonane w warsztacie blacharskim Jana Waltera z Warszawy zamontowane zostały na terenie twierdzy i przy obiektach wojskowych. Dopiero na początku XX wieku główne ulice i place w mieście rozświetlały latarnie naftowe i naftowo-żarowe.⁸

Pierwsze informacje o instalacji latarni oliwnych w Chełmie autor odnalazł w Aktach Miasta Chełma, przechowywanych w Oddziale Chełmskim Archiwum Państwowego w Lublinie w zespole akt „Korespondencja różna”. W znajdującym się w tym zespole sprawozdaniu Magistratu Miasta Chełma za rok 1851, datowanym na 18/30 listopada 1851 r., zawarta jest następująca informacja: *Dla zabezpieczenia wypadków wydarzyć się mogących, tudzież wygody podróżnych – konieczna potrzeba zaprowadzenia latarni rewerberowych – o zatwierdzenie czego Magistrat miasta Chełma stosowne przedstawienie uczynił...*⁹

O tym, że postulat ten został wprowadzony w życie, świadczy kolejny dokument przechowywany w archiwum. Kopia pisma Rządu Gubernialnego nr 18110 z dnia 14/31 października 1854 r. do Naczelnika Powiatu Krasnostawskiego zawiera polecenie dopilnowania wypłaty z Kasy Ekonomicznej miasta Chełma starozakonnemu Frommowi Cukiermanowi, zamieszkałemu w Lublinie, kwoty 234 rubli srebrem oraz 90 kopiejek tytułem należności za wykonanie ośmiu latarni rewerberowych. Pismo to nie tylko donosi o wykonaniu latarni, ale zawiera również cenną informację, w jakiej pracowni zostały one wykonane.

Obydwa dokumenty można uznać za wiarygodne źródła informacji o zaprowadzeniu w mieście oświetlenia ulicznego. Obecnie trudno jest jednoznacznie ustalić wszystkie miejsca, w których latarnie zostały ustawione. Na zdjęciach i kartkach pocztowych z końca XIX wieku, przechowywanych w Muzeum Okręgowym w Chełmie, widoczne są latarnie na ulicach: Reformackiej, przy cerkwi św. Barbary¹⁰, na placu Łuczkowskiemu i na ul. Lubelskiej przy schodach na Górkę. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można domniemywać, że latarnia ustawiona była również w pobliżu nowo wybudowanej świątyni obrządku wschodniego.

⁶ *Historia ulicy Piotrkowskiej*, Gazeta Wyborcza, Łódź 11 VI 2006

⁷ *Ibid.*

⁸ www.zke.com.pl

⁹ APLOCH Akta m. Chełma (dalej AmCh) Korespondencja różna, sygn. 10

¹⁰ Obecnie Kościół oo. Reformatów



Karty pocztowe z końca XIX w. zew zbiorów Muzeum Chełmskiego

Widoczne na ilustracjach latarnie na pl. Łuczowskiego i na ul. Reformackiej przypominają swoim kształtem, instalowane w innych miastach, latarnie gazowe. Informacja zawarta w „Zwierciadle Chełmskim” z dnia 3 VII 1991 r., jakoby miały być zainstalowane na słupkach niewiele większych od przeciętnego człowieka, nie odpowiadają przedstawionym na tych ilustracjach lampom. Latarnie te miały bowiem około 3,5 m wysokości.¹¹

Latarnie zostały zainstalowane przed dniem 24 lutego/8 marca 1855 r. Fakt ten potwierdzają ponoszone od tego czasu koszty ich opalania. Zgodnie z pismem Gubernatora Cywilnego regulowane miały być one z funduszy Kasy Ekonomicznej miasta Chełma. Fundusz oświetleniowy utworzony został ze specjalnej składki, którą mieszkańcy zobowiązani byli wpłacać do Kasy.

¹¹ [...] *słupek niewiele wyższy od przeciętnego człowieka ze szklaną banką od góry osłaniającą lampę naftową* [...], (A. Piwowarczyk, *Światło od kompanionów*) *Zwierciadło Chełmskie*. Dodatek do *Dziennika Lubelskiego* 1991, nr 26 (3 VII), s. 6.

Za oświetlenie oraz stan latarni odpowiedzialny był entrepreneur (przedsiębiorca) wybierany w drodze publicznej licytacji, który na okres trwania umowy dzierżawił latarnie. Do jego obowiązków należało m.in.: codzienne zapalanie latarni, dbałość o ich stan, tj. by szkła nie były okopcone oraz by rewerberzy dawały dobry odbłask. Miał też on obowiązek przeprowadzania wszelkich niezbędnych prac remontowych, takich jak: malowanie latarni, naprawa drzwiczek, srebrzenie rewerberów, wymiana szkieł, sznurów itp.

Jakość używanego do lamp oleju oraz knotów kontrolowana była przez magistrat, w którego magazynie przedsiębiorca miał obowiązek przechowywać zapas tych produktów i codziennie pobierać w obecności odpowiedzialnego członka magistratu. Każdorazowe stwierdzenie złej jakości światła z powodu użycia do opalania latarni oleju źle spreparowanego bądź okopconych szkieł, złego wysrebrzenia luster, czy też zgaszenia na skutek padającego deszczu, powodowało karę pieniężną przedsiębiorcy w wysokości 2 rubli srebrem i 70 kopiejek od każdej niezapalanej bądź nieodpowiednio przygotowanej latarni. Gdyby zaś powtórzona kilkakrotnie kara nie przyniosła poprawy, magistrat miał prawo zlecić opalenie latarni komu innemu z wolnej ręki, a wynikłe z tego tytułu straty pokryć z wadium ewentualnie z całego majątku entrepreneurera.¹²

Wynagrodzenie za każdą latarnię oraz wszelkie przeprowadzone remonty przedsiębiorca miał otrzymywać od magistratu w okresach kwartalnych, w wysokości ustalonej podczas licytacji i zawartej w umowie.¹³

Entrepreneur miał też prawo zatrudniać na własny koszt opalacza. Zatrudniony na tę funkcję pracownik, poza zapalaniem o określonych porach, miał również obowiązek kilkakrotnego obchodzenia wszystkich latarni w ciągu nocy i ewentualnego ponownego ich zapalania w wypadku zgaszenia przez deszcz. Magistrat w umowie z przedsiębiorcą określał warunki, jakie musiał spełniać zatrudniony przez niego opalacz. Przede wszystkim winien być w pracy trzeźwy i dobrej kondycji. Przedsiębiorca zobowiązany był ponadto do sprawienia opalaczowi specjalnego uniformu według wzoru mundurów używanych przez podobnych pracowników w Warszawie.

Na początku XX w. miasto dokonało wymiany dotychczasowych lamp ulicznych, zbliżonych swoim wyglądem do latarni gazowych, na zawieszane na wysokich 4–4,5 m słupach. Zachowane dokumenty nie pozwalają stwierdzić, czy dokonano wymiany wszystkich zainstalowanych w mieście lamp, czy tylko niektórych. Nie można również jednoznacznie określić podstawowych przyczyn takiego kroku. Jedną z nich mogła być konieczność ich zabezpieczenia przed miejscowymi opryszkami. Liczba latarni ulicznych została poważnie zwiększona. Na zdjęciach z początku XX w. widnieją one również na ul. Pocztowej oraz Przechodniej przy schodach wychodzących na ul. Pocztową.

¹² Informacja ta, zawarta w oficjalnym dokumencie, jak też warunki umowy z przedsiębiorcą, przeczyta podanej przez K. Szwedę, jakoby „obsługa latarni ulicznych należała do zadań straży pożarnej”. (K. Szwed, *Straż pożarna w Chełmie 1893–2003*, Chełm 2005, s. 15)

¹³ Warunki licytacji antreprzyży oświetlenia latarni w mieście Chełmie: *Osoba, która wygra licytację na antreprzyżę oświetleniową obowiązana będzie przez okres trwania umowy tj. 3 lat oświetlać osiem latarni ulicznych olejem jak najlepiej spreparowanym tak, żeby nie były kopcone i dobry dawały widok, za co otrzymywać będzie wynagrodzenie z funduszy Kasy Miejskiej po upływie każdego kwartału.*

Rewolucja w oświetleniu ulicznym miast polskich rozpoczęła się już w połowie XIX wieku, kiedy latarnie rewerberowe zaczęto zastępować gazowymi. Natomiast pierwszą w Europie gazownię wybudowano w Birmingham w Anglii w 1762 r. Na terenie obecnej Polski pierwsze gazownie powstały w Szczecinie i Wrocławiu (1847–1848). Kolejne wybudowano w Raciborzu, Gdańsku, Poznaniu i Stargardzie. W Krakowie pierwszy gaz popłynął w 1856 r., a w Warszawie rok później. Rada miejska w Łodzi w roku 1864 uchwaliła zastąpienie olejowych latarni rewerberowych – gazowymi. Pierwsze latarnie gazowe w tym mieście zabłysły na ulicy Piotrkowskiej 13 lipca 1869 roku o godz. 21.30. Zamocowane one zostały na 200 żelaznych, rozstawionych co 85–170 metrów, na brązowo pomalowanych słupach. Na początku lat siedemdziesiątych gazowe oświetlenie uliczne zaczęto zakładać także na przecznicach Piotrkowskiej. Na samej zaś ulicy rosła zarówno liczba latarni, jak również ich zagęszczenie.¹⁴

Chełm nie zdobył się na budowę gazowni, toteż latarnie rewerberowe paliły się na ulicach miasta do czasu wprowadzenia oświetlenia elektrycznego. Mimo że elektryczność dotarła do Chełma pod koniec XIX wieku¹⁵, to pierwsze latarnie elektryczne na ulicach Chełma zostały ustawione, przez Bronisława Boguszewskiego i Eugeniusza Bieleckiego – udziałowców spółki posiadającej na swoim stanie poza stacją elektryczną także kinoteatr „Syrena” i tartak – w roku 1910 na rogu ulic Uściługskiej i Lubelskiej.¹⁶

Awans miasta na stolicę guberni zmobilizował władze Chełma do znacznej rozbudowy oświetlenia ulicznego. Już w 1911 r. władze dysponowały szczegółowym programem rozbudowy instalacji oświetleniowej. Jednakże z powodu nieodpowiednich lamp zwrócono się w 1913 r. do Jozefa Erlicha i Ajzema Zimermana o wykonanie i dostarczenie nowych.¹⁷

A. Piwowarczyk dotarł do materiałów źródłowych, z których wynika, że gubernator chełmski Wołżyn latem 1913 r., czyli wkrótce po objęciu swego urzędu, polecił ustawić latarnię elektryczną przed swoim domem na posesji księdza Sawickiego przy ulicy Czarnej (dziś Mickiewicza).¹⁸

¹⁴M. Hensler, *Zwiedzaj z energią*, Polityka 2005, nr 32

¹⁵Pierwsza instalacja elektryczna powstała w Chełmie w Szkole Kolejowej pod koniec XIX wieku, gdzie na potrzeby oświetlenia nowoczesnego, jak na owe czasy, obiektu i zasilania warsztatów szkolnych zainstalowano prądnicę napędzaną silnikiem spalinowym (F. Świstowski, *Dzieje Chełmskiej Szkoły Technicznej*, Chełm 1991–1993, s.13; zob. też Z. Lubaszewski, *Elektrownia miejska w Chełmie*, Rocznik Chełmski 2003, t. 9, s. 156)

¹⁶Z. Lubaszewski, *op. cit.*, s.157.

¹⁷*Ibid.*

¹⁸A. Piwowarczyk, *op. cit.*



Fotografia ze zbiorów Muzeum Chełmskiego dokumentuje proces wymiany lamp rewerberowych na elektryczne. Na słupie oprócz olejowej zainstalowana jest lampa elektryczna

1 stycznia 1913 r. Urząd Powiatowy w Chełmie ogłosił przetarg na wykonanie 31 latarni „systemu Gałkina” w terminie do 31 stycznia 1917 r.¹⁹ Z akt wynika również, że firma B. Boguszewskiego, E. Bieleckiego i Spółki „Syrena – Stacja Elektryczna” wystąpiła do władz miejskich z propozycją budowy linii oświetleniowej złożonej z 10 latarni, rozmieszczonych na ulicach: Lublińskiej, Wesołej i Świętoduskiej. Za dostarczaną na ich oświetlenie energią firma proponowała cenę 40 kopiejek za 1 kilowat energii.²⁰ Propozycja okazała się na tyle atrakcyjna, że w 1914 r. podpisano z nią dodatkową umowę na uzupełnienie oświetlenia o siedem latarni rozmieszczonych w miejscach wskazanych przez władze miasta.²¹ Umowa nie została jednakże w pełni zrealizowana, gdyż w przeddzień wybuchu I wojny światowej ulice Chełma rozświetlało 15 latarni wyposażonych w żarówki o mocy 100–200 świec. Latarnie zawieszono były na żelaznych kronsztajnach (wspornikach) przymocowanych do dębowych słupów.²²

W takim stanie zastały je w 1915 r. wojenne, administracyjne władze austriackie miasta. Nowe władze zainteresowane były elektrownią wyłącznie ze względu na konieczność zaspokojenia potrzeb szpitali wojskowych. Zakład B. Boguszewskiego i Spółki dostał się pod przymusowy zarząd Gubernatora Generalnego. Formalnie sprawa przejęcia elektrowni została uregulowana dopiero na początku 1917 r. W zawartej 21 kwietnia 1917 r. umowie

¹⁹ APLOCh, AmCh, sygn. 183

²⁰ *Ibid.*

²¹ *Ibid.*

²² APLOCh, AmCh, sygn. 170; zob. też S. Skibiński, *Początki elektryfikacji Chełma*, Kurier Lubelski 1972, nr 238, s.2

pomiędzy dotychczasowym właścicielem zakładu „Centralna Stacja Elektryczna Bronisława Boguszewskiego w Chełmie” a Maksymilianem Kalmusem, c.k. komisarzem rządu znajduje się zapis: [...] *dla zabezpieczenia interesów armii Wojskowy Gubernator Generalny przejmując elektrownię w Chełmie przeznaczoną do oświetlenia miasta za odszkodowaniem 75.000 koron oraz gwarantuje byłemu właścicielowi B. Boguszewskiemu dostawę 20 kilowatów energii dziennie na potrzeby domu, kina „Oaza” i kinoteatru „Syrena”*.²³ Dołączony do umowy spis inwentarza elektrowni zawiera informację, że miejska sieć elektryczna składała się wówczas z trzech głównych linii przesyłowych (magistrali) i rozgałęzień dostarczających prąd do indywidualnych abonentów. Ponadto na stanie stacji elektrycznej znajdowały się jeszcze: kuźnia, ślusarnia, tokarnia, tartak i studnia artezyjska. Elektrownia zaopatrywała w energię 120 indywidualnych odbiorców oraz zabezpieczała prąd dla 15 latarni ulicznych.²⁴

Gmina miasta Chełm przejęła zakład z dniem 24 I 1918 r. i od tej daty można uznać funkcjonowanie zakładu jako Elektrowni Miejskiej.²⁵ Przeprowadzona w listopadzie 1918 r. przez inżyniera Maruszewskiego z Lublina lustracja urządzeń miejskiego zakładu elektrycznego wskazała na konieczność natychmiastowego rozpoczęcia budowy nowego zakładu oraz przebudowy istniejącej sieci energetycznej. Raport sugerował ponadto, by miasto oddało elektrownię w dzierżawę prywatnemu przedsiębiorcy, a samo skupiło większą uwagę na innych, równie ważnych, potrzebach, takich jak: wybrukowanie ulic, sieć wodociągowa i kanalizacja.²⁶ Biorąc pod uwagę te sugestie, władze miasta w kwietniu 1919 r. ogłosiły na łamach „Kuriera Warszawskiego” i „Nowej Reformy” przetarg na dzierżawę zakładu. Sformułowana 20 czerwca 1919 r. umowa pomiędzy magistratem a Chełmskim Konsorcjum gwarantowała utrzymanie miejskiego charakteru zakładu i wspólne jego prowadzenie. Miasto zapewniało sobie na dostarczaną energię do oświetlenia ulic i gmachu magistratu 15-procentową zniżkę.²⁷ Umowa nie została jednakże podpisana.²⁸ Dalsze prace związane z przeniesieniem elektrowni na nowe miejsce jak też jej rozbudową ruszyły dopiero w latach 1929–1931.²⁹

Kontrahenci zgłaszający się do dzierżawy elektrowni miejskiej przedstawiali władzom miasta niejednokrotnie bardzo korzystne oferty.³⁰ Ostatecznie Komisja Elektryfikacyjna Rady

²³ APLOCh, AmCh, sygn. 170

²⁴ *Ibid.*

²⁵ APLOCh, AmCh, sygn. 893

²⁶ *Ibid.*

²⁷ *Ibid.*. Ze strony miasta ofertę podpisał Komisarz Aleksander Hilgier i Tymczasowa Rada Przyboczna. Przedstawicielami Konsorcjum mieli być Antoni Kusz i Beniamin Blumenstrauch.

²⁸ Jak sugeruje Z. Lubaszewski, przyczyną mogło być objęcie przez B. Boguszewskiego, dawnego właściciela elektrowni, funkcji burmistrza (Z. Lubaszewski, *op. cit.*, s. 163).

²⁹ M.in. dokonano zakupu i montażu dwu motorów Diesla o mocy 80 KM oraz nawiązano kontakty z Biurem Elektro-Technicznym inż. A. Jaworskiego w Lublinie w sprawie zakupu transformatorów.

³⁰ Na ogłoszony przez miasto, 10 sierpnia 1921 r., konkurs inż. Henryk Chmielewski, wspierany przez miejscowych przemysłowców Grzegorza Michalenkę i Ryszarda Zycha, zaoferował darmową energię na oświetlenie magistratu i ulic miasta a także zobowiązywał się do przekazywania 20% zysku do budżetu miejskiego. W załączonej propozycji Chmielewski przedstawił projekt budowy na koszt spółki systemu oświetlenia ulic w mieście. Zakładał on instalację lamp 60-watowych, rozmieszczonych co 40 metrów na ulicach: Brzeskiej, Lubelskiej, Młynarskiej i Reformackiej oraz 40-watowych w odstępach 50-metrowych na pozostałych ulicach miasta. Zbliżoną ofertę przedstawiła Spółdzielnia Odbudowy Kraju w Chełmie. Przy zawarciu umowy dzierżawy elektrowni na okres 15 lat spółdzielnia oferowała dostarczanie bezpłatnej energii do 300 lamp rozmieszczonych co 50

Miejskiej 3 października 1921 r. pozytywnie zaopiniowała ofertę Spółki W. Dunin – L. Rabinowicz, z którą magistrat podpisał umowę dzierżawy elektrowni na okres 15 lat.³¹

W § 8 zawartej umowy czytamy: *Oświetlenie ulic miasta powinno być wykonane w taki sposób aby do 12.00 godz. w nocy paliły się wszystkie zainstalowane lampy, a po godz. 12.00 zostawała połowa palących się lamp, w nocy gdy księżycowe oświetlenie nie funkcjonuje.* Paragraf 23 wspomnianej umowy przewidywał, że w wypadku zepsucia oświetlenia i nie-naprawienia w ciągu dwóch dni magistrat pobierać będzie karę pieniężną od panów Dunina i Rabinowicza po 10 zł dziennie za każdą zepsutą lampę.³²

Przeprowadzona 20 października 1922 r. kontrola zakładu przez inż. Antoniego Popławskiego, dyrektora Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie, oraz komisyjna lustracja oświetlenia ulicznego wykazała niewywiązywanie się przez spółkę z zawartej umowy. Na ulicach Lubelskiej, Piłsudskiego, Obłońskiej, Gęsej, Brzeskiej, Budowskiej, Okszowskiej, Pocztovej, Kolejowej, Podwalnej, Lwowskiej, Katowskiej, Adrianowskiej, Siedleckiej, Pocztovej, Hrubieszowskiej i Małym Rynku zainstalowanych było zaledwie 27 lamp.³³ Zapisana w umowie kara za zepsute lampy nie była widocznie ściągana bądź nie odnosiła pożądanego skutku, skoro Magistrat Miasta Chełma zwracał się pismem z dnia 12 marca 1924 r. do dzierżawcy Rabinowicza z żądaniem uruchomienia oświetlenia w przeciągu dwóch miesięcy pod rygorem rozwiązania zawartego kontraktu.³⁴ Do września 1924 r. liczba latarni ulicznych wzrosła do 100, jednakże kolejna lustracja, przeprowadzona 8 października 1924 r. przez inż. Kazimierza Wolfa z warszawskiej firmy „Siła i Światło”, stwierdziła fatalny stan elektrowni oraz miejskiej instalacji elektrycznej. W protokole powizytacyjnym kontrolujący zamieścili zapis, że miejska instalacja stanowi poważne zagrożenie dla przechodniów.³⁵ Oddział Związku Kupców w Chełmie również interweniował u miejscowych władz miasta w sprawie złego oświetlenia ulic. W piśmie z dnia 25 października 1924 r. skarżył się, że na skutek panujących ciemności ruch na ulicach miasta po zmierzchu zamierał całkowicie.³⁶

O tym, że problem ten nie został rozwiązany do grudnia 1924 r., świadczy pismo Magistratu Miasta Chełma do Zarządu Młyna Michalenki i S-ki, upraszające o wydzierżawienie silnika.³⁷ Na zmianę dzierżawcy elektrowni magistrat zdecydował się dopiero w 1925 r. Nowa umowa zawarta z Koncesjonowaną Spółką Dzierżawy Elektrowni Miejskiej w Chełmie została podpisana 24 września 1925 r. przez burmistrza Kazimierza Masztalerza, jego zastępcę Włodzimierza Terpitza oraz ławników Piotra Krzewińskiego i Marcina Fałkowskiego. Dzier-

metrów na głównych ulicach miasta: Lubelskiej, Pokrowskiej, Piłsudskiego, Obłońskiej, Kolejowej, Brzeskiej, Świętoduskiej, św. Mikołaja, Szkolnej i Wesolej (APLOCh. AmCh. Sygn. 878).

³¹ Umowę podpisali: ze strony miasta burmistrz Aleksander Hilgier, jego zastępca Włodzimierz Terpitz oraz ławnicy Karol Stocki i Włodzimierz Kręcisz, z ramienia Spółki natomiast Waław Dunin i Leon Rabinowicz. Umowa zakładała, że powołane na jej mocy przedsiębiorstwo Elektrownia Miejska w Chełmie zainstaluje 120 lamp na głównych ulicach miasta i zabezpieczy na potrzeby magistratu i oświetlenia ulic ponad 1000 kilowatów energii.

³² APLOCh. AmCh. sygn. 879

³³ APLOCh. AmCh. sygn. 893

³⁴ APLOCh. AmCh. sygn. 879

³⁵ *Ibid.*

³⁶ *Ibid.*

³⁷ *Ibid.*

zawca, reprezentowany przez Jana Boguszewskiego, Rudolfa Dratta i Jana Skrzyńskiego, przejmując zakład i sieć energetyczną na 20 lat, zobowiązywał się do niezwłocznego uruchomienia elektrowni i modernizacji oświetlenia w mieście. Na wszystkich ulicach w obrębie rogatek oraz do dworca kolei żelaznej miał on zainstalować oświetleniowe lampy uliczne. Spółka deklarowała główne ulice oświetlać żarówkami o mocy 100 W, na bocznych ulicach natomiast instalować lampy o mocy 50 W, na skrzyżowaniach ulicy Lubelskiej lampy o mocy 250 W, zaś jej bocznic – 125 W. Umowa, tak jak poprzednie, zawierała adnotację o karze 10 zł za każdą nieświecącą przez okres dwóch dni lampę.³⁸

Trzeba przyznać, że Koncesjonowana Spółka Dzierżawy Elektrowni Miejskiej w Chełmie starała się wywiązać z podjętych zobowiązań. Znacząco rozbudowała sieć oświetleniową w mieście, instalując latarnie nie tylko na głównych ciągach komunikacyjnych. Najwięcej latarni (38) zainstalowanych zostało na ul. Lubelskiej, na ulicy Kolejowej było ich 26, na ul. Pilichonki – 16, po trzynaście lamp ustawiono na ulicach: Lwowskiej i Reformackiej, a po dziesięć na Hrubieszowskiej, Obłońskiej i Pierackiego.³⁹ Spośród 253 zainstalowanych na ulicach Chełma lamp ulicznych, według stanu na dzień 31 grudnia 1935 r., jedna miała żarówkę o mocy 300 W, 21 – 200 W, 32 – 150 W, 15 – 100 W, a 48 latarni oświetlało ulice żarówkami o mocy 60 W.⁴⁰

W 1938 r. miasto ponownie przejęło elektrownię, przekształcając ją w jedno z miejskich przedsiębiorstw.⁴¹ W tym czasie ulice Chełma rozświetlało już 328 lamp.⁴² Wkrótce jednak umowę na dostarczanie energii elektrycznej do Chełma podpisano z prężnie rozwijającym się Lubelskim Międzykomunalnym Związkiem Elektryfikacyjnym (Lubzel). Zgodnie z zawartą umową Elektrownia Miejska miała od tej pory zajmować się wyłącznie rozdziałem dostarczanej przez Lubzel energii.⁴³ W informacji budżetowej na rok 1939/40 zawarta jest adnotacja, że długość sieci niskiego napięcia w mieście wynosiła 30 km i że na ulicach ustawionych było już 448 latarni.⁴⁴

Po wybuchu wojny Elektrownia Miejska w Chełmie znalazła się pod nowym zarządem jako *Elektrizitätswerk der Stadt Chełm* i funkcjonowała na zasadach przedwojennych.⁴⁵ Niemcy planowali nawet jej rozbudowę czy wręcz budowę nowego zakładu.⁴⁶ Nie dość, że inwestycja nie doczekała się realizacji, to Niemcy przed opuszczeniem miasta w 1944 r. zdemontowali i wywieźli miedziane kable z sieci energetycznej, zastępując je kablami żelazny-

³⁸ *Ibid.*

³⁹ APLOCh. AmCh. sygn. 884

⁴⁰ *Ibid.* Szczegółowy wykaz lamp oświetleniowych na ulicach miasta wg stanu na 31 grudnia 1935 r.: 300-watową żarówkę miała lampa zainstalowana na ul. Szpitalnej (nr słupa 27), 200-watowe żarówki posiadały latarnie: przy Dworcu Kolejowym, na rogu Kolejowej, Sienkiewicza i Obłońskiej, na Sienkiewicza, Szkolnej, Kopernika, Lwowskiej, na pl. Św. Ducha i Lubelskiej, 150-watowe na skrzyżowaniach przy ul. Kolejowej, Sienkiewicza, Narutowicza, Lwowskiej, Reformackiej, Ogrodowej, Seminaryjskiej, Pierackiego, Obłońskiej, Lubelskiej i Hrubieszowskiej.

⁴¹ APLOCh. AmCh. sygn. 895. Udziałowcy: J. Boguszewski, F. Gassner, R. Dratt, H. Kamenc i G. Dekert, do końca terminu, na który mieli zawartą umowę dzierżawy, mieli otrzymywać 200 kWh energii w cenie 20 gr za kilowat.

⁴² APLOCh. AmCh. sygn. 422

⁴³ APLOCh. AmCh. sygn. 373

⁴⁴ APLOCh. AmCh. sygn. 423

⁴⁵ APLOCh. AmCh. sygn. 1269

⁴⁶ *Ibid.* Wydział Budowlany Zarządu Miasta ogłosił 13 VIII 1941 r. przetarg na budowę nowej elektrowni.

mi.⁴⁷ Z chwilą wyzwolenia miasta niemalże natychmiast przystąpiono do remontu elektrowni i naprawy instalacji elektrycznej. Do 1947 r. zdołano jednakże wymienić zaledwie 1500 z 28000 kg kabla.⁴⁸

Zmiany, jakie dokonane zostały po wprowadzeniu ustawy „o planowej gospodarce energetycznej” z dnia 4 sierpnia 1947 r. oraz zarządzeń Ministra Przemysłu i Handlu „o zakresie uprawnień zjednoczeń energetycznych” z dnia 5 sierpnia 1948 r. i „o utworzeniu przedsiębiorstwa pod nazwą Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Lubelskiego ZEOL” z dnia 19 sierpnia 1948 r., podporządkowały temu przedsiębiorstwu wszystkie zakłady energetyczne na terenie całego województwa lubelskiego.⁴⁹

Przejęcie zakładu chełmskiego nastąpiło z dniem 13 grudnia 1948 r. Decyzja ta, jak podkreślano na posiedzeniach Miejskiej Rady Narodowej, spowodowała odczuwalne pogorszenie zaopatrzenia Chełma w energię elektryczną.⁵⁰ Kolejne reorganizacje podporządkowały Zakład Energetyczny w Chełmie najpierw Zakładowi Energetycznemu w Lublinie, a następnie Zakładowi Energetycznemu w Zamościu, który po przekształceniach własnościowych występuje pod nazwą „Zamojska Korporacja Energetyczna SA”.⁵¹ W zakresie oświetlenia ulic przekształcenia te nie wniosły znaczących zmian.

Reasumując, należy stwierdzić, że historia oświetlenia ulicznego liczy sobie niewiele ponad półtora wieku. W stosunku do innych miast Chełm miał niewielkie opóźnienie. W dziejach oświetlenia można wyróżnić trzy podstawowe okresy. Wyróżniały je cezury stosowania do oświetlenia różnych źródeł światła. Pierwszy okres obejmuje lata instalowania latarni rewerberowych, kolejne cezury wyznaczają okresy wprowadzania oświetlenia lampami gazowymi, a następnie elektrycznymi. Chełm, ze względu na rezygnację z budowy gazowni miejskiej, przeszedł bezpośrednio z oświetlenia olejowego na elektryczne. Lata następnie to systematyczna rozbudowa sieci oświetleniowej oraz modernizacja źródeł światła wynikająca z postępu technicznego w tym zakresie. Na ustawianych współcześnie latarniach ulicznych instaluje się zazwyczaj od jednej do kilku opraw z lampami sodowymi lub rtęciowymi o mocy od 75 do 400 watów. W dużych miastach rozmieszcza się je zazwyczaj w regularnych odstępach co 15–60 metrów. Wysokość słupów jest uzależniona od zasięgu i jasności oświetlenia powierzchni jezdni, chodnika i mieści się w granicach 6–16 m. Współczesne latarnie elektryczne sterowane są zazwyczaj automatycznie, włączając oświetlenie o zmierzchu i gasząc o świcie.

⁴⁷ APLOCh. AmCh. sygn. 1707

⁴⁸ APLOCh. AmCh. sygn. 1477

⁴⁹ Z. Lubaszewski, *op. cit.*, s. 192–193

⁵⁰ *Ibid.*

⁵¹ *Ibid.*, s. 194

STEFAN DMITRUK

„CHOŁMSKA CERKOWNA ŻYZN” JAKO ORGAN PRASOWY PRAWOSŁAWNEJ DIECEZJI CHEŁMSKO-LUBELSKIEJ W LATACH 1906–1911.
PRZYCZYNEK DO PROBLEMU BADAWCZEGO

„Chołmska Cerkowna Żyzn” (dalej: ChCŻ) była periodykiem wydawanym na terenie prawosławnej diecezji chełmsko-lubelskiej w latach 1906–1914. Nowe czasopismo ukazywało się na obszarze ówczesnej guberni lubelskiej, siedleckiej, a od 1912 r. również i guberni chełmskiej. Wydawcą gazety było Bractwo Przenajświętszej Bogurodzicy w Chełmie. Omawiane czasopismo na tle pozostałych tytułów prasy prawosławnej na Chełmszczyźnie na przełomie XIX i XX w. opisała Maria Kunowska-Porębna.¹ Badaczka poza ogólnymi danymi dotyczącymi periodyków nie dokonała głębszej analizy omawianego zagadnienia. Niestety problem prasy Kościoła prawosławnego na ziemiach polskich w początkach XX w. jest obszarem badawczym nieopracowanym przez historyków Cerkwi. Artykuł przedstawia zarys monografii periodyku od momentu ukazania się pierwszego numeru w 1906 r. do wydania numeru 6 z 1911 r.² Daty wyznaczają granice sprawowania funkcji redaktora naczelnego przez archimandrytę Dionizego (Waledyńskiego) – metropolitę warszawskiego i całej Polski w latach 1923–1945. Na podstawie analizy różnych numerów ChCŻ, ze szczególnym uwzględnieniem trzech tytułów – numeru 1 z 1906 r., numeru 1 z 1909 r. oraz numeru 6 z 1911 r., postaram się dokonać analizy zawartości pisma. Uzupełnieniem informacji na temat ChCŻ będą informacje poświęcone finansowaniu periodyku oraz wstępna analiza reklam zamieszczanych w piśmie.

Mam nadzieję, że przyczynek umożliwi kontynuację badań nad tytułem, który można wykorzystać do analizy społeczeństwa rosyjskiego mieszkającego na przełomie wieków XIX i XX w. na obszarze guberni lubelskiej i siedleckiej oraz wiernych Rosyjskiej Cerkwi

¹ M. Kunowska-Porębna, *Chełm. Ośrodek wydawniczy*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1979, s. 112; ead., *Chełmskie czasopisma prawosławne na przełomie XIX i XX w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1986, z. VII.

² Daty są podawane według kalendarza juliańskiego, który obowiązywał wówczas w Rosyjskiej Cerkwi prawosławnej.

prawosławnej diecezji chełmsko-lubelskiej.³ Przyczynek powinien otworzyć badania nad zagadnieniem prasy prawosławnej na ziemiach polskich w XIX i XX stuleciu Omówione zagadnienie nie wyczerpuje tematu syntezy poświęconej CHCŻ, gdyż badanie nie uwzględnia lat 1911–1914.

OKOLICZNOŚCI POWSTANIA PERIODYKU

Inicjatywa wydawania prasy cerkiewnej przez chełmskie Bractwo Bogurodzicy⁴ pojawiła się już w 1882 r. Obradujący 7 lipca 1882 r. Zarząd Bractwa w Chełmie rozpatrzył możliwość wydawania od 1883 r. gazety „Cztienije dla Naroda Chołmskoj Rusi”.⁵ W założeniu miało to być czasopismo skierowane do prawosławnych wiernych wikariatu lubelskiego diecezji chełmsko-warszawskiej. *Głównym celem wydawnictwa będzie przyczynianie się do rozwoju prawosławia w diecezji chełmsko-warszawskiej i rozwoju ruskiej świadomości narodowej* – w specjalnym raporcie z zebrania Zarządu Bractwa do abp. chełmsko-warszawskiego Leoncjusza (Lebiedzińskiego) władcyka lubelski Modest (Strelbicki).⁶ Program gazety przewidywał publikację artykułów o treści dogmatycznej, a także artykuły historyczne, publikacje wyjaśniające symbolikę i treść prawosławnych nabożeństw, artykuły o treści archeologicznej opisujące dzieje panowania księcia Daniela, dawne święte miejsca położone obecnie na terenie eparchii warszawsko-chełmskiej, dawne ruskie grodziska, opisy słynących z cudów ikon, opisy drewnianych krzyży, miejsc pielgrzymkowych, publikacje źródeł historycznych, druk dawnych pieśni ruskich, opis obyczajów, zwyczajów i tradycji, walki z prawosławiem na terenie Chełmszczyzny i Południowego Podlasia, dokumenty świadczące o fundacji lokalnych cerkwi i monasterów, opisy dziejów prawosławia – w szczególności na terenie Kijowszczyzny, Ziemi Połockiej i Połtawskiej, Poczajowskiej, opisy bractw, pielgrzymek, procesji, opis działalności prawosławnego duchowieństwa, opis propagandy Kościoła katolickiego, opisy działalności Domu Panującego i władz lokalnych, w szczególności opisy działań związanych z prawosławiem, publikację dokumentów administracyjnych dotyczących Cerkwi.⁷ Według raportu bpa Modesta diecezjalny organ prasowy – „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik” – nie był czytany przez wiernych z terenu guberni siedleckiej i lubelskiej z powodu braku zrozumienia problematyki poruszanej

³ Czasopismo zostało już wykorzystane w badaniach nad ludnością rosyjską przez Krzysztofa Latawca w pracy: *W służbie Imperium.... Struktura społeczno-zawodowa ludności rosyjskiej na terenie guberni lubelskiej w latach 1864–1915*, Lublin 2007.

⁴ Prawosławne Bractwo Przenajświętszej Bogurodzicy w Chełmie powstało 26 grudnia 1879 r. Akt założycielski podpisało 45 osób. Na przestrzeni roku w skład Bractwa weszło 554 członków. W szczytowym okresie organizacja składała się z ponad 1 800 osób. Statut Bractwa zakładał różne cele. Wśród nich znalazł się problem prowadzenia działalności wydawniczej. Na podst.: *Wozzwanije ot Chołmskogo prawosławnago Swiato-Bogoridickago bratstwa*, „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wierstnik” (dalej: CHWJW), 1880, 4, s. 53–54; Modest (Strelbicki; jepiskop), *Otczet Chołmskago Prawosławnago Swiato-Bogorodickago Bratstwa za 1879/80 (pierwyj) god jego dietatielnosti*, CHWJW 1880, 22, s. 369.

⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Chełmskiej Bractwo Prawosławne (dalej: CHBP), sygn. 2, k. 47; *Objawlenija i izwiestija*, CHWJW 1882, 13, s. 238.

⁶ APL, CHBP, sygn. 2, k. 48.

⁷ APL, CHBP, sygn. 2, k. 48 v – 49.

na jego łamach.⁸ Dodatkowo Zarząd argumentował chęć powołania nowego periodyku cerkiewnego jako środka do walki z katolicyzmem na obszarze guberni lubelskiej i siedleckiej. W założeniach gazeta miała być bezpłatnie rozprowadzana w cerkwiach Chełmszczyzny i Południowego Podlasia. Dlatego członkowie bractwa nie spodziewali się, by nowe wydanie periodyczne przynosiło zyski finansowe. Zaplanowano wydanie 3000 egzemplarzy broszury, której koszt miał wynieść ok. 1500 rubli. Niestety organizacja nie posiadała odpowiedniej sumy pieniędzy na wydanie broszury. Z tego względu Zarząd zwrócił się z prośbą do abpa Leoncjusza, by ten wyasygnował w 1883 r. stosowne środki finansowe. Zarząd pragnął powołać do życia Muzeum Cerkiewno-Archeologiczne, mające na celu zebranie stosownych źródeł i materiałów mogących służyć za podstawę do napisania w przyszłości artykułów historycznych. Kolportaż czasopisma i książek miał odbywać się za pośrednictwem parafii oraz tzw. kolporterów książkowych. Docelowo pozycje miały być bezpłatne bądź rozprowadzane za symboliczną sumę.⁹ Pismo miało być miesięcznikiem pisany prostym, nieskomplikowanym językiem. W przyszłości, jeżeli pozwoliłyby na to fundusze, mogłoby się stać dwutygodnikiem, a później tygodnikiem. Logiem powinien zostać wizerunek soboru chełmskiego i Chełmska Ikona Bogurodzicy.¹⁰

W 1885 r. z inicjatywy Bractwa Bogurodzicy ukazał się „Chołmskij Narodnyj Kalendar” (dalej: CHNK). Redaktorem rocznika wydawanego w Chełmie był Efrek Czerwiakowski i Efrek Liwotow. Kalendarz, w nakładzie 10 000–16 000 egzemplarzy, nie spełniał jednak funkcji informacyjnej wśród wiernych eparchii warszawsko-chełmskiej. Na łamach rocznika drukowano kalendarium cerkiewne, artykuły o treści teologicznej i historycznej, porady rolnicze i pieśni cerkiewne. Kalendarz zawierał fotografie oraz był wzbogacony licznymi ilustracjami w formie litografii.¹¹ CHNK spełnił wszystkie wymogi, jakie zakładał Zarząd Bractwa w latach 1882–1883. Funkcję informacyjną pełnił wydawany od 1876 r. „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik”. Na przestrzeni 20 lat pojawiły się nowe okoliczności, które spowodowały powstanie dwutygodnika o charakterze informacyjnym, skierowanego do wiernych wikariatu lubelskiego.

31 lipca 1905 r. na mocy postanowień Synodu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej powołano do życia diecezję chełmsko-lubelską. Zwierzchnikiem utworzonej eparchii został biskup Eulogiusz (Georgijewski)¹² – biskup pomocniczy diecezji chełmsko-warszaw-

⁸ APL, CHBP, sygn. 2, k. 48.

⁹ APL, CHBP, sygn. 2, k. 49 v.

¹⁰ *Ibid.*

¹¹ Na podst.: M. Kunowska-Porębna, *Chełm. Ośrodek wydawniczy...*, s. 112.

¹² Bazyli Georgijewski urodził się 23 kwietnia 1868 r. we wsi Somowa k. Tuły w rodzinie ks. Symeona Georgijewskiego. Po ukończeniu szkoły parafialnej w Bielewsku i Tulskiego Duchownego Seminarium w 1888 r. rozpoczął studia w Moskiewskiej Duchownej Akademii. Tutaj poznał ówczesnego rektora Akademii – bpa wołyńskiego Antoniego (Chrapowickiego), prowadzącego cieszące się wielką popularnością spotkania ze studentami. Ostatecznie w 1892 r. Georgijewski ukończył Moskiewską Akademię Duchowną z tytułem kandydata teologii. Pod wpływem rozmów z rektorem oraz licznych spotkań absolwent moskiewskiej uczelni postanowił wstąpić do monasteru. 26 marca 1893 r. został skierowany do efremowskiej szkoły parafialnej k. Tuły, gdzie przez okres 2 lat pełnił funkcję pomocnika intendenta. 10 stycznia 1895 r. został nauczycielem j. greckiego w Tulskim Seminarium Duchownym. 16 lutego 1895 r. bp tulski Ireneusz (Ormowski) postrzygł Bazylego w małą schimę z imieniem Eulogiusz i wyswięcił na diakona, zaś dziewięć dni później udzielił święceń kapłańskich. 18 sierpnia 1895 r. młodego mnicha skierowano na

skiej. Władyka dość szybko utworzył organ prasowy diecezji. Było nim CHCŻ. Redaktorem nowego periodyku został ówczesny rektor Chełmskiego Seminarium Duchownego – archimandryta Dionizy (Waledyński)¹³. Funkcję tę pełnił do kwietnia 1911 r.¹⁴ i był najdłużej pełniącym obowiązki redaktora naczelnego pisma. W późniejszym okresie redaktorami naczelnymi periodyku byli: archimandryta Warlaam (od nr 12 z 1911 r. do nr 4 z 1914 r.)¹⁵ i archimandryta Serafin (od nr 5 z 1914 r. do nr 7/8 z 1916 r.)¹⁶. Pierwszy numer powołanego organu prasowego eparchii chełmsko-lubelskiej ukazał się 13 stycznia 1906 r.¹⁷

WYGLĄD ZEWNĘTRZNY I CELE PISMA

Na stronie pierwszej styczniowego numeru gazety z 1906 r. formatu A5 widniała czarno-biała ikona Chełmskiej Bogurodzicy z rosyjskojęzycznym napisem *Pod Twoju miłost' prybiegajem Bogorodice Diewo*. Nad ikoną wydrukowano napis w cyrylicy *Chołmska Cerkowna Żyzn*. Z lewej i z prawej strony ikony znajdowały się dwie ramki. Pierwsza – z lewej strony – zawierała informacje o częstotliwości ukazywania się periodyku – dwa razy w miesiącu oraz stwierdzenie, że do gazety czytelnik otrzyma bezpłatny dodatek „Chołmskij Narodnyj Listok” (dalej: CHNL).¹⁸ W drugiej ramce znalazła się informacja na temat ceny czasopisma (5 rubli za roczną prenumeratę) oraz adresu redakcji, która mieściła się w Seminarium Duchownym w Chełmie. Nad ikoną widniał napis *Pierwyj god*. Z lewej strony napisu znajdowała się data dzienna numeru (1 stycznia), zaś z prawej – data roczna (1906). Elementy graficzne zajęły ok. 2/3 pierwszej strony.

W okresie gdy redaktorem czasopisma była archimandryta Dionizy, CHCŻ drukowano w Typografii Wajnsztejnów w Chełmie.¹⁹ Siedziba typografii mieściła się przy ul. Lubelskiej 12. W 1912 r. uruchomiono w Chełmie Typografię Bractwa.²⁰ Od tej chwili CHCŻ drukowano w tej typografii.

stanowisko inspektora Włodzimierskiego Seminarium Duchownego. 1 grudnia 1897 r. hieronimich Eulogiusz został archimandrytą oraz rektorem Chełmskiego Seminarium Duchownego. Funkcję tę pełnił do momentu wyświęcenia na biskupa lubelskiego w 1902 r. Trzy lata później został władką powołanej do życia diecezji lubelsko-chełmskiej. Na podst.: F. Korolow, *Preoswiaszczennyj Ewlogij, episkop lubliński*, [w:] „Chołmskij Narodnyj Kalendar”, 1904, s. 185–190 i H. Paprocki, *Gieorgijewski Eulogiusz*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. V, Lublin 1989, s. 1064–1065.

¹³ M. Kunowska-Porębna, *Chełm...*, s. 112.

¹⁴ „Chołmskaja Cerkownaja Żyzn” (dalej: CHCŻ), 1911, 6, stopka redakcyjna.

¹⁵ CHCŻ 1911, 12 i 1914, 4.

¹⁶ CHCŻ 1914, 5.

¹⁷ CHCŻ 1906, 1, s. 1.

¹⁸ Na temat dodatku: patrz dalej.

¹⁹ Typografia I. i Sz. Wajnsztejnów drukowała zlecenia instytucji prawosławnych. Jego spadkobiercami w latach I wojny światowej była Typografia M. Wajnsztejna. Na podst.: M. Wajnsztejn, [w:] *Bibliografia historii Polski XIX i XX w.*, t. III, vol. 1, oprac. S. Sokołowska, Warszawa 2000, s. 197, 570, 591.

²⁰ *Otczet o sostojanii i dielatelnosti (nachodiaszczagosia pod Wysoczajszym Jego Imperatorskago Wieliczestwa pokrowitelstwom) Chołmskago (Prawosławnego) Swiato-Bogorodickago Bratstwa za 1908–9 god*, [w:] CHCŻ, 22/1909, s. 850; *Oswiaszczenije i otkrytije Typografii Chołmskago Siwato-Bogorodickago Bratstwa*, „Chołmskaja Rus” 1912, 21, s. 1.

W latach 1906 – kwiecień 1911 ukazało się 126 numerów CHCŻ. Niestety w opracowaniu Marii Kunowskiej-Porębniej oraz katalogach prasy lubelskiej wymieniających cerkiewne periodyki nie występuje liczba egzemplarzy poszczególnych numerów.²¹

Na żadnym z analizowanych numerów pisma nie widnieje liczba egzemplarzy wydanego periodyku diecezjalnego. Każdy z kolejnych numerów gazety miał różną objętość, zaś liczba stron wahała się w zależności od drukowanych materiałów.

Druk w gazecie był wypukły, czarny. Wszystkie artykuły ukazujące się w gazecie publikowano w języku rosyjskim, co odzwierciedla częściowo cel czasopisma, które miało być skierowane do wiernych Rosyjskiej Cerkwi prawosławnej zamieszkujących diecezję chełmsko-lubelską.

Faktyczne cele pisma były inne. *Chełmscy prawosławno-rosyjscy wierni doznają, szczególnie w ostatnich czasach, silnego oddziaływania propagandy polsko-lacińskiej. Widząc skutki tej propagandy prawosławni pasterze odczuli potrzebę zjednoczenia swojej pasterskiej działalności i w przelaniu myśli będzie służyło CHCŻ²² – czytamy w artykule *Od redakcji*, który otwierał działalność czasopisma. Dalej autorzy artykułu pisali, że periodyk powinien zaspokoić potrzeby duchowieństwa i władz cerkiewnych, ale też *prostego ludu pozostającego przy swojej prawosławnej wierze i rosyjskiej narodowości, w duchownym pocieszeniu, i podtrzymaniu. Tym samym celem ma też służyć dodatek CHNL.*²³ Redaktorzy CHCŻ stwierdzali dalej, iż wiara prawosławna jest zbawieniem narodu od czasów św. księcia Włodzimierza Wielkiego. Z tego też względu, podobnie jak przodkowie, wierni powinni chronić ów najcenniejszy skarb.²⁴ Dodatkowym skarbem jest narodowość – ruska, o czym świadczy historia i pomniki. *Opolaczyć się – to dla nas jednoznaczne z wyrzeczeniem się ojca lub matki*²⁵ – argumentowała redakcja CHCŻ. Co powinno być celem każdego mieszkańca Chełmszczyzny i Podlasia? Dążenie do stworzenia Wielkiej Rosji, czemu w domyśle miały też służyć teksty ukazujące się na łamach pisma oraz działalność cara Rosji Mikołaja II (1896–1918).*

Wewnętrznie CHCŻ była podzielona na trzy działy. W pierwszym dziale zatytułowanym *Czasť oficjalnaja* miały się ukazywać: ukazy, manifesty i reskrypty władzy państwowej, obwieszczenia i ukazy Synodu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, listy i dekryty zwierzchnika diecezji chełmsko-lubelskiej, ukazy Chełmskiego Konsystorza Prawosławnego, spisy uczniów szkół cerkiewnych.²⁶ W dziale *Czasť nieoficjalnaja* redakcja zamierzała drukować: kazania, objaśnienia *Pisma świętego*, artykuły teologiczne i historyczne, relacje z wydarzeń cerkiewnych oraz z życia szkół cerkiewnych Chełmszczyzny i Podlasia, listy do redakcji i ewentualną polemikę, dane statystyczne parafii.²⁷ Trzecim działem był dodatek CHNL.²⁸

²¹ M. Kunowska-Porębna, *Chełm...*, s. 112. Również w *Bibliografia historii Polski XIX i XX w.*, s. 111; *Katalog czasopism lubelskich. A - F*, oprac. W. Pazura, Lublin 2004, s. 99–101 i *Katalog czasopism lubelskich*, oprac. H. Wolska, Lublin 1974, s. 26–27, nie spotkałem się z liczbą drukowanych egzemplarzy CHCŻ.

²² CHCŻ, 1906, 1, s. 2.

²³ *Ibid.*

²⁴ *Ibid.*

²⁵ *Ibid.*

²⁶ CHCŻ 1906, 1, s. 3–4.

²⁷ *Ibid.*, s. 4.

²⁸ Opis dodatku: patrz dalej.

TREŚCI CZASOPISMA

W pierwszym numerze CHCŻ ukazał się programowy artykuł *Od redakcji* zawierający postulaty redakcyjne i spis treści nowopowstałego periodyku.²⁹ W części oficjalnej wydrukowano ukaz Senatu dotyczący powołanej Dumy Państwowej, zarządzenia Synodu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, Oberprokuratora Synodu, Konsystorza oraz porządek kazań w soborze pw. Narodzenia Bogurodzicy w Chełmie. Całość zajęła 5 stron.³⁰ Otworzył artykuł *Pastyram cholmskiej jeparchii* autorstwa biskupa Eulogiusza.³¹ Homilia władcy chełmskiego była poświęcona przemyśleniom z okazji Nowego Roku. Archimandryta Dionizy opublikował artykuł-informację *Czlen Gosudarstwiennoj Dumy – Predstojatel Chełmsko-Podlaskoj Rusi*³². Teodor Koroliow – dyrektor Muzeum Bractwa Bogurodzicy w Chełmie – zapoczątkował artykuły o treści historycznej. Pierwszym tematem, jaki omówił na łamach CHCŻ, było *Nieskolko slow o prjemstwie chełmskich uniatskich jepiskopow w pierwej czwerti XVII wieka*.³³ Drugim historycznym artykułem był *Byłoje i nastojaszczyje Cholmskoj Rusi*³⁴ zredagowany przez autora podpisującego się jako: G. O. W *Raznych izwiestiach i zamietkach*³⁵ zaprezentowano omówienia książek, jakie ukazały się w latach 1905–1906. W *Objawleniach*³⁶ Bractwo Narodzenia Bogurodzicy w Chełmie informowało czytelników na temat literatury, jaką można kupić w siedzibie organizacji. Na przedostatniej³⁷ stronie pierwszego numeru CHCŻ zamieszczono reklamy gazet: „Warszawskij Dniownik. Żurnal o politykie i literaturie” oraz „Lublinskije Gubernialnyje Wiedomosti”.³⁸ Ostatnia strona³⁹ zawierała ponownie artykuł od redakcji pod tytułem *Naszym czytatielam*, spis treści całego numeru i ogólną stopkę redakcyjną.

Pierwszy numer CHCŻ liczył 32 strony i zawierał wiele form dziennikarskich. To świadczyło o chęci dotarcia do jak najszerszego kręgu odbiorców. Autorzy, co prawda związani w większości z Chełmskim Seminarium Duchownym, prezentowali różnorodność tematyczną i solidne przygotowanie teologiczne.

Numer 1 z 1909 r.⁴⁰ rozrósł się do 40 stron. Wskazuje to na zmianę objętości i uduwardnia tezę, że periodyk nie posiadał stałej liczby stron. Podobnie jak w poprzednio omawianym numerze zawartość pisma została podzielona na dwa działy. W części oficjalnej wydrukowano ukaz Świętego Synodu, ogłoszenia i rozporządzenia diecezjalne, pismo bpa babińskiego Jerzego przysłane do bpa Eulogiusza, protokół Diecezjalnego Synodu

²⁹ CHCŻ 1906, 1, s. 1–5.

³⁰ *Ibid.*, s. 5–9.

³¹ *Ibid.*, s. 10–14.

³² *Ibid.*, s. 14–18.

³³ *Ibid.*, s. 18–20.

³⁴ *Ibid.*, s. 20–24.

³⁵ *Ibid.*, s. 24–27.

³⁶ *Ibid.*, s. 27–30.

³⁷ *Ibid.*, s. 31.

³⁸ Na temat ogłoszeń i reklam: dalej.

³⁹ CHCŻ 1906, 1, s. 32.

⁴⁰ CHCŻ 1909, 1, s. 1–40.

Duchowieństwa, tablicę paschaliów na lata 1909–1942 i reklamę „Warszawskiego Dniwnika”. Część oficjalna zajęła 12 stron. *Nowogodnyje razmyszlenija pastyra* autorstwa nieznanego bliżej E. W. otwierają część nieoficjalną numeru.⁴¹ Ks. Konstanty Szuliakiewicz napisał biografię prof. Jana Pocięja – rektora Chełmskiego Seminarium Duchownego od 1861 r.⁴² Na kolejnych stronach opublikowano raporty: *Galicyjsko-Ruskago Sobranija*⁴³, IV Wszechrosyjskiego Zjazdu Misjonarzy w Kijowie⁴⁴. Oba raporty nie zostały podpisane przez autorów. Statut szkół cerkiewnych z 13 czerwca 1884 r. został zaprezentowany na stronach 28–38.⁴⁵ Recenzję *Molitwosłowa* zredagowanego przez ks. K. Okołowicza w Mińsku w 1908 r. opublikował nieznany autor na dwóch kolejnych stronach.⁴⁶ Numer zamyka spis wizyt duszpasterskich bpa Eulogiusza między 22 a 28 grudnia 1908 r., spis treści numeru i stopka redakcyjna.⁴⁷

W numerze 11 z 1911 r. wydrukowano⁴⁸ diecezjalne zarządzenie z powołaniem nowych proboszczów w eparchii, przemieszczeniem duchownych oraz odwołaniem księży i starostów cerkiewnych ze stanowisk, raport dotyczący przychodów i wydatków sklepu działającego przy Bractwie pw. Narodzenia Bogurodzicy w Chełmie oraz raport za 1908 r. z działalności diecezjalnego muzeum i biblioteki. W części nieoficjalnej były kontynuacje artykułów z poprzedniego numeru CHCŻ: rozprawa teologiczna – *Eschatologiczeskaja ideia, kak osnowa obszczehristijanskogo mira*⁴⁹ oraz artykuł historyczny: *Russkaja Cerkow w naczale XVII wieka*⁵⁰. Obie publikacje nie zostały parafowane imieniem i nazwiskiem autorów. Dalej występowała *Zamietka o wniebogosłużenych sobsiedowaniach w g. Chełmie w 1910–1911 godu* A. Możarowskiego.⁵¹ Nieznany autor zamieścił relację z Moskwy – *Lekcji o Chołmskoj i Prikarpackoj Rusi*.⁵² Trzy kolejne strony zawierają traktat teologiczny *Sowremiennoje sostojanije prawosławnojej cerkwi i jeja zadaczi w buduszczem*⁵³. Spis wizyt biskupa Eulogiusza w chełmskich parafiach na przełomie lutego i marca 1911 r. widnieje na przedostatniej stronie.⁵⁴ Ostatnia strona⁵⁵ zawiera reklamę sklepu muzycznego Juliusza Heinricha Zimmermanna w rosyjskich miastach (Moskwa, Petersburg, Ryga), stopkę redakcyjną i spis treści numeru.

W periodyku ukazywały się różnego rodzaju artykuły. Zgodnie z założeniami publikowano teksty oficjalne, zajmujące z reguły od 2 do 4 stron, zaś w części nieoficjalnej

⁴¹ *Ibid.*, s. 13–17.

⁴² *Ibid.*, s. 17–18.

⁴³ *Ibid.*, s. 19–21.

⁴⁴ *Ibid.*, s. 21–28.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 28–38.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 39–40.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 40.

⁴⁸ CHCŻ 1911, 6, s. 161–168.

⁴⁹ *Ibid.*, s. 169–176.

⁵⁰ *Ibid.*, s. 177–184.

⁵¹ *Ibid.*, s. 185–186.

⁵² *Ibid.*, s. 186–189.

⁵³ *Ibid.*, s. 189–191.

⁵⁴ *Ibid.*, s. 191.

⁵⁵ *Ibid.*, s. 192.

ukazywały się różne formy dziennikarskie – poczynając od homiletyki⁵⁶, przez relacje z uroczystości cerkiewnych⁵⁷, wspomnienia⁵⁸, sprawozdania z wizytacji bpa Eulogiusza w parafiach diecezji chełmsko-lubelskiej⁵⁹, działalności szkół cerkiewnych⁶⁰, zestawienia finansowe redakcji czasopisma⁶¹, różnego rodzaju ogłoszenia⁶².

PUBLICYŚCI NA ŁAMACH CHCŹ

Autorami artykułów byli w przeważającej części duchowni oraz świeccy współpracownicy Chełmskiego Seminarium Duchownego [dalej: ChSD] oraz Bractwa Bogurodzicy w Chełmie. Świadczy to o roli kulturotwórczej i oświatowej szkoły i cerkiewnej organizacji.

Wśród redaktorów i współpracowników pisma znaleźli się m.in.: bp Eulogiusz (Gieorgiewski)⁶³, o. archimandryta Dionizy (Waledyński)⁶⁴, hieromnich Warlaam (No-

⁵⁶ Patrz przypis 66.

⁵⁷ Hankiewicz N. (ks.), *Prazdnik Radecknickago ženskago monastyra 31 maja i 1 junja 1908 goda*, CHCŹ 1908, 14, s. 541–545.

⁵⁸ *Iz autobiograficzeskich wospominanii ieromonacha Christofora (Sakowicza)*, CHCŹ 1909, 4, s. 153–155.

⁵⁹ *Ibid.*

⁶⁰ Anastasija (ihumienia), *Ot sowieta Radocznickoj wtoroklassnoj szkoły*, CHCŹ 1907, 13, s. 516.

⁶¹ Patrz: *Finansowanie CHCŹ*

⁶² *Ibid.*

⁶³ Szerzej na temat władzy Eulogiusza dalej.

⁶⁴ Konstanty Waledyński urodził się 16 maja 1876 r. w Muromie nad Oką. Przyszły redaktor naczelny CHCŹ był synem ks. Mikołaja Waledyńskiego oraz Elżbiety. Matka Konstantego pochodziła z rosyjskiej rodziny szlacheckiej Spektorskich. Początkowo Konstanty kształcił się w Seminarium Duchownym we Włodzimierzu nad Kłazmą, od 1896 r. w Seminarium Duchownym w Ufie. Dalszą naukę kontynuował w Kazańskiej Akademii Duchownej. Na życie młodego człowieka największy wpływ wywarli: bp ufijski Dionizy (Chitrow) oraz ówczesny archimandryta Antoni (Chrapowicki). Jeszcze podczas studiów Konstanty wstąpił do monasteru i złożył śluby małej schimy (II stopień ślubów monastycznych w Cerkwi prawosławnej) z imieniem Dionizy. Akademię ukończył w 1901 r. z tytułem doktora. Rozprawa doktorska pt. *Idealy rosyjskiej misji prawosławnej* została okrzykniętą jedną z najlepszych syntez dotyczących uwarunkowania i funkcjonowania misji Cerkwi prawosławnej w ówczesnym czasie. Młody mnich początkowo został skierowany do pracy w Taurydzkim Seminarium Duchownym (diecezja krymska Rosyjskiej Cerkwi prawosławnej). W kwietniu 1902 r. przybył do Chełma, gdzie objął początkowo funkcję inspektora chełmskiej uczelni. Trzy lata później został rektorem ChSD. Z biegiem czasu otrzymał tytuł archimandryty. Szerzej na temat życia metropolity warszawskiego i całej Polski Dionizego (Waledyńskiego) można przeczytać [w:] P. Gerent, *Powojenne losy metropolity Dionizego (Waledyńskiego). 1945–1960*, [w:] *Rocznik prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej*, red. A. Dudra, S. Dudra, Wrocław 2006, s. 66–97; A. Kempfi, *Władza Dionizy. XXV-lecie śmierci księdza metropolity Dionizego Waledyńskiego*, „Tygodnik Polski” 1985, nr 50, s. 8; M. Lenczewski, Ks. *Metropolita Dionizy*, [w:] „Rocznik Teologiczny CHAT”, 1985, z. 1, s. 103–181; M. Lewczuk, *Śp. metropolita Dionizy*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2001, 4, s. 11–12; H. Paprocki, *Dionizy (Waledyński)*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1985, s. 1338; R. A. Płoński, *Metropolita Dionizy Waledyński*, [w:] http://www.wszystkichswietych.wygoda.cerkiew.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=37&Itemid=40 z 25 grudnia 2006 r.; A. Znosko, *Pamiętajcie o swych nauczycielach*, „Przeгляд Prawosławny” 1993, 1, s. 11–12.

wogorodzki)⁶⁵, ks. Stefan Niedzielski⁶⁶, Efrem Liwotow⁶⁷, Włodzimierz Szajdicki⁶⁸, Michał Strukow⁶⁹, Michał Bułhakow⁷⁰ i Grzegorz Kraś⁷¹ oraz księży z terenu eparchii licznie relacjonujący wydarzenia. Wyżej wymienione postacie najczęściej publikowały swoje różne artykuły na łamach CHCŻ. Biografie tych publicystów wskazują, że byli to ludzie, którzy posiadali duży zasób wiedzy, mogący efektywnie wpłynąć na poziom publikowanych materiałów.

Szczególne miejsce w redakcji zajmował pierwszy redaktor naczelny omawianej gazety – archimandryta Dionizy (Waledyński). Mnich opublikował 7 artykułów.⁷² Jeśli już pojawiały się artykuły jego autorstwa, poruszały zagadnienia związane z teologią. Należy

⁶⁵ Bazyli Nowogorodzki urodził się 25 kwietnia 1872 r. w guberni tulskiej. Rok po ukończeniu Tuleńskiego Seminarium Duchownego został wyświęcony na kapłana (1892), Dziesięć lat później został wdowcem i na własną prośbę wstąpił do monasteru pw. Przemienienia Pańskiego w Bielewie, a w 1904 r. został postrzyżony w małą schimę [drugi stopień mniszy – przyp. S. D.] z imieniem Warlaam. W latach 1903–1907 studiował w Kijowskiej Akademii Duchownej. Początkowo wykładał homiletykę w Seminarium Duchownym w Tbilisi (Gruzja). Od 3 sierpnia 1909 r. był inspektorem ChSD. Biografia na podst.: *Sbornik statiej po istorii Cholmskoj Duchownoj Seminarii. Po powodu stopiatdiesiatia suszczestwowanija seminaria (1760–1910)*, Chołm 1910, s. 28.

⁶⁶ Ks. Stefan Niedzielski pochodził z Wołynia. Przyszedł na świat w 1859 r. Po ukończeniu Kijowskiej Akademii Duchownej (1886) został wyświęcony na kapłana w 1887 r. Ks. Niedzielski był nauczycielem w Szkole Żeńskiej przy Wołyńskim Seminarium Duchownym oraz Perejaśławskiej Szkole Duchownej. Od 1894 r. wykładał *Pismo Święte* w ChSD, zaś od 1902 r. prowadził zajęcia z j. hebrajskiego w wyżej wymienionej uczelni. Na podst.: *Sbornik statiej po istorii...*, s. 30.

⁶⁷ Efrem Liwotow urodził się w 1859 r. Był synem diakona spod Tweru. Kształcił się w Kijowskiej Akademii Duchownej. Początkowo uczył w Tamborskim Seminarium Duchownym, a od 13 sierpnia 1884 r. znalazł zatrudnienie w ChSD. Prowadził zajęcia z j. łacińskiego (1884–1885) oraz teorii i historii literatury słowiańskiej (od 1885 r.). Na podst.: *Sbornik statiej po istorii...*, s. 30.

⁶⁸ Włodzimierz Szajdicki był synem galicyjskiego chłopca urodzonym w 1858 r. Ukończył Akademię Duchowną w Petersburgu. Od 1885 r. uczył j. niemieckiego, a od 1889 r. łaciny w ChSD. Na podst.: *Sbornik statiej po istorii...*, s. 32.

⁶⁹ Urodzony w 1866 r. Michał Strukow pochodził spod Tuły. Po skończeniu Kijowskiej Akademii Duchownej udał się do ChSD. Tutaj wykładał historię podziałów wewnątrzcerkiewnych, historię Rosji, a od 1892 r. był sekretarzem Seminarium. Na podst.: *Sbornik statiej po istorii...*, s. 34.

⁷⁰ Syn ks. Mikołaja Bułhakowa z Liwnien k. Orła urodził się w 1860 r. Michał miał młodszego brata – Sergiusza, który z biegiem czasu został wybitnym prawosławnym teologiem działającym w Paryżu. Magisterium obronił w Petersburskiej Akademii Duchownej. Przez trzy lata (1887–1891) prowadził zajęcia z filozofii w Wołyńskim Seminarium Duchownym. Od 27 października 1891 r. wykładał w ChSD. Początkowo uczył liturgiki, homiletyki i prowadził zajęcia praktyczne, a od 13 kwietnia 1899 r. wykładał logikę, psychologię i zarys filozofii. Był także lektorem j. francuskiego. Na podst.: *Sbornik statiej po istorii...*, s. 35.

⁷¹ Grzegorz Kraś urodził się w 1879 r. na Lubelszczyźnie. Po ukończeniu Akademii Duchownej w Petersburgu (1905) został skierowany do ChSD, gdzie wykładał przedmioty ścisłe – fizykę i matematykę. Na podst.: *Sbornik statiej po istorii...*, s. 33.

⁷² Dionizij (Waledyński), *Czlen Gosudarstwiennoj Dumy – predstojatel Chelmsko-Podlaskoj Rusi*, CHCŻ 1906, 1, s. 14–18; id., *Iisus Chrystos wczera i dnies tojże i wo wieki*, CHNL 1906, 4, s. 1–3; tytuł jest fragmentem *Listu do Hebrajczyków* (13, 8–9); id., *Dien Błagowieszczenija Preswiatyja Bohorodicy*, CHNL 1906, 6–7, s. 1–2; id., *Pouczenie o tom, czo obszczestwiennoje blahoustrojeinie ludiej zawisie ot ich licznao narstwiennoho sowierszenstwa*, [w:] CHCŻ 1906, 2, s. 45–48; id., *Recz na molebnie pred Naczałom posliepaschalnych uczebnych zanituj w Cholmskoj Duchownoj Seminarii*, CHCŻ 1906, 9, s. 288–291; id., *Lazar pritočnýj i Lazar czetwierodniewnyj w piesnopenijach szestoj siedmicy Wielikago Posta*, CHCŻ 1909, 8, s. 298–304; id., *Woskresieni-je Chrystowo i Bogosłowje Ioanowo*, CHCŻ 1909, 9, s. 335–338. Polskie tłumaczenie artykułu ukazało się w „Wiadomościach Bractwa” (*Zmartwychwstanie Chrystusa i teologia Janowa, oprac. P. Chomik*, „Wiadomości Bractwa” 1992, 1, s. 4–5).

podkreślić fakt, iż redaktor naczelny CHCŻ miał starannie przemyślaną koncepcję swych tekstów. Prawie każde dzieło zawiera specyficzny wątek, na którym jest skoncentrowane.

„CHOŁMSKOJ NARODNYJ LISTOK” – DODATEK DO PERIODYKU

Na osobne miejsce zasługuje omówienie dodatku do CHCŻ – „Chołmskiego Narodnego Listka”. Bezpłatny dodatek ukazał się razem z pierwszym numerem CHCŻ i gościł na łamach omawianego wydawnictwa ciągłego przez okres ukazywania się czasopisma. Redaktorami CHNL zostali wykładowcy Chełmskiego Seminarium Duchownego, zaś redaktorem naczelnym dodatku był archimandryta Dionizy (Waledyński).⁷³

Cele dodatku były różne. 30 października 1905 r. car Mikołaj II wydał manifest gwarantujący m.in. wolność słowa, sumienia i wyznania. Umożliwiło to – według redakcji ChNL⁷⁴ – porzucenie przez byłych unitów i ich potomków wiary i języka przodków, za co odpowiedzą przed Bogiem. *By ochronić was, drodzy rosyjscy czytelnicy, od opisywanego zbłądzenia rozpoczęliśmy od początku 1906 r. wydawanie CHNL. W tejże „Gazetce” będziemy mówić o naszej wierze prawosławnej, o naszym rodzinnym rosyjskim kraju, będziemy ujawniać nieprawdę, którą upowszechniają wrogowie [w domyśle innowiercy – przyp. S. D.] w naszych wioskach, będziemy informować o tym co się dzieje w naszym rosyjskim cesarstwie, publikować najnowsze prawne rozwiązania dotyczące prostego ludu, po to byście wiedzieli, jak żyć w tych ciężkich dla was chwilach. Prosimy, drodzy czytelnicy, byście czytali uważnie i z rozważą każdy numer naszej „Gazetki”.*⁷⁵

Konkludując, założeniem gazetki było upowszechnienie idei wielkorosyjskości, walka z ekspansywną polityką Kościoła rzymskokatolickiego w diecezji chełmsko-lubelskiej, powstrzymanie procesu powrotu byłych unitów do Kościoła katolickiego⁷⁶ oraz proces informowania wiernych na temat działalności Cerkwi prawosławnej w Cesarstwie Rosyjskim.

Pierwszy numer CHNL miał format A5, który w 1907 r. został zmieniony na format A 4⁷⁷, by w 1909 r. powrócić do pierwotnego formatu A5.⁷⁸ Na pierwszej stronie, pośrodku, wersalikami, wydrukowano tytuł dodatku. Podtytuł mówił, że CHNL był bezpłatnym dodatkiem CHCŻ. Początkowo pismo nie posiadało żadnych elementów graficznych. Dopiero w numerze 8 z 1907 r. widnieje ikona Zmartwychwstania Pańskiego.⁷⁹ Pierwotnie

⁷³ CHNL 1906, 1, s. 8.

⁷⁴ CHNL 1906, 1, s. 1.

⁷⁵ *Ibid.*, s. 2.

⁷⁶ 30 października 1905 r. car Mikołaj II wydał tzw. Manifest tolerancyjny. Skutkiem wydania dokumentu był powrót ok. 6 590 byłych unitów do Kościoła rzymskokatolickiego w latach 1905–1906 (dane za: A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, Białystok 2005, s. 59). Oprócz tezy Mironowicza w literaturze funkcjonują dane o powrocie ok. 120 000–200 000 byłych unitów do Kościoła katolickiego (H. Dylągowa, *Dzieje Unii Brzeskiej*, Warszawa – Olsztyn, s. 198–199). Do chwili obecnej ten problem badawczy nie doczekał się szczegółowych badań.

⁷⁷ CHNL 1907, 8, s. 1.

⁷⁸ CHNL 1909, 1, s. 1.

⁷⁹ CHNL 1907, 8, s. 1.

dodatek liczył osiem stron, zaś z biegiem czasu (od numeru 1 z 1909 r.⁸⁰) liczba stron uległa podwojeniu. Również pod względem graficznym CHNL przeszedł ewolucję – od numeru 1 z 1911 r. widnieje na stronie tytułowej grafika św. Jerzego Zwycięzcy, który był patronem Związku Narodu Rosyjskiego w Chełmie.⁸¹

CHNL ukazywał się w liczbie ok. 400 egzemplarzy.⁸² Taka informacja nie jest potwierdzona przeprowadzoną kwerendą prasową, gdyż na zachowanych egzemplarzach czasopisma nie była wydrukowana liczba egzemplarzy. W okresie, gdy redaktorem CHCŻ i CHNL był archimandryta Dionizy (Waledyński), ukazało się 126 numerów CHNL.

Początkowo – podobnie jak CHCŻ – dodatek drukowano w Typografii Wajnsztejńów w Chełmie. Z czasem drukiem zajęła się Typografia Związku Narodu Rosyjskiego w Chełmie (od numeru 1 z 1909 r. do numeru 8 z 1909 r.), drukarnia monasteru w Supraślu (od numeru 8 z 1909 r. do numeru 12 z 1913 r.⁸³), by przez ostatnie półtora roku działalności pisma dodatek drukowała Typografia Chełmskiego Bractwa Bogurodzicy w Chełmie⁸⁴.

Dużą rolę w redakcji CHNL odgrywali Michał Kobryń⁸⁵ i ks. Józef Zacharczuk⁸⁶. Ten ostatni zastępował redaktora naczelnego dodatku, a od nr 5 z 1908 r.⁸⁷ aż do nr 6 z 1911 r.⁸⁸ był redaktorem naczelnym CHNL. Kolejnymi redaktorami naczelnymi byli archimandryta

⁸⁰ CHNL 1909, 1, s. 1–16. Wszystkie badane numery (od 1/1909 do 6 / 1911) CHNL posiadają 16 stron.

⁸¹ CHNL 1911, 1, s. 1.

⁸² *Bibliografia historii Polski XIX i XX w.*, s. 112. M. Kunowska-Porębna również nie podaje liczby egzemplarzy omawianego periodyku; M. Kunowska-Porębna, *Chełm...*, s. 112.

⁸³ *Ibid.* i CHNL 1913, 12, s. 16.

⁸⁴ *Ibid.* i następne numery pisma.

⁸⁵ Michał Kobryń urodził się w 1871 r. na terenie Chełmszczyzny. Kształcił się w Moskiewskiej Akademii Duchownej. Tutaj też obronił rozprawę doktorską w 1897 r. Rok później rozpoczął pracę dydaktyczną w ChSD. Wykładał teologię, historię i skutki rozłamów w Kościele. Był także bibliotekarzem. Michał Kobryń aktywnie uczestniczył w działalności Chełmskiego Bractwa Bogurodzicy. Na podst.: *Sbornik statiej po istorii...*, s. 37.

⁸⁶ Józef Zacharczuk urodził się w 1867 r. 12 kwietnia 1889 r. Ukończył Chełmskie Seminarium Duchowne. Absolwent chełmskiej szkoły ożenił się z Olgą Kimont. Ze związku miał synów: Bazylego (ur. 1891 r.), Grzegorza (ur. 1893 r.), Jonasza (ur. 1894 r.) oraz córki: Natalię (ur. 1902 r.), Annę (ur. 1904 r.) i Aleksandrę (ur. 1906 r.). Początkowo ks. Józef uczył religii w szkole w Sopocie k. Biłgoraja oraz pełnił funkcję psalmisty w miejscowej cerkwi. 1 marca 1892 r. przyjął święcenia diakonatu, a dzień później święcenia kapłańskie. Obu chirotonii udzielił w cerkwi pw. św. Mikołaja w Hrubieszowie biskup lubelski Gedeon (Pokrowski) [1892–1896] – wikariusz eparchii chełmsko-warszawskiej. Z początkiem października 1892 r. został nauczycielem w szkole podstawowej przy Chełmskim Seminarium Duchownym. Ks. Zacharczuk niósł posługę kapłańską na terenie Podlasia. Był proboszczem [w:] Mszannej k. Konstantynowa (1893–1899), Piszczacu k. Siedlec (od 1899 r.). 1 września 1905 r., na mocy decyzji Rady Pedagogicznej Chełmskiego Seminarium Duchownego, ks. Zacharczuk został spowiednikiem uczelni. 3 marca 1907 r. bp Eulogiusz mianował kapłana spowiednikiem duchowieństwa w mieście Chełm, zaś Synod Rosyjskiej Cerkwi prawosławnej 26 lutego 1910 r. desygnował ks. Zacharczuka na spowiednika duchowieństwa diecezji chełmsko-lubelskiej. Od 25 października 1907 r. wykładał język staro-cerkiewno-słowiański w seminarium. Funkcję tę pełnił do 1911 r. Duchowny otrzymał nagrody cerkiewne: nabiedrennik (1895), skufiję (1897), kamiławkę (1906) i odznakę Chełmskiego Bractwa Bogurodzicy (1897). Biogram na podstawie: Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Konsystorz Prawosławny w Chełmie, sygn. 698, *Dielo naznaczenii o. Iosifa Zacharczuka misjonerom – propowiednikom Chełmskoj Eparchii*, k. 12–17. Niestety biogram nie zawiera szczegółów z życia osobistego ks. Zacharczuka. [Skufija, kamiławka - rodzaj nakrycia głowy kapłana przyp. S. D.].

⁸⁷ CHNL 1908, 5, s. 24.

⁸⁸ CHNL 1911, 6, s. 16.

Warłaam (od nr 12 z 1911 r. do nr 4 z 1914 r.) i archimandryta Serafin (od nr 5 z 1914 r. do nr 7/8 z 1916 r.).

W pierwszym numerze CHNL z 1906 r. opublikowano następujące teksty: *Od redakcji*⁸⁹, dwa teksty autorstwa bibliotekarza CHSD Michała Kobrynia: *O nieobchodimosti cztenia sw. Ewangelii*⁹⁰ i *Chołmskij kniaz' Danił Romanowicz*,⁹¹ *Napis k Ewangeliju*⁹² – tekst autora podpisanego jako K. R oraz anonimową relację *Pojezdka deputacji ot Chołmskoj Rusi w S. Pieterburg*⁹³. Pierwszy numer CHNL charakteryzował się bogactwem rodzajów tekstu. Na przestrzeni lat 1906–1911 w CHNL ukazały się teksty popularyzujące dzieje historyczne Chełmszczyzny⁹⁴, przez teologię⁹⁵, a skończywszy na tekstach z zakresu praktyki cerkiewnej.

Różnorodność gatunków dziennikarskich jest również cechą charakterystyczną numeru 8 z 1907 r. CHNL.⁹⁶ W tym numerze hieronimich Krzysztof opublikował homilię z okazji święta Zmartwychwstania Pańskiego, ks. Jan Lisowski zamieścił artykuł–relację pod tytułem *Pascha w nadbużańskim kraje*, ks. Włodzimierz Mamyszuk – felieton i relację pod tytułem *Gosudarstwienaja Duma*, autor o pseudonimie „Czerwony Rusin” – dialog między wierzącym a niewierzącym uczonym, zaś dwa artykuły nie są podpisane z imienia i nazwiska. Są nimi: *Felieton* i *Izwiestija*.

Podsumowując działalność dodatku, należy stwierdzić fakt publikowania różnorodnych form wypowiedzi – od homilii⁹⁷, przez relacje⁹⁸, teksty polemiczne⁹⁹, felietony¹⁰⁰. Dodatek do CHCŻ realizował założenia programowe. Z pewnością prosty język stosowany w artykułach przez różnych autorów tekstów – nie tylko związanych z chełmską szkołą duchowną – podnosił walory pisemka. Na uwagę zasługuje to, iż dodatek posiadał teksty, które atakowały wyznanie katolickie. Redaktorzy dodatku – zarówno archimandryta Dionizy, jak i ks. Józef

⁸⁹ CHNL 1906, 1, s. 1–2.

⁹⁰ *Ibid.*, s. 2–4.

⁹¹ *Ibid.*, s. 5–7.

⁹² *Ibid.*, s. 4.

⁹³ *Ibid.*, s. 8.

⁹⁴ *Istoricznyje zamietki*, CHNL 1910, 2, s. 13–14; P. Kukiewicz (ks.), *Ljublinskaja unia*, CHNL 1910, 8, s. 11–13.

⁹⁵ C. W., *Wozmožno li w nastojaszczėje wremia sojedinenije Prawoslawnoj – Wostocznoj Cerkwi s Cerkwoju Rymskoj*, CHNL 1910, 2, s. 3–4; S. Potychin (ks.), *O tainstwie pokajania*, CHNL 1910, 6, s. 1–4; W. Matyszuk (ks.), *Monastyr w żyzni ruskogo naroda*, CHNL 1910, 8, s. 5–7; Ż. W., *Kak postilis na sw. Rusi nasi predki pri carie Aleksije Michajłowicze*, CHNL, s. 13–14.

⁹⁶ Omawiany przykładowy numer CHNL liczył wyjątkowo 24 strony zamiast 16 stron. Numer ukazał się w okresie święta Zmartwychwstania Pańskiego, co wpłynęło na zwiększenie objętości pisma.

⁹⁷ Christofor (ierononach), *Christos Woskresie!*, CHNL 1907, 8, s. 1–3; I. L., *Pouczenija*, CHNL 1907, 17, s. 1–3; *Prepodobnogo otca naszego i ispowiednika Fieodora, ihumiena studyjskago, ogłaszenije o postie i bezstrastii*, CHNL 1910, 5, s. 1–2; F. Tychwinski (ks.), *Biesieda o Woskresieni Hospoda Naszego Iisusa Chrysta*, CHNL 1910, 9, s. 1–5; W. Iwanow (ks.), *U Kresta Hospodnia*, CHNL 1911, 6, s. 1–6.

⁹⁸ *Gosudarstwienaja Duma*, CHNL 1907, 8, s. 15; *Pierieniesienije moszczęj prep. Jefrosini*, CHNL 1910, 3, s. 6–7; *Archipastyrskoje bogosłuženije*, CHNL 1911, 4, s. 1; *Ot Chołmskago Jeparchaialnago Uczyliszcznago Sowieta*, CHNL 1911, 5, s. 15–16.

⁹⁹ Zakryżewski, *Dwa czuda*, CHNL 1907, 20, s. 3–7; *Kak katoliki zaszczyszczajut swoju wieru i obmanuwajut prawoslawnych*, CHNL 1910, 5, s. 8–9; Czerwonorus, *Pismo iż dierewni*, CHNL 1910, 7, s. 7–8.

¹⁰⁰ *Czto możet zdielat narodnyj uczytel*, CHNL 1907, 20, s. 14; *Iezuity w Rossi*, CHNL 1910, 2, s. 6–7; S. Ljubarski, *Golos syna Chołmskago naroda k rodnym bratijam Chołmszczyny*, CHNL 1911, 4, s. 6–8.

Zacharczuk – musieli zdawać sobie sprawę z roli, jaką pełnił. Wadą czasopisma był brak elementów graficznych, co mogło wpłynąć na percepcję artykułów przez czytelników.

FINANSOWANIE CHCŻ

Redakcja CHCŻ utrzymywała się z prenumeraty periodyku. Koszt rocznej prenumeraty organu prasowego diecezji chełmsko-lubelskiej wynosił 5 rubli, pojedynczy egzemplarz czasopisma kosztował 20 kopiejek.¹⁰¹ Z całą pewnością prenumeratorami byli wierni eparchii chełmsko-lubelskiej. Dokładnej liczby odbiorców oraz miejsc, dokąd docierało pismo, nie udało się ustalić.

Redakcja zarabiała na utrzymanie czasopisma przez publikowanie reklam. Już w pierwszym numerze, co zostało wcześniej wspomniane, na jednej stronie¹⁰² reklamowały się dwa dzienniki: „Warszawskij Dniwnik” i „Lublińskie Gubernialnyje Wiedomości”. Były to rządowe organy periodyczne. Z reklam czytelnik mógł się dowiedzieć na temat cen gazet, ich zawartości oraz siedzib redakcji i warunków prenumeraty. W numerze 3 z 1908 r. CHCŻ¹⁰³ anons zamieścił Józef Dorożyński z Węgrowsa, reklamujący fabrykę dzwonów. Jednak największa liczba reklam dotyczyła publikowanych periodyków cerkiewnych. Redakcja wydrukowała anonse: dziennika petersburskiego „Okrainy Rossii” oraz wydawanego w Petersburgu pisma „Chutor”. Dwie kolejne reklamy dotyczyły pism, które omawiały problem walki z alkoholizmem – „Trezwiennije wschody” z Petersburga i „Diejatiel” ukazujący się w Kazaniu. Ostatnim reklamującym się pismem był redagowany w Kazańskiej Akademii Duchowej „Prawosławnyj Sobiesiednik”. Warto wspomnieć, że wszystkie prezentowane przykładowe reklamy drukowano na ostatnich stronach omawianego numeru czasopisma.

W jednym z ostatnich numerów CHCŻ zredagowanych przez archimandrytę Dionizego – numerze 1 z 1911 r. – reklamy były bardziej rozbudowane. Nowością reklamową stał się sklep muzyczny Juliusza Heinricha Zimmermanna, posiadający swoje punkty sprzedaży w Moskwie i Petersburgu. Sklep oferował nuty z zapisem śpiewu cerkiewnego oraz instrumenty muzyczne.¹⁰⁴ W dalszym ciągu reklamowały się gazety wydawane w stolicy Rosji. Należały do nich: dzienniki „Ruskije Cztenija”¹⁰⁵, wielkonakładowa polityczna i związana z władzą państwową codzienna gazeta „Rossija”¹⁰⁶, „Groza. Jeżedniwnaja gazieta”¹⁰⁷ z Petersburga, „Połomnik”¹⁰⁸ – pismo zawierające materiały teologiczne również wydawane w stolicy Cesarstwa Rosyjskiego. Cechą charakterystyczną reklam drukowanych w CHCŻ było ich rozmieszczenie. Pod tym względem pismo ewaluowało – rozpoczęto bowiem druk reklam na różnych stronach czasopisma.

¹⁰¹ CHCŻ 1909, 6, s. 1.

¹⁰² CHCŻ 1906, 1, s. 31.

¹⁰³ CHCŻ 1908, 3, s. 103–108.

¹⁰⁴ CHCŻ 1911, 1, s. 30.

¹⁰⁵ *Ibid.*, s. 8.

¹⁰⁶ *Ibid.*, s. 29–30.

¹⁰⁷ *Ibid.*, s. 31.

¹⁰⁸ *Ibid.*, s. 28–29.

Z analizy reklam drukowanych w CHCŻ można wyciągnąć kilka wniosków. Po pierwsze, redakcja na nich zarabiała. Po drugie, celem reklam było propagowanie kilku idei społecznych – idei wielkiej Rosji, o czym świadczy zamieszczenie w 1911 r. reklamy „Rosji” i „Ruskich Cztenij”, idei pracy organicznej – co potwierdzają reklamy pism propagujących życie na wsi, oraz idei walki z nałogiem alkoholowym – uzależnieniem bardzo popularnym wśród wiernych Cerkwi prawosławnej w Rosji. Reklama czasopisma wydawanego przez Kazańską Akademię Duchowną była prawdopodobnie zamieszczona na prośbę redaktora naczelnego CHCŻ. Najprawdopodobniej archimandrycie Dionizemu zależało na propagowaniu myśli teologów pracujących w Kazańskiej Akademii Duchownej, którzy publikowali swoje prace w „Prawosławnym Sobiesiedniku”.

Każda z omawianych reklam posiadała podobną strukturę wizualną. Pośrodku widniał napis – nazwa gazety lub sklepu. Ten element był powiększony, tak by czytelnik mógł zwrócić uwagę na reklamę. Często nazwy były również pogrubione. Pod nazwą widniało jej rozwinięcie. W obrębie pola reklamowego prezentowano adres czy to redakcji, czy też sklepu, a także elementy drukowane w periodyku lub produkty sprzedawane w sklepie.¹⁰⁹

Finanse – rozchody oraz przychody – CHCŻ były corocznie drukowane w omawianym periodyku. Pierwszy z raportów ukazał się w 1908 r.¹¹⁰ Kolejne tego typu artykuły opublikowano w 1910 r.¹¹¹ i 1911 r.¹¹² W zestawieniach, z nieznanego bliżej powodu, nie ukazał się raport z 1908 r. W materiale źródłowym – numerach CHCŻ z 1909 r. – nie znalazłem zestawienia finansowego dotyczącego omawianego dwutygodnika.

Zestawiając tabelarycznie, finanse organu prasowego eparchii chełmsko-lubelskiej z okresu, gdy redaktorem naczelnym był archimandryta Dionizy, wyglądają następująco:

Tab. 1. Dochody i wydatki redakcji „Chołmskiej Cerkownoj Żyzi” w latach 1906–1910 (redaktor organu – archimandryta Dionizy [Waledyński])

Lp	Nazwa dochodu	Kwota uzyskana w 1907 r.	Kwota uzyskana w 1909 r.	K wota uzyskana w 1910 r.
1	Pozostało za poprzedni rok (dodatnie saldo)	33 r., 87 k.1	68 r., 46 k.	162 r., 18 k
2	% od bieżących sum Redakcji	35 r., 54 k.	33 r., 39 k.	26 r., 26 k.
3	Subsydium od Świętego Synodu	1400 r., 00 k.	1400 r., 00 k.	1400 r., 00 k.
4	Prenumerata CHCŻ	1557 r., 66 k.	1560 r., 50 k.	1556 r., 00 k.
5	Prenumerata CHNL	201 r., 6 k.	227 r., 00 k.	287 r., 50 k.
6	Sprzedaż gazety i dodatku	14 r., 69 k.	b. d.	b. d.
7	Publikacje tekstów Chełmskiego Bractwa Bogurodzicy	100 r., 00 k.	b. d.	b. d.
8	Wpływ za odbitki i broszury	22 r., 11 k.	460 r., 88 k.	25 r., 55 k.
9	Wydrukowanie ogłoszeń	2 r., 20 k.	12 r., 00 k.	58 r., 00k.
10	Kolportaż wydrukowanych ogłoszeń	2 r., 25 k.	b. d.	12 r., 00 k.

¹⁰⁹ Omówiono na przykładzie reklamy sklepu muzycznego J. H. Zimmermanna, CHCŻ 1911, 1, s. 30.

¹¹⁰ *Otczet o prichodie, roschodie i ostatkie sum po redakcji „Chołmskiej Cerkownoj Żyzi” za 1907 g.*, CHCŻ 1908, 4, s. 125–126.

¹¹¹ *Otczet o prichodie, roschodie i ostatkie sum po redakcji „Chołmskiej Cerkownoj Żyzi” za 1909 g.*, CHCŻ 1910, 3, s. 83–84.

¹¹² *Otczet o prichodie, roschodie i ostatkie sum po redakcji „Chołmskiej Cerkownoj Żyzi” za 1910 g.*, CHCŻ 1911, 3, s. 79–80.

„CHOLMSKA CERKOWNA ŻYŹN” JAKO ORGAN PRASOWY PRAWOSŁAWNEJ DIECEZJI...

11	Częściowa sprzedaż numerów CHCŻ i CHNL	b. d.	0 r, 75 k.	b. d.
12	Sprzedaż typograficznego papieru	b. d.	23 r., 00 k.	b. d.
13	Ofiara bp Eulogiusza za wydanie jubileuszowej pozycji dotyczącej Chełmskiego Seminarium Duchownego	b. d.	b. d.	100 r., 00 k.
14	Ofiara Chełmskiego Seminarium Duchownego	b. d.	b. d.	300 r., 00 k.
15	Ofiara bp jarosławskiego Tichona (Biela-wina)	b. d.	b. d.	450 r., 00 k.
16	Sprzedaż <i>Zbioru artykułów dotyczących Chełmskiego Duchownego Seminarium</i>	b. d.	b. d.	223 r., 50 k.
17	Wpływ z Związku Nauczycieli za wydrukowa-ni bilansu finansowego	b. d.	b. d.	0 r., 80 k.
18	RAZEM	3 369 r., 38 k.	3785 r., 98 k.	4303 r., 43 k.

Lp	Nazwa wydatku	1907	1909	1910
1	Chełmskiemu Telegraficznemu Kantorowi za rozli-czenie wobec rocznych prenumeratorów	221 r., 20 k.	222r., 30 k.	229 r., 20 k.
2	Zakup papieru do druku	486 r., 45 k.	b. d.	643 r., 85 k.
3	Zapłacono drukarniom: Typografii Wajnszteinow w Chełmie i Drukarni Poczajowskiej Ławry	1175 r., 58 k.	1414 r., 38 k.	1632 r., 12 k.
4	Ręczne zszywanie arkuszy	80 r., 65k.	b. d.	17 r., 28 k.
5	Znaczkii pocztowe celem wysłania periodyku do pre-numeratorów oraz do redakcyjnej korespondencji	43 r., 19 k.	b. d.	b. d.
6	Przepisywanie kartek	4 r., 95 k.	1 r., 75 k.	6 r., 70 k.
7	Przesyłka wydrukowanych ogłoszeń	3 r., 54 k.	b. d.	b. d.
8	Reklama i ogłoszenia reklamujące periodyk	20 r., 85 k.	b. d.	36 r., 85 k.
9	Odesłano Związkowi Rosyjskich Praw Autorskich	5 r., 15 k.	b. d.	b. d.
10	Oddano przedpłatę prenumeratorom	1 r., 00 k.	b. d.	b. d.
11	Telegramy	1 r., 9 k.	b. d.	b. d.
12	Zapłacono pracownikom: Redaktorowi Naczelnemu	240 r., 00 k.	240 r., 00 k.	240 r., 00 k.
	Redaktorowi CHNL	120 r., 00 k.	120 r., 00k.	120 r., 00 k.
	Referentowi / Sekretarzowi (od 1909 r.)	120 r., 00 k.	120 r., 00 k.	120 r., 00 k.
	Sekretarzowi Duchownego Konsystorza za zebranie oficjalnych ogłoszeń	100 r., 00 k.	100 r., 00 k.	100 r., 00 k.
	Gońcowi Redakcji	60 r., 00 k.	60 r., 00k.	60 r., 00 k.
	Premia za pracę na rzecz Redakcji	12 r., 00 k.	10 r., 50 k.	b. d.
	Korektura CHCŻ i CHNL	166 r., 00 k.	131 r., 50 k.	115 r., 00 k.
13	Honorarium współpracownikom periodyku	450 r., 90 k.	478 r., 00 k.	790 r., 00 k.
14	Sznur, klej, i przybory kancelaryjne	27 r., 84 k.	18 r., 92 k.	19 r., 83 k.
15	Rozchód na papier	b. d.	557 r., 20 k.	b. d.
16	Prenumerata innych gazet	b. d.	18 r., 60k.	b. d.
17	Przesyłka CHNL z Typografii Supraskiej	b. d.	39 r., 35 k.	38 r., 00 k.
18	Przygotowanie klisz	b. d.	b. d.	13 r., 30 k.
19	Znaczkii pocztowe celem wysłania CHNL do prenu-meratorów oraz do redakcyjnej korespondencji	b. d.	36 r., 63 k.	119 r., 56 k.
	RAZEM	3340 r., 39 k.	3623 r., 80 k.	4302 r., 49 k.

Analizując powyższe zestawienie tabelaryczne można wyciągnąć wnioski dotyczące polityki budżetowej czasopisma. Znaczny wzrost dochodów i wydatków przynosi ostatni 1910 r. Był to rok, w którym redakcja CHCŻ wspólnie z ChSD przygotowała specjalne opracowanie historyczne – *Sbornik statiej po istorii Chołmskoj Duchownoj Seminarii. Po powodu stopiadiesiatiletia suszczestwowanija seminaria (1760–1910)*. Zbiór artykułów współpracowników redaktorów CHCŻ ukazał się z okazji 150-lecia istnienia chełmskiej uczelni. W związku z tym zarówno rozchody, jak i przychody redakcji periodyku znacząco wzrosły.

Sbornik..., powstał z inicjatywy CHCŻ. Opublikowane tu teksty to nic innego, jak artykuły, które ujrzały światło dzienne na łamach organu prasowego diecezji chełmsko-lubelskiej. Cała książka liczyła 472 strony i zawierała teksty historyczne związane z działalnością Seminarium w Chełmie.

* * *

Omawiana gazeta zasięgiem wydawniczym obejmowała prawdopodobnie całą diecezję chełmsko-lubelską. Z analizowanego materiału badawczego nie wynika do kogo konkretnie i w jaki sposób było adresowane i kolportowane czasopismo. Nie jestem w stanie stwierdzić, jaki wpływ na czytelnika wywierała gazeta. Najprawdopodobniej – z zaznaczeniem i podkreśleniem, że to twierdzenie pozostaje hipotezą – odbiór myśli zawartej w gazecie musiał być znaczny. Niestety stan i zasób wiedzy źródłowej nie pozwalają na zbadanie wyżej wymienionych problemów badawczych.

Opisywany periodyk z całą pewnością był bardzo dobrym doświadczeniem dla redaktora naczelnego – archimandryty Dionizego. W latach 1906–1911 redaktor naczelny wyznaczył główne kierunki ideologiczne, publikowanych tekstach oraz sposób finansowania czasopisma. Uzupełnieniem do CHCŻ był dodatek CHNL. W roli zarządcy pisma archimandryta Dionizy spisał się dobrze. W przyszłości zdobyte w Chełmie doświadczenie promieniowało na Cerkiew prawosławną na ziemiach polskich w okresie, kiedy Waledyński pełnił funkcję zwierzchnika Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Dowodem było wydawanie ok. 40 prawosławnych tytułów w latach 20. i 30. XX w.¹¹³

Kadra redakcyjna CHCŻ, przez publikację różnych tekstów, stanowiła elitę intelektualną oraz kreowała życie cerkiewne ówczesnej diecezji chełmsko-lubelskiej. Zawartość, jakość tekstów oraz tematyka czasopisma znalazły odzwierciedlenie zgodne z polityką cerkiewną na Chełmszczyźnie i Podlasiu w początkach XX w.

Pismo miało na celu informowanie wiernych o życiu cerkiewnym na wspomnianym terenie. Zamiarem redakcji było propagowanie idei wielkorosyjskości i panslawizmu wśród

¹¹³ Szerzej na ten temat: A. Kuryłowicz, *Prasa prawosławna w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Kościół prawosławny w dziejach Rzeczypospolitej i krajów sąsiednich*, red. P. Chomik, Białystok 2000, 132–153; id., *Prawosławne oficyny wydawnicze w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Prawosławne oficyny wydawnicze*, red. P. Chomik, A. Mironowicz, U. Pawluczuk, Białystok 2004, s. 199–211; W. Iwaniuk, *Białoruskie wydawnictwa cerkiewne w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Ibid.*, s. 212–224.

wyznawców prawosławia. Dawkowane idee – w odpowiedniej ilości oraz w odpowiedniej postaci – były związane z powstrzymaniem polonizacji Chełmszczyzny i walką z Kościołem katolickim na terenie eparchii. Ten zabieg redakcyjny prawdopodobnie wywierał odpowiedni wpływ na odbiorców artykułów. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że CHCŻ była dobrą odpowiedzią Rosyjskiej Cerkwi prawosławnej na wspomniany dekret tolerancyjny cara Mikołaja II z 1905 r. Cele czasopisma postawione w artykule programowym w 1906 r. w zupełności były realizowane przez publicystów CHCŻ. Wydaje się, że zarówno CHCŻ, jak i CHNL kierowano do dość szerokiego kręgu odbiorców – duchowieństwa, teologów, mieszkańców miast i wsi, ludzi wykształconych oraz zwykłych wiernych. Co potwierdza tę tezę? Gama tematyczna czasopisma, jak i zróżnicowany wachlarz środków użytych do percepcji tekstów.

Powyższe badania nie wyczerpały omawianej tematyki. Stanowią zaledwie załączek i przyczynek do pogłębienia tematów: pełnej monografii CHCŻ w latach 1906–1914 oraz prasy prawosławnej na ziemiach polskich w początku XX w. Przed badaczami dziejów Kościoła prawosławnego stoi nie lada trudne i żmudne zadanie związane z pogłębieniem wiedzy źródłowej dotyczącej badań prasoznawczych związanych z Cerkwią prawosławną w latach 1900–1918. Z całą pewnością badania wyjaśnią faktyczną rolę społeczną, wydawniczą, kulturalną oraz cywilizacyjną Kościoła Wschodniego na terenie Chełmszczyzny.



Prawosławna katedra na Górze, widok od strony wschodniej 1916 r.

ZBIGNIEW LUBASZEWSKI

„ECHO CHEŁMSKIE” – PISMO CODZIENNE MIĘDZYWOJENNEGO CHEŁMA. PRÓBA REKONSTRUKCJI HORYZONTU MYŚLOWEGO

Niewątpliwie istotne miejsce w poznaniu przeszłości, szczególnie dwóch ostatnich stuleci, zajmuje prasa. Abstrahując od pogłębionych prób określenia wartości tego wytworu w odtwarzaniu przeszłości, można wskazać na trzy płaszczyzny wykorzystania prasy w badaniach historycznych. Po pierwsze, historyk może traktować prasę jako określony wytwór, będący przejawem pewnej aktywności społecznej. W takim ujęciu uwaga zostaje skupiona przede wszystkim na kwestiach organizacyjnych, związanych z funkcjonowaniem pisma, zarówno w zakresie podstaw ekonomicznych (jako swoista aktywność gospodarcza), jak również w zakresie zaplecza ideowo-politycznego (jako środek artykułowania i propagowania określonej ideologii i poglądów politycznych). Inną płaszczyzną wykorzystania wytworu prasowego, szczególnie wydawnictw o charakterze ściśle informacyjnym i tematycznym (np. pism sportowych lub literackich), jest potraktowanie pisma jako źródła do rekonstrukcji wydarzeń historycznych lub opisu określonej sfery życia społecznego. Wtedy pismo stanowi czasami niezwykle cenne uzupełnienie materiałów uzyskanych z innych materiałów historycznych. Wreszcie trzecią płaszczyzną wykorzystania prasy jest potraktowanie każdego wytworu prasowego jako płaszczyzny wyrażania myśli, swoistego medium prezentującego pewien ogląd świata, system wartości i sposób myślenia, zarówno wytwórców prasy, jak i odbiorców publikacji prasowych, biorąc pod uwagę funkcjonowanie każdej inicjatywy wydawniczej w określonej rzeczywistości społecznej, tworzącej zależności, ale i oczekiwania społeczne.¹ W ostatnim z wymienionych zakresów szczególne znaczenie wydaje się posiadać kategoria „horyzontu myślowego”, rozumiana jako system poglądów na podstawowe problemy społeczne, świadomie formułowany lub przyjmowany w formie pewnych nastawień i postaw. Integralnym elementem horyzontu myślowego jest określony światopogląd, system wartości i preferowane postawy społeczne. Warto zwrócić uwagę, że specyfika materiałów prasowych (nawet w przypadku wydawnictw typowo

¹A. Paczkowski, *Badania historycznoprasowe w zastosowaniu do badań nad dziejami myśli politycznej*, [w:] *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, pod red. H. Zielińskiego, Wrocław 1980.

informacyjnych i popularnych²) wymusza powiązania z problematyką typowo polityczną. Toteż realnie rzecz biorąc należy przede wszystkim dokonać rekonstrukcji reprezentowanego przez pismo nastawienia do rzeczywistości politycznej, przyjmowanych wyobrażeń na temat państwa, formy systemu politycznego i wspólnoty narodowej, a także preferencji ideologicznych. Próba rekonstrukcji tych wszystkich elementów pozwala na wniknięcie w rzeczywistość światopoglądową dawnych pokoleń. Mając do dyspozycji takie medium jak prasa, mamy niezwykle wprost szansę na przedarcie się do tych dosyć ulotnych elementów przeszłości.

W tak zarysowanym kontekście poznamy miejsce się cel artykułu, którego zamierzeniem jest analiza zawartości jedynego polskiego pisma codziennego międzywojennego Chełma, jakim było „Echo Chełmskie”. Spośród omówionych sposobów ujęcia prasy jako źródła historycznego uwaga zostanie skupiona na próbie rekonstrukcji rzeczywistości światopoglądowej prezentowanej przez pismo. Zasadnicza część artykułu została uzupełniona o elementarne informacje o okolicznościach powstania pisma i miejscu „Echa Chełmskiego” w historii prasowych inicjatyw wydawniczych w Chełmie. Również w niewielkim stopniu zostanie poruszona kwestia wykorzystania informacji prezentowanych przez „Echo” do odtworzenia dziejów miasta. Fakt zainteresowania się takim pismem, jak „Echo Chełmskie”, może budzić pewne wątpliwości, biorąc pod uwagę okoliczność, że istnienie pisma było bardzo krótkie i wybitnie efemeryczne. Jednak autor wychodzi z założenia, że każdy ślad przeszłości jest godny uwagi i zasługuje na analizę.

Powstanie „Echa Chełmskiego” związane jest z postacią Kazimierza Czernickiego. Ten niezwykle zasłużony wydawca i redaktor pism chełmskich, związany integralnie z historią pism przedwojennego Chełma, podjął inicjatywę wydawania pisma codziennego w roku 1934. Miał już liczne zasługi i niewątpliwą pozycję w świecie wydawniczym Chełma. Jego aktywność rozpoczęła się w 1921 roku, kiedy to przybył z rodzinnego Mińska Mazowieckiego i wkrótce został właścicielem małej drukarni i wydawcą chełmskich pism. Pierwszym były „Więści Chełmskie”, wydawane przez spółkę Polskie Towarzystwo Spółdzielni Wydawniczej w Chełmie.³ Niestety inicjatywa zakończyła się po sześciu miesiącach, w czym znaczną rolę odegrała kryzysowa sytuacja w kraju oraz konflikty wśród inicjatorów przedsięwzięcia. Jednak Czernicki nie zniechęcił się i już w 1923 roku rozpoczął wydawanie kolejnego tygodnika pod tytułem „Zwierciadło”. Była to już tylko jego inicjatywa i okazała się tworem niezwykle trwałym w porównaniu z innymi pismami chełmskimi. Czernicki wydawał „Zwierciadło” przez blisko 10 lat i zapewnił sobie stabilną pozycję na rynku wydawniczym. Upadek pisma nastąpił z powodu kryzysu gospodarczego jak również pewnych działań lokalnych władz, które postanowiły, jak można przypuszczać, wyrugować niezależnego wydawcę i przejąć kontrolę nad lokalnym tygodnikiem – jedyną jak raczej słusznie zakładano możliwą inicjatywą wydawniczą w mieście wielkości Chełma. Początkowo Czernicki był brany pod uwagę jako współpracownik

² W. Władyka, *Stan badań nad historią prasy a badania dziejów polskiej myśli politycznej*, [w:] *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, pod red. H. Zielińskiego, Wrocław 1980.

³ A. K. Gromek, *Bibliografia prasy lubelskiej (1800–1939)*, [w:] *Studia i materiały lubelskiej*, t. 6, 1972, s. 430.

oraz wydawca. Jednak konflikty narastały i wkrótce pismo posługujące się jeszcze tytułem „Zwierciadło” przeniosło się do drukarni Majera Josefa Bronfelda. Czernicki podjął jeszcze próbę przejęcia pisma, wydając kilka numerów „prawdziwego” „Zwierciadła”, jednak nie był już w stanie utrzymać tej inicjatywy. Wkrótce zresztą jego konkurenci powołali do życia „Kronikę Nadbużańską”, która skutecznie zajęła miejsce lokalnego tygodnika i była wydawana aż do wybuchu II wojny światowej.⁴ W ten sposób Czernicki został wyrugowany z rynku wydawniczego. Jednak nie miał zamiaru zrezygnować. Próba powrotu było właśnie „Echo”.

Podjęwając tę inicjatywę Czernicki sądził, że Chełm jest miastem, w którym może istnieć pismo codzienne, znajdujące swoje miejsce obok „Kroniki Nadbużańskiej” i innych pism chełmskich.⁵ Podstawą sukcesu miała być również formuła organizacyjna nowego pisma, które bynajmniej nie miało być pismem samodzielnym. Czernicki nawiązał bowiem współpracę z prężnie rozwijającym się koncernem „Echo” z Łodzi, będącym własnością Jana Stypułkowskiego.⁶ Kontrahent był dobrze wybrany. Już sama Łódź była dosyć prężnym ośrodkiem wydawniczym, który z wyraźnym lokalnym charakterem na początku lat dwudziestych stawał się jednym z najważniejszych ośrodków w skali krajowej.⁷ Również koncern „Echo” był wybrany trafnie, gdyż od momentu powstania w 1920 roku wyraźnie rozwinął się i rozpoczął ekspansję na całą Polskę. W aspekcie politycznym był to kontrahent właściwy, bo początkowo traktowany jako inicjatywa chadecka, po zamachu majowym zaczął przechodzić na pozycje prorządowe.⁸ W ramach współpracy centrala w Łodzi miała dostarczać do Chełma pismo z czystą stroną (najczęściej 4 lub 6 w liczącym od 6 do 8 stron piśmie), na której następnie w Chełmie dodrukowywano chełmską część z tytułem „Echo Chełmskie”. Taka formuła wydawania pisma nosiła nazwę mutacji i była zjawiskiem dosyć popularnym w okresie międzywojennym.⁹ Do przodujących pod tym względem koncernów w Polsce należało właśnie „Echo”, posiadające w różnych latach 33 mutacje regionalne.¹⁰ Wśród przyczyn tego zjawiska niewątpliwie należy umieścić wyraźny proces koncentracji własności w polskim przemyśle prasowym, charakterystyczny dla przemian na rynku wydawniczym prasy w latach trzydziestych.¹¹ Nawiązując współpracę z „Echem” Kazimierz Czernicki zyskiwał możliwość zaprezentowania chełmskiej społeczności atrakcyjnego dziennika o typowo sensacyjnym charakterze, co mogło stanowić dobrą podstawę trwałego funkcjonowania.

⁴ A. Piwowarczyk, *Z dziejów prasy w Chełmie*, „Ziemia Chełmska” 1969, nr 9, s. 13–15; A. Piwowarczyk, *Z dziejów prasy w Chełmie*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, praca zbiorowa pod red. Ryszarda Szczygła, Chełm 1996, s. 361–370.

⁵ *Od redakcji*, „Echo Chełmskie” (dalej: ECh), nr 1 z 29 kwietnia 1934 r., s. 1.

⁶ W. Władyka, *Krew na pierwszej stronie. Sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 26–27, 36.

⁷ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa–Łódź 1982, s. 10–11.

⁸ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 124, 169–170.

⁹ A. Notkowski, *op. cit.*, s. 13–15, 152.

¹⁰ J. Łojek, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 113.

¹¹ A. Notkowski, *op. cit.*, s. 470.

Analizując okoliczności powstania „Echa”, warto się również zastanowić, czy inicjatywa ta miała szansę powodzenia. Do podstawowych wyznaczników korzystnej z punktu widzenia wydawcy takiego pisma sytuacji należy zaliczyć: odpowiedni poziom wykształcenia społeczeństwa, właściwy stan ilościowy i materialny społeczności lokalnej, jak również zainteresowanie codziennym pismem, co można uznać za konsekwencję odpowiedniego poziomu patriotyzmu lokalnego.¹² Pierwszy problem można uznać za rozwiązany na właściwym poziomie, natomiast sytuacja materialna w związku z kryzysem gospodarczym nie należała do najkorzystniejszych. Liczbę ludności można uznać za ukształtowaną na właściwym poziomie, chociaż niekorzystnie mógł wpłynąć fakt znacznego rozbitcia społeczności lokalnej pod względem narodowościowym.¹³ W takiej sytuacji ewentualne pismo codzienne musiałyby być bardziej otwarte na mieszkańców narodowości żydowskiej i ukraińskiej. Poziom patriotyzmu lokalnego w pewnych kręgach, bliskich zresztą wydawcy, był zjawiskiem trwałym i mogącym stanowić wsparcie dla pisma. Chociaż niewątpliwie z powodów narodowościowych był ograniczony do wąskiego kręgu inteligencji pochodzenia polskiego. Właściwie można stwierdzić, że w takiej sytuacji oczekiwania patriotyzmu lokalnego wyraźnie wyczerpywały się na wydawaniu tygodnika lokalnego, a potrzeby kontaktu z prasą codzienną skutecznie były zaspokajane przez kolportaż ogólnopolskich dzienników. Rachuby na rozbudzenie poczucia dumy z awansu do kręgu miast posiadających własne pismo codzienne, na co wyraźnie postawił Czernicki, trudno było również uznać za możliwe. Krótko podsumowując te rozważania, można stwierdzić, że ewentualny sukces wydawniczy Czernickiego był bardzo wątpliwy i z pewnością wydawca w pełni miał świadomość takiej sytuacji. Biorąc jednak pod uwagę charakter Kazimierza Czernickiego, nieobce mu były fantastyczne pomysły i duch przekory nawet wobec obiektywnych trudności.¹⁴

Mimo wymienionych okoliczności 29 kwietnia 1934 roku pojawił się pierwszy numer „Echa Chełmskiego”. Moment rozpoczęcia wydawania pisma został wybrany bardzo trafnie. Był to bowiem okres przygotowań do wyborów nowej Rady Miejskiej, które miały odbyć się 27 maja 1934 roku. Były to dosyć istotne wybory, gdyż od 1932 roku miastem kierował zarząd komisaryczny z Olgierdem Gordziałkowskim na czele, który został mianowany przez wojewodę lubelskiego po odwołaniu w wyniku oskarżeń o niegospodarność poprzedniego zarządu, w którym dominowali przedstawiciele PPS i mniejszości żydowskiej, zarówno o prawicowym, jak i lewicowym nastawieniu.¹⁵ Do szczególnie krytykowanych należeli socjaliści, reprezentowani przez prezydenta Stanisława Gutta i wiceprezydenta Włodzimierza Terpitza. W takim kontekście nowe wybory stanowiły szansę na odnowienie władz miejskich, jak również miały doprowadzić do przejścia władzy przez prawicę. Specyficzne warunki akcji wyborczej pozwalały pismu na zyskanie pewnej popu-

¹² A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 9, 17–28.

¹³ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007, s. 44–59.

¹⁴ A. Piwowarczyk, *Nierozważne słowa, nierozważna okładka*, „Tygodnik Chełmski”, nr 17 z 28 kwietnia 1990 i nr 18 z 5 maja 1990 r., s. 6.

¹⁵ Z. Lubaszewski, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski” 2002, t. 8, s. 48.

larności, co w opinii wydawcy miało zapewnić mu trwałość, tym bardziej, że „Echo” wyraźnie angażowało się po stronie koalicji rządowo-prawicowej, a więc najbardziej prawdopodobnego zwycięzcy. Jednak obiektywnie należy stwierdzić, że zaledwie miesięczny okres akcji wyborczej był zbyt krótki na wypracowanie trwałej pozycji dla pisma. Początkowo Czernicki był jednak pełen optymizmu, do momentu wyborów pismo według opinii prezentowanych na jego łamach rozchodziło się dobrze. Po wyborach sytuacja zmieniła się jednak diametralnie i ostatecznie 3 czerwca 1934 roku ukazał się ostatni numer „Echa Chełmskiego”. W sumie wydano więc 35 numerów i chociaż autor zapowiadał jeszcze powrót na rynek, opierając się na fakcie rocznej koncesji na wydawanie pisma codziennego¹⁶, jednak do wybuchu wojny Kazimierz Czernicki nie podjął się już wydawania własnego pisma. W takiej sytuacji „Echo Chełmskie” okazało się efemerydą i właściwie stanowi jedynie ciekawostkę w historii międzywojennej prasy chełmskiej.

Przechodząc do właściwego tematu pracy, analizy zawartości „Echa”, należy rozpocząć od zarysowania pewnego planu rekonstrukcji horyzontu myślowego pisma. Autor uznał, że najbardziej trafną procedurą badawczą jest prezentacja problematyki poruszanej przez pismo oraz ustalenie poglądów i wartości, do jakich odwoływano się w zamieszczonych w nim materiałach. Pozwoli to na odtworzenie światopoglądu reprezentowanego na łamach „Echa” oraz określenie poglądów i orientacji politycznej pisma.

Na początek warto podkreślić, że zawartość pisma (jednostronicowego w części chełmskiej) była siłą rzeczy bardzo niewielka. Najczęściej umieszczano jeden większy materiał (autorem jak można przypuszczać był najczęściej osobiście Kazimierz Czernicki, chociaż materiały zwykle nie były podpisane), zestaw drobnych informacji, reklamy i ogłoszenia. Obszerniejsze materiały najczęściej dotyczyły problemów lokalnych, gdyż faktycznie pozostałe stronicie „Echa”, dowożone z Łodzi, zaspokajały w pełni potrzebę informacji ogólnopolskich. Trzeba również podkreślić, że nie było raczej żadnej korelacji między tymi dwiema częściami pisma. Wśród problemów poruszanych we wspomnianych materiałach wyraźnie dominowały zagadnienia związane z wyborami miejskimi. Praktycznie w każdym numerze prezentowano materiał bezpośrednio lub pośrednio związany z wyborami. Obok publikacji ściśle informacyjnych (listy kandydatów, skład komisji wyborczych, zestaw miejsc do głosowania, ogłoszenia o wiecech) prezentowano również materiały o agitacyjnym charakterze, propagujące określone racje polityczne. Obok kwestii wyborów prezentowano materiały w pewien sposób związane z wyborami do rady miejskiej, jak wybór nowego magistratu i komentarze do działalności chełmskich ugrupowań politycznych. Oprócz materiałów poświęconych bieżącej sytuacji zamieszczano również publikacje o charakterze historycznym, ściśle związane z władzami miejskimi. Takim materiałem był cykl artykułów, autorstwa samego Kazimierza Czernickiego, prezentujący historię samorządu miejskiego w Chełmie po odzyskaniu niepodległości, stanowiący zresztą niezwykle

¹⁶ *Zamykamy sklepik. Chełm jeszcze nie dorósł, by mieć codzienną gazetę*, „Ech”, nr 35 z 3 czerwca 1934 r.

cenne źródło do dziejów chełmskiego samorządu.¹⁷ Do wyróżnionego działu można też zaliczyć materiały poświęcone kulturze zebrań i dotyczące społeczności żydowskiej, również pośrednio związane z kwestią wyborów.¹⁸

Z innych zagadnień poruszanych przez pismo można wyraźnie wyróżnić problemy dotyczące bieżącego funkcjonowania miasta i jego mieszkańców (stan dróg, remonty itp.). Zaliczyć do nich można: informacje o imprezach kulturalnych, wiadomości dotyczące wojska, uroczystości patriotycznych, informacje związane z ćwiczeniami Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, dotyczące uroczystości religijnych oraz wypadków i spraw sądowych. Z właściwym dla siebie stylem, niezwykle zaangażowanym i napastliwym (widocznym chociażby w publicystyce na łamach tygodnika „Zwierciadło”), Kazimierz Czernicki oceniał działania władz, stan spraw publicznych i ferował ostre wyroki.¹⁹ Charakter publicystyki Czernickiego stawiał go w nieco paradoksalnej sytuacji. Chociaż podkreślał swój pozytywny stosunek do obozu sanacyjnego i z wielkim szacunkiem traktował Józefa Piłsudskiego, nie rezygnował z krytyki władz (szczególnie na szczeblu lokalnym), jeśli w jego mniemaniu na to zasługiwały.

Wśród informacji drobnych, które można wyraźnie określić jako wiadomości brukowe, dominowały doniesienia o kradzieżach, bijatykach, samobójstwach, pożarach, wypadkach, sprawach sądowych i imprezach kulturalnych. Dosyć ciekawy jest fakt, że wśród tych informacji wyraźnie dominowały doniesienia dotyczące społeczności żydowskiej, co było wyrazem pewnego punktu widzenia roli i pozycji tej ludności w mieście. W sumie można stwierdzić, że mimo niewielkiej objętości „Echo” zawierało mnóstwo informacji, posiadających ten niewątpliwy walor, że oddawały specyfikę funkcjonowania lokalnej społeczności z całym bogactwem szczegółów i pozornie nieistotnych faktów.

O ile w informacjach brukowych można było zauważyć preferencje światopoglądowe autora, to w materiałach reklamowych (umieszczanych w praktycznie każdym numerze), zgodnie z zasadami „zdrowego” interesu handlowego, umieszczano wszystkie napływające oferty. Obok „jedynej” w Chełmie kawiarni SIM reklamowano biuro handlowo-komisowe Juliana Goldfelda, spółkę przemysłowo-leśną „Berkos”, księgarnię Rubinsztajna oraz Aptekę Centralną Grzegorza Dziemskiego.²⁰

Przechodząc do horyzontu myślowego prezentowanego na łamach pisma, należy na wstępie zaznaczyć, że oprócz naturalnych odwołań do pewnego porządku moralnego, które siłą rzeczy nie mogły się szerzej zaznaczyć na łamach typowo informacyjnego dziennika, wyraźnie dominowały treści dotyczące rzeczywistości politycznej i społecz-

¹⁷ Kazimierz Czernicki, *Krótką historia samorządu miejskiego w Chełmie (w Polsce odrodzonej)*, „ECh”, nr 10, 8 maja 1934 r., s. 1, nr 11 z 9 maja 1934 r., s. 1, nr 12 z 10 maja 1934 r., s. 1, nr 13 z 11 maja 1934 r., s. 1, nr 14, 12 maja 1934 r., s. 1, nr 15 z 13 maja 1934 r., s. 1, nr 16 z 14 maja 1934 r., s. 1, nr 17 z 15 maja 1934 r., s. 1.

¹⁸ *Czy to było etyczne? (Na marginesie naszych zebrań)*, „ECh”, nr 1 z 29 kwietnia 1934 r., s. 1.

¹⁹ Najbardziej malowniczy tekst dotyczył sprawy budowy tzw. dyrekcji (osiedla kolejowego z siedzibą dla dyrekcji PKP z Radomia), przerwanej z powodu kryzysu gospodarczego po kilku latach realizacji. W artykule pod tytułem *Mieszkania dla... puszczyków*, Czernicki napisał m.in.: „..., aby z budynków „dyrekcji” nie zrobiła się druga „gubernia”, której potem nawet na szpital psychiatryczny nie bardzo oplaciło się przebudować”, „ECh”, nr 4 z 1 maja 1934 r., s. 1.

²⁰ „ECh”, nr 1 z 29 kwietnia 1934 r., 6 z 4 maja 1934 r., nr 19 z 17 maja 1934 r.

nej. Stosunkowo niewiele było uwag na temat porządku w skali państwa i narodu, jednak z pewnych materiałów można dokonać rekonstrukcji poglądów pod tym względem. W ich świetle państwo jawi się jako niepodważalna wartość, obiekt dążeń pokoleń Polaków i źródło usensowienia życia człowieka. Ściśle z nim związane jest pojęcie obowiązku. Niepodległe państwo wymaga ochrony i codziennej pracy nad jego rozwojem. Patriotyzm jest tu związany z odpowiedzialnością i „zdrową myślą państwowotwórczą”.²¹ Z państwem łączy się naród jako pewna wspólnota dziejowa, w której obliczu nikną podziały polityczne. Widoczne jest to zwłaszcza w stosunku do działaczy PPS, którzy mimo lewicowości poprzez wspólnotę krwi stanowią integralny element tego narodu i rokują nadzieję na porozumienie. Problem narodu jest również szczególnie zaakcentowany w uwagach poświęconych społeczności żydowskiej. Wyrażna niechęć wobec tego środowiska owocuje nawet poglądem, że żadne porozumienie i przełamanie naturalnej odmienności nie jest możliwe, a działacze PPS dążący do porozumienia z organizacjami żydowskimi dopuszczają się swego rodzaju zdrady własnego narodu.²²

Obok traktowania państwa jako pewnej wartości publikacje „Echa” zawierały zestaw opinii politycznych, z których wyłaniała się pewna wizja ustroju państwa i stosunków politycznych. Generalnie akcentowano w nich ustrój demokratyczny, pozwalający decydować społeczeństwu o stosunkach politycznych, chociaż wyczuwa się większy nacisk na kwestię samodzielności w środowisku lokalnym. Według Czernickiego demokracja ściśle wiąże się z odpowiedzialnością i obowiązkami wobec państwa. Korzystając ze swoich praw człowiek musi jednak podporządkować się potrzebom zbiorowym czy też wartości, jaką jest niepodległe państwo. Na łamach pisma jest to sformułowane poprzez stwierdzenie, że wolność ma swoje granice, a określają je obowiązki wobec państwa. Tego rodzaju ujęcie problemu ustroju państwa zostaje jeszcze bardziej wyakcentowane w uwagach poświęconych kulturze politycznej. Wychodząc od krytyki pewnych zachowań na publicznych zebraniach politycznych oraz konfliktów w licznych organizacjach politycznych i społecznych, szczególnie w koalicjach powoływanych na okres wyborów, napiętnowana zostaje prywatność i brak oględności w publicznych wystąpieniach. Naczelną wartość, stanowiącą podstawę krytyki wymienionych zjawisk, stanowi kategoria obowiązku wobec państwa.²³

W związku z tym problemem pozostaje również kwestia stosunku do przemian ustrojowych w Polsce po 1926 roku. Generalnie były one akceptowane. Również dominująca rola Józefa Piłsudskiego była traktowana jako oczywista. Mimo stwierdzania pewnej „militaryzacji” państwa nie traktowano tych zjawisk jako sprzecznych z demokracją, lecz jako

²¹ *Zamykamy sklepik...*, s. 1.

²² „*Między Żydami (pisownia oryginalna) i Polakami istnieje jeszcze tak głęboka i szeroka przepaść, że mosty połączenia między jedną a drugą stroną muszą być budowane jeszcze bardzo długo*”, *Sumieniami nie wolno handlować. PPS chce sprzedać głosy swych członków Żydom. Niezdrowa agitacja zbankrutowanych prowodyrów ludu*, „ECh”, nr 26 z 25 maja 1934 r., s. 1.

²³ *Losy miasta oddajemy w ręce odpowiednie. Poświęćcie osobiste ambicji*, „ECh”, nr 8 z 6 maja 1934 r.

raczej eliminację pewnych przerosłów demokracji. Taka myśl zbiegała się w określeniu zdrowa myśl państwowa, o którą walkę pismo stawiało na głównym miejscu.²⁴

Kolejnym elementem horyzontu myślowego w aspekcie politycznym był stosunek do istniejących orientacji ideowych i politycznych. Kwestia ta zajmowała dosyć istotne miejsce w publicystyce pisma, co wynikało z udziału w agitacji wyborczej do władz miejskich. Zgodnie z wyżej przedstawionymi poglądami pełną akceptacją pisma cieszyła się prorządowa prawica. W konkretnym, lokalnym środowisku była nią koalicja pod nazwą Gospodarczy Komitet Wyborczy, skupiająca około 10 organizacji społecznych i gospodarczych. Jako szczególny walor tego tworu uznawano jedność, piętnując każdą próbę opuszczenia koalicji jako przejaw nieodpowiedzialnej prywaty.²⁵ Znaczenie jedności podkreślano tak mocno, że nawet z zadowoleniem powitano wejście do koalicji lokalnej organizacji Stronnictwa Narodowego.²⁶ Jedność w opinii pisma miała szczególne znaczenie dla chełmskiego środowiska, toteż z naganą spotykały się również próby interwencji niezadowolonych członków koalicji w stołecznych organach BBWR.²⁷

Problem jedności działania miał w opinii pisma szczególne znaczenie z punktu widzenia walki z lewicowymi i żydowskimi listami wyborczymi. Opcja lewicowa spotykała się zresztą ze stałą i konsekwentną wrogością na łamach „Echa”. Reprezentowana w Chełmie głównie przez Polską Partię Socjalistyczną, stanowiła dla prawicy poważne zagrożenie, biorąc pod uwagę chociażby wyniki wyborów z 1927 roku, kiedy to PPS osiągnęła znaczny sukces, pozwalający jej na objęcie nentralgicznych stanowisk we władzach miejskich. Obok zarzutów ideowych ze szczególną naganą spotykała się skłonność PPS-u do współpracy z przedstawicielami ludności żydowskiej, będącymi zawsze trwałym elementem chełmskiej Rady Miejskiej. Do zagadnień związanych z pierwszą kwestią należy zaliczyć problem krytycznej oceny rządów działaczy PPS w mieście, a w szczególności rozrost wydatków na pomoc społeczną, skłonność do afer, które zresztą ostatecznie doprowadziły do zawieszenia władz miejskich i powołania zarządu komisarycznego. W świetle publicystyki „Echa” PPS jawiła się jako partia szermująca hasłami sprawiedliwości społecznej, lecz w momencie przejścia władzy jej działacze dbali już tylko o własne interesy. Na łamach pisma szczególnie podkreślano dbałość reprezentantów partii o regularne wypłacanie własnych pensji przy częstym bałaganie w innych wydatkach. Niechęć do tych „rzekomych” w opinii pisma „obrońców ludu” przejawiała się również w wyraźnej satysfakcji, z jaką opisywano nieudane manifestacje pierwszomajowe i wiece wyborcze.²⁸ Akceptowano również działania administracji państwowej wymierzone w PPS, jak przerwanie wieceu

²⁴ *Kogo będziemy wybierać do Rady Miejskiej. Karnie i harmonijnie jednostki i grupy podporządkowały swe interesy i ambicje dobru ogólnemu – dobru miasta*, „Echo Chełmskie”, nr 9 z 7 maja 1934 r., s. 1; *Gospodarczy miasta wybierzemy z pośród fachowców*, „ECh”, nr 33 z 1 czerwca 1934 r., s. 1.

²⁵ *Wolność ma swoje granice, a dyscyplina społeczna ma też swoje prawa*, „ECh”, nr 11 z 9 maja 1934 r., s. 1; *Filary z budynku czy tylko kółki ze starego plotu usuwają się na osobną kupkę?*, „ECh”, nr 13 z 11 maja 1934 r., s. 1; *A jednak rozważa zwyciężyła. Druzgocąca kłeska domorosłych intrygantów*, „ECh”, nr 15 z 13 maja 1934 r., s. 1

²⁶ *W wyborczym kotle*, „ECh”, nr 2 z 30 kwietnia 1934 r., s. 1

²⁷ *Dookoła wyborów*, „ECh”, nr 14 z 12 maja 1934 r., s. 1.

²⁸ *Pogrzeb PPS*, „ECh”, nr 6 z 4 maja 1934 r., s. 1; *Rozwiązany wiec PPS*, „ECh”, nr 23 z 22 maja 1934 r., s. 1.

przez policję czy unieważnienie listy wyborczej w jednym z okręgów miasta.²⁹ Można z tego wnosić, że wspomniana już ograniczona wolność preferowanego ustroju politycznego dotyczyła między innymi działalności PPS.

Jednak ze szczególną emocją traktowano kwestię współpracy PPS z Żydami. Być może pewną rolę odegrały tu doświadczenia z Radą Miejską wybraną w 1927 roku. Istniejący w niej układ sił pozwalał na dwie możliwości: powołania koalicji złożonej z prawicy i PPS-u lub współpracy między PPS i reprezentantami społeczności żydowskiej (o wyraźnej przewadze opcji lewicowej, przy udziale również prawicy żydowskiej). Mimo istniejących rzekomo wstępnych porozumień między polskimi ugrupowaniami działacze PPS-u ostatecznie zdecydowali się na drugi wariant. Biorąc prawdopodobnie to pod uwagę, na łamach pisma ze szczególną uwagą śledzono wszelkie działania przedstawicieli PPS-u, a kiedy uznano, że doszło do tajnego porozumienia przedwyborczego między Żydami i PPS, zamieszczono najbardziej antysemitki artykuł pod tytułem: *Sumieniami nie wolno handlować. PPS chce sprzedać głosy swych członków Żydom. Niezdrowa agitacja zbankrutowanych przywódców ludu*.³⁰ Do szczególnie atakowanych należał były wiceprezydent Chełma z ramienia PPS Włodzimierz Terpitz.³¹ Sytuacja z punktu widzenia publicystów „Echa” była tak ważna, że próbowano przeciwnie działać socjalistycznym doszukiwaniem się zasług tej opcji politycznej. Powoływano się na wspólnotę krwi i polskość, co w opinii pisma miało wykluczać jakiegokolwiek porozumienie z Żydami. Przywoływano zasługi PPS-u w walce o niepodległość, a także wskazywano, że rządy socjalistów w mieście nie składały się tylko z błędów, lecz także przyniosły pewne sukcesy. Ostatecznie zwracano uwagę, że pomysł nienaturalnej w opinii pisma współpracy z Żydami wynika tylko z zaciętrzewienia i chorobliwej ambicji. Ta swoista mieszanina krytycyzmu i wyraźnego kokietowania, uwarunkowana specyfiką akcji wyborczej pozostała charakterystyczna dla pisma praktycznie w każdym materiale poświęconym PPS.³²

O ile widziano jeszcze szansę na porozumienie z PPS, to skrajna lewica reprezentowana przez komunistów spotykała się ze stałym i całkowitym potępieniem, chociaż z powodu słabości i małego znaczenia politycznego tego środowiska oraz braku zaangażowania w legalną rywalizację polityczną ta opcja polityczna nie mogła być obiektem szerszego zainteresowania „Echa”. Właściwie tylko dwukrotnie na łamach pisma pojawili się komuniści, zawsze określani jako terroryści i wspomniani z racji spraw sądowych za działania antypaństwowe. Charakterystyczne było, że zawsze reprezentowali to środowisko Żydzi lub Ukraińcy, co jeszcze podkreślało ich obcość w polskim życiu politycznym.³³

²⁹ *Unieważnienie listy PPS w IV okręgu*, „ECh”, nr 25 z 24 maja 1934 r., s. 1.

³⁰ *Sumieniami nie wolno handlować...*, s. 1

³¹ *Dookoła wyborów*, „ECh”, nr 14 z 12 maja 1934 r., s. 1.

³² „A wy wszyscy razem wzięci panowie z Polskiej Partii Socjalistycznej, mającej tak chlubne karty z historii odradzającej się Polski, zastanówcie się nad swoimi krokami i nie powodujcie się chwilowym gniewem, może nawet słusznym, ale tylko gniewem i nieczem więcej”, *Sumieniami nie wolno handlować...*, s. 1

³³ *Terroryści znad źródeł Uherki chcieli zaprowadzić „raj” na ziemi. Teraz będą nad Uherką żałować za swe niemądre uczynki*, „ECh”, nr 18 z 16 maja 1934 r., s. 1; *15 lat więzienia. Niebezpieczny głuptas przed sądem*, „ECh”, nr 20 z 18 maja 1934 r., s. 1.

Obok większych materiałów ważne miejsce na łamach „Echa”, jak już o tym wspomiano, zajmowały drobne informacje, będące typową, choć niewątpliwie barwną rejestracją codziennego życia miasta. Mimo zakładanej bezstronności, pozornie oczywistej w tego rodzaju materiałach, również i tutaj można doszukać się pewnej wizji świata, stanowiącej swoistą podstawę redagowania informacji. Wiadomości brukowe, bo tak należy je określić, dotyczyły głównie problemów kryminalnych, jak kradzieże, bijatyki i inne tym podobne zdarzenia. Pomijając język, niezwykle malowniczy i sugestywny, wyraźnie można zauważyć, że drobne informacje dotyczą głównie Żydów. Praktycznie w każdym numerze Żydzi występują jako bohaterowie kryminalnych zdarzeń, tak że codzienny czytelnik ulegał sugestii, że społeczność żydowska to element awanturniczy, skłonny do nieuczciwych działań i wyraźnie zakłócający spokojne życie miasta. Taki obraz daleki był od obiektywizmu i można przyjąć, że u jego podstaw stał wyraźny antysemityzm i mocno zakorzeniony pogląd o obcości Żydów w polskim społeczeństwie. To jest właściwie jedyna trwała myśl, jaką można wyciągnąć z analizy informacji brukowych.

Wyłaniający się z przedstawionych uwag system poglądów politycznych można jednoznacznie określić jako prawicowo-nacjonalistyczno-prorządowy. Wymiar ów wzmacnia jeszcze poparcie dla takich instytucji, jak wojsko i Kościół katolicki. Jako filary zdrowego stosunku do rzeczywistości musiały cieszyć się pełną akceptacją pisma. Znaczenie Kościoła wynikało też z wyraźnego powiązania polskości z katolicyzmem, szczególnie podkreślanego w komentarzach na temat Żydów. Oczywiście niechęcią cieszyły się również inne wyznania religijne, o czym świadczy pewna satysfakcja w relacji dotyczącej rozłamu w Kościele ewangelicko-augsburskim.³⁴

Poparciem pisma cieszyły się również wszelkie organizacje podtrzymujące zdrową myśl państwową, jak Związek Legionistów, Związek Strzelecki czy Legion Młodych. Aktywność społeczna stanowi zresztą dla pisma bardzo ważną formę udziału jednostki w życiu państwa, a szczególnie społeczności lokalnej. I tutaj należy zająć się przejawami patriotyzmu lokalnego, co musiało zaznaczyć się w prowincjonalnym ostatecznie dzienniku, jakim było „Echo”. Dla skali wartości reprezentowanej na łamach pisma społeczność lokalna była ważną płaszczyzną przejawiania się aktywności społeczeństwa. Właśnie w tym zakresie pojęcie demokracji nabierało autentycznego znaczenia o wiele bardziej niż w skali całego państwa. Jednostka miała prawo i obowiązek aktywności w tej skali. Praca dla własnego otoczenia była wyrazem zdrowej myśli państwowej. Popierano działalność wszelkich organizacji społecznych i gospodarczych, odnosząc się z niechęcią do organizacji politycznych o wyraźnych systemach ideologicznych, co w rozumieniu pisma ograniczało autentyczność w rozwiązywaniu konkretnych problemów danego regionu. Można to uznać za akceptację takich form aktywności politycznej, której wyrazem był Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Szeroka koalicja różnorodnych sił miała gwarantować wyakcentowanie uwagi na charakterze konkretnych jednostek. W piśmie przedstawiono zresztą swoisty model idealnego działacza władz miejskich, co zawierały teksty ukazujące się po zakończeniu wyborów,

³⁴ Esc, *Rozłam w Kościele ewangelicko-augsburskim w parafii Chełm-Kamień*, „ECh”, nr 34 z 2 czerwca 1934 r., s. 1.

kiedy rozpoczęto kampanię na rzecz powołania na główne stanowiska we władzach. Do podstawowych zalet zaliczono cenzus naukowy, związany z odpowiednim wykształceniem, cenzus patriotyczny dotyczący zasług w walce o niepodległość kraju oraz fachowość, co najczęściej wiązano z doświadczeniem w działalności administracyjnej. Oprócz zebrania głównych cech kandydata podano też konkretne propozycje, również bardzo charakterystyczne. Wśród ewentualnych kandydatów Czernicki umieścił między innymi: Aleksandra Hilgiera („stary poczciwy i uczciwy Hilgier”), byłego burmistrza Chełma, Cypriana Odorkiewicza, uczestnika akcji wyzwolania miasta w 1918 r. i wieloletniego sekretarza chełmskiego magistratu, Leona Szelażka, sekretarza Wydziału Powiatowego, Włodzimierza Fąfrowicza, architekta miejskiego, Władysława Orłowskiego, przemysłowca, oraz Stefana Umińskiego, wieloletniego urzędnika magistratu.³⁵

Uwagi o aktywności w życiu społeczności lokalnej korelowały z dosyć wyraźnym zainteresowaniem wszelkimi przejawami rozwoju miasta i regionu. Zadanie rejestracji takich faktów należało do najważniejszych funkcji pisma. Widoczne zadowolenie towarzyszące prezentacji tych materiałów przeważało nawet polityczną niechęć do PPS. Ton był przesadny, nawet kiedy dotyczył nowych chodników na jednej z dróg chełmskich. Sympatia dla miasta widoczna była również w prezentacji zamierzeń pisma, co w opinii wydawcy miało przyczynić się do podniesienia prestiżu miasta. Zresztą Kazimierz Czernicki widział rolę „Echa” bardzo ambitnie, można nawet stwierdzić, że było w tym wiele megalomanii. W artykule wstępnym wydawca pisał o „notowaniu przejawów życia jako materiale do wysnuwania wniosków i wyciągania sensu moralnego”. Równocześnie odżegnywano się od rywalizacji z innymi pismami, w szczególności z „Kroniką Nadbużańską”. Traktując dostarczanie wiadomości jako zdrowy interes kupiecki, z drugiej strony liczone na poziom kulturalny Chełma, co miało zagwarantować sukces pisma.³⁶ Ostatecznie, mimo początkowego zadowolenia, gdyż okres kampanii wyborczej sprawiał, że pismo cieszyło się pewną popularnością, ocena możliwości utrzymania gazety codziennej okazała się mało trafna i „Echo” zakończyło swoją krótką karierę. Kazimierz Czernicki przypisywał odpowiedzialność za to swoistej zawiści, która szczególnie dotyczyła kwestii zysków z wydawania dziennika, co oczywiście trudno uznać za trafną ocenę. Upadek pisma skwitował wydawca wieloma cierpkimi uwagami na temat Chełma.³⁷ Mimo kłęski wydawniczej Czernicki nie

³⁵ *Cudzych chwalicie, swoich nie znacie...*, „ECh”, nr 31 z 30 maja 1934 r., s. 1; *Szukamy prezydenta. Głosy opinii publicznej*, „ECh”, nr 32 z 30 maja 1934 r., s. 1; *Gospodarzy miasta wybierzmy z pośród fachowców*, „ECh”, nr 32 z 31 maja 1934 r., s. 1; *Przyszli gospodarze miasta w naszym zwierciadle*, „ECh”, nr 34 z 2 czerwca 1934 r., s. 1.

³⁶ *29 IV 1934 roku. Historyczna dla Chełma data*, „ECh”, nr 2 z 30 kwietnia 1934 r., s. 1.

³⁷ Artykuł wieńczący działalność „Echa” należał do najbardziej malowniczych tekstów na łamach pisma, o czym świadczą następujące fragmenty: „*Numer niniejszy jest ostatnim numerem „Echa”, wychodzącym jako pismo codzienne. Odtąd „Echo” wychodzić będzie tylko w wyjątkowych wypadkach, wtedy, gdy zajdą w mieście jakieś nadzwyczajne wypadki, a redaktor i wydawca będzie miał czas i chęć czy fantazję zabrać publicznie głos. (...) Przez trzydzieści pięć dni utrzymywalimy w Chełmie nieustający ogień opinii publicznej. Wzięliśmy udział i to niepośledni w wielkiej batalji o zwycięstwo w naszym mieście zdrowej myśli państwowotwórczej. (...) 30 tysięcy mieszkańców! Parę tysięcy zawodowej inteligencji! Kilka tysięcy umiejących czytać i pisać i bez wątpienia uważających się za inteligentnych robotników i rzemieślników. I ci wszyscy razem wzięci ludzie nie potrafili dotąd dać odpowiedniej ilości czytelników na utrzymanie w Chełmie gazety. Jest to objaw nienormalny. I ten stan musi się*”

zrezygnował z aktywności i rzecz ciekawa nadal traktował działalność wydawniczą jako odpowiedzialną służbę społeczną.

Próbując zebrać przedstawione ustalenia, można stwierdzić, że „Echo” było pismem akceptującym prawicowy punkt widzenia rzeczywistości, utożsamiając się z obozem rządzącym z wyraźną niechęcią wobec poglądów lewicowych. Za najważniejsze wartości uznawano niepodległość państwową i odpowiedzialną aktywność jednostki wobec konieczności umacniania i obrony tej niezależności. Wartość życia zbiorowego, któremu człowiek musiał podporządkować swoje ambicje, nadaje pismu wymiar konserwatywny, szczególnie w zakresie rozumienia relacji jednostka–zbiorowość. Innym wyraźnym elementem skali wartości reprezentowanej przez pismo było wskazanie na znaczenie społeczności lokalnej jako podstawowej płaszczyzny przejawiania się aktywności jednostki. Taki pogląd również można zaliczyć do konserwatywnego ujęcia problematyki społecznej. Ważną cechą pisma był antysemityzm, przejawiający się w szczególności w informacjach brukowych i stanowiący przejaw stosunków narodowościowych międzywojennego Chełma. Trochę to nie współgrało z ogólnym nastawieniem sfer rządzących w tym okresie w Polsce, a było raczej pewnym przeniesieniem poglądu charakterystycznego dla polskiego obozu nacjonalistycznego.

kiedyś zmienić. Wierzymy, że kiedyś nastąpi zmiana. Chełmie, Chełmie, kiedy ty wreszcie dorośniesz do tego!”, Zamykamy sklepik..., s. 1.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

CHEŁM W PAMIĘCI JEGO ŻYDOWSKICH MIESZKAŃCÓW
(NA PODSTAWIE OPISÓW W YIZKOR BUCH CHELM)

Chełm od najdawniejszych czasów aż do II wojny światowej był zamieszkiwany przez przedstawicieli różnych narodowości: Polaków, Białorusinów, Ukraińców¹, Czechów, Niemców i Austriaków. Wśród nich byli Żydzi, którzy już od wieków średnich powiększali w mieście nad Uherką swój potencjał demograficzny, by w pewnych okresach dominować zupełnie wśród innych grup ludnościowych. Nie darmo jeden z wybitnych badaczy dziejów Chełma i Ziemi Chełmskiej z początku XX wieku Henryk Wierciński mógł zaliczyć „Niedźwiedzi Gród” do „żydowskich” miast, tj. takich, które w większości były zamieszkane przez „naród wybrany”.² Sytuacja taka trwała również w okresie międzywojennym (w latach 1918–1939). Żydzi chełmscy stanowili prawie połowę mieszkańców miasta. Posiadali mniejszy czy większy dorobek materialny, „klepali biedę”, świętowali, żyli codziennymi sprawami. Jednym słowem tu się rodzili, żyli i tu umierali. Brali bardziej lub mniej czynny udział w wydarzeniach na terenie Chełma. Byli największą grupą ludnościową miasta (w 1939 roku było ich 15000, co stanowiło 44,6% ogółu mieszkańców³). Nasze miasto stało się ważne również dla Żydów, dla ich mentalności („cały świat to jeden Chełm”) i dla kultury, „w której funkcjonowali w niezwykle sposób, wyrażający się licznymi opowieściami i dowcipami o niezbyt mądrych poczynaniach chełmskich Żydów. Ten barwny folklor do dnia dzisiejszego jest obecny w żydowskiej tradycji”.⁴

Dopiero II wojna światowa oraz okupacja hitlerowska naszego kraju spowodowały ogromne zmiany pod tym względem. Polityka hitlerowskiej III Rzeszy w stosunku do ludności żydowskiej – tzw. „ostatecznego rozwiązania” (zwana także w historiografii Holocaustem) – doprowadziła do prawie całkowitej zagłady ludności żydowskiej w Chełmie.

¹ W okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej oraz w oficjalnej propagandzie władz II Rzeczypospolitej (w okresie międzywojennym) nazywano ich Rusinami.

² H. Wierciński, *W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*, Warszawa 1910, s. 66; P. Kiernikowski, *Mieszkańcy miasta Chełma w latach 1914–1939 (struktura demograficzna i etniczna)*, „Rocznik Chełmski” 2000, t. VI, s. 74–75, 82–88.

³ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007, s. 50, tab. 7.

⁴ Z. Lubaszewski, *Ludność żydowska w Chełmie*, [w:] „Super Tydzień” nr 15 z 14–20 IV 2003, s. 29.

Ocaleni nieliczni, którzy po wojnie opuścili miasto oraz kraj, emigrując w różne strony świata (do USA, Kanady, Izraela, Argentyny, Republiki Południowej Afryki, itp.). I właśnie z inicjatywy grupy ocalałych z Shoah⁵ żydowskich mieszkańców Chełma, którzy wzięli na siebie święty obowiązek uwiecznienia swego rodzinnego miasta w „Księdze nagrobku”⁶ powstało niezwykle dzieło, wydane w 1954 roku w Johannesburgu (RPA) – *Księga Pamięci Żydów Chełmskich (Yizkor Buch Chełm)*. Oczywiście ta księga – kronika daleko nie jest wyczerpująca – jak brzmi słowo od redakcji – i nie obejmie wielu czasokresów i epok Chełmskiej Żydowskiej Gminy, która egzystowała bez mała 700 lat. [...] Różne dzienniki, opisy i szkice z pamięci, zeznania świadków i dokumenty przesłane zostały przez autorów rozszanych po całej kuli ziemskiej i trudno było zsynchronizować daty i nazwiska, stwierdzić i prześledzić fakty i wydarzenia z gruntowną dokładnością. Nie było także łączności, bezpośrednich kontaktów z samym Chełmem, z którego, może być, można było otrzymać ważne źródłowe materiały, mimo, że Chełm zburzony jest do cna, opróżnione domy, w których nie ma Żydów a ulice i uliczki brukowane nagrobkami”.⁷ Księga stanowi jednak „cenny zbiór źródeł i dokumentów [złożony – P.K.] z materiałów i opisów, które zaznają nam i odkrywają przed nami życie żydowskie i żydowską twórczość w Chełmie, różne instytucje i towarzystwa oświatowe i wychowawcze, organizacje i polityczne partie. [...] Chełm był sławny i szczylił się popularnością w dawnych czasach. W wielu historycznych źródłach, pismach i dokumentach wspomina się gminę w Chełmie dobrym słowem. Zajmowała ona centralną pozycję wśród żydowskich gmin w Polsce, równoległe do produkujących żydowskich gmin w Krakowie, Poznaniu i Lwowie.⁸ Nic więc dziwnego, że *Yizkor Buch Chełm* rozpoczyna się od rysu historycznego o początkach osadnictwa żydowskiego w mieście i na ziemi chełmskiej pióra dr. Filipa Frydmana. Oto co autor wspomina na ten temat: *Okolo 40 mil⁹ od Lublina, w kierunku wschodnio-południowym leży miasto Chełm, po rosyjsku Chołm, w hebrajskich źródłach przeważnie nazywane Chełm, Chelem, Cheł'ma. Kiedy powstało to miasto – nic pewnego nie wiadomo. W każdym razie istniała tu osada w czasach małoruskiego księcia Romana Mścislawicza, zmarłego w 1205 roku, który w czasie panowania nad swoim krajem często rezydował w Chełmie. Po dwóch dziesięcioleciach miasto staje się rezydencją jego syna, księcia Danila Romanowicza (okolo 1235 roku). Zbudował także tam twierdzę. [...] Miasto Chełm leżało na szlaku wielkich, międzynarodowych powiązań handlowych od Morza Czarnego do Bałtyku i do środkowej Europy. Prawdopodobnie ta międzynarodowa wymiana handlowa przywiodła do Chełma pierwszych Żydów.*¹⁰ W miarę upływu czasu liczba Żydów rosła i zaczęli odgrywać coraz

⁵ Shoah (hebr. *Szoa*) – angielski termin oznaczający całkowitą zagładę, zniszczenie. Patrz: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Holocaust> z dn. 2008-06-29.

⁶ *Księga Pamięci Chełm (Yizkor Buch Chełm)*, przygotował do druku i zestawil: Bakalczuk – Felin M. Johannesburg 1954, s. I. Zbiory Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

⁷ *Ibid.*

⁸ *Ibid.*, s. II.

⁹ Autor używa jednostek miar anglosaskich, zwłaszcza że dzieło swoje napisał w Ameryce. Przeciętnie 1 mila wynosi 1609,34 m. Patrz: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1968, s. 486.

¹⁰ F. Frydman, *Dzieje Żydów w Chełmie. Początek i dzieje żydowskiego osadnictwa*. [w:] *Księga Pamięci...*, s. 13–38. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że autor niniejszego artykułu Paweł Kiernikowski używa innych tytu-

znaczniejszą rolę w mieście. Przeżywali także, wspólnie z innymi mieszkańcami, różne koleje losu, jakie w dziejach spotykały „Niedźwiedzi Gród” (napady Tatarów, Kozaków, Szwedów, Rosjan oraz pożary miasta, rozbiory Polski, powstania narodowe, I i II wojnę światową, itp.).

Doktor F. Frydman kończy swoje wspomnienia na wybuchu II wojny światowej: *W czasie, kiedy wybuchła druga wojna światowa, Chełm liczył prawdopodobnie od 15000 do 18000 żydowskich mieszkańców. Możliwe jest, że liczba ta została znacznie powiększona przez tysiące uciekinierów uciekających w czasie paniki wrześnieowej na wschód i południe, którzy utknęli pośrodku drogi.* Jako jeden z uciekinierów w swoich wspomnieniach pisze: *Miasto oblężone jest przez tularczy, przy piekarniach i sklepikach stoją tysiące wędrujących z mdlejącymi twarzami i wyschniętymi wargami. Prawdziwe piekło rozpełtało się, kiedy wkroczyli Niemcy.*¹¹ Dalszy ciąg wspomnień to opis poszczególnych akcji niemieckich mających na celu najpierw zgromadzenie Żydów w getcie (które w Chełmie nie było odgródzone wysokimi murami, jak to było w innych miastach), a następnie ich likwidacja poprzez „marsz śmierci” z Chełma do Sokala, wywózki do obozów koncentracyjnych i zagłady (Majdanek, Sobibór), egzekucje oraz ciężką ponad siły pracę przy minimalnych przydziałach żywności. Ostatecznie z tej wielotysięcznej społeczności w 1945 roku w Chełmie zostało zaledwie kilku ocalałych w różnych okolicznościach Żydów, którzy dość szybko opuścili miasto.

Jak podano w *Yizkorze...*, pierwszym i jedynym Żydem, który napisał po hebrajsku dzieje Chełma, był dr Szymon Milner. Jego praca nosiła tytuł *Dzieje Żydów w Chełmie* i została po raz pierwszy wydana w 1902 roku w Petersburgu. Wydawcy *Yizkora...*, uważając, że praca S. Milnera jest dziełem historycznym o dużym znaczeniu, zamieścili ją *in extenso* (tzn. w całości i w języku hebrajskim) w *Księdze Pamięci...*, Oto jej fragmenty: *Okres początków osadnictwa Żydów w mieście Chełmie jest bardzo wczesny, gdyż byli oni w Chełmie już 700 lat temu – jak to wynika z nagrobka stojącego na cmentarzu w tym mieście. Mój przyjaciel rabin i gaon¹² Josek Lewensztajn, przewodniczący sądu gminy Serock, zawiadomił mnie w jednym z listów do mnie, że reb Chaim w responsach „Rozsiane światło” wspomina, że „byli Żydzi w gminie Chełm i w gminie Włodzimierz”. A gaon reb Chaim, który napisał ww. „Rozsiane światło”, żył w końcu piątego tysiąclecia i z tego można sądzić, że Żydzi w Chełmie byli już w końcu piątego tysiąclecia.*¹³ *Żydzi ci prawdopodobnie byli z tych, którzy zostali wygnani około 1120 r. z Kijowa przez księcia Włodzimierza Monomacha i osiedlili się, jak wiadomo, w państwie polskim i na Litwie. [...]*

łów, niż to zrobił w swoim opracowaniu K. Zieliński, *Materiały do dziejów ludności żydowskiej w Chełmie: Izkor Buch Chełm – Księga Pamięci Chełma*. „Rocznik Chełmski” 1999, t. 5, s. 335–344. Różnica bierze się z faktu, iż P. Kiernikowski posługuje się tłumaczeniem dokonany przez pracownika Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie Adama Bieleckiego, który doskonale znał jidysz i język hebrajski oraz język polski.

¹¹ F. Frydman, *op. cit.*, s. 13–38.

¹² *Gaon* – w hebrajskim języku oznacza „znakomitość”, „eminencję”. Był to tytuł nadawany wybitnym mędrcom, których wyższość powszechnie uznawano. Z biegiem czasu zaczęto go używać ogólnie w stosunku do rabinów jako tytułu grzecznościowego. Patrz: A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Warszawa 1994, s. 96.

¹³ Żydzi obliczali czas od stworzenia świata, który liczy sobie obecnie około 6 tysięcy lat. Patrz *Ibid.*, s. 8.

Bardzo stara jest synagoga w Chełmie. Według legendy stoi na wzgórzu osiemset lat. Jak wspomniałem, już sześćset lat mieszkają Żydzi w mieście Chełmie i można przypuszczać, że synagoga zbudowana została na początku osadnictwa żydowskiego. Chełm był także wybitnym ośrodkiem nauki jeszcze w czasach Maharszala. Sławni rabin i gaoni zajmowali tam stanowiska naczelnych rabinów.¹⁴

Z kolei Sznur Waserman w swoich wspomnieniach na temat Chełma tak m.in. napisał: *W tej chwili – kiedy biorę się za opisanie wrażeń z żyjącego Chełma, to znaczy z czasów, kiedy w Chełmie egzystowało żywe, żydowskie społeczeństwo – od tego czasu dzieli mnie ponad 25 lat. [...] W owych „szczęśliwszych” czasach, kiedy żydowska społeczność w moim mieście razem z wszystkimi polsko-żydowskimi osadami [być może powinno być osadnikami, mieszkańcami – P. K.] walczyła o egzystencję. O własną kulturę i język – o prawo do własnego życia jako mniejszość narodowa. Te dwadzieścia lat, jakie przeżyłem w Chełmie, począwszy od moich najmłodszych lat, dają mi możliwość opisania bardziej znaczących epizodów, pozostałych w mojej pamięci. Niechaj to będzie biednym nagrobkiem nad moim miastem, które zajmowało ważne miejsce w żydowskim folklorze, w żydowskiej literaturze i głównie – w życiu społeczno-kulturalnym.*

Musiało to być w latach 1904–1905, w burzliwych latach carskiej Rosji, kiedyśmy po pożarze naszego wspólnego baraku we wsi Udalec, 9 km od Chełma, przenieśli się do miasta. Jeden chłopski wóz wystarczył dla naszych „bebechów” [prawdopodobnie chodzi tu o wyrażenie „betów” – P. K.] i domowników. Wóz stanął przy pierwszym mieszkaniu na ulicy Hrubieszowskiej – tam powstał nasz miejski dom. Miałem wtedy 4–5 lat. [...] Żydowska ludność w Chełmie składała się w większości z rzemieślników i robotników, ale właściwsze będzie nazwać tych robotników – tak jak Szalom Alejchem – „ludzie”. Byli to ludzie wynajęci na rok lub na określony czas od święta do święta z jedzeniem, pićm i spaniem. Ich gospodarze przeważnie byli takimi zatwardziałymi skąpcami, jak ich „ludzie”, którzy mieli swoje legowiska w samym warsztacie, gdzie dzielono się również skąpym posiłkiem. Większego żydowskiego przemysłu, jak w innych polsko-żydowskich miastach, w Chełmie nie było. W jedynej żydowskiej odlewni, znajdującej się tam, żydowscy robotnicy nie pracowali. Tylko w dwóch młynach razem z nieżydami pracowali także Żydzi. Krawcy, szewcy, stolarze i malarze pokojowi byli małymi przedsiębiorcami z nielicznymi robotnikami. Także „ustosunkowane” zawody: zegarmistrz, czapnicy, kamasznicy pracowali w podobnych warunkach. Te same niehigieniczne ciasne warsztaty razem z mieszkaniami były własnością „ustosunkowanych” jak i prostych rzemieślników. Pozostała część żydowskiej ludności składała się z drobnych handlarzy, pośredników i z nieokreślonych zawodów.

Wielkie ubóstwo trzymało w ucisku chełmskich Żydów, a szczególnie bieda dawała się we znaki w okolicy, którą (nie wiem dlaczego?) nazywano „Nowy Cal”.¹⁵ Ulica ta ciągnęła

¹⁴ S. Milner, *Dzieje Żydów w Chełmie*, [w:] *Księga Pamięci...*, s. 39–60.

¹⁵ „Nowy Cal” lub „Noj Cal” to kawałek obecnej ulicy Pocztowej, ciągnący się od ulicy Lwowskiej aż do ulicy Siedleckiej. W okresie międzywojennym zamieszkały był wyłącznie przez Żydów. Ogromna większość domów znajdujących się po prawej stronie ulicy (jeżeli patrzymy w kierunku ulicy Lwowskiej) została zniszczona w czasie okupacji przez Niemców. Znajduje się tam obecnie skwer.

się równolegle do głównej ulicy Lubelskiej, ale nieco niżej. Chełm jest górzystym miastem i jedna część miasta leży niżej – druga wyżej. „Nowy Cal” była najstarszą częścią miasta i jej domy były bardziej ruinami jak domami.

CHELEMSKA PANORAMA

Na pewno miasta i miasteczka w całej Polsce podobne były do siebie i każde przedstawione miasto posiada w sobie główne rysy drugiego. Postaram się jednak tu przedstawić oblicze Chełma, jakie zachowałem w pamięci.

Jedynie może co wyróżnia Chełm spośród części innych miast, to jego górzyste położenie. Nie o takich górach tu mowa, które pobudzają ciekawość turysty, ale jest ich dostatecznie dużo, aby uczynić panoramę miasta interesującą. W niektórych miejscach pobudowano schody, prowadzące w dół lub w górę z jednej ulicy na drugą. Takie schody znajdują się przy ulicy Lubelskiej prowadzące do ulicy „Nowy Cal” – ale przeważnie szło się w dół i w górę bez schodów. Zimą te głębokie miejsca były idealną ślizgawką chłopców z chederu, dla grup młodzieży chrześcijańskich i żydowskich. Najwyższe miejsce zajmowała w mieście cerkiew (klasztor greckokatolicki). Dumnie i wyniosłe błyszczała cerkiew z najwyższego miejsca ze swymi kopułami i krzyżami z brązu – tak jak złoczone epolety u carskich generałów. Z boku przy cerkwi znajdował się arystokratyczny prawosławny cmentarz. Tam spoczywali uprzywilejowani: hierarchia religijna i związana z nią wojskowa. Miejsce to zalicza się do najpiękniejszych szlaków spacerowych w mieście. Na żydowskie spacerowanie w tym miejscu nie pozwalano. Za bardzo świętym to miejsce było dla żydowskich kroków. Dopiero po pierwszej wojnie światowej, podczas odrodzenia polskiej niepodległości, żydowska młodzież uczyniła z tego pięknego miejsca cel swoich spacerowych wycieczek.

[...] Cerkiew przemieniono na polski kościół. Według polskiej motywacji Rosjanie wywłaszczyli ten klasztor dla swoich religijnych potrzeb. Po odzyskaniu niepodległości Polacy odebrali go, a ze względu na to, że odrodzenie wprowadziło demokrację, Żydom wszędzie umożliwiono wolny dostęp.

[...] Nieco dalej, ale także na ulicy Lubelskiej, stał na wpół zrujnowany klasztor¹⁶, doprowadzony do takiego stanu pod carską władzą. Według tego, co opowiadano, rosyjsko-carska władza nie zezwalała na remont kościoła celem obrzydzenia (zohydzenia) go w oczach wiernych.

Legenda mówi, że budynek synagogi, przez wiele setek lat wstecz został podarowany (ofiarowany) żydowskiej gminie przez polskiego dziedzica miłującego Żydów. Synagoga i Bejt Hamidrasz¹⁷ znalazły się w centrum miasta i dlatego ulica nazywała się Synagogalną [obecnie ulica Szkolna – P. K.].

¹⁶ Autor się myli. Chodzi tu o rozebrany w 1935 roku, ze względu na tragiczny stan grożący katastrofą budowlaną, kościół pod wezwaniem św. Ducha. Patrz: P. Kiernikowski, *op. cit.* s. 33

¹⁷ *Bejt Hamidrasz* (hebr. „dom nauki”) – sala publiczna spełniająca zarówno funkcję synagogi, jak i szkoły. Szerzej patrz: A. Unterman, *op. cit.*, s. 44–45.

[...] Na ścianach synagogi, których kolor z powodu starości był nie do rozpoznania, ukazały się wymalowane żydowskie historyczne miejsca: Ściana Płaczu, grób Racheli i inne święte miejsca. Cała ta odnowa przypadła wtedy, kiedy przewodniczącym gminy był Anszel Biderman.

Do miejskiej panoramy należał także las, przylegający do ulicy Hrubieszowskiej lub jak ją zwano po żydowsku „Rubieszowjer gas”. Był to las o długości ponad wiorstę¹⁸ na końcu miasta przy drodze do Hrubieszowa. Przez cały tydzień las, który rozciągał się dwoma prostymi liniami po obu stronach szosy, służył żydowskim i nieżydowskim żebrakom jako rezerwar drewna. Nie bacząc na zakaz i na gajowego i jego pomocnika, pilnujących tego lasu, zbierano tam chude gałązki, spadłe na skutek podmuchów wiatru lub samemu, przy użyciu długich kul, łamano pomniejszych gałązki układając je w wiązki. Tam też w gorących miesiącach letnich zbierano jagody i grzyby dla potrzeb własnych lub na sprzedaż. Tak było w ciągu całego tygodnia, ale od wczesnego poranku sobotniego aż do późnej nocy także ten las ulegał sobotniemu nastrojowi. Nie zbierano tam i nie łamano gałązek, ale przybywano do niego, aby spoczywać w jego cieniu. Ze wszystkich krańców miasta przychodzono do niego na majówkę. Wraz z przyjściem wiosny zaczynały się leśne soboty, które trwały aż do nadejścia jesieni. Poranki sobotnie zaczynały się śpiewem młodzieży żydowskiej, spacerującej grupami w lesie. Po drodze stukano do okien przyjaciół i zabierano ich ze sobą. W ten sposób wraz z marszem rosła grupa. Był głód, był brak perspektywy dla młodzieży, ale było życie, szczęśliwe żydowskie życie. W latach 1904–1905 w cieniu tamtych drzew odbywały się tajne spotkania i niejeden rewolucyjny akt został tam zaplanowany, i niejeden wyrok śmierci zapadł tam na lokalnego carskiego satrapę lub zdrajcę.

Z biegiem czasu przybywało do miasta ludzi, stawało się ono dużym miastem i stworzono także miejsce na spacer po drugiej jego stronie. Założono Saski ogród (park) ze sztuczną rzeczką pośrodku i z podium dla orkiestry. W soboty i niedziele ogród był pełen spacerujących.

Koszary były jeszcze z czasów carskich. Także w czasach niepodległości Polski stacjonowały tam dwa pułki żołnierzy: pułk artylerii i pułk infanterii.¹⁹ Szczególną dumą napawał obywateli chełmskich i władzę miejską wojskowy szpital²⁰, liczący się jako jeden z największych w kraju.

Oprócz wspomnianej synagogi i Bejt Hamidrasz, znajdowała się w Chełmie większa ilość bóżniczek chasydzkich, w których starsi i młodszy chasydzi – zwolennicy różnych odcieni uczyli się i modlili. Byli to chasydzi – w większości (przeważnie) zwolennicy ob-

¹⁸ Wiorsta (wiorstwa) – rosyjska miara długości wynosząca 1066,8 m. Patrz: <http://portalwiedzy.onet.pl/76524...wiorsta,haslo.html> z dn. 2008-06-29. Opisany wyżej las to Borek znajdujący się rzeczywiście przy ul. Hrubieszowskiej.

¹⁹ Infanteria – dawna nazwa piechoty. Patrz: <http://pl.wikipedia.org/wiki/piechota> z dn. 2008-06-29. W czasach zaborów stacjonowały tam dwa pułki: moskiewski i butyński, natomiast w okresie międzywojennym: 7 Pułk Piechoty Legionów oraz 2 Pułk Artylerii Ciężkiej. Patrz: P. Kiernikowski, *op. cit.*, s. 345.

²⁰ Chodzi tu o 2 Okręgowy Szpital Wojskowy w Chełmie, przy ul. Hrubieszowskiej. Patrz: Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie (dalej: APLOCh), Chełmskie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności (dalej: ChChTD), sygn. 2, Korespondencja od 13 stycznia 1932 roku do 24 grudnia 1934 roku; *ibid.*, sygn. 4. Korespondencja 1938/1939; *ibid.*, sygn. 647, 649. Księga sanitarna za rok 1936; P. Kiernikowski, *op. cit.*, s. 329.

cych dobrych Żydów, gdyż na ile ja pamiętam, własnego uznanego rabina chasydzkiego²¹ w tamtym czasie Chełm nie posiadał. Jedynym rabinem, który swoją znakomitą genealogię wywodził od kilku pokoleń rabinów chełmskich, był rabin Nutele (zdrobniale od imienia Natan). Był to cichy, skromny i szacowny Żyd, który nie prowadził wielkiego dworu rabinackiego. Nie przyciągał do siebie Żydów bogato zastawionym stołem. Nie czynił także żadnych cudów. Latem zwykł siedzieć w ogródku przed swoim odziedziczonym domem, znajdującym się przy ulicy Lubelskiej, gdzie odpoczywał od trosk tego świata przy szklance herbaty. Siedział na miękkim krześle, zawsze z założoną na temblaku ręką, białą chustą związaną wokół szyi. Przez całe życie ręka jego była w tym położeniu. Czy było to kalectwo wrodzone albo rezultat jakiegoś incydentu, nie wiem. Rabin Nutele był ostatnim z chełmskich rabinów. Nie miał dzieci i po jego śmierci funkcję rabina pełnił jego daleki krewny z obcego miasta – rabin Pinchas.

Chełm nie jest bardzo wielkim miastem, ale szpitali było tyle, ile w największych. Jednym z odziedziczonych po carskich czasach szpitali był wojskowy szpital przy lesie hrubieszowskim.²² Przywożono tam ludzi z najdalszych zakątków. Tam też w ciągu wielu lat, szczególnie podczas pierwszej wojny światowej, niedaleko od szpitala, wyrósł spory wojskowy cmentarz. Proste drewniane krzyże nad grobami mówiły o wspólnym losie i pochodzeniu tych, którzy pod nimi leżeli... Jeszcze jeden szpital „na Wygonie” przybył dla umysłowo chorych. Tam właśnie wyrosło miasto dla chorych ze znacznie większym komfortem, niż posiadali zdrowi. Do tego szpitala przysyłano chorych z całej Polski.

[...] Setki ludzi pytają, kiedy dowiadują się o moich koligacjach (powiązaniach) z Chełmem: „Skąd się biorą te wszystkie opowiadki i anegdoty o Chełmie?” Inni pytają bardziej prosto: „Coś musi w tym być, że chełmian nazywa się głupcami?”. Są też ludzie o miękkich sercach, niechcący nikogo zawstydzić lub tylko mnie pocieszyć i mówią: „W Chełmie mogą być także wyjątki...”. [...] Dalej aktualne jest pytanie: „Dlaczego na Chełm rzucono takie „ciężkie” oszczerstwo o głupcach lub wręcz odwrotnie: Dlaczego przypisuje się Chełmowi najmądrzejsze historyjki, najpiękniejsze anegdoty? Odpowiedź brzmi: żadnej przyczyny naukowo-historycznej nie ma lub nikt do takiej przyczyny nie dotarł. Hipotez nie brakuje, a część z nich brzmi także bardzo żartobliwie. W starym domu każde miasto lub miasteczko, tak jak każdy człowiek, prócz własnej nazwy miało przydomki np. „pińskie świnię”, „warszawskie żarłoki”, „hwowskie pipki”, „złodzieje z Pieskowa”, itd. Spośród wielu innych przecież na jedno musiał paść przydomek „głupcy”. Czy ta nazwa padła na Chełm z tych samych przyczyn, jak przydomki na inne miasta? Jeśli już przyjęło się, że chodzi o „miasto głupców”, to pozwala się wpleść do tego wątku jakąś mądrość, jakąś historyjkę, jakąś anegdotę. Tak się stało z Herszele z Ostropola, na rachunek którego zapisane są takie mądrości, o których pojęcia nie miał. W ten sposób Chełm jest rodzajem kolektywnego Herszele z Ostropola. Z trudem uwierzę, że znajdą się czytelnicy,

²¹ Takiego chasydzkiego rabina nazywano cadykiem (cadyk – hebr. *cadik*, „mąż sprawiedliwy” był duchowym przywódcą swoich zwolenników, którzy szukali u niego przewodnictwa duchowego i błogosławieństwa zapewniającego dobre samopoczucie fizyczne). Patrz: A. Unterman, *op. cit.*, s. 51–52.

²² Chodzi tu o las Borek znajdujący się przy ulicy Hrubieszowskiej.

którzy skomentują te zdania jako próbę wytłumaczenia Chełma. Jednak Chełma nie ma z czego tłumaczyć, usprawiedliwiać. Jest odwrotnie. Chełm wszedł do żydowskiej literatury i żydowskiego folkloru jak żadne inne miasto. Wokół Chełma, w związku z Chełmem powstały wyjątkowe historyjki i anegdoty i tym samym wzbogaciły żydowską literaturę. Wystarczy wymienić dwa opowiadania J. L. Pereca „Chełmski melamed” i „Szabes goj”, i nie tylko Pereca. Duża część żydowskich pisarzy czerpała pełnymi wiadrami z tego źródła. Szczególnie te anegdoty są błogosławieństwem dla dziecięcej literatury. Sz. Bastomski, redaktor pierwszego żydowskiego magazynu dla dzieci „Zielone Drzewka”, przyciągnął małego czytelnika swoim „Chelemer jekelek”. Ten materiał do dnia dzisiejszego przedrukowywany jest we wszystkich dziecięcych wydawnictwach w całym żydowskim świecie. Poeta Aharon Cajtlin przed kilkoma laty opublikował komedię „Chełmscy mędrzy”. A zupełnie ciekawy wypadek zdarzył się z ulubionym piosenkarzem ludowym Kipnisem, który w roku 1923 lub 1924 opublikował zbiór z chełmskimi opowiadaniem. Przybył Kipnis do Chełma na koncert wokalny i, według tego co się opowiada, poszedł na spacer ze swoją partnerką – śpiewaczką Zeligfeld w przeddzień koncertu przez ulice Chełma. Kiedy przechodzili koło czarnej giełdy, która wówczas kwitła, kupcy widząc dwoje obcych gości, pomyśleli, że są to Amerykanie z dolarami i nie tracąc czasu zapytali: „Ile?” Goście zrozumieli, o co chodzi giełdźiarzom i odpowiedzieli żartem: Pani Zeligfeld powiedziała: „osiemdziesiąt on”, Kipnis odpowiedział: „siedemdziesiąt ona”. Ten refren popularnej piosenki ludowej zacytowali na giełdzie zamiast sumy dolarów. Chełmscy kupcy przyjęli ten dowcip poważnie, obrazili się, że traktuje się ich niepoważnie i postanowili zbojkotować koncert. Nie tylko nie zadowolili się bojkotem koncertu, ale ustawili straż przed salą koncertową i nie wpuszczali słuchaczy. [...] Za ten „wpadunek” Kipnis zemścił się na Chełmie doskonałym zbiorem chełmskich opowiadań. Czy rzeczywiście ten niedoszył do skutku koncert to spowodował lub może prędzej skłonność do folkloru – ale Chełm stworzył sobie taką opinię, gdyż Kipnis opublikował swój zbiór zaraz po niedoszłym koncercie. Być może także Chełm wersją o nieudanym koncercie chciał się zemścić na Kipnisie. Zemsta za zemstę... I Kipnis próbuje dać „uzasadnienie”, skąd się bierze nazwa „chełmscy głupcy”. Opowiada o tym w jednej ze swoich historyjek: Anioł, który Rozdzielał dusze dla tych, którzy mają się narodzić, leciał z dwoma workami nad Chełmem. Z jednej strony miał worek z mądrymi duszami, z drugiej strony – worek z głupimi duszami. Właśnie przelatując nad chełmską górą i worek z głupimi duszami zaczepił się o szczyt tej góry i wszystkie głupie dusze wysypały się na Chełm. Jak zostało powiedziane, źródło Chełmskich mądrości nie zostało jeszcze wyczerpane. Pisarze i malarze mogą jeszcze długo widzieć w nim skarb dla inspiracji, chociaż Chełm jako żydowska osada już nie istnieje.²³

A oto jak wspomina Chełm inny były już mieszkaniec Hersz Szyszler: *Mimo, że przed wielu laty opuściłem moje miasto rodzinne, z którym byłem związany, nigdy jednak go nie zapomnę – i teraz stoi ono przed moimi oczami ze swoim żydowskim stylem życia i pięknym krajobrazem. Chełm był starym żydowskim miastem, miasto i matka w Izraelu, będąc sław-*

²³ Sz. Waserman, *Chełm*, [w:] *Księga Pamięci...*, s. 61–98.

nym w całym żydowskim świecie, ze swymi rabinami i gaonami, ze swoimi osobistościami i fantastyczno-folklorystycznymi historiami, mądrymi żartami i anegdotami.

Żydowska ludność stanowiła około 60% ogółu ludności.²⁴ Było wielu rzemieślników, kupców i drobnych handlarzy. Były tartaki, gorzelnie, młyny i różne przemysłowe przedsiębiorstwa, należące do Żydów. Chelmscy Żydzi byli wielką dominującą siłą w miejskim i okręgowym handlu, w przemyśle miejskim. Istniały żydowskie banki, jak bank kupiecki i rzemieślniczy, różne dobroczynne towarzystwa i instytucje, szkoły Talmud – Tora, szkolnictwo żydowskie w języku żydowskim, hebrajskim i polskim.

Intensywne żydowskie życie społeczne tętniło w różnych związkach, klubach, kółkach dramatycznych, bibliotekach, ukazywały się żydowskie gazety. Miasto miało żydowską fizjonomię, ze swoimi uliczkami i dzielnicami, w których mieszkali prości religijni Żydzi, uczciwi rzemieślnicy, kupcy i drobni handlarze, Żydzi biedni i bogaci, Żydzi zaniedbani – w stylu Menachema Mendla bohatera Szalom Alejchemy, Żydzi próżniacy – tzw. kręcący laseczką, Żydzi uczący się – przesiadujący w Bejt Hamidraszach i chasydzkich bóżniczkach, studiując tam Torę i Talmud.²⁵ Pamiętam dokładnie ten wielki Bejt Hamidrasz, pełen Żydów w długich kapotach i we współczesnej odzieży, Żydów z brodami i pejsami i Żydów bez bród i pejsów – oraz sąsiednią wielką synagogę, która opowiadała historię z przeszłych wielu setek lat. Któż nie pamięta tych sobót i świąt, kiedy serdeczne melodie przenikały przez żydowskie okna; zmierzchy sobotnie z tradycyjnym żegnaniem świątecznego dnia, które miały w sobie tyle smaku, świętości, serdeczności, wizji i tradycji? I czyż można zapomnieć te chedery, szkoły Talmud–Tora, w których dźwięczne głosiki chłopców rozlegały się w ciasnych uliczkach chełmskich; i tych białych Mośków i Szlompków przybyłych z daleka, pobierających nauki w Chełmie i będących na utrzymaniu żydowskich domów; uczniów żydowskiej szkoły powszechnej, z hebrajskich szkół i żydowsko-polskiego gimnazjum; tych kantorów i odprawiających modlitwy, tak słodko modlących się i pięknie śpiewających chórów; tych uczących się, którzy z nauki nie czerpali środków do życia i zmuszeni byli do szukania źródeł zarobkowania produkując różne przedmioty dla uczniów[...]? Któż nie pamięta tych pobożnych kobiet w perukach, w długich krynolinowych sukniach, idących do synagogi ze swymi modlitewnikami, tę młodzież żydowską i chełmskich ludzi z ludu – furmanów, tragarzy, dorożkarzy, wypatrujących każdej możliwości zarobienia paru groszy? I któż nie pamięta tych dni wtorkowych, kiedy w Chełmie odbywały się targi i kiedy przyjeżdżały całe tłumy chłopów?

Czyż można zapomnieć o pierwszych demonstracjach majowych, organizowanych przez chełmskie żydowskie związki i partie, przez „Bund” i „Poalej-Syjon”, komunistów i inne grupy ideologiczne, które z wiarą, powagą i ofiarnością maszerowały w szeregach

²⁴ Autor się myli, jeżeli chodzi o ostateczny wynik z 1939 roku. Na ogólną liczbę mieszkańców Chełma, wynoszącą wtedy 33622, Żydów było 15000 czyli 44,6% ogółu chełmian. Patrz: P. Kiernikowski, *op. cit.*, s. 50.

²⁵ *Tora* (hebr. „Nauka”) – jedno z kluczowych pojęć judaizmu, odnoszące się zarówno do żydowskiej nauki Pięcioksięgu lub ogólnie hebrajskiej biblii, jak i w najszerszym rozumieniu (również pod nazwą Nauka, Zakon lub Prawo) do całokształtu tradycji żydowskiej. Patrz: A. Unterman, *op. cit.*, s. 288. Talmud (hebr. „nauka”, „studiowanie”) – najważniejsze opracowanie ustnej Tory, spisane w formie obszernego komentarza do dzieł *Miszny* czyli najstarszego zachowanego dzieła literatury rabinicznej. Patrz: A. Unterman, *op. cit.*, s. 183, 282.

niosąc wysoko i dumnie swoje sztandary, wierząc w lepszą przyszłość? I czyż można zapomnieć o żydowskich masach w Chełmie, które zapelniały sale klubowe i związkowe, teatry i kina? Bardzo trudno pogodzić się z myślą, że żydowskie miasto Chełm w tak okrutny sposób zostało zglądzone.

CHEŁMSKI BEJT HAMIDRASZ

W przeddzień drugiej wojny światowej religijni żydowscy mieszkańcy Chełma świętowali dwudziestopięciolecie chełmskiego Bejt Hamidrasz, zbudowanego tuż przed pierwszą wojną światową. Budowę zakończono w czerwcu 1914 roku. Bejt Hamidrasz sąsiadował z wielką chełmską synagogą.²⁶ Różne warstwy ludności żydowskiej, kupcy, drobni handlarze i rzemieślnicy modlili się w Bejt Hamidrasz, który był centralnym punktem, gdzie Żydzi się spotykali i gdzie dowiadywali się o nowościach. Bejt Hamidrasz został zbudowany dzięki inicjatywie znanego społecznika Anszela Bidermana, który z bimy wygłaszał pogadanki na aktualne tematy codzienne. Podczas jubileuszu 25-lecia, reb²⁷ Anszel Biderman przed odczytaniem Tory opowiedział (wspominał) interesujące epizody związane z budowlą. Uroczystości jubileuszowe wypadły imponująco i nikt wtedy nie przypuszczał (nikt sobie nie wyobraził), że taka wielka społeczność – że ta wielka grupa modlących się w Bejt Hamidrasz – tak okrutnie zginie (zostanie tak okrutnie zglądzona).

CHEŁMSKA HISTORYCZNA SYNAGOGA

Chełmska synagoga była najstarszą synagogą w Polsce. Mówiono, że zbudowano ją w 1100 roku. Według miejskiego archiwum przy chełmskim magistracie chełmska synagoga pod tytułem „Chorealna synagoga” wybudowana została w 1124 roku. Na jednej ze ścian synagogi wychodzącej na ulicę Szkolną były wyrzeźbione słowa: „Jor Tarmaz” („rok 1897”). Sądzone (mówiono), że była to data remontu synagogi [...] Budynek jest budowlą unikalną i ze swoją artystyczną architekturą jest to wyjątkowa synagoga. Była sławna wśród wszystkich synagog w Polsce ze swoimi wyjątkowymi malowidłami i dziełami artystycznymi, ze swoim podium (bimą) i Aron ha-Kodesz (świętą szafą), z potężnymi miedzianymi lampami zwisającymi z sufitu na masywnych łańcuchach, które w soboty i w święta jaśniały pięknym światłem. [...] W ciągu wielu pokoleń synagoga została uświęcona (uczyniono ją świętą). Można tam było znaleźć najdroższe żydowsko-religijne wyposażenie liturgiczne, artystycznie wykonane (wyhaftowane) parochety (kotary²⁸), zwoje Tory, itp. Na podium (bimie)

²⁶ Budynek ten, znajdujący się u zbiegu ulic Kopernika i Krzywej, szczęśliwie przetrwał jako „Dom Technika” do naszych czasów.

²⁷ Reb – grzecznościowy zwrot z jakim zwracano się do osób powszechnie szanowanych, cieszących się uznaniem całej społeczności. Taką osobą był właśnie długoletni przewodniczący Zarządu Gminy Żydowskiej w Chełmie Anszel Biderman.

²⁸ Parochet (hebr. „zasłona”) – kotara zawieszona przed Aron ha-Kodesz w synagodze, wzorowana na ozdobnej zasłonie oddzielającej Święte Świętych z Arką Przymierza w środku od reszty Świątyni. Szerzej patrz: A. Untermań, *op. cit.*, s. 210.

stało piękne „krzesło Eliasza” (stał piękny „fotel Eliasza”) i miedziany siedmioramienny świecznik (menora). W soboty i święta, ze srebrnego dzbanka i srebrnych kielichów dzieci próbowały wina. Na pewnej wysokości biegła galeria, na której siedzieli prości ludzie. Wiele było legend na temat tej galerii i odrębnego pomieszczenia dla kobiet.

Synagoga miała potężne, grube mury, które czyniły z niej jakby twierdzę. Rzeczywiście były czasy, kiedy Żydzi znajdowali w synagodze schronienie (ochronę) przed prześladowcami Izraela, w czasie nieszczęść, podczas represji i pogromów, które zagrażały żydowskiej ludności. Hitlerowscy wandalowie to historyczne, święte miejsce, które stało u zbiegu ulic (które zajmowało rogi ulic) majestatycznie przez wieki (stulecia) wysadzili dynamitem i wyburzyli tę historyczną chełmską synagogę aż do fundamentów pozostawiając jedynie pusty plac, który stał się milczącym świadkiem zagłady [żydowskiego – P. K.] Chełma.²⁹

H. Szyszler charakteryzuje także „żydowskie” ulice w Chełmie. Oto jego opis: *Chełm posiadał wiele ulic i uliczek. Każda z nich przedstawiała osobny świat dla siebie osobny świat. Główną ulicą (największą i najbardziej ulubioną) była ulica Lubelska, bardzo popularna w mieście jak również w sąsiednich miastach i miasteczkach. [...] Ciągnęła się od jednego krańca miasta po drugi kraniec. Posiadała piękne murowane budynki i sklepy. Większość zamieszkałych (mieszkańców) i właścicieli sklepów była Żydami. Ulica Lubelska znana była jako ulica handlowa. Największa część sklepów w mieście z bankami, giełdą, znajdowała się tutaj. W niektórych (dawnych) latach odbywały się na niej nawet targi. Stanowiła centrum spotkań towarzyskich mieszkańców. Tu były kawiarnie, kina, teatry, itp. Ulica była głównym miejscem spacerowym. Spacer zaczynał się od „Górki” (katedry) i ciągnął się aż poza tory kolejowe, które przecinały ulicę Lubelską – stanowiło to kilka mil.*

[...] *Na ulicy Lubelskiej, naprzeciwko miejskiego ogrodu [chodzi tu o stary miejski park – P. K.] stał budynek teatralny „Polonia”, zbudowany przez Niemców [raczej Austriaków – P. K.] podczas okupacji w czasie pierwszej wojny światowej. „Polonia” zbudowana została na placu M. Najhauza, miejskiego rabina. Na tym samym placu, w sąsiedztwie „Polonii”, znajdowała się bóżnica rabina Najhauza. Na ulicy Lubelskiej znalazł się także znany handel okrężny, podlegający administracji miejskiej, obsadzony wyłącznie przez Żydów (Okrągłak), którzy tam handlowali (prowadzili swoje interesy od lat) [...].*

Na ulicy Lubelskiej zlokalizowane były biura Gminy³⁰, żydowskie sklepy z gazetami, żydowskie drukarnie i żydowskie redakcje. Pulsowało tam całe żydowskie polityczne i społeczne życie. Na ulicy Lubelskiej miał swój lokal „Bund”, żydowski dom kultury, Poalej-Syjon, żydowski związek rzemieślniczy i wiele innych.

Ale także wiele innych chełmskich ulic było przesiąkniętych żydowskim życiem. Wśród nich „Nowa Cal”, ulica Siedlecka, ulica Wesola [obecnie górna część ulicy Mikołaja Ko-

²⁹ Ulice te to ulica Szkolna i ulica Krzywa. Patrz: H. Szyszler, *Moje miasto rodzinne*. [w:] *Księga Pamięci...*, s. 99–128.

³⁰ „Lokal Gminy przez długie lata znajdował się w budynku Fiszera Lewensztajna na ulicy Pijarska 1 naprzeciwko klasztoru [powinno być naprzeciwko kościoła pod wezwaniem Rozesłania św. Apostołów – P. K.] i starostwa [obecnie budynek plebanii oraz Chełmskiego Muzeum – P. K.]. Patrz: H. Szyszler, *op. cit.*, s. 100.

pernika, ciągnąca się od placu Łuczkowskiego aż do cerkwi pod wezwaniem św. Jana Apostoła i Ewangelisty – P. K.], *ulica Szkolna, Reformacka i wiele innych, jak również część ulicy Hrubieszowskiej – zasiedlone były one przez Żydów.*

ULICA KRZYWA

Przed pierwszą wojną światową nazywała się ona ulicą Adrianowską, ale po odzyskaniu niepodległości przez Polskę zmieniono jej nazwę na ulicę Krzywą. Ulica rzeczywiście była krzywa, biegła zygzakiem, w jednym miejscu szeroka, w innym wąska. Zaczynała się blisko spod „Górki” rosyjskiej katedry, którą Polacy spolszczyli i poświęcili na katolicką [...]. Przecinała punkty i uliczki, gdzie kipiał drobny handel wszystkim i niczym. W sąsiedztwie biegła uliczka (zaulek) rzeźników i rzeźaków³¹, gdzie handlowano mięsem i rybą, owocami i rybami, warzywami, kwasem i gorącym bobem, papierosami domowego wyrobu i różnymi innymi tego rodzaju towarami. Była ona typową żydowską ulicą w Chełmie. Biegła kręto, równoległe do ulicy Lubelskiej. Na tej ulicy skupiało się religijne życie Żydów w Chełmie: stara historyczna synagoga, piękny Bejt Hamidrasz, chasydzkie bóżniczki i żydowskie księgarnie.

Na ulicy Krzywej w budynku Bejt Hamidrasz działała kasa pożyczkowa. Także tu, w czasie wojennych lat, znalazły się komitety, które wydawały na kartki żywność dla Żydów. Tu umiejscowiły się żydowskie fabryczki, produkujące wino porzeczkowe, a także olejarnia Gerszona Lazara, z której zapachy oleju i stuk elektrycznego motoru przenikały (rozchodziły się) wokół. Trochę dalej od tego szumu fabryki Gerszona Lazara znajdowała się bóżniczka Kazimierzowska³² rabina reb Mosze Lejbele Twerskiego. Imponująco wyglądało tradycyjne, według liturgii żydowskiej, sprawowanie modlitwy Taszlich (zrzucanie grzechów³³) przez kazimierskiego rabina. Wtedy ta ulica i okoliczne pełne były młodych i starych Żydów.

Na tej samej ulicy, trochę wyżej, przekraczając Pijarską ulicę, gdzie Gmina żydowska miała swoją siedzibę, po prawej stronie bóżnicy mieszkał także rabin miejski, reb Gamil Hochman³⁴, sławny i powszechnie znany ze swoich mądrych rad. Na tej ulicy także rzeźnicy i rzeźacy mieli swoją bóżniczkę. Była ona dla siebie światem. Tu dyskutowano na temat spraw gminnych. Tu dawały się słyszeć głosy protestu wobec bezprawnych działań mających miejsce w mieście. Tu, dwa razy do roku – na święto Pesach [Święto Paschy – P. K.] i święto Sukkot [Święto Szałasów zwane też Świętem Kuczek – P. K.] – dzielono odzież

³¹ Chodzi tu prawdopodobnie o ulicę Jatkową, która biegnie od placu Łuczkowskiego i kończy się u zbiegu z ul. Krzywą.

³² Modlili się w niej chasydzi – zwolennicy cadyka kazimierskiego, który mieszkał w Kazimierzu. W Chełmie byli także chasydzi bełscy, turzyscy i radzyńscy. Patrz: P. Kiernikowski, *op. cit.*, s. 300.

³³ *Taszlich* (hebr. „wyrzucisz”), ceremonia „zrzucania grzechów” miała miejsce podczas pierwszego dnia święta Rosz ha Szana lub podczas drugiego dnia, jeżeli pierwszy wypadał w szabat. Prawowierni Żydzi udawali się nad rzekę i tam wyrzucając kieszenie „wyrzucali” do płynącej wody grzechy. Patrz: A. Unterman, *op. cit.*, s. 284–285.

³⁴ Był on jednym z trzech podrabinów miasta Chełma. Oprócz niego byli nimi: Mojżesz Adamaszek i Binem Dychtwald. Patrz: P. Kiernikowski, *op. cit.*, s. 297.

dla biednych żydowskich dzieci i sierot. Tu znalazł się sklep z wodą sodową Lejbusza Rajfera. W sobotę po czulencie³⁵ przychodzili Żydzi napić się wody sodowej z sokiem. Sklep otwarty był w soboty i Lejbusz Rajfer dawał każdemu swój słodki i zimny napój. Pieniądzy od nikogo nie brał. On znał wszystkich i miał dobrą pamięć, aby później w dniu powszednie odbierać dług.

„NOWA CAL” (NOJ CAL)

„Nowa Cal” (Noj Cal) była czysto żydowską ulicą, na której nie było żadnego chrześcijańskiego mieszkańca. Nie było tu żadnego nieżydowskiego sąsiada. Jedyni chrześcijanie („goje”³⁶), jakich można było tu zauważyć, to byli chłopci, którzy w dni targowe wjeżdżali na żydowskie podwórza, wyprzęgali tam z wozów swoje konie i [zawieszali na szyi konia worki z mieszaną owsa lub żyta, które koń zjadał podczas tego postoju czyli dawali im obrok – P. K.] szli do żydowskich rzemieślników zamówić sobie jakąś odzież (ubranie).

Chelmem posiadał około 100 ulic i uliczek, a „Nowa Cal” była zawsze – od chwili jej powstania aż do jej zagłady – najbardziej żydowską ulicą w mieście. Tutaj koncentrowała się największa część żydowskiej ludności: ludzie średniego stanu, rzemieślnicy, drobni kupcy, ludzie bez zawodu oraz biedota.

„Nowa Cal” zaczynała się od rogu ulicy Lwowskiej i biegła aż do ulicy Siedleckiej. Przecinała szereg pobliskich uliczek, takich jak Nowy Świat, Siedlecka, Uścitugska i inne, które również w większości zamieszkałe były przeważnie przez Żydów. „Nowa Cal” pozostała jednak jako najbardziej żydowska ulica żydowskiego Chelma.

Setki i tysiące Żydów ciasno zamieszkiwało wspomnianą ulicę. Każde podwórze, każdy domek i mieszkanie (izba mieszkalna) były przepelnione młodymi i starszymi, którzy ciężko walczyli o swoje przeżycie o swoje utrzymanie, o zarobek i egzystencje (o zdobycie środków do egzystencji). Jednak każdy z osobna pelen był nadziei i wiary – marzył i liczył na lepsze czasy, na lepszy świat. Prawie w każdym drugim lub trzecim domu na „Noj Cal” znajdowały się żydowskie kramy, sklepiki z artykułami żywnościowymi i tanimi słodyczami. Większość z nich mieściła się w małych pomieszczeniach, o niewielkiej ilości towaru, prawie pustych półkach i bardzo nędznym żalosnym wyglądzie. Także wygląd ich właścicieli sprawiał wrażenie stałej troski. Zawsze mieli ten sam problem – skąd wziąć (skąd brać) trochę gotówki na zakup świeżego towaru, żywności, mąki i cukru, aby zapelnąć choć trochę opróżnione półki swoich kramów i sklepików. „Noj Cal” zawsze był ruchliwy. Oddychał i żył wszystkimi żydowskimi radościami i cierpieniami, tchnął żydowską atmosferą. Czeladnicy krawieccy tutaj podczas swojej pracy śpiewali pieśni roznoszące się przez otwarte okna aż na ulicę. Od wczesnych godzin rannych do późnej nocy odpowiadały echem młotki

³⁵ Czulent – gorąca potrawa spożywana w szabat, składająca się z mięsa z kością, fasoli, cebuli i ziemniaków. Aby czulent był gorący, trzymano go w piecyku lub na palenisku od poprzedniego dnia. Patrz: A. Unterman, *op. cit.*, s. 68.

³⁶ Goj (hebr. „nie-żyd”, „innowierca”) – tak Żydzi określali wyznawców innych religii, przeważnie chrześcijan. Szerzej patrz: A. Unterman, *op. cit.*, s. 101–102.

szewskie. Stolarze, murarze, ślusarze, malarze, tragarze, furmani i inni mieli na tej ulicy swoje domy: tu rodziły się dzieci i je żenili.

Każde żydowskie święto znajdowało na „Noj Cal” kolosalny i znaczący oddźwięk. Jeszcze na kilka tygodni wcześniej można było tu dostrzec nadejście każdego święta. Zapowiadali je żydowscy rzemieślnicy, kramarze, chedery³⁷ ze swoimi uczniami i całe śródowisko. [...] Kiedy nadeszło święto Pesach, można było zauważyć na „Noj Cal” Żydów świątecznie ubranych w nowy płaszcz, w nowym lub przenieconym garniturze. Młodzież z tej ulicy była wyelegantowana i z dumą wypuszczała się na spacer na ulicę Lubelską lub do miejskiego parku. Tam spotykano się z kolegami i znajomymi.

Wyraźnie zaznaczał się na „Noj Cal” dzień sobotni. W piątek przed wieczorem zamknięcie kramów, nawoływanie do pójścia do synagogi przez Chaima: Hoptaža – „sobota, sobota Żydzi – definitywnie zamykało tydzień i sobota wyrastała jak spod nóg..., Żydowscy rzemieślnicy, wymyjni, ubrani w odświętne stroje spieszyli do synagogi lub do Bejt Hamidrasy. Ich odświętna odzież rzucała blask. W sobotę rano, po modlitwie, można było zobaczyć pobożne kobiety i dzieci, niosące na sobotnią ucztę, nastawiony i ugotowany w nocy czulent. W sobotę za dnia przybywali na „Noj Cal” żydowscy mówcy z różnych partii i wygłaszali przemówienia z balkonów. Miało to miejsce przed wyborami do parlamentu, do Rady Miejskiej lub do Zarządu żydowskiej gminy.

Szczególnie uroczyście urządzano żydowskie wesela. W dawniejszych dobrych czasach weselna ceremonia odbywała się ze wszystkimi szczegółami: z kapelą, z marszałkiem, który czuwał nad całością [chyba chodzi tu o starostę weselnego – P. K.]. Zapraszano sąsiadów, a ci, których nie zaproszono, czuli się obrażeni. Inni zaglądali przez okna pchając się, aby tylko zobaczyć pannę młodą, czy posiada narzeczeński urok, zobaczyć pana młodego, kim właściwie jest, przedmiotem zainteresowania byli także teściowie. Reb Motele [właściwie chyba kapela pod jego batutą – P. K.] grał żalostną melodię, kobiety chlipyły i wszyscy mieli łzy w oczach.

A kiedy awanturnicy chcieli zabawić się kosztem Żydów szli na „Noj Cal”. Ze wszystkich innych żydowskich ulic wybierali tę ulicę. Rozbijali tu szyby w oknach i bili Żydów. Zdarzyło się również, że Żydzi z „Noj Cal” nie przestraszyli się i żydowscy woźnice kłonicami od wozów dobrze dawali w skórę rozjuszonym chuliganom. To są krótkie rysy z najbardziej żydowskiej ulicy w Chełmie – „Noj Cal”, która odegrała centralną rolę w żydowskim życiu, głównie pośród żydowskich mas robotniczych i rzemieślniczych.

Na ulicy Budowskiej [obecnie ul. Narutowicza – P. K.] i ulicy Podwalnej mieściło się żydowskie gimnazjum, prywatna żydowsko-polska szkoła Wadziławskiego, szkoła Klary Morgenstern³⁸, syjonistyczna organizacja. Przez pewien czas miała tu swój lokal socjalistyczna żydowska grupa.

³⁷ Cheder (hebr. „pokój”, „sala”) – zajęcia z religii dla chłopców, często odbywające się w pokoju przy synagodze lub w prywatnym mieszkaniu nauczyciela zwanego mełamedem. Potocznie najniższa szkoła religijna. Szerzej patrz: A. Unterman, *op. cit.*, s. 58.

³⁸ Późniejsza Szkoła Powszechna nr 5 im. Króla Kazimierza Wielkiego. Patrz: P. Kiernikowski, *op. cit.*, s. 178.

Było jeszcze wiele, wiele ulic w Chełmie czysto żydowskich i dziesiątki innych ulic z mieszanymi mieszkańcami – Żydami i chrześcijanami. Były także w Chełmie ulice, na których rzadko mieszkali Żydzi.

Dziś wszystkie te ulice w Chełmie stoją puste. To pulsujące żydowskie życie zostało okrutnie zgładzone. Żałośnie wieje wiatr przez ulice: Noj Cal, Krzywą, Szkolną, Uściług-ską i wiele, wiele innych, które były gęsto zamieszkane przez Żydów, przez dobrych chełmskich Żydów, dobrze znanych w wielkim żydowskim świecie. Wszyscy – chełmscy żydowscy rzemieślnicy, nauczyciele, woźnice, rabini, rzeźnicy i melamedzi, tragarze i inteligencja – zostali zgładzeni z rąk bestii hitlerowskiej. Ich ciała zostały spalone w piecach gazowych Majdanka i Sobiboru.³⁹

Tak przedstawiał się Chełm we wspomnieniach zapisanych na kartach *Księgi Pamięci Żydów Chełmskich (Yizkor Buch Chełm)*. Stanowi ona dokument istnienia przed laty w Chełmie społeczności żydowskiej, żyjącej od wieków obok mieszkańców polskich, ukraińskich (wcześniej: rusińskich) oraz innych narodowości, zniszczonej bezpowrotnie przez niemieckich nazistów. Wspólnie z innymi tworzyła ta społeczność niepowtarzalny klimat i atmosferę, które niestety już do naszego miasta nie powrócą.

³⁹H. Szyszler, *op. cit.*, s. 123–128.



Targ na ul. Lubelskiej ok. 1910 r.

ROBERT ZIĘTEK

PRZEBIEG WOJSKOWEJ FAZY AKCJI „WISŁA” NA TERENIE 28 TAKTYCZNEGO ODCINKA UPA „DANYLIW”

Początek 1947 r. przyniósł polskim komunistom kolejny sukces – „zwycięstwo” PPR i Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu. Opozycja polityczna skupiona wokół Polskiego Stronnictwa Ludowego, osłabiona represjami i skrępowana cenzurą, pozbawiona została realnych możliwości wpływu na bieg wydarzeń, co w konsekwencji zapoczątkowało jej dezintegrację i marginalizację. Klęska opozycji demoralizująco wpłynęła również na członków rodzimego podziemia zbrojnego. PPR dostrzegając zmianę nastrojów zdecydowała się na ogłoszenie 22 lutego amnestii, która doprowadziła do prawie całkowitego rozpadu oddziałów leśnych WiN i NSZ. Do 17 kwietnia ujawniło się ponad 36 tysięcy osób, z czego najwięcej w województwie lubelskim. Rozwój wypadków politycznych w kraju przełożył się też na swoistą stabilizację nastrojów społecznych. Ogół społeczeństwa, zastraszone terrorem aparatu represji i ubezwłasnowolniony monopolem władzy komunistów, powoli zaczął dostosowywać się do nowych realiów społeczno-politycznych.¹

Lutowa amnestia nie objęła jednak członków Ukraińskiej Powstańczej Armii i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – formacji działających na przygranicznych terenach województw: lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.² Wyłączenie ukraińskiego podziemia z amnestii było świadomym i starannie przemyślanym zabiegiem komunistów.

¹ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 315–316.

² Reorganizacja struktur ukraińskiego podziemia OUN i UPA na obszarze Zachodniej Ukrainy i tzw. „Zakerzonnia” wymuszona została ostatecznym wytyczeniem nowej polsko-sowieckiej granicy, która odcięła znajdujące się po polskiej stronie oddziały UPA i komórki terenowe OUN od struktur kierowniczych przebywających pod sowiecką okupacją. Wiosną 1945 r. zdecydowano się na wyodrębnienie i usamodzielnienie podziemnych ogniw UPA działających na terytorium Polski, tworząc VI Okręg Wojskowy, kryptonim „Sian”, podzielony na trzy odcinki taktyczne: 26 „Lemko”, 27 „Bastion” i 28 „Danyliw”. Z kolei w strukturach OUN utworzono Krajowy Prowid, któremu podlegały trzy okręgi, pokrywające się terytorialnie z odcinkami taktycznymi UPA. Na przygranicznych obszarach województwa lubelskiego powstały następujące struktury podziemia: III Okręg OUN z Nadrejonami: „Łyman” (powiaty hrubieszowski i częściowo tomaszowski) oraz „Lewada” (powiat włodawski i południowo-wschodnia część ówczesnego powiatu bialskiego); 28 Taktyczny Odcinek UPA „Danyliw” odpowiadający terytorialnie III Okręgowi OUN.

Ich koncepcja „Polski Ludowej”, opartej już na nowych, „piastowskich” granicach, przewidywała m.in. powstanie państwa jednorodnego pod względem etnicznym. Pozbycie się mniejszości narodowych: białoruskiej, litewskiej, niemieckiej czy ukraińskiej, które zamieszkiwały różne części kraju jako ludność autochtoniczna, miało być sposobem na zapewnienie bezpieczeństwa państwa i drogą do rozwiązania konfliktów narodowościowych.³ Temu właśnie miały służyć umowy o wymianie ludności, podpisane z republikami ZSRR. Wydaje się jednak, że w odniesieniu do kwestii ukraińskiej równie istotnym czynnikiem, jak założenia polityczne PPR, były zakorzenione w polskim społeczeństwie nastroje antyukraińskie, spotęgowane wydarzeniami na tzw. Kresach Wschodnich, szczególnie na Wołyniu w okresie niemieckiej okupacji.

Polityka narodowościowa komunistów była więc w dużej mierze odzwierciedleniem postaw i nastrojów ogółu społeczeństwa. Z tego też względu realizacja *Układu pomiędzy PKWN a rządem USRR w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej z terytorium Polski do USRR i obywateli polskich z terytorium USRR do Polski* z 9 września 1944 r. pomimo zapisu o dobrowolności wyjazdów, przybierała stopniowo charakter przymusowych deportacji Ukraińców do ZSRR.⁴ Ówczesne władze całkowicie lekcewały fakt, że przymusowe wysiedlenia zastosowano wobec obywateli państwa polskiego, którym przysługiwała pełnia praw i ochrona państwa, wynikające z samej zasady obywatelstwa. W latach 1944–1946 w wyniku dobrowolnych wyjazdów i przymusowych wysiedleń do USRR Polskę opuściło ponad 480 tys. Ukraińców, co – według szacunków władz polskich – miało stanowić około 95 % tej społeczności.⁵ W rzeczywistości przesiedlono prawdopodobnie około 60–70 % Ukraińców.

Wysiedlenie większej części ludności ukraińskiej z terenów przygranicznych Polski nie spowodowało osłabienia aktywności ani też struktur ukraińskiego podziemia. W dalszym ciągu cieszyło się ono poparciem pozostałych tu jeszcze Ukraińców. Jednakże represje Wojska Polskiego i Urzędu Bezpieczeństwa, a także ciężary związane z aprowizacją podziemia stawały się coraz bardziej dokuczliwe dla zubożałej i zmęczonej wojną ludności.

Kierownictwo PPR przyjęło założenie, że najefektywniejszym sposobem uporańia się z UPA będzie wysiedlenie pozostałej ludności ukraińskiej z jej dotychczasowych miejsc zamieszkania i pozbawienie w ten sposób podziemia bazy społecznej. Jednakże w związku z wygaśnięciem umowy o wzajemnych przesiedleniach niemożliwe stało się już wysiedlenie Ukraińców do ZSRR.⁶ W tej sytuacji na docelowe miejsce osiedlenia Ukraińców wybrano niezagospodarowane jeszcze, poniemieckie ziemie przyłączone do Polski, tzw. Ziemie Odzyskane.

³R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001, s.28–29.

⁴*Ibid.*, s. 37–60; Szerzej: *Repatriacja, czy deportacja. Przesiedlenia Ukraińców do USRR 1944–1946*, t. 1, pod red. E. Miśiło, Warszawa 1996, t. 2, Warszawa 1999.

⁵*Repatriacja, czy deportacja...*, t. 2, s. 358–360.

⁶R. Drozd, *op. cit.*, s. 61–65.

Według Romana Drozda plan wysiedlenia Ukraińców powstał z inspiracji wojska, które nie było w stanie rozbić dobrze zorganizowanego i bitnego podziemia ukraińskiego. Już w styczniu 1947 r. Sztab Generalny WP polecił opracować spisy Ukraińców oraz poczynić inne przygotowania, niezbędne do przeprowadzenia akcji przesiedleńczej.⁷ Niewykluczone jest również, że przygotowania te były jednym z elementów planu „Wschód”, który stał się później podstawą opracowania planu działań operacji „Wisła”. Dotychczasowy stan badań wskazuje, że zamiysł przesiedlenia Ukraińców na tzw. Ziemie Odzyskane był niezależną inicjatywą polskich władz komunistycznych, zaakceptowaną jedynie przez sowieckie kierownictwo. Potwierdzają to m.in. ustalenia Państwowej Komisji Bezpieczeństwa z 27 marca, która podjęła decyzję o rozpoczęciu konsultacji ze stroną sowiecką na temat przesiedlania ludności ukraińskiej z województwa rzeszowskiego.⁸

Jednak nieoczekiwanie plany przesiedleń nabrały przyspieszenia 28 marca 1947 r. Tego dnia w zasadzce zorganizowanej przez jeden z oddziałów UPA w rejonie Baligrodu zginął gen. dyw. Karol Świerczewski, wiceminister obrony narodowej. Wydarzenie to zostało umiejętnie wykorzystane przez komunistów. 30 marca Biuro Polityczne PPR podjęło decyzję o przesiedleniu Ukraińców i rodzin mieszanych z dotychczasowych miejsc osiedlenia na tzw. Ziemie Odzyskane.⁹

Zgodnie z *Projektem organizacji akcji specjalnej „Wschód”*, przygotowanym 16 kwietnia 1947 r., akcję wysiedleńczą i działania wojskowe zamierzano przeprowadzić w dwóch fazach: I miała objąć rejon Sanoka i województwo lubelskie, natomiast w II prowadzono by działania na pozostałych terenach zamieszkałych przez Ukraińców. Teren działania akcji specjalnej podzielono na 4 obszary operacyjne, oznaczone jako: „S” (Sanok), „R” (Rzeszów), „L” (Lublin), „G” (Gorlice).¹⁰ Akcją w obszarze „L” kierować miał dowódca Okręgu Wojskowego nr VII, gen. dyw. Bolesław Zarako-Zarakowski.

Zamiar objęcia Lubelszczyzny akcją specjalną już w I fazie nie był bynajmniej spowodowany nadzwyczajną aktywnością ukraińskiego podziemia na tym terenie, lecz przeciwnie, jego słabością i stosunkowo niewielką liczbą ludności ukraińskiej podlegającej wysiedleniu. Wydaje się, że Sztab Generalny, prawidłowo oceniający siły UPA, główny wysiłek zamierzał skupić na wysiedleniu Ukraińców z „worka bieszczadzkiego” i zniszczeniu tamtejszych oddziałów partyzanckich UPA. Działania w województwie lubelskim miałyby więc charakter drugorzędny i prawdopodobnie przeprowadzone zostałyby jedynie własnymi siłami okręgu wojskowego. Jednak cztery dni później nastąpiła modyfikacja. *Plan działania Grupy Operacyjnej „Wisła”* wyłączał Lubelszczyznę z I fazy akcji. Co ciekawe, dokument nie zawierał w ogóle informacji o rozmieszczeniu i liczebności ukraińskiego podziemia na tym terenie, a cała uwaga skupiona została na powiatach: sanockim,

⁷ *Ibid.*, s. 66–67.

⁸ *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993, *Protokół z posiedzenia Państwowej Komisji Bezpieczeństwa z dn. 27 marca 1947 r.*, s. 59–61.

⁹ *Akcja „Wisła”...*, *Z protokołu nr 3 posiedzenia Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej.*, s. 65.

¹⁰ *Akcja „Wisła”...*, *Projekt Organizacji akcji specjalnej „Wschód”*, 16 kwietnia 1947 r..., s. 94.

leskim i przemyskim.¹¹ Do przeprowadzenia akcji powołano Grupę Operacyjną „Wisła” w sile ok. 20 tys. ludzi, złożoną z żołnierzy WP, KBW, funkcjonariuszy MO i PUBP, na czele której stanął gen. bryg. Stefan Mossor. Operacje zamierzano przeprowadzić w przeciągu 4 tygodni.¹²

28 kwietnia, po prawie dwóch tygodniach intensywnych działań rozpoznawczych, rozpoczęła się akcja „Wisła”. W chwili jej rozpoczęcia na terenie województwa lubelskiego zamieszkiwało według danych administracji 20 667 Ukraińców: w powiecie bialskim miało zamieszkiwać 8968 Ukraińców, włodawskim 6324, chełmskim 1645, hrubieszowskim 984, tomaszowskim 1572. Były to dane, zwłaszcza w odniesieniu do powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego, znacznie odbiegające od rzeczywistości.¹³ Na konieczność przeprowadzenia przesiedleń zwracał uwagę również Komitet Wojewódzki PPR w Lublinie.¹⁴

Sztab Generalny WP, przygotowujący na potrzeby sztabu GO „Wisła” opracowania dotyczące ukraińskiego podziemia w województwie lubelskim, dysponował szcątkowymi informacjami o jego strukturze organizacyjnej i liczebności. Równie nieprecyzyjnymi informacjami dysponowały terenowe organa bezpieczeństwa. Na początku kwietnia 1947 r. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie oszacował siły UPA działające w województwie lubelskim na 360 ludzi dowodzonych przez „Prirwę”. W skład jego „bandy” miały wchodzić następujące grupy: „Dudy”, „Zenona”, „Jasenia” i „Wołodii”.¹⁵

Według sztabu GO „Wisła” w dniu 9 kwietnia na terenie powiatu hrubieszowskiego i pñ.-wsch. części powiat tomaszowskiego operowały następujące oddziały ukraińskie: kureń „Prirwy” (około 200 ludzi), sotnie: „Dudy”, „Kryłatego” i „Dawyda” liczące po 40–50 ludzi.¹⁶ W rzeczywistości „Prirwa”¹⁷ nie dowodził już 28 Taktycznym Odcinkiem

¹¹ *Akcja „Wisła” ...*, s. 133–139.

¹² *Ibid.*

¹³ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Zespół KW PPR, sygn. 1/V/13, Wydział Rolny, Sprawozdania dotyczące akcji przesiedleńczo-osiedleńczej, „Stan ludności ukraińskiej w województwie lubelskim na 10.04.1947 r.”, k. 11 oraz Zespół Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej UWL, WSP), sygn. 56 „Liczbowy wykaz mniejszości narodowych”, k. 11, 25, 35–39, 71, 79, 91.

¹⁴ APL, Zespół KW PPR. Materiały dot. Stanu bezpieczeństwa w województwie (1944–1948), sygn. 1/V/39, k. 1–57; KW PPR w Lublinie. Sekretariat – Sprawozdania KW (1945–1947), sygn. 1/V/35, k. 1–73.

¹⁵ Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej IPNL), Zespół WUBP w Lublinie, Raporty specjalne Wydz. III dot. Napadów terrorystyczno-rabunkowych, zabójstw i przeprowadzonych operacji na terenie woj. lubelskiego, sygn. 14/9, „Raport sprawozdawczy do MBP z dn. 11 IV 1947 r.”, k. 2, 4.

¹⁶ *Akcja „Wisła” ...*, Rozkaz operacyjny nr 008 Sztabu GO „Wisła” z dn. 9 czerwca 1947 r. s. 301

¹⁷ „Prirwa”, „Nerw”, „Zoriannyj” – Jewhen Sztendera, ur. w 1923 r. w Wolicy Baryłowej, dawny powiat radziechowski. Absolwent gimnazjum w Sokalu. W UPA od 1943 r. Od 1944 członek sztabu II Okręgu Wojskowego UPA „Buł”. Od stycznia 1945 r. przebywał na terytorium Polski, gdzie w maju tego roku objął funkcję *prowidnyka* OUN na terenie Chełmszczyzny, tzw. III Okręg OUN. W okresie od września 1945 r. do października 1946 r. pełnił równocześnie funkcję dowódcy 28 Taktycznego Odcinka UPA „Danyliw”. W czerwcu 1948 r. opuścił terytorium Polski, przedostając się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Od 1956 r. przebywa w Kanadzie, gdzie jest m.in. członkiem kolegium redakcyjnego *Litopys UPA*.

UPA; od listopada 1946 r. funkcję tę pełnił Wołodimir Soroczak ps. „Berkut”.¹⁸ W chwili rozpoczęcia akcji „W” organizacja i siły 28 TW „Danyliw” wyglądały następująco:¹⁹

sztab 28 TO wraz z ochroną – 8 osób

- sotnia „Wowky I” (99/), dowódca „Jar”²⁰ (40–42 osób)
- sotnia „Wowky II” (100/554), dowódca „Duda”²¹ (23–25 osób)
- sotnia „Wowky III” (100/555), dowódca „Dawyd”²² (32–34 osób)
- sotnia „Hałajda II” (H II), dowódca „Czaus”²³ (około 50 osób).

Oprócz sił UPA na terenie 28 TO „Danyliw” znajdowały się jeszcze tzw. bojówki Służby Bezpieczeństwa, czyli wydzielone oddziały w rejonach, nadrejonach oraz na poziomie III Okręgu OUN, podległe bezpośrednio okręgowemu referentowi SB²⁴. W podlaskim

¹⁸ „Berkut” – Wołodimir Soroczak, ur. w Wisłoku Wielkim, powiat krośnieński. W latach 1944–1945 dowodził pododdziałem UPA na terenie powiatów sanockiego i leskiego. Od listopada 1946 r. pełnił funkcję dowódcy 28 Taktycznego Odcinka UPA „Danyliw”. W październiku 1947 r., przedostał się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Obecnie mieszka w USA. Jest członkiem kolegium redakcyjnego *Litopys UPA*.

¹⁹ Strukturę i liczebność kurenia chełmskiego UPA przedstawiono w oparciu o sprawozdania miesięczne 28 Taktycznego Odcinka UPA „Danyliw”, pochodzące z I kwartału 1947 r. Patrz: APL, Zespół UPA, t. 81, 79, 76, 73, a także w oparciu o: „Wykaz żołnierzy sotni „Wowky III”, t. 81, k. 114.; „Personalne sprawozdanie „Wowky I” za 1–30 IV 1947 r.”, t. 79, k. 259; Załącznik „Danyliw”, t. 79, k. 263.

²⁰ „Jar” – Wasyl Jarmola ur. 3 stycznia 1923 r. w Wierzbicy, były powiat rawski. W UPA od 1 kwietnia 1944 r. w okresie od stycznia do października 1946 r. pełnił funkcję dowódcy sotni UPA „Mesnyky – IV”, wchodzącej w skład kurenia „Zaliżniaka” – 27 TO „Bastion”. Jesienią 1946 r. karnie przeniesiony do chełmskiego kurenia UPA na stanowisko dowódcy sotni „Wowky I”. Posiadał stopień *bulawnego* (sierżanta) UPA. Poległ prawdopodobnie 30 lipca 1947 r. na terenie powiatu hrubieszowskiego. Miejsce pochówku nieznane.

²¹ „Duda” – Jewhen Janczuk (Jaszczuk), ur. 7 marca 1919 r. w Bogurodzicy, k. Hrubieszowa. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Odbywał służbę w armii niemieckiej, gdzie otrzymał stopień kaprała. W OUN od 1943 r.; w UPA od 3 lutego 1944 r. Początkowo dowodził rojem w sotni „Wowky”. Posiadał stopień *starszego bulawnego* (sierżanta) UPA. Od 1946 r. dowodził sotnią „Wowky II”. Odznaczony srebrną gwiazdą za rany. Zmarł 22 sierpnia 1947 r. w wyniku ran odniesionych w walce z WP pod Wereszynem. Pochowany na cmentarzu w Szychowicach, powiat hrubieszowski.

²² „Dawyd”, „Sokił” – Semen Prystupa, ur. 7 stycznia 1914 r. w Tudorkowicach, dawny powiat sokalski (obecnie Ukraina). Ukończył 5 klas szkoły powszechnej. Kapral Wojska Polskiego. W OUN od 1937 r. W UPA od marca 1944 r. Do 1946 r. służył jako członek ochrony Myrosława Onyszkewycza – „Oresta”, a następnie dowodził sotnią „Wowky III”. Posiadał stopień porucznika UPA. Zginął 24 czerwca 1947 r. w m. Szychtory (obecnie Ukraina). Miejsce pochówku nieznane.

²³ „Czaus” – Wasyl Kral, ur. 26 maja 1913 r. w Doroszowie, powiat lwowski (według innych danych 9 lutego 1917 r. w Dorożonowie Wielkim, dawny powiat żółkiewski). Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. W OUN od 1934 r. W czasie niemieckiej okupacji służył w ukraińskiej policji pomocniczej – *Ukrainische Hilfspolizei*. W UPA od czerwca 1944 r. (według innych danych od marca 1945 r.). W maju 1945 r. przybył na terytorium Polski wraz z sotnią „Hałajda II”. Posiadał stopień porucznika UPA. Dowodził sotnią „Hałajda II”. Po demobilizacji UPA przedostał się na tzw. Ziemię Odzyskane. W lutym 1948 r. aresztowany w Szczecinie przez WUBP. 10 lutego 1949 r. skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie na karę śmierci. Wyrok zamieniono na dożywotnie więzienie. W 1955 r. zwolniony na mocy amnestii. Zmarł 26 września 1976 r. w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku.

²⁴ Służbę Bezpieczeństwa OUN utworzono w 1941 r. Stanowiła ona elitarną formację bojową podporządkowaną frakcji banderowskiej OUN. Złożona ze sprawdzonych i najbardziej ideowych członków OUN, powołana została do celu zapewnienia dyscypliny i porządku w szeregach UPA i wśród ludności cywilnej oraz – w ograniczonym zakresie – do wspierania UPA. W miarę upływu czasu i krzepnięcia Ukraińskiej Powstańczej Armii SB przekształcała się w wyspecjalizowany pion kontrwywiadowczy i dochodzeniowo-śledczy, zachowując jednak charakter formacji bojowej dzięki tzw. terenowym bojówkom. Przedstawiciele SB wchodzili w skład wszystkich kierowniczych szczebli istniejących w strukturach OUN, tj. kuszczy, rejonów, nadrejonów, okręgów, krajów, aż po tzw. *prowyd centralny*. Wobec UPA Służba Bezpieczeństwa zajmowała pozycję co najmniej równorzędną:

nadrejonie kryptonim „Łewada” bojówki te sposobem działania upodobniły się do oddziałów partyzanckich, natomiast w hrubieszowskim nadrejonie „Łyman” bardziej przypominały dawne SKW (*Samoobronnyje Koszczowyye Widdity*), których członkowie jawnie lub półjawnie przebywali w miejscu zamieszkania. Na południowym Podlasiu, pozbawionym stałej obecności oddziałów UPA, cały ciężar prowadzenia walki spadł właśnie na oddziały SB. W czerwcu 1947 r. ich siły, podzielone na trzy bojówki rejonowe i bojówkę nadrejonową, mogły liczyć ok. 50–60 ludzi. Całością dowodził nadrejonowy referent SB i zarazem *prowidnyk* OUN nadrejonu „Łewada” Iwan Romaneczko ps. „Wołodnia”.²⁵

Siły SB nadrejonu „Łyman” były nieco liczniejsze i prawdopodobnie wynosiły około 70–80 ludzi. Najsilniejszą nadrejonową bojówką SB dowodził Wołodmyr Melnyczuk ps. „Jaseń”.²⁶ Bojówki SB w powiecie hrubieszowskim były w przeważającej mierze bardzo dobrze uzbrojone i zaprawione w walkach z polskimi i sowieckimi formacjami wojska i służb bezpieczeństwa. Samodzielnie lub wspólnie z UPA brały udział w atakach na kolumny wojskowe, posterunki milicji i strażnice Wojska Ochrony Pogranicza. Służbą Bezpieczeństwa w III Okręgu OUN kierował referent okręgowy Leonid Łapynskij ps. „Zenon”.²⁷ W skład SB oprócz bojówek wchodził również członkowie komórek śledczych

przysługiwało jej prawo przesłuchiwania i prowadzenia śledztw przeciwko członkom UPA. Prawdopodobnie jeszcze w 1943 r. komórki Służby Bezpieczeństwa powstały na Chełmszczyźnie, głównie w powiatach tomaszowskim i hrubieszowskim, gdzie narastał w tym czasie konflikt polsko-ukraiński.

²⁵ „Wołodnia”, „Jaryj”, „Szpyl” – Iwan Romaneczko, ur. w m. Turno obecnie gmina Sosnowica, powiat parczewski (według innych danych w Krzywowie, powiat włodawski). W czasie niemieckiej okupacji walczył w szeregach UPA na Wołyniu i Chełmszczyźnie. Od listopada 1945 do czerwca 1947 r. kierował Nadrejonem OUN „Łewada”, jednocześnie pełnił obowiązki referenta nadrejonowego SB. Poległ 19 czerwca 1947 r. w m. Zacziszce k. Sosnowicy w walce z KBW. Miejsce pochówku nieznanne.

²⁶ „Jaseń” – Wołodmyr Melnyczuk, ur. w 1922 r. w Hulczu, dawny powiat sokalski (obecnie powiat tomaszowski). Od 1945 r. dowodził nadrejonową bojówką SB w Nadrejonie OUN „Łyman”. Po demobilizacji Ukraińskiego podziemia na Chełmszczyźnie przedostał się na Mazury, gdzie 2 stycznia 1948 r. poległ w m. Montowa k. Mrągowa w walce z WP. Miejsce pochówku nieznanne.

²⁷ „Zenon” – Leonid Łapynskij, ur. w 1913 r. w m. Kadłubiska, powiat zamojski. Ukończył szkołę średnią w Szczepieszynie. Oficer rezerwy WP. Do 1939 r. pracował jako urzędnik. Od 1940 r. pracownik Ukraińskiego Komitetu Pomocowego (*Ukrajinskij Dopomohowyj Komitet* – UDK) i równocześnie nauczyciel w Ukraińskim Gimnazjum w Zamościu. Od 1941 r. członek OUN; pełnił m.in. obowiązki rejonowego *prowidnyka* OUN powiatu zamojskiego. W 1942 r. powołany do składu Krajowego Wojskowego Sztabu OUN. W 1943 r. przeniesiony do Krajowej Referentury Służby Bezpieczeństwa OUN. Od kwietnia 1944 r. przebywał na Chełmszczyźnie, kierując pracą wywiadu SB OUN. W marcu 1945 r. powołany został na stanowisko referenta SB nadrejonu „Łyman”. Pod koniec 1945 r. mianowano go kierownikiem SB w III okręgu OUN. Jesienią 1947 r., po demobilizacji OUN na Chełmszczyźnie przedostał się na Mazury. Wiosną 1948 r. powrócił do powiatu hrubieszowskiego, skąd w czerwcu wraz z trzema innymi osobami udał się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. W czasie przemarszu przez Czechosłowację jego grupa została rozbita. W niewyjaśnionych okolicznościach powrócił do Polski. Prawdopodobnie w tym samym roku został zwerbowany do współpracy z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego, posługując się pseudonimami „Orłowskij”, „Rwuczyj”. Penetrował środowisko ukraińskich przesiedleńców na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Na polecenie MBP stworzył w Polsce fikcyjny *prowid* OUN, dzięki któremu polskim i sowieckim służbom specjalnym udało się przejąć kontrolę nad korespondencją kierownictwa OUN za granicą z dowództwem UPA na Zachodniej Ukrainie. Prawdopodobnie w latach 80. wyjechał do ZSRR; dalsze losy nieznanne. W środowisku kombatanów UPA dominuje pogląd, jakoby Łapynskij już od początku wojny współpracował z NKWD i przyczynił się do ujęcia lub zabicia wielu członków ukraińskiego podziemia. Za: *Litopys UPA, Taktycznyj Widnyk UPA* 28 „Danyliw”, t. 39, red. P. Politychnyj, Toronto – Lviv 2003, s. 893–929.

i dwóch referatów kontrwywiadowczych w liczbie kilkunastu ludzi.²⁸ Oni również posiadali broń i byli mobilizowani do przeprowadzania akcji bojowych. Ogółem siły SB działające na terenie 28 TO „Danyliw” mogły liczyć około 120–130 członków.

Tak więc ukraińskie podziemie liczyło tu prawdopodobnie ok. 270–300 uzbrojonych członków, przy czym chełmski kureń UPA liczył ok. 145–158 partyzantów.

Już po pierwszych informacjach o wysiedlaniu Ukraińców z województwa rzeszowskiego (przełom kwietnia i maja 1947 r.), „Berkut” nakazał swoim oddziałom rozproszenie się na małe kilku-, kilkunastoosobowe grupki, co miało utrudnić Polakom ich wykrycie.²⁹ Prawdopodobnie w związku z zaistniałą sytuacją „Berkut” skierował do nadrejonu „Łewa-da” sotnię „Wowky III”, która przebywała tam co najmniej do 20 czerwca.

Decyzja o rozproszeniu oddziałów partyzanckich była następstwem instrukcji krajowego *prowidnyka* OUN Jarosława Starucha, „Stiaha”, wydanej na początku kwietnia, i nakazującej częściową demobilizację niektórych członków UPA i OUN, ale tylko tych, którzy byli niezdolni do dalszej walki i wraz z rodzinami mieli udać się na nowe miejsce osiedlenia.³⁰ Jak wynika z późniejszego rozwoju wypadków, UPA otrzymała także polecenie unikania starć z WP, co miało zapobiec stratom. Kierownictwo OUN „Zakerzońskiego Kraju” świadomie przyjęło defensywną taktykę, wychodząc z założenia, że własne siły są zbyt szczupłe, by jednocześnie przeciwstawić się wysiedleniom i akcji pacyfikacyjnej. Podjęcie otwartej walki z wojskiem nie tylko nie zapobiegłoby wywózkom – być może rozciągnęłoby je jedynie w czasie – ale musiałyby doprowadzić do zniszczenia UPA i innych formacji podziemia. Wydaje się, że „krajowemu” *prowidowi* (kierownictwu) OUN za wszelką cenę zależało na ocaleniu struktur podziemia. Nie wiadomo jednak, jak w kwietniu 1947 r. *prowid* widział perspektywy dalszej walki i pozostawanie na własnym terenie. Być może zakładano, że wysiedlenia nie przybiorą totalnego i ostatecznego charakteru i że jakaś część ludności ukraińskiej – podobnie jak w czasie poprzednich wysiedleń do USRR – pozostanie na miejscu.

W I połowie maja na teren 28 Taktycznego Odcinka UPA przybył dowódca VI WO „Sian” mjr Myrosław Onyszkewycz ps. „Orest”, którego misja polegała na przeprowadzeniu dalszej demobilizacji. „Orest” zapewne doskonale zdawał sobie sprawę z zagrożenia, jakie dla podziemia niesło pozostawanie na miejscu i bierne oczekiwanie na wojskową pacyfikację. W Przewodowie (powiat tomaszowski) doszło do spotkania „Oresta” z dowódcą 28 TW „Berkutem” i komendantami czterech sotni jego kurenia. Wiadomo, że na spotkaniu Onyszkewycz udzielił obecnym szczegółowych instrukcji odnośnie do demobilizacji podległych im oddziałów.³¹

Pomimo otrzymania takich wytycznych w maju 1947 r. chełmskie sotnie UPA podjęły drobne akcje sabotażowe na linii kolejowej Uhnów – Sokal. W dalszym ciągu jednak unikały starć z jednostkami WP. Natomiast w dniach 27–31 maja bojówki SB Nadrejonu

²⁸ W SB OUN III okręgu istniały trzy podreferaty: ds. ukraińskich, polskich i sowieckich. Dwa ostatnie miały charakter kontrwywiadowczy.

²⁹ *Akcja „Wisła”... Plan drugiej fazy działań GO „Wisła”*, s. 200.

³⁰ Archiwum Państwowe miasta Stołecznego Warszawy (dalej – APmSW), Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, sygn. SR 450/50, k. 141.

³¹ *Ibid.*, k. 142.

„Lewada” spaliły w zachodniej części powiatu włodawskiego kilkanaście poukraińskich wsi, wysiedlonych jeszcze w 1946 r.³²

Pierwsze, wstępne jeszcze decyzje o przeniesieniu do województwa lubelskiego działań wojskowych i objęciu Ukraińców przesiedleniami zapadły już 28 kwietnia. *Plan II fazy działania GO „Wisła”* zawierał informacje o rozpoczęciu formowania kombinowanej 3 DP, w której skład miały zostać włączone jej dwa macierzyste pułki, tj. 3 pp i 14 pp oraz 5 pp z 2 WDP. Na początku maja 3 DP (w niepełnym składzie, tj. 3, i 14 pp) przerzucona została do powiatu lubaczowskiego, gdzie wzięła udział w przesiedleniach i działaniach pacyfikacyjnych.³³

Przerzucenie 3 DP do województwa rzeszowskiego nie oznaczało bynajmniej zaprzestania walki z oddziałami UPA i SB na obszarze 28 Taktycznego Odcinka „Danyliw”. W powiecie hrubieszowskim w dalszym ciągu stacjonował 9 pp, należący do 3 DP. 6 maja płk Mikołajczyk, p.o. dowódcy dywizji, po konsultacji z dowódcą VII Okręgu Wojskowego, wydał rozkaz sformowania przy 9 pp grupy manewrowej, złożonej z pododdziałów: 8 pp (100 żołnierzy), 7 pp (50), 5 pal (150), 4 SBS (30) oraz 200 ludzi ze składu 9 pp. Grupa ta niezwłocznie miała przystąpić do zwalczania UPA w rejonie Kryłów – Mirze – Stara Wieś – Radostów – Poturzyn – Żabcze – Chochłów – Moszków – Chorobrow – Wojsławice – Starogród. Działania grupy polegać miały m.in. na szczegółowym przeszukiwaniu terenu i organizowaniu zasadzek w porze nocnej. Oprócz grupy manewrowej 9 pp posiadał stałe garnizony, rozmieszczone w Warężu (40 żołnierzy), Hulczu, (40 żołnierzy) i Chorobrowie (50 żołnierzy), a odwód stanowiła 4 kompania, stacjonująca w Hrubieszowie.³⁴

Według meldunku sztabu 9 pp z 22 maja aktywność band została znacząco sparaliżowana na skutek działań „grup manewrowych” pułku. Zaobserwowano również ruch „band” z lasów dołhobyczowsko-uhrynowskich w kierunku południowo-wschodniej części powiatu tomaszowskiego. W rejonie Waręża rozpoznano też sotnię „Dawyda”, błędnie podając jej liczebność na 150 ludzi oraz oddział „Jasenia”. W meldunku podkreśla się dobrą organizację wywiadu „Jasenia”.³⁵ Z miesięcznego sprawozdania pułku za maj wynika, że wykryto i zniszczono 79 podziemnych schronów, zabito lub raniono 28 członków podziemia, zdobyto 13 kb i 2 Ppsz, zatrzymano 84 osoby.³⁶ Podziemne kryjówki ujawnio-

³² Wbrew wcześniejszym ustaleniom w akcji palenia wsi nie wzięła udziału sotnia „Wowky III”, pod dowództwem „Dawyda. APL, Zespół UPA, t. 75 „Akcja palenia poukraińskich wsi w dniach 27–31 maja 1947 r.”, k. 1–3.

³³ *Akcja „Wisła” ... Plan drugiej fazy działań GO „Wisła”*, s. 200–201 oraz *Rozkaz operacyjny nr 005 sztabu GO „Wisła” z 9 maja 1947 r.*, s. 240.

³⁴ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej-CAW), Zespół 3 DP, „Sprawozdanie miesięczne z działalności band w terenie za maj 1947 r. skierowane przez sztab 9 pp do szefa III Wydziału 3 PDP”, sygn. IV 521.3.79, k. 17; Rozkazy i zarządzenia szefa sztabu GO 3 PDP, dotyczące walki ze zbrojnym podziemiem, przesiedlenia ludności ukraińskiej oraz zarządzenia okolicznościowe (02. 01–20. 12. 1947 r./, sygn. IV 521.03.68, „Rozkaz specjalny nr 0102 dowódcy 3 PDP (p.o. płk Mikołajczyk) dla dowódcy 9 pp z dn. 06. 05. 1947 r.”, k. 54.

³⁵ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki bojowe do sztabu 3 DP za okres 20. 05. – 13. 09. 1947 r., sygn. 10/52/336, „Meldunek sztabu pułku do III Wydziału Sztabu 3 PDP z dn. 22. 05. 1947 r.”, k. 4.

³⁶ CAW, Zespół 3 DP, „Sprawozdanie miesięczne z działalności band w terenie za maj 1947 r.”, sygn. IV 521.3.79, k.14

no m.in. w Wojsławicach (9), Tudorkowicach (5), Żniatyniu (2), Szychtorach (5), Rusinie (1), Uhrynowie (6), Sawczynie (3).³⁷

Wiadomo również, że w okresie od 19 do 30 maja w powiecie tomaszowskim (rejon Liski – Chłopiatyń – Chochłów) działała grupa operacyjna ze składu 14 DP w sile 13 oficerów i 151 podoficerów i szeregowych pod dowództwem płk Zywert-Elsnera.³⁸ Zadaniem grupy było niedopuszczenie do ewentualnego przenikania oddziałów UPA z powiatu lubaczowskiego na Lubelszczyznę. Brak jest jednak informacji o efektach działalności tej grupy.

3 DP, operująca w powiecie lubaczowskim, nie odniosła znaczniejszych sukcesów. Już po pierwszych informacjach o pacyfikacji Bieszczadów i powiatu przemyskiego, dowódca 27 Taktycznego Odcinka UPA „Bastion” – Iwan Szpontak ps. „Zaliźniak”³⁹ nakazał rozproszenie podległych mu oddziałów, co nie było trudne do wykonania na zalesionych terenach Rostocza i Nadsania. Odmianą taktykę przyjęła jedynie sotnia „Mesnyky 2”, dowodzona przez Iwana Szymanskiiego ps. „Szum”⁴⁰, która zakonspirował się w podziemnych kryjówkach w gminie Machnówek, w południowej części powiatu tomaszowskiego, na styku 27 TO i 28 TO UPA.

Decyzja o wysiedleniu Ukraińców z województwa lubelskiego i objęciu tego terenu działaniami wojskowymi ostatecznie zapadła 26 maja 1947 r., kiedy to dowódca GO „W” nakazał dowódcy Okręgu Wojskowego nr VII gen. dyw. Bolesławowi Zarako-Zarakowskiemu rozpoczęcie przesiedleń Ukraińców z województwa lubelskiego na tzw. Ziemie Odzyskane. Szczególną uwagę polecił zwrócić wojsku na powiaty tomaszowski i wło-

³⁷ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki bojowe do sztabu 3 DP za okres 20. 05. – 13. 09. 1947 r., sygn. 10/52/336, „Meldunek sztabu pułku do III Wydziału Sztabu 3 PDP z dn. 22. 05. 1947 r.”, k. 4–6; „Meldunek sytuacyjny 9 pp z dn. 24.05.1947 r.”, k. 8; „Meldunek sytuacyjny 9 pp za okres 25–27. 05. 1947 r.”, k. 9; Meldunek sytuacyjny z dn. 29. 05.1947 r., k. 13. W meldunku tym znajduje się również informacja o ujęciu w Sawczynie z bronią w ręku Michała Mielnika, członka UPA.

³⁸ CAW, Zespół 3 DP, Sprawozdania miesięczne i dekadowe o działaniach zbrojnego podziemia i wynikach jego zwalczania w powiatach województwa lubelskiego za okres 08. 01. – 20. 10. 1947 r., sygn. IV 521.3.95, k. 112–117; Rozkazy i zarządzenia szefa sztabu GO 3 PDP, dotyczące walki ze zbrojnym podziemiem..., sygn. IV 521.03.68, „Rozkaz specjalny nr 0106 dowódcy 3 PDP (p.o. płk. Mikołajczaka) dla dowódcy grupy 14 DP płk Zywerta z dn. 17. 05. 1947 r.”, k. 57.

³⁹ „Zaliźniak”, „Dubrowyk”, „Lemisz” – Iwan Szpontak, ur. 12 lipca 1919 r. w Wołkowyi, powiat użocki (Zakarpacie). Wykształcenie średnie. Do 1938 r. pracował jako nauczyciel języka ukraińskiego. W 1938 r. walczył w obronie Ukrainy Zakarpackiej. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej wstąpił na polecenie OUN do Ukraińskiej Policji Pomocniczej (*Ukrainische Hilfspolizei*), w której zajmował stanowisko komendanta posterunku w Rawie Ruskiej. W kwietniu 1944 r. zdezerterował wraz z całą obsadą posterunku i wstąpił do UPA. Zorganizował sotnię, a następnie kureń UPA, działający w powiatach tomaszowskim, lubaczowskim i jarosławskim. W marcu 1945 r. mianowany dowódcą 27 TO „Bastion”. Jednocześnie pełnił funkcję szefa sztabu VI Okręgu Wojskowego UPA „San”. Posiadał stopień majora UPA. Po demobilizacji UPA, jesienią 1947 r., przedostał się na Słowację, gdzie w m. Wielkie Kupszany zalegalizował się i mieszkał do 1960 r. Aresztowany przez czzechosłowackie organa bezpieczeństwa i wydany Polsce. W 1961 r. Sąd Rejonowy w Przemyślu skazał go na karę śmierci, zamienioną następnie na dożywocie, a w roku 1970 na 25 lat więzienia. Zwolniony w roku 1981. Zmarł w r. 1989 na Słowacji.

⁴⁰ „Szum” – Iwan Szymanskiy, ur. w 1913 r. w Lublińcu Nowym, powiat lubaczowski. Podczas wojny zastępca komendanta Ukraińskiej Policji Pomocniczej w Cieszanowie. Od kwietnia 1944 r. do września 1945 r. dowódca pierwszej sotni („Mesnyky 2”, 97a) w kureniu „Zaliźniaka”, następnie dowódca drugiej sotni. Jednocześnie pełnił funkcję zast. dowódcy 28 TO „Bastion”. Poległ 7 września 1947 r. w m. Werchrata, powiat lubaczowski w walce z WP. Miejsce pochówku nieznane.

dawski. We wstępnej fazie akcja miała być prowadzona siłami miejscowego okręgu wojskowego.⁴¹ Z kolei sztab GO, oceniając sytuację w województwie lubelskim, uznał, że do wykonania zadań wystarczą wyłącznie siły 3 i 14 DP.⁴²

4 czerwca siłami okręgu wojskowego (49 pp WP) rozpoczęło się wysiedlanie Ukraińców z powiatu włodawskiego.⁴³ Z uwagi na szczupłość własnych sił pułk nie prowadził na razie działań wojskowych. Równolegle w zachodniej części powiatu działania pacyfikacyjne samodzielnie prowadziły pododdziały 3 Brygady KBW.

Dopiero 9 czerwca sztab GO nakazał 3 DP przesunięcie się do powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego. Dywizja w pierwszej kolejności miała przeprowadzić rozpoznanie nieprzyjaciela, a następnie zorganizować wysiedlenie ludności ukraińskiej. Po zakończeniu wysiedleń niezwłocznie powinna była przystąpić do zwalczania ukraińskiego podziemia. Dodatkowo jednostki wojskowe zobligowane zostały do zabezpieczenia pozostawionego mienia i zgrupowania ludności polskiej w większych ośrodkach.⁴⁴

Jednak pododdziały dywizji znalazły się w powiecie tomaszowskim już w pierwszych dniach czerwca. W nocy z 5 na 6 czerwca 5 pp odniósł spektakularny sukces. Na podstawie informacji uzyskanych przez grupę operacyjną Urzędu Bezpieczeństwa, działającą przy GO „Wisła”, odkryto w miejscowościach Wierzbica, Kornie, Żurawica obecność sotnii UPA „Szuma”. W wyniku przeprowadzonej pacyfikacji sotnia została rozbita, ponosząc poważne straty: 16 zabitych i tylu samo wziętych do niewoli, zdobyto 37 sztuk broni oraz wykryto 6 podziemnych schronów. Ogółem w I dekadzie czerwca sotnia straciła 88 zabitych i 65 wziętych do niewoli.⁴⁵

W tym samym czasie 9 pp kontynuował działania zaczepne w powiecie hrubieszowskim. Nie odniósł jednak znaczących sukcesów. Efekty sprowadzały się wyłącznie do wykrywania opuszczonych podziemnych kryjówek. W okresie od 1 do 11 czerwca grupy manewrowe pułku zniszczyły 33 „bunkry”, najwięcej w Chorobrowie, Hulczu, Uhrynowie, Warężu, Dłużniowie i zatrzymały 11 „podejrzanych”. W terenie nie stwierdzono jakichkolwiek przejawów aktywności ukraińskiego podziemia.⁴⁶

⁴¹ Akcja „Wisła”..., *Pismo dowódcy GO „Wisła” gen. bryg. Mossora do dowódcy Okręgu Lubelskiego gen. dyw. B. Zarako-Zarakowskiego w sprawie rozszerzenia zasięgu działania GO „Wisła” na teren województwa lubelskiego* 26 maja 1947 r., s. 283.

⁴² Akcja „Wisła”..., „Projekt ostatecznego uporządkowania strefy przygranicznej południowej i wschodniej - opracowany przez sztab GO „Wisła” i przesłany do akceptacji ministrowi obrony marszałkowi Polski M. Żymierskiemu, 28 maja 1974 r., s. 291.

⁴³ Akcja „Wisła”..., *Ze sprawozdania Dowództwa Okręgu Lubelskiego dla Sztabu Generalnego WP za okres od 1 do 10 czerwca 1947 r. Wysiedlenie Ukraińców z powiatu włodawskiego. 16 czerwca 1947 r.*, s. 315 oraz *Sprawozdanie instruktora Wydziału Organizacyjnego KC PPR J. Trusza dla kierownika Wydziału F. Mazura o sytuacji na Lubelszczyźnie w związku z wysiedleniem ludności ukraińskiej, 23 czerwca 1947 r.*, s. 319.

⁴⁴ Akcja „Wisła”..., *Rozkaz operacyjny nr 008 sztabu GO „Wisła”, 9 czerwca 1947 r.*, s. 302.

⁴⁵ IPNL, Materiały administracyjne, *Sprawozdania dekadowe, miesięczne i roczne sekcji I, II, III i wydziałowe Wydziału III za okres I V 1947–31 XII 1947 r.*, sygn. 14/8, k. 24–27; *Akcja „Wisła”..., Rozkaz operacyjny nr 009 sztabu GO „Wisła” z dn. 8 lipca 1947 r.*, s. 329.

⁴⁶ CAW, Zespół 3 DP, *Sprawozdania miesięczne i dekadowe o działaniach zbrojnego podziemia...*, sygn. IV 521.3.95, „*Sprawozdanie dekadowe sztabu 3 PDP o stanie bezpieczeństwa i wyniku walki z bandami w rejonie odpowiedzialności 3 DP za okres 01.06.–11.06.1947 r.*”, k. 121.

W związku z dyslokacją do powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego zasadniczych sił 3 DP począwszy od 06 czerwca spadła intensywność działań przeciwpartyzanckich 9 pp. Do 14 czerwca wycofano z terenu wszystkie grupy manewrowe pułku, natomiast stacjonującą dotychczas w Hrubieszowie 4 kompanię przeniesiono do Werbkowic, do ochrony stacji kolejowej i obozu filtracyjnego dla ludności ukraińskiej. Pozostałe pododdziały 9 pp przesunięte zostały do garnizonu w Hrubieszowie, jako odwód okręgu wojskowego.⁴⁷

Rozmieszczenie sił 3 DP przedstawiało się następująco:

- sztab dywizji, w m. Tomaszów Lubelski
- 3 pp, sztab w m. Waręż, rejon działania: Prehoryłe – Wola Poturzyńska – Horodyszcze – Żabcze – Kościaszyn – Liski – Przewodów – Worochta – Bełż - dalej na wschód wzdłuż granicy państwa,
- 5pp, sztab, Uhnów, rejon działania: Wola Poturzyńska (wył.)- Radostów (wył.) – Dąbrowa (wył.) – Borsuki (włącznie) – Małożów (wył.) – Tuczapy (wył.) – Turkowice (wył.) – Malice (wł.) – wzdłuż rzeki Huczwy – Cześniki (wł.) – Polanówka – Majdan Wielki – Hamernia – Huta Różaniecka (wył.) – Pary (wł.) – Maziły (wł.) – Monastyr – Siedliska – Hrebennie (wł.) – Poddębce (wł.) – Korczów (wł.) – wzdłuż rzeki Sołokii – Machnówek (wł.) – Wasylów (wł.) – Witków (wł.),
- 14 pp, sztab Hrubieszów, rejon działania: Prehoryłe (wył.) – Wola Poturzyńska [wył.] – Radostów – Dąbrowa – Borsuk – Małożów – wzdłuż rzeki Huczwy – Cześniki - Majdan Żukowski (wł.) – Wysokie (wł.) – Olszanka (wył.) Majdan Nowy (wył.) – Plebanki (wył.) – Uchanie (wł.) – Putnowice Małe (wył.) Teresin (wł.) – Stanisławów (wył.) – Kajetanówka – Kolanczyce – dalej na płd.-wsch. wzdłuż granicy państwa.⁴⁸

Poszczególnym pułkom wyznaczono również punkty załadowcze dla przesiedlanej ludności ukraińskiej. A zatem 3 pp – Werbkowice, 5 pp – Bełżec, 14 pp – Werbkowice i Hrubieszów.⁴⁹

Jak więc widać rejon działania dywizji objął całą południową część 28 TO „Danyliw” oraz przylegającą do niego od płd.-zach. część Taktycznego Odcinka „Bastion”. Jednak wyznaczenie tak rozległych rejonów działania, niemalże pokrywających się z granicami administracyjnymi powiatów, podyktowane było przede wszystkim potrzebą sprawnego przeprowadzenia wysiedleń. Z konieczności więc do czasu zakończenia wysiedleń działania przeciwpartyzanckie prowadzone były mniejszymi siłami.

⁴⁷ CAW, Zespół 3 DP, 9 pp, Meldunki bojowe do sztabu 3 DP..., sygn. 10/52/336, „Sprawozdanie dekadowe o działalności band w terenie za okres 01–09. 06. 1947 r. dla szefa sztabu 3 PDP”, k. 24; „Sprawozdanie dekadowe o działalności band w terenie za okres od 8 do 18 czerwca 1947 r.”, k. 33.

⁴⁸ CAW, Zespół 3 DP, Rozkazy dowódcy 3DP dot. rozmieszczenia jednostek GO 3 DP, walki ze zbrojnym podziemiem ukraińskim oraz trybu postępowania przy wysiedlaniu ludności ukraińskiej. Rozkaz spec. dowódcy GO 3 PDP nr 07 o rozwiązaniu GO „Wisła” 3 DP. (11. 06–27. 07. 1947/, sygn. IV 521.3.79, „Rozkaz operacyjny nr 03 Grupy Operac. 3 DP z dn. 11.06.1947 r.”, k. 2.

⁴⁹ *Ibid.*, k. 1.

Przerzucenie 3 DP do województwa lubelskiego było następstwem decyzji Państwowej Komisji Bezpieczeństwa, obradującej w dniach 14 i 16 czerwca. W związku z wykryciem w powiecie tomaszowskim sotnii UPA „Szuma” komisja uznała za zasadne wzmocnienie lubelskiego okręgu wojskowego siłami 3 i 7 DP. W protokole z posiedzenia PKB z dn. 14 czerwca czytamy m.in. [...] *Dla celów wyłącznie pomocniczych pożądaną jest stworzenie ze składu OW nr 7 w Lublinie podgrupy, w skład której weszliby przedstawiciele MON i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zadaniem podgrupy podporządkowanej dowódcy GO „Wisła”, byłoby kierowanie jednostkami walczącymi z bandytyzmem na terenie województwa lubelskiego [...].*⁵⁰ Dwa dni później PKB, wykonując polecenie Biura Politycznego KC PPR, wydała zarządzenie, na mocy którego przedłużono działania GO „Wisła” do 31 lipca, motywując to koniecznością likwidacji bandytyzmu w województwach rzeszowskim i lubelskim. Jednocześnie polecono gen. Mossorowi przesunięcie w rejon Włodawa – Chełm kombinowanego pułku piechoty i utworzenie przy DOW nr VII w Lublinie podgrupy operacyjnej, wyznaczając na jej dowódcę szefa sztabu DOW płka Nikodema Kunderewicza.⁵¹

17 czerwca gen. Mossor powołał do życia podgrupę operacyjną „Lublin”, przeznaczoną do zwalczania UPA w województwa lubelskim.⁵² Podgrupę podzielono na dwie części:

- I. „Północ” w składzie 11 kombinowany pp (złożony z pododdziałów 45, 49 i 47 pp) oraz jednostek 14 DP z zadaniem likwidacji UPA w powiatach bialskim, włodawskim i chełmskim.
- II. „Południe” w składzie 3 DP z zadaniem prowadzenia działań w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim.

W ten sposób cały obszar 28 TW „Danyliw” objęty został działaniami wojskowymi GO „Wisła”.

Już 18 czerwca gen. Melenas nakazał przeprowadzić siłami 5 pp i III batalionu 14 pp dwudniową operację pacyfikacyjną w rejonie: Chlewiska – Majdan – Bruźnica – Siedliska – Pawliszcze – Mrzygłody – Goraj – Monastyr – Werchrata – Ruda Żurawiecka – Teniatyska. Celem operacji było zlikwidowanie resztek sotnii „Szuma”, ukrywającej się na pld. - zach. od m. Lubycza Królewska. Wydzielone siły liczyły 780 żołnierzy, podzielone na dwie grupy szturmowe po 150 osób każda oraz dwie grupy blokujące w sile 280 i 200 ludzi.⁵³

Pododdziały dywizji otrzymały również szczegółowe instrukcje co do taktyki przeciwpartyzanckiej. W rozkazie operacyjnym nr 03 GO 3 DP zaleca się m.in. prowadzenie działań w sposób skryty, wykorzystywanie właściwości terenu, dokładne przeszukiwanie rejonów działania, zwracanie szczególnej uwagi na jary, rowy, zabudowania, korony

⁵⁰ Akcja „Wisła”..., *Protokół nr 24 posiedzenia Państwowej Komisji Bezpieczeństwa, 14 czerwca 1947 r.*, s. 311.

⁵¹ Akcja „Wisła”..., *Zarządzenie nr 00275/III Państwowej Komisji Bezpieczeństwa w sprawie przedłużenia działalności GO „Wisła”, 16 czerwca 1947 r.*, s. 314.

⁵² A. Tłomacki, *Akcja „Wisła” w powiecie bialskim na tle walki politycznej i zbrojnej w latach 1944–1947*, Biała Podlaska – Warszawa 2003, s. 149–151.

⁵³ CAW, Zespół 3 DP, *Rozkazy dowódcy 3DP dot. rozmieszczenia jednostek GO 3 DP...*, sygn. 521.3.79, „Rozkaz bojowy nr 002 sztabu GO 3 DP z dn. 18. 06. 1947 r.”, k. 4–7.

drzew. Po wykryciu „bandy” wojsko winno dążyć do jej okrążenia w dwu rzutach, pierwszy – ma wiązać „bandę”, drugi – rozmieszczony w odległości 200–300 m za pierwszym, powinien zostać użyty dopiero przy próbie wyjścia przeciwnika z okrążenia. Nakazano również podejmowanie pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem oraz organizowanie zasadzek w pobliżu zamieszkanym i opuszczonym zabudowań, a także wykorzystywanie elementu zaskoczenia.⁵⁴

18 czerwca sztab dywizji przekazał podległym jednostkom szczegółowe zadania do wykonania w rejonach oraz pierwsze wstępne informacje zwiadu, dotyczące UPA. Prawidłowo oceniono siły przeciwnika, wymieniając kureń „Prirwy”, liczący około 150–180 osób, oraz wchodzące w jego skład sotnie „Jara”, „Dudy”, „Dawyda” („Sokoła”) i „Czausa”, natomiast siły Służby Bezpieczeństwa OUN oszacowano na 75 osób. Określono też rejon ich działania. Dywizja otrzymała do wykonania trzy zasadnicze zadania:

- do 3 lipca przeprowadzić wysiedlenie ludności ukraińskiej z podległego terenu,
- wspólnie z UB przeprowadzić rozpoznanie „band”,
- po zakończeniu wysiedleń przystąpić do likwidacji ukraińskiego podziemia.

Poszczególne pułki otrzymały bardziej szczegółowe zadania:

- 14 pp – miał zająć się likwidacją sotni „Jara” i „Dawyda”;
- 3 pp – wytropieniem i zniszczeniem sotni „Dudy”;
- 5 pp – zwalczaniem sotni „Czausa” i resztek sotni „Szuma”.⁵⁵

Zanim jeszcze zapadła decyzja o objęciu województwa lubelskiego działaniami GO „Wisła”, minister obrony narodowej rozkazem z dn. 4 czerwca nakazał utworzenie grupy operacyjnej w sile ok. 600 ludzi ze składu 18 DP, rozłokowanej na pograniczu powiatów bielskiego i sokołowskiego w województwie białostockim. Zadaniem grupy było uniemożliwienie oddziałom UPA ewentualnego przenikania na północ, na Białostoczną lub do Prus Wschodnich, gdzie m.in. planowano osiedlać ludność ukraińską. Wobec braku jakiegokolwiek aktywności UPA na tym terenie grupa ta w połowie lipca została rozwiązana.⁵⁶

Strona polska, przystępując do realizacji planu „W” w województwie lubelskim, była lepiej przygotowana i bogatsza o doświadczenia wyniesione z walk z UPA w województwach krakowskim i rzeszowskim. Stosowana dotychczas taktyka, polegająca na przeczesywaniu kompleksów leśnych bez ich uprzedniego rozpoznawania związkami taktycznymi w sile batalionu lub pułku, okazała się nieefektywna. W oparciu o wyniesione doświadcze-

⁵⁴ CAW, Zespół 3 DP, Rozkazy dowódcy 3DP dot. rozmieszczenia jednostek GO 3 DP..., sygn. 521.3.79, „Rozkaz operacyjny nr 03...”, k. 1

⁵⁵ CAW, Zespół 3 DP, Rozkazy dowódcy 3DP dot. rozmieszczenia jednostek GO 3 DP..., sygn. 521.3.79, „Rozkaz operacyjny nr 04 z dn. 18. 06. 1947 r. (uzupełnienie rozkazu operacyjnego nr 03 z dn. 11.06.1947 r.)”, k. 9–10.

⁵⁶ Akcja „Wisła”..., Rozkaz nr 002600/III wiceministra obrony narodowej Marszałka Polski M. Żymierskiego dla dowódcy Okręgu Warszawskiego, gen. Paszkiewicza i Okręgu Lubelskiego gen. dyw. B. Zarako-Zarakowskiego w sprawie utworzenia grupy operacyjnej do zwalczania UPA na terenie powiatu Bielsk Podlaski i Sokołów Podlaski, 4 czerwca 1947 r., s. 298; *ibid.*, Ze sprawozdania sytuacyjnego Okręgu Lubelskiego dla Sztabu Generalnego WP za czerwiec 1947 r. Ocena sytuacji politycznej w związku z wysiedleniem Ukraińców z woj. lubelskiego z 11 lipca 1947 r., s. 337.

nia sztab GO „Wisła” opracował instrukcję walki z UPA, która modyfikowała poprzednie zasady. Instrukcja nakazywała m.in.:⁵⁷

- kłaść szczególny nacisk na rozpoznanie agenturalne i zwiadowcze przeciwnika,
- każdą informację o pojawieniu się bandy należy sprawdzić przy pomocy zwiadu, który będzie następnie śledził jej ruchy,
- oddziały WP dla zakonspirowania swoich zamierów powinny poruszać się pod osłoną ciemności,
- do celu należy dochodzić okrężną drogą, markować wymarsz w innym kierunku, rozpuszczać wśród ludności fałszywe informacje,
- w dzień poruszać się ze szczególną ostrożnością,
- należy unikać poruszania się drogami, maszerować przez lasy i wąwozy,
- w czasie walki brać jak największą liczbę jeńców, pozyskiwać od nich wiadomości na miejscu, nie tracąc czasu rozwijać operacje dalej,
- po wykryciu bandy okrążyć ją, powoli zaciskając pierścień okrążenia, wydzielić należy przy tym odwody na wypadek, gdyby bandy próbowały wyjść z okrążenia,
- za wszelką cenę należy ująć żywymi wszystkich bandytów znajdujących się w bunkrze, próbować przy tym wystawiać zasadzki i czekać aż bandyci wyjdą z bunkra,
- urządzać zasadzki w górach, lasach i innych miejscach, gdzie UPA się tego nie spodziewa.

Zwalczanie ukraińskiego podziemia w południowej części województwa lubelskiego, prowadzone przez 9 pp i pododdziały 14 DP w okresie od 28 kwietnia do 14 czerwca 1947 r., choć bardzo ograniczone co do skali i osiągniętych sukcesów, w rzeczywistości zepchnęło UPA do defensywy i ograniczyło możliwości zaopatrywania się w żywność. Czynniki te spowodowały zauważalny spadek morale partyzantów.⁵⁸

Na początku czerwca „Orest” ponownie przybył na teren 28 TO, gdzie w okolicach Rzeplina–Wasyłowa spotkał się z okręgowym *prowidnykiem* OUN Jewhenem Sztenderą ps. „Prirwa”. Na spotkaniu ponownie rozmawiano o demobilizacji, jednak tym razem członków OUN. Przedmiotem rozmów było także organizowanie tzw. „martwych punktów” łączności, co zostało wymuszone dezorganizacją dotychczasowej sieci łączności opartej na łącznikach.⁵⁹

O tym, że zalecana przez „Oresta” demobilizacja przybrała na terenie Chełmszczyzny i Podlasia niewielkie rozmiary, wiadomo z zeznań M. Onyszkewycza, który został o tym poinformowany na spotkaniu z „Berkutem” dopiero w lipcu 1947 r. Według Onyszkewycza żaden spośród partyzantów „Berkuta” nie wyraził zgody na odejście z oddziału, wskutek czego stan sotni zmienił się tylko nieznacznie.⁶⁰

⁵⁷ Akcja „Wisła” ..., Instrukcja walki z UPA opracowana przez Sztab GO „Wisła”, 3 maja 1947 r., s. 223–225.

⁵⁸ List Jewhena Sztendery do autora z dn. 19 września 1998 r.

⁵⁹ APmSW, Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, sygn. SR 450/50, k. 143

⁶⁰ *Ibid.*, k. 143.

Łączność pomiędzy „Berkutem”, „Prirwą” a „Orestem”, mimo dużych trudności, istniała prawie nieprzerwanie przez cały czerwiec i lipiec, a szwankować zaczęła dopiero w sierpniu i wrześniu. Utrzymanie łączności przez tak długi okres możliwe było dzięki lokalizacji podziemnych kryjówek na stosunkowo niewielkiej przestrzeni w rejonie miejscowości Ułhówek–Przewodów–Liski. Oprócz osobistych spotkań osoby ze ścisłego kierownictwa UPA i OUN utrzymywały też kontakt korespondencyjny za pośrednictwem „martwych punktów kontaktowych”, zupełnie niezależnych od siatki cywilnej, która na początku lipca praktycznie przestała istnieć.

Częste spotkania z „Orestem” odbywał też Wasyl Kral ps. „Czaus”, dowódca sotni „Hałajda II”, co było o tyle zrozumiałe, że był zaufanym człowiekiem „Oresta” (nadzorował budowę jednej z podziemnych kryjówek „Oresta”). O ile łączność między „Berkutem”, „Prirwą” a „Orestem” odbywała się w miarę regularnie, to już w czerwcu przerwany został kontakt „Berkuta” i „Prirwy” z Leonem Łapyńskim – „Zenonem”, szefem Służby Bezpieczeństwa w III Okręgu OUN.⁶¹

Taktyka unikania starć z WP, przyjęta przez UPA wczesną wiosną 1947 r., stosowana była nadal. Utrwaleniem stanu rozproszenia i głębokiej konspiracji był rozkaz „Berkuta” z 4 czerwca, zmieniający dotychczasową strukturę sotni „Wowky I” („Jara”). Z dwu istniejących czot (plutonów) utworzono 3 roje:⁶²

- I pod dowództwem „Horaka”,
- II pod dowództwem „Chorobrego”
- III pod dowództwem „Kryłatego”

Jeszcze zanim „Berkut” wydał wspomniany rozkaz, 1 czerwca w lesie koło m. Witków „Czaus” przeprowadził reorganizację własnej sotni. Siedmiu swoich ludzi przekazał do oddziału dowodzonego przez „Dudę”, dzięki czemu liczebność sotni „Wowky II” wzrosła do 26 partyzantów.⁶³

Wobec braku łączności z „Berkutem” i „Prirwą”, a także pogarszania się sytuacji w terenie w związku z przybyciem nowych jednostek wojskowych, inicjatywę powoli zaczyna przejmować „Zenon”, kierownik SB III Okręgu OUN. Znany ze stanowczości i nieprzeciętnej odwagi nie akceptował bierności dowódcy kurenia chełmskiego i *prowidnyka* III Okręgu OUN, wypełniających zalecenia kierownictwa OUN i UPA „Zakerzonskiego Kraju” o przejściu do defensywy. „Zenon”, rozumiejący złożoność sytuacji, uznał najwy-

⁶¹ *Ibid.*, k. 143–145.

⁶² APL, Zespół UPA – Zachód, t. Nr 70, k. 53; CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP o sytuacji politycznej w terenie (03.07.–26.07.1947 r.), sygn. IV 521.3. 61, Protokół przesłuchania Niewinnyka Jakuba ps. „Zurba”, k. 22.

⁶³ Z oddziału „Hostjuczij” dowodzonego przez „Czausa” do sotni „Wowky II” przeszli następujący partyzanci: „Sołowij” (N.N.), „Moroz” (N.N.), „Cmara” (N.N.), „Gwizd” (N.N.), „Czornyj”, „Wernywolia” (N.N.), „Małynowyj” (N. N.), „Kozak” (N.N.). CAW, Zespół 3 DP, Rozkazy dowódcy 3 PDP i zarządzenia szefa sztabu dot. organizacji, szkolenia i działania oddziałów zwiadowczych. Sprawozdania i meldunki oraz korespondencja dot. działań oddziałów zbrojnego podziemia i wyników ich zwalczania, sygn. IV 521.3.49. Wyciąg z protokołu przesłuchania „Sołowaja” (Osyp Ochryp – R. Z.), ujętego 1..., (nieczytelne – R. Z.) 47 r., k. 143.

rażniej, że jedynym sposobem ocalenia podległych mu ludzi będzie wyprowadzenie ich z rejonu objętego pacyfikacjami.

13 czerwca w lesie pomiędzy miejscowościami Uhrynów i Dołhobyczów odbyła się koncentracja wszystkich bojówek SB z Nadrejonu „Łyman”, skąd następnie wyruszyły one do Puszczy Solskiej.⁶⁴ Wycofanie bojówek SB nastąpiło na kilka dni przed przybyciem do powiatu hrubieszowskiego zasadniczych sił 3 DP, wchodzących w skład Grupy Operacyjnej „Wisła”. 29 czerwca grupa „Zenona”, operująca od prawie dwóch tygodni w lasach biłgorajskich, przeprowadziła spektakularną akcję, zatrzymując pociąg na linii kolejowej Zwierzyniec–Krasnobród, z którego uprowadzono oficera i trzech żołnierzy WP – zwolnionych po przesłuchaniu. Po drodze bojówka dotarła do Krasnobrodu, dokonując tam rekwizycji w piekarni i masarni. Podczas odwrotu doszło do przypadkowego starcia ze stacjonującą w miasteczku jednostką wojskową, w którego wyniku zginął Wołodimir Batalia ps. „Łewko”, zastępca „Zenona” i jednocześnie kierownik referatu „spraw polskich” w okręgowym referacie SB OUN. Na początku lipca grupa „Zenona”, rozproszona po walce w Krasnobrodzie, powróciła do powiatu hrubieszowskiego i w lesie uhrynowskim ponownie zebrało się około 30 ludzi.⁶⁵

Pierwszy poważny sukces Podgrupa Operacyjna „Lublin” odniosła 19 czerwca w powiecie włodawskim. Tego dnia grupa operacyjna 3 Brygady KBW zabiła na Kolonii Zacisze (gm. Sosnowica) Iwana Romaneczkę „Wołodię” *prowidnyka* OUN i SB Nadrejonu „Łewada”. Wraz z nim zginęło jeszcze trzech partyzantów z jego ochrony: „Łetun”, „Toszek”, „Fed”. Kierowanie nadrejonem po śmierci „Wołodii” przejął Iwan Szamryk ps. „Czub”, dotychczasowy kierownik nadrejonowego referatu propagandy.⁶⁶

Kilkudniowe działania 3 DP, nie odznaczające się szczególnymi sukcesami, umożliwiły jednak zgromadzenie szerokiej wiedzy na temat struktur, liczebności i rejonów działania poszczególnych sotni UPA i bojówek Służby Bezpieczeństwa. Dzięki zeznaniom uzyskanym głównie od jeńców, ale też ludności cywilnej poddawanej „operacyjnej obróbce” w obozach przejściowych w Werbkowicach i Bełżcu, UB i zwiad WP odtworzyły m.in. rzeczywistą strukturę 28 Taktycznego Odcinka UPA. Ustalono, że kureniem chełmskim UPA od początku 1947 r. dowodził „Berkut”, a nie „Prirwa”, jak do tej pory sądzono. Według ustaleń sztabu GO „Wisła” na dzień 23 czerwca 1947 r. siły UPA w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim przedstawiały się następująco:⁶⁷

⁶⁴ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP o sytuacji politycznej w terenie w czasie operacji „Wisła” (2.07–31.07.1947), sygn. IV 521.3.60, Protokół przesłuchania członka SB Tkaczuka Iwana ps. „Zahulaj”, który w dniu 1 lipca 1947 r. zgłosił się do garnizonu WP w Warężu, k. 63.

⁶⁵ *Spomyny Wołodymyra Lewosiuka*, [w:] *Zakerzonnia*, t. I, pod red. B. Huka, Warszawa 1994, s. 135–136.

⁶⁶ I. Czub, *Na ukraińskomu Pidljaszszji w rokach 1944–1948*, „Do zbrojii” 1952, nr 17, s. 34.

⁶⁷ CAW, Zespół 3 DP, Rozkazy, wytyczne i plan GO „Wisła” dot. walki ze zbrojnym podziemiem i akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej. Zarządzenia szefa sztabu GO „Wisła”, dotyczące spraw organizacyjnych i porządkowych. (04.06.–06.07.1947 r.), sygn. IV 521. 3. 76, Biuletyn Informacyjny nr 033/ zw. Sztabu Grupy Operacyjnej „Wisła” z dn. 23 lipca 1947 r. M.p. Rzeszów, Ścisłe Tajne, egz. Nr. 2 podpis szef sztabu pplk Kossowski, k. 43–44.

- sotnia „Jara” (około 38 ludzi), podział na trzy roje, rejon działania: Rusin – Leszczków – Wierzbiał – Cebłów – Żabcze – Szmitków – Boratyn – Opólsko – Chobrów,
- sotnia „Czausa” (około 40 ludzi), podział na trzy roje: I „Ruczaja”⁶⁸, II „Czumaka”⁶⁹, III „Hrozy”⁷⁰, rejon działania: Żniatyń – Przewodów – Budynin – Dłużniów – Wasylów – Sahryń – Szczepiatyń,
- sotnia „Dudy” (około 28 ludzi), podział na 2 roje, rejon działania: Horoszczyca – Witków – Poturzyn – Wasylów – Nowosiółki – Wereszyn – Mircze – Małków – i dalej na północ,
- sotnia „Dawyda” (około 40 ludzi), podział na trzy roje (III dowodził „Kruk”⁷¹), rejon działania: Dołhobyczów – Piaseczno – Chłopiatyń – Uhrynow – Tudorkowice – Waręż – Chorodłowice.

Z kolei liczebność SB OUN została oceniona na 62 ludzi, zorganizowanych w pięciu bojówkach: „Homy” (prawidłowo ustalono również jego nazwisko: Bobko⁷²) – operująca w III rejonie OUN, „Jasenia” – II i III rejon, „Pokrzywy”⁷³ – IV rejon, „Zęba”⁷⁴, i „Miszy”⁷⁵ – IV rejon. W Biuletynie wspomina się również o ujęciu dwóch partyzantów z sotni „Czausa”, tj. „Worona”⁷⁶ i „Borysa”.⁷⁷

Zgromadzona wiedza unaoczniała polskiej stronie rzeczywisty potencjał przeciwnika i teoretycznie powinna przyczynić się do jego szybkiego zniszczenia. Problemem jednak nadal pozostawało wytopienie rozproszonych i ukrywających się w podziemnych kryjówek oddziałów partyzanckich.

Posiadane przez WP informacje dotyczące sotni „Wowky III” pozwoliły jednak II batalionowi 3 pp zorganizować 24 czerwca w rejonie wsi Szychtory, gm. Dołhobyczów zasadzkę, w której zginął dowódca sotni „Wowky III”, *straszyj buławnyj* (starszy sierżant)

⁶⁸ N.N. W UPA posiadał stopień *starszego wistuna* (plutonowego). Rozkazem dowódcy VI Okręgu Wojskowego UPA „Sian” nr 2/46 z 1 listopada 1946 r. proponowany do awansu do stopnia *bulawnego* (sierżanta). Za: *Litopys Ukrainjskoj Powstanskoj Armiji*, t. 38, *Taktycznyj Widynok UPA 28 – yj „Danyliw”*. *Dokumenty i materiały*, pod red. P. J Potichnego, Toronto – Lviv 2003, s. 360.

⁶⁹ N.N. W UPA posiadał stopień *starszego wistuna* (plutonowego), *ibid.*, s. 274.

⁷⁰ N.N., *ibid.*, s. 274.

⁷¹ N.N. Rozkazem dowódcy Okręgu Wojskowego UPA „Sian” nr 1/46 z dn. 20 stycznia 1946 r. awansowany do stopnia *wistuna* (kaprala), *ibid.*, s. 351.

⁷² Ołeksander Bobko ps. „Choma”, dowódca bojówki SB w III rejonie OUN. Ujęty przez UB na Ziemiach Odzyskanych (brak dokładnych danych co do miejsca ujęcia). W 1949 skazany na karę śmierci przez Sąd w Szczecinie. Za: *Spomyny Mykoły Kucharczuka*, [w:] *Zakerzonnia*, t. 4, pod red. B. Huka, Warszawa 1998, s. 102.

⁷³ N.N. Informacja błędna. W nadrejonie OUN „Lyman” istniały jedynie trzy rejony.

⁷⁴ N.N.

⁷⁵ Prawdopodobnie chodzi tu o Mychajło Balijs ps. „Markian”, „Stepowyk”, „Misza”, ur. we wsi Pawłowicze, powiat hrubieszowski. Pracował w komórce śledczej SB Nadrejonu „Lyman”. W czerwcu 1948 r. ujęty razem z „Zenonem” i Ołeksandrem Biłowiczem ps. „Borsuk” na terenie Czechosłowacji przy próbie przejścia do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Przekazany do Polski. Deportowany do ZSRR, skąd powrócił w 1955 r. Zmarł w Warszawie w 1981 r.

⁷⁶ N.N.

⁷⁷ N.N.

Semen Prystupa ps. „Dawyd” i czterech jego partyzantów.⁷⁸ Kilka dni wcześniej powrócił on z powiatu włodawskiego, gdzie wraz z sotnią przebywał od początku maja. Po stracie dowódcy oddział w praktyce rozpadł się, choć poszczególne grupy nadal ukrywały się, przeczekując wysiedlenie i oblawy.

Zabicie „Dawyda” było jedynym poważnym sukcesem, jaki do końca czerwca WP odniosło w walce z UPA Taktycznego Odcinka „Danyliw”. Wydzielenie części sił wojskowych do akcji przesiedleńczej uniemożliwiło przeprowadzenie na szerszą skalę działań pacyfikacyjnych. Przy znacznym rozdrobnieniu i dużej ruchliwości ukraińskiej partyzantki siły przeznaczone do akcji wojskowej były niewystarczające. Należy też pamiętać, że w drugiej połowie czerwca nieuchwytnie były bojówki Służby Bezpieczeństwa OUN, które pod dowództwem „Zenona” operowały w Puszczy Solskiej, w powiatach biłgorajskim i zamojskim. Ale o tym fakcie dowództwo 3 DP dowiedziało się dopiero w lipcu.⁷⁹

Coraz trudniejsza sytuacja podziemia spowodowała, że niektórzy członkowie ukraińskiego podziemia, za zgodą dowódców, zaczęli opuszczać oddziały leśne i wyjeżdżać za wysiedlonymi rodzinami do północnej i zachodniej Polski.⁸⁰ Doszło również do pierwszych przypadków dezercji. 1 lipca do sztabu 3 pp w Warężu zgłosił się z bronią w rękę Jarosław Tkaczuk ps. „Zahulaj”, członek siatki terytorialnej I rejonu OUN, mieszkaniec wsi Leszczków (obecnie Ukraina). W czasie przesłuchań ujawnił on fakt wycofania się bojówek SB pod dowództwem „Zenona” na zachód, do lasów biłgorajskich. Wskazał też miejsca rozmieszczenia podziemnych magazynów broni w rejonie miejscowości Wierzbiaż – Przewodów. Prawdopodobnie na podstawie jego zeznań 3 lipca wykryto w rejonie Przewodowa podziemną kryjówkę, w której ujęto Osypa Cabę ps. „Werba”, Mychajło Dodka ps. „Kona-szewycz” i zabito Osypa Teodora ps. „Kozak”. Wszyscy należeli do sotni UPA „Jara”.⁸¹

Kolejne zatrzymania partyzantów UPA i siatki terenowej OUN poszerzały wiedzę wojska o ukraińskim podziemiu. Zeznania ujętego przez WP Dmytra Onyszkewycza ps. „Rucko Dmytro” zawęziły rejon poszukiwań kierownictwa III Okręgu OUN i dowództwa 28 Taktycznego Odcinka do rejonu miejscowości Szmytków, gdzie miała znajdować się kryjówka „Berkuta”, oraz Chłopiatyna, Oseredowa i Mycowa, gdzie mieli ukrywać się „Prirwa” i „Czaus”. Ujęty 5 lipca Jakow Newynnyk ps. „Zurba”, strzelec sotni „Jara” potwierdził zeznania „Zahulaja”, dotyczące odejścia bojówek SB do Puszczy Solskiej.⁸²

Pomimo znikomych sukcesów 3 DP w zwalczaniu ukraińskiego podziemia w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim sztab GO „Wisła” bardzo pozytywnie ocenił jej

⁷⁸ CAW, Zespół 3 DP, Sprawozdania miesięczne i dekadowe GO „Hrubieszów” i grup operacyjnych jednostek 3 PDP o działaniach zbrojnego podziemia i wynikach jego zwalczania (20.10–27.12.1947 r.), sygn. IV 521. 3. 96, Wykaz zabitych i ujętych członków band UPA i współpracujących, ujętych przez 3 pp do dn. 10.07.1947 r., k. 71.

⁷⁹ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP o sytuacji politycznej w terenie (03.07.–26.07.1947 r.), sygn. IV. 3. 61, Meldunek specjalny zwiadowczy szefa sztabu GO 3 PDP z dn. 5 lipca 1947 r., k. 20.

⁸⁰ *Spomyny Stepana Zahorody*, [w:] *Zakerzonnia*, t. 2 pod red. B. Huka, Warszawa 1996, s. 64.

⁸¹ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze GO 3 PDP o sytuacji politycznej w terenie (3.07.–26.07.1947 r.), sygn. IV 521. 3. 61, Meldunek zwiadowczy z dn. 3 lipca 1947 r., k. 4; *ibid.*, sygn. IV 521.3.60, Meldunek szefa sztabu 5 pp z dn. 2 lipca 1947 r. do Wydz. Wyw. GO 3 PDP, k. 1–3.

⁸² CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP o sytuacji politycznej w terenie (03.07.–26.07.1947 r.), sygn. IV 521 3. 61, Meldunek specjalny zwiadowczy szefa sztabu GO 3 PDP z dn. 5 lipca 1947 r., k. 20

działania. Na takiej ocenie zaważyły zapewne sukcesy 5 pp w wykryciu i zniszczeniu sotni „Szuma” w I dekadzie czerwca. Jednocześnie wskazywano na nikłe postępy w wysiedlaniu ludności ukraińskiej z rejonu odpowiedzialności dywizji. Ostateczny termin wysiedlenia Ukraińców przesunięto do 15 lipca.⁸³

W związku z uzyskaniem informacji o przemieszczeniu się do powiatów zamojskiego i biłgorajskiego bojówek SB zadanie ich wykrycia i zniszczenia sztab GO „Wisła” powierzył 8 DP, którą czasowo podporządkowano gen. Melenasowi.⁸⁴

Kolejne dni przyniosły jednak sukcesy jednostkom 3 DP. 7 lipca w wyniku wspólnej operacji żołnierzy III batalionu 3 pp i II batalionu 14 pp odnaleziono duży magazyn broni, w którym znajdowały się 4 niemieckie pociski raketowe.⁸⁵ 11 lipca pododdziały 3 pp ujęły w rejonie Wąreża 8 członków UPA i OUN. Byli to: Mychajło Czomborek ps. „Woron” (kuszczowy wsi Hulcze, Liski, Przewodów, Żniatyń, Chochłów); Mykoła Zrubij ps. „Kajdasz” (strzelec sotni „Jara”); Jarosław Iszczyszyn ps. „Szczur”, (strzelec sotni „Czausa”); Iwan Czomborek ps. „Łuna” (staniczny kuszcza w III rejonie OUN); Bazyli Pasicznyk ps. „Małyj” (staniczny kuszcza w III rejonie OUN); Pawło Piłsudka ps. „Hordijenko” (członek kuszcza); Iwan Kit ps. „Nezabutyj” (łącznik kuszczy); Hilary Pawluk ps. „Wysznia” (strzelec sotni „Czausa”).⁸⁶

Postępy w wysiedlaniu ludności ukraińskiej pozwoliły zaangażować do działań pa cyfikacyjnych coraz większe siły 3 DP. III batalion 3 pp szczególnie aktywnie operował w rejonie Szmytkowa, Moszkowa i okolicznych lasów. II i III batalion 14 pp skupiły główną uwagę w rejonie miejscowości Modryń – Cichoburz – Lipowiec – Żulice – Posadów – Te latyn – Dutrów. Natomiast bataliony 5 pp, zgodnie z wcześniejszym podziałem rejonów, operowały w południowej części powiatu tomaszowskiego.

Bogaty materiał uzyskany od jeńców i dezertów oraz coraz lepsze rozpoznanie terenu przyczyniły się do kolejnych sukcesów. 14 lipca III batalion 5 pp w rejonie m. Żurawce ujął Iwana Żuka ps. „Matwiej”, strzelca sotni „Czausa”.⁸⁷ 15 lipca grupa operacyjna 5 pp odnalazła w rejonie Wasylowa wskazane przez „Matwieja” dwie podziemne kryjówki, w których zabito dwóch nieznanych z nazwiska partyzantów i odnaleziono 4 niemieckie pociski raketowe.⁸⁸

W II połowie lipca wojsko odniosło jeszcze większe sukcesy. 15 lipca, żołnierze I batalionu 3 pp ujęły w rejonie Boratyna 6 członków ukraińskiego podziemia, a w okolicach m. Winniki odnaleźli szereg opuszczonych bunkrów. Tego samego dnia ujawnił się Petro Szaplak ps. „Berezynskij”, strzelec sotni „Dudy”, natomiast 14 pp ujął w rejonie

⁸³ Akcja „Wisła”..., Rozkaz operacyjny nr 009 sztabu GO „Wisła” z dn. 8 lipca 1947 r., s. 330–331.

⁸⁴ *Ibid.*, s. 330–331.

⁸⁵ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP..., sygn. IV 521 3. 61, Meldunek zwiadowczy sztabu GO 3 PDP z dn. 7 lipca 1947 r., k. 25.

⁸⁶ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP..., sygn. IV 521 3. 61, Meldunek zwiadowczy szefa sztabu GO 3 PDP z dn. 11 lipca 1947 r., k. 33.

⁸⁷ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP..., sygn. IV 521 3. 61, Meldunek zwiadowczy sztabu GO 3 PDP z dn. 14 lipca 1947 r., k. 38.

⁸⁸ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP..., sygn. IV 521 3. 61, Meldunek zwiadowczy sztabu GO 3 PDP z dn. 15 lipca 1947 r., k. 41.

Suszowa „Sołoweja” (N.N), strzelca sotnii „Dudy” oraz łączniczkę UPA Marię Ozgę i jej siostrę.⁸⁹ 17 lipca oddziały 3 DP zatrzymały Sławomira Ohorodnyka ps. „Małyj”, strzelca sotni „Dudy”⁹⁰, a na stacji kolejowej w Bełzcu dwóch ludzi z oddziału „Czausa”, tj. Osypa Witka ps. Czornyj” i Szymona Witka ps. „Małynowy”.⁹¹ 20 lipca WP ujęło Osypa Ohryba ps. „Sołowij” z sotni „Dudy”, którego zeznania pozwoliły istotnie poszerzyć stan wiedzy o ukraińskim podziemiu. Zeznał on m.in., że dwa tygodnie wcześniej w powiecie hrubieszowskim ponownie pojawił się „Zenon” z częścią bojówek SB, z którymi udał się do lasów strzeleckich, położonych na północ od Hrubieszowa. Kolejne istotne informacje dotyczyły „Dudy” i „Berkuta”. Pierwszy miał zostać ranny w rękę, a drugi w nogę w czasie ucieczki z kryjówki w Przewodowie.⁹²

W trakcie lipcowych działań 3 DP praktycznie nie dochodziło do otwartych walk z UPA. Wszyscy zabici w tym czasie partyzanci zostali wykryci w podziemnych kryjówkach. Wyjątkiem była potyczka, jaką 25 lipca stoczył III batalion 3 pp w lesie koło m. Wyżłów z niewielką grupą powstańców z sotni „Dawyda”. W jej wyniku zabity został „Magrys” (N.N.) i ujęty „Moroz” (N.N.).⁹³

Niepowodzeniem zakończyły się natomiast działania wojskowe prowadzone przez północną część Podgrupy Operacyjnej „Lublin” w powiatach bialskim i włodawskim. Nadrejon „Łewada” nie odniósł poważniejszych strat w ludziach, jednak wysiedlenie ludności ukraińskiej praktycznie sparaliżowało system łączności i zaopatrzenia. Jakkolwiek bojówki SB i zmobilizowana siatka cywilna zachowały zdolność bojową, to jednak perspektywy ich dalszego funkcjonowania na tym terenie wyglądały niepomyślnie. Podobnie jak sotnie kurenia chełmskiego, również siły Nadrejonu „Łewada” unikały starć z wojskiem, a cała ich aktywność sprowadzała się do nieustannego manewrowania w terenie i palenia opustoszałych ukraińskich wsi.⁹⁴

Pasywność oddziałów kurenia chełmskiego UPA i bojówek SB pozwoliła komisjom przesiedleńczym i WP przeprowadzić bez większych trudności akcję wysiedleńczą. Największe kłopoty strona polska napotkała w powiecie włodawskim, gdzie ukraińska młodzież porzucała swoje domostwa, uciekając do lasu. Do 26 lipca wysiedlono stamtąd 6 543 Ukraińców.⁹⁵ Z powiatu tomaszowskiego do końca akcji „W” przesiedlono 6 504 osoby, w tym z terenów pñ.-wsch. gmin, wchodzących w skład 28 TO „Danyliw” ok. 1 500.⁹⁶

⁸⁹ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP..., sygn. IV 521 3. 61, Meldunek zwiadowczy sztabu GO 3 PDP z dn. 16 lipca 1947 r., k. 42.

⁹⁰ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP..., sygn. IV 521 3. 61, Meldunek zwiadowczy sztabu GO 3 PDP z dn. 26 lipca 1947 r., k. 62.

⁹¹ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP..., sygn. IV 521 3. 61, Meldunek zwiadowczy sztabu GO 3 PDP z dn. 18 lipca 1947 r., k. 49.

⁹² CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP..., sygn. IV 521 3. 61, Meldunek zwiadowczy sztabu GO 3 PDP z dn. 20 lipca 1947 r., k. 53.

⁹³ W meldunku 3 DP błędnie podano, że należeli oni do sotnii „Dudy”. CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze GO 3 PDP..., sygn. IV 521.3.61, Meldunek zwiadowczy sztabu GO 3 PDP z dn. 25 lipca 1947 r., k. 60.

⁹⁴ *Litopys Ukrajinskoj Powstanskoj Armji, t. 38 Taktycznyj Widtynok UPA 28 – yj „Danyliw”...*, s. 687–691.

⁹⁵ APL, UWL, WSP, Miesięczne sprawozdania starosty włodawskiego, 1947, sygn. 257, k. 117.

⁹⁶ APL, UWL, WSP, Sprawozdania z akcji „W” w powiecie tomaszowskim, sygn. 72, k. 32.

W powiecie hrubieszowskim akcja przesiedleńcza objęła 7 635 osób, ale w dalszym ciągu pozostawała tam pewna liczba ukraińskich rodzin, zaś ostatnie wysiedlenia nastąpiły jeszcze we wrześniu 1947 r. Z powiatu bialskiego wysiedlono 9 266 Ukraińców, natomiast z powiatu chełmskiego 3 133.⁹⁷

Wobec małej aktywności UPA i pomyślnego przebiegu akcji wysiedleńczej 17 lipca Państwowa Komisja Bezpieczeństwa podjęła decyzję o zakończeniu akcji i rozwiązaniu grupy operacyjnej „Wisła” z dniem 1 sierpnia. Wszystkie jednostki wojskowe sformowane przez inne okręgi wojskowe niż V (krakowski) i VII (lubelski) miały powrócić do macierzystych garnizonów. Dalsze kierowanie walką z ukraińskim podziemiem powierzono dowódcom obu wymienionych okręgów wojskowych.⁹⁸

22 lipca sztab GO „Wisła” oceniając przebieg akcji stwierdził, że zasadniczy jej cel został osiągnięty. Gros sił UPA bądź to została zniszczona, bądź zmuszona do wycofania się poza granice Polski. Podkreślono zarazem, że stosunkowo najmniejsze straty poniósł właśnie kureń chełmski, dowodzony przez „Berkuta”. Wzięto przy tym pod uwagę możliwość jego uaktywnienia. Ze składu Podgrupy Operacyjnej „Lublin” wyłączono 11 kombinowany pułk piechoty, którego część 27 lipca odjechała z Białej Podlaskiej do Żar. Pozostałe jednostki grupy należące do VII WO miały pozostać bez zmian.⁹⁹ Jednak z dokumentów sztabu 3 DP wynika, że już 25 lipca także 5 pp opuścił dotychczasowy rejon działania i rozpoczął załadunek na stacji kolejowej w Bełżcu.¹⁰⁰

Również dowódca podgrupy operacyjnej „Lublin” informował 22 lipca, że sytuacja w powiatach nadbużańskich znacznie się polepszyła. Zdawano sobie jednak sprawę z zagrożenia, jakie stwarzają resztki kurenia „Berkuta”, który pomimo rozproszenia i poniesionych strat nadal istniał. Oto jak według sztabu GO „Wisła” wyglądał stan oddziałów 28 TO „Danyliw” na dzień 23 VII 1947 r.:¹⁰¹

- sotnia „Wowky I” – 39 osób
- sotnia „Wowky II” – 28 osób
- sotnia „Wowky III” – 40 osób
- sotnia „Hałajda II” – 32 osoby
- sotnia „Kryłatego” – 39 osób
- sotnia „Wołodii” – ok. 100 osób
- bojówki SB – ok. 100 osób.

Do tych szacunków należy podchodzić bardzo ostrożnie. Przede wszystkim błędnie wyszczególniono tu „sotnie” „Kryłatego” i „Wołodii”, które nigdy nie istniały ani w struk-

⁹⁷ Akcja „Wisła”..., Załącznik nr 1, wykaz miejscowości wg Województw i powiatów, z których wysiedlono ludność ukraińską w ramach akcji „Wisła”, s. 419–423.

⁹⁸ Akcja „Wisła”..., Zarządzenie nr 00322/II państwowej Komisji Bezpieczeństwa w sprawie zakończenia działalności GO „Wisła” i kontynuowania walki z UPA na terenie Dowództwa Okręgu Krakowskiego i Lubelskiego. 17 lipiec 1947 r., s. 345.

⁹⁹ Akcja „Wisła”..., Rozkaz operacyjny nr 011 sztabu GO „Wisła”, 22 lipca 1947 r., s. 348–351.

¹⁰⁰ CAW, Zespół 3 DP, Meldunki zwiadowcze G.O. 3 PDP..., sygn. IV 521 3. 61, Meldunek zwiadowczy sztabu GO 3 PDP z dn. 26 lipca 1947 r., k. 62.

¹⁰¹ Akcja „Wisła”...,

turach UPA, ani SB. Z powyższego wynika, że stany liczebne niektórych sotni, np. „Wowky II”, zwiększyły się, co oczywiście nie miało miejsca. W takim razie stany liczebne przypisane poszczególnym pododdziałom zdecydowanie odbiegały od stanu faktycznego *in minus*. SB podlaskiego Nadrejonu OUN „Łewada” składała się z trzech bojówek rejonowych i jednej nadrejonowej, które od początku czerwca działały w kilkuosobowych grupach, wzmocnionych kilkunastoma osobami z innych komórek nadrejonu – referatu propagandy, gospodarczego, UCzH. O tragicznej sytuacji ukraińskiego podziemia na Podlasiu świadczą listy Iwana Szamryka, „Czuba”¹⁰², *prowidnyka* podlaskiego Nadrejonu „Łewada”, kierowane w czerwcu i lipcu do „Prirwy”. Wskazuje w nich na brak jakichkolwiek możliwości przeciwstawienia się akcji wysiedleńczej z uwagi na szczupłość sił nadrejonu i w związku z tym na groźbę utraty zaplecza społecznego. Prosi również „Prirwę” o jak najszybsze przekazanie wytycznych co do sposobu postępowania w zaistniałej sytuacji. Według niego przetrwanie nadchodzącej zimy na tym terenie nie będzie możliwe.¹⁰³ Większych strat nie poniosły też bojówki SB Nadrejonu „Lyman”. W dalszym ciągu liczyły one około 50–60 ludzi.

„Prirwa” w swoim liście z 29 lipca 1947 r., skierowanym do Krajowego Prowidnyka OUN Jarosława Starucha ps. „Stiach”¹⁰⁴, informował o śmierci 26 członków kurenia chełmskiego oraz wzięciu do niewoli kolejnych 12 członków UPA.¹⁰⁵

Tak więc pod koniec lipca siły UPA w 28 TO „Danyliw” mogły liczyć nie więcej jak 120–130 ludzi, przy czym oddziały partyzanckie pozostawały w rozproszeniu, pozbawione łączności i w niektórych przypadkach dowódców. Jednak sam fakt przetrwania w warunkach zakrojonych na szeroką skalę pacyfikacji, połączonych z całkowitym wysiedleniem własnej ludności, świadczyć mogłby o dużej żywotności ukraińskiej partyzantki. Była to jednak żywotność pozorna. Niedogodności partyzanckiego życia w połączeniu z obciążeniem psychicznym towarzyszącym walce, ucieczką przed obławami, strachem przed wykryciem kryjówek, powodowały spadek morale. Dodatkowo załamaniem nastrojów potęgowały informacje o wywiezieniu w nieznane najbliższych członków rodziny.

Wraz z rozwiązaniem GO „Wisła” 31 lipca dalsze działania przeciw ukraińskiemu podziemi na terenie województwa lubelskiego prowadziły jednostki VII WO, których

¹⁰² Iwan Samryk (Szamryk) ps. „Czub”, „Myrosław”. Urodzony w m. Krzywowierzba gm. Wiryki, pow. włodawski. Od jesieni 1944 r. do czerwca 1947 r. kierował nadrejonowym referatem propagandy OUN na Podlasiu, odpowiedzialny za druk i kolportaż podziemnej prasy. Po śmierci „Wołodii” przejął kierownictwo Nadrejonu „Łewada”. W czerwcu 1948 r. przedostał się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Obecnie mieszka w Wielkiej Brytanii.

¹⁰³ *Litopys Ukrajinskoji Powstanskoji Armiji, t. 38 Taktycznyj Widtynok UPA 28 – yj „Danyliw”...*, s. 687–691.

¹⁰⁴ Jarosław Staruch ps. „Stiach”, „Jarlan”, „Stoliar”, „Synij”, ur. 17 listopada 1910 r., w m. Złota Słoboda, powiat koziewski, województwo tarnopolskie. Absolwent gimnazjum w Brzeżanach. Członek kierowniczych struktur OUN. W 1939 r. skazany przez polski sąd na 13 lat więzienia. W czasie wojny więziony przez Gestapo. Wchodził w skład ściślego kierownictwa OUN-B. W latach 1945–1947 stał na czele OUN „Zakerzońskiego Kraju”, tj. struktury kierującej ukraińskim podziemiem w południowo-wschodniej Polsce. Zginął 17 września 1947 r. w czasie oblężenia jego podziemnej kryjówki w pobliżu wsi Werchrata, w powiecie lubaczowski. Miejsce pochówku nieznane. Za: P. Sodal’, *Ukrajinska Powstancza Armija 1943–1949. Dowidnyk*, New Jork 1994, s. 122–123.

¹⁰⁵ *Ukrajinska Powstancza Armija. Dokumenty - struktury*, pod red. R. Drozda, Koszalin 1998, s. 270–271.

trzon w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim stanowiła 3 DP, a na Podlasiu 14 DP, z wydzieloną w sierpniu grupą operacyjną „Biała Podlaska”.¹⁰⁶

Przebieg akcji „Wisła” w województwie lubelskim pokazał, że strona polska, choć dysponująca już dużym doświadczeniem w walce z ukraińskim podziemiem, nie była w stanie zniszczyć oddziałów UPA i bojówek SB OUN. Wysiedlenie niemalże całej ludności ukraińskiej nie pozbawiło partyzantów zaplecza logistycznego. Zgromadzone własne zapasy, a także żywność pozostawiona w wysiedlonych wsiach, pozwoliły – co prawda z trudem – przetrwać powstańcom do jesieni. Nie bez znaczenia był tu również fakt pozostawienia na obszarze działania UPA nielicznych rodzin ukraińskich oraz ludności polskiej, od której ukraińscy powstańcy zaopatrywali się w żywność oraz zdobywali informacje o sytuacji w terenie. Na taki stan rzeczy zwraca uwagę *Sprawozdanie KW PPR w Lublinie...*, z lipca 1947, skierowane do KC PPR, w którym znalazła się sugestia wysiedlenia z powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego również tych rodzin ukraińskich, głównie członków PPR, MO i UB, które władze wcześniej uznały za lojalne.¹⁰⁷

Z przebiegu działań wojskowych widać, że jednostki WP nie były w stanie rozpoznać i zlikwidować systemu podziemnych kryjówek, w których przetrwała większość powstańców. Jakkolwiek wojsko, zwłaszcza pododdziały 3 DP dobrze obznajomione były z tą formą obronnej taktyki UPA, to jednak rozmiary zjawiska i pomysłowość w konstruowaniu kryjówek nie pozwoliły wojsku na ich całkowitą likwidację. Ponadto siły podgrupy operacyjnej „Lublin” w niedostatecznym zakresie zablokowały poszczególne rejonny działania, umożliwiając tym samym sotniom UPA i bojówkom SB względną swobodę manewru. Dzięki temu niektóre oddziały ukraińskie, przede wszystkim sotnia „Dudy”, działając w rozproszeniu, nieustannie zmieniały miejsce postoju we własnej strefie działania lub przemieszczały się na polskie tereny, nieobjęte akcją pacyfikacyjną.

Bierność 3 DP po zakończeniu akcji „Wisła” wpłynęła na uaktywnienie ukraińskiego podziemia. Na przestrzeni 12 dni sierpnia (10–22) na terenie powiatu hrubieszowskiego połączone siły UPA i SB OUN zabiły 34 i raniły dalszych kilkudziesięciu żołnierzy 9 pp WP, którzy od 31 lipca ponownie przejęli kontrolę nad powiatem. Straty zadane przez Ukraińców przyczyniły się do powołania Grupy Operacyjnej „Hrubieszów”, która otrzymała zadanie ostatecznego zniszczenia ukraińskiej partyzantki, działającej jeszcze w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim.¹⁰⁸

¹⁰⁶ A. Tłomacki, *op. cit.*, s. 220–221

¹⁰⁷ Akcja „Wisła”..., *Ze sprawozdania KW PPR w Lublinie dla KC PPR za okres od 15 czerwca do 15 lipca 1947 r. Ocena przebiegu akcji wysiedleńczej i osiedleńczej w województwie lubelskim, lipiec 1947*, s. 322–323.

¹⁰⁸ Szerzej: R. Ziętek, *Działania grupy operacyjnej „Hrubieszów” na terenie powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego po zakończeniu akcji „Wisła”*, „Roczniki Humanistyczne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2002, t. L, zeszyt 2, s. 331–347.



Fragment ul. Lubelskiej z lat 1915–1918

MATERIAŁY

ANDRZEJ BRONICKI, MAREK KOKOSIŃSKI

ZNALEZISKAMONETPOJEDYNCZYCHZCZERNIEJOWAIPODGÓRZA
POD CHEŁMEM ORAZ ŁOPIENNIKA NADRZECZNEGO
K. KRASNEGOSTAWU, WOJ. LUBELSKIE

Prezentowane monety pochodzą ze zbioru p. Ludwika Wójtowicza z Chełma. Kolekcja została ujawniona przez właściciela podczas rozmów z pracownikami Muzeum Chełmskiego. Została ona wypożyczona do oczyszczenia i skatalogowania, po czym wróciła do właściciela. Czynności te wykonał Marek Kokosiński – kierownik Działu Historii, Przyrody i Edukacji Muzeum.

Zbiór liczy 33 monety. Wszystkie są nowożytny. Najstarsza pochodzi z czasów panowania Zygmunta III Wazy, z roku 1624 (1¹), najmłodsza – z czasów Franciszka Józefa I, z roku 1911 (20).

Kolekcja powstała w latach 90. XX i na początku XXI wieku. Większość numizmatów (29 sztuk) znaleziono w obrębie gruntów wsi Czerniejów, gm. Kamień w powiecie chełmskim (1, 2, 4, 6–23, 26–33), trzy pochodzą z Podgórze (d. Spas; 3, 24, 25), gm. Chełm oraz jedna z Łopiennika Nadzecznege (5), gm. Łopiennik, pow. Krasnostaw. Wszystkie mają dość precyzyjną lokalizację w terenie. Na mapach ustalił ją znalazca (ryc. 1–3).

Według relacji L. Wójtowicza w Czerniejowie numizmaty (1, 2, 4, 6–23, 26–33) znajdował on na polu swojego ojca (ryc. 1). Prospekcję przeprowadzał wielokrotnie, po orce w latach 90. XX wieku oraz 2001–2004. W czasie prac polowych pług często natrafiał na relikty dużego paleniska (o czym świadczyły węgle drzewne wydobywane na powierzchnię gruntu). Miejscowa tradycja lokowała w tym rejonie karcznię, o czym świadczy lokalna nazwa tego miejsca – *Zakarcznie*. Budynek ten (zapewne drewniany) uległ pożarowi. Być może stało się to podczas I wojny światowej, gdy ustępujące pod naporem Niemców i Austriaków wojska rosyjskie spaliły wieś. Monety były zbierane na powierzchni ok. 40 arów. Trudno wyrokować, czy datują one okres funkcjonowania karczmy. Możliwe jednak, że przynajmniej częściowo – tak. Obiekt ten (może niejeden w tym samym miejscu) mógł istnieć już w XVII (?) / XVIII w. oraz później, o czym świadczy sekwencja czasowa

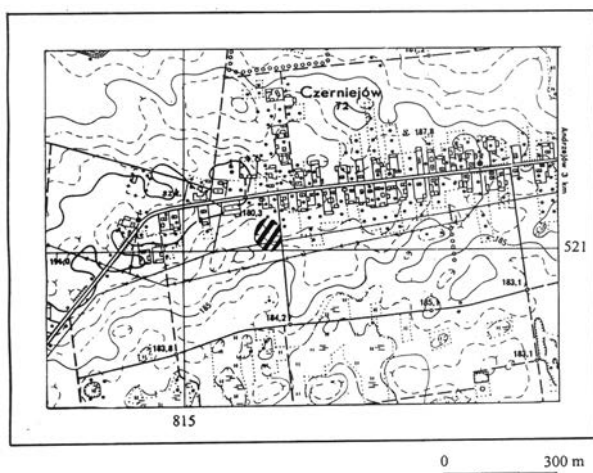
¹ W nawiasach podano numery pozycji katalogowych.

(z kilkoma kilkudziesięcioletnimi przerwami) odkrytych numizmatów: od r. 1624 (1) do 1911 (20).

W Podgórzu monety zebrano w 1999 roku, w dwóch miejscach: tuż obok południowej ściany dzwonnicy, zbudowanej po 1864 roku (gdy cerkiew greckokatolicką władze carskie przekształciły w prawosławną; 24, 25), podczas kopania rowu odwadniającego oraz na polu przylegającym do plebanii (3). Lokalizację przedstawia ryc. 2. Dwie monety po 5 kopiejek, bite w roku 1863 (24, 25) są zgubami z czasu, gdy świątynia była już prawosławną, zaś boratynka (3), będąca także zgubą, pochodzi z okresu funkcjonowania świątyni unickiej.

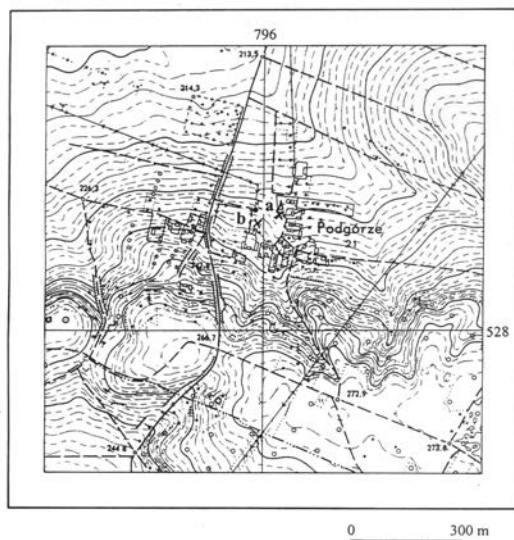
Moneta znaleziona w Łopienniku Nadrzecznym (5) pochodzi z rejonu zapomnianego cmentarza szkieletowego (ryc. 3). Właściciel kolekcji natrafił na nią ok. 1995 roku, podczas prospekcji terenowej. W miejscu tym, na obszarze ok. 50 arów, na polu wyorywane są ludzkie kości. Możliwe, że istnieje jej związek z okresem funkcjonowania cmentarza, gdyż pieniądze wkładano do chrześcijańskich grobów już od wczesnego średniowiecza, a zwyczaj ten jest także poświadczony dla wieku XIX.²

WYKAZ MONET – INWENTARZ

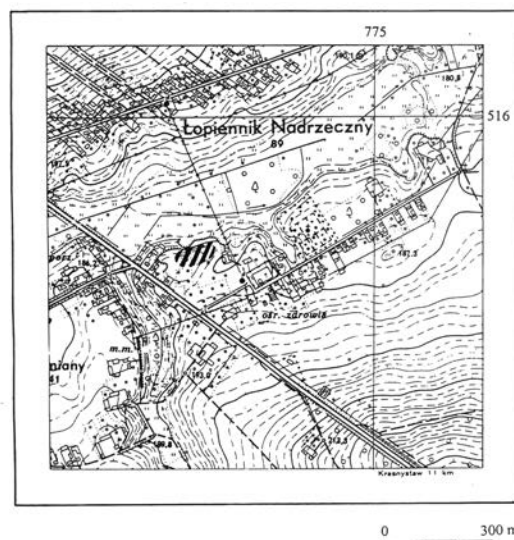


Ryc. 1. Czerniejów, gm. Kamień, pow. Chełm. Lokalizacja znalezisk w obrębie „Zakarczmia” na podstawie mapy w skali 1: 10 tys.; 137.334 (Kamień). Rys. E. Hander

²Np. A. Bronicki, U. Ruszkowska, *Monety późnośredniowieczne i nowożytne z badań wykopaliskowych przy cerkwi w Uhrsku, woj. chełmskie*, WN XLI 1997, s. 178, tam dalsza literatura.



Ryc. 2. Podgórze, gm. Chełm, pow. Chełm. Lokalizacja znalezisk na podstawie mapy w skali 1: 10 tys.; 136.442 (Leonów): a – dwie monety po 5 kopiejek (24, 25); b – szeląg koronny Jana Kazimierza (3). Rys. E. Hander



Ryc. 3. Łopiennik Nadrzeczny, gm. Łopiennik Górny, pow. Krasnystaw. Lokalizacja znaleziska w obrębie dawnego cmentarza na podstawie mapy w skali 1: 10 tys.; 146.211 (Suchodoły). Rys. E. Hander

Polska

Zygmunt III Waza (1587–1632)

1. Półtorak kor. 1624, m. Bydgoszcz, 0,87 g, 19 mm; Av. Tarcza herbowa, SIGIS 3 DG//XPMDL; Rv. Jabłko, MONE NO REG POLO; Cz. 1488, Kop. 44.03.II B.13a.

Jan Kazimierz (1648–1668)

2. Szeląg kor., 1664, m. Ujazdów, 0,59 g, 15 mm; Av. nieczytelny, Rv. ///// //POLO 1664; Cz. 2259, Kop. 178.5.

3. Szeląg kor., r. ? (1659–1666), fałszywy, 1,35 g, 15,2 mm; Av. IO// //REX; Rv. /////OLIT 166/.

4. Szeląg lit., r. ? (1660–1661), m. Ujazdów, 1,49 g, 16 mm; Av. nieczytelny, Rv. Ślepowron, ///// 16//; Cz. ?, Kop. 198.-?

5. Szeląg lit., r. ? (1664–1666), m. ?, 1,17 g, 15,2 mm; Av. IOAN CAS REX; Rv. HKPL, ///// CLIT 16//; Cz. ?, Kop. 184 lub 200.

August III (1733–1763)

6. Szeląg kor., 1754, m. Gubin, 1,22 g, 16 mm; Cz. 2887, Kop. 321.4a.

Stanisław August (1764–1795)

7. Grosz kor., 1768, m. Kraków, 3,50 g, 20 mm; G (antykwa); Cz. 3110, Kop. 376.4a.

8. 3 grosze kor., 1790, m. Warszawa, 11,07 g, 27 mm; Cz. 3323, Kop. 390.25.

9. 3 grosze kor., r. ?, m. Warszawa, 11,14 g, 26,2 mm; Cz. ?, Kop. ?

10. 3 grosze kor., r. ?, m. Warszawa, 10,35 g, 26,2 mm; Cz. ?, Kop. ?

Zabór austriacki

Franciszek II (1792–1835)

Monety wojskowe dla ziem polskich

11. 3 grosze, 1794, m. Wiedeń, 12,47 g, 27 mm; Cz. 3413, Kop. 54.2.6.

Księstwo Warszawskie

Fryderyk August (1807–1815)

12. Grosz, 1812, m. Warszawa, 2,71 g, 21 mm; Cz. 3476, Kop. 55.1.27.3.

13. 3 grosze, 1812, m. Warszawa, 8,07 g, 26 mm; Cz. 3475, Kop. 55.1.28.3.

Królestwo Polskie
Aleksander I (1815–1825)

14. Grosz, 1824, m. Warszawa, 2,70 g, 19,5 mm; Cz. 3580, Kop. 60.11.52.3a.
15. 5 groszy, 1816, m. Warszawa, 1,09 g, 17 mm; Cz. 3507, Kop. 60.11.57.4
16. 5 groszy, 1819, m. Warszawa, 1,35 g, 17,5 mm; Cz. 3542, Kop. 60.11.57.4.

Austria
Franciszek II (1792–1835)

17. Krajcar, 1800, m. Wiedeń, 4,10 g, 23,3 mm; Av. Popiersie, FRANC. II. D. G. R. I. S. A. GE. HV. BO. REX//; Rv. Orzeł, cyfra 1, 18–00.
18. 3 krajcary, 1800, m. Wiedeń, 7,97 g, 29,4 mm; Av. Popiersie, FRANC. II. D. G. R. I. S. A. GER. HVN. BOH. REX. A. Av. Orzeł, cyfra 3, 18–00.

Franciszek Józef I (1848–1916)

19. 2 halerze, 1899, m. Wiedeń, 3,13 g, 19 mm; Schön 4 (28) b.
20. 20 halerzy, 1911, m. Wiedeń, 3,95 g, 21 mm; Schön 6 (30) f.

Rosja
Anna (1730–1740)

21. Dienga, 1740, m. Moskwa, 4,52 g, 25 mm, Białk. 480, Uzd. 2453.

Aleksander I (1801–1825)

22. Dienga, 1819, m. Jekaterinburg, 2,77 g, 19,5 mm; Saf. 189, Uzd. 3158.

Aleksander II (1855–1881)

23. 2 kopiejki, 1872, m. Jekaterinburg, 6,06 g, 24 mm; Saf. 1370, Uzd. 3676.
24. 5 kopiejek 1863, m. Jekaterinburg, 22,83 g, 36,2 mm; Saf. 1433, Uzd. 3576.
25. 5 kopiejek 1863, m. Jekatierinburg, 26,22 g, 36,7 mm; Saf. 1433, Uzd. 3576.

Mikołaj II (1894–1917)

26. Kopiejka, 1908, m. Sankt Petersburg, 3,23 g, 21,5 mm; Saf. 1967, Uzd. 3852

Węgry

Maria Teresa (1740–1780)

27. Krajcar, 1763, m. Smolnik, 9,51 g, 25 mm; Hus. 1760.

Józef II (1780–1790)

28. ½ krajcara, 1781, m. Smolnik, 3,33 g, 21 mm; Hus. 1899.

Franciszek II (1792–1835)

29. Krajcar, 1800, m. Smolnik, 4,33 g, 23 mm; Hus. 2030.

30. Krajcar, 1800, m. Smolnik, 4,03 g, 23,5 mm; Hus. 2030.

Monety nieokreślone

31. Krążek (moneta), miedź; 3,51 g, 21 mm; całkowicie nieczytelna.

32. Krążek (moneta), miedź; 2,89 g, 26 mm; całkowicie nieczytelna.

33. Krążek (moneta), miedź; 6,47 g, 29,8 mm; całkowicie nieczytelna.

WYKAZ SKRÓTÓW

Białk. – A Białkowski, *Mennictwo Rosji XVII–XVIII w.*, Warszawa 1983.

Cz. – E. Hutten-Czapski, *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises*, vol. I–V, St. Petersburg – Cracovie 1876–1916, reedycja Graz 1957.

Hus. – L. Huszár, *Münzkatalog Ungarn von 1000 bis heute*, Budapest–München 1979.

Kop. – E. Kopicki, *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z Polską związanych*, t. I – VIII, Warszawa 1974–1983.

Saf. – E. Safuta, M. Czerski, *Katalog monet rosyjskich 1796–1917*, Warszawa 1988.

Schön. – G. Schön, *Weltmünzkatalog 20. Jarhundert*, München 1984.

Uzd. – W. W. Uzdrenikow, *Moniety Rossii – Russian Coins 170–1917*, Moskwa 1985.



Tablica I. Wybór monet z kolekcji Ludwika Wójtowicza. Numery odpowiadają pozycjom katalogowym. Skala 1:1. Fot. G. Zabłocki



21



25



26



29



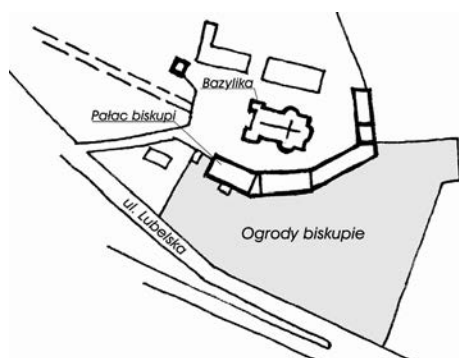
30

Tablica II. Wybór monet z kolekcji Ludwika Wójtowicza. Numery odpowiadają pozycjom katalogowym. Skala 1:1. Fot. G. Zabłocki

JAN KAMIŃSKI, KATARZYNA SZCZYPIOR,
PIOTR SZKOŁUT, WOJCIECH JANUSZCZYK

OGRODY BISKUPIE W CHEŁMIE

Górka Katedralna jest bez wątpienia sercem Chełma i stanowi najważniejszy element struktury miasta. Obszar ten poddawany jest w ostatnim okresie znaczącym zmianom, przyczyniającym się do poprawy jego stanu technicznego i estetyki. Jednakże w obrębie Górki istnieje teren, który nie doczekał się jeszcze należytej odnowy. Są nim ogrody biskupie, znajdujące się na południowym zboczu wzniesienia, pomiędzy zabudowaniami dawnego pałacu biskupów i ulicą Lubelską. Obszar ten, otoczony ceglany murem, zarośnięty gąszczem krzewów, nie jest obecnie udostępniony mieszkańcom Chełma, dla których często stanowi „białą plamę” na mapie miasta.



Ryc. 1. Lokalizacja ogrodów biskupich w Chełmie

Niniejszy artykuł stanowi dokumentację badań, przeprowadzonych na tym terenie w roku 2007. Jego celem jest przedstawienie historii ogrodów biskupich oraz wskazanie dalszych możliwych kierunków badań. Głównym źródłem danych dotyczących historii założenia były materiały archiwalne, w szczególności plany Chełma, obrazujące przemiany, jakim ulegało miasto na przestrzeni dziejów, a także dokumentacje z nielicznych prowadzonych na

terenie badań archeologicznych. Artykuł powstał jako efekt prac badawczych prowadzonych w ramach przygotowywania projektu rewaloryzacji ogrodów biskupich w Chełmie. Badania oraz projekt wykonane zostały przez firmę Garden Concept Architektki Krajobrazu W. Januszczyc, P. Szkołut s.j. z Lublina.

STAN OBECNY OGRODÓW

Obecny stan ogrodów biskupich w Chełmie wymaga szeregu kompleksowych prac, które umożliwią ponowne ich użytkowanie. Lata zaniedbań i zniszczeń widać w wielu miejscach ogrodu, lecz teren posiada nadal wysokie walory historyczne i krajobrazowe.

Obecna powierzchnia ogrodu wynosi ok. 1,5 ha. Teren położony jest na kilku wyraźnych tarasach. Na najwyższym (ok. 227 m n.p.m.) znajdują się zabudowania pałacu biskupiego. Tam także pomiędzy pałacem a kostnicą znajduje się wewnątrz z otwierającym się rozległym widokiem na okolicę. Najniższy punkt położony jest w południowo-wschodnim narożniku ogrodu (211 m n.p.m.). Szczególnie duża różnica poziomów występuje w bezpośredniej bliskości zabudowań pałacowych. Stroma skarpa ma tutaj ok. 5 m wysokości. Niższy taras jest najbardziej rozległą płaską przestrzenią ogrodu. Stopniowo rozszerza się on od zachodu w kierunku wschodnim, tworząc szeroką płaszczyznę. Kolejne niższe tarasy nie są już tak czytelne, występują na nich także wyraźne spadki.

Najważniejszymi budynkami w ogrodzie biskupim są zabudowania pałacowe. Stanowią one jednocześnie północną granicę ogrodu. Składają się na nie budynki pałacu biskupów unickich, wschodnie skrzydło wybudowane w XIX w. oraz dawne stajnie i wozownie.

W ogrodzie są również ślady dawnych obiektów, resztki fundamentów, zarys dobudówek przy pałacu biskupim, gruzowiska. Ponadto w ogrodzie znajduje się potężny mur oporowy położony przed pałacem i podtrzymujący skarpe. Drugi mniejszy mur znajduje się przy wschodnim skrzydle pałacu, w pobliżu drewnianego baraku. Widać na nim przysypany ziemią łukowaty układ cegieł – zarys zamurowanego wejścia, być może element wspominanych w kronikach lochów lub grotty.

Całość założenia otacza mur ceglano-kamienny. Uległ on uszkodzeniu podczas wichury w 2007 r., a następnie został odremontowany w formie ceglanej. Wywróceniu w 2007 r. uległ również znaczny fragment muru w pobliżu wschodniej bramy prowadzącej na teren ogrodów. Od strony zachodniej, w pobliżu dawnego szpitala, mur ogrodu został wzniesiony na nowo w formie ceglanej, nieharmonizującej ze starym ogrodzeniem. Brak murów oporowych, postępująca erozja i niewłaściwe użytkowanie terenu powoduje osypywanie się skarp i osiadanie gruntu w kierunku ulicy Lubelskiej.

Na teren obiektu prowadzą dwie bramy. Zachodnia umieszczona jest w pobliżu dawnego szpitala ubogich (obecnie siedziba Chełmskiej delegatury WUOZ w Lublinie). Druga brama znajduje się w północno-wschodnim narożniku ogrodu i prowadzi na teren parku miejskiego. Ponadto na teren ogrodu prowadzą furtki znajdujące się w murze ogrodowym w pobliżu kostnicy oraz wejścia przez budynki pałacowe.

Na obszarze ogrodu znajduje się kilkanaście starych drzew – na najwyższym tarasie, w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu oraz przy wschodnim ogrodzeniu. Ponadto rosną tu liczne drzewa owocowe – pozostałość sadów użytkowych. Obecnie teren ogrodów nie jest pielęgnowany, co powoduje zarastanie roślinnością spontaniczną, podrostem drzew, krzewów i roślin zielnych.

HISTORIA OGRODÓW

Górka Chełmska jest miejscem, które dało początek rozwojowi miasta. Udokumentowane ślady zorganizowanego osadnictwa w tym rejonie pochodzą z XI w. Wysoki pagór kredowy, położony pośród podmokłych dolin rzecznych, posiadał wybitne walory obronne. W XI w. istniał tu gród drewniano-ziemny, którego kształt widoczny jest do dziś w postaci nasypu, tzw. „Wysokiej Górki”. Dynamiczny rozwój ośrodka grodowego przypada na XIII w., kiedy to Daniel Romanowicz, książę halicki założył tu swoją stolicę, a także siedzibę biskupstwa prawosławnego. Na Górze Chełmskiej powstały wówczas nowe budynki i świątynie. Od tamtego czasu miejsce to stało się siedzibą władz świeckich, kościelnych oraz ośrodkiem kultu religijnego. Jednakże teren późniejszych ogrodów biskupich położony był poniżej ośrodka grodowego. Stok wzgórza był obszarem narażonym naniszczenie podczas działań wojennych, pełnił więc głównie rolę gospodarczą i śmietniskową. Z tego okresu (XIII w.) odnaleziono tu podczas badań archeologicznych resztki ceramiki, kości zwierząt i odpadki.

Wraz z rozwojem grodu na szczycie wzgórza od strony zachodniej powstawało wrzecionowate podgrodzie z długim placem targowym. Układ przestrzenny miasta czytelny jest do dnia dzisiejszego. W momencie powstania obwałowań, które obejmowały Górkę Chełmską i miasto, teren ogrodów biskupich nadal znajdował się poza nimi.

W XIV wieku miasto i ziemia chełmska weszły w skład państwa polskiego. Chełm otrzymał prawo niemieckie w 1392 r. Miasto posiadało umocnienia drewniano-ziemne, a w XVII w. mury obronne. Na wysokiej górze znajdowała się siedziba starosty z murywanymi i drewnianymi wieżami. Natomiast pod koniec wieku XV powstał nowy zamek starościński przy zachodnim krańcu górki. Opisy źródłowe (z 1611 r.) wspominają również niewielkie, kwatrowe ogrody, które znajdowały się przy tym budynku.

Góra Chełmska od 1240 r. stanowiła także siedzibę biskupów prawosławnych, a od roku 1596 biskupów unickich. Na południe od katedry, w miejscu dzisiejszego pałacu biskupów, znajdował się wcześniejszy budynek. Świadczą o tym dobrze zachowane piwnice, nieodpowiadające układowi obecnego gmachu. Natomiast początki istniejącej siedziby sięgają roku 1711, kiedy to biskup Józef Lewicki rozpoczął budowę pałacu. Prawdopodobnie wówczas powstały również pierwsze ogrody przypałacowe. Budynek tego pałacu widoczny jest na najstarszym wizerunku Chełma, wykonanym przez T. Rakowieckiego w 1780 r. (ryc.2). Przy prawej krawędzi ryciny widoczny jest budynek pałacu, jednopiętrowy, kryty dachem polskim. W bezpośrednim pobliżu pałacu od strony południowej widoczny jest potężny mur obronny, umacniający jednocześnie stromą skarpe. Zauważyć również

można położone na zachód od pałacu (w kierunku środka ryciny) obiekty gospodarcze z charakterystyczną, niewielką wieżyczką, która pojawi się również w kolejnych materiałach źródłowych. Teren obecnych ogrodów biskupich nie jest widoczny na rycinie. Można domniemywać, z uwagi na brak jakichkolwiek śladów na rysunku, iż w ówczesnym okresie ogród przypałacowy ograniczał się do terenu na szczycie góry, przy samym budynku, w obrębie murów obronnych. Nie są widoczne również żadne dodatkowe podziały przestrzenne (mury, ogrodzenia) zlokalizowane w pobliżu domu biskupiego, które mogłyby stanowić granicę ogrodu. Warto tu dodać, że ówczesne mury obronne w pobliżu pałacu, mogły nie znajdować się w miejscu, w którym znajduje się dzisiejszy mur oporowy u podnóża pałacu biskupiego. Z tego okresu odkryto podczas badań archeologicznych¹ w centralnej części ogrodów relikw ogrodzenia – dołek postłupkowy (XVI–XVII w.) oraz fragment kanału ściekowego odprowadzającego nieczystości z pałacu biskupów (XVI–XVII w.). Jednakże określenie przebiegu i dokładnej roli tych elementów wymaga szerszych badań. Ich wyniki mogłyby świadczyć o wcześniejszych dziejach obszaru ogrodów biskupich.



Ryc. 2. Civitas Chelmensis i Russia, rycina T. Rakowieckiego, 1780, własność Muzeum Okręgowego w Chełmie (fragment). Po prawej stronie widoczny pałac biskupi i mur obronny, na lewo od pałacu charakterystycznie zwieńczona wieżyczka. Teren ogrodów biskupich nie jest widoczny na rycinie

¹T. Dziękowski, A. Borsuk, *Chełm – Górka, ul. Lubelska 2, stan. 1, dokumentacja z nadzorów archeologicznych przeprowadzonych na południowym stoku wzgórza*, Chełm 2003, WUOZ w Chełmie, sygn. 3757.

Na brak rozbudowanych ogrodów wskazują również dokumenty dotyczące finansów biskupstwa, pochodzące z lat 1759–1773.² Pośród różnorodnych wydatków informacje związane z ogrodnictwem pojawiają się sporadycznie i dotyczą również ogrodów w innych dobrach biskupich.

Mury miejskie zostały rozebrane w drugiej połowie XVIII w., o czym świadczy lustracja miasta Chełma z 1789 r.³ Pozwoliło to na założenie w późniejszym okresie znacznie obszerniejszych ogrodów na nowo pozyskanym terenie. W latach 1801–1802 doszło do trzech pożarów miasta, podczas których ucierpiały również katedra i pałac biskupi. Z czasów po pożarze pochodzi pierwsza szczegółowa informacja o ogrodach (1802). Biskupem był wówczas Porfiriusz Skarbek Ważyński. Łaciński inwentarz majątku biskupiego szczegółowo opisuje katedrę, pałac, dzwonnice, zabudowania gospodarcze oraz ogród (*Hortus*) opisany następująco:

Hortus

Post residentiam ad meridiem hortus plantatus in monte, circumcintus ligno scisso, tribus ex partibus a meridie, occasu et oriente, a septentrione vero residentia, officina, stabulum equinum et repositorium currille obumbrant. Ingressus ad hortum per atrium officinae superius descriptae. In horto inseminantur olera, nec non nullae nuper arbores plantatae sunt. Circumferentia horti est orgyiarum 941.⁴

Ogród

Za rezydencją ku południowi znajduje się ogród zasadzony na górze, obwiedziony parkanem (tarciami) z trzech stron – od południa, zachodu i wschodu; od północy zaś oceniają ogród rezydencja, oficyna, stajnia i powozownia. Wejście do ogrodu przez sień wyżej opisanej oficyny. W ogrodzie wysiewane są jarzyny (zielenina), i nie zasadzono tam ostatnio żadnych drzew [albo: i zasadzono tam ostatnio liczne drzewa]. Obwód [albo: powierzchnia] ogrodu wynosi sążnia 941.⁵

Z opisu tego, pomimo pewnych niejasności w tłumaczeniu, można wywnioskować, iż ogród przy pałacu pełnił głównie funkcję gospodarczą. Jego obszar obejmował wąski teren na szczycie wzgórza przy samym budynku oraz najprawdopodobniej fragment przestrzeni położonej na skarpie. Podana wielkość ogrodu, określona jako *orgyiarum 941*, może być potraktowana dwojako, przyjmując wielkość sążnia zgodnie z miarą stanisławowską: 1 sążen = 3 łokcie = ok. 1,78 m. Jeśli potraktujemy słowo *circumferentia* jako obwód, wówczas wynosiłby on ok. 1681,1 m, co jest wielkością znacznie przewyższającą nawet obecny obwód ogrodów. W świetle planów archiwalnych wielkość ta wydaje się mało

² *Księga dochodów i wydatków biskupstwa Chełmskiego i Belskiego (1759–1773)*, APL, CHKGK, akta nr 591.

³ *Lustracja m. Chełma z 1789 r.*, według: M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, Warszawa 1844; zamieszczona w materiałach źródłowych, C. Kielboń, J. Teodorowicz-Czerepińska, *Studium historyczno-urbanistyczne Chełma*, PP PKZ, Lublin 1977–81, oryg. w WUOZ w Chełmie.

⁴ *Inventarius Episcopatus dives Ecclesie Cathedralis Chelmensi Rit. Gr. Cathi.* (Inwentarz biskupstwa..., j. łac.), z dn. 28 sierpnia 1802 r., APL, CHKGK, akta nr 295.

⁵ Tłumaczenie tekstu i wskazówki metrologiczne wykonał dn P.Siwicki.

prawdopodobna, chyba że osoby spisujące inwentarz uznały za *hortus* także położone w pobliżu pola uprawne. Można jednak przetłumaczyć *circumferentia* jako *pole powierzchni*, które wyrażone zostało w sążniach kwadratowych. Wówczas 941 sążni daje ok. 2981 m², co odpowiada informacjom zawartym w źródłach kartograficznych i pisanych. Ogród miałby wówczas powierzchnię nieco mniejszą od widocznej na omówionym w dalszej części artykułu planie z 1822 r. Jednakże przebieg ówczesnej granicy ogrodu nie jest znany, a jego określenie wymaga badań archeologicznych. Ponadto wspomniany inwentarz wymienia i opisuje dzwonnice położoną *kilka kroków na zachód od cerkwi*, oraz położoną przy niej kuźnię. Obiekty te znajdowały się w bezpośredniej bliskości ogrodu biskupiego.

W początkach XIX w. Chełm przechodził burzliwe losy, podobnie jak pozostałe regiony kraju. Po klęsce wojsk napoleońskich w 1812 r. zakończył się okres Księstwa Warszawskiego, a ziemia chełmska znalazła się pod okupacją rosyjską. Miasto, w tym także majątek kościelny znacznie ucierpiały podczas działań wojennych. Biskupem chełmskim był wówczas Ferdynand Dąbrowa Ciecchanowski (1810–1828). Mimo trudności, w jakich wypadło mu sprawować swój urząd, potrafił skutecznie zarządzać diecezją i dbać o jej rozwój duchowy i materialny. Zabiegał o środki na odbudowę i remonty świątyni i zabudowań kościelnych. Z jego inicjatywy ogród biskupi został powiększony i otoczony parkanem, o czym świadczy inwentarz sporządzony po śmierci biskupa w 1828 r.

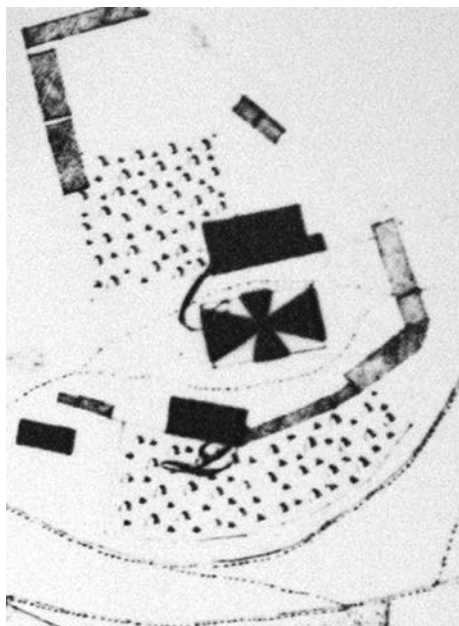
OGRÓD VII

*Za domem, officynami, etc..., jest ogród przez ś.p. J.W.X. Ciecchanowskiego Biskupa kosztem własnym znacznie jak był rozszerzony, powiększony i parkanem z daszkiem gontem pobitym w słupy murowane obudowany, drzewami różnemi zasadzony i wiele uporządkowany i upiększony.*⁶

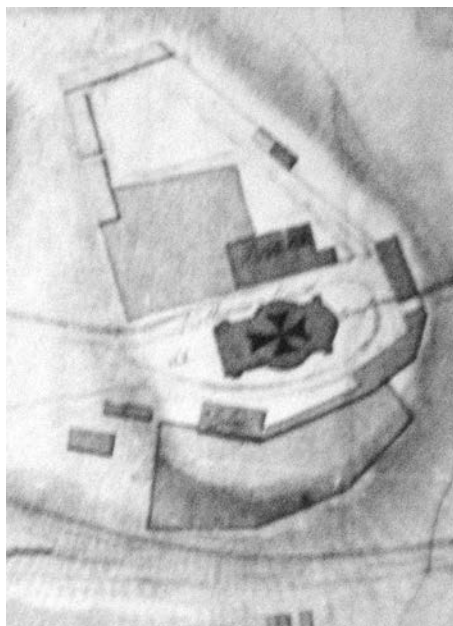
Z tego również okresu pochodzi pierwszy plan Chełma, sporządzony w 1822 r. (ryc.3). Na Górze Chełmskiej zaznaczono katedrę, klasztor bazylianów, pałac biskupi, zabudowania gospodarcze. Zauważyć można wyraźnie wyodrębniony teren na południe od pałacu, który można jednoznacznie zinterpretować jako ogród. Jego powierzchnia wynosiła około 4200–4600 m². Jest to zgodne z omawianym inwentarzem z 1828 r., który wspomina o powiększeniu ogrodu po 1802 r. Ponadto na planie widoczny jest budynek dzwonnicy, położony na zachód od pałacu, oraz budynek szpitala dla ubogich. Brak jest naniesionych szczegółów ogrodu (ścieżek, roślin itp.)

Podobne informacje uzyskać można z młodszego o rok planu miasta Chełma z 1823 r. (ryc.4). Na mapie zaznaczono zespół budynków na Górze Chełmskiej oraz wyraźną granicę ogrodów biskupich. Dodatkowym elementem są zaznaczone cieniowaniem skarpy wzgórza, których układ różni się od występującego obecnie. Znaczna część ogrodu znajdowała się na płaskim wyrównanym szczycie, część natomiast opadała skarpą w kierunku południowym. Przy południowej granicy ogrodu widoczny jest także wąski taras dolny. Ten tarasowy układ, pomimo licznych przekształceń, był i jest w dalszym ciągu cechą charakterystyczną ogrodów biskupich.

⁶ *Inwentarz pozostałości po ś.p. J.W.X. Ferdynandzie Ciecchanowskim Biskupie Chełmskim obrządku Grecko-Katolickiego, z dnia 4 maja 1828 r. – Katedra i pałac biskupi w Chełmie, APL, CHKKG akta nr 294.*



Ryc. 3. Plan sytuacyjny miasta Chełma, 1822, fotokopia w WUOZ w Chełmie – w Inwentarzu planów (...) woj. chełmskiego (fragment)



Ryc. 4. Plan sytuacyjny miasta Chełma z projektowanymi budynkami wojskowymi, 1823, Goliszewski, APL, Plany różnych urzędów, nr 83 (fragment)

Wraz ze śmiercią biskupa Ciechanowskiego rozpoczął się okres powolnego upadku diecezji chełmskiej. Carem Rosji był od 1825 r. Mikołaj I, wrogo nastawiony do Polaków, oraz kościoła greckokatolickiego. Po klęsce powstania listopadowego nasiliła się rusyfikacja Królestwa Kongresowego. Zaborca dążył także do likwidacji Kościoła greckokatolickiego i wprowadzenia na jego miejsce podległej caratowi cerkwi prawosławnej. W tym trudnym okresie biskupem był Filip Felicjan Szumborski (1828–1851). W początkach pełnienia swojej funkcji okazał się on człowiekiem chwiejnym i łatwo ulegającym naciskom ze strony rządu zaborczego. Postępowanie biskupa budziło sprzeciw wiernych, lecz dopiero papieskie upomnienie sprawiło, iż przyjął on jednoznaczną postawę wobec caratu. Jednocześnie był on człowiekiem potrafiącym zadbać o materialną stronę funkcjonowania diecezji, prowadził remonty i budowę nowych obiektów sakralnych, był także osobą o rozległych zainteresowaniach, m.in. w dziedzinie astronomii, ogrodnictwa. To właśnie w czasach jego urzędowania ogrody biskupie zostały znacznie powiększone w kierunku wschodnim (prawdopodobnie do obecnej wielkości), uporządkowane, otoczone murem ogrodzeniowym. Wielu cennych informacji dostarcza inwentarz majątku spisany po śmierci biskupa w 1851 r.

VII OGRÓD

Od dzwonicy do Domu i za Domem, Offycinami, Stajnią i Wozowniami ogród. Od strony wschodu słońca parkanem w słupy murowane wpuszczanym, od południa murem ceglany, od zachodu słońca murem i parkanem w słupy murowane wpuszczanym, od północy od dzwonicy do domu murem z drzwiczkami pojedynczemi na zawiasach żelaznych z zamkiem francuskim y kluczem przy Domie będącem obwiedziony.

W tym ogrodzie są:

a) Altanka murowana, zrysowana

b) Loch na warzywo murowany

c) Loch drugi na kwaśninę murowany

d) Ciepłarnia murowana

e) Kompas poziomy na postumencie z piaskowca z białym marmurowym i indexem mosiężnym i pozłacanym

f) Różne drzewa owocowe i kwiatowe

g) Baszta rotunda murowana przy dzwonicy

h) Grota murowana

i) Mur tarasowy

W tym ogrodzie po porównaniu z Inwentarzem oddawczym.

A. Ś.p. F. Szumborski Biskup znacznie powiększywszy parkan od strony wschodu słońca będący przeniósł dalej i daleko dłużej. Odbudował pół ściany od strony południowej wymurował tudzież od strony północnej w miejscu parkanu drewnianego postawił mur, altankę, lochy, ciepłarnię i kompas. Pod a), b), c), d) i e) zapisane wybudował i wiele drzew zasadził.

B. Baszta i grota dawno były

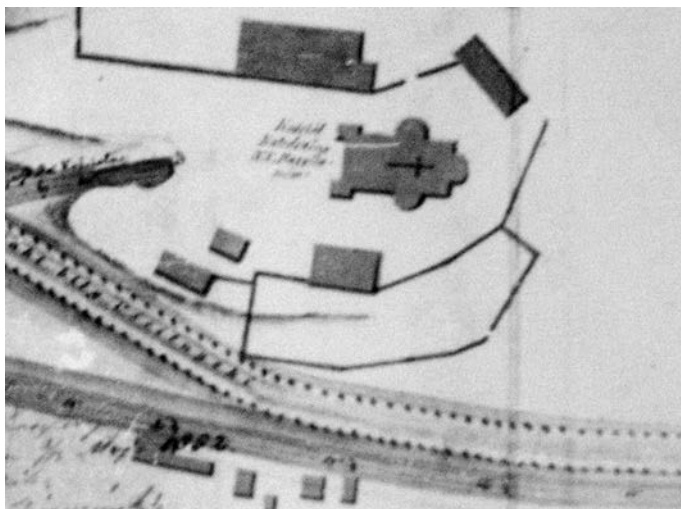
C. Część muru od strony południowej postawiła Komisja Drogowa.

D. Mur tarasowy pod i) kosztem Rządu w roku 1837 postawiony został.⁷

Treść inwentarza świadczy o dużym zaangażowaniu biskupa w urządzenie ogrodów. Część prac porządkowych wykonały także organy administracji: Komisja Drogowa postawiła mur ogrodzeniowy od strony południowej, Rząd wystawił mur tarasowy w r. 1837, najprawdopodobniej w celu wzmocnienia osuwającej się skarpy, co mogło spowodować znaczną zmianę ukształtowania terenu ogrodów. Pojawiły się również nowe elementy ogrodowe, świadczące o zainteresowaniach gospodarza – kompas (zegar słoneczny), ciepłarnia, altanka. Ogrody pełniły zarówno funkcję użytkową, jak i reprezentacyjną, wypoczynkową. Gospodarz starał się, by jego siedziba nie ustępowała innym biskupim rezydencjom. Jako przykład mogą tu służyć ogrody biskupie w Skierniewicach, gdzie istniała między innymi

⁷ *Inwentarz Katedry i Zabudowań Jaśnie Wielmożnego Biskupa Diecezyi Chełmskiej w roku 1851 r. spisany, wypis po Feliksie Felicjanie Szumborskim, z dnia 16/28 lutego 1851 r. Katedra i pałac biskupi w Chełmie, APL, CHKGK akta nr 294 [przywołany w tekście Inwentarz oddawczy to najprawdopodobniej omówiony wcześniej inwentarz z 1828 r.].*

altana wraz z okazałą grotą.⁸ Również cieplarnia, przeznaczona do uprawy roślin egzotycznych oraz kompas (zegar słoneczny) stanowiły elementy chętnie umieszczane w ogrodach tamtego okresu. Niestety trudna sytuacja diecezji pod koniec życia biskupa Szumborskiego spowodowała, iż wybudowane przez niego obiekty ulegały niszczeniu. Oprócz informacji o wprowadzonych przez gospodarza zmianach inwentarz zawiera stwierdzenia odnoszące się do wcześniejszych dziejów ogrodu. Wspomina między innymi, że okrągła baszta przy dzwonnicy istniała już znacznie wcześniej, choć nie oznacza to, iż od samego początku znajdowała się w obrębie ogrodów. Wiązanie tego obiektu z wieżyczką widoczną na sztychu T. Rakowieckiego wymaga jednak odrębnych badań. Ponadto jako obiekt istniejący „od dawna” inwentarz wymienia grotę. Lokalizacja wymienionych w inwentarzu elementów ogrodowych, z uwagi na późniejsze przekształcenia i zniszczenia oraz brak szerszych badań, jest dziś trudna do określenia. Jedyne prawdopodobną lokalizację kompasu wskazuje zachowana rzeźbiona podstawa kolumny, wykonana z piaskowca, znajdująca się na krawędzi muru oporowego na osi werandy pałacowej (ryc.19).



Ryc. 5. Plan sytuacyjny miasta Chełma z projektem przebrukowania głównej ulicy Lubelskiej oraz zabrukowania niektórych ulic, 1852, oryg. AGAD, fotokopia w WUOZ w Chełmie – w Inwentarzu planów (...) woj. chełmskiego

Z tego okresu pochodzi kolejny plan miasta Chełma z 1852 r. (ryc.5). Głównym celem wykonania planu było zaprojektowanie przebudowy ulicy Lubelskiej. Zabudowania biskupie zostały tutaj potraktowane schematycznie. Widoczna jest katedra i pałac, a także granica ogrodu. Zaznaczona została również krawędź skarpy przedzielającej ogród. Zwraca uwagę przebieg granicy założenia, który jest identyczny z poprzednio wymienionymi

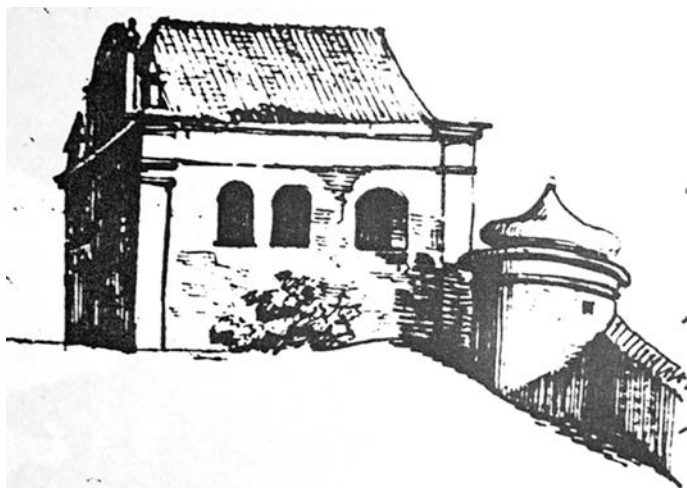
⁸ Wygląd altany i grotę przedstawia rysunek znajdujący się w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego: Widok na altanę i grotę w ogrodzie arcybiskupów gnieźnieńskich, Dębe k. Skierniewic, ok. 1780 r., GR BUW.

planami. Taka wielkość ogrodu biskupiego stoi w sprzeczności z informacjami zawartymi w inwentarzu z 1851 r., który opisywał powiększenie ogrodu, wykonane przez biskupa Szumborskiego. Nieścisłość ta może wynikać ze schematycznego potraktowania terenu zabudowań biskupich, ponieważ głównym celem mapy było przeprojektowanie drogi, oraz krótkiego czasu pomiędzy powiększeniem ogrodów a powstaniem mapy.

Pewne światło na ówczesny wygląd ogrodu rzuca także tekst zawarty w dziele: *Opisy zabytków starożytności w Guberni Lubelskiej przez delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w latach 1852 i 1853 zebrane z rysunkami w dwóch Atlasach zawartymi objaśnione* (tzw. teki Stronczyńskiego). Delegacja wysłana w celu udokumentowania starożytności zwróciła uwagę jedynie na przykościelną dzwonnice z niewielką basztą. Element ten został naszkicowany na marginesie rękopisu dzieła (ryc.6). Natomiast pozostałe obiekty, w tym nowo obudowana katedra, a także zmiany wprowadzone przez biskupa Szumborskiego, nie wydały się wizytatorom godnymi uwagi.

Wszystko jest nowem, wszystko trąci smakiem Francuzkim w kościelnej nawet architekturze bardzo często w owym wieku używanym.

(...) Jeżeli jest tu co dawnego i prawdziwie ruskiego, to chyba tylko dzwonnica. Ma ona kształt bardzo prosty, ale w dzwonnicach niezwykajny i zdaje się jakby sama pierwotnie oddzielnym była kościołem. Stojąca przy niej niska na kształt kośnicy okrągła wieżyczka, w budowie swojej całkiem styl bizantyjski przedstawia.⁹



Ryc. 6. *Opisy zabytków starożytności w Guberni Lubelskiej (...)*, rysunek dzwonnicy – na marginesie rękopisu, s. 294, oryg. GR BUW, kopia w WUOZ w Chełmie

⁹ *Opisy zabytków starożytności w Guberni Lubelskiej przez delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w latach 1852 i 1853 zebrane z rysunkami w dwóch Atlasach zawartymi objaśnione. Gubernia lubelska. Powiat lubelski, 1855*, oryg. BUW, Gabinet Rycin – Warszawa. Opis ten umieszczony został również w późniejszym dziele: B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880–1904 (reprint), t. 1, s. 554

Ta sama budowla widoczna jest na rysunku pochodzącym z połowy XIX w. (ryc.7). Przedstawia on pałac biskupi, fragment katedry, parkan otaczający ogród, bujną zielenią rosnącą za parkanem. Dzwonnica zlokalizowana jest na granicy ogrodu i terenu otwartego. Pierwotnie łamany polski dach na domu biskupim został wymieniony na czterospadowy. Położona od strony ogrodu wieżyczka nie jest widoczna na rycinie.



Ryc. 7. Wizerunek pałacu biskupiego, ok. 1850, kopia w WUOZ w Chełmie, źródło nieznane

Druga połowa XIX w. była okresem schyłkowym w historii greckokatolickiej diecezji chełmskiej. Rządy po biskupie Szumborskim sprawował Jan Teraszkiewicz (1851–1863). Sprzyjał on polityce rządu rosyjskiego, który dążył do delatynizacji Kościoła greckokatolickiego, wprowadzenia wschodnich obrzędów w liturgii i języka rosyjskiego. Następnym etapem miała być całkowita likwidacja unii, podobnie jak miało to miejsce w Rosji. Z tego okresu pochodzi *Spis tabelaryczny majątku duchownego* z 1860 r.¹⁰ Pośród różnorodnych dochodów i wydatków biskupstwa pojawia się pozycja: *Dochody z gospodarstwa funduszowego – Z ogrodu fruktowego Biskupiego – czystej intraty rocznie rubli srebrnych 17, kopiejek 18 i 1/3*. Można z tego wnioskować, iż w czasie gospodarowania biskupa Teraszkiewicza ogród przynosił pewne dochody właścicielom. Informacje na temat ogrodów biskupich zawiera również inwentarz sporządzony po śmierci biskupa.

VII Ogród

*Także z początku przywiezionego inwentarzu z dnia 16/28 lutego 1851 wpisano wzmiankę, że altanka wówczas była porysowana i przy niej Ciepłarnia dziś się wałca – że na lochu warzywnym jest dach przez ś.p. Teraszkiewicza Biskupa nowo postawiony.*¹¹

¹⁰ *Spis tabelaryczny majątku duchownego*, 1860, APL, CHKGK akta nr 298.

¹¹ *Pozostałości po ks. Janie Teraszkiewiczu*, z dn. 22 kwietnia 1863 r., APL Oddz. Chełm, Księga hipoteczna, 1863, Nr 51, akta nr 48, s.173.

Z informacji w nim zawartych można się dowiedzieć, iż altana i ciepłarnia znajdowały się w pobliżu siebie. Lokalizacja tych obiektów nie została jednak podana. Mogły one być osobnymi budowlami lub też ciepłarnia mogła być związana z budynkiem pałacu (w formie przybudówki), co ułatwiałoby ogrzewanie. Szczegółowe określenie lokalizacji wszystkich obiektów wymaga jednak szczegółowych badań wykopaliskowych.



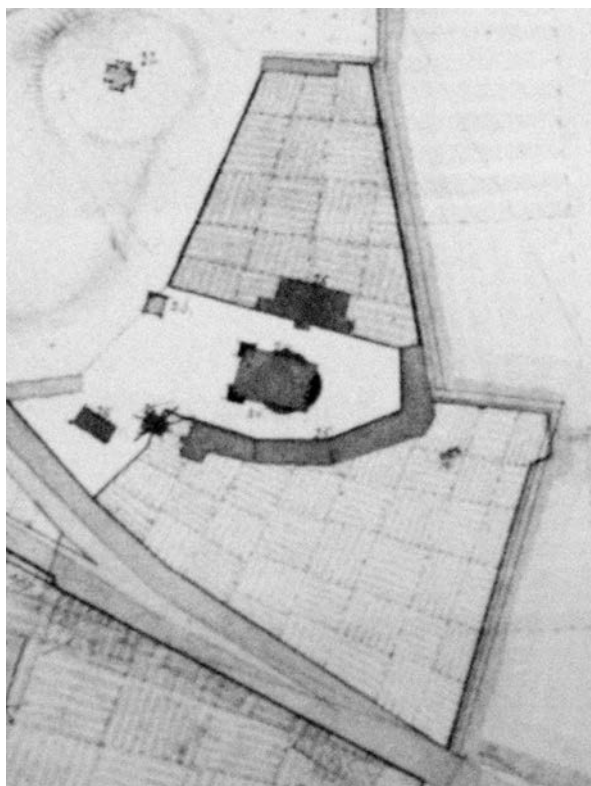
Ryc. 8. Fotografia Górki Chełmskiej wykonana w 1867 r., kopia w WUOZ w Chełmie

Z tego okresu pochodzi także jedna z pierwszych fotografii Chełma, przedstawiająca katedrę, pałac biskupi wraz z oficynami oraz starą dzwonnice (ryc.8). Teren ogrodów biskupich porośnięty jest gęstwiną drzew i nie są widoczne szczegóły jego zagospodarowania. Problematyczne jest także określenie kształtu i przebiegu granicy ogrodu.

Biskup Teraszkiewicz zmarł w pierwszych dniach powstania styczniowego w 1863 r. Jego następcą został Jan Kaliński (1863–1866). W obliczu nasilonych represji po upadku powstania okazał się człowiekiem nieustrasowanym i wiernym Kościołowi unickiemu. Był szykanowany za swoją postawę, a po trzech latach został aresztowany i wywieziony do Wiatki w Rosji, gdzie zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach. Kolejni biskupi chełmscy byli już tylko wykonawcami polityki delatynizacji unii, której domagał się carat. Ostatecznym jednak celem była całkowita likwidacja Kościoła greckokatolickiego i wcielenie go do Kościoła prawosławnego, co nastąpiło w 1875 r. Wzgórze katedralne przeszło w ręce prawosławnych, którzy w kolejnych latach wykonali szereg prac zmierzających do wizualnego podkreślenia nowego porządku administracyjnego. Przebudowano wieże i kopułę katedry, nadając im wygląd bardziej „wschodni”, zburzono starą dzwonnice, a na jej miejscu postawiono niewielką kostnicę. Natomiast w 1878 r. postawiono nową, dominującą nad okolicą wieżę. Rozbudowano również pałac biskupi o okazałe skrzydło wschodnie i mniejsze zachodnie. Budynki wyposażono w charakterystyczne szczyty–kokoszniki oraz

wieżyczkę nad kaplicą. Pojawienie się cebulastych kopców w wielu miejscach miasta miało za zadanie podkreślenie obecnego porządku religijno-politycznego.

Z czasów likwidacji unii pochodzi plan Chełma z 1874 r. (ryc. 9). Zauważyć można pałac biskupi powiększony o zachodnie, dwuosiove skrzydło, okazałe skrzydło wschodnie i dobudówkę od strony południowej. Widoczne są na nim także znacznie większe ogrody biskupie, których granica przebiega podobnie jak obecnie. Szachownicowy podział terenu stanowi jedynie oznaczenie kartograficzne określone w legendzie jako *sady*, w przeciwieństwie do terenu po stronie dawnego klasztoru bazylianów (północna część wzgórza), określonego jako *ogrody*. Widoczny jest także budynek starej dzwonnicy, znajdujący się częściowo na terenie ogrodu. Na oryginale naniesione zostały ręczne, późniejsze poprawki – skreślono wyburzoną dzwonicę i zaznaczono nową. Wprowadzono również zmiany w opisach legendy: skreślone zostały m.in. napisy *Greko-Unicki Sobór* itp. Można domniemywać, że ogrody biskupie w takim kształcie, w jakim zaznaczone są na mapie, funkcjonowały już od czasów powiększenia ich przez biskupa Szumborskiego przed 1851 r. Wygląd ogrodów w tamtym okresie obrazują również fotografie i pocztówki.



Ryc. 9. Plan (...) Chołma, jęz. ros. (plan obecnego rozplanowania miasta), 1874, APL, Plany M. Chełma, nr 86 (fragment)



Ryc. 10. Górkę Chełmską w latach 1915–1918, pocztówka w zbiorach WUOZ

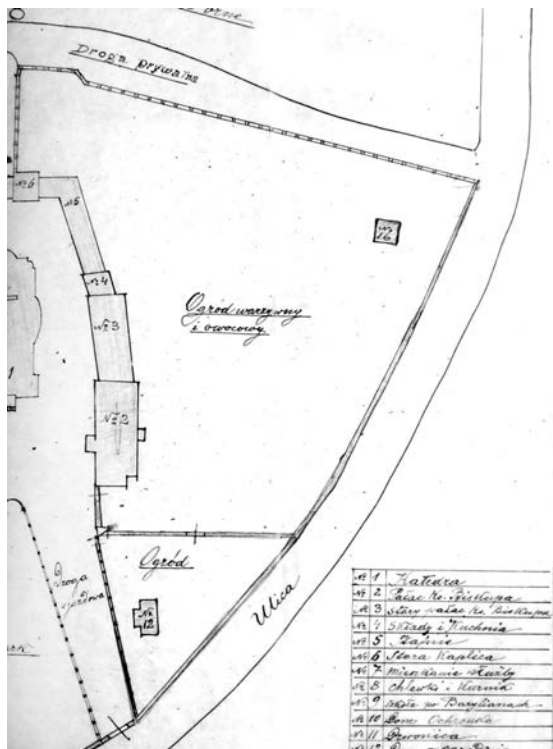
W czasie funkcjonowania biskupstwa prawosławnego na Górze Chełmskiej wykonano szereg prac. Dobudowano wspomnianą wyżej część zachodnią i wschodnią, przebudowano oficyny pałacowe, wybudowano taras z podjazdem oraz odremontowano werandę od strony ogrodu. Fotografie z tamtego okresu wskazują, iż na opracowywanym terenie istniały liczne zabudowania gospodarcze. Od zachodu i południa wybudowano parterowe przybudówki. Na tarasie dolnym istniało szereg obiektów, które są widoczne na fotografiach (ryc.10). Być może któryś z tych obiektów to wspomniany uprzednio, pokryty dachem loch. Zachodnia część położona na skarpie była również podzielona parkanami na kilka mniejszych. Ślady obecności tych obiektów widoczne są także do dziś w terenie w postaci fundamentów, zarysów na murach oraz gruzowisk. Również w okolicy szpitala ubogich znajdowało się kilka budynków przylegających od zachodu do muru ogrodowego. Roślinność ogrodu stanowiły drzewa, przede wszystkim liściaste, znajdujące się na niższych tarasach. Na najwyższym tarasie znajdowało się jedynie kilka drzew, w tym pojedynczy akcent iglasty widoczny przy nowym skrzydle pałacu. Nie odnaleziono dotychczas żadnych map przedstawiających układ ogrodu w tamtym okresie. Prawdopodobnie w tym czasie teren pełnił głównie funkcje użytkowe. Można jednak przypuszczać, iż ze względu na szczególne znaczenie Chełma dla prawosławnych mogli oni podejmować próby uporządkowania i przebudowy ogrodów na bardziej reprezentacyjne. W ten właśnie sposób uporządkowany został teren na zachód od Katedry i wokół Wysokiej Górkę.

Górkę Chełmską znajdowała się pod zarządem prawosławnym do 1915 r. W latach 1915–1918 Chełm przeszedł w ręce austriackie, a w 1918 r. znalazł się w granicach Polski. Katedra i zabudowania ją otaczające stały się własnością Kościoła katolickiego. Od 1919 r. prowadzono prace związane z przebudową budynków: zmieniono formę architektoniczną

katedry, likwidując rosyjskie przeróbki, odnowiono pałac biskupi, który zaadaptowano na plebanię. Wygląd Góry Chełmskiej w tamtym okresie oddają fotografie (również lotnicze) oraz plany.



Ryc. 11. Ogrody Biskupie od południa [ok. 1920?], ADL, fot. w Inwentarzu Kościoła Katedralnego w Chełmie z dnia 7 stycznia 1924 r., sygn. 60, IV b, 24 a



Ryc. 12. Plan sytuacyjny realności należącej do Katedry w Chełmie, 1920, ADL, sygn. 60, IV b, 24 a

Obszar opracowania w tamtym okresie został przedstawiony na *Planie sytuacyjnym realności należącej do Katedry w Chełmie* z 1920 r. (ryc.12). Widoczne są na nim zabudowania Górki Chełmskiej oraz podziały terenu. Teren ogrodu zajmuje powierzchnię taką, jak obecnie. Nie zaznaczono na planie szczegółów wyposażenia terenu. Określono go jedynie mianem „Ogród warzywny i owocowy”. Zwraca również uwagę obiekt „Nr 16 – Studnia”, położony w południowo-wschodniej części ogrodu. Element ten nie pojawia się na innych planach. Plan różnicuje również ogrodzenia otaczające obszar opracowania. Od strony drogi jest to najprawdopodobniej solidny mur, natomiast od strony wschodniej znajduje się ogrodzenie mniej trwałe (parkan).

Te informacje potwierdza fotografia (ryc.11) wykonana najprawdopodobniej ok. 1920 r. Wskazuje na to stopień zaawansowania przebudowy zabudowań katedralnych – usunięta została wieżyczka na pałacu biskupów, natomiast wieże katedry posiadają jeszcze dawną formę. Na zdjęciu widoczne są szczegóły dotyczące zagospodarowania ogrodów biskupich. Większość terenu pokrywały wówczas drzewa, głównie owocowe. Natomiast starsze i wyższe drzewa znajdowały się w pobliżu pałacu biskupiego. Wiele z nich zostało posadzonych w niedalekiej przeszłości. Widoczne są również uprawne grządki z warzywami, które znajdowały się we wschodniej części. Wyraźne jest także zróżnicowanie ogrodzeń – muru od strony ulicy oraz drewnianego parkanu. Ponadto w południowo-wschodnim narożniku ogrodu widoczny jest drewniany budynek gospodarczy, być może związany ze wspomnianą studnią lub istniejącym tu później kieratem. Fotografia nie dostarcza informacji na temat układu kompozycyjnego założenia. Świadczy o tym, iż jego wschodnia część pełniła rolę gospodarczą, brakuje natomiast informacji na temat wyglądu zachodniej części ogrodów. Ogród był zadbane i otaczany opieką. O gospodarczym przeznaczeniu terenu świadczy także Inwentarz Kościoła Katedralnego w Chełmie, pochodzący z 1927 r.¹² Można w nim znaleźć informację o dwóch ogrodach na Górze Chełmskiej, z których jeden znajdował się przy klasztorze (taką funkcję pełnił wówczas dawny pałac biskupi) i z niego korzystano na potrzeby ochronki.

Na fotografii lotniczej (ryc.13) wykonanej ok. 1928 r. widoczna jest zachodnia część ogrodów biskupich. Zauważyć można nieistniejącą dziś budowlę przylegającą do pałacu biskupiego od strony zachodniej oraz inne niż obecnie ukształtowanie powierzchni najwyższego tarasu. W bezpośrednim sąsiedztwie budynku teren jest płaski, natomiast na zachód od niego znajduje się stroma skarpa oraz zagłębienie terenu umożliwiające zejście na niższe tarasy ogrodu. Układ ten potwierdzają badania archeologiczne, które zarejestrowały w tym rejonie pozostałości murów położonych równoległe i prostopadle do zachodniej ściany pałacu biskupiego.¹³

¹² Inwentarz Kościoła Katedralnego w Chełmie, 7 stycznia 1927 r., ADL, sygn. 60, IV b, 24 a.

¹³ T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych Chełm – Górka, stan. 1, sezon 1999*, Chełm 1999, sygn. 3334, WUOZ w Chełmie.

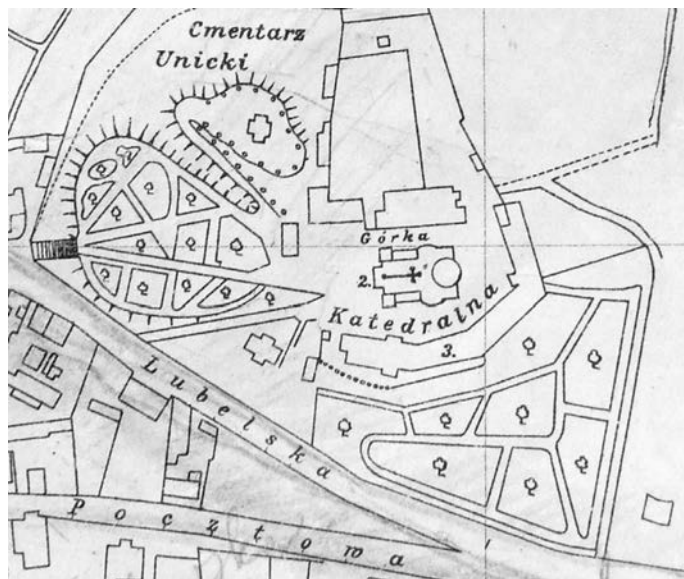


Ryc. 13. Zdjęcie lotnicze Góry Chełmskiej, ok. 1928, zbiory WUOZ w Chełmie

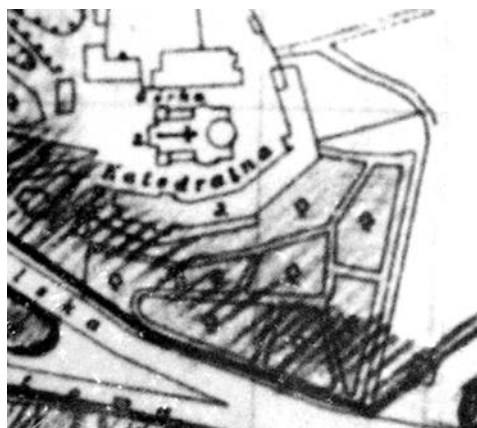
Kolejne informacje na temat terenu ogrodów dostarczają plany z lat trzydziestych ubiegłego wieku (ryc. 14–16). Na mapie powstałej przed 1933 r. zauważyć można ogrody biskupie z wrysowanym układem ścieżek. Są one poprowadzone prostymi odcinkami i obejmują całość założenia. Wyraźne jest dostosowanie układu komunikacyjnego do tarasowego ukształtowania terenu oraz otoczenie ogrodów poprzez biegnące przy murach alejki. Układ ten powtarza się także na innej mapie Chełma z 1933 r., sporządzonej przez W. Fąfrowicza. Ten sam układ pojawia się także na planie sytuacyjnym Górki Soborowej w Chełmie (brak daty).¹⁴ Układ ten jednak nie znajduje potwierdzenia w wykonanych w 1937 r. zdjęciach lotniczych (ryc. 17), co stawia pod znakiem zapytania jego zgodność z rzeczywistością. Również zestawienie przedstawionego zarysu ogrodów z występującym obecnie zdradza duże niedokładności w odwzorowaniu. Jednak konsekwentne wrysowywanie układu ogrodowego na wielu mapach mogło wiązać się z planami przebudowy ogrodów, być może jeszcze w okresie „prawosławnym”. Wyraźne jest dostosowanie układu komunikacyjnego do tarasowej struktury terenu.

Na wspomnianym zdjęciu lotniczym miasta Chełma z 1937 r. widoczne są szczegóły dotyczące zagospodarowania ogrodu. Na fotografii nie jest widoczny cały obszar ogrodów z uwagi na położenie w miejscu sklejenia fotografii (przebiega ono wzdłuż północnej krawędzi ulicy Lubelskiej). Odcięty został szeroki pas przy południowej granicy ogrodów. Jak już była o tym mowa, dane pochodzące ze zdjęcia nie są zgodne z informacjami zawartymi na planach archiwalnych. Kontrowersje budzi przede wszystkim układ ścieżek ogrodowych, chociaż znaleźć można pewne punkty wspólne.

¹⁴ Plan sytuacyjny Górki Soborowej w Chełmie, brak daty, sygn. 60, IV b, 24 a, ADL.



Ryc. 14. Plan Chełma, 1933, W. Fąfrowicz, ADL, sygn. 60, IV b, 24 a. (z naniesionymi ręcznie granicami parafii)



Ryc. 15. Plan Chełma, 1933, W. Fąfrowicz, APL, Plany M. Chełma, nr 85, fotokopia w WUOZ w Chełmie – w Inwentarzu planów (...) woj. chełmskiego



Ryc. 16. Projekt trasy linii prądu silnego zasilającego II szpital okręgowy, przed 1933 r., fotokopia w WUOZ w Chełmie – w Inwentarzu planów (...) woj. chełmskiego



Ryc. 17. Zdjęcie lotnicze Chełma, 1937, APL Oddz. w Chełmie

Widoczna jest granica ogrodów, która pokrywa się z jej obecnym przebiegiem. Czytelne są zabudowania pałacu biskupów: najstarsza część pałacu, skrzydło wschodnie, zabudowania gospodarcze (obecnie przebudowane, na zdjęciu widoczny jest ślad – ścieżka wskazująca na obecność przejścia przez zabudowania). Ponadto widoczne są inne obiekty znajdujące się w ogrodzie: kostnica, nieistniejący dzisiaj budynek gospodarczy u podnóża muru oporowego, obiekt we wschodniej części, którego relikty można zaobserwować do dzisiaj, nieistniejący obecnie, położony w południowym narożniku kierat. Układ komunikacyjny występuje w postaci głównej ścieżki, przebiegającej przez cały ogród z zachodu na wschód (prawdopodobnie już wówczas istniały dwie bramy wjazdowe na teren ogrodu, od strony zachodniej i wschodniej). Pozostałe drogi piesze zachodniej części nie są widoczne z uwagi na zadrzewienie. Liczne i czytelne są natomiast podziały przestrzeni ogrodowej. Mogą to być niewielkie ścieżki bądź miedze oddzielające poszczególne zagony uprawne. Wyraźna jest także granica obszaru zadrzewionego i bezdrzewnego w zachodniej części, która od południa przebiega u podnóża jednej ze skarp ogrodowych. W obrębie tej strefy można zaobserwować wyróżniające się pojedyncze wysokie drzewa. Czytelny jest również szpaler drzew wzdłuż wschodniej granicy ogrodów.

W czasie drugiej wojny światowej Górka Chełmska została zajęta przez okupanta, a księża osadzeni w więzieniu. Katedra została przekazana ludności ukraińskiej i była przez nią użytkowana do 1944 r. Po wojnie stała się ponownie własnością Kościoła rzymskokatolickiego. Pałac biskupi funkcjonował, po wyremontowaniu, jako plebania. Znajdowały się tam także mieszkania dla siostr zakonnych i dom parafialny. Ogród funkcjonował jako teren użytkowy, posadzone zostały jabłonie i czereśnie, w ogrodzie znajdowała się niewielka pasieka. Z czasem najstarsza część pałacu biskupiego ulegała degradacji i prze-

stała być użytkowana. Funkcje parafialne przeniesiono do budynku Bractwa Bogurodzicy. Natomiast ogród użytkowany był we wschodniej części jako teren uprawny oraz sad. W części zachodniej ogród był zaśmiecany, a strome skarpy ulegały erozji. W latach 90. XX w. przystąpiono do remontu budynku pałacu.

Pod koniec XX i na początku XXI w. wykonano także szereg prac związanych z budową instalacji służących zabudowaniom na Górcie Chełmskiej. Podczas prowadzonych wówczas nadzorów archeologicznych natrafiono na ślady kilku obiektów. W pobliżu pałacu biskupiego, na najwyższym tarasie i u jego podnóża, odkryto wspomniane pozostałości murów o przebiegu WE i NS, a we wschodniej części ogrodu, u podnóża skarpy, odsłonięto fragment fosy lub suchego przekopu.¹⁵ W stromej skarpie, w pobliżu zachodniego wejścia do ogrodu, natrafiono na fundamenty muru oraz budowli z XVIII w. w formie piwnicy, z nadbudowanym fragmentem z XIX w. Obiekt ten może być powiązany z opisywanymi przez inwentarze elementami ogrodu: cieplarnią, lochem pokrytym dachem – hipoteza ta wymaga jednak weryfikacji.¹⁶ W centralnej części ogrodu odsłonięto dołek postłupkowy¹⁷, będący reliktem ogrodzenia, pochodzący z XVI–XVII w. Jeśli traktować go jako pozostałość dawnych ogrodów biskupich, może to świadczyć o wczesnym wytyczeniu ich granicy. Hipoteza ta nie znajduje jednak potwierdzenia w źródłach historycznych. Znamienne jest, iż lokalizacja domniemanego słupa ogrodzeniowego znajduje się w pobliżu przebiegu granicy ogrodów narysowanej na najstarszej mapie z 1822 r. Zaznaczyć trzeba jednak, że precyzyjne wyznaczenie granic rozwoju ogrodów wymaga szczegółowych badań wykopaliskowych. W pobliżu słupka, w ramach tych samych badań, odkryto także fragment kanału ściekowego, datowanego na XVI–XVII w., który odprowadzał nieczystości z pałacu biskupów (również z wcześniejszego pałacu, istniejącego przed 1711 r.) W centralnej i wschodniej części ogrodu odsłonięto ślady domostw i budynków.

Podsumowując zebrane informacje na temat ogrodów biskupich w Chełmie, można stwierdzić, iż:

- Ze względu na szczególną rangę Góry Chełmskiej wskazane jest wykonanie szczegółowych badań archeologicznych, które pozwoliłyby dokładnie określić przemiany przestrzenne i funkcjonalne terenu, na którym znajdują się ogrody biskupie. Umożliwiłyby one określenie przebiegu murów miejskich, dawnych granic ogrodu, a także lokalizację poszczególnych obiektów oraz ewentualną kompozycję ścieżek.
- Historia obecnych ogrodów sięga najprawdopodobniej roku 1711 (czasy powstania obecnego pałacu), choć teren ten był z pewnością wykorzystywany już wcześniej. Natomiast pierwsze szczegółowe informacje odnoszące się bezpośrednio do ogrodów biskupich pochodzą z początku XIX w.

¹⁵ T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych Chełm – Górka...*

¹⁶ S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z ratowniczych badań wykopaliskowych Chełm – Górka, ul. Lubelska 2, stan. 1, sezon 1999–2000*. Chełm 2000, sygn. 3694, WUOZ w Chełmie.

¹⁷ T. Dzieńkowski, A. Borsuk, *Chełm – Górka, ul. Lubelska 2, stan. 1, ...*

- Założenie w obecnym kształcie powstało w wyniku powiększania pierwotnego ogrodu (wzmianki o powiększeniu ogrodu pojawiają się dwukrotnie w dokumentach archiwalnych – za czasów biskupów F. Ciechanowskiego i F. Szumborskiego). Można wyznaczyć trzy fazy rozwoju ogrodów:
 Pierwsza faza (do początków XIX w., przed 1822 r.). Najprawdopodobniej pierwotnym obszarem był teren na szczycie wzniesienia w obrębie murów obronnych. Zasięg tych ogrodów nie jest znany.
 Druga faza (po 1822 r. do ok. 1851). Ogród został powiększony do rozmiarów widocznych na planach z lat 1822 i 1823.
 Trzecia faza (od ok. 1851 r.). Ogród został znacznie powiększony i na nowo ogrodzony, granica powstałych wówczas ogrodów zbliżyła się do obecnej, z wyjątkiem przebiegu zachodniego muru.
- Ogród od początku zagospodarowywania zbocza posiadał charakter tarasowy.
- Odnaleziono dane dotyczące kilku obiektów świadczących o ozdobnym i użytkowym charakterze ogrodu, znajdujących się tu w połowie XIX w.: grota, baszta, altana, kompas, cieplarnia, lochy, mur tarasowy. Nie odnaleziono informacji na temat ich lokalizacji i wyglądu. Istnieje jedynie rzeźbiona podstawa kompasu, zlokalizowana na zwieńczeniu muru oporowego. Wiadomo także, iż altana i cieplarnia znajdowały się w pobliżu siebie. Powiązanie wymienianych przez inwentarze elementów z odkrytymi podczas badań archeologicznych wymaga szczegółowej weryfikacji, podobnie przedstawia się hipoteza wiążąca basztę z widoczną na rycinach i odnotowaną w źródłach wieżyczką.
- Ogród posiadał charakter użytkowo-ozdobny, lecz funkcją dominującą była funkcja użytkowa; obok zieleni wysokiej istniały regularne kwatery przeznaczone pod uprawę i sady, tradycja takiego użytkowania ogrodu trwa do dzisiaj.
- Za okres świetności założenia należy uznać lata ok. 1800–1851, w których gospodarze ogrodów powiększali je, ozdabiali nowymi obiektami i roślinnością.
- Istnieje przypuszczenie, że prace związane z upiększeniem ogrodów planowano, i być może wykonywano również w okresie, w którym Górka Chełmska znajdowała się pod zarządem prawosławnym, nie odnaleziono jednakże żadnych dokumentów i planów, które mogłyby to potwierdzić.
- Nie odnaleziono żadnego wiarygodnego planu przedstawiającego dawny układ dróg parkowych. Na planie z 1933 wykreślono układ komunikacyjny, który nie jest zgodny z wykonanymi w 1937 r. zdjęciami lotniczymi, co wskazuje, iż mógł on być jedynie niezrealizowanymi planami.
- Na zdjęciu lotniczym z 1937 r. czytelny jest podział terenu na część zadrzewioną (zachodnią) i otwartą (wschodnią). Czytelne są również podziały przestrzenne ogrodów.

Niniejszy artykuł nie stanowi wyczerpującego materiału dotyczącego ogrodów biskupich. Nowe światło na historię tego terenu mogą rzucić kolejne badania źródeł archiwalnych, w tym także rosyjskojęzycznych z czasów prawosławnych. Jeszcze więcej informacji o ogrodach mogą dostarczyć kompleksowe badania archeologiczne. Ich wykonanie pozwoliłoby ustalić zasięg poszczególnych etapów rozwoju ogrodów, a także ewentualną kompozycję założenia.

Ważną kwestią pozostaje przywrócenie tego historycznego terenu do użytkowania przez mieszkańców miasta. Obecny stan zaniedbania wskazuje na pilną potrzebę odnowy, tak jak było to w przypadku sąsiednich obszarów „Wysokiej Górki”. Ze względu na swoje atrakcyjne położenie, w pobliżu najważniejszych obiektów w mieście, ogrody biskupie mają szansę stać się reprezentacyjnym terenem zieleni, przyciągającym zarówno mieszkańców, jak i gości. Tarasowe ogrody biskupie, pełne ozdobnych roślin, uzupełnione małą architekturą mogą stać się miejscem chętnie odwiedzanym i być wizytówką rozwijającego się miasta.



Ryc. 18. Stan obecny ogrodów. Widok pałacu biskupiego od strony najobszerniejszego tarasu. Widoczny potężny mur oporowy podtrzymujący skarpę (fot. J. Kamiński)



Ryc. 19. Stan obecny ogrodów. Kamienna podstawa – najprawdopodobniej pozostałość zegara słonecznego, znajdująca się na zwieńczeniu muru oporowego (fot. J. Kamiński)

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE (W PORZĄDKU CHRONOLOGICZNYM)

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW:

APL – Archiwum Państwowe w Lublinie

APL, CHKGK – Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół: Chełmski Konsystorz Greckokatolicki

APL Oddz. w Chełmie – Archiwum Państwowe w Lublinie. Oddział w Chełmie

WUOZ w Chełmie – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie. Delegatura w Chełmie

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

GR BUW – Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

ADL – Archiwum Diecezjalne w Lublinie

[w nawiasach przyp. autorów]

AKTY PRAWNE I DOKUMENTY:

Decyzja o wpisaniu obiektu do rejestru zabytków nr A-85/568 z 29.12.1971 i 21.11.1995 oraz V-Oa/179/56.

PLANY I WIDOKI MIASTA:

Civitas Chelmensis in Russia, rycina T. Rakowieckiego, 1780, własność Muzeum Okręgowego w Chełmie.

Plan sytuacyjny Miasta Chełma, 1822, fotokopia w WUOZ w Chełmie – w Inwentarzu planów (...) woj. chełmskiego.

Plan Sytuacyjny miasta Chełma z projektowanymi budynkami wojskowymi, 1823, Goliszewski, APL, Plany różnych urzędów, nr 83.

Plan sytuacyjny Miasta Chełma z projektem przebrukowania głównej ulicy Lubelskiej oraz zabrukowania niektórych ulic, 1852, oryg. AGAD, fotokopia w WUOZ w Chełmie – w Inwentarzu planów (...) woj. chełmskiego.

Plan – Budowle pozostałe po klasztorze Bazyliańców, 1865, oryg. AGAD, fotokopia w WUOZ w Chełmie – w Inwentarzu planów (...) woj. chełmskiego.

Plan (...) Chełma (plan obecnego rozplanowania miasta), 1874 r., APL, Plany M. Chełma, nr 86.

Plan miasta Chełma, 1913 r., fotokopia w WUOZ w Chełmie – w Inwentarzu planów (...) woj. chełmskiego.

Plan sytuacyjny realności należącej do Katedry w Chełmie, 1920, ADL, sygn. 60, IV b, 24a.

Plan miasta Chełma z naniesionym podziałem parafialnym, ADL, sygn. 60, IV b, 24a.

Plan sytuacyjny Górki Soborowej w Chełmie, brak daty, ADL, sygn. 60, IV b, 24a.

Projekt trasy linii prądu silnego zasilającego II szpital okręgowy, przed 1933 r., fotokopia w WUOZ w Chełmie – w Inwentarzu planów (...) woj. chełmskiego.

Plan Chełma, 1933, Włodzimierz Fąfrowicz, APL, Plany M. Chełma, nr 85, fotokopia w WUOZ w Chełmie – w Inwentarzu planów (...) woj. chełmskiego.

Zdjęcie lotnicze Chełma, 1937, oryg. w APL Oddz. w Chełmie.

Mapa geodezyjna ogrodów biskupich w Chełmie, 2006.

DOKUMENTACJE (MASZYNOPISY):

Kłoczowski J. (i inni), *Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta*, 1954, oryg. w WUOZ w Chełmie.

Kiełboń C., Teodorowicz-Czerepińska J., *Studium historyczno-urbanistyczne Chełma*, PP PKZ, Lublin 1977–81, oryg. w WUOZ w Chełmie.

Fijałkowski D., Kseniak M., *Katalog Parków woj. lubelskiego – Chełm. Park klasztorny*, Chełm 1974 [zawiera rysunek poglądowy], WUOZ w Chełmie.

Dzieńkowski T., *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych Chełm – Górka, stanowisko 1, sezon 1999*, Chełm 1999, oryg. w WUOZ w Chełmie, sygn. 3334.

Gołub S., Dzieńkowski T., *Dokumentacja z ratowniczych badań wykopaliskowych Chełm – Górka, ul. Lubelska 2, stan. 1, sezon 1999–2000*, Chełm 2000, oryg. w WUOZ w Chełmie, sygn. 3694.

Dzieńkowski T., *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych Chełm – Górka, ul. Lubelska, stanowisko 1, sezon 2001/2002*, Chełm 2002, oryg. w WUOZ w Chełmie, sygn. 3546.

Dzieńkowski T., Borsuk A., *Chełm – Górka, ul. Lubelska 2, stan. 1, dokumentacja z nadzorów archeologicznych przeprowadzonych na południowym stoku wzgórza*, Chełm 2003, oryg. w WUOZ w Chełmie, sygn. 3757.

Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa - Pałac biskupi w zespole katedralnym Góry Chełmskiej, 1995, WUOZ w Chełmie.

Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa - Zespół katedralny Góry Chełmskiej, 1995, WUOZ w Chełmie.

ŹRÓDŁA PISANE:

Opis zamku chełmskiego z 1611 r. N. Synoradzki, *Z przeszłości ziemi lubelskiej*, „Gazeta Lubelska” nr 49, 1884; zamieszczony w materiałach źródłowych, C. Kielboń, J. Teodorowicz-Czerepińska, *Studium historyczno-urbanistyczne Chełma*, PP PKZ, Lublin 1977–81, oryg. w WUOZ w Chełmie.

Księga dochodów i wydatków biskupstwa Chełmskiego i Belskiego (1759–1773), APL, CHKGK, akta nr 591.

Lustracja m. Chełma z 1789 r., według: M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*, Warszawa 1844; zamieszczona w materiałach źródłowych dokumentacji C. Kielboń, J. Teodorowicz-Czerepińska, *op. cit.*

Inventarius Episcopatus dives Ecclesie Cathedralis Chelmensi Rit. Gr. Cathi. [Inwentarz biskupstwa..., j. łac.], z dn. 28 sierpnia 1802 r., APL, CHKGK, akta nr 295 (tłumaczenie: dk. P.Siwicki) [za biskupa Porfiriusza Skarbka Ważyńskiego].

Szkody pałacu Biskupiego przez wojska rosyjskie i jego reparacja., z 1814 r., APL, CHKGK, akta nr 234. [za biskupa Ciechanowskiego].

Reparacje katedry, z dn. 28 grudnia 1826 r., APL, CHKGK, akta nr 296.

Inwentarz pozostałości po ś.p. J.W.X. Ferdynandzie Ciechanowskim Biskupie Chełmskim obrządku Grecko-Katolickiego, z dnia 4 maja 1828 r. – Katedra i pałac biskupi w Chełmie, APL, CHKGK akta nr 294.

Reparacje katedry, z dnia 18 marca 1840 r., APL, CHKGK, akta nr 296. [za biskupa Szumborskiego].

Inwentarz Katedry i Zabudowań Jaśnie Wielmożnego Biskupa Dyecezyi Chełmskiej w roku 1851 r. spisany, wypis po Feliksie Felicjanie Szumborskim, z dnia 16/28 lutego 1851 r. – Katedra i pałac biskupi w Chełmie, APL, CHKGK akta nr 294.

Inwentarz majątku Kurii Chełmskiej po śmierci biskupa F. F. Szumborskiego, 1851, APL Oddz. w Chełmie, Księga hipoteczna, nr 39, akta nr 83, s. 198, 224–236 [identyczny w treści z pozycją powyżej].

Opisy zabytków starożytności w Guberni Lubelskiej przez delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w latach 1852 i 1853 zebrane z rysunkami w dwóch Atlasach zawartymi objaśnione. Gubernia lubelska. Powiat lubelski, 1855, oryg. GR BUW – Warszawa [rękopis wraz z rysunkami na marginesach oraz osobny zbiór ilustracji].

Spis tabelaryczny majątku duchownego, 1860, APL, CHKGK akta nr 298 [za biskupa Teraszkiewicza].

Pozostałości po ks. Janie Teraszkiewiczu, z dn. 22 kwietnia 1863 r., APL Oddz. w Chełmie, Księga hipoteczna, 1863, Nr 51, akta nr 48, s.173.

Inwentarz Kościoła Katedralnego w Chełmie, 7 stycznia 1927 r., ADL, sygn. 60, IV b, 24 a.

IKONOGRAFIA ARCHIWALNA:

Pocztówki i fotografie w zbiorach WUOZ w Chełmie.

Fotografia przedstawiająca Ogrody Biskupie od południa [ok. 1920 r.?], ADL, fot. w Inwentarzu Kościoła Katedralnego w Chełmie z dnia 7 stycznia 1924 r., sygn. 60, IV b, 24 a.

Widok na altanę i grootę w ogrodzie arcybiskupów gnieźnieńskich, Dęba k. Skierniewic, ok. 1780 r., nr 807, GR BUW.

LITERATURA:

Chlebowski B., Sulimierski F., Walewski W. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880–1904 (reprint), t.1, s. 554.

Gołub I., *Z badań na górze chełmskiej*, stan. 1 w Chełmie w roku 2000.

Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. VIII, woj. lubelskie, zeszyt 5, pow. chełmski, red. R. Brykowski, IS PAN, Warszawa 1968.

A. Konderak, Biskupstwo unickie, *Zwierciadło Chełmskie* 1990, nr 9.

A. Konderak, Biskup Filip Szumborski, *Zwierciadło Chełmskie* 1990, nr 9.

Kościół unicki na ziemi chełmskiej. Informator do wystawy. Muzeum Chełmskie w Chełmie, Chełm 2000.

S. Rudnik, *Rozwój przestrzenny Chełma – tendencje historyczne i perspektywy*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chełm 1999.

FRANCISZEK ŚWISTOWSKI

MATERIAŁY DO DZIEJÓW SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
W CHEŁMIE

Kształcenie zawodowe ma na celu przygotowanie do sprawnego wykonywania czynności związanych z określonym fachem. W początkowym okresie owe kształcenie miało charakter bardzo prosty. W miarę postępu i rozwoju wiedzy stawało się coraz bardziej skomplikowane i złożone. Ów postęp jest tak szybki, że kwalifikacje zdobyte w trakcie kształcenia zawodowego stają się już nieaktualne w momencie jego zakończenia. Niektórzy twierdzą, że wiedza dezaktualizuje się już po pięciu latach. Stąd powstała potrzeba permanentnego doksztalcania i doskonalenia. Największym kapitałem w krajach uprzemysłowionych staje się umysł ludzki, a wiedza uważana jest za najbardziej rentowną inwestycję. W tych krajach inżynier zmienia pięć razy specjalność.

Kształcenie zawodowe łączyć należy z rozwojem szkolnictwa zawodowego. W Polsce jego początki sięgają XVII wieku, a za pierwszą szkołę rzemieślniczą uważa się Szpital Sierocy w Warszawie, którego zadaniem było „kształcenie i troskliwa, we wzorowych obyczajach i sztukach, tak wywołonych, jako i mechanicznych, nauka”¹.

Dziś wiadomo, że polski system oświaty nie jest sprawny. Od dawna różni ludzie czynią poprawki, próbują go usprawniać, ulepszać, modernizować. Na poziomie szkoły zawodowej i średniej technicznej wystąpiło również zjawisko modernizacji i ulepszania. Owe ulepszanie kształcenia zawodowego nie było ani proste, ani łatwe. Popelniono przy tym wiele błędów. Szkoły zawodowe, chcąc utrzymać się przy życiu, rozpoczęły poszukiwanie takich kierunków kształcenia, których ukończenie dawałoby nawet minimalne szanse na otrzymanie zatrudnienia. Wprowadzanie takich awaryjnych kierunków okazało się krótkotrwałe. Powodowało to destabilizację kadry nauczycielskiej oraz rozgardiasz w funkcjonowaniu warsztatów szkolnych. W kształceniu zawodowym, jak pamięć podpowiada, namacalnym dowodem opanowania wiedzy fachowej i umiejętności praktycznych było wykonanie „sztuki czeladniczej” lub pracy maturalnej z przygotowania zawodowego. Wymienione zjawiska wpłynęły na ograniczenie szkolnictwa zawodowego na rzecz szkół ogólnokształcących, zważywszy,

¹J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Wrocław 1966.

że te są znacznie tańsze. Nieprzemyślana do końca reforma szkolnictwa zawodowego spowodowała brak fachowców: ślusarzy, tokarzy, mechaników, itp. Przed ostatecznym „utopieniem” szkół zawodowych zabezpieczają, mniej lub więcej udane, pomysły kierownictwa istniejących jeszcze szkół.

TRADYCJE KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO W CHELMIE

Kształcenie zawodowe, szeroko rozumiane, odnotowuje się w mieście Chełmie już w 1865 r. Były to kursy pedagogiczne dla nauczycieli greckokatolickich szkółek parafialnych. W ramach kursów uczono również pszczelarstwa, ogrodnictwa i sadownictwa.

Kolejny etap i kierunki kształcenia zawodowego łączyć należy z pracą Technicznej Szkoły Kolejowej w Chełmie, przeniesionej z Lublina w roku 1889. Wzmiankę o kształceniu zawodowym odnotowano również w roku 1914. W miejskiej szkole 4-klasowej utworzono wówczas klasę stolarsko-tokarską, a planowano otworzyć jeszcze klasę ślusarsko-mechaniczną.² Przed drugą wojną światową znajdujące się przy ul. Pocztovej 54 (według dawnej numeracji) Żydowskie Towarzystwo ORT, prowadziło przyuczanie dzieci do zawodu w zakresie ślusarstwa, mechanicznym, krawiectwa i in.³

Dalszy rozwój szkolnictwa zawodowego nastąpił po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., w okresie międzywojennym i po zakończeniu II wojny światowej.

Należy w tym miejscu stwierdzić, że chełmskie szkolnictwo zawodowe można podzielić na szereg grup-branz:⁴

- I. Grupa szkolnictwa mechanicznego:
 - a) Zespół Szkół Mechanicznych im. Ewarysta Stobnickiego,
 - b) Zespół Szkół Technicznych im. gen. Ł. P. Bohusza-Szyszyki,
 - c) Zespół Szkół Zawodowych nr 5 im. ks. St. Staszica,
 - d) Centrum Kształcenia Praktycznego
- II. Grupa szkolnictwa handlowego:
 - a) Zespół Szkół Ekonomicznych i III Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa.
- III. Grupa szkolnictwa budowlanego:
 - a) Zespół Szkół Budowlanych im. gen. Józefa Bema.
- IV. Grupa szkolnictwa spożywczego:
 - a) Zespół Szkół Zawodowych nr 4 im. K. A. Jaworskiego.
- V. Grupa szkolnictwa medycznego:
 - a) Liceum Medyczne Pielęgniarstwa im. Władysławy Szoc
 - b) Liceum Felczerskie.
- VI. Grupa szkolnictwa pedagogicznego:

² P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007, s. 187.

³ *Ibid.*, s. 223.

⁴ Szczegółowa historia i charakterystyka szkół w dalszej części opracowania, Tu podano najczęściej używane nazwy szkół.

- a) Liceum Pedagogiczne,
- b) Studium Nauczycielskie,
- c) Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli.

VII. Grupa szkolnictwa muzycznego:

- a) Państwowa Szkoła Muzyczna im. I. Paderewskiego.

VIII. Grupa szkolnictwa skórzanego:

- a) Zespół Szkół Skórzanych.

IX. Grupa szkolnictwa rolniczego;

- a) Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Okszowie im. J. Piłsudskiego.

X. Grupa szkolnictwa doksztalającego dorosłych:

- a) Zakład Doskonalenia Zawodowego,
- b) Centrum Kształcenia Ustawicznego.

Szkoły zawodowe były i są zróżnicowane organizacyjnie: Zasadnicze Szkoły Zawodowe przygotowujące wykwalifikowanych robotników różnych zawodów; Licea i Technika 4–5-letnie, uprawniające do studiów wyższych; Szkoły Pomaturalne – Studium Pomaturalne.

Zadaniem szkół zawodowych jest przygotowanie do wykonywania określonych zadań zawodowych. „Prawdziwe kwalifikacje zawodowe [...] zdobywa się w toku wykonywania zawodu i decyduje o nich nie tylko zdobyta w szkole wiedza, ale i energia człowieka, siła samokształcenia, umiejętność pogłębiania i rozszerzania swej wiedzy i sprawności”.⁵

„Szkoła zawodowa jest szkołą nowej technicznej cywilizacji, szkołą dzielności zawodowej i pracy gospodarczej”.⁶ Szkoła zawodowa nie tylko przygotowuje do określonego zawodu, ale jest szkołą dostępną szerokim masom ludności.

Szkolnictwo zawodowe realizuje swoje zadania dydaktyczne w ścisłym związku z gospodarką. W początkowym okresie doksztalanie zawodowe pracowników prowadzono na kursach: handlowych, wstępnych (do seminariów nauczycielskich), szkółkach sobotnio-niedzielnich, bezpośrednio w warsztatach oraz w szkolnictwie doksztalującym, głównie rzemieślniczym. Szkoły doksztalające dawały kwalifikacje czeladnika i mistrza. W szkołach chełmskich od lat 60. rozpoczęto organizowanie przyzakładowych Zasadniczych Szkół Zawodowych lub organizowano pojedyncze klasy przy działających placówkach.

W latach 80. i początku lat 90. pojawiło się wiele niekorzystnych zjawisk na styku szkoła zawodowa – gospodarka: rezygnacja zakładów pracy z udziału w kształceniu zawodowym, wysoki procent bezrobotnych absolwentów, kształcenie wąskoprofilowe, niedofinansowanie szkół, zerwanie więzi szkół z zakładami pracy.⁷ Zjawiska te wpłynęły na modyfikację systemu kształcenia, która polegała na: podniesieniu poziomu kształcenia, zwiększeniu liczby szkół średnich zawodowych, wprowadzeniu zawodów szerokoprofilowych, unowocześnie-

⁵ B. Suchodolski, *Wychowanie dla przyszłości*, Warszawa 1960.

⁶ *Ibid.*, s. 258.

⁷ „Trzeba być sobą”. Wywiad z Januszem Skibińskim – Kuratorem Oświaty w Chełmie, [w:] 35 lat Zespołu Szkół Zawodowych nr 5 w Chełmie. Jednodniówka.

niu treści i metod kształcenia postaw aktywności zawodowej, kształceniu umiejętności przystosowania się do zmian technologicznych, wielokrotnej zmiany wykonywanych zajęć.

CHARAKTERYSTYKA SZKÓŁ ZAWODOWYCH W CHELMIE

Charakterystykę przedstawimy w formie opisowej oraz zestawień tabelarycznych. Podane zostaną: lata otwarcia i istnienia szkoły, pełna nazwa szkoły, organizacja szkoły, kierunki kształcenia: specjalności i zawody, liczba absolwentów do określonego roku. Charakterystyka zawiera również: godło szkoły, fotografię budynku szkoły, adres szkoły, nazwiska dyrektorów, a niekiedy pierwszych nauczycieli. Opisu szkół dokonano na podstawie materiałów i dokumentów opracowanych przez szkoły oraz przechowywanych w szkolnych archiwach i bibliotekach. Często też korzystano z archiwum domowego autora opracowania.

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH im. Ewarysta Stopnickiego



Rok założenia: 1878

Najstarsza szkoła techniczna w Chełmie. Powołana została przez Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej w Lublinie w 1878 r. Szkoła została przeniesiona do Chełma w 1889 r. i nosiła nazwę Chełmska Szkoła Kolejowa im. D.M. Iwanowa. W roku 1915 została ewakuowana w głąb Rosji. W wybudowanym dla szkoły budynku przy ul. Pocztowej 52 w 1919 r. powstała Państwowa Szkoła Rzemieślnicza. Po wielokrotnych przekształceniach organizacyjnych i zmianach nazw została rozwiązana w 2006 r. w 127 rocznicę powołania. W jej budynkach mieści się Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa.

Graficzny rys historii szkoły

TECHNICZNA SZKOŁA KOLEJOWA	1878–1889
Kierunki kształcenia:	obsługa stacji kolejowych budowa linii kolejowych budowa linii kolejowych budowa i naprawa parowozów kierowanie ruchem pociągów
CHEŁMSKA SZKOŁA KOLEJOWA im. D.M. Iwanowa	1889–1915

MATERIAŁY DO DZIEJÓW SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W CHELMIE

Zakres kształcenia:	bez zmian	
PANSTWOWA SZKOŁA RZEMIESLNICZA		1919–1938
Wydziały	szewski	1919–1924
	stolarski	1919–1925
	kolejowy	1919–1929
	ślusarski	1919–1938
PANSTWOWE GIMNAZJUM MECHANICZNE (4-letnie)		1938–1949
PANSTWOWE GIMNAZJUM i LICEUM MECHANICZNE		1944–1951
Organizacja:	Gimnazjum Mechaniczne 4-letnie	1944–1949
	Gimnazjum Mechaniczne 3-letnie	1946–1950
	Liceum Mechaniczne II stopnia	1947–1951
	Liceum Mechaniczne I stopnia	1948–1952
TECHNIKUM MECHANICZNE		1951–2006
Organizacja:	Technikum Mechaniczne 4-letnie	1951–1960
	– obróbka skrawaniem	1951–1960
	– budowa maszyn	1951–1960
	Technikum Mechaniczne 5-letnie	1956–2005
	– obróbka skrawaniem	1956–1991
	– budowa maszyn	1956–2003
	– budowa silników spalinowych	1989–2001
	– naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych	1998–2005
	– komputerowe wspomaganie projektowania	1999–2006
	Technikum Mechaniczne 3-letnie po ZSZ	1957–2004
	– budowa maszyn	1957–1998
	– obsługa i naprawa pojazdów samochodowych	1999–2001
	– naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych	1995–2003
	Liceum Zawodowe 4-letnie	1973–1986
	– budowa i naprawa maszyn	
ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 3		1973–1976
Organizacja i kierunki kształcenia:	bez zmian	
ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH		1973–2006
im. gen. Waltera		1979–1990
im. Ewarysta Stobnickiego		1990–2006
Organizacja:	Technikum Mechaniczne 5-letnie	do 2005
	– obróbka skrawaniem	do 1991
	– budowa maszyn	do 2003
	– budowa silników spalinowych	do 2001
	– naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych	do 2005
	– komputerowe wspomaganie projektowania	do 2005
	Technikum Mechaniczne 3-letnie po ZSZ	(bez zmian)
	Liceum Zawodowe 4-letnie	(bez zmian)
	Technikum Mechanizacji Rolnictwa	1977–1986
	– naprawa maszyn i ciągników rolniczych	
	Technikum Energetyczne	1987–1994
	– technik energetyk	
	Liceum Techniczne 4-letnie	2000–2004
	– profil elektryczno-mechaniczny	
	Liceum Profilowane 3-letnie	2002–2005
	– profil mechatroniczny	
	Technikum Mechaniczne 4-letnie	2002–2006
	– komputerowe wspomaganie projektowania	

Prekursorzy kształcenia zawodowego od roku 1919: Władysław Chabrowski, Jan Chmielewski, Julian Czeryna, Stanisław Flakowicz, Jan Fronik, Herbert Grabe, Edward

Gurbiel, Konstanty Jodko, Józef Jakubowicz, Marian Jorman, Czesław Jodko, Witold Jodko, Walerian Karanter, Jan Kasperowicz, Kazimierz Krasoń, Szczepan Misionko, Aleksander Melichowicz, Władysław Moraczewski, Antoni Popławski, Waclaw Przegaliński, Władysław Piętka, Włodzimierz Paraszczak, Jan Rostocki, Ewaryst Stobnicki, Stanisław Słowakiewicz, Stanisław Serej, Maksymilian Szoc, Stanisław Świdorski, Czesław Świątecki, Franciszek Ślusarczyk, Czesław Siciński, Franciszek Tutko, Stefan Tymecki, Paweł Wolfke, Jan Wiśniewski, Stanisław Własiuk, Tadeusz Zalewski, Zygmunt Zawiaślak.

W latach 1919–2006 w szkole uczyło 240 nauczycieli na pełnych etatach i 143 niepełnozatrudnionych.

Dyrektorzy szkoły: Antoni Popławski (1919–1931), Konstanty Jodko (1931–1932), Józef Jakubowicz (1932–1938), Paweł Wolfke (1938–1945), Ewaryst Stobnicki (1945–1949), Zenon Goworek (1949–1950), Tadeusz Ignatowicz (1950–1966), Daniel Han (1966–1975), Jan Rabe (1975–1976), Franciszek Świstowski (1976–1991), Zbigniew Miłkowski (1991–1996), Wiesław Wołoszyn (1996–2005), Teresa Chyła (2005–2006).

Szkoła prowadziła również kształcenie pracujących.

- Technikum Mechaniczne 2-letnie 1957–1959, budowa maszyn,
- Uniwersytet Robotniczy 3-letni 1958–1961, budowa maszyn,
- Technikum Mechaniczne 3-letnie 1961–1964, budowa maszyn,
- Technikum Elektryczne i Elektryczno-Mechaniczne 3-letnie 1964–1977, budowa maszyn,
- Technikum Mechaniczne 3-letnie 1977–1991, budowa maszyn,
- Eksternistyczne Technikum Samochodowe 1977–1979,
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa 2-letnia 1985–1991, ślusarz, tokarz,
- Policealne Studium Zawodowe 1999–2001, technik bhp.

W okresie swego istnienia szkoła wykształciła 7302 absolwentów.

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH w Chełmie
im. gen. Zygmunta Bohusza-Szyszki



Początki szkoły sięgają roku 1927. Szkoła powstała pod auspicjami Macierzy Szkolnej w budynku Państwowej Szkoły Rzemieślniczej. Nadzorowali ją dyrektorzy Szkoły Rzemieślniczej Antoni Popławski i Józef Jakubowicz. Pierwszym kierownikiem szkoły był Walerian Karanter. Wojna w 1939 r. przerwała pracę szkoły. W dniu 10 października 1944 r. szkołę, w budynku I LO im. Stefana Czarnieckiego, reaktywował Ewaryst Stobnicki. W marcu 1945 r. szkołę przeniesiono do Państwowego Gimnazjum Mechanicznego przy ul. Pocztowej, w którym pracowała do roku 1947. Od roku 1947 siedzibą szkoły był budynek Szkoły Podstawowej nr 5. W roku 1967 szkoła przeniosła się do własnego budynku przy ul. Granicznej.

Graficzny rys historyczny szkoły

SZKOŁA DOKSZTAŁCAJĄCA ZAWODOWA		1927–1947
W szkole kształcono:	stolarzy, szewców, kowali, tapicerów, fryzjerów, zegarmistrzów. Zajęcia praktyczne prowadzono w zakładach rzemieślniczych, fabrykach i na kolei. Po II wojnie kształcono: elektryków, krawców, fotografów poza zawodami już wymienionymi	1965
PUBLICZNA ŚREDNIA SZKOŁA ZAWODOWA		1947–1950
	Szkoła kształciła w zawodach: elektryk, krawiec, zegarmistrz, fryzjer, fotograf	
ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (od 1965 Nr 1)		1950–1975
Organizacja:	Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 1	1965
	Liceum Zawodowe Nr 1	1972
	Policealne Studium Zawodowe Nr 1	1965
Kierunki kształcenia:	ślusarz, tokarz, odlewnik, elektryk, monter, elektromonter, geodeta, meliorant, spawacz, kowal, frezer, formierz	
ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA NR 1 im. Bohaterów Kołobrzeskiego Pułku Artylerii		1971–1975
Organizacja szkoły	Policealne Studium Zawodowe Nr 2	1974
jak wyżej oraz:		
ZESPOŁ SZKÓŁ MECHANICZNO-ELEKTRYCZNYCH		1975–1990
Organizacja:	Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 1	
	Zasadnicza Szkoła Górnicza	1979–1990
	Policealne Studium Zawodowe Zaoczne	1977–1990
	Technikum Elektryczne	1981 –
	Technikum Mechaniczne	1988 –
	Szkoła Sportowa (zapasy)	1979 –
	Zespół Szkół Samochodowych	1990 –
Do kierunków kształcenia dołączono: górnik, mechanik		
ZESPOŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH (od 2003 im. gen. Zygmunta Bohusza-Szyski)		1990 –
Organizacja:	Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 1	
	Technikum Mechaniczne	
	Technikum Elektryczne	
	Technikum Elektroniczne	od 1989
	Szkoła Mistrzostwa Sportowego	
	Technikum Samochodowe	
Kształci się: techników mechaników, elektryków, elektroników, techników samochodowych, techników elektronicznych maszyn i systemów cyfrowych		

Kierownicy i dyrektorzy szkoły: Walerian Karanter (1928–1939), Ewaryst Stobnicki (1944–1947), Zenon Goworek (1947–1949), Stefan Lipnicki (1949–1969), Karol Matela

(1969–1972), Tadeusz Martyniuk (1972–1991), Ryszard Masiewicz (1991–2004), Barbara Baluk (2004–).

Źródła:

Przeszłość i teraźniejszość Zespołu Szkół Technicznych w Chełmie 1927–1997, Chełm 1997.

Kronika 75-lecia Zespołu Szkół Technicznych w Chełmie (bez roku wydania).

Zespół Szkół Technicznych Chełm – 80 lat (bez roku wydania).

P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007.

ZESPÓŁ SZKÓŁ SAMOCHODOWYCH w Chełmie

Początkiem szkoły była Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących PKS w Chełmie, którą otwarto 1 września 1967 r. W pierwszym roku szkoła mieściła się w Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Obłońskiej. Od 1968 r. szkołę przeniesiono na ul. Starościńską do pomieszczeń Klubu CHSM. W latach 1969–1970 szkoła mieściła się przy ul. Łącznej, a od 1970 r. w dawnym budynku Szkoły Handlowej przy ul. Lubelskiej. Zajęcia warsztatowe organizowano przy ul. Łącznej, gdzie mieściły się: ślusarnia, zespołownia, kuźnia, kanał i wiata, na ul. Obłońskiej, w Cementowni Chełm, w Zespole Szkół Mechaniczno -Elektrycznych, KPKS i MPGK. Z dniem 1 września 1987 r. szkoła została przeniesiona do Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, początkowo jako samodzielna, a od 2000 r. została włączona do Zespołu.

Graficzny rys historii szkoły

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH PKS	1967–1990
mechanik pojazdów samochodowych	
elektromechanik pojazdów samochodowych	
mechanik kierowca pojazdów samochodowych	od 1979
TECHNIKUM SAMOCHODOWE DLA PRACUJĄCYCH	1974
technik mechanik:	
– naprawa i obsługa pojazdów samochodowych	
TECHNIKUM SAMOCHODOWE (dienne)	1986
technik mechanik:	
– naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych	
ZESPÓŁ SZKÓŁ SAMOCHODOWYCH	1975–1990
Organizacja szkoły:	bez zmian

Dyrektorzy szkoły:

Józef Rogala, Józef Szczerba (do 1980), Tadeusz Dobosz (1980–1982), Zbigniew Ilczuk (1982–1985), Józef Łuć (1985–1986), Janusz Małysh (1986–1990), Barbara Baluk (1990–).

Źródła:

Przeszłość i teraźniejszość Zespołu Szkół Technicznych w Chełmie 1927–1997, Chełm 1997.

Kronika Szkolna Szkół Samochodowych w Chełmie, Biblioteka Zespołu Szkół Technicznych.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 5
im. ks. Stanisława Staszica w Chełmie, ul. Jagiellońska 29



Graficzny rys historii szkoły

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla Pracujących Cementowni „Chełm”	1960–1962
Kierunki kształcenia:	– elektryk – ślusarz maszynowy
ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla Pracujących Lubelskich Zakładów Przemysłu Cementowego w Chełmie	1962–1972
Kierunki kształcenia:	– mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych – ślusarz spawacz
Organizacja szkoły:	Technikum Chemiczno-Ceramiczne 1971 – kierunek mechaniczno-elektryczny
ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla Pracujących Kombinat Cementowego „Chełm”	1972–1976
Kierunki i zawody:	bez zmian
ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH Kombinat Cementowego „Chełm”	1976–1992
Organizacja	– Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących, Kombinat Cementowego „Chełm” – Technikum dla Pracujących Kombinat Cementowego „Chełm” – Średnie Studium Zawodowe dla Pracujących Komb. Cementowego „Chełm” – Technikum Górnicze dla Pracujących
Nowe kierunki:	– monter układów elektronicznych i automatyki przemysłowej – eksploatacja odkrywkowa złóż – chemik ceramik – elektroenergetyk – maszyny i urządzenia budowlane.
ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 5	1992
Organizacja:	– Technikum Elektryczne po ZSZ od 1997 – Technikum Elektroniczne od 1998 – Technikum Mechaniczne 5-letnie od 1999 – Technikum Mechaniczne 3-letnie od 2000 – Technikum Elektroniczne o profilu przysposobienia obronnego od 2000

Nowe zawody: – Zasadnicza Szkoła Zawodowa
 – telekomunikacja
 – monter konstrukcji stalowych
 – monter aparatury gazowej

Dyrektorzy szkoły: Roman Germata (1960–1962), Wiesław Zawadzki (1962–1970), Antoni Kot (1970–1973), Lucjan Dworucha (1973–1980), Adolf Popielnicki (1980–1985), Janusz Skibiński (1985–1994), Ewa Gągała (1994–).

Źródła:

35 lat Zespołu Szkół Zawodowych nr 5 w Chełmie: Zapisane w pamięci i sercu, Chełm 1995.

Zespół Szkół Zawodowych nr 5 im. ks. Stanisława Staszica w Chełmie. Jubileusz 40-lecia Szkoły, I Zjazd Absolwentów, Chełm 2000.

Piąta rocznica nadania imienia ks. Stanisława Staszica i przekazania Sztandaru Zespołowi Szkół Zawodowych nr 5 w Chełmie. Zapisane w pamięci i sercu, Chełm 2003.

Święto Patrona. Sesja: Ks. Stanisław Staszic – społecznik i patriota..., Chełm 2006.

CENTRUM KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO

Chełm, ul. Jagiellońska 29



Centrum Kształcenia Praktycznego powstało 1 września 2000 r. na mocy Uchwały Rady Miejskiej w Chełmie z dnia 23 sierpnia 2000 r. W pierwszym okresie działalności Centrum było integralną częścią Zespołu Szkół Zawodowych Nr 5 w Chełmie. Uchwałą Rady Miasta z dnia 31 marca 2005 r. Centrum zostało wyłączone ze szkoły i od 31 sierpnia 2005 r. stanowi samodzielną placówkę kształcenia praktycznego. Centrum przejęło majątek warsztatów szkolnych Zespołu Szkół Zawodowych nr 5, Zespołu Szkół Technicznych i Zespołu Szkół Budowlanych. Pomieszczenia warsztatów tych szkół stanowią filie Centrum.

Zadania Centrum Kształcenia Praktycznego: organizowanie zadań praktycznych dla uczniów i słuchaczy szkół zawodowych, średnich i policealnych; organizowanie egzaminów z nauki zawodu i przygotowania zawodowego; organizowanie specjalistycznego doskonalenia nauczycieli przedmiotów zawodowych i zajęć praktycznych, organizowanie kursów podwyższających kwalifikacje zawodowe.

Centrum prowadzi egzaminy praktyczne w zawodach: malarz tapeciarski, murarz, elektromechanik pojazdów samochodowych, mechanik monter maszyn i urządzeń, technolog robót wykończeniowych w budownictwie, elektryk.

Centrum wykonuje również usługi dla ludności: naprawa pojazdów samochodowych, instalacje zewnętrzne i wewnętrzne, obróbka skrawaniem, linie kablowe, malarstwo, obróbka plastyczna, pomiary zerowania, murarstwo, obróbka ręczna, stolarka, wykańczanie wnętrz, projektowanie architektury krajobrazu.

Dyrektorem Centrum od 2005 r. jest mgr inż. Mieczysław Sawka.

Źródło:

Opracowanie komputerowe dyrekcji Centrum, Archiwum Centrum.

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH i III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. gen. Władysława Andersa w Chełmie



Załącznikiem szkoły były jednoroczne Kursy Handlowe Stowarzyszenia Kupców Polskich, organizowane w latach 1918–1921. W kolejnych latach zmieniały się nazwy szkoły, programy nauczania i organizacja.

Graficzny rys historii szkoły

PAŃSTWOWA KOEDUKACYJNA SZKOŁA HANDLOWA		1922–1936
Okres nauki:	3 lata	
Uczono (z grupy przedmiotów zawodowych):	księgowości, arytmetyki handlowej, nauki o handlu, towaroznawstwa, geografii gospodarczej, pisania na maszynie, kaligrafii, korespondencji.	
PAŃSTWOWE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE		1936–1939
Wprowadzono nowe przedmioty zawodowe	– organizacja i technika handlu – technika reklamy	

	– stenografia	
	– gospodarstwo domowe	
	– praktyki w instytucjach kupieckich	
GIMNAZJUM KUPIECKIE		1944–1945
PANSTWOWE LICEUM HANDLOWE		1945–1957
Organizacja szkoły:	Gimnazjum Handlowe Liceum Administracyjno-Gospodarcze, Liceum Handlowe Kurs Doksztalający dla pracowników handlu Liceum Administracyjno-Handlowe Technikum Handlowe	od 1951
TECHNIKUM EKONOMICZNE		1957–1972
Organizacja szkoły:	Zasadnicza Szkoła Handlowa Technikum Ekonomiczne Technikum Ekonomiczne dla Pracujących	
Nowe przedmioty nauczania:	– analiza działalności gospodarczej – system finansowania – ekonomika i planowanie obrotu towarowego	
ZESPOŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 2		1972–1980
Organizacja szkoły:	Zasadnicza Szkoła Handlowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa Liceum Zawodowe Technikum Ekonomiczne Liceum Ekonomiczne Średnie Studium Zawodowe Policealne Studium Zawodowe Liceum Ekonomiczne dla Pracujących Technikum Ekonomiczne dla Pracujących	
CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO EKONOMISTÓW		1980–1998
Organizacja szkoły:	Zasadnicza Szkoła Handlowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa Liceum Handlowe Liceum Ekonomiczne Policealne Studium Zawodowe Średnie Studium Zawodowe Liceum Ekonomiczne dla Pracujących Liceum Ogólnokształcące	
Nowe kierunki:	– administracja państwowa – ekonomika i organizacja przedsiębiorstw – finanse i rachunkowość – eksploatacja pocztowo-telekomunikacyjna – przetwarzanie danych – technologia administracji	
ZESPOŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH I III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE		1998
Organizacja szkoły:	Liceum Ekonomiczne Liceum Handlowe Liceum Ogólnokształcące Policealne Studium Zawodowe Liceum Profilowane Zasadnicza Szkoła Zawodowa	
Od roku szkolnego 2006 / 07 szkoła kształci w trzech typach szkół:	Liceum Ogólnokształcące Liceum Profilowane Technikum Ekonomiczne	
Profile kształcenia:	w Liceum Ogólnokształcącym:	

- dziennikarstwo
 - ekologia
 - profil europejski
- w Technikum Ekonomicznym:
- obsługa ruchu granicznego
 - finanse, rachunkowość
 - informatyka ekonomiczna

Dyrektorzy szkoły: Bruno Szajbler (1922–1925), Henryk Fuhrman (1925–1929), Piotr Kowal (1929–1934), (1935–1939), Stanisław Zakrzewski (1934–1935), Mieczysław Willman (1944–1945), Piotr Kowal (1945–1948), Kazimierz Kosowicz (1948–1972), Zbigniew Dulski (1972–1985), Krzysztof Prost (1985–1991), Tadeusz Jastrzębski (1991–1996), Teresa Ćwikła (1996–2001), Tadeusz Kupracz (2001–2007), Edyta Chudoba (2007 –).

Szkoła zorganizowała trzy Zjazdy Absolwentów: 1989, 2002, 2007. W okresie od 1944 r. do 2007 r. szkołę ukończyło 12092 absolwentów.

Źródła:

Biuletyn Zjazdowy. I Zjazd Absolwentów Szkół Handlowych i Ekonomicznych w Chełmie, Chełm 1989.

Kronika Szkoły 1922–2002, Chełm 2002.

Kronika Szkoły, cz. II 2002–2007, Chełm 2007.

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
im.24 Pułku Artylerii Pancernej w Chełmie, ul. Batorego



Graficzny rys historii szkoły

SZKOŁA RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH		1958–1967
Organizacja:	Szkoła Rzemiosł Budowlanych	1958–1967
	Przyzakładowa Szkoła Zawodowa Cementowni „Chełm”	1960
Kierunki kształcenia:	Technikum Budowlane 3-letnie po Szkole Rzemiosł Budowlanych	1961
	– murarz – tynkarz	

	– betoniarz-zbrojarz – hydraulik – mechanik – elektryk	
ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA		1967–1971
Organizacja:	Zasadnicza Szkoła Budowlana Filia Zasadniczej Szkoły Budowlanej Lubelskiego Zjednoczenia Budownictwa dla OHP Technikum Budowlane po 2-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej i Szkole Przynależności Rolniczego	1971 1969
Kierunki kształcenia	– murarz – malarz – stolarz – malarz-tapicer – monter wewnętrznych instalacji budowlanych	
ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1		1972–1976
Organizacja:	Zasadnicza Szkoła Budowlana Technikum Budowlane Technikum Budowlane dla Pracujących Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących OHP Klasy przyzakładowe: CHPB, PBRol, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego	do 1989
ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH		1976
Organizacja:	Zasadnicze Szkoły Budowlane Technikum Budowlane 5-letnie Technikum Budowlane 3-letnie Technikum Budowlane dla Pracujących Średnie Studium Zawodowe eksternistyczne Technikum Budowlane Ekstern Klasy przyzakładowe: MPEC, PREMBUD	
Kierunki kształcenia:	– w ZSZ bez zmian – w Technikum młodzieżowym: budownictwo ogólne, instalacje, budownictwo wiejskie, roboty wykończenio- we, prefabrykаты budowlane – w Technikum dla pracujących: budownictwo ogólne	
Specjalności:	– dokumentacja budowlana – budownictwo ogólne – wyposażenie sanitarne budynków – architektura kraj obrazu – geodezja – ochrona środowiska	

W latach 1963–1998 szkołę opuściło 2312 absolwentów. Szkoła zorganizowała dwa Zjazdy Absolwentów: 1983, 1998.

Dyrektorzy szkoły: Roman Germata (1958–1963 – organizator szkoły), Andrzej Nie-
dbała (1963–1976), Marian Węclawik (1976–1982), Jan Siłuch (1982–2005), Wiesława
Zarek (2005–).

Źródło:

Informator. Chelmska Szkoła Budowlana, Chełm 1983.

40 lat Chelmskiej Szkoły Budowlanej 1958–1998, Chełm 1998.



ZESPÓŁ SZKOŁ ZAWODOWYCH NR 4
im. K. A. Jaworskiego



Twórcą i organizatorem oraz pierwszym dyrektorem szkoły był Zbigniew Dulski. Zadaniem szkoły było kształcenie pracowników w zakresie gastronomii, przetwórstwa owocowo-warzywnego i piekarnictwa.

Graficzny rys historii szkoły

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA	1964–1973
Organizacja szkoły:	– Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 2 od 1964
	– Zaoczne Technikum Chemiczne od 1967
	– Wydział Zaoczny dla Pracujących Zasadniczej Szkoły Handlowej w Nałęczowie od 1965
	1971–1977
– Liceum Ekonomiczne dla Pracujących	od 1971
– Zasadnicza Szkoła Skórzana	od 1973
– Technikum Przemysłu Skórzanego dla Pracujących	od 1973
– Technikum Przemysłu Spożywczego	od 1974
– Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących Lubelskich Hut Szkła w Chełmie	od 1978
– Zaoczne Technikum Przemysłu Szklarskiego Zjednoczonych Hut Szkła Gospodarczego i Technicznego „VitroPol” w Sosnowcu Lubelskich Hut Szkła w Lubartowie	

	– Zaoczne Technikum Spożywczo-Gastronomiczne	od 1978
	– Ośrodek Doskonalenia Zawodowego Zasadniczej Szkoły Zawodowej Dookształcającej nr 2	1971–1976
ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 4		1973–1998
Organizacja:	– Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 2	
	– Wydział Dookształcający w Zasadniczej Szkole Zawodowej Nr 2	
	– Technikum Przemysłu Spożywczego	
	– Zasadnicza Szkoła Wielozawodowa	od 1984
Nauczane zawody:	– piekarz	– kaletnik
	– kelner	– tokarz
	– kucharz	– sprzedawca
	– ciastkarz od 1968	– przetwórstwo mleka
	– obuwnik	– hutnik wyrobów szklanych
	– stolarz	– zdobnik szkła
	– fryzjer	– mechanik urządzeń kolej
	– fotograf	– krawiec odzieży męskiej
	– cukiernik	– tapicer
	– lakiernik	– dziewiarz
	– kuśnierz	– blacharz samochodowy
	– zegarmistrz	– elektromechanik
	– masarz	– przetwórstwa mięsa
	– mechanik kierowca pojazdów samochodowych	
	– aparatowy przetwórstwa mięsa	
	– przetwórstwa owocowo-warzywne	
	– monter aparatury radiowo-telewizyjnej	
	– monter urządzeń telekomunikacyjnych	
	– mechanik urządzeń precyzyjnych	
	– monter sieci komunalnych	
	– mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych	
	– krawiec odzieży damskiej lekkiej	
Specjalności:	– technik żywienia i gospodarstwa domowego	
	– technik usług pocztowych i telekomunikacyjnych	
	– technik organizacji usług gastronomicznych	
	– technik hotelarstwa	
	– technik technologii żywności	
	– technik technologii odzieży	

Dyrektorzy szkoły: Zbigniew Dulski (1964–1968), Longin Jan Okoń (1968–1982), Romuald Tomczyk (1982–1991), Aleksander Stałęga (1991–1995), Stanisław Wituch (1995–2004), Maria Dudek (2004–).

Źródła:

Dzieje szkoły – opracowanie komputerowe z kwietnia 2008, Dyrekcja Szkoły.
Archiwum Franciszek Świstowski.

ZAKŁADY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

Początki kształcenia nauczycieli w Chełmie sięgają 1865 roku. W istniejącym wówczas rosyjskim Gimnazjum Klasycznym Męskim nauczycieli dla grekokatolickich szkółek parafialnych kształcono na kursach pedagogicznych. Nauka na kursach trwała przez trzy

lata. W ramach zajęć praktycznych uczono pszczelarstwa, ogrodnictwa i sadownictwa. Owe kursy przekształcono w 1872 r. w Seminarium Nauczycielskie 3-letnie. Jego wychowankowie przygotowywani byli do pracy w szkołach elementarnych dla ludności ruskiej. Nauczycielami w Seminarium byli Rosjanie. Wykłady prowadzono w języku rosyjskim. W okresie 1869–1914 Seminarium opuściło 153 absolwentów. Ta forma kształcenia trwała do I wojny światowej. Szkoły rosyjskie zostały ewakuowane na wschód. Ich miejsca zajmowały szkoły polskie. W 1916 r. powołane zostały kursy nauczycielskie, zabezpieczające nauczycieli dla polskich szkół ludowych.

Graficzny rys historii szkół nauczycielskich w Chełmie

KURSY NAUCZYCIELSKIE	1916–1918
KRÓLEWSKO-POLSKIE SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE w Chełmie	IX–XI 1918
PAŃSTWOWE SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE MĘSKIE	XI 1913–1937
W latach 1918–1920 w Seminarium zorganizowana była preparanda – dwuletni kurs przygotowawczy dla kandydatów, którzy nie ukończyli szkoły powszechnej	
LICEUM PEDAGOGICZNE	1937–1939
W okresie okupacji szkoła nie pracowała	
LICEUM PEDAGOGICZNE i OGÓLNOKSZTAŁCĄCE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE	1944–1945
PAŃSTWOWE LICEUM PEDAGOGICZNE i KURSY PRZYSPIESZONE PRZYGOTOWAWCZE	1945–1947
LICEUM PEDAGOGICZNE	1947–1967
	Liceum Pedagogiczne 4-letnie 1947–1957
	Liceum Pedagogiczne 5-letnie 1957–1967
STUDIUM NAUCZYCIELSKIE	1964–1971

W okresie powojennym przy Liceum Pedagogicznym istniały tzw. „przybudówki”; kursy przygotowawcze, formy eksternistyczne i korespondencyjne, komisje rejonowe i roczne kursy nauczycielskie (PKN). W latach 1918–1971 szkołę opuściło 4299 absolwentów, w tym: Liceum Pedagogicznego – 1215, Studium Nauczycielskiego – 2355, tzw. „przybudówek” – 729.

Dyrektorzy szkoły polskiej: Jan Dębski, Zofia Szybalska, Wincenty Tyrankiewicz, Feliks Wojciechowski, Marian Jumborski (Rosenblum), Jan Dankiewicz, Aleksander Makarewicz (1925–1935), Franciszek Wojnar (1935–1945), Adam Sarbinowski (1949–1950), Bolesław Janowski (1950–1951), Stefan Bańcer (1951–1954), Zenon Goworek (1954–1957), Aleksander Szubert (1957–1968), Maria Turkiewicz (1968–1970), Lech Rybiński (1970), Józef Kusz (1970–1971).

Źródła:

- R. Kuchta, M. Ziółkowska, *Z dziejów Szkół Średnich w Chełmie w latach 1864–1915. Zarys działalności*, Rocznik Chełmski 1995, t. I.
- F. Świstowski, *Krótką historia Zakładu Kształcenia Nauczycieli w Chełmie*, Zakład Kształcenia nauczycieli w Chełmie.

Jednodniówka I Zjazd Absolwentów 2000, Jednodniówka. Liceum Pedagogiczne w Chełmie 1937–1967.

II Zjazd Absolwentów, Chełm 2003.

Jednodniówka. Liceum Pedagogiczne w Chełmie 1937–1967.

III Zjazd Absolwentów, Chełm 2007.

SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE ŻEŃSKIE 1919–1936

W Seminarium Żeńskim, jako Pierwszym w Polsce wprowadzono pracowniany system nauczania, zwany systemem daltońskim. Polegał on na likwidacji systemu klasowo-lekcyjnego i podziale materiału nauczania na zadania miesięczne, które uczeń opanowywał samodzielnie pod kierunkiem nauczyciela lub instruktora. Seminarium ukończyło ponad 500 dziewcząt. Organizatorką i dyrektorką szkoły była dr Jadwiga Młodowska. Seminarium zostało przekształcone w II Liceum i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi (popularne Farbiszanki).

Źródła:

K. Kuchta. M. Ziółkowska, *op. cit.*

Z. Mulińska, *Żeńskie Seminarium Nauczycielskie [w:] IV Liceum Ogólnokształcące im. Jadwigi Młodowskiej w Chełmie. Dziedzictwo–współczesność 1919–1999, Chełm 2000.*

P. Kiernikowski, *op. cit.*

Jednodniówki I, II i III Zjazdu – op. cit.

PAŃSTWOWE LICEUM
dla WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI

Organizatorem szkoły był Aleksander Skorupa, nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Chełmie. Była to szkoła wyłącznie dla dziewcząt i przygotowywała do pracy w przedszkolu.

Graficzny rys historii szkoły

PAŃSTWOWE LICEUM dla WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI I TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI	1950–1952
PAŃSTWOWE LICEUM dla WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI	1952–1955
Kierunek kształcenia: wychowanie przedszkolne	
W latach 1952–1955 prowadzono również doksztalcenie czynnych nauczycieli.	
LICEUM PEDAGOGICZNE dla WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI	1955–1973
STUDIUM WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO	1973–1982
ZESPOŁ SZKÓŁ PEDAGOGICZNYCH	1982–1984
Wprowadzono drugi kierunek nauczania początkowe	od 1982
STUDIUM NAUCZYCIELSKIE im. Jadwigi Młodowskiej	1984–1994
W latach 1950–1994 szkołę ukończyło 3407 osób, w tym:	
– wychowanie przedszkolne	– 2870
– nauczanie początkowe	– 537

Naukę w szkole organizowano w systemie dziennym i zaocznym. Szkoła zbudowała kadrę wychowania przedszkolnego i zasiłowała szeregi nauczycieli nauczania początkowego.

Po likwidacji Studium w jego budynkach rozpoczęło pracę IV Liceum Ogólnokształcące im. dr Jadwigi Młodowskiej.

Dyrektorzy szkoły: Stanisław Urbański (1950–1953), Stefan Mrożkiewicz (1953–1961), Stanisław Wojtowicz (1961–1974), Franciszek Pośpiech (1974–1976), Krystyna Łukasik (1976–1979), Marianna Łoś (1979–1991), Stanisław Guziec (1991–1999), Ewa Bodio (1999–).

Źródła:

IV Liceum Ogólnokształcące im. Jadwigi Młodowskiej w Chełmie. Dziedzictwo-współczesność 1919–1999, Chełm 2000.

P. Kiernikowski, *op. cit.*

Księga Pamiątkowa Czarnieczyków, Chełm 1997.

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
im. Władysławy Szoc w Chełmie, ul. Szpitalna 50



Decyzja o powołaniu Szkoły Pielęgniarstwa w Chełmie została podjęta w 1947 r. Organizatorką i pierwszą dyrektorką szkoły była Władysława Szoc. Zajęcia w szkole rozpoczęto 6 listopada 1948 r.

Graficzny rys historii szkoły

WOJEWÓDZKA SZKOŁA PIELEŃNIARSKO-POŁOŻNA	1948–1949	
PANSTWOWA SZKOŁA PIELEŃNIARSTWA	1949–1958	
LICEUM PIELEŃNIARSTWA: 4-letnie	1959–1964	
5-letnie	1965–1990	
ZESPÓŁ SZKÓŁ MEDYCZNYCH	1977–2003	
Organizacja:	Liceum Medyczne Pielęgniarstwa	
	Medyczne Studium Zawodowe	
	– wydział Pielęgniarstwa	
	– wydział Położnych	od 1983
	– wydział Pracowników Socjalnych	od 1984
	– wydział Analityki Medycznej	od 1987

– wydział Higieny (zaoczny)	od 1988
Policealna Szkoła Pracowników Służb Społecznych:	1993–1996
– wydział Opiekunka Dziecięca	od 1993
– wydział Instruktor Higieny	od 1994
– wydział Terapii Zajęciowej	od 1995
– wydział Fizjoterapii	1995–2007
– wydział Ratownik Medyczny	od 2000
– wydział Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu Akademii Medycznej w Lublinie	2001–2005
MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE im. Władysława Szoc	od 2003
nowe kierunki:	
– dietetyk	2003
– technik usług kosmetycznych	2004
– higienistka stomatologiczna	2005
– technik masażysta	2003

Od roku 2008 szkoła kształci w następujących zawodach i specjalnościach: asystent osoby niepełnosprawnej – 1 rok, asystentka stomatologiczna – 1 rok, dietetyk – 2 lata, opiekunka środowiskowa – 2 lata, opiekun medyczny – 1 rok, ratownik medyczny – 2 lata, technik masażysta – 2 lata, terapeuta zajęciowy – 2 lata, technik elektroniki medycznej – 2 lata, technik usług kosmetycznych – 2 lata.

W latach 1948–1996 szkołę ukończyło 3571 absolwentek i absolwentów. W szkole zorganizowano dwa Zjazdy Absolwentów: I – w 1998 r., II – w 2007 r.

Dyrektorzy szkoły: Władysława Szoc (1947–1959), Anna Lizer-Chursan (1959–1959), Krystyna Łysakowska (1959–1966), Jan Łabędzki (1966–1978), Elżbieta Zajęc (1978–1991), Krystyna Szpak-Lipińska (1991–).

Znaczenie, rola i zadania szkoły najpiękniej zapisane są w *Hymnie pielęgniarki*:

W świat niesiemy swe serca gorące

Najpiękniejszą głosimy ideę

Aby ludziom dać spokój i słońce

By cierpiącym przywrócić nadzieję...

Źródła:

50 lat Kształcenia Pielęgniarek w Chełmie. I Zjazd Absolwentów i Wychowawców, Chełm 1998,

Eskulapek. Zjazd Absolwentów 23.06.2007 r.

PAŃSTWOWE LICEUM FELCZERSKIE 1951–1958

Państwowe Liceum Felczerskie w Chełmie powstało na zlecenie Ministerstwa Zdrowia w porozumieniu z Ministerstwem Obrony Narodowej. Celem jego powołania było szybkie przygotowanie kadr felczerskich, które wykorzystać miano podczas zawieruchy wojennej w Korei. Podobne szkoły powstawały w całej Polsce. Początkowo były to szkoły dwuletnie, a następnie licea felczerskie 4-letnie. Nauka w szkole chełmskiej trwała 3 lata. Kan-

dydaci do szkoły przyjmowani byli po 9 klasach liceum ogólnokształcącego. Absolwenci szkoły mieli pełne przygotowanie pod względem teoretycznym i praktycznym w zakresie zawodu. Uczniowie w okresie nauki odbywali praktyki w chełmskich szpitalach, korzystali również z wykładów w lubelskich klinikach. Nauczycielami w szkole byli chełmscy lekarze i nauczyciele szkół średnich.

Absolwenci Liceum Felczerskiego w Chełmie skierowani zostali do pracy w Wiejskich Ośrodkach Zdrowia. W znaczący sposób zmniejszyli deficyt lekarzy w tamtym okresie. Początkowo najlepsi absolwenci zostali skierowani na studia medyczne bez egzaminu wstępnego. Później skorzystać z tego mogli pozostali. Wielu ukończyło medycynę i zostało lekarzami w lecznictwie chełmskim.

Liceum Felczerskie w okresie jego istnienia ukończyło 331 absolwentów w pięciu rocznikach: rok 1954 – 71, rok 1955 – 64, rok 1956 – 63, rok 1957 – 96, rok 1958 – 39. Organizatorem szkoły był Jan Sowiński.

Dyrektorzy szkoły: Jan Sowiński (1951–1956), Romuald Jankowski (1956–1958) .

Szkoła mieściła się w Gmachu Głównym PKP. Decyzją Ministerstwa Zdrowia została zamknięta w 1958 r.

Źródła:

Powiatowe Archiwum Państwowe w Chełmie Lub. Inwentarz Akt Państwowego Liceum Felczerskiego w Chełmie, mps z 18 I 1960 r.

APLOCH sygn.35, 36, 68, 69 Państwowe Liceum Felczerskie w Chełmie.

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I i II stopnia im. I. Paderewskiego w Chełmie, ul. Lubelska 3



Początki szkoły sięgają roku 1928. Ze względu na duże zainteresowanie szkołą otwarto klasy: fortepianu – nauczycielka Maria Lindner, skrzypiec – nauczyciele: Władysław Trojanowski, Aleksander Wilczyński, Józef Zubik, śpiewu solowego

Po II wojnie szkoła muzyczna w Chełmie założona została w maju 1945 r. Inicjatorką powstania szkoły była Maria Mączyńska-Zarębska.

Graficzny rys historii szkoły

INSTYTUT MUZYCZNY im. I. Paderewskiego	1945–1951
PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA	1951–1977
PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA II STOPNIA	1977–1980
PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I i II STOPNIA im. I. Paderewskiego	1980

W 2005 r. szkoła prowadziła naukę w następujących specjalnościach: instrumenty strunowe: skrzypce, wiolonczela, kontrabas, gitara; instrumenty klawiszowe: fortepian; instrumenty dęte: akordeon, trąbka, flet, klarnet, saksofon, fagot; instrumenty perkusyjne.

Dyrektorzy szkoły: Józef Zubik (1928–), Marla Mączyńska-Zarębska (1945–1949), Mateusz Zarembiński (1949–1953), Leokadia Olszewska (1953–1974), Eugeniusz Czarnota (1974–1981), Radosława Maciejewska-Szułczyńska (1981–1982), Mieczysław Niedźwiecki (1982–1990), Czesław Kotowski (1990–2001), Andrzej Wojtaszek (2001–)

Zacniejsi absolwenci: Zbigniew Czarnota, dr hab. prof. Akademii Muzycznej we Wrocławiu, Dariusz Golec – śpiewak w Filharmonii Narodowej, Michał Kozorys – prowadzi chóry szkolne, doktoryzuje się w Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Źródła:

- J. Doroszewski, *Szkolnictwo artystyczne na Lubelszczyźnie w latach drugiej Rzeczypospolitej*, Lublin 1992,
 P. Kiernikowski, *Organizacja oświaty w Chełmie w latach 1918–1944*, Rocznik Chełmski 2005, t. 10.
50 lat Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. I. Paderewskiego w Chełmie, Chełm 1995,
Jubileusz 60-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej, Chełm 2005.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
 Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Lekkiego
 przy Chełmskich Zakładach Obuwia im. PKWN

Powstanie szkoły, nazywanej popularnie „Skórzanką”, było ściśle związane z Chełmskimi Zakładami Obuwia. Dla potrzeb zakładu konieczne było przygotowanie kwalifikowanych kadr w produkcji bezpośredniej oraz w nadzorze średnim i wyższym. Przygotowanie pracowników produkcyjnych rozpoczęto już w roku 1970. Otwierano wówczas pojedyncze klasy Zasadniczej Szkoły Skórzanej i Technikum Przemysłu Skórzanego dla Pracujących w Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 2 (dziś Zespół Szkół Zawodowych nr 4) i Szkole Ekonomicznej w Chełmie. Uczniowie kształceni byli w zawodzie obuwnika – obuwnictwo przemysłowe. Do egzaminu eksternistycznego w tym zawodzie przygoto-

wywano również w Uniwersytecie Robotniczym. W 1973 r. w nowych budynkach otwarta została szkoła przyzakładowa i warsztat szkolny. Organizatorem szkoły był mgr inż. Tadeusz Persz, długoletni pracownik zakładów obuwniczych w Nowym Targu i Radomiu, kierownik szkolnych warsztatów, autor szkolnych podręczników dla szkół skórzanych.

W pierwszym okresie istniała Zasadnicza Szkoła Skórzana, Później otwarto Technikum Przemysłu Skórzanego i Średnie Studium Zawodowe. Absolwenci szkoły mogli kontynuować naukę w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. Już w pierwszym 10-leciu istnienia szkoły jej mury opuściło 1356 absolwentów Zasadniczej Szkoły Skórzanej, 417 – Technikum i 51 – Studium Zawodowego.

Od 1977 r. szkoła nosiła nazwę: Zespół Szkół Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Lekkiego przy Chełmskich Zakładach Obuwia im. PKWN. Zamknięcie szkoły nastąpiło z dniem 31 sierpnia 1993 r.

Dyrektorzy szkoły: Longin Jan Okoń (1970–1973), Tadeusz Persz (1973–1978), Antoni Graba (1978–1989), Jan Kowalczyk (1989–1993).

W budynkach szkoły przez pewien okres mieściła się Szkoła Społeczna, a obecnie zajmuje je Instytut Neofilologii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Źródła:

Dokumentacja szkoły – archiwum Kuratorium Oświaty w Chełmie, Chełmskie Zakłady Obuwia im. PKWN, Chełm 1983.

Wywiad z Janem Kowalczykiem – ostatnim dyrektorem szkoły.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZE CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO im. Józefa Piłsudskiego w Okszowie



Szkoła kontynuuje tradycje Ludowej Szkoły Rolniczej Męskiej im. Komendanta Józefa Piłsudskiego, Gimnazjum i Liceum Hodowlanego, Państwowego Technikum Rolniczego i Zespołu Szkół Rolniczych. Szkoła Rolnicza w Okszowie jest najstarszą szkołą

tego typu na ziemi chełmskiej. Starania o organizację szkoły podjął Chełmski Sejmik Powiatowy, przeznaczając na to przedsięwzięcie 40000 koron. Działania wojenne w latach 1919–1920 przerwały prace organizacyjne. W pierwszych latach organizowano tylko kursy miesięczne, początkowo dla chłopców, później również dla dziewcząt. Ludowa Szkoła Rolnicza im. Komendanta J. Piłsudskiego została otwarta 5 stycznia 1923 r., a poświęcona – w obecności Patrona – w dniu 7 czerwca 1925 r.

Graficzny rys historii szkoły

<u>LUDOWA SZKOŁA ROLNICZA im. Komendanta J. Piłsudskiego</u>		1920–1939
Kursy miesięczne:	rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo	1920–1939
Organizacja gospodarstwa:	– gniazdo hodowlane bydła	
	– stacja ogierów	
	– mleczarnia	
	– pasieka	
	– szkółka drzew owocowych	
	– zarodowa chlewnia	
	– plantacja wikliny	
	Półtoraroczny cykl nauczania	1928–1939
<u>GIMNAZJUM ROLNICZO-HODOWLANE</u>		1947–1949
	– 3-letni cykl nauczania	
	– odbudowa gospodarstwa i szkoły	
<u>LICEUM HODOWLANE</u>		1949–1957
	– do szkoły włączono dział kształcenia korespondencyjnego (przeniesiony do Zamościa)	
	– założono plantację chmielu	
<u>PANSTWOWE TECHNIKUM ROLNICZE</u>		1957–1977
Organizacja szkoły:	– Technikum Rolnicze 5-letnie	od 1970
	– Technikum Korespondencyjne	od 1967
	– Zasadnicza Szkoła Rolnicza	od 1970
	– Technikum Rolnicze Korespondencyjne – program telewizyjny	od 1973
	– Technikum Rolnicze 3-letnie	od 1973
<u>ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH Ministerstwa Rolnictwa</u>		1977–1997
Organizacja:	Technikum Rolnicze 5-letnie	
	Technikum Rolnicze 3-letnie	
	Telewizyjne Technikum Rolnicze	
	Zasadnicza Szkoła Rolnicza	
	Zasadnicza Szkoła Ogrodnicza	
	Zasadnicza Szkoła Zawodowa	
	– operator przetwórstwa rolno-spożywczego	1989
	Pomaturalne Studium Mechanizacji Rolnictwa	
	Zaoczne Technikum Rolnicze	
	Wieczorowe Technikum Rolnicze	
	Policealne Studium Geodezyjne	
	Liceum Melioracji Wodnych	od 1984
	Liceum Rachunkowości Rolnej	od 1989
	Technikum Mechanizacji Rolnictwa	1990
	Wieczorowe Technikum Technologii Produktów Rolno-Spożywczych	
	Technikum Technologii Żywności	1995
	Liceum Agrobiznesu	1997
	Wieczorowe Technikum Spożywcze	1995

ZESPÓŁ SZKÓŁ Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego		1998
Organizacja:	– Technikum Rolnicze 5-letnie	
	– Technikum Rolnicze 3-letnie	
	– Technikum Mechanizacji Rolnictwa	
	– Technikum Technologii Żywności	
	– Liceum Agrobiznesu	
	– Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego	1998
	– Zasadnicza Szkoła Rolnicza	
	– Liceum Ekonomiczne	
	– Policealne Studium Zawodowe	2001
	– Liceum Profilowane	2002
	– Gimnazjum publiczne	2002
	– Technikum Ekonomiczne	2003
	Filia Akademii Rolniczej Lublin	1998

Dyrektorzy szkoły: Zdzisław Szymankiewicz (1922–1932), Kazimierz Odyniecki (1932–1934), Adolf Garczyński (1934–1935), Kazimierz Odyniecki (1935–1939), Stanisław Barański (1939), Andrzej Marynowski (1945–1952), Józef Nizio (1952–1953), Julian Stolarzewicz (1953–1959), Michał Paterkowski (1959–1973), Józef Korpysz (1973–1977), Stanisław Tarasiuk (1977–1991), Zbigniew Bujnowski (1991–1992), Zbigniew Latusek (1992–2000), Bogusław Marczuk (2000).

Do 1939 r. szkołę ukończyło 402 absolwentów, a w latach 1948–2003 – 4585.

W trakcie nauki obowiązywał cykl 1,5-letni, a od 1931 – jedenastomiesięczny. Była to szkoła życia dla chłopów pochodzenia chłopskiego.

Źródła:

P. Kiernikowski, *Miasto Chełm...*

S. Tarasiuk, *Dzieje Szkoły Rolniczej w Okszowie, Chełm–Okszów 1987, materiały na konferencję naukową: „Kwalifikacje zawodowe rolników warunkiem modernizacji wsi”*.

80-lecie Szkoły Rolniczej im. Józefa Piłsudskiego w Okszowie, wydawnictwo oświatowe, Okszów 2003.

J. Paszkiewicz, *Andrzej Marynowski – dyrektor Szkoły Rolniczej w Okszowie, Okszów 2008*.

DOKSZTAŁCANIE DOROSŁYCH

W okresie międzywojennym w Chełmie oprócz szkolnictwa zawodowego prowadzono doksztalcenie na różnych kursach: handlowych, wstępnych do seminariów nauczycielskich, rzemieślniczych i in.

Na przełomie roku 1927/28 w Szkole Handlowej prowadzony był 4-miesięczny Kurs dla murarzy, cieśli i brukarzy. Kursy doksztalające prowadziło Żydowskie Towarzystwo ORT. Inna forma oświaty pozaszkolnej realizowana była wśród Ukraińców.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Chełmie

W październiku 1951 r. powstał w Chełmie Zakład Doskonalenia Rzemiosł. Przy Zakładzie w 1964 r. otwarto Zasadniczą Szkołę Zawodową, Ośrodek Szkolenia Zawodowego oraz Warsztaty Szkoleniowo-Produkcyjne z siedzibą przy ul. Lwowskiej. Pierwszym dyrektorem i organizatorem szkoły był Jan Pędrak.

Rys graficzny historii szkoły

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH	1964–1971
Nauczane zawody:	– ślusarz samochodowy – ślusarstwo samochodowe – ślusarz – tokarz – frezer – spawacz

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DOKSZTAŁCAJĄCA (dla młodzieży), przemianowana w ZASADNICZĄ SZKOŁĘ ZAWODOWĄ PRYZAKŁADOWĄ Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Lublinie Oddział w Chełmie	1971–2005
---	-----------

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Przyzakładowa została rozwiązana 31 sierpnia 2005 r.

Przez szereg lat ZDZ organizował nauczanie młodzieży w powstałych szkołach niepublicznych:

- Społecznej Zasadniczej Szkole Zawodowej w zawodzie: krawiec, fryzjer, mechanik pojazdów samochodowych,
- Liceum Zawodowym w zawodach: pracownik administracyjno-biurowy, fryzjer.

Dyrektorzy szkoły: Jan Pędrak (1964–1971), Zbigniew Okoń (1971–1974), Krzysztof Prost (1974–1975), Adolf Popielnicki (1975–1977), Jacek Mydlak (1977–1979), Andrzej Iwanicki (1979–1988), Andrzej Franczak (1988–2005), Leszek Mostowski (2005–2008), Lech Mazurek (2008–).

Źródła:

P. Kiernikowski, *Miasto Chełm...*

Opracowanie szkolne z dnia 18 kwietnia 2008, mps, archiwum autora.

CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO
w Chełmie, ul. Batorego 1

Centrum Kształcenia Ustawicznego zostało utworzone 18 czerwca 1996 r. CKU jest jedyną placówką publiczną w powiecie chełmskim, kształcąca dorosłych.

Rys graficzny historii Centrum

CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO	1996
Organizacja:	Liceum Ekonomiczne dla Dorosłych,

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, Liceum Handlowe dla Dorosłych, Policealne Studium Zawodowe dla Dorosłych kształcące w zawodach:

- technik administracji
 - bankowość
 - finanse i rachunkowość
 - technik obsługi turystycznej
 - technik informatyk
-

CKU posiada obecnie ofertę edukacyjną kształcenia w systemie stacjonarnym i zaocznym w następujących typach szkół: Gimnazjum dla Dorosłych; Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, po gimnazjum; Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych po ZSZ; Uzupełniające Technikum dla Dorosłych: technik budownictwa, technik handlowiec; Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Dorosłych: kucharz małej gastronomii; Szkoła Policealna dla Dorosłych w zawodach: technik spedytor, technik bezpieczeństwa i higieny pracy, technik fizycznej ochrony osób i mienia, technik informatyk, grafika komputerowa, technik administracji, technik obsługi turystycznej, technik hotelarstwa, technik logistyk, technik rachunkowości, technik prac biurowych.

Centrum prowadzi egzaminy eksternistyczne w zakresie: Liceum Ogólnokształcącego, Gimnazjum dla Dorosłych, Technikum Budownictwa, Szkoły Policealnej w zawodzie: technik rachunkowości.

CKU prowadziło również kursy i szkolenia w zakresie: obsługa komputera, obsługa kas fiskalnych i kurs małej przedsiębiorczości, opieka nad osobą starszą, niepełnosprawną i małym dzieckiem.

Dyrektorzy centrum: Józef Uryniuk (1996–2003), Robert Szynaka (2003–).

Źródła:

*Opracowanie dyrekcji CKU, mps,
Archiwum autora.*

Opis szkół zawodowych Chełma jest bardzo skrótowy. Stąd przy opisie każdej szkoły wskazano źródło pełnej informacji. Są to własne, szkolne opracowania, wykonane najczęściej z okazji zjazdów absolwentów lub innych ważnych szkolnych uroczystości. Autorami opracowań są nauczyciele, choć nie brakuje wspomnień absolwentów. Materiały te przechowywane są w szkolnych bibliotekach oraz w Sali Historii Chełmskiej Szkoły Technicznej, mieszczącej się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej przy ul. Pocztovej 54 (dawny Zespół Szkół Mechanicznych im. Ewarysta Stobnickiego).

W 2008 r. z opisywanych szkół istnieją następujące: Zespół Szkół Technicznych, Zespół Szkół Zawodowych nr 5, Zespół Szkół Budowlanych, Medyczne Studium Zawodowe, Zespół Szkół Ekonomicznych i III Liceum Ogólnokształcące, Państwowa Szkoła Muzycz-

na, Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego, Centrum Kształcenia Ustawicznego, Centrum Kształcenia Praktycznego, Pracuje również Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa.

Zlikwidowane zostały z różnych przyczyn: Zespół Szkół Mechanicznych, najstarsza szkoła zawodowa w Chełmie (2006), Zespół Szkół Samochodowych (włączony do Zespołu Szkół Technicznych) (1990), Liceum Pedagogiczne (1968), Studium Nauczycielskie (1971), Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli (1994), Liceum Felczerskie (1958), Zasadnicza Szkoła Zawodowa ZDZ (2005) – reaktywowane: ZSZ i Technikum w ZDZ wznowiły działalność od 1 września 2008; Zespół Szkół Skórzanych (1993)

Liczba szkół zawodowych, różnorodność nauczanych zawodów i specjalności oraz liczba absolwentów świadczą o ogromnym wysiłku państwa i nauczycieli w kształceniu kolejnych roczników młodzieży wschodniego regionu Polski. Bardzo wielu absolwentom wymienionych szkół otwarta została droga do zmiany warunków życia, a często również zdobycia sukcesów w wyuczonych zawodach. Chełm, miasteczko na wschodnich obrzeżach Polski, dobrze wpisał się w realizację upowszechniania oświaty.

KATARZYNA ŚLUSARSKA

SZKOŁA ROLNICZA W OKSZOWIE
– ZARYS ORGANIZACJI W LATACH 1944–1951

SZKOŁA

16 sierpnia 1944 r., w trakcie posiedzenia Komisji Rolnej przy Powiatowej Radzie Narodowej w Chełmie, wysunięto wniosek o rozpoczęcie nauki w szkole rolniczej w Okszowie z dniem 1 stycznia 1945 r.¹ Wychodząc z takim wnioskiem nie zdawano sobie wówczas sprawy, jak trudne będzie to zadanie, biorąc pod uwagę realia powojenne (przechodzące i stacjonujące w budynkach szkoły oddziały wojsk radzieckich), stan zachowanych budynków i wyposażenia szkolnego (dewastacja), jak również stan kadry nauczycielskiej (brak wykwalifikowanych nauczycieli).

W 1945 r., w związku z planowaną rozbudową sieci szkół gospodarstwa wiejskiego i zakładaniem m.in. gminnych szkół rolniczych², na sesji Gminnej Rady Narodowej gminy Krzywiczki w Pokrówce powołano Gminny Komitet Szkół Rolniczych³, do którego obowiązków należało wybranie odpowiednich obiektów szkolnych, przejście protokolarne ośrodków przeznaczonych dla szkoły (z urządzeniami i inwentarzem) i jej zorganizowanie⁴.

Według okólnika Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych gminne szkoły rolnicze męskie i żeńskie tworzone na terenie każdej gminy miały przygotować „fachowych rolników, zdolnych do samodzielnego prowadzenia własnych warsztatów rolnych”. Szkoły te były organizowane w wydzielonych ośrodkach rolniczych (o obszarze 5,00 ha ziemi ornej

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie (dalej APLOCH), Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 50.

² APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1144; okólnik z dnia 1 stycznia 1945 r. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, nr Or./VII/Og/75, treść: organizacja szkół rolniczych.

³ APLOCH, Akta gminy Krzywiczki, sygn. 18.

⁴ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1144; okólnik Nr 1 z dnia 1 stycznia 1945 r. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, nr Or./VII/Og/75, treść: organizacja szkół rolniczych; okólnik z dnia 26 stycznia 1945 r. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, uzupełnienie do okólnika Nr 1 (Or./VII/Og/75), treść: o kompetencjach komitetów szkół rolniczych.

dla szkoły żeńskiej; 5,00 ha ziemi ornej dla męskiej). Obowiązek zakładania, administrowania utrzymania gminnych szkół rolniczych należał do gminnych i powiatowych rad narodowych. Do gminnych szkół rolniczych przyjmowani byli kandydaci, którzy ukończyli szkołę powszechną, odbyli rok praktyki w gospodarstwach rodziców oraz przeszli przeszkolenie ze szkolnego przysposobienia rolnego. W okresie przejściowym (do 1949 r.), do gminnych szkół rolniczych przyjmowana była młodzież „mająca 6 lat nauki lub cztery oddziały szkoły powszechnej w wieku 15–25 lat”. Nauka była bezpłatna, obowiązkowa, trwała jeden rok szkolny. Absolwenci otrzymywali świadectwo uprawniające do prowadzenia gospodarstw rolnych (od 1949 r. brak takiego dokumentu powodował, iż nie można było prowadzić gospodarstwa rolnego). Obok tego typu szkół miały funkcjonować również powiatowe szkoły gospodarstwa wiejskiego, różnych specjalności, w których nauka miała trwać 11 miesięcy, ośrodki zaś mogły liczyć na przydzielenie od 30 do 50 ha ziemi. Poza tego typu szkołami w sieci szkół rolniczych w tamtym okresie przewidziano również miejsce dla liceów i gimnazjów różnych specjalności. Nauka w tych szkołach miała trwać dwa lata oraz praktyka przez jeden rok. Szkoły te miały być koedukacyjne.⁵

Wydaje się, że Publiczna Męska Szkoła Rolnicza w Okszowie, przejęta 31 stycznia 1945 r. przez Powiatowy Komitet Szkół Rolniczych w Chełmie⁶, kwalifikowała się do typu liceum, gimnazjum (załącznik 1). W wyniku kwerendy archiwalnej odnaleziono dokument, w którym Gminna Męska Szkoła Rolnicza w Okszowie ogłosiła rozpoczęcie nauki z dniem 1 kwietnia 1945 r. Termin końcowy przyjmowania zgłoszeń kandydatów ustalono na 20 marca 1945 r. Określono warunki przyjęć: kandydaci mieli mieć ukończone 15 lat i 4 klasy szkoły powszechnej, wpisowe wynosiło 200 zł.⁷ Jednak rozpoczęcie nauki w tym okresie z różnych powodów było niemożliwe. Szkoła rolnicza w Okszowie, jako kontynuatorka przedwojennej szkoły rolniczej, dysponowała własnymi budynkami oraz szkolnym gospodarstwem rolnym o powierzchni ponad 50,00 ha, więc nie mogła być zakwalifikowana do typu gminnej szkoły rolniczej, do której dyspozycji oddawano gospodarstwo rolne o powierzchni jedynie 5,00 ha. Wystąpiły też problemy z przygotowaniem szkoły do nowego roku szkolnego, ominął ją okres organizacji gminnych szkół rolniczych.

Ostatecznie na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych (katalog okresowy klasy I, rok szkolny 1947/48 z 1948 r.) określono rozpoczęcie nauczania w Państwowym Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Okszowie (inna stosowana w doku-

⁵ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1144; okólnik z dnia 29 stycznia 1945 r. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, nr Or./VII/1/a/167, treść: gminne szkoły rolnicze.

⁶ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1142; pismo Nr Or./VII/2/1215/45, treść: przekazanie ośrodków na szkolnictwo rolnicze, wydzielenie 50,00 ha z majątku Okszów dla Powiatowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Okszowie.

⁷ APLOCH, Akta gminy Krzywiczki, sygn. 18.

mentach nazwa szkoły: Państwowe Gimnazjum Rolnicze w Okszwie) na rok szkolny 1947/48⁸, dokładnie zaś na 15 września 1947 r.⁹

W pierwszym roku działalności szkoły na 31 uczniów 27 ukończyło klasę pierwszą oraz otrzymało promocję do klasy drugiej, dwóch uczniów nie promowano oraz dwóch nie kwalifikowano. Tabela obrazuje w jak różnym wieku byli uczniowie w inauguracyjnej klasie szkoły rolniczej w Okszwie (między najstarszym a najmłodszym była różnica 11 lat; wiek uczniów kształtował się od 14 do 25 lat). Uczniowie pochodzili głównie z terenu powiatu chełmskiego (25), pozostali zaś z powiatów hrubieszowskiego oraz włodawskiego.

Tabela 1. Roczniki uczniów pierwszej klasy, rok szkolny 1947/48

Rok urodzenia ucznia	1922	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933
Liczba uczniów	1	2	1	4	4	4	5	4	2	2

W 1948 r. w ramach organizacji roku szkolnego 1948/49 r. ustalono, że szkolnictwo rolnicze obejmuje: powszechną oświatę rolniczą (przeznaczoną dla młodzieży wiejskiej do 18 roku życia, pracującej w rolnictwie, która wypełniała obowiązek szkolny, a nie uczęszczała do innych szkół), licea rolnicze oraz kursy rolnicze. Dotychczasowe gimnazja i licea rolnicze przekształcone zostały na licea rolnicze nowego typu.¹⁰

Zgodnie z nową organizacją szkół rolniczych Państwowe Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Okszwie zostało przekształcone na Publiczne Liceum Rolniczo-Hodowlane I stopnia w Okszwie (inna stosowana nazwa szkoły: Państwowe Liceum Hodowlane w Okszwie). Program trzyletniego liceum rolniczego I stopnia obejmował „całokształt wiadomości rolniczych”, przy czym w klasie III przewidziana była możliwość wprowadzenia specjalizacji. Liceum tego typu, uzupełnione praktyką zawodową, miało przygotowywać kandydatów do pracy zawodowej, zwłaszcza instruktorskiej w zakresie powszechnej oświaty rolniczej.¹¹

W 1949 r., w wyniku kolejnej reorganizacji kształcenia zawodowego, zmiany objęły również szkoły rolnicze. Dotychczasowe kształcenie rolnicze było ukierunkowane na przygotowanie do prowadzenia gospodarstw indywidualnych. Istotą kolejnej reformy było m.in.

⁸ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1146; w maju 1948 r. dyrektor Gimnazjum Rolniczego w Okszwie, Andrzej Marynowski, został umieszczony w wykazie prelegentów powołanych do przeprowadzenia akcji „Jakie możliwości życiowe zapewnia szkoła rolnicza”; sygn. 1263, we wrześniu 1948 r. naczelnik Wydziału Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego w Lublinie przesłał do Starostwa Powiatowego w Chełmie wniosek o włączenie do Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1948 r. Państwowego Gimnazjum Rolniczego w Okszwie. Inwestycja miała obejmować budowę budynku administracyjnego oraz odbudowę lewego skrzydła budynku szkolnego (zbombardowanego podczas działań wojennych). W rubryce *Nazwisko i stanowisko służbowe sporządzającego wniosek i odpowiedzialnego za zawarte w nim dane* widnieje pieczęć firmowa Państwowe Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Okszwie.

⁹ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1319: Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego w Chełmie za 1947 rok; sygn. 1161: Sprawozdanie Powiatowego Inspektoratu Oświaty Rolniczej w Chełmie z 1949 r.

¹⁰ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1144; pismo okólne z dnia 22 czerwca 1948 r. (Nr NOR – P-I/1/1/2) o organizacji roku szkolnego 1948/1949 w szkołach rolniczych podległych Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.

¹¹ *Ibid.*, rozdział III. *Licea rolnicze*, pkt 2.

przyjęcie jednolitego typu liceum rolniczego, zlikwidowano dotychczasową dwustopniowość szkół rolniczych. Powołano wówczas 4-letnie technika rolnicze, które miały realizować program na podbudowie 7-klasowej szkoły podstawowej. Absolwenci otrzymywali świadectwo dojrzałości z tytułem technika rolnika oraz prawo wstępu na wyższe uczelnie. Punktem wyjściowym przy opracowaniu nowych programów nauczania były potrzeby gospodarki rolnej, szczególnie w sektorach państwowych oraz spółdzielczych, w których w tym czasie przeprowadzano duże zmiany, jak też wykształcenie kadr administracji i instytucji wiejskich.¹² W wyniku przeprowadzanej reformy oświaty rolniczej, najprawdopodobniej w 1951 r. Publiczne Liceum Rolniczo-Hodowlane I stopnia w Okszwie zostało przemianowane na Państwowe Technikum Hodowlane w Okszwie. Jeszcze przed tą nazwą szkoła posługiwała się mianem Państwowe Liceum Hodowlane w Okszwie (w latach 1950–1951, zaś stosowana pieczęć okrągła podawała nazwę Publicznego Liceum Rolniczo-Hodowlanego I stopnia w Okszwie).¹³

Tabele nr 2–4 przedstawiają kolejne nabory uczniów do klas pierwszych z uwzględnieniem rocznika (daty urodzenia). W późniejszych latach różnica wiekowa pomiędzy uczniami jednej klasy była zdecydowanie mniejsza niż w klasie inauguracyjnej. W roku szkolnym 1948/49 między najmłodszym a najstarszym uczniem było 8 lat różnicy, w roku szkolnym 1949/50 – 4 lata, w roku szkolnym 1950/51 – 5 lat.

Tabela 2. Roczniki uczniów I klasy, rok szkolny 1948/49

Rok urodzenia ucznia	1926	1928	1930	1931	1932	1933	1934
Liczba uczniów	1	2	1	6	7	2	3

Tabela 3. Roczniki uczniów I klasy, rok szkolny 1949/50

Rok urodzenia ucznia	1931	1932	1933	1934	1935
Liczba uczniów	1	2	11	6	7

Tabela 4. Roczniki uczniów I klasy, rok szkolny 1950/51

Rok urodzenia ucznia	1932	1933	1934	1935	1936	1937
Liczba uczniów	1	6	12	10	7	4

Szkoła rolnicza w Okszwie w swoim założeniu od początku swojej działalności miała być koedukacyjna. Po uruchomieniu szkoły we wrześniu 1947 r. w pierwszej klasie nie było żadnej uczennicy. Dopiero w roku szkolnym 1949/50 do I klasy przyjęte zostały: Barbara Czyżewska, Alicja Skibińska, Krystyna Skibińska, Janina Wątroba, Zofia Tor oraz w IV semestrze, po przeniesieniu ze szkoły rolniczej w Sitnie, Janina Magdziak oraz Anieła Kiszka – pierwsze uczennice w powojennej historii szkoły. W roku szkolnym 1950/51 na 39 uczniów w klasie było 20 uczennic.

¹²T. Wiczorek, *Rozwój oświaty w Polsce Ludowej*, Warszawa 1967, s. 55–57.

¹³W wyniku kwerendy w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie, Oddział w Chełmie nie odnaleziono dokumentów na potwierdzenie przekształcenia liceum w technikum. Przybliżoną datę określono na podstawie protokołów posiedzeń Rady Pedagogicznej szkoły rolniczej w Okszwie oraz protokołu nr 7 z posiedzenia wspólnego Komisji Oświatowej i Podkomisji Oświaty Rolniczej przy Powiatowej Radzie Narodowej w Chełmie z 12 września 1949 r., podczas którego ówczesny dyrektor Marynowski zakomunikował, że licea rolnicze zostaną zlikwidowane, natomiast w Okszwie powstanie technikum rolnicze 4-letnie koedukacyjne.

Kolejne lata funkcjonowania szkoły umocniły jej pozycję jako „kuźni kadr dla gospodarki rolnej”. Szkoła powoli zdobywała renomę, zwiększała ilość przyjętych uczniów. Uczniowie kończący szkołę w tym okresie byli fachowcami w swoim zawodzie poszukiwanymi na ówczesnym rynku pracy.

KADRA NAUCZYCIELSKA

W latach 1946–1949 pracami szkoły kierował inż. Andrzej Marynowski (ur. 1908 r.), który od 1 sierpnia 1947 r. pełnił obowiązki dyrektora oraz jednocześnie pracował jako nauczyciel rolnictwa i hodowli¹⁴. Brak przygotowania pedagogicznego oraz inicjatywy w kierowaniu placówką, wpłynęły na wystawienie przez Powiatowy Inspektorat Oświaty Rolniczej w Chełmie negatywnej opinii o jego pracy. W grudniu 1948 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie po rozpatrzeniu pisma Powiatowego Inspektora Oświaty Rolniczej w Chełmie zleciło inspektorowi przedstawienie kandydata z odpowiednimi kwalifikacjami na stanowisko dyrektora szkoły rolniczej w Okszowie lub zwrócenie się do Wydziału Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie o mianowanie dyrektora z urzędu. Kandydatów należało zgłaszać do Prezydium, które miało wydać opinię.¹⁵ W 1949 r. obowiązki dyrektora objął Józef Nizioł, który pełnił je do 1952 r.

Od początku swej powojennej działalności szkoła miała problemy z zatrudnieniem wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. W 1946 r. w szkole zatrudniony był jeden nauczyciel (Felix Bodakowski, ur. 1895 r.) przedmiotów ogólnokształcących.¹⁶ Jednak nauka nie była prowadzona ze względu na stan budynków i wyposażenia. Po rozpoczęciu nauczania w kolejnych latach stan kadry stopniowo się zwiększał. W 1948 r. w szkole zatrudnionych było już trzech nauczycieli, jednak nadal pozostały problemy z prowadzeniem zajęć lekcyjnych, ponieważ jeden z nich został oddelegowany służbowo na kurs, drugi zaś przebywał na zwolnieniu lekarskim. Znalezienie zastępstwa było wówczas bardzo trudne ze względu na ogólny brak wykwalifikowanych nauczycieli oraz znaczną odległość od miasta. Mimo trudności zatrudniono wówczas tymczasowo Piotra Frasia, nauczyciela języka niemieckiego i chemii, który prowadził lekcje w okresie październik–grudzień 1948 r. W tym czasie dojeżdżał z Sielca, gdzie był nauczycielem w Średniej Szkole Rolniczej.¹⁷ Obok nauczycieli w szkole zatrudnionych było dwóch instruktorów. Jednak kadra nauczycielska była nadal za mała, aby realizować program nauczania, zaś nauczanie prowadzili nauczyciele pracujący na umowy zlecenia.

Pod koniec 1948 r. do grona nauczycielskiego miał dołączyć Mikołaj Boh(g)uszewicz, pracownik Towarzystwa Oświaty Rolniczej, który powołany został do pracy w charakte-

¹⁴ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1147.

¹⁵ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1148.

¹⁶ APLOCH, Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 51; Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1142 – kwestionariusz ze stanu organizacyjnego w dniu 1 grudnia 1945 r.

¹⁷ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1148.

rze nauczyciela kontraktowego hodowli, nauczyciela przedmiotów zawodowych. Mimo otrzymania nominacji w listopadzie 1948 r., pracę dydaktyczną rozpoczął w 1949 r.¹⁸

Ostatecznie w 1949 r. w skład grona nauczycielskiego wchodził: Andrzej Marynowski, Feliks Bodakowski, Mikołaj Bohuszewicz, Irena Książek (ur. 1909 r., nauczyciel, jako instruktor ogrodnictwa typowana do przeniesienia do szkoły o innym typie), Janina Kowalczyk (ur. 1920 r., nauczyciel przedmiotów ogólnych) oraz Julian Filecki (instruktor rolny).

W 1949 r. Powiatowy Inspektorat Oświaty Rolniczej w Chełmie opracował charakterystykę personelu nauczycielskiego szkół rolniczych. W jej wyniku na sześciu nauczycieli zatrudnionych w Publicznym Liceum Rolniczo-Hodowlanym w Okszwie jedynie Bohuszewicz oraz Filecki otrzymali pozytywne opinie. Pozostali otrzymali opinie negatywne, m.in. ze względu na swój wiek i stan zdrowotny.¹⁹

Próbując uzupełnić kadre szkoły, w 1949 r. dekretem Wydziału Oświaty Rolniczej w Lublinie, na stanowisko kontraktowej instruktorki została powołana Helena Lewczuk, sekretarka Powiatowego Inspektoratu Oświaty Rolniczej w Chełmie. Jednak w wyniku próby Inspektoratu dekret został anulowany.²⁰

W kolejnych latach funkcjonowania szkoły grono nauczycielskie systematycznie się powiększało. Już w 1949 r. pojawiły się nowe nazwiska: Leon Jasielski, Jan Rumiński. W 1950 r. zajęcia prowadzili: (...) Kukułowa (polski, historia, wychowanie fizyczne dziewcząt, ekonomia polityczna), Jan Rumiński (j. polski, wychowanie fizyczne chłopców, nauka o Polsce i świecie współczesnym), Marian Laskowski (matematyka, fizyka, chemia; ponadto kierownik internatu męskiego), Feliks Bodakowski (botanika, zoologia, podstawy ewolucjonizmu oraz biblioteka), Mikołaj Bohuszewicz (anatomia z fizjologią, hodowla szczegółowa), Józef Nizioł (maszynoznawstwo, organizacja gospodarki), Alfons Machalica (hodowla ogólna, anatomia, ekonomia polityczna), H. Kowalska (uprawa roślin i gospodarka pastewna, j. polski, wychowanie fizyczne dziewcząt) oraz ks. (...) Świc (religia).

W 1951 r. do kadry nauczycielskiej dołączył Zygmunt Tarkowski, który objął nauczanie języka polskiego i historii. W tym okresie Maria Siwecka, kierownik internatu żeńskiego, sprawowała opiekę nad młodzieżą żeńską, Feliks Bodakowski opiekował się biblioteką i czytelnictwem, Jan Rumiński nadzorował kulturę i zdrowie, natomiast Jan Jonak sprawował nadzór nad statystyką i planowaniem.

W następnych latach działalności szkoły, wraz z jej rozbudową, corocznie większą liczbę uczniów (tworzone były dwie równoległe klasy), kadra nauczycielska powiększała swoje grono. O ile w pierwszym okresie funkcjonowania zatrudniano osoby nie zawsze odpowiednio przygotowane pod względem wykształcenia dydaktyczno-pedagogicznego, w okresie późniejszym odpowiednie wykształcenie było wymagane.

¹⁸ APLOCH, *ibid.*

¹⁹ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1167.

²⁰ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1151; PIOR obsługiwał dwa powiaty: chełmski i włodawski, Helena Lewczuk, jako sekretarka, na swoim stanowisku pracowała samodzielnie; niemożliwe było również korzystanie z pomocy pracowników kancelaryjnych starostwa wobec ich braku.

BUDYNKI, WYPOSAŻENIE

Wprawdzie w kwietniu 1945 r. ogłoszono rozpoczęcie nauki oraz naboru uczniów do szkoły rolniczej w Okszwie, jednak ze względu na stan budynków, zdewastowanych w wyniku działań wojennych oraz przez stacjonujące wojska, okazało się to niemożliwe. Zniszczenia objęły wszystkie obiekty szkolne:

- główny budynek szkolny – miał zniszczony dach, brakowało: 70 % okien oraz 98 % szyb, drzwi oraz zamków we wszystkich pozostałych drzwiach; wszystkie piece wymagały przebudowy, instalacja kanalizacyjna została zniszczona w 40 %, natomiast instalacja oświetleniowa w 100 %; północna część budynku, gdzie znajdowały się kuchnia, refektarz²¹ – jadalnia oraz łaźnia, zostały całkowicie zniszczone;
- budynek mieszkalny murowany, parterowy – brakowało ram w 21 oknach, wszystkich szyb oraz 6 sztuk drzwi (z 24), pozostałe nie posiadały zamków; 9 pieców wymagało uzupełniania rusztów i drzwiczek oraz przebudowy; z powodu nieuszczelnego dachu został zniszczony tynk na sufitach; brakowało instalacji kanalizacyjnej oraz oświetleniowej;
- budynek mieszkalny drewniany – wymagał uzupełnienia okien, szyb, barierki przy schodach, wymiany drzwi, naprawy instalacji kanalizacyjnej oraz oświetleniowej, gruntownego remontu ganku oraz wejścia do piwnicy (schodów, odrzwia i drzwi);
- warsztaty szkolne i skład narzędzi – naprawy wymagały podłogi, drzwi, dach, uzupełnienia okna, szyby, progi; wzmocnienia ściany; brakowało drzwi i schodów na strych, zniszczone zostało palenisko kowalskie;
- owczarnia i chlewnia – brakowało szyb, okien, drzwi, zamków w drzwiach oraz schodów na strych; podłogi wymagały uzupełnienia, natomiast dach remontu;
- obora i stajnia – brakowało szyb, należało wymienić drzwi; wyposażenie: skrzyńce, drabiny, przegrody, żłobki zostały zniszczone;
- stodoła i narzędziarnia – drewniany budynek został spalony wraz z maszynami rolniczymi oraz narzędziami.

Ponadto naprawy wymagała studnia (mechanizm pompy był zepsuty; brakowało budki i nakrycia studni) i lodownia (zniszczone wentylatory oraz schody do pomieszczenia).²²

W marcu 1945 r. Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie zwróciła się do Ministerstwa Oświaty w Warszawie z prośbą o przyznanie subwencji w wysokości 100 tys. zł na remont budynków szkolnych. Ze swej strony zadeklarowała wyasygnować pewną kwotę pieniędzy z własnych środków z przeznaczeniem na remont.²³

Pierwsze remonty rozpoczęły się w kwietniu 1945 r. Odbioru wykonanych prac dokonała komisja w składzie: Józef Kraczkowski (prezes szkoły rolniczej), Józef Hołysz (członek Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie), Feliks Sobieszczuk (inspektor samorządowy)

²¹ Na podstawie www.sjp.pl: oraz www.portalwiedzy.wiem.pl: refektarz (łac. *refectorium od reficere* – odnawiać) – w budynkach klasztornych, seminariach duchownych duże pomieszczenie służące jako jadalnia.

²² APLOCH, Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 51.

²³ APLOCH, Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 35, s 1.

oraz Marian Krajewski (kierownik szkoły rolniczej). Komisja stwierdziła, że prace zostały wykonane zgodnie z umową, natomiast rachunek za nie wystawiony jest zgodny ze złożoną ofertą. Prace wykonał Stanisław Koper, chełmski przedsiębiorca budowlany, Koszt remontu wyniósł 92 087,00 zł. Ta sama komisja zawiesiła prowadzenie dalszych prac remontowych ze względu na brak funduszy. Jednak zastrzegła, że w przypadku otrzymania pieniędzy dalsze remonty powinny objąć dach oraz poprawienie rynien.²⁴

Dalsze prace remontowo-budowlane były prowadzone wybiórczo, w zależności od potrzeb i stanu zniszczonych budynków. Wykonywane były najpilniejsze, raczej drobne prace. Powodem tego była zła sytuacja finansowa szkoły, możliwości finansowe Urzędu Gminy Krzywiczki w Pokrówce, na której terenie znajdowała się szkoła oraz władz powiatowych w Chełmie, które nie mogły przekazać jednorazowo tylu środków finansowych, aby zakończyć remonty.

Presja dotycząca otwarcia szkoły jak również stan techniczny budynków powodowały, że nie rezygnowano z zabiegów o pozyskanie pieniędzy na najpilniejsze remonty. W listopadzie 1945 r. Brunon Myśliński, architekt powiatowy, przesłał do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie kosztorys robót niezbędnych do zabezpieczenia budynków szkolnych oraz remontów dwóch sal szkolnych, koniecznych do prowadzenia nauki. Jak poważnych remontów i związanych z tym nakładów finansowych wymagał budynek szkolny, przedstawia kosztorys, w którym znalazły się m.in.: naprawa dachu (przełożenie dachówek na całym dachu na zaprawie cementowej z uzupełnieniem brakujących 2000 sztuk), wykonanie brakujących rynien dachowych pionowych, wykonanie nowych podłóg, wymiana okien i drzwi, wykonanie pieców oraz kuchni (kaflowych), urządzenie ubikacji oraz malowanie ścian. Według kosztorysu prace remontowe miały wynieść 401 949,00 zł.²⁵

W marcu 1946 r. przeprowadzono komisyjny odbiór robót (drobnych prac), wykonanych przez Stanisława Kopera. W wyniku odbioru zakwestionowano wykonanie części robót w budynku szkolnym, m.in. oszklenie okien.²⁶

W maju 1946 r. kierownictwo szkoły rolniczej w Okszowie przesłało do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie sprawozdanie ze stanu gospodarki za rok gospodarczy 1945/1946 wraz z wykazem potrzeb szkolnych. W odpowiedzi Kuratorium zwróciło się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie o uruchomienie szkoły i wsparcie jej pomocą materialną. W szczególności chodziło o dług szkoły w kwocie 13794 zł, wypłacenie pracownikom odszkodowań z tytułu zaległej ordynarii²⁷, oraz zaopatrzenie gospodarstwa szkolnego w inwentarz żywy (konie, krowy, trzoda chlewna). Kuratorium zwróciło również uwagę na konieczność prowadzenia przez szkołę ksiąg: inwentarzowej, materiałowej, kasowej oraz głównej (księgi finansowej).²⁸

²⁴ APLOCH, Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 50.

²⁵ APLOCH, Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 51.

²⁶ *Ibid.*, s. 2.

²⁷ Na podstawie www.sjp.pl: oraz www.portalwiedzy.wiem.pl: ordynaria (łac. *ordinaria* 'rzeczy zwyczajne' Im. r.n. od *ordinarius* 'zwyczajny') *hist.* część placu służby i oficjalistów dworskich oraz stałych robotników rolnych w folwarku otrzymywana w naturze, np. w drewnie, zbożu.

²⁸ APLOCH, Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 51, s. 14

By zwiększyć prawdopodobieństwo, że w szkole zabrzmie w końcu pierwszy dzwonek, w maju 1946 r. Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie poleciła gminom w powiecie, aby w budżetach gminnych na rok 1946/47 zaplanowały kwotę 10000 zł na odbudowę szkoły rolniczej w Okszowie. W celu realizacji uchwały PRN w Chełmie części gmin udało się wygospodarować wymaganą kwotę (m. in. Pawłów, Krzywiczki w Pokrówce), natomiast część zadeklarowała kwotę 2000 zł (m. in. Bukowa w Sawinie, Świerże).²⁹

Inspekcja ośrodków szkolnych na terenie powiatu chełmskiego, przeprowadzona w maju 1946 r. przez inspektora Wydziału Oświaty Rolniczej Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, potwierdziła fatalny stan budynków szkolnych, braki w wyposażeniu, jak również brak możliwości finansowych szkoły na jak najszybsze przygotowanie do rozpoczęcia nauki.³⁰

W czerwcu 1946 r. kierownik szkoły rolniczej w Okszowie, Marynowski, zwrócił się do Wydziału Powiatowego w Chełmie w sprawie remontu oraz przedstawił najpilniejsze inwestycje, jakie należy przeprowadzić, a bez których nie było możliwe rozpoczęcie nauki. Remont miał objąć m.in. sale przeznaczone na internat, sale lekcyjne, pracownie, bibliotekę, świetlicę, ambulatorium. Planowano budowę pieców, remont drzwi, okien i podłóg. Ponadto remontu potrzebowały mieszkania dla nauczycieli, kuchnie oraz budynki gospodarcze. W zasadzie szkoła nie posiadała żadnego wyposażenia, a to które miała – często wymagało naprawy. W związku ze zniszczeniem sprzętów i narzędzi rolniczych, należało także zakupić maszyny rolnicze. Szkoła wymagała wyposażenia w najpotrzebniejsze sprzęty: stoliki, krzesła, szafy, tablice. Biblioteka musiała być zorganizowana od podstaw. Należało zakupić książki, regały biblioteczne, założyć ewidencję zbioru biblioteki, rozpocząć prenumeratę czasopism oraz zakupić najpotrzebniejsze pomoce naukowe. Nakładów finansowych w wyposażenie oraz remontów wymagało również gospodarstwo rolne.³¹

W odpowiedzi na pisma kierownika szkoły w sierpniu 1946 r. Wydział Powiatowy w Chełmie skierował prośbę do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Lublinie o udzielenie zapomogi pieniężnej w kwocie 500 tys. zł na przeprowadzenie najpilniejszych prac remontowych budynku szkoły oraz wyposażenia w niezbędne sprzęty szkolne. Otwarcie wówczas przyznano, że uruchomienie szkoły jest uzależnione od otrzymania wsparcia finansowego, gdyż Powiatowy Związek Samorządowy nie dysponował środkami finansowymi własnymi w takiej kwocie, aby ostatecznie zakończyć remonty i uruchomić funkcjonowanie szkoły. PZS przekazał już na ten cel ponad 500 tys. zł oraz zaplanował w budżecie kolejne 117 tys. zł. Chcąc podkreślić trudną sytuację szkolnictwa rolniczego powiatu chełmskiego przypomniano, że na jego terenie nie ma ani jednej czynnej szkoły rolniczej.³²

Jak „wysoko” starano się o dotacje w tym czasie, przedstawia załącznik nr 2, z którego wynika, że o poparcie sięgano do najwyższego szczebla władzy państwowej.

Do połowy 1947 r. odbudowano bądź wyremontowano budynki szkolne i gospodarcze, uzupełniono brakujące wyposażenie szkolne i biblioteczne na tyle, aby można było rozpo-

²⁹ APLOCH, Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 51, s. 22–27

³⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie, Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie, sygn. 756.

³¹ APLOCH, Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 51, s. 30–31.

³² APLOCH, Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 51, s. 28.

cząc przyjęcia pierwszych uczniów. Pierwszy dzwonek zabrzmiał w roku szkolnym 1947/48, mimo że część głównego budynku szkolnego była zniszczona, zaś stan budynku mieszkalnego (murowanego), obory, stajni oraz spichlerza oceniano na średni.³³

We wrześniu 1948 r. do Państwowego Planu Inwestycyjnego na 1949 rok, opracowanego przez Wydział Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego w Lublinie, włączona została budowa budynku administracyjnego oraz odbudowa lewego skrzydła budynku szkolnego. Rozpoczęcie budowy planowano na kwiecień 1949 r., zakończenie na wrzesień 1950 r.³⁴ Jednak był to plan zbyt optymistyczny, gdyż rok po planowanym terminie zakończenia inwestycji, w listopadzie 1951 r., na posiedzeniu Rady Pedagogicznej Józef Nizioł, ówczesny dyrektor szkoły, przedstawił stan prac budowlanych. Poinformował, że remonty i prace budowlane nie zostaną zakończone do końca 1951 r., natomiast kwoty zabezpieczone i zaplanowane w planie inwestycyjnym najprawdopodobniej zostaną przekroczone.³⁵

W 1949 r. Wydział Powiatowy w Chełmie podsumował pięć lat swojej działalności, m.in. podliczył koszt remontów i odbudowy budynków szkoły rolniczej w Okszowie na 6 400,000 zł.³⁶

W latach 1944–1951 stan budynków szkolnych i gospodarstwa został na tyle poprawiony, że można było bezpiecznie prowadzić zajęcia lekcyjne oraz gospodarstwo rolne wraz z hodowlą zwierząt. Dopiero w latach następnych ostatecznie zakończono rozbudowę i prace budowlane w budynkach zniszczonych wskutek działań wojennych czy powojennej dewastacji.

SZKOLNE GOSPODARSTWO ROLNE

W latach przedwojennych szkoła dostarczała okolicznym rolnikom ze szkółki drzewa owocowe, kwalifikowane nasiona siewne i materiał hodowlany bydła rasy czerwonej polskiej. W okresie okupacji gospodarstwo, podobnie jak szkoła, zostało zdewastowane. W styczniu 1946 r. szkoła dysponowała gospodarstwem o powierzchni 53,00 ha, w tym m.in. 22,00 ha ziemi ornej, 4,00 ha łąk, 2,00 ha pastwisk oraz 1,00 ha ogrodów.³⁷

W 1946 r. w gospodarstwie rolnym szkoły zatrudniano personel pomocniczy. Było to dwóch pracowników (robotników, ordynariuszy) rolnych (Michał Buczko, ur. 1893 r.; Władysław Turowski) oraz stróż nocny (Piotr Babiuk, ur. 1895 r.).³⁸ W 1947 r. miejsce Turowskiego zajął, niemłody już, Michał Wilczura (ur. 1873 r.).³⁹

Początki działalności gospodarstwa wykazują lepszy start w przypadku personelu w nim zatrudnionego w stosunku do kadry nauczycielskiej zatrudnionej w tym samym czasie w szkole (3 do 2). Jednak w przypadku szkoły wielkość kadry nauczycielskiej nie miała znaczenia, gdyż szkoła w tym czasie jeszcze nie rozpoczęła nauczania, natomiast gospodarstwo

³³ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1255.

³⁴ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1146.

³⁵ APLOCH, Państwowe Technikum Hodowlane w Okszowie, sygn. 1, s. 71.

³⁶ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1317.

³⁷ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1263.

³⁸ APLOCH, Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 51, s. 61.

³⁹ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1255.

rolne mogło funkcjonować bez względu na przyjęcia uczniów, zwłaszcza że również wymagało prac przygotowawczych, uzupełnienia inwentarza żywego i wyposażenia.

W lutym 1947 r. Powiatowy Komisarz Ziemiański, na mocy zarządzenia Wojewódzkiego Urzędu Ziemiańskiego w Lublinie, przekazał ośrodek szkolny Okszów Inspektorowi Oświaty Rolniczej. Przekazywane grunty orne opisano jako wyjałowione, zachwaszczone w wyniku złego nawożenia oraz złej eksploatacji w okresie okupacji. Po zakończeniu działań wojennych również nie zadbano o poprawę stanu gruntów ornych (na nawozy sztuczne brakowało pieniędzy, gospodarstwo zaś nie posiadało inwentarza żywego, więc brakowało także nawozu naturalnego, obornika). Łąki były zabagnione w wyniku zniszczenia rowów melioracyjnych, zachwaszczone, sad stary, ogród wyjałowiony i zachwaszczony. Ewidentnie szkolne gospodarstwa rolne potrzebowało dobrego gospodarza, grunty wymagały zabiegów celem przewrócenia ich wartości użytkowej, zaś rowy odwadniające oczyszczenia.⁴⁰

W czerwcu 1948 r. można było zauważyć pierwsze efekty prowadzenia gospodarstwa przez szkołę. Zlikwidowane zostały nieużytki na korzyść ziemi ornej (28,00 ha) oraz łąk (12,00 ha). Zebrane z sadu owoce (jabłka, gruszki) sprzedawane były w Chełmie na targu. W założonych inspektach uprawiano rozsady warzyw i kwiatów, z czego połowę sprzedawano (rozsady pomidorów, ogórków, marchwi), drugą zaś połowę wykorzystywano do własnych potrzeb. W skład gospodarstwa rolnego wchodził zaniedbany park o powierzchni 1,50 ha (liczył 130 sztuk dużych drzew). Nie prowadzono żadnych zabiegów w celu jego zachowania, ochrony czy wręcz rewitalizacji. Jedyne na bieżąco prowadzono wycinkę suchych drzew z przeznaczeniem na opał oraz wykorzystywano trawę na paszę dla koni. Gospodarstwo pomocnicze wyposażone zostało w podstawowe narzędzia, maszyny rolnicze potrzebne do prowadzenia produkcji rolnej oraz hodowli zwierząt (m. in. pługi, kultywatory, brony, siewnik, żniwiarkę, kopaczkę, parnik, kosiarkę), jak również inwentarz żywy – konie (w tym ogier otrzymany z Państwowej Stadniny Koni w Białce k. Krasnegostawu), trzodę chlewną, bydło.⁴¹ Rozmieszczenie i lokalizację poszczególnych budynków szkolnych oraz gospodarczych przedstawia załącznik nr 3.

W kwietniu 1948 r. Powiatowa Komisja Kontroli Społecznej powiatu chełmskiego przeprowadziła kontrolę szkoły rolniczej w Okszowie. Czynności kontrole objęły m.in. szkolne gospodarstwo rolne. Sprawdzono wówczas stan upraw (żyta, pszenicy zimowej, pszenicy jarej, owsa, grochu, jęczmienia), ogrodu warzywnego. Wyposażenie w narzędzia rolnicze komisja oceniła wprawdzie jako kompletne, ale jego stan na średni.⁴²

Z czasem wraz z rozwojem i rozbudową szkoły gospodarstwo rolne również zwiększało swój areal, rozbudowywało budynki oraz park maszynowy. Prowadziło działalność gospodarczą według zasad pełnego rozrachunku gospodarczego. Stanowiło warsztat dydaktyczno-naukowy dla uczącej się młodzieży. W gospodarstwie prowadzona była produkcja roślinna zbóż i okopowych, produkcja warzywnicza dla potrzeb stołówki, hodowla bydła, owiec i koni jako siły pociągowej.

⁴⁰ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1263.

⁴¹ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1255.

⁴² APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1321.

Załącznik nr 1

Wypełnić w dniu 1 grudnia 1945 roku i natchmiast przynieść do powiatowego inspektora (instruktora) powiaty rolnicze do Wydziału Powiatowego Gminy

MINISTERSTWO ROLNICTWA
I WYCIEMN KOLYCYI
Departament Oświaty Rolniczej
w Warszawie

KWESTIONARIUSZ
ZE STANU ORGANIZACYJNEGO SZKOŁY W DNIU 1. XII. 1945 ROKU.

Nazwa szkoły: *Publiczna Męska Szkoła Rolnicza*

Główna, Powiatowa, Wychowanie Społeczne, Gimnazjum, Liceum, Uniwersytet, Ludowy, (Rolnicza, Spółdzielcza, Pazuczelarska, Przemysłowa), Męska, żeńska, Kocucukacyjna, (Internatowa, Pozainternatowa), (niepotrzebne skreślić)

ADRES SZKOŁY

Miejscowość: *Chelmu*
Powiat: *Chelmu*
Województwo: *Lubelskie*
Telefon:
Telegram: *Chelmu*
odległość od stacji kol.: *3 km*

Data przejęcia ośrodka: *31. I. 1945 przez Pow. Nowit. Szkół Rolniczych*
Data uruchomienia szkoły: *przejęty na 1. II. 45. przesiedlono do tamtejsza - charakterystyczne są wyjątki (skraj) Obecnie w obliczu reorganizacji*

STAN PERSONELNY SZKOŁY W DNIU 1. XII. 1945 ROKU

uczycieli (-lek) *jedna* instruktorów (-rek)
szkół stałej *brak! odgrywane przez* Ilość dochodzących względnie
szkół stałych : nauczycieli (-lek) instruktorów (-rek)
szkół stałych : nauczycieli (-lek) instruktorów (-rek)

ROK SZKOLNY 1944/45.

rozpoczęto naukę dnia Zakończono naukę dnia
przyjęto uczniów uczennic razem
porzuciło szkołę uczniów uczennic razem
tych synów (córki) : rolników bezrolnych

ROK SZKOLNY 1945/46.

rozpoczęto naukę dnia *1. XII. 45. w stadium renowacji i organizacji*
przyjęto do szkoły : uczniów uczennic razem
w dniu 1. XII. 1945 r. było w szkole : uczniów uczennic
razem
tych synów (córek) : rolników bezrolnych

5145

DYREKTOR / KIEROWNIK SZKOŁY
Bodakowski Feliks
(czytelny podpis)

Chelmu dnia *1* grudnia 1946 r.
23. stycznia

Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie
Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1142

Załącznik nr 2

POWIATOWY ZARZĄD

L. 976/46

w Chełmie

L. 976/46

Chełm, dnia 7 grudnia 1946r.

Odpis
58

Do

Obywatela Prezesa Janusza

Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej

W. P. A. R. S. Z. W. I. S.

Niniejszym zwracamy się do Ob. Prezesa z prośbą o pomoc w przyspieszeniu załatwienia sprawy uruchomienia na terenie naszego powiatu – szkoły rolniczej w Okszowie.

Dnia 29 września 1946r. delegacja działkowców z tutejszego powiatu będzie przyjęta na audjencji przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Ob. Bieruta, na której był obecny i Ob. Prezes dostała obietnicę otrzymania około 3 000 000,- zł na uruchomienie tejże szkoły.

Pragniemy zaznaczyć, że szkoła przedstawia duży, do 50 ha osrodek rolny, niepostadający w tej chwili ani narzędzi gospodarczych, ani inwentarza żywego a i same budynki zniszczone przez działania wojenne i przez rabunkową gospodarkę okupanta wymagają grubszego remontu. W szkole zamieszkuje się obecnie dwóch nauczycieli-fachowców, którzy nie mając możności nauczania tracą swój czas i zdolności bezczynnie, zamiast kształcić i ponawiać zastępy świadomych rolników, szczególnie obecnie w chwili dokonywujących się przemian społecznych, gospodarczych i politycznych w naszym kraju.

Należy zaznaczyć, że szkoła taka potrzebna jest nie tylko na naszym powiecie, ale i w obrębie sąsiednich powiatów odczuwa się brak takiej placówki.

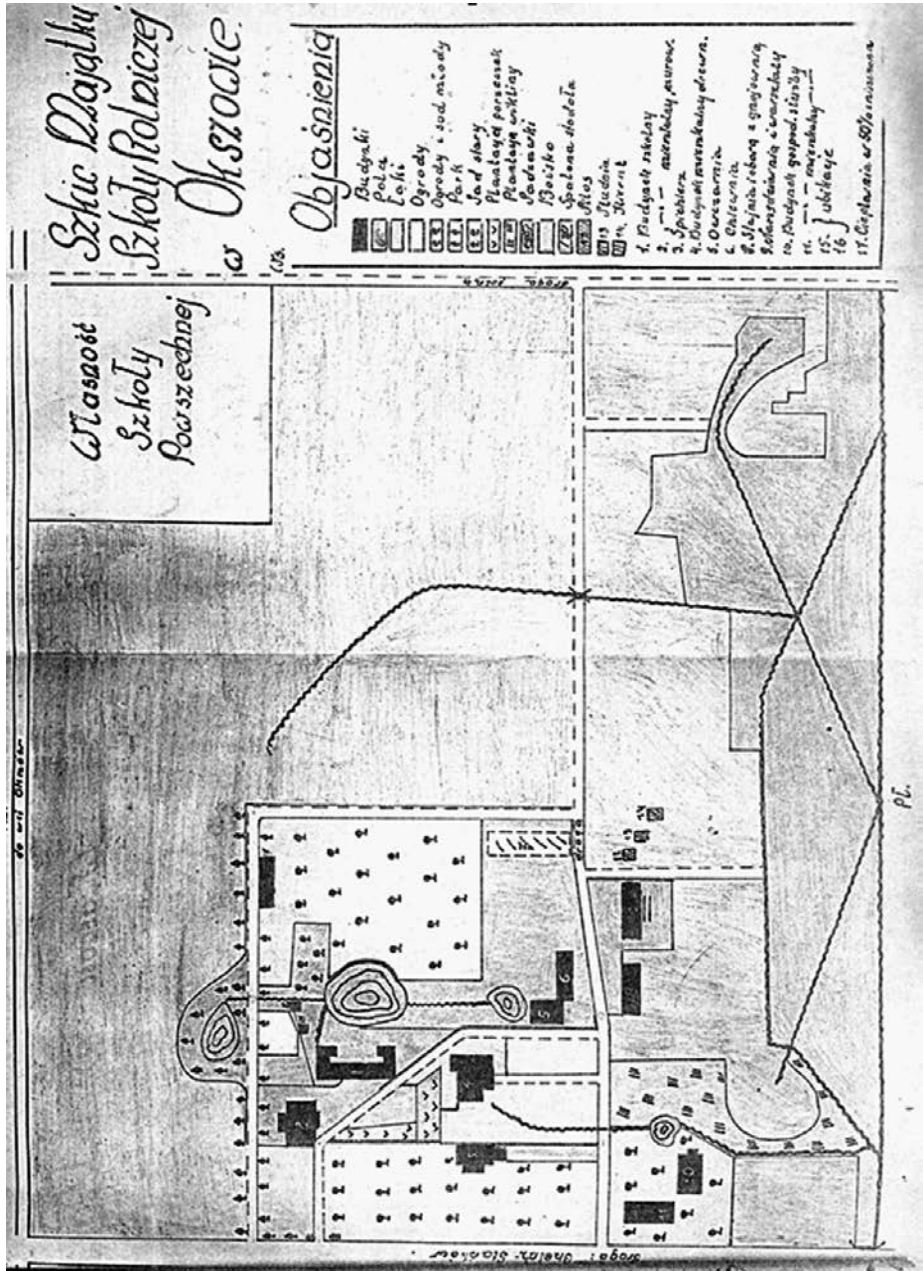
W dniu 18. października 1946r. odbyło się posiedzenie Pow. Rady Narodowej na którym omawiano sprawę otwarcia szkoły. Delegaci będący wraz z Ob. Prezesem u Prezydenta Ob. Bieruta osładczyli, że "Ob. Prezydent K.R.N. przyrzekł pomoc w odbudowie i otwarciu szkoły i są niezmiernie przekonani, że taka pomoc nadejdzie."

Wentur w szkole tej uczyła się młodzież wyłącznie chłopska, a obecnie coraz częściej zwracają się o udostępnienie tej młodzieży nauki jej ojcowie a nasi członkowie z powiatu chełmskiego i sąsiednich prosimy przeto Ob. Prezesa o interwencję w tej sprawie u Ob. Prezydenta, ażeby przyspieszył przekazanie niezbędnych funduszy na ten cel. Liczymy na przychylnie ustosunkowanie się do naszej prośby i łaskawe poparcie jej u czynników władzowych.

Przesyłamy w intencji wszystkich członków Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej wyrazy szacunku i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszej chłopskiej organizacji.

Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie
Powiatowa Rada Narodowa w Chełmie, sygn. 51

Załącznik nr 3



Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie
Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1255

KATARZYNA CZUBAŁA

NAZWISKA WSPÓŁCZESNYCH MIESZKAŃCÓW CHEŁMA
Z FORMANTEM -ICZ, -OWICZ, -EWICZ
(Z UWZGLĘDNIENIEM ELEMENTÓW WSCHODNIOŚLAWIAŃSKICH)

Sufiks **-ic**, **-owic**, **-ewic** nigdy nie był powszechnie używany w polskiej antroponimii. Dowodem tego są badania przeprowadzone przez W. Taszyckiego i S. Rosponda (Taszycki 1926: indeks; Rospond 1965, s. 43). Stosunkowo duża ilość nazwisk na **-ic**, **-owic**, **-ewic** zachowała się tylko na Mazowszu w II połowie XV w., bądź już na **-icz**, **-owicz** w XVI w. (Kuraszkiewicz 1951, s. 23; Rospond 1965, s. 46).

Wschodniosłowiański wariant dawnego prasłowiańskiego przyrostka patronimicznego ***-itjo**, mający postać **-icz**, służył pierwotnie do formowania zdrobnień, dopiero potem nazwisk patronimicznych i matronimicznych, a także do oznaczania innych potomków czy krewnych. Formant **-icz** mógł być rozszerzony elementem dzierżawczym **-ov-**, przy czym po spółgłosce twardej przyjmował wówczas formę **-owicz**, zaś po spółgłosce miękkiej bądź **k**, **g** **-ewicz**.

W Wielkim Księstwie Moskiewskim użycie przyrostka było świadectwem wysokiego statusu społecznej osoby identyfikowanej w ten sposób. W niższych warstwach społecznych ograniczano administracyjnie używanie nazw osobowych z tym sufiksem (Čičačov 1959, s. 47–49; Seliščev 1968, s. 100–101). W Wielkim Księstwie Litewskim nie było żadnych ograniczeń w powszechnym używaniu form z **-icz**, a szczególnie z **-owicz**, **-ewicz** wśród bojarów, mieszczan i chłopów. O występowaniu znaczącej ilości tego formantu w XVI-wiecznej antroponimii województwa podlaskiego świadczą badania przeprowadzone przez L. Dacewicz, L. Citko, B. Tichoniuka (Dacewicz 1996, s. 76).

Według P. Smoczyńskiego (Smoczyński 1968, s. 251–252) zmiana fonetyczna **-c** na **-cz** jest wynikiem wpływu zachodnioruskiego, czego świadectwem są przykłady nazwisk pisarzy XVI–XVII-wiecznych, pochodzących z pogranicza wschodniego. Innowacyjne warianty **-ki**, **-ewicz**, **-gi**, **-ewicz**, **-si**, **-ewicz** zaczynają pojawiać się od XVI w. na Podlasiu.

Począwszy od XVII w. nazwy osobowe z formantami patronimicznymi **-owicz**, **-ewicz** rozszerzają się na inne tereny i zaczynają być popularne w całej polskiej antroponomii. Szczególnie często używane są pod koniec XVIII w.

Sufiks **-owicz**, **-ewicz** określany jest jako patronimiczny, gdyż wskazuje, że nosiciel nazwiska jest dzieckiem osoby noszącej dane imię, np.: **Adamowicz** – syn Adama, **Jakubowicz** – syn Jakuba, **Stefanowicz** – syn Stefana, itp. Nazwiska na **-owicz**, **-ewicz** były powszechnie używane przez szlachtę z kresów wschodnich. Bliskie kontakty tej szlachty ze społeczeństwem polskim miały duży wpływ na popularność tego typu nazwisk wśród mieszczaństwa, któremu wiele trudności sprawiało zdobycie nazwiska na **-ski**. Takim sposobem powstał „mieszczański” typ nazwisk, który obecnie uznawany jest za dobry (Długosz-Kurczabowa 1967, s. 231).

Badacze wskazujący na popularność nazwisk z formantem **-owicz**, **-ewicz** wśród mieszkańców miast to m.in. J. Bystron (1993, s. 33), J. Mączyński (1970, s. 244–254), H. Borek (1976, s. 53–82) oraz S. Warchoła (1982, s. 606). Geneza i rozwój nazwisk polskich z sufiksem **-owicz**, **-ewicz** tłumaczona jest, według S. Warchoły (1982, s. 608), wpływem wzorów wschodnich, szlachty kresowej, litewsko-białoruskiej – z jednej strony bądź ucieczką przed mazurzeniem – z drugiej strony.

Materiał źródłowy artykułu stanowią nazwiska współczesnych chełmian, zebrane głównie na podstawie książki telefonicznej województwa chełmskiego z 1998 roku oraz drogą bezpośredniej eksploracji terenowej. Łącznie wystąpiło ponad 4 tysiące nazwisk, które podzieliłam na następujące grupy: nazwiska bezsufiksalne – 43,2%, odtoponimiczne – 26,2%, nazwiska pochodzenia patronimicznego – 25,6% oraz odprzezwickowe – ok. 5%.

Dla nazwisk współczesnych chełmian charakterystyczne są takie formanty patronimiczne, jak: **-uk** (36,48% wszystkich chełmskich patronimików), **-icz**, **-owicz**, **-ewicz** (20,36%), **-ak** (20%), **-ik// -yk - (cz)yk** (11,12%), **-ek** (7,02%), **-ko** (2,63%), **-ow// -ew** (1,95%), **-in// -yn** (0,87%), **-iszyn// -yszyn** (0,87%), **-enko** (0,68%).

Celem artykułu jest analiza semantyczno- strukturalna nazwisk współczesnych chełmian z sufiksem **-owicz**, **-ewicz**. Całość została omówiona w aspekcie synchronicznym.

Na rozwój i kształtowanie się chełmskich antroponimów wywarły niewątpliwie znaczny wpływ dzieje miasta oraz jego położenie na polsko- ukraińskim pograniczu językowym, kulturowym i etnicznym. Chełm to miasto na prawach powiatu w województwie lubelskim. Liczy ponad 68 tysięcy mieszkańców. Położony jest nad Uherką – lewym dopływem Bugu, 25 kilometrów od granicy państwowej z Ukrainą. Ślady osadnictwa na tym terenie sięgają XIII wieku, kiedy to miasto było stolicą Księstwa Halicko-Włodzimierskiego i siedzibą biskupstwa obrządku wschodniego. W roku 1392 Chełm otrzymał od króla Władysława Jagiełły prawa miejskie. W czasach Rzeczypospolitej Szlacheckiej większość mieszkańców miasta stanowiła ludność chrześcijańska obydwu obrządków: Polacy i Rusini. 30% ogółu ludności w XVI w. stanowili Żydzi. W wyniku III rozbioru Chełm znalazł się najpierw pod panowaniem austriackim, a po wojnie 1809 roku – w Księstwie Warszawskim. W roku 1912 wyodrębniono z obszaru Królestwa Polskiego Gubernię Chełmską, w której skład weszła ziemia chełmska i część Podlasia. Nowo utworzoną gubernię wcielono

do Cesarstwa Rosyjskiego. Chełm znalazł się w granicach Polski Niepodległej w roku 1918. Warto podkreślić, że obecnie około 25% mieszkańców Chełma stanowi ludność polska przesiedlona po II wojnie światowej zza Buga, przede wszystkim z Wołynia i Podola oraz w niewielkiej ilości z Białorusi i Litwy.

W analizowanym materiale odnotowałam zarówno nazwiska z formantem **-icz**, jak również **-owicz** i **-ewicz** (łącznie 20,36% wszystkich patronimików chełmian). Wśród wyżej wymienionych grup rozróżniam podgrupy, dzieląc nazwiska współczesnych chełmian na te utworzone od imion własnych osobowych i od apelatywów. Znalazły się tu nazwiska mające w swych podstawach nazwy etniczne i miejscowe, nazwy zawodów i godności oraz cech zewnętrznych i wewnętrznych człowieka, a także nazwy zwierząt i roślin, części ciała człowieka, wytworów rąk i umysłów ludzkich oraz wyrazy określające ilość i wykonywane czynności.

Poddane analizie nazwiska podaję w kolejności alfabetycznej, zachowując formę zamieszczoną w książce telefonicznej województwa chełmskiego z 1998 roku. Pochodzenie imion własnych oraz brzmienie ich form, a także nazwy pospolite, mogące być podstawami omawianych nazwisk, sprawdzałam w słownikach i publikacjach, których skróty podaję przy wymienianiu przykładów antroponimów, natomiast autorów i tytuły poszczególnych pozycji zamieszczam w *Literaturze*. Ustalam najbardziej prawdopodobne hipotezy dotyczące etymologii poszczególnych nazwisk.

Nazwiska z sufiksem **-icz** (łącznie 14 przykładów)

a) utworzone od nazw własnych (głównie imion) – 9 przykładów:

Chomicz, Homicz: od im. ukr. Choma, też Foma, ros. Foma (Sł. im. 36), z gr. Thomās (Vasm.), pol. Tomasz

Hyrycz <?> od im. Hyras (= Gerwazy) a. ap. stpol., gw. hyra ‘*pycha, дума*’, ‘*rozczochrana czupryna*’, RNP I, 317

Hunicz: od niem. n. os. Hunn, ta od im. na Hun, RNP I, 315

Iwanicz: od im. ros., ukr. Iwan, por. pol. Jan, RNP I, 334

Janicz: od im. Jan, KNI, 151

Kubicz: od im. Kuba, to od Jakub, KNI, 150

Kuźmicz: od im. ukr., ros. Kuźma, starsze Kośma, RNP I, 445

Sawicz: od im. Sawa aramejskiego pochodzenia, RNP II, 400, odp. pol. Saba

b) nazwiska powstałe od wyrazów pospolitych – od czasowników, wytworów rąk ludzkich i wyrazów zaczerpniętych ze świata roślin – 5 przykładów:

Bulicz: ap. *psł. buliti ‘*obrzmiewać, pęcznieć; wytrzeszczać oczy*’, a. od podstawy bul-, por. bula, buła ‘*zgrubienie, guz*’, RNP I, 61

Chorągiewicz: ap. chorągiew, RNP I, 81

Dąbrowicz: ap. dąbrowa ‘*las dębowy*’, RNP I, 129

Dumicz: ap. dumać ‘*rozmyślać*’, a. ap. дума, RNP I, 157

Kupicz: ap. kupa a. ap. kupić, RNP I, 491

Charakterystyczną cechą derywatów na **-icz** jest to, że tworzą się one od wyrazów zakończonych na **-a**.

Nazwiska z sufiksem -owicz, -ewicz (łącznie 200 przykładów)

a) w których podstawami słowotwórczymi są nazwy własne (głównie imiona pełne i zdrobnienia) – 121 przykładów:

Abramowicz: od im. Abraham, dawniej też Abram. Imię biblijne, może z akadyjskiego *Aba-am-ra-am* ‘*kochaj ojca*’, KNI, 25

Adamkiewicz: od im. zdr. Adamko, to od Adam, pochodzenia biblijnego, może sumeryjskiego *ada-mu* ‘*mój ojciec*’, KNI, 27

Adamowicz: od im. Adam

Aleksandrowicz: od im. Aleksander, pochodzenia gr., KNI, 33

Ambrożewicz: od im. Ambroży, pochodzenia gr., KNI, 37

Anchimowicz: od im. wsł. Anchim (Sł. im.)

Andrusiewicz: od ukr. im. zdr. Andruś, to od Andrij (Hrin. IV), por. pol. Andrzej

Andrzejkiewicz: od im. zdr. Andrzejek, to od Andrzej, pochodzenia gr., KNI, 39

Anisiewicz: od im. wsł. Anisij (Sł. im.)

Antoniewicz: od im. Antoni, pochodzenia łac., KNI, 42

Antonowicz: od im. ukr. Anton, pochodzi od łac. Antonius, KNI, 42

Anusiewicz: od im. zdr. Anusia, to od Anna, a. od im. męskiego Anuś od Jan, Han, RNP I, 8

Arasimowicz: od im. Arasim z ukr. Harasym, to od gr. Gerasimos, RNP I, 296

Archimowicz: od im. wsł. Archim (Sł. im.)

Augustynowicz: od im. Augustyn, pochodzenia łac. Augustinus, KNI, 48

Banachiewicz: od im. zdr. Banach (Banadykt=Benedykt), por. czyste nazwisko od ap. gw. *banach* ‘*nieślubne dziecko*’, RNP I, 18

Banaszkiewicz: od im. zdr. Banaszko, to od Banach (banadykt=Benedykt)

Bartkiewicz: od im. zdr. Bartek lub Bartko, to od im. Bartłomiej, a. ap. barta ‘*topór*’, a. ap. niem. Bart ‘*broda*’, RNP I, 21

Bartosiewicz: od im. zdr. Bartoś, Bartosz, to od Bartłomiej

Bazylewicz: od im. Bazyli, pochodzenia gr., RNP I, 24

Binkiewicz: od im. zdr. Binko lub Binek, to od Benedykt, Beniamin, w średniowieczu Bieniedykt, Bienijamin z wtórną zmianą *Bien-* w *Bin-*, RNP I, 36

Bogdanowicz: od im. złożonego Bogdan, KNI, 59

Bogusiewicz: od im. zdr. Boguś, to od im. złożonego typu Bogusław, Boguchwał, RNP I, 44

Borowicz: od im. złożonych typu Borzysław, Borzymir, a. ap. bór, RNP I, 47

Borysiewicz: od im. zdr. Boryś, to od Borys, KNI, 63

Czechowicz: od im. złożonych typu Czesław, a. n. et. Czech ‘*Bohemus*’, RNP I, 111

Czuryszkiewicz: od im. zdr. Czuryrsko, to od ruskiej postaci imion Cyrył, Czuryło XVI w., czuryło ‘*gach; wytwarniś*’, RNP I, 118

- Dankiewicz:** od im. zdr. Danko, to od im. Daniel, Bogdan, a. ap. dany, dań, RNP I, 125
- Daszkiewicz:** od im. zdr. Daszko, to od im. na Da- typu Dalebor, Daniel, Dawid (por. Daniło alias Daszko oraz Dawid alias Daszko), RNP I, 127
- Dawidowicz:** od im. Dawid, pochodzenia biblijnego z hebr. David ‘*ukochany, złączony*’, KNI, 77
- Denkiewicz:** od im. zdr. Denko, to od im. ukr. Denys
- Filewicz:** od im. zdr. Fil, to od im. Teofil, Filip, Filemon, a. ap. chwila z gw. przejściem chw- w f-, RNP I, 193
- Filipowicz:** od im. Filip, pochodzenia gr., KNI, 109
- Frankiewicz:** od im. zdr. Franek, Franko, to od Franciszek, pochodzenia germ., KNI, 113
- Gabrysiewicz:** od im. zdr. Gabryś, to od Gabriel, pochodzące z hebr., KNI, 116
- Gmitrowicz:** od im. ukr. Gmytro, por. pol. Dymitr, pochodzenia gr., KNI, 79
- Gościłowicz:** od im. zdr. Gościło, to od im. złożonych typu Gościmir, Gościślaw, a. ap. gość, RNP I, 258
- Chaciewicz, Hackiewicz:** <?> od im. ukr. zdr. Hać, Haćko, to od ukr. Hawryło ‘*Gabriel*’, a. ap. haczyć, a. ap. chaciąć ‘*ciężko pracować*’, a. ap. hacka ‘*duża chusta wełniana*’, SW II, 2
- Hasiewicz:** od im. ukr. zdr. Haś, to od ukr. Hawryło ‘*Gabriel*’, a. ap. hasać, RNP I, 229
- Iwaskiewicz:** od im. ukr. zdr. Iwaszko, to od im. ukr., ros. Iwan, por. pol. Jan, pochodzenia hebr., RNP I, 334
- Jachiewicz:** od im. zdr. Jach, to od im. na Ja- typu Jan, Jakub, Jachym (Joachim), Jarosław, RNP I, 324
- Jaciukiewicz:** od im. ukr. zdr. Jać > Jaciuk
- Jakiewicz:** od im. ukr. zdr. Jak, to od ukr. Jakym, ros. Akim, por. pol. Joachim (Śl. im. 37) czy Jakub
- Jakubowicz:** od im. Jakub, pochodzenia hebr., KNI, 150
- Jancewicz:** od im. zdr. Jancio, to od Jan, pochodzenia hebr., KNI, 151
- Jankiewicz:** od im. zdr. Janko, to od Jan, KNI, 151
- Janusiewicz:** od im. zdr. Januś, to od Jan, KNI, 151
- Jarantewicz:** od im. Jarant(y) a. od im. Hieronim, w stpol. też Jeronim, imię pochodzenia gr., KNI, 135
- Jarmołowicz:** od im. strus. Jermoła; imię używane w cerkwi prawosławnej, pochodzi z gr., RNP I, 348
- Joachimowicz:** od im. Joachim, pochodzenia hebr., KNI, 157
- Jurgielewicz:** od im. zdr. Jurgiel, to od im. niem. Jurgen <Georgius, por. pol. Jerzy; imię pochodzenia gr., KNI, 157
- Jurkiewicz:** od im. zdr. Jurko, Jurek, to od Jerzy, pochodzenia gr., KNI, 156

- Kacprowicz:** od im. Kasper. Pochodzenie nie jest pewne, być może wywodzi się z jęz. perskiego, KNI, 171
- Kasperkiewicz:** od im. zdr. Kasperek, to od Kasper, KNI, 171
- Klimkiewicz:** od im. ukr. zdr. Klimek, Klimko, to od ukr. Kłym, por. pol. i ros. Klim
- Klimowicz:** od im. ros. i pol. Klim, por. pol. Klemens, pochodzenia łac., KNI, 177
- Kliszewicz:** od im. zdr. Klisz, por. pol. Klemens, KNI, 177
- Kondratowicz:** od im. cerk. Kondratij i Kondrat (Sł. im. 51), por. pol. Konrad, imię jest genetycznie germ., KNI, 179
- Kuprynowicz:** od im. ukr. zdr. Kupryn, to od Kupryjan, por. pol. Cyprian, RNP I, 105
- Lezarewicz:** od im. Lezar, por. pol. Łazarz; imię pochodzenia biblijnego, hebr., KNI, 206
- Lenartowicz:** od im. Lenart, Leonard, pochodzenia germ. Postacie spolonizowane tego imienia: Lenart, Lenert, Lenard, KNI, 192
- Leonowicz:** od im. Leon, z gr. leon 'lew', KNI, 191
- Lewkowicz:** od im. Lewko od Lew odpowiednik Leona i od hebr. Levi, a. ap. lewy, RNP II
- Łuczkiwicz:** od im. zdr. Łuczko, to od Łukasz, Łucja, stpol. Łuczan (=Lucjan), a. ap. łuczyć 'rzucić do celu', a. ap. łuk, RNP II, 43
- Łukasiewicz:** od im. zdr. Łukaś, to od Łukasz, pochodzenia łac., KNI, 206
- Machowicz:** od im. zdr. Mach, to od im. na Ma-typu Maciej, Marcin, Małomir, a. ap. machać, RNP II, 49
- Maciukiewicz:** od Maciuk, por. pol. Maciej, a. ap. macać 'dotykać', KNI, 208
- Makarewicz:** od im. ukr. Makar, pochodzenia gr., KNI, 210
- Maksymowicz:** od im. ukr. Maksym lub Maksymilian, pochodzenia łac., KNI, 210
- Marcinkiewicz:** od im. zdr. Marcinek, to od Marcin, pochodzenia łac., KNI, 215
- Markiewicz:** od im. Marek, pochodzenia łac., KNI, 216
- Masiakiewicz:** od Masiak- patronimicum od Maś
- Masiewicz:** od im. zdr. Maś, to od imion na Ma-typu Marcin, Maciej
- Matyjewicz:** od im. ukr. zdr. Matyj, por. pol. Maciej, pochodzenia hebr., KNI, 208
- Mickiewicz:** od im. brus. Zdr. Mićko (Mit'ka) Dmitrij lub od Mikołaj
- Mikołajewicz:** od im. Mikołaj, pochodzenia gr., RNP II, 96
- Milaszkiwicz:** od im. Milaszko, a. od Milan, to od Emilian, a. ap. miły, RNP, 101
- Misiewicz:** od im. zdr. Miś, to od Michał, a. ap. miś 1. 'niedźwiedź', 2. 'grubas', RNP II, 106
- Miśkiewicz:** od im. zdr. Miśko, to od Michał, a. ap. miś, RNP II, 106
- Naumowicz:** od im. Naum, używanego w tradycji prawosławnej, to od hebr. Nahum 'uciszający', RNP II, 144
- Nestorowicz:** od im. ukr. Nestor, pochodzenia gr., a. ap. nestor 'najstarszy z rodu', RNP II, 144

- Nieradkiewicz:** od im. zdr. Nieradko, to od im. złożonego Nierad, a. ap. stpol. nierad ‘nieżyczliwy’, a. ap. nie radzić, RNP II, 153
- Olifrowicz:** od im. ukr. Ołechwir (Hrin. IV), ros. Olefir (Sł. im. 38), RNP II, 178
- Pankiewicz:** od im. ukr. zdr. Pańko, to od Pantelajmon
- Paszkiwicz:** od im. ukr. zdr. Paszko, por. pol. Paweł, Pakosław, RNP II, 213
- Patajewicz:** od im. wsł. zdr. Pataj, to od im. cerkiewnego Ipatij, RNP II, 214
- Pawelkiewicz:** od im. zdr. Pawełek, to od Paweł, pochodzenia łac., KNI, 251
- Pawłowicz:** od im. Paweł, pochodzenia łac., KNI, 251
- Pietrusiewicz:** od im. zdr. Pietruś, to od Piotr, pochodzenia gr., KNI, 253
- Pomiankiewicz:** od im. zdr. Pomianko, to od Pomian, a. ap. stpol. pomian ‘*hasło, godło*’, RNP II, 276
- Prokopowicz:** od im. Prokop, pochodzenia gr., KNI, 256
- Protasiewicz:** od im. zdr. Protaś, to od Protazy, pochodzenia gr., KNI, 257
- Račkiewicz:** od im. zdr. Račko, to od imion typu Racibor, Racisław, RNP II, 329
- Radziejewicz:** od im. złożonych typu Radosław, Radomir, a. ap. rad, radować się, RNP II, 330
- Raszkiewicz:** od im. zdr. Raszko, to od im. złożonych typu Rasław, Rafał, Radosław, RNP II, 340, a. ap. raszka 1. ‘*piłka do rżnięcia drzewa*’, 2. ‘*narzędzie do czesania lnu*’, SW V, 479
- Ruszkiewicz:** od im. zdr. Ruszko, to od Rudolf, a. ap. ruszać, a. ap. ruszka ‘*zasłona*’, RNP II, 373
- Sieciechowicz:** od im. złożonego Sieciech, to od Wszeciech lub Siecieszaw, KNI, 279
- Sienkiewicz:** od im. wsł. zdr. Sienko, to od Siemion, a. ap. sień
- Stachowicz:** od im. zdr. Stach, to od im. złożonych typu Stanisław, Stanimir, a. ap. stanać, RNP II, 474
- Stankiewicz:** od im. zdr. Stanko, to od im. złożonych typu Stanisław, Stanimir, a. ap. stanać, RNP II, 474
- Stefanowicz:** od im. Stefan, pochodzenia gr., KNI, 285
- Suprewicz:** być może od im. ukr. Suprun, pochodzenia gr., (Sofron, Sofronij, Sopron), RNP II, 459
- Szychiewicz:** od im. na Szy-typu Szymon, a. ap. szych, RNP II, 565
- Świętowicz:** od im. zdr. Święt, to od im. złożonych typu Świętobor, Świętosław, a. ap. święty, RNP II, 589
- Teodorowicz:** od im. Teodor, pochodzenia gr., KNI, 297
- Tyszkiewicz:** od im. ukr. zdr. Tyszko, to od im. na Ty-typu Tymoteusz, RNP II, 653
- Ulewicz:** od im. zdr. Ul., to od Jul- Julian, a. ap. ulewać ‘*odlewać; wylewać*’, RNP II, 639
- Unkiewicz:** od im. zdr. Unko, to od im. złożonych typu Unieszaw, Uniedrog, RNP II, 640

- Wacewicz:** od im. ukr. zdr. Wać, to od Wasyl, a. od im. zdr. Wacek, to od Waclaw, które stanowi nowszą postać im. złożonego typu Więcesław, Więclaw, KNI, 305
- Wachowicz:** od im. zdr. Wach, to od im. na Wa-typu Waclaw, Wawrzyniec, RNP II, 644
- Waszkiewicz:** od im. ukr. zdr. Waszko, to od Wasyl (=Bazyli) albo od Wawrzyniec albo od Wan (=Iwan=Jan), RNP II, 657
- Weremkowicz:** od im. ukr. zdr. Weremko, to od Weremij, por. pol. Jeremiasz, pochodzenia hebr., KNI, 154
- Winkiewicz:** od im. zdr. Winek, Winko, to od Wincenty, a. od niem. n. os. Wink, to od im. złożonych na Wini-, RNP II, 685
- Włochowicz:** od im. zdr. Włoch, to od Włodzimierz, a. n. et. Włoch *'mieszkaniec Włoch'*, a. ap. włoch *'włos'*, RNP II, 689
- Wołoszkiewicz:** od im. wsł. zdr. Wołoszko, to od Wołodymyr, Włodzimierz, a. n. et. Wołoch *'członek ludności pasterskiej Karpat pochodzenia romańskiego'*, RNP II, 699
- Zackiewicz:** od im. zdr. Zacko, to od Zachariasz, RNP II, 756
- Zahorowicz:** od im. Zachariasz, pochodzenia bibl., KNI, 325, a. ap. zahora, ukr. zahoroju *'za górą'*
- Zienkiewicz:** od im. ukr. zdr. Zienko, to od Zinowij, por. pol. Zenon, pochodzenia gr., KNI, 327
- Zinkiewicz:** od im. wsł. zdr. Zinko, to od Zinowij, por. pol. Zenon, RNP II, 742
- Zygmuntowicz:** od im. Zygmunt; imię genetycznie germ., KNI, 329
- b) nazwiska, w których podstawami są nazwy pospolite, rzadziej nazwy etniczne i miejscowe, określające ludzi według różnych cech (27 przykładów):
- miejsce pobytu lub pochodzenie z miejsca nazwanego w podstawie (5 przykładów):
- Lachowicz:** n. et. Lach *'Polak'*, RNP II, 5
- Mazurkiewicz:** n. et. Mazurek *'mały Mazur'* (Mazur- człowiek pochodzący z północy Mazowsza), RNP II, 79
- Meisnerowicz:** od niem. n. os. Meisner, Meißner, te od n. m. Meißen (Miśnia), RNP II, 57
- Niemcewicz:** n. et. Niemiec, RNP II, 152
- Turkiewicz:** n. et. Turek, a. ap. turkać, turczeń, RNP II, 629
- nazywające stanowisko społeczne, godność, wykonywany zawód (5 przykładów):
- Doboszewicz:** ap. dobosz *'żołnierz, który bębni'*, SW I, 471
- Kuśmierowicz:** ap. kuśnierz *'rzemieślnik wyrabiający futra'*, RNP I, 498
- Stelmachowicz:** ap. stelmach *'rzemieślnik wyrabiający drewniane części wozu'*, RNP II, 482
- Ubermanowicz:** ap. niem. Übermann *'najwyższy sędzia'*, RNP II, 637
- Wójtowicz:** ap. wójt, RNP II, 695

– określające człowieka oraz jego cechy zewnętrzne i wewnętrzne (17 przykładów):

- Babkiewicz:** ap. Baba, Babka ‘o człowieku’, a. ap. babka ‘rodzaj ciasta’, SW I, 77
Babulewicz: ap. babula ‘baba’, SW I, 79
Bekasiewicz: ap. bekas ‘beksa’, RNP I, 27
Białogłowicz: ap. białogłowa ‘kobieta, niewiasta’, SW I, 143
Białowicz: ap. biały
Bujanowicz: ap. bujan ‘zawadiaka’, RNP I, 61
Burewicz: ap. bury, RNP I, 62
Czerniakiewicz: ap. czerniak 1. ‘człowiek czarny’, 2. ‘roślina; ziele; grzyb’, RNP I, 109
Kurcewicz: ap. niem. kurz ‘krótki’, RNP I, 494
Langiewicz: ap. niem. lang(e) ‘długi’, RNP II, 9
Lobasiewicz: ap. ukr. łobas ‘nicpoń, próżniak’, RNP II, 38
Majkutewicz: ap. majkut, mańkut ‘człowiek leworęczny’, RNP II, 65
Nowakiewicz: ap. nowak ‘człowiek nowy, przybysz’, RNP II, 164
Pasierbowicz: ap. pasierb ‘syn męża lub żony z poprzedniego małżeństwa’, RNP II, 65
Rudowicz: ap. rudy, RNP II, 370
Silniewicz: ap. silny, RNP II, 424
Zahajkiewicz: ap. ukr. zahajko ‘mieszkający za hajom’

c) nazwiska, które w podstawie słowotwórczej mają apelatywy, jakie w pewnym stopniu poprzednio mogły charakteryzować człowieka, pełniąc funkcję przymieszk. Należą tu wyrazy powiązane z różnymi grupami semantycznymi (52 przykłady):

– pospolite nazwy zwierząt (16 przykładów):

- Baranowicz:** ap. baran, RNP I, 19
Bąkiewicz: ap. bąk, RNP I, 24
Bobrowicz: ap. bóbr, RNP I, 42
Dudkiewicz, Dutkiewicz: ap. dudek ‘gatunek ptaka’, RNP I, 156
Gilewicz: ap. gil ‘ptak wróblowaty’, RNP I, 234
Kaczorkiewicz: ap. kaczor, RNP I, 364
Kotowicz: ap. kot, RNP I, 450
Koziolkiewicz: ap. koziółek, RNP I, 454
Krakiewicz: ap. krak ‘kruk’, a. ap. krakać, RNP I, 458
Kretowicz: ap. kret, RNP I, 463
Lisiewicz: ap. lis, RNP II, 22
Liśkiewicz: ap. liśko ‘mały lis’, a. ap. liszeć, ap. liszyć (się), RNP II, 23
Owadowicz: ap. owad, RNP II, 191
Raczkiewicz: ap. raczek, a. ap. raczyć, RNP II, 330
Turewicz: ap. tur ‘zwierzę w Polsce już wymarłe, podobne do krowy’, RNP II, 628

– nazwy zaczerpnięte ze świata roślinnego (7 przykładów):

Bobowicz: ap. bób ‘*roślina z rodziny motylkowatych*’, RNP I, 42

Bukowicz: ap. buk, RNP I, 61

Derewicz: ap. ukr. derewo ‘*drzewo*’, SUP, 123

Horoszkiewicz: ap. ukr. horoszek ‘*groszek*’, SUP, 109; RNP I, 23

Kłosowicz: ap. kłos, RNP I, 414

Listkiewicz: ap. listek, listki, RNP II, 23

Różewicz: ap. róża ‘*roślina ozdobna*’, a. od im. żeńskiego Róża, RNP II, 367

– nazwy pospolite oznaczające części ciała człowieka (4 przykłady):

Brzuszkiewicz: ap. brzuszek, brzuch, RNP I, 58

Linkiewicz: ap. niem. Linke ‘*lewa ręka*’, ‘*lewica*’, a. ap. linka, RNP II, 21

Rękowicz: ap. ręka, RNP II, 351

Zubkiewicz: ap. ukr. zubko, zub, por. pol. ząb, RNP II, 730

– nazwy wytworów rąk i umysłów ludzkich (10 przykładów):

Bajkiewicz: ap. bajka, RNP I, 14

Baniewicz: ap. bania, a. ap. ban ‘*namiestnik turecki*’, RNP I, 18

Barylkiewicz: ap. baryłka ‘*beczka*’, RNP I, 22

Jaglewicz: ap. jagła, stpol. jagły ‘*kasza z prosa*’, dawniej też ‘*proso*’, RNP I, 326

Kisielewicz: ap. kisiel ‘*potrawa z mąki zakwaszanej*’, RNP I, 402

Koszelowicz: ap. stpol. koszel ‘*koszyk pleciony z łozy*’, RNP I, 447

Kurantowicz: ap. kurant ‘*melodia wygrywana przez zegar*’, RNP I, 493

Moradewicz: ap. mora ‘*chorobliwy odór*’, a. ap. morzyć, RNP II, 115

Sakowicz: ap. sak ‘*sieć na ryby; wór; sidła na ptaki*’, RNP II, 390

Watrakiewicz: ap. watra ‘*ogień, ognisko*’, a. ap. watrak, SW VII, 474

– określenia wykonywanych czynności (głównie czasowniki i imiesłowy) – 14 przykładów:

Ciepłowicz: od przezwiska Ciepła, to od ciepąć ‘*rzuć*’, RNP I, 95

Ciukiewicz: ap. stpol. ciukać, czukać ‘*wytykać komuś błędy*’, a. ap. gw. ciuka ‘*pysk*’, RNP I, 100

Drygalewicz: od przezwiska Drygała, to od stpol. drygać ‘*trząść się*’, RNP I, 153

Drygasiewicz: od przezwiska Drygaś, to od stpol. drygać ‘*trząść się*’, RNP I, 153

Goniewicz: ap. gonić ‘*pędzić, biec*’, RNP I, 253

Hulkiewicz: ap. hulać ‘*bawić się hucznie*’, a. ap. gw. hulka ‘*hulanka*’, a. ap. czeski hulka ‘*laska*’, RNP I, 315

Kwapisiewicz: ap. kwapić się ‘*być skorym do czegoś*’, a. ap. stpol. kwap ‘*puch*’, RNP I, 502

Połajdowicz: od Połajda, to od ap. połajać ‘*skracać*’, RNP II, 273

Pułajdowicz: od Pułajda, to od ap. połajać ‘*skracać*’, RNP II, 273, a. ap. gw. pułać ‘*sprzedać*’

Rodziewicz: ap. rodzic, a. ap. rodzina, ród, a. od im. typu Rodomił, RNP II, 354

Śmigasiewicz: ap. śmigać ‘*machać; pędzić; rzuć*’, RNP II, 581

Worożewicz: ap. ukr. worożyty, por. pol. wróżyć, a. ap. wróżba, a. ap. ukr. worożyj ‘wrogi’, RNP II, 704

Zbarachewicz: ap. zbarać 1. ‘przemóc, pokonać’, 2. ‘wzdrygać się’, 3. ‘sprzeczać się’, SW VIII, 375

Zdanowicz: ap. zdan to od zdać, a. od im. złożonego Zdamir, RNP II, 733

– wyrazy określające ilość (liczebniki)- 1 przykład:

Jednorowicz<?> ap. jeden, RNPI, 344

Warto podkreślić, że różnego rodzaju nazwy własne i pospolite, które odnajdujemy w podstawach słowotwórczych nazwisk współczesnych chełmian z formantem –owicz, -ewicz, stanowią najbardziej prawdopodobne szacunki hipotetyczne.

Badania wykazały, że 130 antroponimów na -icz (9 przykładów), -owicz (44 przykładów), -ewicz (77 przykładów) ma w swych podstawach imiona własne osobowe. Formant -owicz łączył się głównie z imionami pełnymi (32 razy), np.: **Augustynowicz, Dawidowicz, Zygmuntowicz**, zaś o wiele rzadziej z imionami skróconymi (hipokorystykami), np.: **Andrzejkowicz, Lewkowicz, Stachowicz** (12 przykładów). Nazwiska z -ewicz zostały utworzone głównie od imion skróconych, np.: **Frankiewicz, Kasperkiewicz, Pawelkiewicz** (66 razy), natomiast tylko 11 antroponimów posiada w swej podstawie pełne imiona urzędowe, np.: **Bazylewicz, Markiewicz, Mikołajewicz**. Nazwiska z sufiksem -owicz zostały utworzone od podstaw z końcówą spółgłoską twardą (z wyjątkiem tylnojęzykowych), zaś z formantem -ewicz – z wygłosową spółgłoską miękką oraz tylnojęzykową.

Na strukturalno-fonetyczny kształt nazwisk współczesnych mieszkańców Chełma miały wpływ warunki gospodarcze miasta, jego dzieje oraz położenie na pograniczu kulturowo-językowym. Ludność ukraińska od wieków zamieszkiwała ziemię chełmską i współegzystowała z ludnością katolicką polską i judaistyczną żydowską, toteż w nazwiskach patronimicznych tego kresowego miasta odnajdujemy obecnie elementy niepolskie.

Na uwagę zasługuje dość duża liczba nazwisk utworzonych od ukraińskich cerkiewnych, niekiedy w ich formach ruskich, imion pełnych oraz zdrobniałych (45 przykładów): **Anchimowicz, Andrusiewicz, Anisiewicz, Antonowicz, Arasimowicz, Archimowicz, Borysiewicz, Chaciewicz, Chomicz, Czuryjszkiewicz, Denkiewicz, Gmitrowicz, Hackiewicz, Hasiewicz, Homicz, Iwanicz, Iwaszkiewicz, Jaciukiewicz, Jakiewicz, Jarmołowicz, Klimkiewicz, Klimowicz, Kondratowicz, Kuprynowicz, Kuźmicz, Makarewicz, Maksymowicz, Matyjewicz, Mickiewicz, Naumowicz, Nestorowicz, Olifrowicz, Pankiewicz, Paszkiewicz, Patajewicz, Prokopowicz, Sienkiewicz, Suprewicz, Tyszkiewicz, Wacewicz, Waszkiewicz, Weremkowicz, Wołoszkiewicz, Zienkiewicz, Zinkiewicz**.

W grupie nazwisk na -owicz, -ewicz, mających w podstawach nazwy pospolite najliczniejsze są patronimika od nazw określających człowieka oraz jego cechy zewnętrzne i wewnętrzne, od nazw ze świata fauny, powstałe od określeń wykonywanych czynności oraz nazw wytworów rąk i umysłu człowieka.

W nazwiskach dzisiejszych chełmian na -owicz, -ewicz odnajdujemy następujące cechy typowe dla języków wschodniosłowiańskich:

– zjawisko pełnogłosu-prasłowiańskie połączenia typu **tort, *tolt, *tert, *telt*, które w językach wschodniosłowiańskich przekształciły się w grupy: **torot, tolot, teret**, zaś w językach zachodniosłowiańskich nastąpiła ich zamiana na: **trot, tlot, tret** (Brajerski 1990, s. 82):

Derewicz: ap. ukr. derewo; **Horoszkiewicz**: ap. ukr. horoszko, horoszyna; **Worożewicz**: ap. ukr. worożyty, worożyj

– różne realizacje spółgłoski **f** (spółgłoska **f** jest używana w języku ukraińskim tylko w wyrazach obcego pochodzenia. Dźwięk ten zastępowany był w językach wschodniosłowiańskich dźwiękami artykulacyjnie zbliżonymi, tj.: **ch, chw, p, t, w** (Bezpalco, Bojčuk, Žovtobrjuch, Samijlenko, Taranenko 1957, s. 115):

Chomicz: ukr. Choma, też Foma; **Olifrowicz**: ukr. Ołefir też Ołechwir; **Suprewicz**: ukr., ros. Sofron, Sofronij, Sopron

– występowanie ukraińskiego **h** dźwięcznego na miejscu psł.***g**:

Horoszkiewicz: ap. ukr. horoszko, horoszyna, pol. groszek; **Hasiewicz**: ukr. im. zdr. Haś, to od Hawryło; **Zahajkiewicz**: ap. ukr. zahajko ‘*mieszkańcy za hajom*’

– zamiana nagłosowego **e** na **o**:

Olifrowicz: ukr. Ołefir, Ołechwir, ros. Olefir (Sł. im. 38), ros. Jeliwierij

– występowanie samogłoski **u** powstałej z psł.* **ą** lub **ę**:

Zubkiewicz: ap. ros. i brus. zub, pol. ząb

– przejście nagłosowego połączenia **je-** w **ja-**:

Jarantewicz: od im. Hieronim, stpol. Jeronim; **Jarmołowicz**: od im. strus. Jermoła

W badanym materiale występują też antroponimy, u których podstaw są najprawdopodobniej apelatywy pochodzenia niemieckiego:

Kurcewicz: ap. niem. kurz; **Langiewicz**: ap. niem. lang; **Linkiewicz**: ap. niem. Linke; **Meisnerowicz**: n. m. Meißen (Miśnia); **Ubermanowicz**: ap. niem. Übermann.

Analiza patronimików współczesnych chełmian pokazuje, że formanty **-owicz, -ewicz** odznaczają się szczególną produktywnością w funkcji tworzenia nazwisk. Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że pierwotne i najczęstsze nazwiska patronimiczne w Chełmie tworzył sufix **-uk**, który był charakterystyczny dla środowisk wiejskich i małych miasteczek. Natomiast za pomocą formantów **-owicz, -ewicz** urabiane były nazwiska w dużych aglomeracjach miejskich. Stąd też sufixy **-owicz, -ewicz** posiadają dużą frekwencję w chełmskich antroponimach.

Wykaz skrótów:

a. – albo, ap. – apelatyw, brus. – białoruski, cerk. – cerkiewny, germ. – germański, gr. – grecki, gw. – gwarowy, hebr. – hebrajski, im. – imię, itp. – i tym podobnie, jęz. – język, łac. – łaciński, n. et. – nazwa etniczna, niem. – niemiecki, n. m. – nazwa miejscowa, n. os. – nazwa osobowa, odp. – odpowiednik, pol. – polski, por. – porównaj, psł.* – prasłowiański, ros. – rosyjski, s. – strona, stpol. – staropolski, strus. – staroruski, ukr. – ukraiński, wsł. – wschodniosłowiański, zdr. – zdrobnienie, <?> nazwiska o niejasnej motywacji

LITERATURA:

- Źródło: Książka telefoniczna województwa chełmskiego, 1998.
- Bezpalko O. P., Bojčuk M. K., Žovtobrjuch M. A., Samijlenko S. P., Taranenko I. J., *Istoryčna hramatyka ukrajinskoji movy*, Kyjiv 1957.
- Borek H., Szumska M., *Nazwiska mieszkańców Bytomia od końca XVI wieku do roku 1740. Studium nazewnictwa i społeczno-narodowościowe*, Warszawa 1976.
- Brajerski T., *Język staro-cerkiewno-słowiański*, Lublin 1990.
- Bubak I., *Księga naszych imion*, Wrocław 1993 (KNI).
- Bystron J., *Nazwiska polskie*, Warszawa 1993.
- Čičagov V. K., *Iz istorii russkich imen, otčestv i familij*, Moskva 1959.
- Czubała K., *Elementy wschodniosłowiańskie w nazwiskach współczesnych mieszkańców Chełma*, *Slavia Orientalis*, 2006, t. LV, Nr 4, s. 587–597.
- Dacewicz L., *Nazewnictwo osobowe regionu białostockiego w ujęciu historycznym*, *Onomastica*, XLI, s. 73–81.
- Długosz-Kurczabowa K., *O nazwiskach polskich*, *Poradnik Językowy* 1967, 5, s. 229–235.
- Dzjatkivśka I. P., Levčenko S. P., Skrypnyk L. G., *Ukrajinsko-rosijskij i rosijsko-ukrajinskij slovnyk vlasnych imen ludej*, Kyjiv 1961 (Sł. im.).
- Hrincenko B. D., *Slovar 'ukrajinskoji movy*, t. I–IV, Kyjiv 1907–1909 (Hrin.).
- Iwczenko A., *Słownik ukraińsko-polski*, Lublin 2003 (SUP).
- Karłowicz I., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927 (SW).
- Kuraszkiewicz W., *Nazwiska na -owicz w Warszawie XV–XVI w.*, *Język Polski* 1951, XXXI, s. 23–29.
- Mączyński J., *Nazwiska łodzian (XV–XIX wiek)*, Łódź 1970.
- Rospond S., *Struktura i klasyfikacja nazwiska słowiańskiego*, *Rozprawy Komisji Językowej WTN*, V, 1965, s. 9–63.
- Rymut K., *Nazwiska Polaków*, *Słownik historyczno-etymologiczny*, t. I–II, Kraków 2001 (RNP).
- Seliščev A. M., *Proischoždenije russkich familij, ličnych imen i prozvišč*, [w:] *Izbrannyje trudy*, Moskva 1968, s. 97–128.
- Smoczyński P., *Polskie nazwiska patronimiczne (na tle innych typów i języków)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych 3. Językoznawstwo*, Warszawa 1968, s. 245–256.
- Taszycki W., *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, Kraków 1926.
- Vasmer M., *Russisches etymologisches Wörterbuch*, Bd I–III, Heidelberg 1950–1958 (Vasm.).
- Warchoła S., *Les formations onomastiques de Lublin avec- icz, -owicz, -ewicz en comparaison avec les formations appellatives*, (w:) *Proceedings of the 13th International Congress of Onomastic Sciences*, t. II, Warszawa–Kraków 1982, s. 605–612.



Fragment ul. Lubelskiej od strony zachodniej na tzw. Stawisko, sprzed 1913 r.

AGNIESZKA MAGDZIARZ

WYKORZYSTANIE FUNDUSZY STRUKTURALNYCH NA TERENIE POWIATÓW: CHEŁMSKIEGO, KRASNOSTAWSKIEGO I WŁODAWSKIEGO, NA PRZYKŁADZIE PIERWSZEGO NABORU PROGRAMU SĄSIEDZTWA POLSKA – BIAŁORUŚ – UKRAINA INTERREG III A/TACIS CBC 2004–2006

Stowarzyszenie Samorządów Euroregionu Bug w bieżącym roku skończyło wdrażanie Funduszu Mikroprojektów w ramach Programu Sąsiedztwa Polska – Białoruś – Ukraina INTERREG III A/Tacis CBC 2004–2006. Podczas dwóch naborów na Mikroprojekty beneficjenci otrzymali dofinansowanie na realizację 118 projektów. Łączna kwota środków wykorzystanych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wyniosła 8 174,626,62 PLN, z czego w pierwszym naborze wykorzystanych zostało 96,81% dostępnych środków, natomiast w drugim 89,28%.

Głównym celem tych programów była współpraca pomiędzy władzami lokalnymi i regionalnymi sąsiadującymi ze sobą obszarów, zmierzająca do utworzenia transgranicznych centrów rozwoju społeczno-gospodarczego przez realizację wspólnych strategii na rzecz zrównoważonego rozwoju terytorialnego. Mikroprojekty były realizowane w ramach priorytetu 2, z którego wyodrębniono działanie 2.2 – wsparcie inicjatyw społeczności lokalnych, czyli realizację tzw. mikroprojektów. Była to kontynuacja działań realizowanych w ramach Funduszu Małych Pprojektów wdrażanych w ramach przedakcesyjnego programu Unii Europejskiej Phare CBC (po stronie polskiej) i Tacis CBC (po stronie białoruskiej i ukraińskiej). Zarządzanie Mikroprojektami po stronie polskiej należy do Euroregionów: Niemen¹, Puszcza Białowieska², Bug³ i Karpacki⁴.

¹ www.niemen.org.pl. Stan na dzień 2008.07.20.

² www.euroregion-pb.pl. Stan na dzień 2008.07.20.

³ www.euroregionbug.pl. Stan na dzień 2008.07.20.

⁴ www.karpacki.pl. Stan na dzień 2008.07.20.

Celem głównym mikroprojektów było stworzenie nowych oraz wsparcie istniejących polsko-białoruskich oraz polsko-ukraińskich sieci współpracy transgranicznej organizacji lokalnych i regionalnych w dziedzinach społecznej, kulturalnej, edukacyjnej, gospodarczej i turystycznej. Fundusz służył wspieraniu bezpośrednich kontaktów pomiędzy mieszkańcami obszarów przygranicznych i kładł podwaliny pod przygotowanie projektów o większej skali.

Cele szczegółowe to: stwarzanie warunków rozwoju społeczno-gospodarczego obszaru przygranicznego, łącznie z zachęcaniem do współpracy gospodarczej i handlu, rozwój i zachęcanie do współpracy na szczeblu podstawowym, zwiększanie liczby oraz kręgu organizacji zaangażowanych we współpracę transgraniczną, budowa podstaw integracji regionu poprzez budowanie wzajemnej świadomości i poznanie między obywatelami, stwarzanie warunków do bardziej zintegrowanego rynku pracy (łącznie z poprawą w dziedzinie informacji dotyczących rynku pracy i/lub promowaniem usług związanych z zatrudnieniem na obszarze przygranicznym), generowanie powiązań i pomysłów na współpracę długofalową, włączając w to większy projekt Interreg, jeśli to możliwe, poprawa bezpieczeństwa na obszarze przygranicznym.

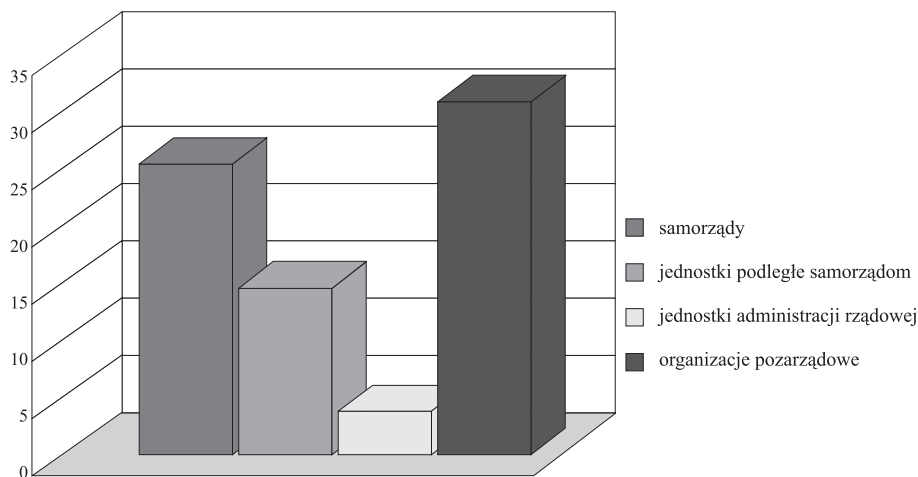
Całkowita kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), dostępna w ramach Programu dla beneficjentów poprzez Euroregiony na działanie 2.2, wyniosła 9 405,490,50 PLN. W ramach Euroregionu Bug kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi 3 094,405,80 PLN. Udział polskich beneficjentów w mikroprojektach Programu Sąsiedztwa Polska–Białoruś–Ukraina Interreg IIIA/Tacis CBC był współfinansowany ze środków (EFRR) w wysokości do 75% poniesionych kosztów kwalifikowanych. Minimalny wkład własny beneficjenta wynosił 25% kwalifikowanych kosztów projektu. Dodatkowo polscy beneficjenci mogli ubiegać się za pośrednictwem właściwego miejscowo Euroregionu o dofinansowanie z budżetu państwa w wysokości do 10% wartości całkowitych kosztów kwalifikowanych projektu na zasadach ogłaszanych corocznie przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego – zgodnie z procedurą przyznawania środków z rezerwy celowej budżetu państwa na dany rok na współfinansowanie programów rozwoju regionalnego.⁵ Minimalny limit dofinansowania projektu ze środków EFRR wynosił 5000 EUR, a maksymalny 50000 EUR.

Pierwszy konkurs cieszył się niezwykle dużym zainteresowaniem. Współpraca transgraniczna dla beneficjentów po obu stronach granicy okazała się bardzo owocnym i interesującym doświadczeniem.

Ranking organizacji, które otrzymały dotację w pierwszym naborze, przedstawia wykres:

⁵ <http://www.interreg.gov.pl>. Stan na dzień 2008.7.24.

Ranking organizacji otrzymujących dotacje w pierwszym naborze.



Źródło własne dotyczące Euroregionu Bug

Fundusz wspierał projekty w następujących sferach:

- Demokracja lokalna (np. wizyty samorządowców, wymiana doświadczeń).
- Rozwój gospodarczy (np. seminaria dotyczące małych i średnich firm, przedsięwzięcia promocyjne, kiermasze handlowe, informatory biznesowe, centra wspierania biznesu, konferencje).
 - Turystyka (np. studia, plany, mapy, publikacje, budowanie centrów informacyjnych).
 - Kultura i edukacja (np. programy wymiany kulturalnej pomiędzy społecznościami lokalnymi po obu stronach granicy, spotkania i studenckie programy wymiany, imprezy związane ze sztuką i folklorem, konferencje i seminaria). Wydarzenia kulturalne (wystawy, festiwale) nie kwalifikowały się, o ile nie tworzyły trwałej współpracy i zatrudnienia. Jednorazowe wydarzenia nie były kwalifikowane do powyższych funduszy, o ile nie mogły stanowić części wspólnej strategii rozwoju lub usprawnienia integracji przygranicznej. Wydarzenia okresowe/cykliczne mogły być finansowane tylko w fazie uruchamiania. Wspierane były elementy raczej natury organizacyjnej niż artystycznej (produkcja, nabywanie prac, wypłaty dla artystów).
 - Ochrona środowiska (przygotowywanie studiów, oceny ryzyka i problemów, seminariów poświęconych ochronie środowiska, działań budujących świadomość społeczną co do istniejących problemów związanych ze stanem środowiska naturalnego).
 - Ochrona zdrowia (np. kursy szkoleniowe dla ratowników wodnych, wspólne korzystanie z zasobów i infrastruktury o charakterze przygranicznym).
 - Bezpieczeństwo granic (np. seminaria, projekty poświęcone przeciwdziałaniu przemytowi towarów, itp.).

Liczbę wniosków w pierwszym naborze przedstawia tabela:

Tabela. Liczba wniosków w podziale na rodzaje działalności

Tematyka wniosków	Liczba projektów
Demokracja lokalna	3
Rozwój gospodarczy	12
Turystyka	3
Kultura i edukacja	55
Ochrona środowiska	1
Ochrona zdrowia	1
Bezpieczeństwo granic	1

Źródło własne dotyczące Euroregionu Bug

W czasie realizacji wniosków z pierwszego naboru na terenie powiatów chełmskiego, włodawskiego i krasnostawskiego zrealizowano następujące projekty:

1) **Lato Przyjaźni 2006. Gorodok-Żeszczynka.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/3. Beneficjent: Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża w Żeszczynce powiat włodawski. Partner: Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w m. Gorodok. Całkowite koszty kwalifikowalne: 59.186,55 PLN, Dofinansowanie z EFRR: 44.389,91 PLN. Projekt służył przede wszystkim wzajemnemu poznawaniu, nawiązywaniu kontaktów oraz przełamywaniu barier i niekorzystnych schematów myślowych. Składał się z dwóch elementów: Rowerowego Obozu Językowego oraz Festynu Rekreacyjno-Sportowego pn. „Mistrzostwa Świata w Puszczeniu Latawców”. Budzenie zaufania poprzez współdziałanie na obozie językowym czy podczas organizacji i przeprowadzania festynu zaowocowało nawiązaniem kontaktów pomiędzy środowiskami z Polski i Ukrainy. Realizacja projektu dała organizatorom i uczestnikom niezbędne doświadczenia w podejmowaniu bardziej śmiałych, wspólnych inicjatyw.

2) **Współpraca Powiatu Włodawskiego i Rejonu Szack w zakresie promocji Polesia.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/5. Beneficjent: Powiat Włodawski. Partner: Rejon Szack, Całkowite koszty kwalifikowalne: 83 600,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 62 700,00 PLN. Głównym celem projektu stało się zaktywizowanie wzajemnej współpracy. Na Sesji Rady Powiatu Włodawskiego, w dniu 20 października 2005 r., dotyczącej współpracy przygranicznej, przedstawiciele Rejonu Szack zaproponowali ściślejszą współpracę w zakresie promocji. Współpraca władz lokalnych polegała m.in. na promocji miejscowej tradycji pogranicza, kultury, tolerancji i koegzystencji wyznawców prawosławia, judaizmu, katolicyzmu i protestantyzmu. Projekt zakładał ponadto promocję unikalnej przyrody, której nieprzeciętne walory zostały docenione przez UNESCO poprzez nadanie im statusu Rezerwatu Biosfery. Wydano, w trzech językach: polskim, ukraińskim i angielskim, folder promujący przygraniczne tereny Polesia oraz zorganizowano dwie konferencje. Pierwsza z nich przedstawiała sąsiadom zza granicy tereny powiatu włodawskiego. Druga z kolei promowała wspólnie opracowany i wydany folder.

3) **Jubileusz X-lecia podpisania umowy partnerskiej Chełm–Kowel.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/10. Beneficjent: Miasto Chełm. Partner: Miasto Kowel. Całkowite koszty kwalifikowalne: 219,240,00 PLN, Dofinansowanie z EFRR: 164,430,00 PLN, Projekt ten był uwieńczeniem i podsumowaniem 10-letniej współpracy pomiędzy Chełmem i Kowlem, W ramach jego realizacji odbyły się uroczystości o charakterze kulturalnym i rozrywkowym, które miały na celu zbliżenie i lepsze poznanie mieszkańców obu miast oraz zaprezentowanie ich dorobku kulturalnego. Podczas imprezy jubileuszowej odbył się także międzynarodowy turniej sportowo-rekreacyjny miast partnerskich, który obejmował następujące dyscypliny: zawody pływackie, rozgrywki piłki nożnej oraz piłki siatkowej. Plenerowe imprezy, promocja walorów turystycznych pogranicza oraz publikacje wywarły pozytywny wpływ na rozwój turystyki, który przynosi także pozytywne impulsy na inne sektory, zwłaszcza usługi, a także produkcję przemysłową określonych dóbr. W ramach projektu zorganizowano również międzynarodową konferencję naukową nt. aspektów współpracy transgranicznej, w której udział wzięli przedstawiciele władz oraz mieszkańców Kowla i Chełma, a także naukowcy wyższych uczelni badających aspekty współpracy transgranicznej. Poprzez wspólne uczestnictwo w projekcie jubileuszowym możliwe było budowanie regionalnych porozumień na rzecz rozwoju turystyki i uświadomienie społeczności lokalnej jej roli w rozwoju regionu. Zacieśniły się także wzajemne relacje między partnerami, co pozwala na dalsze rozwijanie i umacnianie istniejących już ram współpracy transgranicznej.

4) **Euroregionalne Spotkania Gospodarcze.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/11. Beneficjent: Miasto Chełm. Partner: Miasto Kowel. Całkowite koszty kwalifikowalne: 148,750,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 111,562,50 PLN. Niewystarczająca liczba inicjatyw gospodarczych, brak dostępu do usług szkoleniowych z zakresu współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Ukrainą przyczyniają się do niskiego wzrostu gospodarczego regionu oraz nikłego zainteresowania polskich przedsiębiorców wymianą handlową z partnerami z Ukrainy. W ramach realizacji projektu zorganizowana została branżowa impreza wystawiennicza, a także konferencja, w ramach której przedsiębiorcy, instytucje wspierające przedsiębiorczość oraz władze samorządowe wymieniały się doświadczeniami z wdrażania projektów pomocowych z Unii Europejskiej. Kolejnym etapem projektu były szkolenia, które w szczegółowy sposób zobrazowały przedsiębiorcom, jak należy prowadzić wymianę handlową pomiędzy Polską i Ukrainą oraz jak rozpocząć działalność gospodarczą w państwie ukraińskim. Poprzez realizację tych działań zwiększyła się liczba przedsiębiorców zainteresowanych wymianą handlową, bowiem podczas branżowej imprezy wystawienniczej beneficjenci projektu mogli w sposób bezpośredni nawiązać wzajemne kontakty handlowe. Wymiana doświadczeń we wdrażaniu projektów pomocowych z UE pozwoliła zarówno przedsiębiorcom, jak też instytucjom wspierającym rozwój przedsiębiorczości oraz samorządom po obu stronach granicy na lepsze przygotowywanie wniosków aplikacyjnych.

5) **Festiwal Kultur pn. Bug Rzeką Kultur Polski, Ukrainy i Białorusi.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/14. Beneficjent: Krasnostawski Dom Kultury. Partner: Łucki Rejonowy Dom Kultury w Łucku. Całkowite koszty kwalifikowalne: 140,425,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 105,318,75 PLN. Dotychczasowa współpraca w różnych dziedzinach uzależniona

była od wielu czynników, tj. polityki, nierównego rozwoju gospodarczego, czy też uwarunkowana brakiem bezpośrednich kontaktów międzyludzkich. Projekt był działaniem mającym na celu zbliżenie społeczności zamieszkującej tereny transgraniczne Polski, Ukrainy i Białorusi. Zbliżenie to miało nastąpić poprzez działania kulturalne jak też kulturalno-rekreacyjno-turystyczne. Stworzyło podwaliny bliższego poznania społeczeństw, nawiązania współpracy oraz zwiększenia wymiany kulturalnej. Uczestnicy z Łucka poznali różnorodności kultury i takie jej elementy, jak folklor, poezja, muzyka jazzowa. Polski odbiorca poznał zaś tradycję i dorobek kulturalny sąsiadów. Poprzez działania projektu uczestnicy nawiązali kontakty między sobą, co może przyczynić się w przyszłości do zwiększenia wymiany turystycznej oraz do rozwinięcia współpracy społecznej, gospodarczej i handlowej. W ramach projektu odbyły się: warsztaty literackie pt. „Poezja po dwóch stronach rzeki Bug”, 3-dniowe konfrontacje filmu amatorskiego obszaru transgranicznego, konferencja młodzieży polskiej i ukraińskiej, festiwal kultur (w trakcie którego występowały kapele z Ukrainy i Białorusi), wybory Miss Pogranicza (w których wzięły udział Polki, Ukrainki i Białorusinki). Wydano także tomik poezji pt. *Poezjowanie nad rzeką* (z wierszami poetów polskich i ukraińskich, którzy byli uczestnikami warsztatów).⁶

6) **Międzynarodowe Warsztaty Malarskie Pieńków 2006.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/17. Beneficjent: Stowarzyszenie Sympatyków Kultury i Sztuki w Chełmie, Partner: Lwowska Narodowa Akademia Sztuki. Całkowite koszty kwalifikowalne: 98,825,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 74,118,75 PLN. Warsztaty Malarskie to kontynuacja organizowanych w Chełmie od czterech lat międzynarodowych spotkań twórczych. Idea powstania cyklicznych spotkań zrodziła się z chęci pomocy młodym artystom w integracji. Problemy finansowe i cywilizacyjne łączą artystów z terenów byłego bloku wschodniego. Sytuacja w Polsce nieco się poprawia, ale młodzi artyści na Ukrainie i Białorusi pozostają w znacznie gorszym położeniu. Pierwszą edycję pleneru – konkursu wygrał Ukrainiec. Wnioskodawca, pragnąc powrócić do właściwego promowania sztuki z terenów przygranicznych, opracował ww. projekt, który poprzez realizację poszczególnych działań zbliżył do siebie grupy ludzi przez lata oddzielonych od siebie i, pomimo bliskości, nieznających się nawzajem. Dał też im możliwość poznania światowych trendów w sztuce, a co najważniejsze stworzył przestrzeń do zaprezentowania swoich możliwości szerszemu gronu odbiorców. W ramach realizacji projektu odbył się plener, w którym udział wzięli artyści malarze z Polski i Ukrainy. Ponadto zaprezentowano gościom dumę miasta Chełm – zbiory Galerii 72 oraz Podziemia Kredowe. Zorganizowano również wycieczki autokarowe do: Zamościa, Kazimierza Dolnego, Lublina i Kozłówki. W wyniku realizacji projektu powstało kilkadziesiąt prac malarskich oraz ponad 100 rysunków i szkiców. Zostały one zaprezentowane podczas wystaw zorganizowanych w Pieńkowie, Chełmie, Lwowie i Krakowie oraz w wydany katalogu.

7) **Międzynarodowy Festiwal Rockowy „Chelmstok 2006”.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/18. Beneficjent: Chełmski Dom Kultury. Partner: Narodowy Dom Kultury „Proswi-

⁶A. Leńczuk, K. Kowalczyk, *Poezjowanie nad rzeką*, Chełm – Krasnystaw 2006.

ta” w Kowlu. Całkowite koszty kwalifikowalne: 72,634,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 54,475,50 PLN. Festiwal ten był kontynuacją organizowanego w Chełmie od trzech lat lokalnego przeglądu amatorskiej twórczości muzycznej. Pomysł stworzenia takiej imprezy zrodził się z chęci pomocy młodym artystom związanym z nurtem muzyki rockowej, którzy chcieli zaprezentować swój dorobek szerszej publiczności oraz skonfrontować swoje umiejętności z innymi wykonawcami. Ponieważ możliwości promowania wykonawców muzyki rockowej, zarówno po stronie polskiej, jak i na Ukrainie, są bardzo ograniczone, wnioskodawca poprzez festiwal, promując kulturę obu narodów, dał zespołom możliwość zaistnienia wśród szerszego kręgu odbiorców. W festiwalu wzięło udział 15 zespołów z Polski i Ukrainy, które wyłoniono poprzez wcześniejsze eliminacje.

8) **Międzynarodowy Festiwal Chórów 2007.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/19. Beneficjent: Chełmski Dom Kultury. Partnerzy: Narodowy Dom Kultury „Proswita” w Kowlu oraz Stowarzyszenie Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał”. Całkowite koszty kwalifikowalne: 74,935,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 56,201,25 PLN. Festiwal Chórów był organizowany na bazie doświadczeń, jakie Chełmski Dom Kultury posiada w zakresie organizacji tego typu imprez oraz dotychczasowej współpracy instytucjonalnej z Kowelskim Domem Kultury. Nowością było profesjonalne przygotowanie uczestników przez podzielenie imprezy na dwa etapy: warsztaty chóralne oraz przegląd (część konkursowa). Imprezie towarzyszyły koncerty po obu stronach granicy oraz spotkania integracyjne. Ideą Festiwalu było zbliżenie do siebie chórzystów z Polski, Ukrainy i Białorusi. Ważnym elementem przedsięwzięcia była kampania promocyjna, mająca na celu przybliżenie idei festiwalu szerokiej rzeszy społeczności lokalnych po stronie polskiej i ukraińskiej. Kampania została zrealizowana za pośrednictwem: lokalnych rozgłośni radiowych, prasy lokalnej, Regionalnego Ośrodka Telewizji Lublin, Internetu oraz wydawnictw promocyjnych.

9) **Bliskosąsiedzkie spotkania kulturalne.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/20. Beneficjent: Gminny Ośrodek Kultury w Rejowcu. Partnerami ukraińskimi były Gminy: Zielena, Dubowe i Lubliniec. Całkowite koszty kwalifikowalne: 29,499,80 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 22,124,85 PLN. Projekt miał na celu organizację pleneru malarskiego oraz przeglądu przyspiewek i piosenki ludowej. Skierowany był do dzieci i młodzieży oraz artystów z Polski i Ukrainy. Realizacja zadań pozwoliła na przybliżenie wiedzy na temat swoich sąsiadów, poznanie ich kultury, przełamywanie stereotypów przez spotkanie, wspólne przebywanie ze sobą i podejmowanie różnych form aktywności. Dzięki wspólnemu spędzaniu tego czasu Polacy i Ukraińcy mogli przekonać się, że pomimo iż dzieli ich granica, są do siebie podobni. Zarówno warsztaty plastyczne, jak i przegląd śpiewaczy pokazywały i promowały ekologiczny styl życia w Euroregionie Bug oraz pozwoliły artystom spędzić czas w sposób aktywny i pożyteczny. Pomoże to na pewno w przełamywaniu istniejących jeszcze barier i nawiązywaniu przyjacielskich relacji. Podczas dwutygodniowego spotkania Polacy i Ukraińcy poznali swoje kultury. Odbywało się to między innymi przy okazji organizowania otwartej wystawy w Rejowcu jak i w miejscowościach: Lubliniec, Zielena i Dubowe na Ukrainie oraz dzięki Przeglądowi Piosenki i Przyspiewki Ludowej, podczas którego zaprezentowały się Gminy Lubliniec, Zielena oraz Dubowe. Głównym celem projektu stał się rozwój współpra-

cy pomiędzy Gminnym Ośrodkiem Kultury w Rejowcu oraz Ośrodkami Kultury w Dubowem, Zielonej i Lublińcu poprzez integrację dzieci i młodzieży z rodzin najuboższych z tych miejscowości.

10) **Ziemia Chełmska – Obszar Przenikania Się Kultur.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/25. Beneficjent: Stowarzyszenie Rocznik Chełmski. Partner: Wołyński Uniwersytet Państwowy im. Łesi Ukrainki w Łucku. Całkowite koszty kwalifikowalne: 81,100,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 60,825,00 PLN. Brak stałej i ogólnodostępnej platformy wymiany informacji na temat przeszłości i teraźniejszości stosunków polsko-ukraińskich utrudnia rozwój współpracy we wszystkich dziedzinach życia. Realizacja projektu wpłynęła na poprawę koordynacji wymiany informacji i wzrost dostępności wiedzy historycznej. Stało się to możliwe dzięki uruchomieniu dwujęzycznej witryny internetowej, która przybliżyła wiedzę na temat stosunków polsko-ukraińskich na ziemi chełmskiej, a także ułatwiła wymianę informacji i spowodowała nawiązywanie kontaktów pomiędzy ludźmi zajmującymi się tą tematyką. Poprzez realizację projektu rozbudowano wśród mieszkańców zainteresowanie wspólną przeszłością, przełamano fałszywe stereotypy na rzecz prawdziwej wiedzy o wzajemnej przeszłości, ponadto wzrosła dostępność i popularyzacja wiedzy historycznej. Uzyskano także wpływ na poprawę koordynacji przedsięwzięć naukowych i popularnonaukowych poświęconych stosunkom polsko-ukraińskim. W ramach realizacji projektu odbyła się w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie polsko-ukraińska konferencja naukowa, której efektem było wydanie specjalnej dwujęzycznej edycji wydawnictwa „Rocznika Chełmskiego”.⁷

11) **Nadbużańskie Spotkania Kulturalne.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/29. Beneficjent: Gmina Włodawa. Partner: Ukraińsko-Polskie Forum Młodzieży i Gmina Świtaż. Całkowite koszty kwalifikowalne: 69,735,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 52,301,25 PLN. Projekt związany był z wymianą kulturalną pomiędzy gminami Włodawa i Świtaż oraz Ukraińsko-Polskim Forum Młodzieży – Łuck (obwód wołyński). Stanowił pięciodniowy cykl imprez kulturalnych, sportowych oraz tematycznie związanych z obyczajowością, tradycją i historią nadbużańskiego pogranicza. Złożyły się nań koncerty (od muzyki sakralnej po folklorystyczną), wystawy fotografii, malarstwa, inscenizacje obyczajowości ludowej i wydarzeń historycznych, konferencja naukowa oraz wspólna publikacja i strona internetowa. W imprezę wkomponowane były także obchody 500-lecia dwóch nadbużańskich miejscowości. Projekt przyczynił się do zachowania i rozwijania kulturowego dziedzictwa pogranicza oraz rozwoju instytucjonalnych form współpracy transgranicznej w Euroregionie Bug w zakresie kultury i promocji. Realizacja projektu pobudziła życie kulturalne na terenie Euroregionu Bug. Wzmocnione zostało poczucie europejskiej jedności uczestniczących regionów, przy uwzględnieniu ich odmienności i wyjątkowości (zwłaszcza w sferze tradycji i kultury), oraz podkreślona została rola oraz zaangażowanie lokalnych instytucji po obu stronach granicy w rozwój transgranicznej kultury.

⁷ „Rocznik Chełmski” 2007, t. 11, wydany w podwójnej wersji językowej.

12) **Rola polskich i ukraińskich ośrodków naukowych w procesie budowania struktury partnerstwa transgranicznego.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/31. Beneficjent: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie. Partner: Wołyński Uniwersytet Państwowy im. Łesi Ukrainki w Łucku. Całkowite koszty kwalifikowalne: 87,505,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 65,628,75 PLN. Podstawowym celem projektu było stworzenie transgranicznej sieci współpracy uczelni wyższych z obszaru Euroregionu Bug. Poprzez jego realizację osiągnięto stałą wymianę doświadczeń w obszarze naukowym, badawczym i dydaktycznym, zwiększono liczbę wspólnych polsko-ukraińskich przedsięwzięć o charakterze badawczo-rozwojowym, kulturalnym oraz oświatowym, zorganizowano wymianę kadry administracyjnej i dydaktycznej oraz studentów. Projekt także miał znaczny wpływ na usuwanie negatywnych skutków istnienia podziałów państwowych w ujęciu regionalnym, budowanie społeczeństwa opartego na wiedzy, będącego motorem napędowym rozwoju gospodarczego regionu. Miał też pozytywny wpływ na proces integracji społeczności po obu stronach granicy, opartej na współpracy naukowej, kulturalnej i badawczo-rozwojowej. W ramach projektu zorganizowano: międzynarodowe sympozjum naukowe, połączone z inauguracją roku akademickiego, forum wymiany doświadczeń, program wymiany studentów i pracowników, retrospekcyjną wystawę fotograficzną z okazji 5-lecia istnienia PWSZ w Chełmie, prezentację multimedialną, cykl wykładów otwartych, towarzyszące imprezy kulturalne oraz akcje promocyjne.

13) **Transgraniczny system informacji geograficznej szansą rozwoju obszarów pogranicza.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/32. Beneficjent: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie. Partner: Wołyński Uniwersytet Państwowy im. Łesi Ukrainki w Łucku. Całkowite koszty kwalifikowalne: 48,550,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 36,412,50 PLN. Podstawowym celem projektu było nawiązanie transgranicznego partnerstwa na rzecz rozpowszechniania nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych w realizacji usług publicznych, a w szczególności tworzenie podstaw wdrożenia polsko-ukraińskiego systemu informacji geograficznej. Głównym powodem opracowania projektu był brak funkcjonującej na obszarze pogranicza zintegrowanej sieci przekazu danych geograficznych pomiędzy jednostkami służb użyteczności publicznej, co w znacznym stopniu utrudnia procesy zintegrowanego zarządzania, wczesnego ostrzegania, ewidencji oraz monitoringu. W ramach realizacji tego przedsięwzięcia zorganizowano dwie konferencje szkoleniowe oraz jeden pokaz sprzętu i oprogramowania.⁸ Powstały także dwa wydawnictwa pokonferencyjne.⁹ Podczas tych spotkań zaprezentowano najnowsze osiągnięcia w dziedzinie GIS (ang. *Geographic Information System*) oraz wyznaczono kierunki międzynarodowej współpracy w tym zakresie, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia konkurencyjności oraz atrakcyjności inwestycyjnej regionu.

14) **Współpraca transgraniczna PWSZ w Chełmie i Wołyńskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łesi Ukrainki w Łucku w zakresie nauk ścisłych.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/33. Beneficjent: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie. Partner:

⁸ J. Zajac, *I Sympozjum GIS i GPS w praktyce*, Chełm 2006.

⁹ A. Felman, J. Zajac, *Rozwój infrastruktury transportowej Chełma na tle regionu, kraju i Europy*, Chełm 2006.

Wołyński Uniwersytet Państwowy im. Łesi Ukrainki w Łucku. Całkowite koszty kwalifikowalne: 67,424,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 50,568,00 PLN. Celem ogólnym projektu był wzrost konkurencyjności regionu poprzez budowanie sieci współpracy transgranicznej środowisk akademickich w zakresie nauk ścisłych. Projekt wyszedł naprzeciw zapotrzebowaniom trzech głównych grup docelowych: środowiska naukowców, pracowników dydaktycznych oraz młodzieży akademickiej. W ramach realizacji projektu zorganizowano dwie międzynarodowe konferencje naukowo-badawcze, opracowano publikację pokonferencyjną, utworzono forum internetowe, moduł szkoleniowo-informacyjny oraz opublikowano cykl artykułów tematyczno-promocyjnych. Projekt rozwinął nawiązaną już w tym zakresie współpracę długofalową z ośrodkiem naukowym na Ukrainie. Był również komplementarny do realizowanej inwestycji wnioskodawcy dotyczącej budowy Instytutu Matematyki i Informatyki jako bazy dydaktyczno-szkoleniowej i rozwojowej uczelni. Projekt był spójny z polityką w zakresie budowania społeczeństwa informacyjnego oraz wyrównywania szans rozwojowych regionu. Przyczynił się do niwelowania marginalizacji obszaru nadbużańskiego i wzrostu jego atrakcyjności, a także do rozwijania współpracy instytucjonalnej w zakresie nauk ścisłych, integracji międzynarodowych środowisk naukowych, rozwoju bazy badawczo-naukowej oraz prezentacji osiągnięć dydaktycznych i organizatorskich PWSZ w Chełmie i Uniwersytetu Wołyńskiego na Ukrainie.

15) Bezpieczeństwo ruchu drogowego celem współpracy transgranicznej. Numer wniosku: NEB/BUG/05/38. Beneficjent: Automobilklub Chełmski. Partner: Lwowski Kobięcy Klub Samochodowy. Całkowite koszty kwalifikowalne: 53,100,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 39,825,00 PLN. Euroregion Bug zamieszkuje prawie pięć milionów osób, z czego zdecydowana większość jest uczestnikami ruchu drogowego. Przez ten obszar przebiega też wielki ruch tranzytowy (np. trzy lata temu, w roku 2005, przez przejście w Dorohusku przejechało około miliona samochodów). Bezpośrednim celem projektu było zwiększenie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców – uczestników ruchu drogowego obszarów przygranicznych Polski i Ukrainy oraz ich integracja. Pogłębili oni wiedzę o przepisach drogowych sąsiadów, o zasadach pierwszej pomocy oraz o zasadach kulturalnego i bezpiecznego korzystania z dróg. Partnerzy projektu zdobyli nowe doświadczenia, które z pewnością zaowocują w przyszłości podobnymi działaniami. Realizacja projektu pozytywnie wpłynęła na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego i zwiększenie świadomości zagrożeń na drogach. W ramach projektu zrealizowany został bogaty cykl działań interdyscyplinarnych, szkoleń, działań medialnych i promocyjnych.

16) Różowa Rewolucja – aktywność kobiet szansą na zdrowie. Numer wniosku: NEB/BUG/05/40. Beneficjent: Stowarzyszenie Kobiet po Leczeniu Raka Piersi „Amazonki”. Partnerzy: Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu, Lwowski Klub „Amazonek” oraz Zakarpacka Obwodowa Organizacja „Amazonki Zakarpacia”. Całkowite koszty kwalifikowalne: 194,225,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 145,668,75 PLN. U kobiet po leczeniu raka piersi istnieje konieczność prowadzenia systematycznej rehabilitacji, by zapobiec następstwom amputacji piersi i węzłów chłonnych. Ważna jest też w pierwszej fazie leczenia i w sytuacji nawrotu choroby rehabilitacja psychiczna. Służ-

ba zdrowia na Ukrainie nie prowadzi takich działań, a w Polsce tylko wysoko wyspecjalizowane placówki zdrowia. Brak dostępu do tej pomocy oraz trudna sytuacja życiowa powodują, że kobiety izolują się ze swoim problemem. Popadają też w depresję, co niekorzystnie wpływa na ich stan zdrowia oraz kondycję rodzin. Brak odpowiednio przygotowanej kadry potęguje tę sytuację. Kobiety zdane są same na siebie. Częściowo sytuacji tej zaradziły kluby Amazonek, prowadzące profesjonalną rehabilitację, oraz sekcje wolontariuszek, przyczyniając się do tego, że każda nowo przybyła do klubu kobieta znajduje w nim zrozumienie swojego problemu, pomoc i wsparcie. Dlatego głównym celem projektu była: promocja edukacji zdrowotnej dotyczącej raka piersi, sposobów profilaktyki, leczenia oraz rehabilitacji na terenach Polski i Ukrainy, mająca na celu podniesienie świadomości społecznej na temat chorób nowotworowych, zagrożeń nimi i możliwości ich leczenia, a przez to zmniejszenie śmiertelności z powodu chorób nowotworowych. Cele te osiągnięto poprzez szkolenia profesjonalistów (fizjoterapeutów i psychologów), wydanie poradnika na temat rehabilitacji, przeprowadzenie szkoleń wolontariuszek i warsztatu kobiet po leczeniu raka piersi, zorganizowanie dwóch imprez kulturalno-edukacyjnych „Piknik Różowej Wstążki” oraz „Różowa Rewolucja”. Działania te wpłynęły na podniesienie jakości życia kobiet po leczeniu raka piersi w Polsce i na Ukrainie, na rozwój współpracy pomiędzy klubami Amazonek z Polski i Ukrainy, tworzenie nowych klubów oraz uzyskanie wpływu na rozwój potencjału organizacyjnego już istniejących, ukształtowanie wśród kobiet postawy otwartości na drugiego człowieka i dzielenia się z nim swoim doświadczeniem, ukształtowanie wśród kobiet poczucia, że ich zdrowie zależy od nich samych oraz że systematyczna samokontrola oraz badania profilaktyczne stanowią jedyny klucz do zwycięskiej walki z chorobą.

17) **Uczmy się razem.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/43. Beneficjent: Gmina Rejowiec. Partnerzy: ukraińskie Gminy Zielena, Dubowe i Lublinieć. Całkowite koszty kwalifikowalne: 26,225,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 19,668,75 PLN. Opracowanie projektu wynikało z braku informacji na temat Funduszy Unii Europejskiej kierowanych na rzecz ochrony środowiska naturalnego na Ukrainie, a także wiedzy na temat ich pozyskiwania. Gmina Rejowiec wyszła naprzeciw tym problemom, organizując dla pobratymczych Gmin partnerskich w ramach projektu cykl szkoleń przybliżających tę tematykę. Realizacja panelu podniosła poziom współpracy transgranicznej oraz zbliżyła jeszcze bardziej współpracujące gminy. Podczas dziesięciodniowego panelu szkoleniowego uczestnicy z Gmin partnerskich z Ukrainy i z Gminy Rejowiec zdobyli praktyczną wiedzę z zakresu możliwości inwestycji komunalnych. Samorządowcy z Ukrainy podczas tego pobytu mogli zapoznać się także z pracą i funkcjonowaniem Urzędu Gminy Rejowiec.

18) **Sztuka bez granic – VII Regionalny Plener Malarsko-Rzeźbiarski – Wierzbica 2006.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/44. Beneficjent: Gmina Wierzbica. Partnerzy: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Wierzbica oraz Skulinska Sielska Rada (z Ukrainy). Całkowite koszty kwalifikowalne: 45,000,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 31,000,00 PLN. Wierzbica jest typową wiejską gminą, liczącą około 6 tys. mieszkańców. Brakuje tu większych zakładów pracy, a ludzie w większości utrzymują się z rolnictwa. W gminie nie ma żadnego ośrodka kultury (poza biblioteką) ani klubu, który gromadziłby młodzież chętną do „robienia

czegoś ciekawego i pożytecznego”. Samorząd Gminy Wierzbica dostrzegając ten problem zaczął mu przeciwdziałać, organizując od sześciu lat Regionalne Plenery Malarsko-Rzeźbiarskie, które są dużym wydarzeniem w życiu społecznym i kulturalnym mieszkańców. Przygotowując VII edycję tegoż Pleneru postanowiono zaprosić do współpracy przy jego realizacji samorząd ukraiński. Realizacja projektu przyczyniła się do nawiązania partnerskich stosunków z krajem sąsiadującym, jak również miała znaczący wpływ na rozwój współpracy transgranicznej. Poprzez realizację działań związanych z projektem stworzono podstawy do rozwoju społeczno-gospodarczego obszaru przygranicznego, łącznie z zachęceniem do współpracy gospodarczej i handlowej. Realizacja projektu wpłynęła także na wzrost liczby oraz kręgu organizacji zaangażowanych we współpracę transgraniczną. Miała również pozytywny wpływ na generowanie powiązań i pomysłów na współpracę długofalową. Projekt z całą pewnością wpłynął na rozwój kapitału ludzkiego poprzez realizację działań edukacyjno-integracyjnych, jakim był plener malarsko-rzeźbiarski, w którym wzięli udział artyści z Polski i Ukrainy oraz młodzież z obu krajów. Przyczynił się także do pogłębienia wiedzy o tradycjach kultury regionalnej, do kształtowania postaw patriotycznych oraz do umacniania poczucia tożsamości z miejscem, w którym żyjemy. Ważnym aspektem projektu było również rozwijanie aktywności twórczej młodzieży, związanej z uczestnictwem w życiu lokalnej wspólnoty.

19) Propagowanie Dziedzictwa Kultury Obszarów Przygranicznych Wśród Młodzieży. Numer wniosku: NEB/BUG/05/46. Beneficjent: Stowarzyszenie Czarniecczyków i Przyjaciół I Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie. Partnerzy: Wołyńskie Krajoznawcze Muzeum w Łucku oraz Pozarządowe Edukacyjno-Naukowe Centrum Geografii Społecznej w Łucku. Całkowite koszty kwalifikowalne: 65,955,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 49,466,25 PLN. Problemem obszarów Euroregionu Bug jest brak integracji i współpracy oraz ograniczona wiedza dotycząca tradycji i dziedzictwa kultury wśród młodzieży. Projekt swymi działaniami przyczynił się do budowy podstaw integracji i współpracy młodzieży ze szkół średnich i wyższych z obszarów nadgranicznych Polski i Ukrainy. Poprzez działania edukacyjne dotyczące dziedzictwa kultury i tradycji nastąpiło ukształtowanie wśród młodzieży z obu obszarów nowej świadomości i zrozumienia dla konieczności transformacji Europy, a jednocześnie zachowania własnych korzeni kulturowych. Jako główny cel projektu obrano integrację i współpracę młodzieży ze szkół średnich i studentów Polski i Ukrainy, a zamierzano go osiągnąć poprzez działania edukacyjne i promocyjne. Inne cele to: zdobycie przez młodzież wiedzy o wspólnym dziedzictwie kultury, tradycji i wzajemnych związkach; wymiana doświadczeń; obustronne kontakty młodzieży; poznanie kultury i problematyki społecznej. Poprzez zawarcie nowych znajomości, które wpłyną na współpracę oraz podejmowanie działań, osiągnięto wzrost zainteresowania sprawami lokalnymi, a także większą aktywność młodych ludzi na rzecz środowiska lokalnego. W ramach projektu zrealizowane zostały: seminarium, wykopaliska, wystawa, warsztaty, konkurs, wydawnictwo¹⁰ oraz forum. Nawiązana została także trójstronna (polsko- białorusko-ukraińska) współpraca długofalowa.

¹⁰ K. Koziak, Z. Lubaszewski, *Dziedzictwo kulturowe Euroregionu Bug w świadomości młodzieży*, Chełm 2006.

20) **Festiwal Międzynarodowe Poleskie Lato z Folklorem.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/48. Beneficjent: Gmina Miejska Włodawa. Partnerzy: Brzeski Rejonowy Komitet Wykonawczy, Włodawski Dom Kultury we Włodawie oraz Poleskie Stowarzyszenie Folklorystyczne we Włodawie, Całkowite koszty kwalifikowalne: 109,586,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 82,189,50 PLN. Projekt przyczynił się do wzmocnienia transgranicznej współpracy lokalnej oraz do zwiększenia oferty kulturalnej i dostępności do niej mieszkańców regionu i turystów odwiedzających Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Oddalenie od dużych ośrodków kultury wpływa na niedostateczne uczestnictwo w zjawiskach kultury. Powoduje to wciąż pogłębiające się rozwarstwienie cywilizacyjne społeczeństwa i wpływa na niedostateczną konkurencyjność turystyczną regionu. Poprzez realizację festiwalu budowano świadomość wspólnego dziedzictwa kulturalnego ludności Polesia Zachodniego i Wschodniego, co spowoduje ciągle wzrost współpracy samorządów, organizacji i jednostek kultury. Festiwal stanowi tło porównawcze kondycji polskiego folkloru na tle folkloru Ukrainy i Białorusi oraz innych krajów, co wzmocniło wzajemną tolerancję i „otwarcie na świat”. Trójstronna prezentacja folkloru pozwoliła na lepsze poznanie kultury i społeczeństw po obu stronach Bugu. Organizacja festiwalu zacieśniła współpracę transgraniczną w dziedzinie kultury, zwiększyła bezpośrednie kontakty między mieszkańcami strefy nadgranicznej. Pozwoliło to na generowanie pomysłów do nawiązywania długofalowej współpracy i tworzenia nowych projektów.

21) **Dni Włodawy – Dni Bugu.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/49. Beneficjent: Gmina Miejska Włodawa. Partnerzy: Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włodawie, Włodawski Dom Kultury we Włodawie oraz Brzeski Rejonowy Komitet Wykonawczy – Białoruś. Całkowite koszty kwalifikowalne: 46,101,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 34,575,75 PLN. Projekt spowodował zwiększenie i dostęp oferty kulturalnej skierowanej do mieszkańców Włodawy i turystów odwiedzających Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. W znaczącym stopniu poprawił lokalną współpracę między samorządami i podmiotami gospodarczymi z Polski, Ukrainy i Białorusi, skupionymi w obrębie Euroregionu Bug. Sprzyjał nawiązaniu wzajemnych kontaktów dzieci i młodzieży z małych miejscowości po obu stronach Bugu i podjęciu rywalizacji sportowej. Organizacja imprezy zacieśniła i zintensyfikowała współpracę transgraniczną w dziedzinie sportu, kultury i bezpośrednich kontaktów między mieszkańcami strefy przygranicznej. Stało się to również przyczynkiem do długofalowej współpracy i kontynuacji projektu. Po wspólnej akcji sprzątnięcia odcinka rzeki Bug podniesiono świadomość ekologiczną dzieci i młodzieży. W ramach projektu zorganizowano: turniej szkół, prezentację dorobku artystycznego młodzieży, rodzinny festyn integracyjny, koncert folkowy, a także konferencję dotyczącą rozwoju współpracy transgranicznej.

22) **Wakacje na pograniczu.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/55. Beneficjent: Gmina Rejowiec. Partnerzy: Gmina Zielona, Dubowe, Lubliniec (Ukraina). Całkowite koszty kwalifikowalne: 32,211,03 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 24,158,27 PLN. Pomysł na organizację wspólnych wakacji dla dzieci z Polski i Ukrainy narodził się w trakcie obopólnych kontaktów ukraińsko-polskich. Projekt rozwiązywał problem organizacji letniego wypoczynku dla ubogiej młodzieży. Podczas trzytygodniowych wakacji Polacy i Ukraińcy poznawali

swoje kultury. Odbywało się to między innymi poprzez organizowanie przez młodzież wieczoru ukraińskiego i wieczoru polskiego, wspólne dyskoteki, wycieczki po ciekawych miejscach Lubelszczyzny, wyjazdy do kina lub na basen czy też minizawody sportowe. Młodzież uczyła się wzajemnie swoich piosenek i tańców. Pozwoliło to spędzić ten czas w sposób aktywny i pożyteczny, a tym samym pomogło w przełamywaniu barier i nawiązywaniu przyjacielskich relacji. Gmina Rejowiec oraz Gminy Zielona, Dubowe i Lubliniec na Ukrainie w ramach dotychczasowej współpracy, dostrzegając walory tego projektu, podkreśliły konieczność wspólnej jego realizacji w kolejnych latach.

23) **Wspólny obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej a problem migracji.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/61. Beneficjent: Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie. Partner: Wołyński Uniwersytet Państwowy im. Łesi Ukrainki w Łucku. Całkowite koszty kwalifikowalne: 164,753,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 123,564,75 PLN. Celem projektu była intensyfikacja współpracy transgranicznej. Okazją ku temu było przygotowanie konferencji naukowej z udziałem uczonych, władz samorządowych i wojewódzkich oraz innych zaproszonych gości z Polski i Ukrainy. Projekt wpływał na zwiększoną wymianę studentów pomiędzy Polską a Ukrainą. Dla podniesienia prestiżu naukowego projektu wydano publikację naukową zawierającą 15 referatów naukowców z Polski i Ukrainy.¹¹ Projekt miał na celu ośmielenie studentów z Ukrainy, aby próbowali podjąć studia na uczelni w Polsce i odwrotnie, a dzięki temu współpracujące uczelnie stałyby się instytucjami międzynarodowymi. Kontakt wpłynął na ożywienie na płaszczyźnie naukowej stosunków polsko-ukraińskich oraz przełamanie barier kulturowych, naukowych i językowych. Studenci i uczeni mogą i powinni w ramach współpracy transgranicznej swobodnie korzystać z możliwości kształcenia i praktyki. Obie uczelnie (chełmska i łucka) zostały zobowiązane do stworzenia odpowiedniej bazy informacyjnej i bytowej.

24) **Stworzenie pakietu komplementarnych projektów transgranicznych dla placówek kulturalnych powiatów krasnostawskiego i łuckiego.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/69. Beneficjent: Powiat Krasnostawski. Partnerzy: Powiatowa Biblioteka Publiczna, Muzeum Regionalne w Krasnymstawie, Młodzieżowy Dom Kultury w Krasnymstawie oraz Łucka Rejonowa Administracja Państwowa. Całkowite koszty kwalifikowalne: 75,580,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 56,685,00 PLN. Do problemów, jakim powiat krasnostawski postanowił przeciwdziałać poprzez realizację projektu, należały: jednorazowość dotychczasowych działań (festiwal i plener), mała liczba osób po stronie partnera, umiejscowienie projektów oraz brak bezpośrednich kontaktów między placówkami (istniały one zasadniczo jedynie pomiędzy władzami). Aby je rozwiązać, podjęto następujące działania: a) zorganizowano, z przygotowaniem gotowych projektów, trzytygodniowe warsztaty dla 3 grup polskich i ukraińskich pracowników muzeów, bibliotek, domów kultury; b) zorganizowano seminarium i konferencję stabilizującą strategię działań; c) podpisano odpowiednie porozumienia.

¹¹ M. Kuczerepa, E. Olszewski, *Wspólny obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej a problem migracji*, Chełm 2006.

Dzięki tym krokom utworzono sieć współpracy pomiędzy placówkami i wspólnego aplikowania z wypracowanymi pomysłami. Ponadto projekt miał znaczący wpływ na rozwój kapitału ludzkiego i transgranicznej współpracy instytucji kulturalnych (muzea, biblioteki i domy kultury) w powiatach krasnostawskim i łuckim poprzez fakt podpisania między placówkami porozumień oraz przez szkolenia praktyczne (pisanie projektów i wspólne opracowanie 9 najciekawszych pomysłów w postaci gotowych do składania projektów komplementarnych i lustrzanych). Wspierano również inicjatywy lokalne poprzez stymulowanie transgranicznych inicjatyw (dopasowanych do potrzeb lokalnych) oraz uzupełnienie wiedzy o źródłach i sposobach finansowania działań kulturalnych.

25) **Poznanie i przyjaźń.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/78. Beneficjent: Liceum Ogólnokształcące im. 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej w Dubience. Partner: Towarzystwo Kultury Polskiej na Wołyniu im. T. Kościuszki. Całkowite koszty kwalifikowalne: 85,338,30 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 64,003,72 PLN. W roku szkolnym 2005–2006 Liceum Ogólnokształcące im. 27. Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej utworzyło klasę pierwszą, w której nauczany jest język ukraiński. Ma to na celu ułatwienie młodzieży w dorosłym życiu nawiązywania kontaktów, m.in. gospodarczych, z Ukrainą. Zawarte w wieku szkolnym znajomości będą procentowały w przyszłości. Wzajemne poznawanie kultury i regionu między młodymi Polakami z okolic Dubienki i Ukraińcami z okolic Łucka już się dokonuje, jednak ze względu na trudną sytuację materialną rodzin młodzieży obu obszarów przygranicznych jest ono często przypadkowe i z pewnością niewystarczające. Przełamywanie stereotypów dotyczących wzajemnych opinii i nawiązywanie trwałych kontaktów najskuteczniejsze jest w tej właśnie grupie wiekowej, niemającej jeszcze ugruntowanego poglądu czy negatywnych doświadczeń, a jednocześnie najbardziej otwartej na poznawanie świata. Projekt rozpoczęła kampania reklamowa dotycząca naboru młodzieży do szkoły do klasy z językiem ukraińskim jako jednym z języków obcych. Następnym etapem była organizacja wspólnych kolonii dla 45-osobowej grupy młodzieży polskiej i 45-osobowej grupy młodzieży ukraińskiej w Dubience, w trakcie których prowadzone były zajęcia z języka polskiego dla Ukraińców i języka ukraińskiego dla Polaków. Ważnym punktem pobytu w Dubience była wycieczka do Zamościa, w trakcie której młodzież nie tylko zwiedziła to zabytkowe miasto, ale też skorzystała z dużej atrakcji, jaką jest zamojska kryta pływalnia. Zwiedzano także muzeum w pałacu Czartoryskich w Hrubieszowie. Odbędzie się wizyta w Gardzienicach – słynnym w świecie ośrodku praktyk teatralnych oraz wycieczka do Lublina, Nałęczowa, Puław i Kazimierza Dolnego – najbardziej znanych miast regionu. Wszystkie te wycieczki pozwoliły uczestnikom zaznajomić się z dorobkiem kulturalnym Lubelszczyzny. Dla młodzieży polskiej decydującej się na naukę języka ukraińskiego bezpośrednie spotkanie z grupą młodzieży z Ukrainy pozwoliło jeszcze przed rozpoczęciem nauki na kontakt z językiem, poparty blokiem zajęć teoretycznych prowadzonych przez nauczycieli z Ukrainy. Młodzież ukraińska, dzięki dziesięciodniowemu pobytowi w Dubience, w trakcie którego skorzystała z bloku zajęć teoretycznych z języka polskiego oraz serii spotkań z twórcami kultury naszego kraju i województwa, połączyła atrakcyjne zagraniczne kolonie z elementami edukacyjnymi.

26) **Zdrowa szkoła – sprawny uczeń.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/81. Beneficjent: Zespół Szkół Ekonomicznych i III Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa w Chełmie. Partner: Technikum Handlowe w Łucku. Całkowite koszty kwalifikowalne: 28,387,60 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 21,290,70 PLN. Celem projektu była wymiana doświadczeń na płaszczyźnie sportu, ekologii, turystyki, kultury i historii regionów. W ramach projektu przeprowadzono szereg szkoleń, konferencji, rozgrywek, wycieczek, rajdów, festynów, pogłębiających wiedzę i wymianę doświadczeń ze szkołą partnerską. Projekt spełniał rolę edukacyjną, wychowawczą, profilaktyczną w dziedzinie zapobiegania chorobom układu ruchu, krążenia, oddechowego oraz miał wymiar szeroko rozumianej edukacji ekologicznej i kulturowej zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Stworzył także, dzięki informacjom o życiu i działalności sąsiadów, solidne podstawy do rozwoju współpracy transgranicznej ze społecznością z Łucka. Wdrożenie projektu pozwoliło osiągnąć trwałe podwaliny współpracy sąsiedzkiej w dziedzinie kulturalnej, oświatowej i ochrony środowiska. Istotne znaczenie projektu dla obszaru pogranicza tkwi również w tym, że sąsiadujące społeczności miały możliwość przełamania barier językowych, mentalnych i ekonomicznych.

27) **Wspólny region – wspólna przedsiębiorczość.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/82, Beneficjent: Zespół Szkół Ekonomicznych i III Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa w Chełmie. Partner: Technikum Handlowe w Łucku. Całkowite koszty kwalifikowalne: 31,810,50 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 23,857,87 PLN. Celem projektu było nawiązanie współpracy transgranicznej, poznanie dziedzictwa kulturowego regionu, pokonywanie barier mentalnych, kształtowanie postaw tolerancji i szacunku do „małych ojczyzn”, a także prezentacja rozwoju społeczno-gospodarczego regionu chełmskiego. W ramach realizacji projektu zorganizowano wizytę kadry naukowej oraz młodzieży z zaprzyjaźnionego Technikum Handlowego w Łucku. Goście wraz z uczniami z ZSE i III LO uczestniczyli w warsztatach pt. „Rola lokalnych mediów w promocji społeczności lokalnych”, warsztatach plastycznych „Chełmskie impresje” oraz warsztatach „Trudna sztuka debatowania”. Zorganizowane zostało także spotkanie z poezją pt. „W kręgu ludowych archetypów, czyli Ziemia Chełmska w sztuce ludowej”. Uczestnicy obejrżeli prezentację multimedialną pt. „Ukraina i Polska dziś” oraz „Nasze małe Ojczyzny”. Wysłuchali wykładu przedstawiciela władzy samorządowej nt. „Rola samorządów lokalnych w organizowaniu współpracy transgranicznej”. Wnioskodawca planuje na stałe wpisać organizację Dnia Ukraińskiego w Plan Wychowawczy Szkoły.

28) **Transgraniczne spotkania „Nadbużańskie Klimaty”** Numer wniosku: NEB/BUG/05/99. Beneficjent: Gmina Wola Uhruska. Partner: Szacka Rejonowa Rada. Całkowite koszty kwalifikowalne: 51,680,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 38,708,32 PLN. Gmina Wola Uhruska, prowadząc współpracę transgraniczną z samorządami Rejonu Szackiego, nakreśliła w listopadzie 2003 r. ramy działań w zakresie m.in. wymiany młodzieżowej, opracowania wspólnej oferty turystycznej oraz intensyfikacji działań zmierzających do utworzenia przejścia granicznego Zbereże–Adamczuki. Gdy perspektywa takiego przejścia była już bardzo realna, konieczne było przenoszenie współpracy z poziomu samorządu na poziom mieszkańców, a szczególnie młodzieży. Ponadto z uwagi na wyjątkowe walory przyrodnicze predysponujące do rozwoju turystyki konieczne były przygotowanie i promocja wspólnej,

transgranicznej oferty turystycznej. Realizacja projektu służyła wsparciu inicjatyw społeczności lokalnych po obu stronach granicy, zmierzających do rozwoju społeczno-gospodarczego oraz włączania do współpracy młodzieży szkolnej. Celami bezpośrednimi projektu były: poznanie, integracja i budowanie wzajemnej świadomości młodzieży szkolnej oraz mieszkańców z terenów przygranicznych, zachęcanie do współpracy o charakterze transgranicznym, stwarzanie warunków do budowy wspólnej transgranicznej oferty turystycznej Polesia i stwarzanie warunków do rozszerzania współpracy transgranicznej. Aby osiągnąć te cele, zorganizowano: Międzynarodowy Plener Plastyczny „Kresy 92”, Międzynarodowy Obóz Młodzieżowy, w tym warsztaty w 5 grupach (językowa, artystyczna, ekologiczno-regionalna, medialna i plastyczna) oraz Festyn „Nadbużańskie Klimaty”, będący podsumowaniem dwóch poprzednich imprez.

29) Sport ponad granicami – Międzynarodowy Festiwal Piłki Nożnej Dziewcząt i Chłopców. Numer wniosku: NEB/BUG/05/106. Beneficjent: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Krasnymstawie. Partnerzy: Wydział Kultury Fizycznej i Sportu Komitetu Wykonawczego Kowelskiej Miejskiej Rady, Włodimirsko-Wołyńska Dziecięco-Młodzieżowa Szkoła Sportowa oraz Nowowołyńskie Miejskie Towarzystwo Kultury Fizycznej i Sportu „Ukraina” Całkowite koszty kwalifikowalne: 239,820,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 179,865,00 PLN. Celem projektu było nawiązanie i zacieśnienie współpracy transgranicznej pomiędzy organizacjami sportowymi i młodzieżą z Białorusi, Ukrainy i krajów UE. Zbyt mała aktywność na tym polu spowodowana jest przez bariery ekonomiczne (koszt pobytu w Polsce sportowców z Białorusi czy Ukrainy jest często nie do pokonania). Do kontaktów nie zachęcają też funkcjonujące nadal w świadomości narodowej stereotypy. Dlatego w ramach projektu zorganizowano Międzynarodowy Festiwal Piłki Nożnej Dziewcząt i Chłopców, którego realizacja udowodniła, że kontakty takie są jednak możliwe, i zachęciła do kolejnych wspólnych inicjatyw. Umożliwiła nawiązanie nowych kontaktów młodzieży z Polski, Białorusi, Ukrainy i krajów UE. Wzrosła liczba i częstotliwość transgranicznych kontaktów dzieci i młodzieży poprzez organizację imprez w popularnych dyscyplinach sportowych. Stworzono fundamenty do nawiązania trwałej współpracy pomiędzy młodzieżowymi organizacjami sportowymi. Zbudowano podstawę do integracji regionu poprzez tworzenie wzajemnej świadomości między sąsiadami.

30) Nadbużański wypoczynek letni – Wakacje ze Starostą Chełmskim i Kowelskim 2006. Numer wniosku: NEB/BUG/05/110. Beneficjent: Powiat Chełmski. Partner: Kowelska Rejonowa Administracja Państwowa. Całkowite koszty kwalifikowalne: 121,812,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 91,359,00 PLN. Celami projektu było zwiększenie wiedzy o historii, kulturze i obyczajach regionu chełmskiego i kowelskiego, pogłębienie świadomości o życiu obywateli sąsiedniego państwa, nawiązanie współpracy w ramach społeczności obydwu krajów, nauka języka sąsiada, aktywny wypoczynek letni dzieci i młodzieży z rodzin najuboższych oraz patologicznych. Cele te osiągnięto poprzez organizację wycieczek krajoznawczych (w tym 7 regionalnych – m.in. do Lublina, Włodawy, Woli Uhruskiej i Sobiboru oraz 14 wycieczek lokalnych – m.in. nad kąpielisko Puszcza, do Chełmskich Podziemii Kredowych), uczestnictwo w 12 imprezach sportowych, uczestnictwo w 10 konkursach

plastycznych, spotkania z przedstawicielami służb i instytucji ukazujących młodzieży dobre przykłady współpracy pomiędzy regionami chełmskim i kowalskim.

31) **Promocja bez granic – transgraniczna współpraca kulturalno-turystyczna powiatu chełmskiego.** Numer wniosku: NEB/BUG/05/111. Beneficjent: Powiat Chełmski. Partner: Kowelska Rejonowa Administracja Państwowa. Całkowite koszty kwalifikowalne: 61,202,00 PLN. Dofinansowanie z EFRR: 45,901,50 PLN. Celem projektu było wypromowanie produktów turystycznych regionu poprzez podniesienie rangi i prestiżu imprez regionalnych, rozszerzenie dotychczasowej oferty promocyjnej o nowe obszary, w tym w zakresie ekologii i agroturystyki, wykorzystanie form prezentacji multimedialnej, profesjonalne opracowanie wizualnej oferty regionu. Cele te osiągnięto poprzez organizację takich imprez, jak „Dzień Pszczoły” czy „Dożynki Powiatowe” oraz uczestnictwo w dwóch przedsięwzięciach komplementarnych: „Nadbużańska Akademia Smaku” oraz „Jarmark Pawłowski”. Wydane zostały także wielojęzyczne foldery promocyjne, mapa turystyczna, teczki tematyczne oraz gadżety reklamowe. Realizacja projektu podniosła wzajemną świadomość mieszkańców, budując tym samym pozytywne wzorce kontaktów dobrosąsiedzkich i stwarzając warunki do rozwoju społeczno-gospodarczego tego obszaru.

W ramach Programu Sąsiedztwa Polska – Białoruś – Ukraina INTERREG III A/Tacis CBC 2004–2006, wsparcie mikroporęczeń, w pierwszym naborze zrealizowano łącznie 76 wniosków.¹² Na terenie powiatów chełmskiego, włodawskiego i krasnostawskiego zrealizowano 31 wniosków, czyli prawie 50% wszystkich poręczeń. Nawiązanie współpracy transgranicznej zaowocowało licznymi przedsięwzięciami po obu stronach granicy, m.in. takimi jak: cykle spotkań, wizyt i innych form aktywności sąsiedzkiej. Pierwszy nabór zachęcił do kolejnych działań, którym pomógł drugi nabór wniosków – również atrakcyjny dla beneficjentów.

¹² W artykule opisano jedynie część z nich.

RECENZJE

Mirosław Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2007, s. 325

II Rzeczpospolita była państwem wielonarodowościowym. Polacy stanowili w nim ogółem ok. 65%. Pozostałe 35% stanowiły mniejszości narodowościowe, w tym Ukraińcy byli największą grupą ludnościową spośród nich (ok. 15%). Nic więc dziwnego, że znalazło to odzwierciedlenie na forum polskiego parlamentu, do którego weszli także posłowie i senatorowie reprezentujący interesy obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego. Utworzyli oni specjalne ugrupowanie parlamentarne – Ukraińską Reprezentację Parlamentarną, które odgrywało doniosłą rolę w kształtowaniu wzajemnych stosunków między Polakami a Ukraińcami. Że nie były to łatwe sprawy, świadczy o tym książka Mirosława Szumiła – pracownika naukowego UMCS w Lublinie.

Omawiana praca w sześciu rozdziałach ukazuje genezę i zaplecze polityczne URP (rozdział I), jej organizację i skład personalny (rozdział II), działania podejmowane przez URP w Sejmie i Senacie II kadencji (rozdział III), działalność ukraińskich posłów i senatorów w polskim parlamencie III kadencji (rozdział IV), postawy ukraińskich przedstawicieli parlamentarnych i ich działalność na forum sejmowym i senackim w okresie IV i V kadencji (rozdział V), natomiast w ostatnim rozdziale VI – formy i efekty działalności Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej. W pracy znalazł się także epilog, w którym M. Szumiło przedstawił skróto-wo dalsze losy ukraińskich parlamentarzystów oraz polityków. Byli wśród nich tacy, którzy zginęli z rąk NKWD (np. Omelian Hordynskij rozstrzelany wiosną 1940 r. czy Mychajło Strutyński – zamordowany w dniu 26 czerw-

ca 1941 r. we Lwowie¹), pracowali w instytucjach kontrolowanych przez władze radzieckie (np. Julian Pawłykowski kierował Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Ukraińskich RSUK, a Sergiusz Chruckij był nauczycielem języka rosyjskiego w szkole średniej we Lwowie²) oraz przez władze niemieckie (np. Stefan Baran mieszkał w Chełmie i w latach 1942–1944 redagował tygodnik „*Chołmska Zemla*”³), tworzyli ukraińską dywizję SS „*Hałyczyna*” i walczyli w jej szeregach z Armią Czerwoną (np. Dmytro Palijiw, który zginął 20 lipca 1944 r. w bitwie pod Brodami⁴). Tylko nieliczni uciekli na zachód Europy bądź emigrowali w końcówce lat czterdziestych za ocean (m.in. do USA i Kanady). Tu prowadzili różnego rodzaju działalność społeczną i polityczną. Walorem pracy jest także aneks oraz indeks osobowy, dzięki którym czytelnik łatwo może odszukać w książce poszukiwaną postać.

Całość problematyki pokazana jest na szerokim tle całokształtu polityki władz II Rzeczypospolitej w stosunku do tej największej mniejszości narodowościowej w okresie międzywojennym. A należy w tym miejscu stwierdzić, że nie była to jednolita polityka. W miarę upływu czasu przechodziła ona meandry dziejowe i była uwarunkowana różnymi aspektami oraz potrzebami. Dlatego też z różnym skutkiem kształtowały się wzajemne relacje między politykami polskimi i ukraińskimi zarówno tymi, którzy wchodzili w skład polskiego parlamen-

¹ M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2007, s. 286, 296–297.

² *Ibid.*, s. 287.

³ *Ibid.*, s. 288.

⁴ *Ibid.*, s. 289.

tu, jak i tymi, którym zabrakło przysłowiowego szczęścia aby znaleźć się wśród grona „wybrańców”. Trzeba stwierdzić, że autor sprostał podjętemu zadaniu i ukazał całą złożoną problematykę związaną z tematyką omawianej pozycji, w tym także ewolucję stosunku parlamentarzystów (wchodzących w skład URP) do państwa polskiego, traktowanego początkowo jako obcy sobie, nietrwały twór. Jednak w miarę upływu czasu nastawienie ich się zmieniało. Wysuwali różnego rodzaju propozycje, mające na celu unormowanie wzajemnych stosunków. Działali na forach międzynarodowych typu Kongres Mniejszości Narodowych czy zjazdy Unii Międzyparlamentarnej. Włączyli się także w akcję składania petycji do Ligi Narodów. Podejmowali podróże zagraniczne, podczas których starali się informować polityków oraz opinie publiczne państw zachodnich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady o istnieniu „sprawy ukraińskiej”. Ponadto w kraju podejmowali interwencje w instytucjach państwowych czy samorządowych w sprawach „bolączek” ukraińskich w Polsce. Korzystali również z prawa poselskiego do składania interpelacji adresowanych do przedstawicieli polskiego rządu (całościowo ale też do poszczególnych ministrów). Informowali prasę i inne publikatory o nadużyciach administracji terenowej w stosunku do obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego. M. Szumiło wykazał, że *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna* była najsilniejszym klubem mniejszości narodowych w izbach ustawodawczych II Rzeczypospolitej. Kierownictwo UNDO⁵ przypisywało reprezentacji parlamentarnej wyjątkowe znaczenie uważając ją za „jedyną prawdziwą reprezentację narodu ukraińskiego” [...]URP była ściśle zespolona z kierownictwem UNDO. W trakcie sesji Sejmu i Senatu ośrodek decyzyjny partii przenosił się z Lwowa do Warszawy.

⁵ UNDO – Ukraińskie Nacjonalno-Demokratyczne Objednannia (Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne – UZND) – ukraińska partia działająca w Polsce w latach 1925–1939. Program partii zakładał m.in. walkę o niepodległość Ukrainy, a następnie – o autonomię ukraińską w ramach państwa polskiego (początkowo uznawanego za okupanta na terenach tzw. Zachodniej Ukrainy). Patrz: *Encyklopedia historii Polski. Dzieje polityczne*, t. 2. Praca zbiorowa, Morex s.c. Warszawa 1995, s. 502–503.

Tam również nawiązywano niezwykle istotne kontakty z przedstawicielami rządu. Monopartyjny charakter klubu zapewniał spójność wewnętrzną, zdyscyplinowanie i sprawność w działaniu. W szeregach reprezentacji koncentrował się potencjał intelektualny i organizacyjny UNDO. Posłowie i senatorowie odgrywali ponadto przodującą rolę w działalności swojego ugrupowania na terenie pozaparlamentarnym, korzystając z posiadanego immunitetu [...]”⁶ Oceniając to ugrupowanie autor pisze: *Posłowie i senatorowie URP przeszli znamiennej ewolucję – od maksymalizmu i negacji państwowości polskiej do realizmu i polityki kompromisu z rządem. W okresie II kadencji izb ustawodawczych (1928–1930) negacja przejawiała się w traktowaniu przynależności tzw. Ukrainy Zachodniej do Polski jako stanu tymczasowego i „nielegalnego” oraz w nieprzejednanej, ostrej opozycji wobec kolejnych rządów. Maksymalizm polegał na wysuwaniu nierealistycznych, wygórowanych postulatów i żądań. „Zasadniczy” stosunek do władz państwowych i polskich ugrupowań parlamentarnych wynikał generalnie z założeń ideowo-programowych UNDO, opartych na dążeniu do utworzenia „sabornej i samostijnej Ukrainy”*”⁷ Lata późniejsze przyniosły zmianę. *Taktyka URP w latach 1931–1935 polegała na rzeczowej opozycji. Kierownictwo reprezentacji już w 1932 r. nabrało przekonania o konieczności wejścia na tory polityki realnej. Za cel maksymalny uznano uzyskanie autonomii terytorialnej w granicach Polski [...]. Zaczętkowana wiosną 1935 r. polityka „normalizacji stosunków polsko-ukraińskich” opierała się ze strony URP na dwóch zasadniczych przesłankach: przekonaniu, że „państwo ukraińskie może powstać tylko na gruzach Sowietów przy pomocy i w oparciu o Polskę” oraz uznaniu przez rząd konieczności spełnienia podstawowych postulatów ukraińskich w dziedzinie kulturalno-oświatowej i gospodarczej*”⁸ A kiedy w dniu 1 września 1939 roku Niemcy hitlerowskie napadły na Polskę, ówczesny prezes URP, a zarazem wicemarszałek Sejmu Wasyl Mudryj, w

⁶ M. Szumiło, *op. cit.*, s. 291.

⁷ *Ibid.*, s. 292.

⁸ *Ibid.*, s. 293–294.

imieniu URP, złożył na sesji sejmowej 2 września 1939 r. oświadczenie lojalności społeczności ukraińskiej wobec państwa polskiego. Swoje przemówienie zakończył słowami: *My, Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna, jako polityczna emanacja UNDO, a także członkowie Ukraińskiej Narodnej Obnowy, oświadczamy, że obecnie nie czas na wzajemne spory polityczne i że decyzję powyższą wraz ze społeczeństwem ukraińskim w całej pełni wykonamy i poniesiemy wszystkie ofiary dla zwartej obrony państwa.*⁹ Takim pozytywnym akcentem zakończyła swoją działalność URP w II Rzeczypospolitej rozbitej przez agresorów w wojnie obronnej 1939 roku. Trzeba jednak jasno stwierdzić, że miała ona znaczący wpływ na całokształt stosunków polsko-ukraińskich w Polsce międzywojennej oraz, co wykazał w swojej książce M. Szumiło,

wniosła trwały wkład do dziejów parlamentaryzmu na ziemiach polskich i odegrała istotną rolę w pracach Sejmu i Senatu II Rzeczypospolitej.

Oceniając całokształt omawianej publikacji lubelskiego historyka, należy jednoznacznie określić, iż napisał on (opierając się na źródłach i opracowaniach nie tylko polskich ale i ukraińskich wykazanych w bibliografii) rzecz wcześniej niespotykaną na tę skalę. Dlatego warto polecić ją nie tylko znawcom problematyki stosunków polsko-ukraińskich, ale także studentom oraz uczniom starszych klas szkół średnich jako lekturę ciekawą i wielce pożyteczną. Opracowanie to powinno znaleźć się w bibliotekach uczelnianych i szkolnych oraz w sieci bibliotek publicznych.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

⁹ Cyt. za: M. Szumiło, *op. cit.*, s. 239–240.

Politologia i Stosunki Międzynarodowe, nr 2, Toruń 2007, red. nauk. tomu M. Gołoś, E. Olszewski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej z siedzibą w Chełmie, Wydział Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 380+[1]

Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie na trwałe wpisała się w krajobraz chełmskiego środowiska naukowego. Działająca od 2004 r. placówka naukowa może poszczycić się już wieloma osiągnięciami zarówno w sferze naukowej, jak i edukacyjnej. Do nich też należą organizowane w jej murach międzynarodowe konferencje naukowe, których wyniki są regularnie publikowane w uczelnianym czasopiśmie. Taki właśnie charakter posiada tom 2 recenzowanej publikacji „*Politologia i Stosunki Międzynarodowe*”. Zaprezentowany w nim materiał był przedmiotem dyskusji podczas konferencji, która odbyła się w Szkole w dn. 19–20 kwietnia 2007 r., pt.: *Od wspólnot europejskich do Unii Europejskiej*. Dlatego też w podtytule czasopisma znalazł się dodatek: *Od wspólnot europejskich do Unii Euro-*

pejskiej. W 50. rocznicę podpisania traktatów rzymskich.

Na treść nr 2 składają się trzy działy. Oprócz materiałów konferencyjnych, zamieszczonych w dziale *Artykuły i studia* (s. 9–350), w tomie tym umieszczono także *Sprawozdania i recenzje* (s. 351–370) oraz *Kronikę WSSMiKS* (s. 371–377). Warto podkreślić, że redakcja zaprosiła do współpracy przy wydaniu tego numeru nie tylko dobrze sobie znanych pracowników i współpracowników Szkoły, ale także osoby z innych ośrodków naukowych (s. 379–380). Stąd też, poza ludźmi nauki „chełmskiej i lubelskiej” swoje wyniki badań zaprezentowali również nauczyciele akademicy z Konina i Piły (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa), Torunia (Uniwersytet Mikołaja Kopernika) oraz Kwidzyna (Wyższa Szkoła Zarządzania). Nie sposób tutaj pominąć także badaczy z zaprzyjaźnionych

i współpracujących ze Szkołą uczelni ukraińskich: z Wołyńskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łesi Ukrainki w Łucku, Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki we Lwowie oraz Narodowej Akademii Nauk Ukrainy.

Całość otwiera artykuł Kazimierza Łastawskiego, w którym autor przedstawił półwieczny dorobek i bariery w rozwoju integracji europejskiej (s. 9–18). Piotr Węclawik zajął się z kolei integracją europejską rozumianą jako realizacja idei jedności (s. 19–23). Genezę europejskich procesów integracyjnych przedstawiła w swoim artykule Małgorzata Zajac (s. 24–49). Do problematyki tej nawiązali również autorzy dwóch kolejnych artykułów: Piotr Ebbig i Wojciech Ziętara, zajmując się integracją polityczną Europy Zachodniej oraz stosunkiem do niej lewicy europejskiej (s. 50–67, 68–84). We wszystkich tych pracach podkreślono głównie specyficzny charakter UE, jej osiągnięcia i dorobek, bariery w rozwoju, specyficzną ideologię jedności oraz zaangażowanie partii politycznych w tworzenie wielkiej rodziny narodów europejskich. Wspólną politykę UE wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej oraz sam mechanizm tworzenia polityki ukazywali w swych pracach Andrzej Dumała i Andrzej Podraza (s. 85–95, 96–114). Instytucję państwa w systemie UE przedstawił Piotr Tosiek (s. 115–128). Z kolei Michał Gołoś omówił problem tożsamości narodowej i europejskiej na kontynencie (s. 129–136). Kilka następných artykułów wprost odwołuje się do podstawowych założeń, filarów UE. Dotyczą one głównie swobody przepływu osób (Wojciech Stankiewicz, s. 137–153), podstawowych praw i wolności mniejszości narodowych (Magdalena Jasińska, s. 154–167), bezpieczeństwa europejskiego (Donat Mierzejewski, s. 178–197; Irma Słomczyńska, s. 198–208; Jerzy Gryz, s. 238–255; Wojciech Stankiewicz, s. 256–275) i problemu sądownictwa administracyjnego (Grzegorz Janusz, s. 299–319). Trudną kwestię niemieckich „wypędzonych” w jednoczącej się Europie ukazała w swoim artykule Izabela Janicka (s. 168–177), zaś wymiar śródziemnomorski UE przedstawiła w swojej pracy Katarzyna Stachurska-Szczesiak (s. 209–237). Ostatnie trzy artykuły pokonferencyjne, badaczy ukraińskich, dotyczą głównie relacji Ukra-

iny z UE. Yuriy Hayduk, Anatoliy Romaniuk i Juriy Szweda dokonali analizy porównawczej systemu politycznego i partyjnego współczesnej Ukrainy z zachodnioeuropejskimi demokracjami (s. 276–283, 284–290), natomiast Sergiej Tolstov jest autorem pracy o stosunkach bilateralnych Ukrainy z UE (s. 291–298).

Poza wyżej wymienionymi pracami w dziale tym redakcja zdecydowała także o zamieszczeniu dwóch artykułów dotyczących Marii Curie-Skłodowskiej. Wspaniałą okazją do przybliżenia sylwetki tej wielkiej polskiej uczzonej stała się przypadająca w 2007 r. 140. rocznica jej urodzin. Stąd też Krystyna Leszczyńska i Edward Olszewski ukazali zainteresowanemu jej życiorysem czytelnikowi kobietę, żonę i matkę oraz głęboką patriotkę-pozytywistkę (s. 320–330, 331–350).

W dziale *Sprawozdań i recenzji* zamieszczono trzy omówienia prac: Krystyny Leszczyńskiej (s. 351–352), Andrzeja Podraży (s. 353–363) oraz Pawła Tyrały (s. 363–367). Ostatnim tekstem w tym dziale jest sprawozdanie opracowane przez Bogdana Jarosza i Irynę Omelczuk, a dotyczące współpracy Łucka i Chełma w dziedzinie nauki i oświaty (s. 368–370).

Drugi numer czasopisma zamyka *Kronika WSSMiKS* za 2007 r., przygotowana przez Anetę Kramek (s. 371–377).

„Politologia i Stosunki Międzynarodowe” to periodyk, który dzięki prezentowanej tematyce jest nie tylko czasopismem o charakterze naukowym, ale też miejscem, gdzie każdy zainteresowany problematyką politologiczną czytelnik znajdzie także materiały historyczne, a nawet popularyzatorskie. Ta właśnie cecha, a głównie przystępny język zamieszczonych artykułów, umożliwiają zrozumienie trudnych i skomplikowanych niekiedy zagadnień, przez co mogą je wykorzystywać nawet osoby poszukujące wiedzy rudymen tarnej na określony temat. Wprawdzie we współczesnej nauce każdy badacz ma do dyspozycji różnorodne źródła wiedzy, tak analogowe jak i cyfrowe, jednak ich wartość często zależy od uczciwości i przygotowania merytorycznego autorów. Czasopismo „Politologia i Stosunki Międzynarodowe”, co zasługuje na szczególne podkreślenie, dzięki

redakcji dbającej o wysoki poziom pisma, należy do tej grupy prac, którą można z powodzeniem polecić każdemu poszukującemu rzetelnej i bezstronnej wiedzy. Dzięki niemu nie sposób

nie zrozumieć otaczającej nas rzeczywistości i mechanizmów, którymi rządzi się współczesna polityka.

ROBERT KOZYRSKI

Paweł Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007, s. 433

Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939) autorstwa Pawła Kiernikowskiego jest pierwszym tomem z serii Biblioteki Rocznika Chełmskiego. Składa się z dziesięciu rozdziałów, w których autor – pasjonat dziejów Chełma – szczegółowej charakterystyce poddaje codzienne życie chełmian. Zgłębiając kolejne strony książki czytelnik ma możliwość cofnięcia się w czasie i poczucia zapachu Chełma sprzed lat.

Rozdział I *Rozwój przestrzenny, urbanistyczny i architektura miast* składa się z pięciu podrozdziałów poświęconych sytuacji urbanistyczno-przestrzennej Chełma w latach 1392–1918, topografii Chełma, najważniejszym budowlom, planom dotyczącym przeniesienia Dyrekcji PKP z Radomia do Chełma, a także rozwojowi terytorialnemu miasta. Rozdział ten daje możliwość zapoznania się z niezwykle pasjonującą historią Chełma – miasta jednego z najstarszych w Polsce, na którego rozwój wpłynęło wiele czynników, między innymi: rozbudowa linii kolejowej oraz garnizonowy charakter. Nie bez znaczenia okazała się rzeźba terenu, która także miała wpływ na rozwój przestrzenny Chełma. Wśród najważniejszych budowli miasta autor wymienia kościół parafialny pod wezwaniem Rozesłania Świętych Apostołów, zespół klasztorny oo. Reformatorów (Franciszkanów) z kościołem pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła, katedrę biskupów chełmskich znajdującą się na Górcie wraz z kompleksem zabudowy, a także cerkiew pod wezwaniem św. Mikołaja i synagogę żydowską. Poza budynkami sakralnymi w Chełmie znajduje się wiele gmachów służących do celów świeckich, o których autor pisze w sposób niezwykle obrazowy podkreślając fakt, iż władze miasta bardzo dbały zawsze o jego rozwój powołując

szereg instytucji mających na celu podniesienie warunków bytowych Niedźwiedziego Grodu.

Rozdział II nosi tytuł *Spoleczeństwo*. W jego skład wchodzi sześć podrozdziałów, które poruszają następujące zagadnienia: stan ludności w okresie 1795–1918, ruch naturalny ludności, strukturę ludności według płci, strukturę mieszkańców według wieku, strukturę narodowości i wyznania, strukturę społeczno-zawodową. Na stan ludności miasta znaczący wpływ miały wydarzenia historyczne. Lata 1789–1810 charakteryzują się zmniejszeniem liczby mieszkańców Niedźwiedziego Grodu. Jednak gdy Chełm znalazł się pod zaborem rosyjskim nastąpiła dynamika przyrostu demograficznego, będącego efektem określonej polityki rządu carskiego, który z ziemi chełmskiej chciał uczynić ośrodek zachodniej części imperium rosyjskiego. Wybuch I wojny światowej przyczynił się do ponownego spadku liczby mieszkańców, aczkolwiek w 1918 roku Chełm znajdował się na trzecim miejscu pod względem liczby ludności w województwie lubelskim. Okres dwudziestolecia międzywojennego wykazywał wzrost liczby mieszkańców. Przyczyną takiego stanu był w pierwszej kolejności powrót dawnych mieszkańców Chełma, którzy wyjechali wskutek działań I wojny światowej, a także napływ ludności szukającej tu lepszych warunków pracy i płacy. Zdecydowaną większość społeczności chełmskiej stanowiły kobiety. Na taki kształt struktury ludności miały wpływ czynniki biologiczne oraz uwarunkowania społeczne. Określając strukturę mieszkańców według wieku autor bazuje na wynikach spisu ludności z 1931 roku, był to bowiem ostatni spis ludności II Rzeczypospolitej. Struktura narodowościowa i wyznaniowa tworzy niezwykle barwną mozaikę, ponieważ obok

ludności polskiej w mieście mieszkali Żydzi, Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini, Niemcy, a także parę osób pochodzenia czeskiego. Chełm nie był również monolitem pod względem religijnym, ścierały się tu bowiem ze sobą następujące wyznania: rzymskokatolickie, prawosławne, mojżeszowe, luterzańskie. Badacz dziejów szczegółowej charakterystyce poddaje grupę społeczno-zawodową Chełma okresu międzywojennego, a więc strukturę zawodową, warunki pracy, płacy oraz warunki bytowe.

Kolejny rozdział – III *Organizacja władz państwowych i samorządowych* traktuje o organizacji administracji rządowej i samorządowej, organizacjach administracji szczebla powiatowego, samorządzie miejskim, organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Autor omawia strukturę i zasady działania organów administracji w Chełmie, na które znaczny wpływ miało otrzymanie w 1928 roku statusu miasta wydzielonego, co wiązało się z pewną swobodą dysponowania funduszami miejskimi przez władze miasta. Ponadto pełniący funkcję starostwa Magistrat posiadał szerszy zakres działalności, ponieważ przejął część uprawnień administracji rządowej.

W rozdziale IV przeanalizowano gospodarkę. Trzy podrozdziały objęły gospodarkę finansową miasta, gospodarkę komunalną oraz życie gospodarcze miasta. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Chełm był ważnym ośrodkiem dla swego powiatu, spełniającym szereg funkcji ekonomicznych: był ośrodkiem przemysłowym, usługowym, handlowym, administracyjnym, kulturalnym i oświatowym, a także komunikacyjnym. Życie miasta w latach 1918–1939 skupiało się wokół drobnego przemysłu, rolnictwa, rzemiosła i usług, handlu oraz banków, które zasilaly kredytami całokształt życia gospodarczego.

Rozdział V poświęcony został głównym nurtom i kierunkom życia politycznego i społecznego. W Chełmie międzywojennym znalazły odbicie wszystkie podziały polityczno-społeczne istniejące w Polsce przedwojennej. Rozdział składa się z siedmiu podrozdziałów, z których każdy traktuje o innym kierunku politycznym i społecznym. Skrupulatnie autor podaje kolej-

no: orientację narodową, obóz sanacyjny, polski ruch robotniczy, ruch ludowy, nurt komunistyczny, partie mniejszości narodowych, a wśród nich żydowskie partie polityczne, życie polityczne mniejszości ukraińskiej oraz życie innych mniejszości. W dalszej części czytelnik może zapoznać się z organizacjami i ugrupowaniami o charakterze społecznym: harcerstwem, związkami zawodowymi, związkami kombatanckimi, Polskim Czerwonym Krzyżem, organizacjami turystyczno-krajoznawczymi oraz organizacjami i klubami sportowymi.

Rozdział VI poświęcony został oświacie i szkolnictwu. W sześciu podrozdziałach zawarta została analiza następujących obszarów tematycznych: władze i samorząd szkolny, freblówki (przedszkola) jako zakłady opieki nad dziećmi przedszkolnymi, kształcenie na poziomie szkół powszechnych, szkolnictwo średnie, szkoły prywatne i narodowościowo-wyznaniowe, oświata pozaszkolna. W Chełmie poza szkolnictwem państwowym i prywatnym istniały także różnorodne formy oświaty pozaszkolnej. Organizowano szereg kursów, m.in. kurs czytania i pisania dla żołnierzy oraz kursy handlowe bądź też kurs wstępny dla seminariów nauczycielskich. Niezwykle istotną rolę odgrywały tu warsztaty i szkolnictwo dokształcające.

W rozdziale VII autor zawarł życie kulturalne Chełma. W dziesięciu podrozdziałach scharakteryzował warunki działalności kulturalnej; Polski Klub Społeczny i inne organizacje w życiu kulturalnym miasta; teatr, muzykę, kino; drukarstwo i działalność wydawniczą środowisk twórczych; życie literackie; biblioteki i księgarnie; prasę chełmską; Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza; główne wystawy. Życie kulturalne w Chełmie rozwijało się w wyniku działań wszelkiego rodzaju towarzystw, związków i stowarzyszeń, których celem było zajmowanie się kulturą. Działalność ta opierała się w znacznej mierze na bezinteresownej pracy działaczy społecznych i ofiarności społecznej, ponieważ władze miasta miały zbyt małe finanse, by przeznaczyć je na działalność kulturalną. Mimo trudności finansowych w mieście działały koła zainteresowań, kino, rozwijała się działalność wydawnicza. W okresie międzywojennym

Chełm stanowił dość poważny ośrodek kultury – niewątpliwie był drugim po Lublinie miastem w województwie lubelskim.

Rozdział VIII traktuje o życiu religijnym. W siedmiu podrozdziałach omówione zostały: parafia pw. Rozesłania Św. Apostołów, parafia pw. Najświętszej Marii Panny, parafia prawosławna pw. Św. Apostoła św. Jana Teologa, Żydowska Gmina Wyznaniowa, kościół polsko-katolicki, inne związki wyznaniowe oraz zawarto tu krótkie omówienie niektórych uroczystości. Chełm w latach 1918–1939 był skupiskiem wielu religii. Każde z wyznań obchodziło swoje święta i urządzało uroczystości związane z własną tradycją i obyczajami. Wszystko to razem tworzyło niezwykle kolorystyczny obraz miasta.

Ostatni IX rozdział *Życie codzienne mieszkańców Chełma w okresie przedwojennym* porusza tematykę domów i ich wyposażenia, wzorców życia codziennego, form spędzania wolnego czasu, organizacji służby zdrowia, opieki społecznej, spraw sanitarno-porządkowych. Autor zwraca uwagę, iż każda z grup narodowościowych miasta starała się żyć zgodnie z ukształtowanymi przez siebie obyczajami. Istotny wpływ na codzienne życie miały takie czynniki, jak: pochodzenie, pozycja społeczna, stan majątkowy, status zawodowy oraz wykształcenie.

Uzupełnieniem monografii są tabele, aneksy oraz ikonografia. Autor opracował 63 tabele, które systematyzują zawarte w publikacji infor-

macje. Ciekawostkę stanowią aneksy, bowiem zawierają one różnego rodzaju dokumenty dotyczące planów rozbudowy miasta, pochodzące ze zbiorów Chełmskiej Biblioteki Publicznej oraz zbiorów autora. Fotografie przedstawiają fragmenty miasta, osoby oraz dokumenty i plany.

Imponująca jest wykorzystana w pracy baza źródłowa, którą stanowią stosunkowo mało eksponowane materiały archiwalne przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie, Oddział w Chełmie (APLOCh). W bibliografii odnaleźć można również liczne opracowania ściśle związane z Chełmem i ziemią chełmską. Dzięki poświęceniu, skrupulatności, cierpliwości i zaangażowaniu Pawła Kiernikowskiego ogrom ważnych informacji został zapisany i utrwalony.

Autor dostarcza czytelnikowi niezbędnej wiedzy na temat dziejów Chełma w okresie przedwojennym w latach II Rzeczypospolitej 1918–1939. Dzięki temu do rąk czytelników trafia książka, która w sposób klarowny i kompleksowy odtwarza rzeczywistość Niedźwiedziego Grodu okresu międzywojennego, ale nie tylko, ponieważ autor bardzo często nawiązuje do wcześniejszych dziejów miasta, dając odbiorcy pracy możliwość lepszego zrozumienia niektórych zagadnień. Niewątpliwie monografia Pawła Kiernikowskiego ma niebywałą wartość poznawczą i naukową.

ANNA OŹGA

Litopys Ukrajinśkoji Powstańskoji Armiji, t. 39 Taktycznyj Widtynok UPA 28 „Danyliw”; *Chołmszczyna i Pidlaszszia. (dokumenty i materiały)*, red. Petro J. Potichnyj, zebrały: Petro J. Potichnyj, Stepan Szpak, Jewhen Sztendera, Toronto – Lviv 2003, s. 1042

W grudniu 2003 r. ukazał się kolejny, 39 tom *Litopisu Ukrajinśkiej Powstańczej Armii / Litopys Ukrajinśkoji Powstańskoji Armiji / pt. Chołmszczyna i Pidlaszszia*, obejmujący dokumenty 28 Taktycznego Odcinka UPA „Danyliw” i III Okręgu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Bez wątpienia tom ten stanowi ważną pozycję w badaniach nad problematyką ukraińskiego podziemia i stosunków polsko-ukraińskich.

Po raz pierwszy w jednym woluminie znalazły się dokumenty, które do tej pory rozproszone były w różnych archiwach Polski i Kanady, oraz w prywatnych zbiorach. Większość opublikowanych tu dokumentów pochodzi z kolekcji im P. J. Potichnego *The Peter J. Potichnyj Collection on Insurgency and Counter-Insurgency in Ukraine*, zdeponowanej w Robarts Library Uniwersytetu w Toronto. Dokumenty te w latach 90. pozyskane zostały przez ukra-

ieńskich historyków z polskich archiwów, przede wszystkim z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Urzędu Ochrony Państwa, które to z kolei odziedziczyły je po byłym Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. W latach 1948–1950 stanowiły one materiał dowodowy w procesie Mirosława Onyszkiewicza, dowódcy VI Okręgu Wojskowego UPA „San”. Nieliczne dokumenty pochodzą z Archiwum Zagranicznego Przedstawicielstwa Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej (ZP UHWR) oraz z Archiwum Wydawnictwa *Litopysu UPA*.

Przegląd dokumentów poprzedza kilkustronicowy wstęp autorstwa P. J. Potichnego, który m.in. naświetla genezę Ukraińskiej Powstańczej Armii na Chełmszczyźnie i Podlasiu oraz w krótkiej formie przedstawia dzieje 28 TO „Danyliw”.

Zebrane dokumenty usystematyzowano w 35 rozdziałach, które można pogrupować w trzy zasadnicze części.

W pierwszej znajdują się dokumenty wytworzone przez UPA lub odnoszące się do jej działalności; można wyróżnić tu następujące grupy dokumentów:

- meldunki dotyczące początków UPA na Hrubieszowszczyźnie i jej działalności od kwietnia 1944 r. do marca 1945; znajdują się tu m.in. kronika kurenia „Wowky”;

- 23 meldunki poszczególnych sotni kurenia „Wowky” i innych oddziałów UPA, operujących na tym terenie od maja 1945 r. do marca 1947 r., opisujących dzień po dniu aktywność ukraińskiej partyzantki,

- meldunki gospodarcze, polityczno-wychowawcze UPA, informujące o nastrojach wśród powstańców, programie i zakresie szkolenia politycznego, stanie zdrowotnym sotni,

- kroniki oddziałów „Hałajda II”, „Koczowyki” i „Perebijnis”, relacjonujące przebieg rajdów na południowe Podlasie w latach 1945–1946,

- wykazy oficerów i podoficerów UPA, a także spisy poległych,

- rozkazy i instrukcje,

- meldunki dowódcy VI Okręgu Wojskowego UPA „San” do dowódcy Grupy Operacyjnej UPA „Zachód” oraz meldunki dowódcy 28 TO UPA „Danyliw”;

- protokoły i sprawozdania m.in. z akcji przeciwko polskiemu podziemiu z wiosny i lata 1944 r.,

- opisy przebiegu wspólnej z W i N akcji na Hrubieszów.

W części drugiej umieszczono dokumenty wytworzone przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów – III Okręg, wśród których znajdują się m.in.:

- informacje sytuacyjne OUN z nadrejonów „Łewada” (południowe Podlasie) i „Lyman” (powiat hrubieszowski),

- meldunki komórek Służby Bezpieczeństwa OUN,

- dokumenty referatu medycznego OUN, tzw. Ukraińskiego Czerwonego Krzyża,

Ostatnia część dokumentów obejmuje korespondencję Jewhena Sztendery „Prirwy” – *prowidnyka* III Okręgu OUN z Jarosławem Staruchem – *krajowym prowidnykiem* „Zakerzonnia”.

Na uwagę zasługuje artykuł Modesta Ripeckiego, poświęcony osobie Leona Łapińskiego, „Zenona”, jednej z najbardziej intrygujących i tajemniczych postaci ukraińskiego podziemia. „Zenon”, szef Służby Bezpieczeństwa OUN na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1945–1947, po 1948 roku podjął współpracę z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego, przyczyniając się do aresztowania wielu osób związanych z ukraińskim podziemiem. Autor stawia tam dość wiarygodną, acz niepopartą żadnymi dowodami tezę, jakoby „Zenon” na długo przed 1948 rokiem współpracował z NKWD. Niewątpliwą zaletą artykułu jest przytoczenie nieznanych dotychczas faktów z życia Łapińskiego, zwłaszcza z okresu niemieckiej okupacji, a także sięgnięcie do niedostępnych dla polskich historyków dokumentów Zagranicznego Oddziału OUN, w tym m.in. do charakterystyki „Zenona”, sporządzonej przez Jewhena Sztendery, tuż po jego przybyciu do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Na końcu tomu zamieszczono wspomnienia dwóch byłych członków UPA z Chełmszczyzny Iwana Rosoła „Jurka” i Juliana Kotlara „Łewka”, które publikowane były wcześniej w ukraińskich czasopiśmie emigracyjnych w Kanadzie

i USA. Publikację wzbogacają zestawienia składu dowódczego 28 Taktycznego Odcinka UPA i kierownictwa chełmskiego okręgu OUN, a także fotografie członków ukraińskiego podziemia. Wydanie posiada również indeks osób i streszczenie wstępu w języku angielskim. Przy każdym dokumencie znajdują się odsyłacze, wskazujące, z jakiego zbioru dokument pochodzi.

Jedynym właściwie mankamentem wydania jest brak klasycznego układu edytorskiego, polegającego na numerowaniu dokumentów i ich dokładnym opisie w wykazie. Przyjęta forma sprawia trudność z odnalezieniem konkretnego dokumentu, a także odniesienie się do niego w przypadku powoływania się w przypisach do publikacji. Zmiana obecnej formy niewątpliwie ułatwiłaby czytelnikom korzystanie z dokumentów.

Warto w tym miejscu wspomnieć kilka słów o samym *Litopysie*, który w ubiegłym roku obchodził 30-lecie powstania. W 1973 r. na Zjeździe Związku byłych Żołnierzy UPA w Detroit podjęto uchwałę o opublikowaniu dokumentów i wspomnień UPA w formie książkowej pod nazwą *Litopys UPA*. Od początku w skład kolegium redakcyjnego wchodził dr Modest Rippeckij, były członek OUN z Łemkowszczyzny – pierwszy redaktor naczelny *Litopysu*; Petro J. Potichnij, profesor uniwersytetu McMaster w Ontario i były partyzant UPA z Pogórze Przemyskiego, pochodzący ze wsi Pawłokoma; mgr Jehen Sztendera, ukraiński działacz emigracyjny z Kanady, w latach 1945–1947 kierujący strukturami UPA i OUN na Chełmszczyźnie i Podlasiu.

W 1976 r. ukazał się pierwszy tom pt. *Wołyn i Poliszja*. W tym samym roku powołano też do życia Wydawnictwo „Litopys UPA”, będące właścicielem tytułu i praw redakcyjnych. Do 1990 r. *Litopys* znajdował indywidualnych odbiorców niemal wyłącznie w ukraińskich środowiskach emigracyjnych. W Polsce dostępny był jedynie w bibliotekach uniwersyteckich w dziale tzw. prohibitów, a zgodę na korzystanie z niego (wyłącznie do celów naukowych) wydawali dyrektorzy bibliotek. W tym czasie opublikowano 18 tomów *Litopysu*, zawierających dokumenty, wspomnienia i przedruki ukraińskiej podziem-

nej prasy, jakie kolegia redakcyjne pozyskały od byłych członków UPA i OUN, a także od ukraińskich instytucji emigracyjnych.

Zmiany ustrojowe w Europie Środkowej i Wschodniej, a przede wszystkim odzyskanie przez Ukrainę niepodległości i związany z tym dostęp do archiwów b. ZSRR zapoczątkowały nowy okres w działalności wydawnictwa. W 1992 r. powołano we Lwowie wspólne kanadyjsko-ukraińskie przedsiębiorstwo „SP Litopys UPA”, które reprezentowało interesy wydawnictwa, zajmując się przedrukami wcześniejszych wydań i ich kolportażem. Rok później zawarto porozumienie o współpracy naukowej pomiędzy Wydawnictwem „Litopys UPA” i Instytutem Ukraińskiej Archeografii i Źródłoznawstwa im. M. S. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, Głównym Zarządem Archiwów i Gabinetem Ministrów Ukrainy. Przy Instytucie Ukraińskiej Archeografii AN Ukrainy powstał Oddział Historii Walki Narodowyzwoleńczej Ukrainy XX wieku. Kierownikiem Oddziału wybrano prof. P. J. Potichnego. Równocześnie rozpoczęto przygotowania do wydania „Nowej Serii Litopysu UPA”, nazwanej później kijowską.

Dostęp do ukraińskich i polskich archiwów zaowocował wydaniem w krótkim czasie (2000–2003) 20 tomów *Litopysu*, w tym 10 w serii kanadyjskiej, 6 w „Nowej Serii” (kijowskiej) i 4 w serii „Litopys UPA – Biblioteka”.

W przygotowaniu znajdują się następne tomy *Litopysu*; nr 40 poświęcony będzie działalności 27 Taktycznego Odcinka UPA „Bastion” i II Okręgu OUN „Baturyn” – powiaty lubaczowski, tomaszowski i jarosławski.

Niniejsza pozycja ze względu na jej duże walory poznawcze powinna stać się obowiązkową lekturą dla każdego historyka, zajmującego się tematyką ukraińskiego podziemia na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Pojawienie się 39 tomu było długo oczekiwane przez historyków i mam nadzieję, że przyczyni się on nie tylko do podniesienia poziomu badań, ale też do zmiany w sposobie postrzegania relacji polsko-ukraińskich i być może przezwyciężenia niektórych stereotypów.

ROBERT ZIĘTEK



Widok ul. Lubelskiej ze schodów na Górze Chełmską, ok. 1910 r

KRONIKA

W 65. ROCZNICĘ ŚMIERCI POETY, JAN A. PASZKIEWICZ

PAMIĘCI Z. J. RUMLA (1916–1943)

31 maja 2008 r. podsumowano uroczyste jubileuszową edycję XX Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego **U progu Kresów**, organizowanego przez Nadbużańskie Towarzystwo Kultury – Środowisko Rodzin Kresowych we współpracy z Biblioteką Pedagogiczną w Chełmie. Jury, w składzie Alicja Czemerys, Maria Gron i Krzysztof Kołtun, oceniło 178 utworów nadesłanych przez 65 poetów.

W kategorii poezji kresowej za zestawy wierszy przyznano III kolejne nagrody: Halinie Ewie Olszewskiej z Biłgoraja, *ex aequo* Przemysławowi Chwale z Warszawy i Halinie Graboś z Kamienia oraz Kazimierzowi Janowi Dejerowi ze Strzyżowa, zaś wyróżnienia: Katarzynie Bednarskiej z Lublina, Janinie Karasiuk z Żakowoli Starej, Mariuszowi Olbromskiemu z Przemyśla i Małgorzacie Skałbani z Lublina oraz Piotrowi Żołądkowi z Kielc za wiersz *Ta ziemia jableczna*, a ponadto dyplomy honorowe za zestawy Marii Stefanik z Żarnowca i Dianie Joannie Stafińskiej z Chełma.

W kategorii poezji poświęconej Zygmuntowi Rumlowi II nagrody otrzymali Jadwiga Grabarz z Kobyłego k. Nowego Wiśnicza za zestaw wierszy i Tadeusz Charmuszko z Białegostoku za wiersz *Na Wołyniu (pamięci Zygmunta Rumla)*, dyplomy honorowe zaś Maria Łotocka z Warszawy za wiersz *Poeta* i Małgorzata Skowron z Hrubieszowa za zestaw wierszy.

Nagrodzone i wyróżnione utwory opublikowane zostały w specjalnym tomiku, wydanym przez Bibliotekę Pedagogiczną w Chełmie (projekt okładki i skład komputerowy Marzena Rząsowska). We wstępie doń A. Czemerys i M. Gron napisały: *Poezja tej edycji w szczególny sposób nawiązuje do Zygmunta Jana Rumla – bohatera naszych czasów, autora poematu „Rok 1863” i wiersza o swych dwu ojczyznach: Ukrainie i Polsce, zatytułowanego „Dwie matki” – prawdziwego obywatela wielokulturowych Kresów, który był rzadkim przypadkiem godzenia żołnierskiej służby ze światem poezji. Jarosław Iwaszkiewicz powiedział o nim: „Był to jeden z diamentów, którym strzelano do wroga. Diament ten mógł zabłysnąć pierwszorzędnym blaskiem. To, co pozostało po Rumlu, świadczy o tym dobitnie..., Nazwisko warte zapamiętania, bo oznacza ono niezwykłego młodzieńca, prawdziwego poetę – a przy tym umysł oryginalny.*¹

¹XX Ogólnopolski Konkurs Poetycki „U progu Kresów”. Utwory nagrodzone i wyróżnione, Chełm, maj 2008.

Konkurs i towarzyszące uroczystości jego podsumowania sympozjum literackie odbyły się w 65. rocznicę tragicznej śmierci zapomnianego do 1975 r. ostatniego przedstawiciela znakomitej (post-) romantycznej szkoły ukraińskiej – jednego z „diamentów” polskiej literatury z „pokolenia Kolumbów”, współczesnego K.K. Baczyńskiemu i T. Gajcemu, związanego w okresie studiów polonistycznych na Uniwersytecie Warszawskim po 1935 r. z grupą poetycką „Wołyń”. W Łucku wydawała ona pismo pod takim właśnie tytułem, a zawiązana została przez Czesława Janczarskiego w Równem. W końcu lat 30. XX w. ośrodki wydawnicze jej pierwszych niskonakładowych książek znajdowały się także w Dubnie, Zdobunowie i właśnie Chełmie.²

Nader krótką, liczącą ledwie 27 lat, drogą życiową poety – żołnierza Polski Podziemnej wykazuje szczególne związki z Wołyniem.³ Ów syn osadnika wojskowego dzieciństwo przeżył w okolicach Wiśniowca na Podolu Krzemienieckim i w miasteczku tym nad Horyniem ukończył zapewne szkołę powszechną. W trakcie dalszej nauki w Liceum Krzemienieckim – a przemieszkował wówczas na stacji w dworku Słowackich (obecnie Muzeum Wieszcza) – uczestniczył w bogatym życiu społeczno-kulturalnym i sportowym, będąc działaczem Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, współpracownikiem Uniwersytetu Ludowego⁴ w Różynie⁵, współredaktorem pisma licealistów „Nasz Widnokrąg” i dwujęzycznego pisma „Młoda Wieś – Mołode Selo”. Na Uniwersytecie Warszawskim z kolei dał się poznać jako aktywny członek Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego.

W okresie od wczesnej jesieni 1941 do wiosny 1942 r. przebywał ponownie na Wołyniu z polecenia Komendy Głównej Batalionów Chłopskich i Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego. Nawiązał tam kontakty z dawnymi działaczami WZMW, ustalił przepawy na silnie strzeżonej linii Bugu i sporządził raport sytuacyjny, który dał impuls do decyzji kierownictwa Stronnictwa Ludowego „Roch” i BCh o rozpoczęciu pracy konspiracyjnej na Wołyniu. W listopadzie 1942 r. przewiózł (wraz z Władysławem Brewczyńskim) z Warszawy do Różyna drukarkę BCh, a na początku stycznia 1943 r. we wsi Granatów gm. Chorów pow. horochowskiego uczestniczył w powołaniu Komendy Okręgu VIII BCh – Wołyń (stając na jej czele) i komend obwodowych. Tworzył komórki konspiracyjne ruchu ludowego w terenie, organizował oddziały bojowe i bazy samoobrony ludności polskiej przed oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii.

² M. J. Olbromski, *Pod krzemienieckim niebem*, [w:] *Post scriptum...*, do *Dialogu dwóch kultur*, Przemysł 2006.

³ Por. najobszerniejszy bodaj tekst o charakterze biograficznym: F. Budzisz, *Zygmunt Jan Rumel – poeta nieznanym*, „Głos Kresowian. Biuletyn Informacyjny Kresowego Ruchu Patriotycznego” 2005, nr 19, styczeń–marzec, s. 50–54.

⁴ Jedną z trzech placówek o tej nazwie, powołanych w latach 30. XX w. i rozrzuconych po krańcach Wołynia, współpracujących z Liceum Krzemienieckim. Absolwentów kierowano – po corocznych czteromiesięcznych kursach (męskich i żeńskich) – do szkoły rolniczej. W programie ich działalności uwzględniano problematykę współżycia ludności polskiej i ukraińskiej. Por. J. A. Paszkiewicz, *Wołyńskie Ateny II*, „Pro Patria” 1997, maj.

⁵ W gminie Stare Koszary (8 km na północ od Turzyska) powiatu kowelskiego. Por. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck 1929, s. 147–148.



Z. J. Rumel – (ostatnia) fotografia z czerwca 1943 r.; w cyt. tekście F. Budziszka



*Zasmyki – kwatera z grobami żołnierzy 27. WDP AK
na dawnym cmentarzu rzymskokatolickim. Fot. autor*

W związku z rozprzestrzenianiem się rzezi Okręgowa Delegatura Rządu na Wołyniu [z Kazimierzem Banachem na czele] postanowiła przeprowadzić rozmowy pojednawcze z dowództwem UPA o zaniechaniu mordów. W przygotowaniu rozmów brali udział członkowie konspiracji AK [Armii Krajowej] powiatu kowelskiego, m.in. Franciszek Zbigniew Rawluk, który nawiązał kontakt z dowództwem UPA w Wołczaku (gm. Werba, pow. Włodzimirz Woł.) poprzez znajomego Ukraińca z Turzyska (gm. Turzysk). Za jego pośrednictwem w czerwcu 1943r. zostało przekazane pismo Delegatury Rządu do komendanta Służby Bezpieczeństwa UPA w tym rejonie, SzabatURY [ów po wojnie, występując pod przybranym nazwiskiem, był szefem Urzędu Bezpieczeństwa w Szprotawie na Dolnym Śląsku!], z propozycją spotkania. Twierdzącą odpowiedź na piśmie przesłano drogą odwrotną.

7 lipca 1943r. delegacja w składzie: pełnomocnik Delegata Rządu na Wołyni Zygmunt Rumel „Krzysztof Poręba” oraz członek konspiracji AK [z Kowla] Krzysztof Markiewicz „Czart” (znający SzabatURĘ osobiście z czasów szkolnych), przeprowadziła wstępne rozmowy z UPA w okolicy Świniarzyna (gm. Kupiczów).

8 lipca 1943r. delegacja pojechała na dalsze rozmowy z przedstawicielami UPA do Kustycz, gdzie po ich odbyciu została zamordowana w lesku i tam prawdopodobnie ciała zakopano. Wraz z delegatami zginął woźnica Witold Dobrowolski z Radowicz (gm. Turzysk).⁶

Tragiczny finał (?) rozmów w ukraińskiej wsi Kustycze gm. Turzysk pow. kowelskiego oraz następujących po nich wydarzeń w pobliskich wsiach Radowicze⁷ i Zasmyki⁸ przypaść miał na dzień 10 (?) lipca 1943r. Po południu, kiedy nie wracała delegacja na czele z Zygmuntem Rumlem, część ludności Radowicz z Henrykiem Nadratowskim ps. „Wilkoń”, „Znicz”, członkiem AK, wymaszerowała do Zasmyk, gdzie zawiązała się polska samoobrona.⁹

W relacji Teofila Nadratowskiego, byłego mieszkańca kol. Osiecznik, w liście do Leona Karłowicza z marca 1998 r. zawarta jest następująca informacja: *Pyta Pan o sprawę polskiej delegacji: Zygmunt Rumel i Krzysztof Markiewicz przed wyjazdem nocowali u mnie. Rumel chciał pojechać do Kustycz w pełnym mundurze. Miał mundur i prosił mnie o czapkę i pas. Pożyczyłem mu furazerkę i pas, bo byłem komendantem Strzelca i miałem prawo nosić pas, ale bez koalicyjki. W drodze do Kustycz nawet nie czekali na rozpoczęcie rozmów, od razu ich zamordowali. Zaraz napisałem do brata „Znicza”, że musimy wyjechać do Radowicz, albo niech Radowicze przyjadą do Osiecznik. „Znicz” odpisał, że idą do Zasmyk i żebył dał mu dwóch ludzi. Poszedł ode mnie Hieronim Głowiński, „Zawisza”*

⁶ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. I, Warszawa 2000, s. 383.

⁷ Od lipca 1943 r. na terenie tzw. Rzeczypospolitej Bielińskiej – 2 km od wsi Bielin w gromadzie Antonówka gm. Werba pow. Włodzimirz Woł. Por. G. Rąkowski, *Wołyni. Przewodnik krajoznawczy – historyczny po Ukrainie Zachodniej*, Część I, Pruszków 2005, s. 189.

⁸ *Ibid.*, s. 94–95. Przed wojną w gm. Lubitów pow. kowelskiego. Od lipca 1943r. jeden z najsilniejszych na Wołyniu ośrodków polskiej samoobrony (odległość z Radowicz do Zasmyk w linii prostej wynosi około 7 km). Obecnie w granicach wsi Gruszówka (ukr. Hrusziwka).

⁹ J. Turowski i W. Siemaszko (oprac.), *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 78.

*i jeszcze jeden z kol. Wierzbiczo, nie pamiętam nazwiska. Tak zaczęła tworzyć się placówka w Zasmykach.*¹⁰

Feliks Budzisz natomiast w 7 lata później napisał: *Wraz ze swoim oficerem do zadań specjalnych, Krzysztofem Markiewiczem, Rumel udał się 7 lipca do jednego ze sztabów północno-zachodniego zgrupowania UPA, dokonującego masowej masakry ludności polskiej. Dwa dni później, 10 lub 11 lipca, nasi parlamentariusze zostali dopędzeni i zatrzymani przez konnych upowców koło wsi Kustycze i tam w lasku zamordowani przez rozerwanie końmi. Straszłą śmiercią zginął również ich przewodnik Witold Dobrowolski. Tak barbarzyńscy atamani UPA potraktowali parlamentariuszy Rzeczypospolitej, błagających o litość dla tysięcy polskich dzieci i ich rodziców. Poćwiartowane zwłoki spoczęły w lasku na brzegu jeziora w dawno już niewidocznej mogile, ale zapewne dobrze zapamiętanej przez miejscowych Ukraińców.*

*Tragiczna wiadomość, że parlamentariusze nie wrócili z rozmów, dotarła szybko do polskiej ludności okolicznych wsi, była umówionym sygnałem do wymarszu 12 desperatów z Radowicz do polskiej wsi Zasmyki i zorganizowania tam pierwszej w powiecie kowelskim samoobrony. Szybko rosnąca w siłę samoobrona uratowała życie tysiącom Polaków i stała się zalążkiem dużego partyzanckiego zgrupowania „Gromada”, stanowiącego na początek 1944 r. trzon legendarnej 27. Wołyńskiej Dywizji AK.*¹¹

Jeszcze inne ustalenia (?) dotyczące okoliczności śmierci poety – oficera Armii Krajowej podaje „Wikipedia”: *Do kwatery dowództwa UPA udali się 7 lipca 1943 (...) Zostali skatowani, a niecałe trzy dni później zamordowani przez rozerwanie końmi w sobotę 10 lipca (...) W dniu następnym 11 lipca UPA rozpoczęła główny etap rzezi wołyńskiej, oczyszczania Wołynia z ludności polskiej, mordowania okrutnie bez względu na płeć i wiek.*

Przed czterema laty Wytwórnia Filmowa „Czołówka” i TVP SA Program 2 uczciły pamięć Z. J. Rumla – w 60. rocznicę Jego śmierci – produkcją filmu pt. *Poeta nieznany* (scenariusz, realizacja i komentarz Wincenty Ronisz, zdjęcia Grzegorz Borowski, redakcja Jerzy Kapuściński; czas emisji 59 min.).

*Na Wołyniu
pamięci Zygmunta Rumla*

*konie to szlachetne
zwierzęta godne podziwu
natchnienie malarzy
z rozdętymi nozdrzami
i rozwianą grzywą
potrafią rozkołysać step*

¹⁰L. Karłowicz, L. Popek (oprac.), *Śladami ludobójstwa na Wołyniu. Okrutna przestroga*, cz. II, Lublin 1998, s. 150.

¹¹F. Budzisz, *op. cit.*, w przypisie 3, s. 53–54.

*poeta to morze wiary
w szlachetność człowieka
morze tak wielkie
że nie wysycha
w ogniu nienawiści
rozlanym po stepie*

*tymi końmi na Kresach
poeta bestialsko rozdarty
wtapia się na Wołyniu
w jedyne takie morze
w Morze Szkarłatne
naciekle z polskiej krwi
Tadeusz Charmuszko*

ANDRZEJ RYBAK

KALENDARIUM WYDARZEŃ 2006

STYCZEŃ

Nowe posterunki policji (w miejsce rewirów dzielnicowych) rozpoczęły działalność w Rejowcu Osadzie, Wierzbicy i Kamieniu. Z terenu zreformowanego komisariatu w Dorohusku wyodrębniono gminy Ruda Huta i Dubienka, gdzie również powstały samodzielne posterunki. Na czele posterunku w Wierzbicy stanął nadkomisarz Jan Masiewicz, posterunek w Rudej Hucie objął aspirant sztabowy Tadeusz Kędzierawski, w Kamieniu aspirant sztabowy Mirosław Kasjan, w Rejowcu – starszy aspirant Sławomir Zawiaczyński i w Dubience – sierżant sztabowy Marian Rodzajewski. Każdy z nowych posterunków został wyposażony w niezbędny sprzęt, pracować w nich będzie po pięciu policjantów.

Chełmscy radni powołali dziesięcioosobową Radę Muzeum Chełmskiego. W jej skład weszli: ks. prof. dr hab. Marek Zahajkiewicz, rekomendowany przez KUL, prof. dr hab. Ryszard Szczygieł, rekomendowany przez UMCS, Marek Bem – wybrany przez Stowarzyszenie Związku Muzeów Polskich, Andrzej Rozwałka – kandydat Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich w Lublinie, Dorota Cieślak – delegowana przez ZSO nr 1 w Chełmie, Janusz Holuk – dyrektor Chełmskich Parków Krajobrazowych, Ewa Krawczyk i Marek Kokosiński – wskazani przez dyrektora muzeum oraz Zbigniew Lubaszewski i Rafał Bukowski – wybrani przez Radę Miasta.

Chełmskie Koło Młodzieży Wszchepolskiej wybrało nowe władze. Prezesem koła został Marek Czarnecki, a skarbnikiem Kamil Malawka. Siedziba chełmskich Wszchepolaków mieści się w lokalu przy ulicy Lwowskiej 13 E.

Ksiądz Andrzej Doliński został oficjalnie proboszczem parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Sawinie. Od dłuższego czasu pełnił obowiązki administratora parafii, zastępując w obowiązkach proboszcza Henryka Marszałka.

O około 6 tysięcy książek wzbogaciła swoje zbiory Chełmska Biblioteka Publiczna. Na książki zakupione głównie dzięki dotacji z Ministerstwa Kultury wydała 138 tysięcy złotych.

Podczas XIV Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy chełmscy wolontariusze zebrali 35 148 złotych, 28 dolarów, 15 funtów i 28 euro. Pieniądze trafiły na konto fundacji WOŚP na ratowanie dzieci poszkodowanych w wypadkach i naukę udzielania pierwszej pomocy.

W niedzielnych mszach uczestniczy niespełna 40 % wiernych chełmskich dekanatów. To kilka procent mniej niż średnia w Archidiecezji Lubelskiej.

Najwięcej patroli policji w województwie lubelskim można spotkać na chełmskich ulicach – wynika ze statystyk KWP w Lublinie. Chełmska komenda pod względem wykrywalności awansowała z 14 na 4 miejsce w województwie.

Urząd Miasta Chełm oficjalnie otrzymał certyfikat jakości ISO 9001:2000. Potwierdza on, że w urzędzie wprowadzono nowoczesny system zarządzania, który usprawnia pracę urzędników i obsługę mieszkańców oraz gwarantuje terminowe załatwianie spraw. Certyfikat poprawia również ocenę miasta przy ubieganiu się o fundusze unijne i atrakcyjność inwestycyjną gminy.

W tegorocznym rankingu szkół średnich ogłoszonych przez „Rzeczpospolitą” i „Perspektywy” I LO im. S. Czarnieckiego w Chełmie zajęło 71 miejsce, a II LO – 362 pozycję w kraju.

W 2005 r. w Chełmie ubyło około 500 bezrobotnych. Stopa bezrobocia w mieście spadła z 25,2% na koniec 2004 r. do 22,9%, a w powiecie z 22,3% do 21,4%.

Ryszard Bondyra, emerytowany komendant chełmskiej policji, został mianowany komendantem Straży Miejskiej w Chełmie.

Nowym wiceprezydentem Chełma został mianowany Zbigniew Bajko, dotychczasowy prezes MPGK, a w latach 1994–1998 prezydent miasta.

W Chełmie odbył się tydzień modlitw o jedność chrześcijan. W Chełmie tradycyjnie modlono się w kościele Rozesłania św. Apostołów i cerkwi św. Jana Teologa.

W nabożeństwie ekumenicznym w kościele parafialnym uczestniczyli biskup Mieczysław Cisło oraz arcybiskup prawosławny Lubelski i Chełmski Abel.

Konkurs na projekt pomnika Jana Pawła II został rozstrzygnięty. Pomnik stanie na Placu Niepodległości, a jego autorami są łódzcy artyści Krystyna Fałdyga - Solska i Bogusław Solski.

LUTY

Jerzy Michalak został kierownikiem Inspektoratu ZUS w Chełmie. Przez prawie rok pełnił jedynie obowiązki kierownika.

Browar Jagiełło z Pokrówki był jedynym polskim producentem piwa, który prezentował swoje wyroby na Międzynarodowych Targach Żywności Ekologicznej „Biofach” w Norymberdze.

Zarząd Regionu Chełmskiego NSZZ „Solidarność” zmienił siedzibę. Z Alei Piłsudskiego przeprowadził się na Al. I Armii Wojska Polskiego 41 (budynek po dawnej kawiarni Malinowa).

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie podpisała umowę o współpracy z firmą ESRI Polska – światowym liderem w dziedzinie oprogramowania i wdrażania systemów informacji przestrzennej.

Lech Radwański został odwołany z funkcji kierownika chełmskiej delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Nowym kierownikiem został Waldemar Madera, pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

W Galerii Atelier przy ulicy Lwowskiej odbył się wieczór autorski Teresy Pyc, promującej swój debiutancki tomik *Nie jestem już pszczolą*. Organizatorem było Wydawnictwo TAWA i Chełmska Grupa Literacka „Lubelska 36”.

Jan Paweł II został patronem Gimnazjum nr 1 w Chełmie.

Andrzej Miskur, dyrektor Chełmskiej Biblioteki Publicznej, został członkiem gabinetu politycznego ministra pracy i polityki społecznej Krzysztofa Michalkiewicza.

W siedzibie chełmskiej Cementowni odbyło się kolejne spotkanie XIX Zgromadzenia Związku Komunalnego Gmin Ziemi Chełmskiej. Przyjęto zmiany do budżetu związku i powołano nowego członka zarządu. ZKGGZCh powołano w 2000 r., w jego skład weszły gminy: Białopole, Chełm, Dubienka, Kamień, Leśniowice, Rejowiec, Ruda Huta, Sawin, Siedliszcze, Wierzbica, Wojsławice i Żmudź oraz miasta Chełm i Rejowiec Fabryczny. Do podstawowych zadań Związku należy unieszkodliwianie odpadów komunalnych oraz eksploatacja, konserwacja i rekultywacja wysypisk. Priorytetowym celem jest budowa nowoczesnego zakładu utylizacji odpadów w Srebrzyszczu pod Chełmem.

MARZEC

Radosław Truszkowski, Dariusz Kucharski, Krystyna Igras i piłkarze Chełmianki zostali laureatami Plebiscytu na 10 Najpopularniejszych Sportowców, 3 Trenerów, 3 Sportowców – Master i Drużynę Chełma 2005 Roku.

Dwóch pilotów z chełmskiej PWSZ zakwalifikowało się do dziesięcioosobowej lotniczej kadry narodowej juniorów.

Od symbolicznego wyburzenia fragmentu muru otaczającego od ulicy Partyzantów parcelę PWSZ rozpoczęto budowę budynku Instytutu Matematyki i Informatyki PWSZ. Gmach z wyposażeniem ma kosztować 12 mln złotych.

Nadbużański Oddział Straży Granicznej w Chełmie przeprowadził duży nabór do pracy. Na chętnych czekało 400 etatów na granicy.

Zespół Szkół Zawodowych nr 4 w Chełmie świętował 30-lecie nadania szkole imienia Kazimierza Andrzeja Jaworskiego.

Chełmskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego przekazało 24 rodzinom klucze do nowo wybudowanych mieszkań przy ulicy Przemysłowej 26 b.

Chełm odwiedził Donald Tusk, lider Platformy Obywatelskiej. Po krótkim spotkaniu w ratuszu z prezydentem Krzysztofem Grabczukiem i lokalnymi działaczami partii odbyła się konferencja prasowa.

W Galerii „Atelier” Ryszarda Karczmarskiego w Chełmie odbył się wernisaż prac jednego z najbardziej znanych polskich fotografików – Sergiusza Sachno. Artysta przywiózł ze sobą serię zdjęć zatytułowanych *Cherchez la femme*, powstałych w 1998 r.

W sali lustrzanej ChDK odbył się wernisaż prac chełmskiego artysty Waldemara Swotkowskiego.

Już po raz dziesiąty w I LO w Chełmie odbył się Tydzień Kultury Angielskiej.

Nowoczesny tomograf komputerowy zaczął funkcjonować w chełmskim szpitalu.

Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Okszowie świętował Dzień Patrona. Pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego uhonorowano mszą świętą i kwiatami pod pamiątkową tablicą.

Uczniowie szkół średnich z Chełma i okolic skorzystali z Dnia Otwartego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej.

Powiat chełmski zajął pierwsze miejsce w województwie lubelskim w rankingu Związku Powiatów Chełmskich.

Szkoła Wyższa im. B. Jańskiego Wydział Zamiejscowy w Chełmie zorganizowała Tydzień Kultury Papieskiej.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbył się przedpremierowy pokaz filmu Grzegorza Linkowskiego *Ballada o domu*. Film współreżyserowany przez Jacka Konopna po raz pierwszy zostanie przedstawiony szerszej publiczności na kwietniowym festiwalu „Rozstaje Europy”.

Radni sejmiku wojewódzkiego przyznali 500 tysięcy złotych na renowację Chełmskiej Górki. Pieniądze mają być przeznaczone na modernizację obiektów sakralnych, alejek, parku, cmentarza oraz murów okalających Górkę.

Dariusz Tkaczyk, były wikariusz w parafii pw. NNMP w Chełmie, został proboszczem parafii pw. bł. Matki Teresy z Kalkuty w Chełmie.

Odbył się jubileusz 40-lecia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Chełmie.

KWIECIEŃ

Kilka tysięcy mieszkańców Chełma wzięło udział w „Białym Marszu” poświęconym pamięci Jana Pawła II zorganizowanym przez młodzież II LO.

W Miejskiej Hali Sportowej w Chełmie odbyła się Międzynarodowa Impreza Wystawiennicza „Wschodnie Inicjatywy Gospodarcze”.

Arkadiusz Sann, chełmski pisarz, spotkał się z czytelnikami na wieczorze autorskim, promując swoją najnowszą powieść *Białą kamyk*.

Jan Wrona z Krakowa, gubernator dystryktu 2230, obejmującego Polskę, Białoruś i Ukrainę, gościł z wizytą u chełmskich rotarian. Podczas roboczego spotkania, J. Wrona zapoznał się z inicjatywami podejmowanymi przez członków chełmskiego klubu. W trakcie krótkiego przemówienia gubernator przedstawił działania innych organizacji dystryktu.

Mnóstwo atrakcji przygotowali nauczyciele i uczniowie II LO w Chełmie na dzień otwarty szkoły. Szkołę odwiedziło ponad 100 gimnazjalistów zastanawiających się nad wyborem szkoły.

Jerzy Jaworski ponownie został szefem chełmskiej Platformy Obywatelskiej. Na przeprowadzonym zjeździe Jaworskiego poparło 29 na 30 delegatów. Zjazd wybrał również Radę Powiatu PO, do której weszli: Andrzej Bojanowski, Mariusz Kowalczyk, Tadeusz Łańcucki, Piotr Malinowski, Ireneusz Niećko, Renata Radkowiak, Halina Sokaluk, Małgorzata Sokół, Krystyna Wojtalik, Barbara Żbikowska i z urzędu Jerzy Jaworski, Krzysztof Grabczuk, Grzegorz Raniewicz, Jerzy Olchowski.

Czesław Wajda i Zbigniew Betka przestali kierować chełmskimi prokuratorami. Nowym szefem ośrodka zamiejscowego Prokuratury Okręgowej został Wiesław Tulikowski, zaś prokuratorem rejonowym Krzysztof Grzesiuk.

W IV LO im. J. Młodowskiej w Chełmie odbył się IV Wojewódzki Festiwal Piosenki Anglojęzycznej. W festiwalu wzięło udział 17 wykonawców wyłonionych w eliminacjach.

Mieczysław Nizio, były prezes Chełmskich Linii Autobusowych, został prezesem Zamojskiej Korporacji Energetycznej – jednej z największych i najbogatszych firm w regionie.

Tłumy mieszkańców uczestniczyły w obchodach 62 rocznicy bitwy pod Wojsławicami. We mszy w intencji poległych uczestniczyli kombatanci, władze gminy i powiatu chełmskiego.

Odbyły się XVI Międzynarodowe Spotkania Chóralne, których organizatorem był Chełmski Dom Kultury oraz Stowarzyszenie Chór Ziemi Chełmskiej. Wystąpiło siedem chórów: Chór „Contus Cordis” z Mińska na Białorusi, Chór Żeński „Cantica” ze Skawiny, Chór „La Musica” z Lublina, Chór Kameralny „Canticum Cantorum” z Kraśnika, Chór Dziecięco-Młodzieżowy „Amicus” z Krasnegostawu, Chór Męski Echo Ziemi Biłgorajskiej, Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał” im. M. Niedźwieckiego.

W chełmskim PWSZ powstała jedna ze stacji nadawczo-odbiorczych systemu Geograficznej Informacji Satelitarnej. Korzystać z niej będzie m.in. Urząd Lotnictwa Cywilnego.

Zespół Szkół Mechanicznych w Chełmie, najstarsza szkoła techniczna w regionie, przeszła do historii. Po odebraniu świadectw przez ostatni rocznik absolwentów i uroczystym pożegnaniu sztandaru szkoły zakończyła ona swoją działalność. Przez 128 lat istnienia jej mury opuściło ponad 7000 absolwentów.

Specjalną uchwałą Rady Gminy Liceum Ogólnokształcące w Rudej Hucie przyjęło imię Henryka Michała Kamińskiego.

Medaliści igrzysk olimpijskich byli gośćmi Centralnej Inauguracji Dni Olimpijczyka, która odbyła się w Miejskiej Hali Sportowej w Chełmie. Uroczystość obejrzało ponad 1500 widzów.

MAJ

Z okazji 91 rocznicy istnienia w I LO im. S. Czarnieckiego odbył się Dzień Patrona.

Zespół „Nutki” ze SP nr 10 w Chełmie znalazł się w gronie laureatów XIX Ogólnopolskiego i zarazem XI Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Pieśni Religijnej, który odbył się w Łodzi.

2015 uczniów chełmskich szkół średnich przystąpiło do egzaminu maturalnego.

Stanisław Korzeniowski został wybrany wójtem gminy Dorohusk. W dogrywce wyborczej pokonał on Adama Mendla przy frekwencji przekraczającej 50 %.

Tomasz Fitz został prezesem chełmskiego oddziału nowej partii – Forum Polskie. Utworzyli ją działacze i sympatycy Ligi Polskich Rodzin, którzy nie utożsamiają się z liderem Ligi Romanem Giertychem.

Z inicjatywy katolickiego stowarzyszenia „Civitas Christiana” Oddział Miejski w Chełmie odbył się kolejny Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. W Chełmie gościli m.in.: abp Józef Życiński, Ernest Bryll, Krzysztof Kolberger, Iwona Schymalla, Krzysztof Piesiewicz.

Lekarze i pielęgniarki chełmskiego szpitala nie przyszli do pracy. Przychodnia przychodnia i większość oddziałów nie pracowała. Strajk był efektem trwającego od marca sporu zbiorowego.

Stanisław Kuć przestał być prezesem Ligi Polskich Rodzin w Chełmie, a nawet członkiem partii. Tymczasowym szefem Ligi został Rafał Bukowski.

Odbyły się obchody Święta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Oddział działa w Chełmie od 1990 r. Podległe placówki w rozsianych nad granicą strażnicach ochraniają 467 km granicy państwowej z Ukrainą i Białorusią. Zdecydowaną większość stanowi granica przebiegająca środkiem koryta rzeki Bug – 399 km, pozostały odcinek (południowy) to granica lądowa – 68 km. Od kilku lat NOSG jest największym pracodawcą w regionie. Zatrudnia prawie 2 500 mieszkańców Chełma i regionu.

PWSZ w Chełmie oddała do użytku gmach Instytutu Nauk Humanistycznych przy ulicy Nowy Świat 3. Jednocześnie wmurowano akt erekcyjny pod gmach Instytutu Matematyki i Informatyki.

Józef Górny, dyrektor wydziału zarządzania kryzysowego i ochrony ludności UM w Chełmie, został nowym szefem miejskich struktur PSL. Poprzedni prezes chełmskich ludowców wystąpił z PSL.

PWSZ w Chełmie przyjęła pod swoje skrzydła Stowarzyszenie „Pasma” Aktywni Bezrobotni.

Gimnazjum nr 1 w Chełmie (ZSO nr 3 przy ulicy Wołyńskiej) nosi imię Jana Pawła II.

Odbył się I Światowy Zjazd Chełmian. Stowarzyszenie „Miasteczko” w trakcie trwania Zjazdu zorganizowało koncert Idy Haendel – wybitnej skrzypaczki pochodzącej z Chełma. Artystka wystąpiła w Chełmskim Domu Kultury, towarzyszyła jej Orkiestra Kameralna Capella Cracoviensis.

Chełm otrzymał swoją monetę. Uroczysta prezentacja dwuzłotówki z wizerunkiem Bazyliki Mariackiej na awersie odbyła się na chełmskim deptaku. Odsłonięcia odlewu monety dokonał profesor Leszek Balcerowicz, prezes Narodowego banku Polskiego, i prezydent miasta Krzysztof Grabczuk.

Chełmski Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego wybrał nowe władze. Prezesem została Ewa Suchań, która zastąpiła Ryszardę Mardoń.

W Chełmie powstała nowa placówka oświatowa – Europejska Niepubliczna Zasadnicza Szkoła Zawodowa „Nestor”. Szkoła będzie kształcić w zawodach szczególnie poszukiwanych w kraju i za granicą – operator obrabiarek skrawających, blacharz i ślusarz. Patronat nad placówką objęła Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie.

Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie nawiązała współpracę z Wołyńskim Państwowym Uniwersytetem im. Łesi Ukrainki w Łucku. Na początku tej współpracy uczelnie zorganizowały międzynarodową konferencję naukową pt. „Wspólny obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej a problem migracji”.

CZERWIEC

Nad chełmskim szpitalem zawisło widmo upadku. Ponad 80 lekarzy złożyło wypowiedzenia z pracy. Pielęgniarki i położne rozpoczęły pikietę, a Narodowy Fundusz Zdrowia zagroził zerwaniem kon-

traktu. W tej sytuacji najbardziej ucierpieli pacjenci, którzy coraz rzadziej solidaryzowali się z protestującymi.

Pułkownik Jacek Pomiankiewicz, były dyrektor chełmskiego więzienia, został dyrektorem generalnym służby więziennej.

Jolanta Lucyna Kropp została laureatką tytułu „Chełmianina Roku”, a Longin Jan Okoń, Elżbieta Bajkiewicz-Kaliszczuk i EPEC zdobywcami nagród im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. Rozstrzygnięcia obydwu prestiżowych konkursów poznaliśmy podczas „Dni Chełma”.

Chełmscy radni Stanisław Mościcki i Maciej Baranowski zarejestrowali stowarzyszenie „Rozwój i Demokracja”. Stowarzyszenie powstało z inicjatywy Stanisława Mościckiego, który do tej pory był członkiem SLD.

Anna Kobierska została kierownikiem chełmskiej delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Delegacja chełmskiej PWSZ odwiedziła w Niemczech dwie wyższe szkoły zawodowe – w Karlsruhe i Regensburgu.

Mszą w kościele parafialnym w Sawinie, celebrowaną przez ks. kanonika Edwarda Seredę, rozpoczęły się obchody X Ogólnopolskiego Zlotu Kombatantów 1 Drezdeńskiego Korpusu Pancernego WP. Organizatorzy zapowiedzieli, że to już ostatni zlot.

Ksiądz kanonik Edward Sereda, były proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Sawinie, obchodził 50-lecie posługi pasterskiej.

Z okazji dziesięciolecia utworzenia Liceum Ogólnokształcącego w Rudej Hucie odbył się I Zjazd Absolwentów oraz nadanie szkole imienia Henryka Michała Kamińskiego.

Zdzisław Denysiuk pozostał przewodniczącym chełmskiej „Solidarności” na kolejną kadencję. W nowym zarządzie regionu znaleźli się: Maria Ostrowska, Ryszard Kowalski, Arlena Krawczuk, Barbara Dzik, Zbigniew Martyniuk, Bogdan Olbryk, Andrzej Bronicki, Krzysztof Cieliszak, Mirosław Jokisz, Andrzej Mrozek. Do komisji rewizyjnej wybrano: Andrzeja Sawczuka, Dariusza Popka i Jerzego Wójcika.

LIPIEC

Chełmianin wygrał prawie cztery miliony złotych w totolotka, skreślając liczby w kolekturze Totalizatora na osiedlu Zachód. Jest to najwyższa dotychczasowa wygrana w Chełmie.

Studenci chełmskiego Wydziału Zamiejscowego Szkoły Wyższej im. B. Jańskiego będą mogli kontynuować studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Umowę o współpracy dydaktycznej podpisał ks. profesor Stanisław Wilk – rektor KUL i profesor Leszek Korpowicz – rektor SW im. B. Jańskiego. Od przyszłego roku absolwenci socjologii i zarządzania i marketingu chełmskiej uczelni o tytuł magistra będą mogli się ubiegać na lubelskiej uczelni. Porozumienie zawarto na czas nieokreślony.

Odbyło się uroczyste poświęcenie gruntu pod budowę kościoła w parafii pw. Błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty przy ulicy Kochanowskiego w Chełmie. Dla blisko tysiąca wiernych uroczystą mszę

odprawił abp. Józef Życiński. Najmłodsza chełmska parafia powstała na osiedlu Rejowiecka-Włodawska. Akt erekcyjny podpisano 22 lutego 2006 r. Proboszczem parafii został ks. Dariusz Tkaczyk, od czerwca wspomagany przez wikariusza ks. Sławomira Kaliszka.

Ponad 2 500 mieszkańców ośmiu gmin: Białopola, Dorohuska, Dubienki, Kamienia, Leśniowic, Rudej Huty, Siennicy Różanej i Żmudzi bawiło się na XI Turnieju „Między nami sąsiadami”, który odbył się w Puszczy. Wygrała drużyna gospodarzy – Żmudzi, która była organizatorem imprezy.

Odbyły się Dni Dorohuska.

We Włodawie odbyło się Międzynarodowe Poleskie Lato z Folklorem. Na scenach włodawskiego amfiteatru zaprezentowało się kilkanaście zespołów ludowych z całego świata.

W Galerii 72 chełmskiego muzeum otwarto wystawę malarstwa Łukasza Huculaka, laureata IV Międzynarodowych Warsztatów Malarskich „Pieńków 2005”.

Tymczasowym przewodniczącym lubelskiej Samoobrony został Zbigniew Tkaczyk z Chełma.

Władysław Madej został pełniącym obowiązki dyrektora Lubelskiego Zarządu Przejść Granicznych w Chełmie.

Franciszek Ryszard Mazurek, artysta malarz z Chełma, otrzymał medal „Zasłużony Kulturze – *Gloria Artis*” – najwyższe odznaczenie przyznawane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Uroczystość nadania sztandaru chełmskiej komendzie była punktem kulminacyjnym tegorocznego Święta Policji. Podczas uroczystości wręczono także medale, odznaczenia i awanse. Na awersie sztandaru znalazło się godło i napis „Ojczyzna i Prawo”. Na rewersie na granatowym tle widnieje policyjna rozeta z herbem Chełma i napis Komenda Miejska w Chełmie.

Ewa Niestrowska z Jagodna (gm. Sawin) zwyciężyła w prestiżowym turnieju Ladys Cup w Leśnej Woli pod Rzeszowem. Startując na ogierze Ofis zdobyła mistrzostwo Polski.

SIERPIEŃ

Około 220 osób wyruszyło pieszo z Chełma na Jasną Górę. Pielgrzymi wyruszyli we wtorek rano, tradycyjnie sprzed Bazyliki Narodzenia NMP. W drugim dniu pielgrzymki do chełmian dołączyła 150-osobowa grupa krasnostawska.

Ponad dwa tysiące osób wzięło udział w V Jarmarku Pawłowskim pod nazwą „Ginące Zawody”.

Ochotnicza Straż Pożarna w Żmudzi obchodziła swoje 80-lecie.

Otwarty został nowo wybudowany szalet przy ulicy Puławskiej w Chełmie. Publiczny przybytek został wybudowany dzięki unijnej dotacji – kosztował 183 tysiące złotych.

Ponad połowa lekarzy z chełmskiego szpitala wycofała złożone w czerwcu wypowiedzenia pracy.

W parafii Chrystusa Odkupiciela w Chełmie odpust w Święto Wniebowzięcia NMP miał w tym roku szczególne znaczenie. Odpustowi towarzyszyło przeniesienie cudownego obrazu Matki Boskiej

Mielnickiej do kaplicy nowego kościoła. Uroczystościom przewodniczył metropolita lubelski abp Józef Życiński.

Elżbieta Piasecka została Dziewczyną Lata 2006 oraz Dziewczyną Publiczności.

Ksiądz biskup Wacław Depo został ordynariuszem diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Należą do niej parafie w Dubience, Białopolu i Buśnie z powiatu chełmskiego.

Odbyła się trzecia edycja festiwalu „Cały świat to jeden wielki Chełm”. Jarmark sztuki ludowej i rękodzieła artystycznego, koncerty artystów polskich, ukraińskich i żydowskich – to tylko niektóre atrakcje, które czekały na chełmian. Organizatorem wystawy były Stowarzyszenie „Fibula” oraz Galeria Kuferek.

W amfiteatrze w Kumowej Dolinie odbył się I Międzynarodowy Festiwal Rockowy „Chełmstok 2006”. W festiwalu wzięło udział 15 amatorskich zespołów rockowych z Polski i Ukrainy. Pierwsze miejsce komisja artystyczna przyznała Kosmitom z Planety Wołomin (Kobyłka).

W Siedlcach odbyły się X Igrzyska LZS w zapasach. Zawodnicy Cementu Gryf Chełm wywalczyli 12 medali, w tym 5 złotych.

Dr Eugeniusz Wilkowski, wicestarosta chełmski i dziekan Wydziału Zamiejscowego Szkoły Wyższej im. B. Jańskiego, został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Dekoracji dokonał podczas uroczystości rocznicowych w Stoczni Gdańskiej Prezydent RP Lech Kaczyński. Wilkowski został odznaczony za wybitne zasługi w działalności na rzecz demokratycznych przemian w Polsce, osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej. Był jedynym reprezentantem Chełmszczyzny, który znalazł się w gronie sześćdziesięciu działaczy solidarnościowej opozycji.

WRZESIEŃ

W nowym roku szkolnym naukę w chełmskich szkołach rozpoczęło 14 370 uczniów w ponad 530 oddziałach. To ponad 1000 uczniów i 40 oddziałów mniej niż przed rokiem.

Odbyły się uroczystości odpustowe w parafii NNMP w Chełmie. Tegorocznym uroczystościom przewodniczyli: ks. bp Mieczysław Cisło, ks. bp Artur Miziński, ks. bp Andrzej Dzięga, ks. bp Ryszard Karpiński.

Tegoroczne dożynki powiatu chełmskiego odbyły się w Siedliszczu. Dożytkom towarzyszyły wystawy twórców ludowych, płodów rolnych oraz sprzętu rolniczego.

Przed kościołem parafialnym w Syczynie stało popiersie Jana Pawła II. Rzeźbę papieża wykonał Piotr Szalkowski z Sokółki oraz Mikołaj Skijar z Białorusi podczas pleneru malarsko-rzeźbiarskiego w Wierzbicy.

Już po raz 51 Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej pod kierownictwem Romana Jakubowicza reprezentował Polskę na międzynarodowej imprezie. Tancerze z Chełma, obok grup folklorystycznych z Chorwacji, Cypru, Kenii, Peru, Meksyku i Litwy, wzięli udział w Światowym Festiwalu Folkloru w Rodex we Francji.

Ruszyła przebudowa odcinka trasy K-12 ze Stołpia do Chełma. To ostatni odcinek drogi z Chełma do Piask wymagający modernizacji.

W Rejowcu Fabrycznym uroczyste otwarto nowo przebudowany budynek szkoły podstawowej i gimnazjum. Prace kosztowały 6 mln złotych. Modernizacja budynku była koniecznością – w 2004 r. szkoła została całkowicie zalana.

Chełmskie wodociągi hucznie obchodziły swe 70 urodziny. Była sesja naukowa, pochód ulicami miasta, msza święta, akademie z koncertem Beaty Rybotyckiej, a na zakończenie bankiet.

W piątek (15 września) w warszawskim szpitalu zmarł Piotr Miszczuk, poseł i senator Ziemi Chełmskiej. Ostatnio dyrektor generalny w kancelarii Senatu. Człowiek mądry, skromny, wrażliwy, niesłuchanie ciepły i pracowity. Pogrzeb odbył się 20 września na Cmentarzu Komunalnym w Chełmie. Uczestniczyli w nim m.in. wicemarszałek senatu Maciej Płażyński, senator Longin Pastusiak, marszałek senatu pierwszej kadencji prof. Andrzej Stelmachowski, przedstawiciele sejmiku, rządu, władz miasta, tłumy chełmian.

Odbyły się obchody Jubileuszu X-lecia podpisania umowy partnerskiej Chełm – Kowel.

Otwarto halę sportową w Białopolu wybudowaną z pieniędzy unijnych. Obiekt kosztował 3,6 mln złotych.

Studenci chełmskiego PWSZ Igor Świtkowski i Paweł Strokowski zajęli czołowe miejsca w 35 Samolotowych Nawigacyjnych Mistrzostwach Polski Juniorów.

W Zespole Szkół w Żółtańcach odbyły się uroczystości nadania szkole imienia ks. Józefa Dąbrowskiego oraz wręczenia sztandaru ufundowanego przez samorząd gminy i Witolda Grełę, właściciela chełmskiej piekarni.

Najstarszy, najbardziej znany i zasłużony z chełmskich chórów „Hejnał” obchodził 40-lecie istnienia.

Odbyły się uroczystości z okazji 140 rocznicy urodzin Michała Hruszewskiego, pierwszego prezydenta Ukrainy, który urodził się w Chełmie.

Od uroczystego odśpiewania *Gaudeamus* w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie rozpoczął się rok akademicki 2006/2007. Przystąpiło do studiów 260 nowych żaków. Na zajęcia do WSSMiKS uczęszcza około 700 osób.

PAŹDZIERNIK

Kadra naukowa i studenci PWSZ w Chełmie uroczyste zainaugurowali nowy – szósty rok akademicki. Spotkanie rozpoczęła msza w bazylice NNMP celebrowana przez ks. infułata Kazimierza Bownika. Następnie goście przy akompaniamencie dętej Cementowni Chełm przemaszerowali ulicami miasta do Instytutu Neofilologii PWSZ w Chełmie. Podczas uroczystości dokonano immatrykulacji nowych studentów i wręczenia dyplomów ukończenia studiów. Wykład inauguracyjny pt. „Potrzeba akceptacji w internetowych ogłoszeniach matrymonialnych” wygłosiła prof. dr hab. Małgorzata Karwowska. W tym roku na PWSZ studiować będzie ok. 3000 studentów.

II Liceum Ogólnokształcące w Chełmie obchodziło 10 rocznicę przyjęcia imienia generała Gustawa Orlicz-Dreszera.

Przed wyborami samorządowymi 122 komitety wyborcze z terenu dawnego województwa chełmskiego, utworzone przez wyborców, stowarzyszenia i organizacje, zarejestrował komisarz wyborczy w Chełmie. To aż 170 mniej niż przed czterema laty.

Tancerze Formacji Tańców Latinoamerykańskich „Takt-Zomar” ChDK zajęli szóste miejsce podczas mistrzostw Europy, które odbyły się w Wilnie.

Chełmskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego oficjalnie wręczyło 24 lokatorom nowo wybudowanego bloku przy ulicy Przemysłowej 26 klucze do mieszkań.

W I LO w Chełmie gościła 22-osobowa grupa młodzieży licealnej z Sindelfingen. To już siódma wizyta młodzieży niemieckiej w I LO.

Igor Świtkowski i Paweł Tokarz, prymusi z chełmskiego PWSZ, za wybitne osiągnięcia w nauce otrzymali stypendia od ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Na listach wyborczych Samoobrony do Rady Gminy Leśniowice znalazł się Jacenty Sołtys, ksiądz, proboszcz parafii polskokatolickiej w Majdanie Leśniowskim. Ma on już doświadczenie w pracy w samorządzie, ponieważ w ubiegłej kadencji był radnym gminy.

1 mln 400 tys. zł dostała od Unii Europejskiej gmina Dorohusk na remonty gminnych ulic.

Mszą, której przewodniczył metropolita lubelski abp Józef Życiński rozpoczęto kolejny rok akademicki w chełmskim Wydziale Zamiejscowym Szkoły Wyższej im. B. Jańskiego. W roku akademickim 2006/2007 naukę w uczelni rozpoczęło ok.400 nowych studentów.

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży wspólnie z parafiami: Mariacką i Świętego Ducha zorganizowały VI obchody Dni Papieskich.

Na placu Niepodległości w Chełmie odsłonięto pomnik Jana Pawła II. Poświęcenia pomnika nastąpiło podczas uroczystej mszy odprawionej u stóp pomnika przez metropolitę lubelskiego abpa Józefa Życińskiego. Inicjatorem budowy pomnika było Stowarzyszenie Budowy Pomnika Jana Pawła II. W uroczystościach uczestniczyło kilka tysięcy chełmian.

Chełmska PWSZ podpisała umowę o współpracy z Państwowym Uniwersytem Lotniczym w Kijowie. Ma ona objąć m.in. wymianę kadry naukowo-dydaktycznej i studentów, wymianę programów naukowych i publikacji naukowych, organizację konferencji, seminariów i sympozjów naukowych. Współpraca otwiera też drogę dla chełmskich inżynierów na studia magisterskie uzupełniające, a także studia doktoranckie w zakresie nauk związanych z lotnictwem.

W Świerżach (gm. Dorohusk) odsłonięto pomnik poświęcony bohaterom bitwy powstańczej z 1863 r.

LISTOPAD

W sondażu poparcia dla kandydatów na urząd prezydenta miasta Chełma zwyciężył Krzysztof Grabczuk – 38,2%. Kolejne miejsce zajęli: Agata Fisz – 37,1%, Waldemar Kuśnierz – 14,2%, Lucyna Kozaczuk – 4,1%, Józef Górny – 3,8%, Ireneusz Wojtaszek – 2,6%. Natomiast poparcie ko-

mitetów Wyborczych w wyborach do Rady Miasta Chełm wyglądało następująco: WWW „Postaw na Chełm” – 38,7%, KW „Platforma Obywatelska” – 29,3%, KW PIS – 18,8%, KW PSL – 4,7%, KW LPR – 3,5%, KWW „Razem dla Chełma” – 2,6%, KW Samoobrona RP – 2,5%, KW „Rozwój i Demokracja” – 1,9%.

Gościem warsztatów i wernisażu w Galerii Atelier Ryszarda Karczmarskiego był jeden z najwybitniejszych w kraju krytyków i artystów fotografików Zdzisław Tomaszczuk.

Noc cudów na podstawie prozy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego to już czwarty po *Powstaniu w Gaciach*, *Antygonie w Nowym Jorku* i *Wyspie* spektakl autorski, nad którym pracuje chełmska amatorska grupa teatralna „Tydzień Czasu”. Premiera spektaklu ma się odbyć w grudniu.

Odbyły się uroczystości obchodów Święta Narodowego. Patriotyczne uroczystości nie zgromadziły zbyt wielu chełmian.

Pierwszą rundę wyborów samorządowych na prezydenta Chełma wygrał, z minimalną przewagą 210 głosów nad Agatą Fisz, obecny prezydent Krzysztof Grabczuk. Oboje spotkają się w drugiej turze, która odbędzie się w niedzielę 26 listopada. Krzysztof Grabczuk uzyskał 7831 głosów (34,52%), a Agata Fisz – 7621 (33,59%). Trzeci był Waldemar Kuśnierz – głosowało na niego 5215 osób (22,99%). Czwarte miejsce zajął Józef Górny, który otrzymał 1050 głosów. Piąty wynik uzyskał Ireneusz Wojtaszek – zdobył 497 głosów (2,19%). Najmniej głosów – 492 – otrzymała Lucyna Kozaczuk (2,08%).

Teatr Żywego Słowa „Oksymor” działający przy I LO w Chełmie uczestniczył w międzynarodowym festiwalu teatralnym w litewskiej Utenie. Czarniecczycy wystawili spektakl pt. *Rośnie człowiek*.

Odbyła się uroczystość nadania Gimnazjum w Rejowcu imienia generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Uroczystości szkolne poprzedzone zostały mszą świętą, celebrowaną przez księdza arcybiskupa Bolesława Pylaka.

Chełm ma pięciu radnych w sejmiku województwa lubelskiego, Włodawa – jednego, a Krasnystaw żadnego. Dwa mandaty uzyskało Prawo i Sprawiedliwość, po jednym Platforma Obywatelska, Lewica i Demokraci, Polskie Stronnictwo Ludowe i Samoobrona RP. Mandaty otrzymali: Zbigniew Matuszczak (LiD), Mieczysław Nizio (PiS), Andrzej Romańczuk (PSL), Grzegorz Raniewicz (PO), Ewa Panasiuk (PiS), Lucyna Kozaczuk (Samoobrona).

Do Rady Miasta Chełm zostali wybrani: PiS (Miroslaw Czech, Anna Gębal, Dominik Kisiel, Waldemar Kuśnierz, Andrzej Osowski), „Razem dla Chełma” (Zbigniew Bajko, Mariusz Cios, Krzysztof Grabczuk, Andrzej Santor, Jerzy Jaworski, Mariusz Kowalczyk, Marek Zbarachiewicz), „Rozwój i Demokracja” (Maciej Baranowski, Ewa Jaszczuk, Stanisław Mościcki, Tomasz Otkąła), „Postaw na Chełm” (Henryk Dżaman, Agata Fisz, Kazimierz Mazurek, Paweł Siepiak), Polskie Stronnictwo Ludowe (Lucyna Dargiewicz, Artur Juszczyk).

Agata Fisz, szefowa miejskiego SLD, w drugiej turze wyborów wygrała z urzędującym prezydentem Krzysztofem Grabczukiem. Uzyskała ona w sumie 11 157 głosów (50,86%), a jej konkurent – 10 781 (49,14%).

Medyczne Studium Zawodowe im Władysławy Szoc w Chełmie świętowało 60-lecie istnienia.

Radni powiatu chełmskiego wybrali na urząd starosty chełmskiego Kazimierza Stockiego.

GRUDZIEN

Kościół Ojców Reformatów w Chełmie doczekał się marmurowego ołtarza. Ceremonii jego poświęcenia dokonał biskup Artur Miziński.

Stanisław Mościcki został przewodniczącym Rady Miasta Chełma. Na zastępców wybrano Zbigniewa Bajko i Jerzego Jaworskiego.

Agata Fisz, nowy prezydent Chełma, złożyła ślubowanie. Jeszcze tego samego dnia podjęła decyzje kadrowe – odwołała ze stanowiska wiceprezydenta Leszka Burakowskiego, a na jego miejsce powołała Józefa Górnego, prezesa miejskiej struktury PSL.

Górnicy z chełmskiej kopalni kredy obchodzili swoje święto. Eksploatację złóż kredy rozpoczęto w Chełmie 80 lat temu. Dzisiaj kopalnia przy Cementowni ma powierzchnię około 300 ha i jest jedną z największych w kraju.

Krzysztof Grabczuk, były prezydent Chełma, został członkiem zarządu województwa lubelskiego. W Urzędzie Marszałkowskim odpowiadać ma m.in. za Departament Wdrażania Programów i Biuro Europejskiego Funduszu Społecznego.

W Chełmie odbyła się Międzynarodowa Wystawa Branży Budowlanej. W chełmskiej hali sportowej, zamienionej na halę wystawienniczą, swoje produkty pokazało 60 firm z Polski i zagranicy.

Zakończył się remont i porządkowanie cmentarza jenieckiego przy ulicy Okszowskiej w Chełmie.

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Chełmie obchodziła jubileusz 90-lecia istnienia.

Pasterkę w nowym kościele Świętej Rodziny na osiedlu Słonecznym w Chełmie odprawił arcybiskup Józef Życiński, metropolita lubelski.

Młodszy inspektor Jacek Buczek został komendantem powiatowym policji w Krasnymstawie, dotychczas był zastępcą komendanta miejskiego w Chełmie. Dotychczasowy komendant młodszy inspektor Stanisław Bojarski został mianowany komendantem KPP w Łęcznej.

Stopa bezrobocia wynosiła 23,3% w Chełmie i 24,1% w powiecie chełmskim.

W Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 13 805 bezrobotnych, z czego 5809 to mieszkańcy Chełma. Wiele osób dobrowolnie rezygnuje ze statusu bezrobotnego. Głównym powodem tego zjawiska są wyjazdy za chlebem za granicę.

W grudniu padł rekord długości kolejki tirów oczekujących na przekroczenie granicy polsko-ukraińskiej w Dorohusku. Sznur ciężarówek liczył 23 kilometry.



Budynek dworca kolejowego od strony peronów sprzed 1914 r.

KALENDARIUM WYDARZEŃ 2007

STYCZEŃ

W rankingu gmin Lubelszczyzny nasze gminy wypadły różnie. W kategorii miast bardzo dobre drugie miejsce zajął Rejowiec Fabryczny, a czwarte Krasnystaw. W kategorii gmin wiejskich trzeci był Sawin, a piąta Siennica Różana. Fatalnie wypadło w kategorii miast na prawach powiatu miasto Chełm. Sklasyfikowany został na szarym końcu, za Zamościem, Białą Podlaską i Lublinem.

Statystyczny chełmianin ma 37 lat. Średnia wieku mężczyzny to 34 lata, kobiety – 40. W mieście mieszkało 67 735 osób, z czego 35 825 to kobiety. 55 300 chełmian jest pełnoletnich, natomiast 12 435 to dzieci i młodzież do 18 roku życia. Przeciętne wynagrodzenie mieszkańca Chełma wynosiło 1987 zł brutto. W 2006 r. w mieście odbyło się 621 ślubów, 194 par małżeńskich zdecydowało się na rozwód. Zmarło 586 osób, urodziło się 567 dzieci. Dla porównania w 2005 r. odnotowano 613 zgonów i 564 urodzin. Tytuł magistra posiada 4740 kobiet i 3476 mężczyzn. Średnie wykształcenie zdobyło ponad 22 tys. chełmian, z czego 12 tys. stanowią kobiety. Wykształcenie zasadnicze zawodowe ma blisko 9 tys. mieszkańców miasta (około 5,5 tys. to mężczyźni), 15 tys. chełmian ma wykształcenie podstawowe (7 tys. z nich to mężczyźni).

W kaplicy św. Mikołaja odbyło się otwarcie wystawy „Jerzy Grosman – malarstwo, rysunek, grafika”. Wystawę w Muzeum Chełmskim zorganizowano z okazji 50-lecia działalności artystycznej autora wystawy.

Kilkuset wolontariuszy kwestowało na ulicach miast naszego regionu podczas XV Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W Chełmie zebrano 20 750 zł, w Krasnymstawie – 5133 zł, we Włodawie – ok. 3000 zł.

Na przejściu granicznym w Dorohusku odbyło się uroczyste przekazanie służbom celnym urządzenia rentgenowskiego. Skaner został przekazany przez firmę Bumar Sp. z o.o., która pośredniczyła w zakupie urządzenia. Rentgen służy do prześwietlania kontenerów i tirów. Kosztował 3,5 mln zł.

I LO w Chełmie awansowało na 69 miejsce w rankingu szkół ponadgimnazjalnych w kraju. W województwie lubelskim „Czarniecki” uplasował się na trzeciej pozycji.

W budynku Chełmskiej Biblioteki Publicznej odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby chełmskiego oddziału Radia Lublin.

Leszek Burakowski, były wiceprezydent Chełma, wygrał konkurs na dyrektora generalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Prawie stu nowo przyjętych funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie złożyło przysięgę na sztandar jednostki.

Pochodzący z Chełma przedsiębiorca Leszek Raniewicz został Menedżerem Roku 2006 w prestiżowym konkursie Krajowej Izby Gospodarczej i Ministerstwa Gospodarki.

Prezydent Agata Fisz odwołała Longina Tokarskiego z funkcji dyrektora Muzeum Chełmskiego.

W Bukowej Małej odbyły się uroczystości odsłonięcia pomnika powstańców styczniowych. Krzyż ufundowany przez Edwarda Błaszczuka stanął na jego posesji, obok postawiono pomnik dowódcy lokalnych powstańców Kazimierza Bogdanowicza.

Mirosław Sawicki został nowym przewodniczącym zarządu Polskiego Związku Łowieckiego w Chełmie.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie z Andrzejem Pilipiukiem, autorem opowiadań o Jakubie Wędrawyczu spod Wojsławic.

Oddział Towarzystwa Wiedzy Obronnej w Chełmie wydał pierwszy tom książki *Jednostki wojskowe Ziemi Chełmskiej w latach 1918–2006*. To pierwsza tego rodzaju pozycja wydana przez byłych wojskowych z Chełma.

Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał” uczestniczył w „Międzynarodowym Festiwalu Chórów 2007” w Kowlu.

LUTY

Krystyna Mart przyjęła obowiązki dyrektora Muzeum Chełmskiego.

Rejowiec Fabryczny dostanie 4 mln złotych na rozbudowę bazy sportowej w mieście. Projekt rejonowego samorządu otrzyma dofinansowanie z tzw. programu norweskiego. Projekt przewiduje budowę centrum sportowo-rehabilitacyjnego ze specjalistycznymi pracownikami do ćwiczeń rehabilitacyjnych i korekcyjnych.

Rada Miasta Chełm odwołała ze stanowiska skarbnika Edwarda Bożeńskiego i sekretarza miasta Ewę Kuranc. Nowym skarbnikiem została Barbara Rozwałka, a sekretarzem – Elżbieta Grzyb. Wybrano je jednogłośnie.

W chełmskim hotelu „Kamena” powstało Centrum Konferencyjne. Sale są klimatyzowane i mają multimedialne projektory. Odremontowano również część pokoi i restauracje. Inwestor wyłożył już prawie 4 mln złotych.

Pięć pierwszych miejsc zajęli uczniowie I LO w Chełmie podczas lubelskiego okręgowego etapu XXV Olimpiady Języka Łacińskiego.

Podinspektor Wiesław Pawlak został drugim zastępcą komendanta miejskiej policji w Chełmie.

Sebastian Kaleta z I LO w Chełmie został wybrany do Rady Dzieci i Młodzieży działającej przy Ministrze Edukacji Narodowej.

Stowarzyszenie „Pasma – Aktywni i Bezrobotni” zmieniło nazwę, siedzibę, a nawet władze. Obecnie nazywa się „Pasma Stowarzyszenie Wspierania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie i Regionu”. Szefową stowarzyszenia została wybrana Irena Gumowska.

W Urzędzie Gminy w Siedliszczu odbyła się wystawa prac Brunona Nastałego, znanego rzeźbiarza i malarza.

Piąta premiera chełmskiej grupy teatralnej „Tydzień czasu”. Przy pełnej sali i gorących oklaskach widowni wystawiono *Noc cudów* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Powiatowe SLD wybrało nowe władze. Przewodniczącym został Marek Jankowski z Rejowca Fabrycznego, a sekretarzem Marcin Grel z Rejowca. Obecnie SLD w powiecie chełmskim liczy nieco ponad 220 członków.

W Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Chełmie odbył się koncert japońskiego pianisty Takashi Yamamoto.

Nowym prezesem Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Chełmie został Marian Lipczuk.

Chełm zrezygnował z wielomilionowej dotacji na budowę Zakładu Utylizacji Odpadów, ponieważ inwestycja przerasta możliwości finansowe miasta.

„Jagiełło” z Pokrówki koło Chełma był jedynym browarem reprezentującym Polskę na największych na świecie Międzynarodowych Targach Żywności i Artykułów Ekologicznych Biofach w Norymberdze.

Prezydent Chełma Agata Fisz powierzyła pełnienie obowiązków dyrektora Chełmskiej Biblioteki Publicznej Annie Radosławskiej. Jej pierwszą decyzją było odwołanie dotychczasowego zastępcy dyrektora Jerzego Masłowskiego.

MARZEC

Sylwester Charzewski, Dariusz Kucharski, Janusz Golik i zawodniczki sekcji zapasów Cementu Gryf Chełm zostali laureatami plebiscytu na 10 Najpopularniejszych Sportowców, 3 Trenerów, 3 Sportowców Masters, Drużynę Chełma i Powiatu Chełmskiego.

W chełmskim Wydziale Zamiejscowym Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego odbył się Tydzień Papieski.

Jubileusz 40-lecia pracy twórczej obchodził Stanisław Miszczuk, artysta malarz z Rejowca.

Tancerze Klubu Tańca Nowoczesnego „Foton” z Chełma świetnie zaprezentowali się podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Dzieci i Młodzieży w Opcznie, zdobywając 12 miejsc finałowych w kategorii Hip-Hop. Na podium stanęła Mini-Formacja i Mini-Formacja Dzieci. W zmaganiach indywidualnych złoty medal zdobył Mateusz Kawka i Patryk Kowalczuk.

Joanna Białowicz, uczennica I LO w Chełmie została laureatką internetowego Konkursu Językowego dla Młodzieży, organizowanego pod patronatem Marszałka Senatu Bogdana Borsewicza.

Po 3,5-letnim okresie nauki mury PWSZ w Chełmie opuścili pierwsi inżynierowie z kierunku mechanika i budowa maszyn Instytutu Nauk Technicznych.

Wójt Białopola Henryk Matuszewski wygrał plebiscyt tygodnika „Nowy Tydzień” na najlepszego samorządowca powiatu chełmskiego.

Instytut Nauk Technicznych PWSZ w Chełmie zorganizował seminarium naukowe nt: „Stan obecny i perspektywy rozwoju mechaniki i budowy maszyn”.

Chełmski klub Rotary zorganizował kolejny koncert charytatywny. Tym razem w „Galerii Atelier” Ryszarda Karczmarskiego zagrał Paweł Szymański.

Teresa Chomik-Kazarian, artystka z Chełma, zajęła drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie agroturystycznym. W gospodarstwie malarki i jej męża w Uhrze goszczą goście z kraju i z całego świata.

Duży sukces osiągnął Rafał Łukaszyk z Dragona Chełm. Podczas mistrzostw Europy juniorów w strzelectwie sportowym zdobył srebrny medal. Mistrzostwa Europy odbyły się we francuskim Deauville.

W krasnostawskim szpitalu oddano do użytku zmodernizowany oddział chirurgii, nowoczesny dział rehabilitacyjny oraz pododdział leczenia udarów mózgu.

Emil Jarosz z ZSE i III LO w Chełmie zajął drugie miejsce w konkursie młodych informatyków zorganizowanym przez Wyższą Szkołę Zarządzania i Administracji w Zamościu.

Angelika Głąb z Cementu Gryf Chełm zdobyła srebrny medal w Międzynarodowym Turnieju Zapasów Juniorek na Łotwie.

Zbigniew Mazurek został dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Chełmie.

KWIECIEŃ

W Chełmie odbyło się X walne zgromadzenie stowarzyszenia samorządów Euroregionu Bug. Najważniejszym punktem obrad był wybór nowego zarządu Euroregionu. Na miejsce Piotra Włocha, Mirosława Złomańczuka i Franciszka Gruszkowskiego weszli: Agata Fisz, Leszek Burakowski i Jarosław Zdrojkowski.

Stowarzyszenie Miasteczko we współpracy z Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Chełmie zorganizowało trzecią już edycję Festiwalu Dramatu w Języku Angielskim. W rywalizacji konkursowej stanęło 11 grup teatralnych reprezentujących kolegia językowe z Mielca, Raciborza, Częstochowy, Sieradza, Tychów, Jastrzębia Zdrój, Rzeszowa, Suchej Beskidzkiej oraz Chełma. Prezentacje odbyły się w Chełmskim Domu Kultury.

Arcybiskup Józef Życiński, metropolita lubelski, uczestniczył w uroczystościach z okazji 550-lecia erygowania parafii rzymskokatolickiej w Olchowcu.

Paweł Suchań, uczeń 6 klasy Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Chełmie, zajął pierwsze miejsce na Międzynarodowym Przeglądzie Uczniów Klas Perkusji Szkół Muzycznych, który odbył się w Krasnymstawie.

W Zespole Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Józefa Piłsudskiego w Ok-szowie obchodzono Dzień Patrona.

Mariusz Chudoba został dyrektorem chełmskiego szpitala. Zastąpił na tym stanowisku odwołanego Marka Słupczyńskiego.

Dwie godziny trwał strajk pracowników chełmskich zakładów meblarskich „Meblotap”. Pracownicy protestowali z powodu niskich płac.

Ryszard Bondyra został odwołany przez prezydent Chełma Agatę Fisz z funkcji komendanta Straży Miejskiej.

Nowym prezesem Chełmskich Linii Autobusowych został Zbigniew Grzesiak.

Pochodząca z Chełma Anna Dąbrowska otrzymała 4 „Fryderyki” – najbardziej prestiżowe nagrody polskiego przemysłu muzycznego. Piosenkarka nie tylko zdobyła tytuł wokalistki roku, lecz otrzymała też statuetkę za najlepszą piosenkę (*Trudno mi się przyznać*). Kolejne „Fryderyki” otrzymała za najlepszy album pop (*Kilka historii na ten sam temat*). Klip do jej piosenki *Trudno mi się przyznać* uznano za „najlepszy teledysk”.

W Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona historii powstania i kształtowania się Unii Europejskiej. Inspiracją do zorganizowania spotkania była 50 rocznica podpisania Traktatów Rzymskich. W konferencji wzięli udział naukowcy z Torunia, Poznania, Piły, Olsztyna, Chełma, Lublina, Lwowa i Kijowa. Imprezie patronował Marek Siwiec – wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego.

Na Międzynarodowy Festiwal Chórów przyjechały do Chełma chóry z całej Polski oraz z Kowla, Łucka, Moskwy oraz Mińska. Organizatorem festiwalu był Chełmski Dom Kultury i Stowarzyszenie Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał”.

Stowarzyszenie Rocznik Chełmski oraz Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie zorganizowały w ramach Programu Sąsiedztwa INTERREG III/ TACIS CBC Polska–Białoruś–Ukraina międzynarodową konferencję naukową „Ziemia chełmska – obszar przenikania kultur”. Uczestniczyli w niej naukowcy z UMCS, KUL, Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie, Uniwersytetu Łesi Ukrainki z Łucka oraz regionaliści z Chełma.

Michał Kwiatkowski i Monika Adameczyk z Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie zajęli drugie miejsce w Pucharze Polski boogie woogie w Warszawie. Ten sukces powtórzyli w kategorii rock and roll.

MAJ

Kilkuset chełmian wzięło udział w uroczystościach 216 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Po raz pierwszy gospodarzem imprezy była prezydent Agata Fisz.

W I LO im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie świętowano Dzień Patrona. W uroczystościach uczestniczył m.in. najstarszy z żyjących absolwentów szkoły – Jerzy Krawczyński (matura w 1934 r.).

Władze Rejowca zadbały o godne uczczenie przypadającej w tym roku 400 rocznicy założenia ich miejscowości – w roku 1547 Rejowiec otrzymał od króla Zygmunta Starego przywilej lokacyjny. Obchody trwały trzy dni, w których trakcie odbywały się różnorodne koncerty, wystawy i występy kabaretów.

Stowarzyszenie Civitas Christiana w Chełmie było organizatorem Dni Kultury Chrześcijańskiej. Do Chełma przyjechali m.in.: reżyser Krzysztof Zanussi, aktorzy: Maja Komorowska i Artur Barciś, poeta Ernest Bryll, a także wdowa po pisarzu i dziennikarzu Ryszardzie Kapuścińskim.

Po raz pierwszy w naszym mieście i drugi raz w Polsce 80 par z 14 krajów z całego globu przyjechało do Chełma, żeby rywalizować o Puchar Świata w tańcu boogie-woogie. Na turniej przyjechali przedstawiciele światowej czołówki tego tańca, zajmujący najwyższe miejsca w rankingu mistrzostw świata, Europy i Polski. Chełmska para Michał Klimczuk i Natalia Kędzierska zajęła w finale siódme miejsce.

W świetlicy wiejskiej w Kamieniu zorganizowano promocję tomiku wierszy regionalnej poetki Bronisławy Fastowiec pt. *Zostań w słowach i w tęczy*.

O „Roli świeckich w kościele w świetle spuścizny duchowej Wacława Lipińskiego i Bogdana Jańskiego” dyskutowano w Szkole Wyższej im. B. Jańskiego w Chełmie.

W Muzeum Chełmskim otwarto wystawę portretów Stanisława Baja. Pochodzący ze wsi Dołhobrody nad Bugiem artysta był gościem honorowym i zarazem gospodarzem wernisażu.

Z czterema medalami wrócili z Sochaczewa tancerze „Fotonu”. Chełmska formacja działająca pod okiem Joanny Wilkołaskiej wzięła udział w IV Ogólnopolskim Turnieju Tańca Nowoczesnego.

Chełm odwiedził Marek Borowski, przewodniczący Socjaldemokracji Polskiej. Spotkał się z prezydent Agatą Fisz i radnymi lewicy.

Nadbużański Oddział Straży Granicznej w Chełmie świętował 17. rocznicę powstania.

Rafał Bukowski, radny miasta Chełma w minionej kadencji, został prezesem chełmskiego Oddziału Powiatowego Ligi Polskich Rodzin. W skład zarządu weszli: Stefan Sakowski – wiceprezes, Wiesław Jezierski – sekretarz, Ireneusz Wojtaszek – skarbnik, Krzysztof Kondziela – członek zarządu.

Studenci pierwszego roku mechaniki i budowy maszyn Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie zwyciężyli w I Akademickich Mistrzostwach Szybowcowych na Celność Lądowania.

CZERWIEC

Ponad dwudziestu lekarzy z chełmskiego szpitala złożyło jednego dnia wypowiedzenia z pracy. W ich ślady zamierzają iść kolejni.

Szóstoklasiści Szkoły Podstawowej nr 2 doskonale wypadli na tegorocznym teście. Osiągnęli średnio 28,4 punktów. To najlepsza średnia wśród chełmskich szkół publicznych. Najlepszy indywidualnie okazał się Damian Sawicki, który zdobył 39 na 40 punktów.

Modelarze z pracowni Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie reprezentujący Aeroklub Ziemi Chełmskiej po raz kolejny potwierdzili swoją klasę. Tym razem medale przywieźli z Mistrzostw Polski Modeli Latających dla Juniorów Młodszych, które rozegrano w Gliwicach. Maciej Mazurek wywalczył złoty medal, a Michał Stachniuk srebrny w konkurencji zdalne sterowane szybowce do lotów termicznych.

W Okszowie odbyło się XI Nadbużańskie Święto Pszczoły organizowane przez chełmskie Starostwo oraz Nadbużański Związek Pszczelarzy w Chełmie.

Dotyk światła – taki tytuł nosiła wystawa zdjęć znanego chełmskiego artysty fotografa Ryszarda Karczmarskiego. Zdjęcia można było oglądać w Galerii Związku Polskich Artystów Fotografików w Warszawie, na Placu Zamkowym.

Przez dwa dni Chełm był międzynarodową stolicą tańca towarzyskiego. Do miasta przyjechało ponad 300 tancerzy z 27 klubów z Polski, Ukrainy, Czech i Słowacji. W kategorii wiekowej 14–15 lat pierwsze miejsce zajęli Adam Stępiak i Milena Hałaburda (TAKT Chełm). W kategorii wiekowej powyżej 15 lat, drugie miejsce wywalczyli Adrian Kuśniewski i Izabela Jarosz.

Longin Jan Okoń, poeta, prozaik, krytyk literacki, otrzymał honorowy tytuł Chełmianina Roku 2006. Nagrodę odebrał podczas uroczystego otwarcia Dni Chełma na Placu Łuczowskiego.

Tegoroczne nagrody im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego otrzymali: Jerzy Grosman (w kategorii twórczość literacka), Renata Jakimiuk (w kategorii animator kultury) i Waldemar Poturaj (w kategorii mecenas kultury).

Odbyła się uroczystość nadania imienia Niepublicznej Szkole Podstawowej w Kaniem (gmina Rejowiec Fabryczny). Szkoła otrzymała imię o. Jacka Woronieckiego, dominikanina, teologa, rektora KUL, urodzonego w Kaniem. Mszę świętą odprawiło dwóch biskupów – Mieczysław Cisko i Maurycy Niedziela.

Generał brygady Marek Dominiak został odwołany ze stanowiska komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie. Jego zastępcą został pułkownik Wiesław Świętosławski, dotychczasowy komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej.

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego dało na kontynuację budowy chełmskiego szpitala 24 mln zł. Pieniądze te pozwolą na dokończenie prac do czwartej kondygnacji budynku głównego szpitala.

PWSZ w Chełmie dostała uprawnienia na prowadzenie studiów licencjackich na kierunku pedagogika. Kierunek ruszy od października br.

Grupa studentów Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie pojechała na trzy dni do Kijowa. Żacy spotkali się m.in. z wicemarszałkiem i posłami ukraińskiego parlamentu.

Szkoła Podstawowa nr 5 im. Marii Konopnickiej w Chełmie obchodziła podwójną rocznicę – 60-lecie szkoły i 165-lecie urodzin patronki.

Uczniowie I LO w Chełmie zajęli trzecie miejsce podczas XV Krajowych Mistrzostw Pierwszej Pomocy PCK.

LIPIEC

130 matematyków zgromadziła w PWSZ w Chełmie Międzynarodowa Konferencja Matematyczno-Informatyczna. W murach uczelni gościli najlepsi naukowcy z Polski i zagranicy. Konferencja

odbyła się w PWSZ już po raz trzeci. Spotkanie naukowców wiązało się z projektem „Międzynarodowa platforma współpracy – badania, edukacja, rozwój”.

Alicja Nawrocka wygrała konkurs na dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Chełmie.

Towarzystwo Muzyczne w Chełmie ma już 30 lat. Na Walnym Zgromadzeniu wybrano nowe władze i podsumowano ostatnie trzy lata działalności. Z okazji jubileuszu Towarzystwo zostało uhonorowane nagrodą specjalną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Obowiązki prezesa TM powierzono Krzysztofowi Prostowi.

Muzeum Chełmskie zorganizowało wystawę ceramiki artystycznej i malarstwa sztalugowego – *Od wschodu do zachodu słońca*. Autorami ekspozycji byli: Katarzyna Koszyńska-Kielan i Piotr Kielan. Pokaz został zorganizowany w ramach VI Międzynarodowych Warsztatów Artystycznych Pieńków 2007.

Duży sukces odniósł zespół „Kumowianki” na tegorocznym Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. „Kumowianki” zdobyły trzecią nagrodę.

Chełm zajął 22 miejsce w opracowanym przez miesięcznik „Forbes” rankingu małych polskich miejscowości przyjaznych biznesowi. Według danych pozyskanych przez „Forbes” w Chełmie powstało od 2002 r. 278 firm, a zamknięto zaledwie 26.

Cenny dar otrzymała biblioteka PWSZ w Chełmie. Około 400 woluminów podarował jej Instytut Goethego z Monachium. Są to przede wszystkim książki dotyczące niemieckiej kultury, nauk humanistycznych oraz języka niemieckiego. Biblioteka PWSZ liczy obecnie około 18 000 pozycji.

Do Chełma przyjechał premier Jarosław Kaczyński, zwiedził Chełmskie Podziemia Kredowe i przez godzinę rozmawiał z członkami oraz sympatykami Prawa i Sprawiedliwości.

Mieszkańcy Rejowca Fabrycznego bawili się z okazji dni swojej miejscowości. Były koncerty, turnieje, zabawy taneczne.

Awans do stopnia inspektora i srebrny medal „Za Zasługi dla Policji” odebrał Komendant Miejski Policji w Chełmie Mirosław Sobczuk podczas centralnych uroczystości z okazji Święta Policji.

Trwała rekrutacja na chełmskich uczelniach wyższych. Najwięcej miejsc przegotowała PWSZ – 1200. W Wyższej Szkole im. B. Jańskiego nie przewidziano limitu miejsc – uczelnia może przyjąć 300–400 osób w zależności od zapotrzebowania. WSSMiKS przyjmie 300 osób.

Tornado przetoczyło się przez powiat włodawski. W nadleśnictwach Włodawa i Sobibór wichura zniszczyła ponad 150 hektarów lasu. W gminach Hańsk, Stary Brus, Wiryki i Wola Uhruska straty poniosło 40 gospodarstw.

SIERPIEŃ

Ponad 260 pątników wyruszyło w pieszą pielgrzymkę z Chełma na Jasną Górę. Z roku na rok w pielgrzymce uczestniczy coraz mniej osób. Jeszcze kilka lat temu z przed chełmskiej bazyliki wyruszało w drogę do Częstochowy ponad 500 pątników.

Po raz pierwszy odbył się jarmark garncarski w Pawłowie. Impreza zgromadziła kilka tysięcy amatorów lepienia garnków i innych przedmiotów z gliny.

W PWSZ w Chełmie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Funkcji Analitycznych. Zgromadziła ona ponad trzydziestu naukowców z USA, Japonii, Meksyku, Finlandii, Niemiec i Ukrainy. Razem z naukowcami z Polski na konferencję przybyło około 60 osób.

Starostwo Powiatowe w Chełmie zajęło dziewiąte miejsce w kraju w rankingu na najtańszy urząd 2006 r. Klasyfikacje opracowali dziennikarze pisma samorządu terytorialnego „Wspólnota”. Certyfikat przyznawany najlepszym samorządom odebrał – podczas uroczystej gali w Warszawie – starosta chełmski Kazimierz Stocki.

Sto dwadzieścioro dzieci z Ukrainy i Białorusi wypoczywało w Okunince na turnusie zorganizowanym przez warszawską fundację „Wszystko dla Dzieci” Zbigniewa Janowskiego. Na najmłodszych czekało moc atrakcji – wycieczki, gry, zabawy i kąpiele w jeziorze. Dzieci przyjechały z okolic Woronowa na Białorusi i Żytomierza i Truskowca na Ukrainie. Wyjazd do Okuninki był nagrodą za postępy w nauce języka polskiego.

W Hniszowie (gmina Ruda Huta) odbyły się uroczystości imieninowe Dębu „Bolko”.

Blisko 100 motocykli z całego kraju prezentowało się na Placu Łuczowskiego w Chełmie. Pokaz maszyn był częścią trzydniowego zlotu motocyklistów „Krokodyl 2007”, który odbył się w Kumowej Dolinie.

W Siedliszczu obchodzono uroczystości setnej rocznicy erygowania parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Mszę główną koncelebrowaną przez księży, którzy przez ostatnie lata związani byli z parafią, odprawił biskup Mieczysław Cisło.

Sawin obchodził dni miejscowości. Na błoniach odbyły się wojewódzkie zawody konne w skokach przez przeszkody, a następnego dnia dożynki gminno-parafialne i po raz pierwszy ogólnopolskie zawody modeli szybowcowych.

Anna Radosławska, od ponad pół roku pełniąca obowiązki dyrektora Chełmskiej Biblioteki Publicznej, wygrała konkurs na szefa tej placówki.

Przez dwa dni w Kumowej Dolinie trwała największa impreza muzyczna tego lata. W „Chełmstock 2007” wystąpiło 20 zespołów muzycznych z Polski i Ukrainy. Gwiazdami rockowiska był lubelski Bremen i Cała Góra Barwinków.

Prezydent Chełma Agata Fisz podpisała porozumienie z Mają Grzesiak, właścicielką dawnego Centrum Handlowego Maja. Za pozwolenie na przebudowę obiektu właścicielka zobowiązała się do inwestycji na rzecz miasta za 3 mln złotych.

WRZESIEŃ

Kilka tysięcy osób uczestniczyło w chełmskich dożynkach powiatowych, które w tym roku odbyły się w miejscowości Puszcza w gminie Żmudź. Uczestnicy święta plonów podziwiali wspaniałe wieńce dożynkowe oraz kosztowali tradycyjnych wiejskich potraw. Nie zabrakło występów kapeli ludowych oraz konkursów z nagrodami.

Chełmska PWSZ zakupiła dwie Cessny 152 dla studentów pilotażu.

Regionalna Izba Obrachunkowa dokonała kompleksowej kontroli miejskich finansów. Według RIO zobowiązania Chełma na koniec 2006 r. wyniosły 74 248 932 zł.

Tabor Chełmskich Linii Autobusowych powiększył się o cztery pojazdy. Spółka kupiła cztery używane autobusy od armii niemieckiej.

Po raz trzynasty strzelnica chełmskiej organizacji łowieckiej w Kumowej Dolinie gościła uczestników „Turnieju Chmielakowego”. W sportowej rywalizacji uczestniczyło 80 strzelców.

W Chełmie odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia Pomnika Sybiraków. Odsłonięcie pomnika rozpoczęła msza święta w Bazylice NNMP, potem uroczystości przeniosły się na skwer przy skrzyżowaniu ulic Pocztovej i Sybiraków, gdzie ustawiono pomnik.

Sawińscy radni przyznali tytuł honorowego mieszkańca gminy Stanisławowi Leszczyńskiemu, założycielowi i dyrektorowi Zespołu Tańca Ludowego UMCS.

Kapitan Janusz Andrzejuk został komendantem miejskim Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie.

Chełmska Spółdzielnia Mieszkaniowa przekształciła na własnościowe około 400 z ponad 2000 oczekujących w kolejce mieszkań.

Ponad 300 kandydatów starało się o cywilne etaty w chełmskiej komendzie policji. Miejsc było zaledwie osiem.

W chełmskich szkołach pracuje o 110 nauczycieli mniej niż przed wakacjami. Trzydziestu przeszło na emeryturę. Dla osiemdziesięciu zabrakło etatów. Jeszcze kilka lat temu w Chełmie uczyło ponad 1700 pedagogów, teraz zostało ich dokładnie 1441. W tym samym czasie liczba uczniów spadła z przeszło 17 000 do 13 570 w tym roku szkolnym. Tylko w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym w chełmskich szkołach uczyło się o 1221 uczniów mniej, a liczba klas spadła z 555 do 532.

W Chełmie gościł prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz. Spotkał się ze związkowcami i członkami samorządu. Rozmawiano o pieniądzach i wcześniejszych emeryturach dla nauczycieli.

Od września chełmskie podstawówki mogą dawać swoim uczniom darmowe mleko. Zapłaci za to Agencja Rynku Rolnego i budżet państwa.

W Lublinie zmarł ks. Józef Adamek, kanonik honorowy Kapituły Kolegiackiej w Chełmie, emeryt. Miał 63 lat. Ostatnio był proboszczem parafii w Deputyczach.

Kadra naukowa i studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie uroczystie inaugurowali nowy, siódmy dla PWSZ rok akademicki. Podczas uroczystości otwarto nowe gmachy Instytutu Matematyki i Informatyki. W tym roku na PWSZ studiować będzie około 2500 studentów.

PAŹDZIERNIK

W ILO im. Stefana Czarnieckiego odbył się XI Festiwal Teatrów Szkolnych „Maska”. Wystąpiły zespoły teatralne z Lublina, Świdnika, Lubartowa, Zwierzyńca, Hrubieszowa, Łukowa, Zamościa, Krasnegostawu, Włodawy. Z Chełma oprócz uczniów wystąpili również studenci. Gościem festiwalu był Leszek Mądzik – dyrektor Sceny Plastycznej KUL.

Poświęcony został kościół pw. Świętej Rodziny przy ulicy Ogrodowej w Chełmie. Mszę celebrował metropolita lubelski arcybiskup Józef Życiński.

W Chełmie studiuje ponad 4800 studentów. Najwięcej studentów ma PWSZ – prawie 2500. Około 1300 studentów ma Szkoła Wyższa im. B. Jańskiego. Jedna trzecia z nich pochodzi z Chełma i okolic. Reszta to mieszkańcy powiatów: hrubieszowskiego, włodawskiego, łączyńskiego i zamojskiego. Z kolei w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej uczy się 750 studentów, w tym 30 cudzoziemców, głównie zza wschodniej granicy. Prawie 300 słuchaczy ma Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych. Połowa z nich to mieszkańcy Chełma i okolic.

Wykład „Godność człowieka a współczesna teoria ewolucji” arcybiskupa Józefa Życińskiego zainaugurował kolejny rok akademicki w Szkole Wyższej im. B. Jańskiego w Chełmie.

Radek Sikorski, nowa twarz Platformy Obywatelskiej, przyjechał do Chełma. Przekonywał chełmian, że warto zagłosować na PO.

Na Mistrzostwach Polski Formacji Tanecznych w Iławie Formacja Tańców Latinoamerykańskich „Takt-Zomar” z Chełmskiego Domu Kultury zdobyła pierwsze miejsce. Złoto wywalczył również „Mały Takt”.

Stopa bezrobocia w Chełmie wynosiła 21,7%, a w powiecie chełmskim 21,8%. Stopa bezrobocia w kraju – 12,4%.

Sześć mandatów dla PIS, trzy dla PO, dwa dla PSL i jeden dla LID – to wyniki przedterminowych wyborów parlamentarnych w okręgu nr 7 (byłe województwo chełmskie, białkopodlaskie i zamojskie). Chełm jak nigdy ma trzech posłów: Beatę Mazurek z PIS, Grzegorza Raniewicza z PO i Zbigniewa Matuszczaka z LID.

Po raz trzeci spotkali się wychowankowie i nauczyciele Liceum Pedagogicznego w Chełmie. Na III Zjazd Absolwentów stawiło się około 150 osób. Liceum Pedagogiczne w Chełmie funkcjonowało w latach 1937–1967 w budynku przy ulicy Reformackiej 13 (obecna siedziba Zespołu Szkół Zawodowych nr 4). Naukę w Liceum ukończyło w tym czasie 1944 osób.

Profesjonalną kuchnię ofiarował uczniom szkoły przy ulicy Trubakowskiej klub chełmskich Rotarian. Jeszcze w tym roku kucharze z Zespołu Wychowania i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 będą uczyć się zawodu i zdawać egzaminy u siebie.

Dwa srebrne medale zdobyła formacja „Foton” z chełmskiego MDK podczas ogólnopolskiego turnieju tańca towarzyskiego w Górze Kalwarii.

LISTOPAD

Chełmianie hojnie wsparli akcję ratowania zabytkowych nagrobków. Podczas kwesty w Dzień Wszystkich Świętych wrzucili do puszek ponad pięć i pół tysiąca złotych. Wśród kwestujących byli politycy, uczniowie i członkowie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

Doktor Andrzej Santor, ordynator laryngologii i chełmski radny, został dyrektorem chełmskiego szpitala. Dotychczasowy dyrektor Mariusz Chudoba zrezygnował ze stanowiska.

Zespół Szkół Technicznych przy ulicy Granicznej w Chełmie obchodził 80-lecie istnienia.

Zbigniew Matuszczak zrezygnował z funkcji prezesa chełmskiego MPGK, bo prawo zabrania łączyć funkcję szefa zarządu spółki komunalnej ze sprawowaniem mandatu posła.

Myśliwi mają w Chełmie swoją kaplicę. Poświęcił ją arcybiskup Józef Życiński w obecności łowców z kół okręgu lubelskiego i chełmskiego oraz delegacji z Zamościa i Białej Podlaskiej. Kaplica znajduje się w bocznej nawie nowego kościoła pw. Świętej Rodziny.

Już po raz piętnasty chełmscy miłośnicy jazzowego grania spotkali się w Zaduszki na dorocznym jamsession. ChDK, organizator XV Jubileuszowych Zaduszek Jazzowych, zadbał o oprawę tego muzycznego widowiska. Muzycy spotkali się w otwartej niedawno restauracji „Kozak” przy ulicy Hrubieszowskiej.

Z okazji rocznicy 11 Listopada w Chełmie uroczysto obchodzono kolejną rocznicę odzyskania niepodległości w 1918 r. Obchody tradycyjnie rozpoczęły się mszą w intencji ojczyzny w Bazylice na Górcze. Po nabożeństwie przedstawiciele władz miasta, instytucji, organizacji społecznych złożyli wieńce pod pomnikiem prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz pod Krzyżem Niepodległości. Następnie na Placu Łuczковского meldunek złożył dowódca chełmskiej jednostki wojskowej. Pamięć bojowników o wolność Polski uczczono salwą honorową i apelem poległych.

W pałacu prezydenckim w Warszawie nominację na najwyższy stopień w polskim więziennictwie wręczył Jackowi Pomiankiewiczowi prezydent Lech Kaczyński. Pomiankiewicz jest jedynym urzędującym chełmianinem w stopniu generała.

W wieku 62 lat zmarł ks. Stanisław Wypych, były proboszcz parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Chełmie. Ostatnie lata życia spędził budując kościół na Ukrainie.

Przystanek chełmskich busów przeniesiono z ulicy Popiełuszki na ulicę Targową.

Dziewczeta z Cementu Gryf Chełm zostały drużynowymi wicemistrzyniami Polski w zapasach. Turniej odbył się w Chełmie. Duże sukcesy odniosły również kadetki i juniorki Olimpijczyka Chełm i Cementu Gryf, które w zawodach Pucharu Polski wywalczyły w sumie osiem medali.

Medyczne Studium Zawodowe im. Władysławy Szoc w Chełmie świętowało dzień patronki i jubileusz 60-lecia istnienia szkoły.

GRUDZIEN

Tadeusz Ordyniec objął stanowisko komendanta chełmskiej Straży Miejskiej. Dotychczas pełnił funkcję dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta.

Brygadier Robert Śliwiński został mianowany zastępcą komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie.

W Muzeum Chełmskim otwarto wystawę Lilianny Michalskiej pt. „W świetle i w cieniu. Malarstwo, rysunek i grafika”.

W sali konferencyjnej ChBP odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Stowarzyszenia Rocznic Chełmski. W jego trakcie odbył się m.in. wybór prezesa, zarządu i członków Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Jednogłośnie na funkcję prezesa wybrano ponownie Witolda Sulimierskiego. Do zarządu poza prezesem weszli: Michał Gołoś i Zygmunt Gardziński (wiceprezesi), Paweł Kiernikowski (sekretarz), Stanisław Pyszko (skarbnik) oraz Roman Małek i Andrzej Rybak (członkowie). W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Zbigniew Okoń (przewodniczący), Józef Uryniuk i Jan Kowalczyk (członkowie). Do Sądu Koleżeńskiego wybrano: Mirosława Dederkę (przewodniczący) oraz Stanisława Błaszczuka i Andrzeja Bronickiego (członkowie).

Chełmska Cementownia planuje uruchomienie dodatkowych pieców i zwiększenie produkcji klinieru. W urzędzie wojewódzkim rozpoczęto postępowanie administracyjne w tej sprawie.

W Szkole Wyższej im. Bogdana Jańskiego obchodzono kolejną rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego. Młodzież recytowała utwory A. Mickiewicza, J. Słowackiego i Z. Krasińskiego.

Senator Lucjan Cichosz z Żółkiewki zrezygnował z członkostwa w klubie parlamentarnym PiS i został senatorem niezależnym.

Rada Nadzorcza Zamojskiej Korporacji Energetycznej niespodziewanie odwołała z funkcji prezesa zarządu chełmianina Mieczysława Nizio.

Chełmski klub radnych powiatowych PSL ma nowego przewodniczącego. Miejsce Andrzeja Skóry zajął wicestarosta chełmski Adam Rychliczek.

W Warszawie odbył się finał XXII edycji konkursu o nagrodę Orzeł Agrobiznesu. Jednym z laureatów została Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Zagrodzie. Tytuł Promotora Orłów Agrobiznesu przypadł Januszowi Szpakowi, staroście krasnostawskiemu.

Zespół Szkół nr 1 w Krasnymstawie został wyróżniony jako najlepsza inwestycja budowlana w kategorii obiekty oświatowe w konkursie o „Kryształową Cegłę”.

Chełmska PWSZ została laureatem dwóch prestiżowych lubelskich konkursów budowlanych. Obie nagrody „Złotą Kielnię” i „Kryształową Cegłę” dostała za budynek Instytutu Matematyki i Informatyki.

Radni z Siedliszcza chcą odłączyć gminę od powiatu chełmskiego i przejść do powiatu łączyńskiego. Wszystko przez to, że chełmski samorząd ma od lat omijać Siedliszcze z inwestycjami.

Ks. infułat Kazimierz Bownik, przestał piastować funkcję dziekana dekanatu Chełm Wschód. Godność tę objął ks. Jan Karaś, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego. Dziekanem dekanatu Chełm Zachód został ks. Tadeusz Kawala (proboszcz parafii Przenajświętszej Trójcy), a wicedziekanem – ks. Józef Piłat (proboszcz parafii Rozesłania św. Apostołów w Chełmie). Nowy dziekan dekanatu Krasnystaw Wschód to ks. Henryk Kapica (proboszcz parafii św. Franciszka Ksawerego), a wicedziekanem został ks. Andrzej Jużko (proboszcz parafii w Siennicy Różanej). Dziekanem dekanatu Krasnystaw Zachód został ks. Wojciech Jaroszyński (proboszcz parafii w Łopienniku), a wicedziekanem ks. Tadeusz Stasiak (proboszcz w parafii w Orchowcu). Dziekanem dekanatu Siedliszcze został ks. Stanisław Furlepa (proboszcz z Kaniego), a wicedziekanem ks. Stanisław Kozyra (proboszcz z Olchowca).

Doradcą ministra infrastruktury do spraw funduszy europejskich została chełmianka Patrycja Wołńska.

W rankingu opracowanym przez dziennik „Rzeczpospolita” gmina Sawin zajęła drugie miejsce wśród lubelskich gmin w ilości pozyskanych pieniędzy. Inne chełmskie samorządy były daleko.

Ukazał się pierwszy tom Biblioteki Rocznika Chełmskiego w postaci pracy Pawła Kiernikowskiego *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*.

Zespół taneczny „Takt-Zomar” z Chełma zdobył pierwsze miejsce na Międzynarodowym Turnieju Formacji Latinoamerykańskich w Austrii. W rywalizacji uczestniczyło 26 zespołów.

Benefis Longina Jana Okonia, pedagoga, pisarza, poety, publicysty, z okazji 80. rocznicy urodzin, odbył się w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 przy ulicy Reformackiej w Chełmie.